

Biblioteka Sejmu Śląskiego

6534

LWÓW

JEGO ROZWÓJ I STAN KULTURNY
ORAZ
PRZEWODNIK PO MIEŚCIE

PAMIĄTKA OFIARÓW NA UCZESTNIKÓW
K ZJAZDU LEKARZY I PRZYRODNIKÓW
PRZIZ WYDZIAŁ GOSPODARCZY.

Lwów

1907

LWÓW

JEGO ROZWÓJ I STAN KULTURALNY

ORAZ

≡ PRZEWODNIK PO MIEŚCIE ≡

Świetna Reprezentacya miasta Lwowa
raczyła łaskawie przyczynić się do tego
wydawnictwa kwotą 3000 koron, za co Jej
Wydział gospodarczy X. Zjazdu Lekarzy
i Przyrodników Polskich najserdeczniej
dziękuje.

LWÓW
JEGO ROZWÓJ I STAN KULTURALNY
ORAZ
PRZEWODNIK PO MIEŚCIE

SKREŚLIŁ
PROF. DR. JÓZEF WICZKOWSKI



~~124506~~

**NAKŁADEM WYDZIAŁU GOSPODARCZEGO X. ZJAZDU LEKARZY
I PRZYRODNIKÓW POLSKICH, ORAZ REPREZENTACYI M. LWOWA.**
GŁÓWNY SKŁAD W KSIĘGARNI H. ALTENBERGA WE LWOWIE
~~~~~ **W LIPCU 1907 ROKU.** ~~~~~

16534  
I.

|         |   |
|---------|---|
| X-46885 |   |
| 16534   | I |



51-

WYTŁOČZONO W DRUKARNI SŁOWA POLSKIEGO WE LWOWIE  
== POD ZARZĄDEM JÓZEFA ZIEMBIŃSKIEGO — 1907 ROKU. ==

## *Szanowny Czytelniku !*

Wstępując w progi naszego miasta nie szukaj wielu zabytków i pomników przeszłości. Choć miasto stare w swem założeniu, nosi jednak przeważnie piętno miasta nowożytnego. Jako bowiem jedna z placówek Polski najdalej na wschód wysunięta, Lwów pierwszy padał ofiarą ognia i pożogi, jakie wznosiły hordy Turków, Tatarów, Kozaków i t. p.

Natomiast Lwów, to stolica tej części Polski, która zyskała i dotąd posiada wolność słowa i swobodę ruchu narodowego ; na stolicy więc odbić się musi życie i tętno kraju wolnego.

Słusznie przeto Warszawa i Poznań, Wilno i Kijów, spoglądają na nas i pytają : jak skorzystaliście ze swobody politycznej, cóż działaliście dla imienia, ducha i kultury Narodu polskiego?

Szanowny Czytelniku, odpowiedź w skromnych rozmiarach znajdziesz w tym upominku ze Lwowa. Tu przemówią do Ciebie osobistości, które przewodzą pracy w różnych gałęziach oświaty i kultury, a więc oprzesz się na źródłowych wiadomościach i w tem oświeteniu wejrzesz w głąb umysłu i serca naszego miasta stołecznego.

Zebrać taki materiał, to było moje zadanie. Zadania tego podjąć się mogłem, jedynie licząc na ogólne poparcie — i nie zawiodłem się. Radbym przeto Każdemu z osobna podziękować, lecz ze względu na szczupłość miejsca niepodobna mi to uczynić; a więc Tym wszystkim razem dziękuję z całego serca, którzy tak ochoczo dopomogli mi w mych usiłowaniach. Wydawnictwo moje w odpowiednią formę ubrał Prof. St. Rejchan swym talentem i po obywatelsku; poczuwam się również do obowiązku i Jemu na tem miejscu złożyć podziękowanie.

Z natury rzeczy obowiązkiem moim było przedstawić Ci, Szanowny Czytelniku, także samo miasto. Szczęśliwym będę, jeżeli przechadzając się po mieście znajdziesz w XII. rozdziele odpowiednie objaśnienia na wszystkie Twoje pytania.

Wydawnictwo to zjawia się w chwili, kiedy ze wszystkich stron Polski zjeżdżają się pracownicy w całym zakresie nauk przyrodniczych dla wspólnej nauki, wymiany myśli i dla wzajemnego zagrzaniasia się do dalszej pracy.

Prezes Akademii Umiejętności w Krakowie Prof. Dr. hr. Tarnowski w części drugiej tomu VI. „Historii literatury polskiej“, tak pisze: „Ta miłość Ojczyzny, która była siłą panującą literatury polskiej w wieku XIX., jest też jej główną cechą przez cały ciąg wieku, od jego początku do schyłku“. A dalej tak pisze: „A i ci uczeni, którzy z natury swego zawodu oddaleni są absolutnie od wszystkich kwestyi historycznych i politycznych, przez których prace żadna tendencja nigdy przebijać się nie może i nie powinna; badacze specjalnych przedmiotów naukowych: przyrodnicy, lekarze, matematycy, lingwiści, ci nie przekraczają granic swojego zawodu i nie gwałcą jego natury; ale kiedy wyteżają swoje zdolności i siły na to, by w swoim zakresie naukę rozwinąć i posunąć, jeszcze robią to w tym samym duchu i celu, że się myśli, żeby ta lub owa nauka w Polsce była i żeby przez Polskę, przez Pola-

ków postąpiła naprzód na pożytek wszystkich,  
a na zaszczyt imieniowi polskiemu“.

Taż sama idea tak pięknie wygłoszona przez  
Prezesa Akademii Umiejętności naszej, była gwia-  
zdą przewodnią w rozwoju miasta Lwowa; pod  
tym samym hasłem odbędzie się i X. Zjazd Le-  
karzy i Przyrodników polskich.

Łwów, w lipcu 1907.

*Prof. Dr. J. Wiczkowski.*

## I.

### **Pogląd na dzieje Lwowa.**

(Napisał Dr. Aleksander Czołowski).

Pierwszą historyczną wzmiankę o Lwowie podają kroniki pod 1259 r., kiedy to Ruś, zniszczona i wyludniona przez wielki najazd Mongołów, nowymi zaczęła się ubezpieczać grodami. W ich rzędzie występuje wtedy na widownię gród lwowski. Założył go krótko przedtem, około r. 1250, Lew, książę dzielniczy przemyskiej, a syn Daniły, kniazia a następnie króla Rusi. Upodobawszy sobie to miejsce niedostępne, otoczone lasami i bagniskami, przeniósł swą stolicę do nowej osady, która odrazu wzniosła się do rzędu najwarowniejszych wówczas grodów ruskich. Jako taki nie był dogodny Tatarom, zwierzchnikom podbitej Rusi. Na ich żądanie sam Lew już w r. 1261 musiał dopilnować, żeby rozkopano wały i rozrzucono palisady nowej stolicy. Niebawem jednak obwarował ją ponownie, dzięki czemu w 1283 r. mogła wytrzymać dwutygodniowe obleżenie tatarskie, a w cztery lata później odeprzeć dalszy ich najazd.

Obok tych wiadomości, skąpe, luźne tylko wieści doszły nas o losach Lwowa w dobie najstarszej, ruskiej, a nawet położenie jego wydaje się zagadką archeologiczną, którą różnie rozwią-

zać usiłowano. Nie ulega jednak wątpliwości, że właściwy, obwarowany, gród z dworem książęcym leżał nad Żółkiewskiem przedmieściem, wokoło dzisiejszej kamiennej groty, na wierzchołku góry, zwanej dawniej Łysą, i na jej niższej terasie (ul. Zamkowej), tuż nad klasztorem Bazylianów. Broniło go położenie z natury warowne, obok wałów i częstokołów. U stóp grodu na pochyłości ku Pełtwi, jak dziś „Stary Rynek“, leżało tak zwane podgrodzie, główne ognisko, w którym skupiało się całe ówczesne handlowe, przemysłowe i cerkiewne życie. Cała osada od wsi nie większa zbudowana była z drzewa. Cztery drogi na cztery strony świata łączyły ją z Chełmem, Przemyślem, Haliczem i Łuckiem, któreby obcy przybysze, otaczani opieką Lwa i jego następców, ciągnęli do jego stolicy z dalekiego Wschodu i Zachodu.

Wyludniona najazdami ludność rodzima nie była w możności dostarczyć wyłącznie żywności osadniczego. Zastąpili ją w pierwszym rzędzie Niemcy, którzy od początku przybyli tutaj, własnym niemieckim rządząc się prawem i własnych wybierając wójtów; jak zaś przeważającą musieli odgrywać rolę, główny nadawać charakter miastu, świadczy fakt, że sami książęta ruscy nazywają Lwów w swoich dokumentach z niemiecka *Lemburga*. Tej to najstarszej kolonizacji niemieckiej już w dobie ruskiej zawdzięcza swe założenie dzisiejszy kościół Panny Maryi Śnieżnej. Obok Niemców osiedlają się już wtedy i Ormianie, wygnañcy z Armenii i zakładają własny kościółek św. Anny. Obok tubylczych Rusinów nie brakło nadto Tatarów, Żydów i ich sekty Karaitów, zwanych Saracenami.

Skupienie tylu narodowości, różnych mową,

obyczajami i zajęciem, od początku zaraz pozba-  
wiło Lwowa cechy narodowej tak, że już wtedy  
o tyle chyba był ruskim, że leżał na Rusi, że  
sposobem budowania nie wyróżniał się od innych  
grodów ruskich, że od czasu do czasu przeby-  
wał w nim dwór kniazia, jego otoczenie, i że cer-  
kiewne rozwijało się w nim życie. Ostatnie rzeczywi-  
ście zakwitło w całej pełni. Cerkwie bowiem św. Mi-  
kołaja, św. Jerzego, Onufrego i zniesione: Teodora,  
Bohojawłenia i inne, to pamiątki ruskich sięga-  
jące czasów nie budową, lecz założeniem. Tuż  
u stóp dawnego grodu przytulił się kościółek  
św. Jana Chrzciciela, równie stary jak Lwów,  
a wzniesiony przez misjonarzy Dominikańskich,  
otoczonych opieką Konstancyi, żony Lwa, króle-  
wny węgierskiej i katoliczki.

Panowanie następców Lwa († 1301): Je-  
rzego I., Andrzeja, Lwa II. i Jerzego II. pokrywa  
co do Lwowa pomroka, z której jeden tylko prze-  
bija się fakt: wzrost żywiołu niemieckiego i uprzy-  
wilejowane jego stanowisko.

Otrucie Jerzego II. (1340, 7. kwietnia), osta-  
tniego księcia Rusi halickiej, dało sąsiadom spo-  
sobność do podniesienia swych praw do niej.  
Kazimierz Wielki, posiłkowany przez Węgry, już  
z końcem kwietnia t. r. zjawił się ze swymi huf-  
cami pod Lwowem nieprzygotowanym do dłuż-  
szego oporu. Po krótkim oblężeniu poddał się  
gród, a osiedli w nim oddawna Niemcy przy-  
chylnie powitali nowego pana. Z zajęciem stolicy  
przeszedł w ręce polskie klucz do całej Rusi. Dla  
uniemożliwienia oporu na przyszłość, musiało  
dać miasto zakładników, poczem, aby pozbawić  
je środków do obrony, nakazał król spalić for-  
tyfikacye górnego grodu. Bogate łupy dostały się  
w ręce zwycięzcy, a zwłaszcza skarb kniaziów

ruskich, złożony z dwu drogocennych koron, tronu złotego, wysadzanego kamieniami, bogatego płaszcza, kilku szczerozłotych krzyżów i t. p.

W ten sposób wyprawę pomyślny uwieńczył skutek, jakkolwiek w lat dziesięć dopiero zawładnął ostatecznie Kazimierz Rusią, zmuszony o nią wprawdzie wojny z Tatarami i księciem litewskim, Lubartem. Wojny te sprowadziły na Lwów katastrofę, bo dwukrotny najazd litewski (1350 i 1351) obrócił go w perzynę, Katastrofa ta jednak stworzyła dla niego nową właśnie epokę.

Kazimierz Wielki, z utrwaleniem się na Rusi, i oswobodzeniem jej z pod jarzma tatarskiego, w pierwszym rzędzie zajął się gorliwie podniesieniem jej stolicy do pomyślnego stanu. Napływ nowych żywiołów osadniczych Zachodu, t. j. Niemców, ułatwił mu to zadanie, lecz z drugiej strony nowe, odpowiedniejsze dla rozwoju miasta, kazał obrać miejsce. Odbudowane miasto nie mogło już wspinać się po górach, stare podgrodzie samem położeniem nie nadawało się do stworzenia zeń grodu na modłę Zachodu. W pełni więc zrozumiałymi są względy, które skłoniły Kazimierza Wielkiego, że odbudowując na nowo Lwów, przeznaczył mu inne miejsce, poniżej dawnego podgrodzia — nad Pełtwią. Tutaj to na płaskiej, bagnistej kotlinie, na której dotąd kilka tylko istniało monastyrów, wzniosł się po roku 1352 Lwów polski, obwiedziony w czworobok murem, rowem, wieżami i dwoma broniony zamkami, Wysokim i Nizkim. Miejsce starego ruskiego grodu na górze opustoszało, podgrodzie zostało przedmieściem (Kra-kowskiem) nowego miasta.

Kazimierz Wielki jest zatem drugim założycielem Lwowa. Uposażył go nadto w warunki,

które stały się podwalinami przyszłego rozwoju miasta. W pierwszym rzędzie obdarzył je (1356 r.) prawem niemieckiem, t. j. zupełnym samorządem. Odtąd wójt z pięciu ławnikami wykonywał władzę sądowniczą w mieście, burmistrz z Radą, z sześciu rajców złożoną, wybieranych co roku, utrzymywał w niem porządek, zarządzał majątkiem gminy, ściągał podatki, czuwał nad obroną. Wszyscy mieszkańcy innych narodowości, jak Ormianie, Rusini, Żydzi, mający w mieście osobne dla siebie wyznaczone dzielnice, mogli się sądzić własnymi prawami lub do miejskiego udawać się urzędu. Drugą stronę królewskiego nadania stanowiło uposażenie materyalne. Otrzymało bowiem miasto 70 łanów pustego gruntu, które król później do setki uzupełnił, co razem tworzyło obszar do 6 tysięcy morgów wokoło miasta. Dochody miasta miały się składać z podatków od każdego domu, z propinacyi, t. j. wyłącznej sprzedaży trunków, i opłat okolicznościowych, jak targowe, mostowe, rogatek i t. p.

Upodobawszy sobie odbudowaną stolicę czerwonoruską, zjeżdżał do niej Kazimierz niejednokrotnie, doglądał osobiście postępu robót wznoszącego się miasta, wśród których założenie fundamentów pod dzisiejszą katedrę jego również jest dziełem.

Po śmierci Kazimierza Wielkiego (1370), Ludwik, węgierski i król polski zarazem, pragnąc zwolna Ruś przyłączyć do Węgier, oddał ją w lenno księciu Władysławowi Opolczykowi (1372—1379). Nowy książę Rusi zamieszkał we Lwowie, bił tu własną monetę, o dobro zaś miasta starał się troskliwie; wyrobił mu u Ludwika przywilej wolnego handlu z Węgrami i Polską i nadał prawo

wyboru wójta, którego dotąd mianował dożywotnio panujący.

Po ustąpieniu Opolczyka przeszło miasto wraz z Rusią pod bezpośrednie rządy Ludwika i córki jego, Maryi. Z ich ramienia ustanowieni starostowie sprawowali rządy, uciskając samowolnie podatkami i łalami miasto, które nadto pożar zniszczył w 1381 r. prawie do szczętu.

Niechęć ku rządóm węgierskim ułatwiła królowej Jadwidze w 1387 r. zajęcie Lwowa ponownie na rzecz Polski, do której należy odtąd aż do r. 1772 wraz z Rusią, jakby przodowa czata od barbarzyństwa Wschodu. Wszystkie nadużycia starostów węgierskich zostały zniesione, dawne przywileje zatwierdzone, a szereg coraz nowych nadań z każdym prawie rokiem dostawał się miastu w udziale. Każdy z królów polskich składał mu dowody swej łaski, ułatwiając tem samem wzrost Lwowa do coraz większej materialnej potęgi. Zwłaszcza Władysław Jagiełło nie szczędził mu rozlicznych nadań. Stąd też przywiązanie mieszczan do tego króla, ich wdzięczność i szacunek okazywały się przy rozmaitych sposobnościach, podczas jego nader częstych tu pobyków, przy chrztach dzieci, koronacyach żon, wyprawach wojennych i t. p. On to nadał Lwowu tak zwane „obszary“, wskutek czego przestrzeń gruntów miejskich wzrosła do 18 tysięcy morgów, na których niebawem powstały wioski założone przez mieszczan: Hołosko Wielkie i Małe, Zammarstynów, Kleparów, Kulparków, Brzuchowice. Najcenniejszym jednak przywilejem miasta był przywilej składu handlowego, mocą którego wszystkie bez wyjątku towary przewożone przez Ruś musiały być do Lwowa sprowadzone, tu składowane, wystawione przez dni czternaście na sprze-

daż, a co zostało, mogło dopiero być dalej wieszonym. Dzięki temu przywilejowi, Lwów, położony na wielkim szlaku lądowym z Wschodu na Zachód, stał się rychło ważną stacją przewozową, której żaden kupiec nie mógł ominąć. Gospodarowie mołdawscy i multawscy ułatwiają mu stosunki handlowe ze Wschodem. W połowie XV. wieku ma już Lwów światowe niemal znaczenie. Niemcy długi czas nabywali tu wszystkiego, czego im było potrzeba z dalekiego Wschodu. Rynek lwowski stał się targowiskiem rojnym i różnobarwnym kupców wszelkiej narodowości, pierwszym wielkim bazarem wschodnim dla Europy, na którym nie brakło niczego z produktów dalekiego Wschodu. Wina, bawełna, balsam, korzenie, kadzidło, drogocenne złote i jedwabne tkaniny, kosztowne materye, jedwab, drogie kamienie, perły, korale, kość słoniowa, kobierce i t. p., słowem wszystko znajdowało się na składzie imperyum lwowskiego, nie wyjmując niewolnic i niewolników.

Wzrastając w znaczenie, bogactwa, a pośrednio i w umysłową potęgę, wzmaga się Lwów liczebnie, podnosi się zewnętrznie, ład wewnętrzny widnieje we wszystkim. Już z końcem XIV. wieku posiada Lwów szpitale, bruki, kanały, wodociągi, zegar na wieży ratuszowej, utrzymuje brukarzy i rurmistrzów, łoży wielkie sumy na obwarowanie, na mury, wały, rowy, baszty, które ukończone ostatecznie w 1445 r. tworzą zeń warownię, na którą Ruś cała spoglądała z otuchą, którą Tatarzyn łupieżcza omija starannie, a inne miasta biorą sobie za wzór, nie bez pewnej nawet zawiści.

Królowie zjeżdżają tu chętnie, odbierają na rynku lwowskim hołdy gospodarów mołdawskich, lenników Polski. Szlachta ruska traktuje mieszczan-

stwo lwowskie jak brać równorzędną, ba, w 1464 r. zawiera z niem słynną konfederacyę ku obopólnej obronie. Niemcy wśród tego mieszczaństwa przodują, główny nadają mu charakter, lecz cały zastęp innych narodowości współzawodniczy z nimi zgodnie, wzrasta w dobrobyt, wspólnemi siłami podtrzymuje sławę grodu. Wśród tych narodowości Rusini od pierwszej chwili najślabszy przedstawiają żywioł. Na początku XV. wieku było ich tylko 14 w całym mieście.

Zdobycie Konstantynopola (1453) przez Turków, a następnie Kaffy, Kilii i Białogrodu, osad genueńskich nad morzem Czarnem, zniszczyło cały lewantyński handel, a z nim powaliło handel i dobrobyt Lwowa. Ustał ruch kupiecki miasta, mieszczenie lwowscy postradali towary olbrzymiej wartości, które były w drodze albo na składach zajętych miast, z bogaczy stali się niemal żebrakami. Ruina majątkowa dotknęła całe pokolenie mieszczaństwa, którego najwybitniejszymi przedstawicielami były rody: Stecherów, Czedllców, Sommersteinów, Goldbergów, Eisenhutów, Klop-perów, Cornbergów, Waserbrotów i t. p. Upadek był tak wielki, że królowie po kilka razy musieli uwalniać zubożałe miasto od podatków państwowych, przeznaczając pieniądze, które miały wpływać do skarbu królewskiego, na rzecz obrony.

Zabiegi Jagiellonów, aby uratować Polsce handel czarnomorski, spełzły na niczem. Myśl wielkiej wyprawy na Turków, podjęta przez Olbrachta, obudziła wprawdzie na chwilę nadzieje Lwowa, lecz niebawem nastąpiło rozczarowanie. Z wielkiej bowiem świetnej armii tego króla, którą widziało miasto w 1497 r. pod swemi murami, wróciły z Mołdawii, wskutek zdrady jej hospodara Stefana, tylko niedobitki. Z wiosną roku na-

stępnego (1498) rozpoczął się cały szereg klęsk dla Rusi i dla Lwowa. Najpierw Stefan, ów zdradziecki gospodar Mołdawii, uderzył na jego mury, własną ręką wysadził w powietrze bramę halicką, lecz odparty dzielnie przez mieszczan, spalił tylko oba przedmieścia, Krakowskie i Halickie, i kraj okropnie spustoszył. Tuż za nim nadciągnęli Turcy, następnie Tatarzy zagonami swymi dosięgali murów i tak trwało przez lat kilka, w ciągu których miasto w nieustannej zostawało trwodze. W 1509 r. syn Stefana, Bohdan, znów bezskutecznie do Lwowa szturmował. Miasto, dbając o skuteczność obrony, musiało w tym czasie wydać rozporządzenie, aby nikt nie budował wokoło murów miejskich na odległość sirzału armatniego. Podkopało to raz na zawsze rozwój przedmieść, ograniczyło Lwów wyłącznie na obręb jego murów.

Wśród niebezpieczeństw ze strony najeźdźców spada nań nadto klęska z wszystkich najdotkliwsza. W 1527 r. pali się Lwów tak doszczętnie, że z całego miasta nie zostało nic, tylko kościoły, ratusz ze swoją wieżą i jeden jedyny dom mieszczanina, Jana Brody. Rozpacz ogarnęła mieszkańców i gdyby nie zabiegi Rady miejskiej, byliby opuścili dymiące się zgłiszcza. Ogień więc zmiotł Lwów średniowieczny, gotycki, o niemieckiej powłoce, jak zniszczył Lwów ruski. Powstałe z popiołów miasto było już całkiem odmienne.

Mimo fatalnego przesilenia materyalnego, mimo klęski pożaru, nie przestał być Lwów ważnym punktem handlowym. Umożliwiła mu to utrwalona tradycja handlowego pośrednictwa między Wschodem a Zachodem, przywilej składowy i ludność o wysokim talencie kupieckim i wrodzonej obrotności. Po uspokojeniu się burzy wo-

jennej, dzięki dobrym stosunkom politycznym z Turcyą i rzadszym najazdom tatarskim, na nowo nawiązany, choć już nie tak daleko może sięgający, handel z Wschodem, staje się dźwignią najpiękniejszej epoki w dziejach miasta, epoki jego wszechstronnego rozwoju i pomyślności, która trwa do końca XVI., a odbłyskami dosięga połowy XVII. w.

Lwów przybiera pozory jakiegoś całkiem samoistnego, niemal udzielnego, organizmu, podobnego raczej do jakiejś kupieckiej republiki włoskiej, mającej pod ręką bogactwa i siłę zbrojną. Pod powłoką niemieckiej organizacyi miejskiej już w wieku XV. pulsuje silne życie polskie, w którym żywioł niemiecki rozpływa się zwolna. Z początkiem XVI. w. mieszczaństwo lwowskie już jest nawskróś polskie, lecz w charakterze jego wskutek krzyżowania się różnorodnych ras, skupionych wśród murów, przebija się coś z niepolskiej energii, obrotności i pewności celu. Mieszczaństwo to tworzy świat dla się osobny; dumę swego stanu, poczucie własnej godności wynosi ponad wszystko; szlachta i szlachectwo nie imponuje mu jeszcze. Samo bogate i rozumne, opasane warownemi basztami i murami, obeznane równie dobrze z łokciem i mieczem, piórem i językiem, budzi w średniej i małej szlachcie zazdrość i szacunek zarazem. Mimo utrudnionych warunków kresowych, umie się utrzymać na wyżynie cywilizacyi polskiej. Silny pierwiastek inteligencji budzi talenta, podnieca ambicje umysłowe. Wyborna szkoła miejska przy farze dawała podstawy wiedzy, którą rozszerzał następnie Kraków, uzupełniały uniwersytety w Bononii, Padwie, Rzymie, Paryżu. Kształcą się na nich synowie najznakomitszych rodzin lwowskich. Uzyskany stopień

doktora nie odwodzi ich następnie, po powrocie do gniazda rodzinnego, od zajęć kupieckich; każdy doktor jest zarazem kupcem. Rozbudzone życie umysłowe gromadzi w murach Lwowa szereg znakomitych i głośnych osobistości.

Zmysł ładu, porządku i ścisłości, był cechą rządów miasta. Sądownictwo i administracja miejska budziły zaufanie nie tylko u mieszczan, ale i u szlachty. Wyroki rajców lwowskich słynęły z bystrości. Powiadano powszechnie, że Lwów ma najmędrszą Radę w Polsce. Skarbiec ratuszowy był najbezpieczniejszym miejscem depozytów. Dzięki swym stosunkom handlowym mogło dostarczyć miasto wszystkiego, czego wymagała potrzeba lub zbytek. Nie brakowało rzemieślników wszelkiego rodzaju o wielkiej biegłości w swej sztuce. Były wielkie hurtowne składy wszelkich możliwych towarów, olbrzymie piwnice win greckich, wołoskich, węgierskich, włoskich bogate kramy obfitujące w najkosztowniejsze i najrzadsze przedmioty zbytu. Poczucie piękna w architekturze i rzeźbie, upodobanie w sztuce, zamiłowanie w książkach, przebija się na każdym kroku, w urządzeniu komnat mieszkalnych, w skarbach rodzinnych i ruchomościach domowych. Najpiękniejsze lwowskie zabytki, kościoły, domy, pomniki z tego wyłącznie pochodzą czasu. Nawskróś katolicka żarliwość religijna przebija się w życiu każdego mieszczanina. Olbrzymie sumy idą na legata religijne, fundacye, zakony, kościoły, szpitale i ubogich. Mieszczki lwowskie cnotami i wykształceniem dorównywiają szlachciankom.

Rej w mieście wodzą nowe wielkie rody kupieckie, prawdziwi patrycyusze majątkiem i wykształceniem niższym przodujące warstwom, jakoto: Szolc-Wolfowicze, Szolc-Stancłowicze, Kam-

pianowie, Boimowie, Alembekowie, Wilczkowie, Hanlowie, Ostrogórcy, Damagalicze, Hayderowie, Ubaldinowie, Anczewscy, Korniakty, Langiszowie, Alwizowie, Awedykowie i inni. Co do ruchliwości a często i wykształcenia nie ustępują im mali kupcy i kramarze; wytrwałą pracą dobijają się majątku i znaczenia. Obok nich ogół rzemieślniczy, ujęty w wyborną organizację cechową, tworzy główną siłę i sławę Lwowa, jest rycerskim ramieniem miasta, słynie ze zręczności i uczciwości i w niejednej gałęzi całej przoduje Polsce. Zwłaszcza złotnicy i jubilerowie lwowscy znani byli z doskonałości w swojej sztuce; architekci włoscy, niemieccy i polscy, osiadli we Lwowie, wznosząc dokoła zamki, kościoły, pałace; lekarze, drukarze i księgarze słynęli w całej Polsce.

Ludwisarstwo lwowskie doszło do wysokiego rozwoju. Tu odlewano działa, dzwony, a nawet pomniki spiżowe dla znacznej części Polski, wykonywano wspaniałe hafty, aplikowano pyszne namioty, wyrabiano sławne złociste rzędy, sajdaki, oprawiano prześlicznie szable. W dostarczaniu przyborów wojennych i uzbrojenia był Lwów pierwszorzędną stacją, istnym arsenałem gotowym na każde zawołanie. Hetmani polscy w każdej prawie wyprawie na Wschód tutaj zbierają materiały i broń, zapomagają się zasobami arsenału miejskiego, który mieszczaństwo, kształcone w rycerskiej szkole konfraternii strzeleckiej, sięgającej początkiem Kaźmierzowskich czasów, szczególniejszem otaczało staraniem.

Ormianie, tworzący wybitną kolonię we Lwowie obok swej katedry, polszczeją w nim również, a w 1630 r. przystępują do Unii z kościołem katolickim. Sami sprytni, bogaci, doskonali znawcy Wschodu i jego języków, przodują w handlu,

karawanowym. Wszystko też, co przyszło ze Wschodu i ustaliło się w życiu codziennem, utrzymując się długo w rękodziełach, obyczajach i słowniku lwowskim, im głównie zawdzięcza zakrzewienie.

Ze zdarzeń politycznych XVI. wieku, od czasu pamiętnego pożaru, do najważniejszych należą: zebranie się pospolitego ruszenia pod św. Jurem na wyprawę wołoską (1537) czyli tak zw. „wojna kokosza“, ścięcie trzech gospodarów mołdawskich na rynku lwowskim, Tomiży (1564), Iwana Podkowy (1578), Jankuły (1582), kilkudniowe oblężenie przez Jazłowieckiego (1587) i niejednokrotne „trwogi“ ze strony Tatarów plądrujących Ruś.

Z początkiem XVII. wieku coraz więcej utrudnione warunki polityczne i społeczne, burze wojenne, zarazy morowe, częste okupy własnym wojskom, ucisk celny, zbyt wybujałe rządy oligarchicznej Rady, wzrastająca konkurencja żydowska, oddziałują niekorzystnie na handel lwowski, a z nim i na ogólny dobrobyt miasta. Projekty królów Zygmunta III. i Władysława IV., aby zeń stworzyć olbrzymią warownię, spełzają na niczem. Miasto upada zwolna wprawdzie, lecz stale, stopniowo obniża się jego poziom moralny. W połowie wieku XVII. upadek jest już widoczny, tradycja jednak niedawnej świetności okazuje się jeszcze w pełni w chwili najkrytyczniejszej dla kraju, która Lwów nieśmiertelną okrywa sławą.

Po pogromie piławieckim (1648), kiedy wśród zamieci buntów kozackich, kiedy w odmęcie strachu i pożogi zniknęło wszystko, co w tej części ziem polskich było władzą, ładem, bezpieczeństwem i nadzieją, Lwów jeden widnieje na horyzoncie, a jego baszty i wieże unoszą się jak arka na falach potopu. Na zorganizowanie nowej armii polskiej on pierwszy milionową składa ofiarę,

a w dni kilka potem, gdy pod mury jego postępuje krociowa kozacko-tatarska armia z Chmielnickim na czele — staje się przedmurzem Polski całej. Miasto dobrowolnie pali swe przedmieścia, wszelkie namowy poddania się odrzuca z oburzeniem, broni się przez dwa tygodnie z całą odwagą i poświęceniem pod wodzą doświadczonego Arciszewskiego, generała artylerji koronnej. Wszystkie zabiegi i wysiłki Chmielnickiego rozbijają się o męstwo miasta. Zdobycie Wysokiego Zamku i rzeź setek bezbronnych jest jedynym tryumfem kozackim. Chmielnicki powstrzymany tu po raz pierwszy w swym zwyciężkim pochodzie zadowala się okupem 60 tysięcy dukatów, a otrzymawszy go, odstępuje od miasta.

Jeszcze ślady strasznej ruiny po tem oblężeniu nie zatarły się nawet częściowo, gdy w 1655 r. nowe krociowe zastępy Chmielnickiego i posiłkującej go armii moskiewskiej pod Buturlinem podstąpiły pod Lwów. Szczęściem było dla miasta, że posiadało wśród murów swoich takiego wodza, jak Krzysztof Grodzicki, który zawczasu poczynił należyte do obrony przygotowania. Kazał spalić przedmieścia, wyciąć winnice i sady, poprawił wały i pogłębił fosy, baszty działami obsadził. Po bezowocnych namowach do poddania się rozpoczęło się oblężenie najcięższe i najdłuższe w dziejach Lwowa, lecz z drugiej strony dzięki wczesnym przygotowaniom najlepiej odpierane. Broniło się miasto z całym poświęceniem i męstwem, nie szczędząc krwi i trudu, by „wytrwać we wierze, którą swemu królowi oddało“. Wśród tego z całą godnością prowadziło układy z Chmielnickim, który po pięciu tygodniach, widząc swe zabiegi daremnymi, przystał po długich

targach na ofiarowany okup 60 tysięcy złp. i zwinął oblężenie.

W ten sposób z fali kazackiego potopu, szedł Lwów z honorem i chwałą, jak nigdy przedtem ani potem. Odpierając walecznie najeźdźców, ponosząc ciężkie ofiary krwi i mienia, ratował nie tylko siebie, ratował państwo całe. Wytrwał do ostateczności, lecz sam niszczał od oblężeń, kontrybucyi i łupieży. W zamian zaś tę tylko otrzymał nagrodę, że cała Polska, zaczynając od króla, oddawała hołd męstwu i ofiarności lwowskiego mieszczaństwa, że pozyskał sławę najwierniejszego i najwaleczniejszego z miast polskich ze szczytnym przydomkiem „przedmurza Polski“.

Na początku 1656 r. przybył do Lwowa z wygnania przed równoczesnym szwedzkim załewem król, Jan Kazimierz, witany radośnie. Lwów stał się chwilowo stolicą Polski. Tu obmyślano środki dalszej wojny, ściągano siły zbrojne, bito monetę; tutaj w katedrze oddawał król całą ojczyznę pod opiekę Najświętszej Panny i pamiętne składał śluby. Po uwolnieniu kraju od najeźdźników został Lwów zrównany w swych prawach z Krakowem i Wilnem, a mieszczenie lwowscy podniesieni do stanu szlacheckiego (1659).

Na oblężeniach wszakże kozackich i połączonej z nimi ruinie miasta nie skończyła się jego rola wojenna. Poddanie się Kozaków Turcyi spowodowało na Polskę długotetnie wojny tureckie, a z nimi nowe klęski na ziemie ruskie, będące ich teatrem. W 1627 r. sam sułtan, Mahomet IV., wyprowadził się z olbrzymią turecko-tatarską armią na podbicie Polski. Pierwszy uległ Kamieniec podolski, dotąd uchodzący za twierdzę niezdobytą, liczne inne zamki i zameczki żadnej prawie nie przedstawiały zapory dla wyćwiczonej

w bojach, na pół regularnej, armii tureckiej. Bez trudu zdobyto ich z górą czterdzieści. Popłoch ogólny ogarnął zagrożoną ludność; wszelki opór wydawał się daremny. Pierwszy dopiero Lwów stawał znowu na przeszkodzie zwycięskiemu pochodowi zdobywców. Zdobycie jego miało ukoronować wyprawę tego roku, a polecenie wykonania tego zadania otrzymał Kapudan basza z 50 tysięcy Turków, Kozaków, Tatarów i Wołochów. Pod Buczaczem oczekiwał Mahomed rezultatu. Miasto, przerażone losem silniejszego Kamieńca, opuściło dwie trzecie mieszkańców. Pozostali tylko najbiedniejsi, którzy razem z załogą do 2000 ludzi mogli wystawić. Dowództwo objął komendant wojskowy, Eliasz Łącki i burmistrz, starzec, Bartłomiej Zimorowicz.

Dnia 26. września rozpoczęła armia turecka regularne oblężenie, ścisnąwszy wokoło miasto pierścieniem. Z czternastu w różnych punktach ustawionych baterii zasypywano miasto kulami, przypuszczano szturmy, robiono podkopy, podkładano miny, lecz bezskutecznie. Gdy jednak Turcy, zrobiwszy kulami wyłomy, do walnego zaczęli przygotowywać się szturmowi — zguba zdawała się nieuchronną. Na szczęście atoli zjawił się w obozie tureckim jeden z posłów polskich, przeznaczonych do zawarcia pokoju z Turkami. Natychmiast ustało ostrzeliwanie i na tem skończyło się oblężenie, krótkie wprawdzie, lecz nie mniej groźne, jak poprzednie. Rozpoczęto układy. Kapudan za 80 tysięcy talarów zgodził się wreszcie odstąpić od miasta, lecz gdy przyszło do wypłaty, zaledwie 5 tysięcy zdołano zebrać, a na porękę zapłaty reszty dostawiono dziesięciu zakładników.

Oblężenie tureckie było dalszym wawrzynem

sławy dla miasta, ale zarazem i dalszym dlań ciosem, z pod którego nie mogły go podnieść już wszystkie zabiegi ani opieka królów.

W 1673 r. umarł we Lwowie król, Michał Korybut Wiśniowiecki, w kamienicy arcybiskupiej (w Rynku I. 9). Następca jego, Jan Sobieski, otoczył miasto szczególniejszą opieką, przebywał w niem chętnie, pragnął zeń stworzyć silną warownię i w istocie wzmocnił znacznie jego fortyfikacye; w roku zaś 1675 własną osobą zasłonił je od nowej katastrofy. Z sześciotysięcznem bowiem rycerstwem rozbił w pół godziny koło wsi Lesienice ( $\frac{3}{4}$  mili od Lwowa) czterdziestotysięczny podjazd tatarski pod Nuradynem, wysłany z pod Zbaraża przez armię turecką, której zadaniem było zdobycie stolicy Rusi. Sława tego zwycięstwa w całej Europie budziła podziw, pokrzyżowała plany tureckie i rozstrzygnęła poniekąd o dalszym losie kampanii.

W lat dwadzieścia (1695) po tem zdarzeniu z równem męstwem i poświęceniem ratuje miasto Stanisław Jabłonowski, hetman w. k., nieodstępny towarzysz bojów Sobieskiego, bo w cztery tysiące żołnierza odpiera groźny najazd, nowej 40 tysięcznej hordy tatarskiej, stoczywszy z nią rozpaczliwy bój wśród domów Krakowskiego przedmieścia.

Po raz ostatni widział wprowadzie wtedy Lwów Tatarów pod swemi murami, lecz ledwie po tem skończył się i okres wojen tureckich, inny niebawem znalazł się nieprzyjaciół. Był nim Karol XII., król szwedzki, który pod pozorem przyjaźni całą zniszczył Polskę, a Lwowu zadał cios stanowczy. Dnia 6. września 1704 r. ukazali się Szwedzi pod miastem i wezwali je do otworzenia bram i poddania się królowi Augustowi II-mu. Zaraz naza-

jutrz opanowali Szwedzi Wysoki Zamek i klasztor Karmelitów bosych, w którym walecznie broniło się kilkudziesięciu ludzi pod porucznikiem Henningiem. Wśród nocy przypuścili następnie niespodziewany szturm do miasta, spędzili piechotę załogową z wałów i niebawem furtą bosacką (za cerkwią wołoską) wdarli się na Rynek. Miasto zostało zdobyte i po raz pierwszy wkraczał w jego mury nieprzyjaciół. Najdłużej jeszcze wytrwali na stanowiskach mieszczanie, z których kuśnierze, broniąc baszty przy bramie krakowskiej, zginęli wszyscy. Nastąpiły dni smutne. Karol XII. pozwolił wojsku dwie godziny rabunku, ogołocił kościoły, cerkwie i domy znaczniejsze, z kosztowności, kupcom pozabierał wszystkie towary, a przedewszystkiem sukna i odzież. Niezadowolony tem jeszcze, nałożył na miasto 50.000 talarów kontrybucyi. To samo uczynili i jenerałowie jego tak, że razem wypłacono nieprzyjacielowi do 120.000 talarów. Prócz tego zabrali Szwedzi wszystkie zapasy broni, a 171 dział, których wyprowadzić nie mogli, roztrzaskali. Siła obronna Lwowa została wskutek tego raz na zawsze złamana. Rozwiązał się w pierwszym rzędzie urok niezdobytej fortecy, który go dotąd otaczał.

Po tylu i tak ciężkich przejściach, po tylu okupach wydanych wrogom, a drugich tylu dla swoich, bogate niegdyś zasoby wyczerpały się do dna, mieszczaństwu lwowskiemu zabrakło sił wewnętrznych; nastąpił okres upadku pod każdym względem. Zubożało i wskutek tego zaraz wyludniło się miasto tak dalece, że w ciągu XVIII. w., nieraz do trzydziestu kamienic stawało pustką. Zniknął dawny dostatek w życiu, urzędzeniu i ubiorze, podupadła oświata, wypaczył się smak w dziełach sztuki, mieszczaństwa prawie nie wi-

dać we Lwowie. Tylko wyższe warstwy wypływają na widownię publicznego życia, tylko one budują kościoły i pałacyki na niezależnych od władz miejskich jurydykach, tylko kościelne obchody lub uroczystości rodzinne magnatów przerywają monotonność codziennego życia. Z drugiej strony Lwów w XVIII. w. smutny przedstawia widok ruiny i zaniedbania. Baszty walące się, mury w wielu miejscach poprzerywane, pozbawione ganków i wchodów. Znikły dawne wśród rynku składy, bogatymi wypełnione towarami, znikły ożywione bazy i kramy, przemysł i handel podupadł zupełnie. Ulice i place zaległy kupy gnoju i śmiecia, bruki rozpułyły się w błocie, gdzie-niegdzie tylko właściciele domów własnym oczyszczali je kosztem. Szczupłe dochody miasta szły w dodatku na utrzymanie stojących załóg wojskowych, zaczęła kasa miejska ciąglem świecić pustkami. Doszło do tego, że dla przysporzenia dochodu miasto musiało sprzedać w 1755 r. prawie cały swój arsenał ks. Michałowi Radziwiłłowi.

Z wszechstronnego upadku jedni tylko Żydzi odnoszą dla się korzyść, coraz śmielej podnosząc głowę, zwolna wszystkie gałęzie handlu w swoich skupiają rękach.

Smutny stan bogatego niegdyś miasta zwrócił uwagę królów polskich. Już August III. polecał staroście i magistratowi, aby zbadali przyczyny upadku i myśleli o środkach zaradczych. Następnie Stanisław August specjalną zesłał komisję, aby się bliżej zajęła tą sprawą, nim jednak projekt urzeczywistniono, zmieniły się stosunki polityczne i w 1772 r. przeszedł Lwów pod berło austriackie wraz z dzisiejszą Galicyą.

Krótko przedtem (1769) po raz ostatni odegrał pewną jeszcze rolę wojenną, odpierają nie

najeźdźców wprawdzie, lecz swoich — konfederatów barskich, którzy pod wodzą Kazimierza Pułaskiego usiłowali opanować miasto, bronione przez Felicyana Korytowskiego, stronnika króla. Zaraz potem obsadziło je wojsko moskiewskie i pozostało tu do przyjsia korpusu austriackiego pod Hadikiem.

Zajęcie przez Austryę odbyło się spokojnie dnia 14. września 1772. Wycieńczone i podupadłe miasto z boleścią musiało się pogodzić z losem. Uroczysty akt instalacji nowego namiestnika br. Pergena odbył się dnia 4. października, hołd zaś złożono dopiero w grudniu 1773. Lwów został stolicą Galicyi, siedzibą naczelnych władz kraju i metropolią trzech katolickich arcybiskupów.

Wprowadzenie nowych rządów pociągnęło za sobą zupełną zmianę wewnętrznych urządzeń. W pierwszym rządzie ukrócono wszelki samorząd. Zaprowadzono wprawdzie większy ład i sprężystość w administracyi, sądownictwie i szkolnictwie, ukrócono samowolę możnych, uporządkowano drogi i poczty, postarano się o urządzenia zdrowotne, lecz wobec postawionej zasady zniemczenia kraju i jego stolicy, nowe porządki nie budziły sympatyi. Z nakazu wojskowości, która fortyfikacye Lwowa uznała za nieodpowiednie swemu przeznaczeniu, zarządzono od r. 1777 powolne ich usuwanie. Lwów przestał być warownią, a fakt ten w jego rozwoju terytoryalnym utworzył przełom. Odtąd przedmieścia z zadziwiającą szybkością zaczęły się podnosić, rozszerzać i w jedną z miastem zlewać całość. Rozpoczął się ruch budowlany, oporządziły się kamienice w śródmieściu, na przedmieściach powstał szereg nowych domów. Gdy Józef II. zarządził

zniesienie 25 kościołów i klasztorów i 7 cerkwi, opróżniło się naraz we Lwowie mnóstwo gmachów. Przeznaczono je na cele publiczne, na parafie, na szkoły, teatr, magazyny, koszary a nawet więzienia. Założony przez tego cesarza Uniwersytet (1784) przyczynił się nie mało do ożywienia życia umysłowego. Z drugiej strony napływ niemieckich urzędników, kupców i przemysłowców rozbudził wprawdzie w mieście życie handlowe, przemysłowe i towarzyskie, podniósł je materialnie, lecz pokrył zarazem silną powłoką niemieckości, jak ongiś przed wiekami. Mimo to jednak nie przestał być Lwów ważnym ogniskiem ruchu narodowego. Zwłaszcza w czasie tak zw. kontraktów, co rok w karnawale zjeżdżała się nader liczna szlachta z odległych stron i z za kordonu, radziła, handlowała, spiskowała, bawiąc się przytem wesoło. W czasie drugiego i trzeciego rozbioru Polski tutaj właśnie, jakby na ironię, największe odbywały się hulanki. Następnie wśród fal zalewającej wszystko niemieczzyny, głównem ogniskiem polskiego życia umysłowego był teatr i Zakład narod. im. Ossolińskich założony w 1817 r.

System rządowy dążący do utrzymania ludności w zupełnej apatii dla spraw publicznych doprowadził do martwego zastoju, do dziwnego zubożenia i przytępienia. Piętno tego stanu rzeczy odbiło się i na lwowskiem społeczeństwie. Niższe warstwy żyły bezmyślnie z dnia na dzień, wyższe starały się zapełnić pustkę życia czczą zabawą. Ten stan rzeczy przerwał na chwilę rok 1809, w którym załoga austriacka na wieść zbliżającego się wojska polskiego, opuściła miasto. Siedemnastu ułanów polskich zajęło je bez trudu, wśród ogromnej radości mieszkańców, a niebawem większe obsadziły je siły. Cały Lwów zaki-

piął gorączkowem życiem. Rządy polskie trwały atoli tylko 24 dni, załoga polska musiała ustąpić przed zbliżającymi się silnym korpusem austriackim, lecz i ten nawzajem ustąpił przed wojskiem rosyjskiem, które, jako sprzymierzone z Napoleonem, wkroczyło do Lwowa i pozostało tu do końca roku. Po uciszeniu się burzy wojennej, wróciły dawne czasy.

Płomień powszechnej rewolucyi 1848 r. rozbudził dopiero w pełni umysły we Lwowie. Na odgłos wypadków wiedeńskich, wręczono ówczesnemu namiestnikowi, hr. Fr. Stadionowi, petycję z tysiącami podpisów, domagającą się zapewnienia swobodnego rozwoju narodowego i urządzeń autonomicznych. Patent cesarski z dnia 25. kwietnia, nadający konstytucyę, spełnił żądania, między którymi porządek wewnętrzny miała odtąd utrzymywać gwardya narodowa, nie wojsko. Lwów z ogromnym zapalem przyjął wiadomość o tych ustępstwach Rządu. Zorganizowano gwardyę narodową, wybrano radę narodową, rozpoczęto poważną pracę w wielu kierunkach, powstało dziennikarstwo czynne i ruchliwe itd. Jak wszędzie jednak, tak i tu zbyt rychło wzięły górę żywioły skrajne, demonstracyami czczemi drażniąc przede wszystkim wojskowość, której nowy porządek wcale nie był po myśli. Ciągłe zaczepki między gwardyą narodową a wojskiem, doprowadziły wreszcie do krwawego dramatu. Komenderujący, generał Hamerstein, chcąc położyć kres naprężonym stosunkom, skorzystał ze wzburzenia ludu z powodu porabiania pewnego gwardzisty przez artylerzystów i osaczył dnia 1. listopada śródmieście wojskiem i działami od strony przedmieść. Lud zachęcany przez tajemniczych podżegaczy, rzucił się do stawiania barykad. Gdy odmówiono

żądaniu, aby je rozebrać, i gdy z obu stron padły strzały, komenderujący, przeceniając siły przeciwnika, dał rozkaz bombardowania. Zagrały działa na wszystkich punktach rozbijając kartaczami barykady; bomby i race leciały przez godzinę na miasto. W kilku miejscach naraz wybuchnął pożar; akademja, stary teatr, technika, ratusz stanęły w płomieniu. Miasto kapitulowało, smutny przedstawiając widok. Ogień, spustoszenie od kul, 55 trupów, 75 rannych, spalenie świeżo wystawionego ratusza, zbiorów naukowych i biblioteki uniwersyteckiej, ciężką były dlań klęską.

Po tych wypadkach i równoczesnem zawieszeniu konstytucyi, nastąpił znów okres pewnej apatii i wewnętrznego zastoju. Dopiero przywrócenie urzędzeń konstytucyjnych (1860), zebranie się pierwszego sejmku w roku następnym, pobudziło Lwów do korzystania z wolności konstytucyjnych. Ożywia się życie wewnętrzne, powstają nowe dzienniki, czasopisma, stowarzyszenia. Zaprorowadzenie języka polskiego w urzędach i szkołach rozbudziło ruch naukowy. W 1870 r. miasto otrzymało własny, dawno upragniony, samorząd i odrębny statut. Od tej też chwili rozpoczyna się nowa epoka jego wszechstronnego, szybkiego rozwoju pod każdym względem.

## II.

### **Okolice Lwowa pod względem geologicznym.**

(Prof. M. Łomnicki).

Lwów leży pod  $49^{\circ} 50' 1.7''$  północnej szer. a  $41^{\circ} 42' 26'''$  wd. dług. na wys. śred. 276 m. n. p. m. tuż przy głównym europejskim dziale wód w kotlinowato rozszerzonej dolinie erozyjnej strumienia Pełtwi, zachodniego dopływu rzeki Bugu. Od pd. wd. przewija się stroma północna krawędź podolskiego płaskowyżu, dosięgająca opodal Lwowa najwyższego punktu, jakim jest Czartowska Skała (418 m.), a kończąca się w samym mieście malowniczo wzniesionym Wysokim Zamkiem (398 m, bez kopca U. L.), z którego obszerny odsłania się widok na bliższe i dalsze okolice tak płaskowyżu podolskiego, aż po pierwsze progi podgóru karpackiego, jakoteż niżu nadbużańskiego, aż po wzgórze Złoczowa i Oleśka. Płaskowyż podolski, przerywany doliną Pełtwi od strony przedmieścia Janowskiego i Kleparowa, zwęża się w wyżynowe pasmo wzgórz (począwszy od góry Kleparowskiej, wzniesionej na 379 m), wielokrotnie erozyą poszarpane, początkowo na 3—4 mil szerokie, następnie coraz węższe, ciągnące się w kierunku pn.zd. jako lwowsko-tomaszowskie Roztocze. Pasma to tworzy drugorzędny dział wodny pomiędzy dorzeczem Bugu i Sanu a wraz z północną krawędzią podolskiego płaskowyżu obrębia cały niż górnego dorzecza Bugu (niż nadbużański).

Geologiczne stosunki miasta Lwowa, szczególnie skreślone w rozlicznych pracach tak krajowych, jak zagranicznych geologów (Alth, Płachetko, Favre, Niedźwiedzki, Olszewski, Duniko-

wski, Łomnicki i t. d.<sup>1)</sup>, są dość proste i przystępne do łatwego obznajomienia się z nimi. W obrębie bowiem samego już miasta lub w najbliższem jego otoczeniu stosunki te dają się rozpoznać w krótkim czasie na licznych odsłonięciach tak naturalnych, jak sztucznych (w kamieniołomach, cegielniach, przekopach i t. p.). W skład utworów, biorących udział w budowie tak podłoża samego miasta, jak otaczających je wzgórzy, wchodzi: 1. Kreda, 2. Trzeciorząd, 3. Dyluwium i 4. Aluwium.

**Kreda.** Podłożem miasta Lwowa i dalszych jego okolicy jest kreda senońska, wypełniająca starotektoniczne zagłębienie pomiędzy krakowsko-sandomierską miazgą a podolskim płaskowyżem. Jestto skała petrograficznie bardzo jednostajna, bogata w skamieliny, stosunkowo bardzo dobrze w odciskach i ośrodkach, rzadziej wraz ze skorupkami zachowane. Utwór ten odsłania się wszędzie przy zakładaniu posad pod budowle a w debrach okolicznych i po zboczach doliny kotlinowatej samego miasta sięga aż do 300 m przeszło n. p. m. Wykonane w r. 1894 wiercenie w parku Kilińskiego dotarło aż do głębokości 501 m. Samej kredy przebito 469 m, ale nie przewiercono się aż do jej spągu. Mimo tej potężnej, blisko półkilometrowej grubości, charakter petrograficzny tej kredy w najgłębszych jej poziomach pozostał takim samym, jak w najgórniejszych.

---

<sup>1)</sup> Szczegółowy wykaz tak dawniejszej, jak nowszej, literatury geologicznej mieści się w dwóch obszerniejszych pracach nowszych:

Tietze E. Die geologischen Verhältnisse von Lemberg: mit einer geologischen Karte. Wien. 1882.

Łomnicki M. Geologia Lwowa i okolicy. Tekst z mapą, Kraków. 1898.

Jest to jasno- lub ciemnopopielaty, mniej lub więcej ilasty wapień: „margiel kredowy“, zwany tu powszechnie „opoką“. Warstwy tego marglu, pozornie prawie poziomo ułożone, są jednakże lekko ku zd. nachylone i w tym kierunku, niedaleko za Janowem, ku zagłębiu podkarpackiemu nagle zapadają (zachodni brzeg płaskowyżu podolskiego).

Tak pod względem petrograficznym, jak paleontologicznym, kreda lwowska zbliża się najwięcej do mukranotowej kredy westfalskiej. Do najważniejszych skamielin przewodnich tej kredy należą: *Belemnitella mucronata*, *Scaphites constrictus*, *Ananchytes ovata*, *Terebratula carnea* i t. d. Najprzedniejsze odkrywki kredy znajdują się obecnie w samem mieście, w Snopkowie (pdwd.), a w najbliższej okolicy Lwowa na Znieśieniu (pnwd.), pod Chowańcem i w Grzybowicach (pn.)

O dwie mile na pd. ode Lwowa w Nagoznanach pod Nawaryą występuje słynna „kreda nagozkańska“, petrograficznie odmiennie wykształcona, nieco piaskowata, prawdopodobnie także nieco starszego wieku, niż lwowska. Przed 50 laty dostarczyła ta kreda wiele wybornie zachowanego materiału do paleontologicznych prac Knera, a następnie Favre'a. Kamieniołomy w tej kredzie są już od lat wielu zupełnie zarzucone.

**Trzeciorzęd.** Bezpośrednio na kredzie ułożył się szereg warstw przynależnych do II-go piętra śródziemnomorskiego trzeciorzędu neogeńskiego, tworzącego pokrywę 100—200 m grubą a szeroko rozpostartą tak na płaskowyżu podolskim, jak na Roztoczu lwowsko-tomaszowskim. W skład tego utworu wchodzi przeważnie: piaski, piaskowce i wapień litotamniowe, jako osady

płytkiego morza miocénskiego, sięgającego daleko ku wd. i pn. Przy samym Lwowie a nawet jeszcze w jego obrębie dołączają się do tych osadów miejscami wysepki: wapienia jednostajnego (Ratyńska góra na Pasiekach) z wydzielonemi w szczelinach gromadkami miodowca (odm. kalcytu), złożyska gipsu (Wulka, Zniesienie) i iłów (Kleparów, Snopków), nadające tutejszemu miocenowi większą, niż gdziekolwiek rozmaitość petrograficzną a zarazem paleontologiczną. Fauna tych warstw, najwięcej zbliżona do litotamniowych utworów wiedeńskiego zagłębia, odznacza się niektórymi formami, właściwymi z grupy przegrzebków, z pomiędzy których znowu wielce znamienny „*Pecten scissus*” jako przewodnia skamielina dolnych i średnich poziomów, na szczególną uwagę zasługuje.

Cały tutejszy miocen dzieli się na dwa ogniwa: a) poderwiliowe i b) naderwiliowe, przedzielone zwykle cienką, zaledwie na decymetr grubą, warstwą wapienia lub piaskowca erwiliowego, złożonego z samych prawie ośródek drobnych małżek: *Ervilia pusilla*, *Modiola Hoernesii*, *Hydrobia* sp. *Cardium praeobsoletum*. Dolne ogniwo rozpoczyna się zwykle piaskowco-marglowym zlepieńcem muszlowym (*Panopaea Menardi*, *Thracia ventricosa*, *Pecten scissus* i t. d.) z właściwą gąbką skałotoczną: *Glossifungites saxicava*, tuż przy samej kredzie. Są to tak zwane warstwy Baranowskie (Zniesieńskie). Ponad tym zlepieńcem rozwinęły się miejscami potężne masy piasków bezskamielinowych, białych lub zielonawych (dolne piaski *Altha*), zamknięte w stropie ławicą do kilku nieraz metrów grubą wapienia litotamniowego (głównego dla miasta kamienia budo-



wlanego), który mocą swej zwięzłości najdłużej opiera się zwietrzeniu i denudacyi a przeto tworzy znamienne terasy po stronie zachodniej i północnej Wysokiego Zamku, Piaskowej Góry i Znieścieńskich wzgórz. Na tym wapieniu leży bezpośrednio przewodnia warstewka erwiliowa, od której pochodzi się drugie, wyższe ogniwo tutejszego miocenu. Górne to ogniwo tworzą nieco wapniste piaski białe (górne piaski *Altha*) i bogate w skamieliny margle piaskowate (warstwy Kaiserwaldzkie), przechodzące u góry w najwyższej położone ławice ostrygowe (np. Piaskowa Góra i t. d.). Podrzednie w tem ogniwie w miejscu tych marglów i piasków białych występują zastępczo złoża gipsu, równorzędne z nim gniazda wapienia jednostajnego, tudzież szare ily, w których przed rokiem wykryto faunę prasarmacką. Na uwagę również zasługują ily międzyległe w piaskowcach dolnego ogniwa (pola Pilichowskie na Janowskim przedmieściu) z bardzo bogatą i wybornie zachowaną florą mioceńską, również niedawno wykrytą.

W samym spągu dolnego ogniwa występuje często dolny pas litotamniowego, ale luźnie spójnego, wapienia z obficie domieszanym piaskiem gruboziarnistym i drobnym żwirem, złożonym głównie z czarnych krzemków. W najwyższym zaś poziomie górnego ogniwa, zwykle łącznie z ławicą ostrygową (głównie *O. cochlear*, rzadziej *O. digitalina*) rozwinął się w niektórych punktach trzeci pas wapieni ale drobnolitotamniowych, jak np. na wzgórzach pomiędzy Hołoskiem a Grzybowicami.

W piaskowcach i marglach piaskowatych tak dolnego, jak górnego ogniwa znajdują się dość często wtrącone bryłki i gruzły bursztynu barwy

miodowej, np. w piaskowcach pod górą św. Jerzego, w warstwach Kaizerwaldzkich na Zniesieniu, w Snopkowie i gdzieindziej. W większej ilości spotyka się obecnie tę kopalną żywicę w piaskowcach pod Karaczynowem (za Zimną Wodą). Bursztyny te są młodsze od oligoceńskich, występujących w Polsce północnej i nad Bałtykiem. Dają się tak samo obrabiać, jak bursztyny bałtyckie.

Węgiel brunatny znanym jest dopiero na północ od Lwowa w okolicy Glińska, gdzie bywa dotychczas wydobywany. Złomki lignitu i drzewa skamieniałego znajdują się w najbliższej okolicy Lwowa.

**Dyluwium (Pleistocen).** Na stokach krawędzi płaskowyżu, opasującej erozyjną dolinę lwowską, jakoteż na samej wierzchowinie tego płaskowyżu, szczególnie od strony pd. wd., pd. i pd. zd., ułożyły się gliny dyluwialne potężnymi, miejscami do kilkunastu metrów grubymi zwałami. W samym spągu podścielają je żwiry i otoczaki, złożone ze skał miejscowych. Ponad tymi żwirami, mniej lub więcej rozwiniętymi, osadziła się międzylodnikowa glina uwarstwowana, zwykle zielonawo-siwa, niekiedy w spągu z łąkami brunatnymi lub czarnawymi i limonitowymi płaskurami, zawierająca właściwą faunę lądowych mięczaków chłodnego okresu pleistocenijskiego (*Helix tenuilabris*, *H. hispida*, *Pupa columella*, *Succinea oblonga*, *Limnaea truncatula* i t. p.). Ku górze przechodzi ta glina w żółtą, piaskowatą, pionowo się oddzielającą glinę nawianą cz. Löss. Szczątki nieliczne, głównie zęby trzonowe mamuta i nosorożca, jakoteż drobnych ssawców i płazów, znajduwane tak w żwirach spągowych, jak w samej glinie uwarstwowanej, znane są z kilku punktów najbliższej okolicy (Pohulanka,

Lesienice, Zniesienie, Hołosko) a nawet z obrębu samego miasta (Wulka, przedmieście Łyczakowskie).

Potężne żwirowisko dyluwialne, przykryte tylko cienką powłoką piasków polodnikowych, występuje tylko na pn.zd. od Lwowa przy stacyi kol. Brzuchowice. Dyluwialne piaski lotne (wydmowe) pokrywają ku zd. (między rogatką Janowską, Brzuchowicami a Rzęsną Polską) i ku pn.zd. (Brzuchowice-Hołosko) znaczne obszary. Piaski te docierają blisko krawędzi płaskowyżu podolskiego, dosięgają tu południowej granicy swego rozprzestrzenienia i w ścisłym pozostają związku z polodnikowymi piaskami całego niżu północnego.

Starokrystaliczne głazy narzutowe (graeity, gnajzy, amfibolity i t. p.) północno-europejskiego pochodzenia znajdują się dopiero w dorzeczu Wereszycy w okolicy Janowa (Majdan), Gródka i Lubienia, a żwiry starokrystaliczne występują na północ ode Lwowa w okolicy Kulikowa (Udnów).

**Aluwium.** Nowoczesne utwory, do których należą tak rozmaite od podłoża zależne produkty zwietrzenia (eluwia), jakoteż napływy Pełtwi i jej przytoków, zasługują o tyle na uwagę, o ile pozostają w związku z plastyką dna i przyległych stoków doliny tej rzeczki. Wzmianki godne są tylko lokalnie występujące torfowiska (Zamarstynów, Dublany, Jaryszów i t. d.), tudzież złożyska trawertynu źródłanego w debrach i wyrwach krawędzi wyżynowej (Brzuchowice, Grzybowice, Winniki, Wulka i t. d.).

### III.

#### Klimat Lwowa.

(Skreślił Prof. Dr. E. Romer).

Lwów leży na głównym europejskim dziale wód, w którym Pełtew z licznymi przytokami wyżarła głęboką i wieloramienną zatokę tak, że niemal wszystkie wody lwowskie ściekają do Wisły; tuż jednak za Janowską, Gródecką, Wulecką i Stryjską rogatką rozpościera się dorzecze Dniestru. Pas działowy przedstawia się w okolicy Lwowa jako płyta wyższa, wzniesiona około 340 m. (Wulka, Plac Wystawowy, Góra Tracenia, Park Łyczakowski, dolna terasa góry Zamkowej i t. d.), w którą wcięta jest zatoka Pełtwi (Rynek 270 m), zwolna zniżająca się ku kotlinie Nadbużańskiej, położonej okragło 100 m. poniżej płyty działowej. Daleko słabszy jest kontrast rzeźby działowej ku zachodowi. Mokradła potoku Biłohorskiego, zalegające rozległe obszary na zachód od stacji kolejowej Kleparów, leżą zaledwie 40 m. niżej lwowskich płyt działowych.

Mimo nieznacznych różnic wysokości na dziale lwowskim, działowe położenie piętnuje w każdym kierunku cechy klimatu Lwowa. Ilościowe uzasadnienia tej indywidualności klimatu lwowskiego przedstawiam na podstawie krótkiego, bo tylko 10-letniego okresu (1886—95) z powodu, że dotychczas klimat ten nie doczekał się wyczerpującej monografii, a inne nawet bardzo poważne dzieła klimatologiczne nie uwzględniły pewnych wadliwości w długoletniej, starszej, stacji Uniwersytetu i na podstawie tego materiału osiągnęły wadliwe wyniki.

**Temperatura.** Roczny ruch temperatury (śred. 1896—95) ilustruje następujące zestawienie: (patrz Tablica I.)

TABLICA I.

|                            | I.    | II.  | III. | IV.  | V.   | VI.  | VII. | VIII. | IX.  | X.   | XI.  | XII. | Rok    | Amplit.<br>tj. różn.<br>I. a VII. |
|----------------------------|-------|------|------|------|------|------|------|-------|------|------|------|------|--------|-----------------------------------|
| Średnia<br>temperatura:    | —     | —    | —    | —    | —    | —    | —    | —     | —    | —    | —    | —    | —      | —                                 |
| Przec. temp.<br>najwyższa: | 4.53  | 2.4  | 1.4  | 7.2  | 14.0 | 16.7 | 18.9 | 18.1  | 13.8 | 9.1  | 2.1  | 1.9  | 7.07   | 23.4°C                            |
| Przec. temp.<br>najniższa: | + 4.9 | 5.9  | 16.4 | 23.4 | 29.0 | 30.1 | 32.4 | 32.2  | 27.3 | 23.1 | 14.6 | 6.7  | 33.9   | 25.2°C                            |
| Skala temp.<br>obejmuje:   | —     | —    | —    | —    | +    | +    | +    | +     | +    | —    | —    | —    | —      | —                                 |
|                            | 18.1  | 17.6 | 13.5 | 3.5  | 2.7  | 5.9  | 7.9  | 7.8   | 2.2  | 2.8  | 9.5  | 16.4 | 22.0   | 26.0°C                            |
|                            | 23    | 23.5 | 29.9 | 26.9 | 26.3 | 24.2 | 24.5 | 24.4  | 25.1 | 25.9 | 24.1 | 23.1 | 55.9°C |                                   |

TABLICA II.

|                   | I.       | II.      | III.                   | IV.    | V.    | VI.              | VII.  | VIII. | IX.              | X.            | XI.               | XII.                   | Rok                  |
|-------------------|----------|----------|------------------------|--------|-------|------------------|-------|-------|------------------|---------------|-------------------|------------------------|----------------------|
| Tempe-<br>ratury: |          |          |                        |        |       |                  |       |       |                  |               |                   |                        |                      |
| częste            | -7 do +2 | -7 do +1 | -3 do -4 i<br>-2 do +5 | 0 do 9 | 11-20 | 20-21            | 14-23 | 13-23 | 8-18 i<br>19-20  | 3-5 i<br>6-14 | -3 do +4 i<br>5-8 | -7 do +5<br>i -4 do +3 | -9 do +23            |
| najczę-<br>stsze  | 0 do +1  | -5 do -6 | 1-2                    | 9-10   | 15-16 | 15-16 i<br>17-18 | 19-20 | 18-19 | 10-11 i<br>13-14 | 10-11         | 0+1               | 0+1                    | +15 do 16<br>0 do -1 |
| przec.<br>częsta  | -2.5     | -3.0     | + 0.9                  | 5.0    | 15.5  | 16.5             | 18.5  | 18.0  | 13.6             | 8.8           | -2.3              | -0.9                   | +7.0                 |
| średnia<br>arytm. | 4.5      | 2.4      | 1.4                    | 7.2    | 14.0  | 16.7             | 18.9  | 18.1  | 13.8             | 9.1           | 2.9               | 1.9                    | +7.7                 |

Rocznego ruchu nie potrzebuję objaśniać— jest on względem ruchu słońca opóźniony w ten sposób, że nie tylko najcieplejszy i najzimniejszy miesiąc przypada po solstycjach, ale też odpowiednie miesiące jesieni są znacznie cieplejsze od miesięcy wiosennych. Cieplesza jesień jest cechą klimatów oceanicznych, dlatego różnica między jesienią a wiosną maleje z oddaleniem się od oceanu. Oto różnica między temperaturą wiosny, a jesieni:

|                                      | Bielsko | Kraków | Jarostaw | Lwów | Tarnopol | Jagielnica |
|--------------------------------------|---------|--------|----------|------|----------|------------|
| Nadwyżka temperatury jesieni wynosi: | 1·2     | 0·9    | 0·9      | 0·7  | 0·5      | 0·4        |

Wzrost kontynentalizmu klimatu jest w okolicy Lwowa wstrzymany.

Jeszcze lepszą miarą kontynentalizmu jest amplituda roczna, tj. różnica między temperaturą krańcowych miesięcy.

|           | Bielsko | Kraków | Jarostaw | Lwów | Ożydów | Tarnopol | Jagielnica |
|-----------|---------|--------|----------|------|--------|----------|------------|
| Amplituda | 21·0°   | 23·0   | 23·8     | 23·5 | 24·2   | 25·2     | 26·2       |

I znowu to samo spotykamy zjawisko, piętnujące Lwów, jako wyspę o typie mniej kontynentalnym w pobliżu obszarów, w których typ ostrego klimatu gwałtownie ku wschodowi się potęguje.

Najniższa, jakoteż najwyższa (nb. przeciętne), temperatura znamionują higieniczną, że tak powiem, wartość pojedynczych miesięcy. W świetle tych cyfr przedstawiają się najkorzystniej miesiące zimowe i zbliżone w tym kierunku do nich miesiące letnie. Przysłowiowo zabójczy marzec przed-

stawia się w tej mierze najgorzej; obok niemal letniego ciepła są równie drastyczne mrozy pospolitą cechą tego przejściowego miesiąca; przeciętne wahania dochodzą 30<sup>0</sup>, absolutne w ciągu owego 10-lecia przekraczają 40<sup>0</sup>.

Jak w każdej średniej arytmetycznej, tak też i w średniej temperaturze są zjednoczone w jednej ilości cyfry do tego stopnia różnorodne, że często informacja dana nam przez średnią arytmetyczną jest zupełnie błędna. Celem kontroli a zarazem termicznej charakterystyki miesięcy podaję te temperatury, które były właściwe przynajmniej w ciągu 5<sup>0</sup>/<sub>10</sub> dni danego miesiąca w dzieścioleciu 1886—95. (patrz Tablica II. na str. 32).

Temperatury częste charakterystyczne są przeto na ogół w lecie, w jesieni i na wiosnę niższe, w zimie wyższe od średniej; jedynie luty okazuje się w świetle tych cyfr najsroźszym miesiącem zimowym.

Następne zestawienie podaje ilość dni o charakterystycznej temperaturze:

|           | Niżej 0 <sup>0</sup> | Niżej —10 <sup>0</sup> | Wyżej 0 <sup>0</sup> | Wyżej 5 <sup>0</sup> | Wyżej 20 <sup>0</sup> |
|-----------|----------------------|------------------------|----------------------|----------------------|-----------------------|
|           |                      | (dni zimowe)           |                      | (dni wegetacji)      | (dni letnie)          |
| Ilość dni | 93                   | 13                     | 272                  | 213                  | 33                    |

Dni zimowe obejmują okres od listopada do marca, ale na styczeń przypada ich ogromna większość (5 dni), dni letnie obejmują czas od maja do października, a na lipiec wypada dni 12.

Charakter oceanicznie zmodyfikowanego klimatu, cechującego okolice Lwowa, jest zawarunkowany działaniem położeniem, do którego wiatry oceaniczne mają ułatwiony dostęp. Wiatry o kierunku zachodnim (tj. SW, W, NW), które w Krakowie czynią 55<sup>0</sup>/<sub>10</sub> wszelkich spostrzeżeń, wynoszą w Jarosławiu 47<sup>0</sup>/<sub>10</sub>, we Lwowie 50<sup>0</sup>/<sub>10</sub>,

a w Tarnopolu spadają już do 36%. Udział wiatrów zachodnich wywiera olbrzymi i wszechstronny wpływ tem bardziej, że kierunek najkorzystniejszy tj. SW przychodzi w towarzystwie ciepłego S i wilgotnego W do najsilniejszego panowania w zimie, gdy wpływ jego jest istotnie najbardziej pożądanym. Wystarczy powiedzieć, że temperatura dni zimowych podczas panowania wiatru S, SW i W wynosiła  $-2.6^{\circ}$ , podczas zaś panowania wiatrów NO wynosiła  $-8.2^{\circ}$ , a była jeszcze daleko sroższą, gdy wiatry wschodnie i północne przychodziły w towarzystwie wysokiego ciśnienia barometrycznego. Takich dni było w ciągu pięciolecia 1891—95 17, a średnia ich temperatura wynosiła  $-9.8^{\circ}$ .

Położenie działowe Lwowa wyraża się może jeszcze silniej w stosunkach opadów atmosferycznych. Przypatrzmy się przedewszystkiem rozmieszczeniu, liczbie dni i sumie rocznej, opadów wzdłuż równoleżnika lwowskiego i mniej więcej w poziomie miasta Lwowa.

|                   | Bielsko | Kraków | Jarosław | Komarno | Lwów | Tarnopol | Jagielnica |
|-------------------|---------|--------|----------|---------|------|----------|------------|
| Suma opadów       | 869     | 671    | 592      | 569     | 774  | 587      | 553        |
| Dni z opadem      | 195     | 205    | 150      | 184     | 209  | 149      | 130        |
| ‰ dni ze śniegiem | 32‰     | 29‰    | 29‰      | 33‰     | 34‰  | 32‰      | 32‰        |

Jeśli wyłączymy podgóorską miejscowość, Bielsko, to się okaże, że Lwów jest istotnie najbardziej zroszoną opadami atmosferycznymi miejscowością na swym równoleżniku, co jest tem bardziej znamienne, że Lwów jest z wyjątkiem kadłuba rosyjskiego najbardziej w Europie od wszelkich mórz oddalonym punktem, jest geome-

trycznie najbardziej kontynentalnym... i tu się pokazuje potęga wpływu terenu na stosunki klimatyczne w całej pełni.

Rozkład opadów atmosferycznych w ciągu roku jest ilością ogromnie zmienną i dotychczas podawane ilości na podstawie krótkotrwałych spostrzeżeń mają tylko względną wartość porównawczą z innymi stacyami o równoczesnej obserwacji.

Wystarczy nadmienić, że w ciągu piętnastolecia (1882—96), były następujące przeciwieństwa: Opad stycznia 1895 = 102 mm., 1885 = 4 mm., lutego 1889 = 139 mm., 1890 = 6 mm., maja 1885 = 170 mm., 1895 = 41 mm., czerwca 1894 = 217 mm., 1886 = 58 mm., itd. Przeciętna zmienność sumy opadu wynosiła np. w lutym przeszło 70% średniej sumy opadów, czyli średnią arytmetyczną lutego moglibyśmy wyrazić:  $47 \pm 33$  mm.

Faktem jest wszakże zupełnie pewnym, że na ogół rośnie suma opadów z ruchem słońca i temperatury — najniższą jest w miesiącach zimowych, najwyższą w lecie, zwłaszcza w czerwcu i maju, które też mają zwykle największą ilość dni opadowych. Najmniej dni z opadem, a więc najpogodniejsze są miesiące późnego lata czyli sierpień i wrzesień. Pory roku pod względem opadowym charakteryzują następujące cyfry:

|                | Suma<br>opadu | Liczba dni |             | Zachm.                         |
|----------------|---------------|------------|-------------|--------------------------------|
|                |               | z opadem   | ze śniegiem |                                |
| Wiosna (III-V) | 168           | 54         | 18          | 64 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> |
| Lato (VI-VIII) | 314           | 54         | —           | 57 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> |
| Jesień (IX-XI) | 179           | 47         | —           | 63 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> |
| Zima (XII-2)   | 114           | 54         | 13          | 74 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> |

Oceanizm zimy z licznymi słabymi opadami przy silnem zachmurzeniu występuje w cyfrach wybitnie.

Długotrwała i niezwykle gruba szata śnieżna nadaje okolicom Lwowa szczególne piętno krajobrazowe. W rozległej nizinie Nadbużańskiej, która zatoką Pełtwi wrzyna się w terytorium Lwowa, zielenią się jeszcze łąki, a już małe ale śmiałe bastiony Kortumówki, Zamku, Kaiserwaldu i Czarrowskiej Skały, lśnią śniegiem, dokumentując swą poważną rolę w przyrodzie naszego kraju. Są chwile na przełomach pór roku, w których przeciwieństwo Lwowa i pobliskich łągów nad Pełwią lub Jaryczowskim potokiem nie jest mniejsze, jak między Karpatami z jednej strony, a równinami kotlinami okolic Stanisławowa i Stryja ze strony drugiej. I tu i tam biegną granice dwu dziedzin klimatycznych, których wpływ sięga głęboko w sferę rozmieszczenia świata roślinnego, o czymby dużo mógł powiedzieć nie tylko florysta, ale i badacz zjawisk społecznych i gospodarczych.

#### IV.

### **Rzut oka na genezę i charakter flory lwowskiej.**

(Skreślił Prof. Br. Błocki).

Ziemia lwowska znana jest od dawna z wielkiego bogactwa flory, zwłaszcza w porównaniu z resztą nizinnej Galicyi i wogóle całej północnej Polski. Lecz w wyższym jeszcze stopniu, niż dla swego bogactwa, ciekawą jest roślinność okolic Lwowa z tego względu, że elementy, w skład jej wchodzące, wykazują co do swego pochodzenia wprost zdumiewającą różnorodność. Oto przy bliższem badaniu flory lwowskiej okazuje się, że zawiera ona trojakię elementy składowe. Znajdujemy w niej bowiem obok przeważających pro-

centowo gatunków, których niewątpliwą ojczyzną jest Europa środkowa, dość liczne gatunki pochodzenia północnego, gatunki pochodzenia karpackiego, dalej gatunki, które mają swoją ojczyznę na czarnomorskich (ukraińsko-podolskich) stepach, wreszcie kilkanaście gatunków endemicznych, tj. gatunków, znanych dotychczas wyłącznie z ziemi lwowskiej.

Odnośnie do gatunków pochodzenia środkowo-europejskiego, wchodzących w skład flory lwowskiej, zauważyć należy, że stanowią one element w całym tego słowa znaczeniu dominujący (zwyż 90%) we wszystkich formacjach roślinnych, co ze względu na położenie geograficzne i stosunki klimatyczne Lwowa zupełnie jest zrozumiałe. Zarówno bowiem co do geograficznego położenia, jak co do swych klimatycznych właściwości, Lwów znacznie więcej zbliżony jest do środkowej, niż do południowo-wschodniej lub północnej Europy. Wobec tego nie nadają się środkowo-europejskie elementy flory lwowskiej do jej scharakteryzowania, a ponieważ w tym pobieżnym szkicu zależy nam jedynie na podaniu najcharakterystyczniejszych cech tejże flory, przeto uważamy za zupełnie zbędne, wymieniać tutaj szczegółowo gatunki flory lwowskiej, wspólne z Europą środkową, tembardziej, że ani jeden z tych gatunków w okolicy Lwowa swej wschodniej granicy nie osiąga.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z czterema dalszemi, wyżej wymienionemi, grupami elementów, do składu roślinności lwowskiej należących; one bowiem nie tylko stanowią jej najistotniejsze rysy charakterystyczne,

a więc decydują o jej charakterze, ale także pod względem historyczno-genetycznym ujawniają nader interesujące momenty. Z tych powodów uważamy za właściwe grupy te nieco dokładniej omówić.

**A) Elementy lwowskiej flory północno-europejskiego pochodzenia.**

Grupę tę stanowią następujące gatunki:

1. *Aconitum septentrionale* Koelle,
2. *Ajuga pyramidalis* L.,
3. *Betula humilis* Bess.,
4. *B. pubescens* Ehrh.,
5. *Botrychium virginianum* L.,
6. *Calamagrostis neglecta* Fr.,
7. *Carex pediformis* C. A. Meyer,
8. *Cineraria palustris* L.,
9. *C. sibirica* L.,
10. *Dracocephalum Ruyschiana* L.,
11. *Eriophorum vaginatum* L.,
12. *Euphrasia brevipila* Burn.,
13. *Gentiana axillaris* Willd.,
14. *Geum strictum* Ait.,
15. *Gymnadenia cucullata* Rich,
16. *Hieracium suecicum* Fries.,
17. *Koeleria polonica* Dom.,
18. *Pulmonaria azurea* Bess.,
19. *Polemonium coeruleum* L.,
20. *Polygala uliginosa* Rchbch.,
21. *Pulsatilla patens* Mill.,
22. *Ranunculus cassubicus* L.,
23. *Salix livida* Wahlbg.
24. *Saxifraga Hirculus* L., i wreszcie
25. *Trientalis europaea* L.

Z zabytków epoki lodowej północnego pochodzenia, skonstatowanych w Galicyi północnej,

tylko *Betula nana* L., *Salix myrtilloides* L. i *S. Lapponum* L. nie dochodzą aż po Lwów.

W przeciwieństwie do grupy elementów środkowo-europejskich występują powyżej wymienione gatunki we florze ziemi lwowskiej tylko sporadycznie, z czego logicznie wnioskować jesteśmy zniewoleni, że nie znajdują się one tutaj we właściwej swej ojczyźnie, lecz są bądź przybłędami, bądź też przeżytkami którejs z dawniejszych epok klimatycznych. Otóż wszystkie względy, a przede wszystkim względy geologiczne, w sposób jak najbardziej przekonywujący przemawiają za tem, że gatunki te, których niewątpliwą ojczyzną są kraje północne (półn. Szwecya), bo w epoce obecnej tam jedynie są dominującymi elementami flory, zachowały się w okolicy Lwowa od czasów epoki lodowej, kiedy to roślinność okolic arktycznych i subarktycznych opanowała całą Europę środkową aż po Karpaty i Alpy, znajdując tutaj wówczas odpowiednie dla siebie warunki klimatyczne; później jednak, w następstwie zmieniających się stopniowo na ich niekorzyść stosunków klimatycznych, zwoła stąd ustępować poczęły, aby w końcu zupełnie zniknąć z widowni. Powyższe gatunki są zatem takimi przeżytkami epoki lodowej i jako takie skazane są — jak to ze sporadyczności ich występowania jasno wynika — na niechybne wymarcie w niedalekiej przyszłości.

#### B) Elementy pochodzenia karpackiego.

Następujące elementy flory lwowskiej pochodzą niewątpliwie z Karpat, stanowiąc i obecnie istotne składniki roślinności tych gór:

1. *Anthriscus alpestris* W. Gr.,
2. *Aconitum moldavicum* Hacq.,

3. *Arabis Halleri* L.,
4. *Cirsium Erisithales* Scop.,
5. *Dentaria glandulosa* W. K.,
6. *Euphrasia coerulea* Tausch,
7. *Gentiana asclepiadea* L.,
8. *Glyceria nemoralis* Uechtr.,
9. *Hieracium aurantiacum* L.,
10. *Luzula albida* DC.,
11. *Pleurospermum austriacum* Hoffm.,
12. *Poa sudetica* Hnke,
13. *Salix silesiaca* Willd.,
14. *Symphytum cordatum* W. K.,
15. *Telekia cordifolia* W. K. i wreszcie
16. *Veronica montana* L.

Podczas epoki lodowej, dzięki przyjaznym dla siebie warunkom klimatycznym, rozszerzyły te rośliny swoje panowanie także na nizinną część Galicyi, aż po Lwów, gdzie dotychczas jeszcze, pomimo znacznej zmiany stosunków klimatycznych, zdołały się zachować. Jednakże sporadyczność ich obecnego występowania w okolicy Lwowa dowodzi ich wymierania, nadając im wybitny charakter przeżytków. Stanowią one zatem zupełną analogię z gatunkami pierwszej grupy.

### C) Elementy pochodzenia stepowego.

Na grupy te składają się gatunki, które z południowo-wschodniej Europy, gdzie powstały, posuwały się daleko ku zachodowi podczas t. zw. stepowej epoki, jaka tuż po ustąpieniu epoki lodowej w Europie środkowej zapanowała. Wyruszyły one ku centralnej Europie równocześnie dwoma kolumnami. Jedna z nich posuwała się ku zachodowi na południe od pasma Karpackiego, zajmując Węgry, Niższą

Austrię, Morawię i Turyngię, aż po Ren, czego dowodem obecność dość licznych elementów flory południowo-rosyjskiej w dzisiejszej florze tych krajów, druga zaś kolumna szła na zachód wzdłuż północnego stoku Karpat, zajmując jedynie wschodnią Galicyę, gdzie również liczne resztki tej roślinności dotychczas się utrzymały. Bardzo ciekawem jest zjawisko, że z elementów tej flory stepowej zachowały się nie tylko w okolicy Lwowa, ale także i w innych częściach Europy centralnej, wyłącznie te, które przywiązane są do gleby wapiennej, to też nie dziw, że w Galicyi dla roślin tych północny i zachodni wapienny stok płyty podolskiej stanowi północną, a względnie zachodnią granicę ich obecnego występowania na północ od Karpat.

Grupe tę tworzą następujące gatunki :

1. *Aconitum tyraicum* Bł.,
2. *Agrimonia pilosa* Ledeb.,
3. *Aster amelloides* Bess.,
4. *Carex transsilvanica* Schur.,
5. *Carlina intermedia* Schur.,
6. *Cimicifuga foetida* L.,
7. *Cirsium pannonicum* Gaud.,
8. *Crepis rhoeadifolia* MB.,
9. *Cytisus ruthenicus* Fisch.,
10. *Dianthus glabriusculus* Kit.,
11. *Ferulago silvatica* Bess.,
12. *Galium polonicum* Bł.,
13. *Glechoma hirsuta* W. K.,
14. *Hieracium leopoliense* Bł.,
15. *H. subauriculoides* Bł.,
16. *Linum austriacum* L.,
17. *L. flavum* L.,

18. *Melica picta* C. Koch.,
19. *Orobus laevigatus* W. K.,
20. *Potentilla fallacina* Bł.,
21. *P. leopoliensis* Bł.,
22. *Pulmonaria mollissima* A. Kern.,
23. *Pulsatilla polonica* Bł.,
24. *Rosa leopoliensis* Bł.,
25. *R. lamprophylla* Bł.,
26. *R. Sinkowiensis* Bł.,
27. *Rumex confertus* Willd.,
28. *Scopolia atropoides* Schult.,
29. *Senecio tenuifolius* Jacq.,
30. *S. umbrosus* W. K.,
31. *Silene chlorantha* Ehrh.,
32. *Trifolium pannonicum* Jacq. i wreszcie
33. *Veronica orchidea* Crntz.

#### D) Elementy endemiczne.

Czwartą wreszcie grupę elementów, stanowiących wybitne znamię flory lwowskiej, tworzą gatunki tutaj powstałe i wyłącznie na okolice Lwowa ograniczone, czyli t. zw. gatunki endemiczne. Na grupę tę składają się następujące, wyłącznie przez autora zbadane i opisane wybitne gatunki:

1. *Hieracium Andrzejowskii* (Persenkówka, Zniesienie, Cetnerówka),
2. *H. fragillimum* (Kleparów, Derewacz, Brzuchowice),
3. *H. galiciense* (Kleparów, Pasieki, Hołosko, Janów),
4. *H. Kleparowiense* (Kleparów, Persenkówka),
5. *H. pinetorum* (Hołosko, Brzuchowice),
6. *H. pseudoflagellare* (Persenkówka, Kleparów),
7. *H. pseudincanum* (Kleparów),
8. *H. valdeciliatum* (Kleparów, Hołosko, Lesienice, Pasieki),

9. *Potentilla Andrzejowskii* (Kleparów, Hołosko),
10. *P. Buschakii* (Zniesienie, Krzywczyce, Winniki, Pasieki),
11. *P. isosepala* (Kleparów),
12. *P. Knappii* (Kleparów, Brzuchowice, Hołosko),
13. *P. leucopolitanoides* (Kleparów, Hołosko, Zniesienie, Pasieki),
14. *P. Wiemannioides* (Lesienice),
15. *Rosa calcicola* (Zniesienie, Krzywczyce, Lesienice, Winniki),
16. *R. Ciesielskii* (Hołosko),
17. *R. pleiophylla* (Zniesienie, Krzywczyce, Lesienice, Pasieki, Winniki).

Genezę powyższych elementów endemicznych, których obfitość, a nawet sama obecność, jest na pierwszy rzut oka — z punktu widzenia czysto geograficznego — wprost zdumiewającą, a nawet niezrozumiałą, odnieść należy według naszego przekonania do faktu, że Lwów pod względem swoich właściwości klimatycznych znajduje się, głównie dzięki swemu położeniu na północno-zachodnim cyplu płyty podolskiej, na granicy między strefą bałtycką a południowo-sarmacką; takie zaś graniczne położenie klimatyczne dotychczasowego pasa ziemi warunkuje zawsze wytworzenie pewnej liczby form roślinnych (i zwierzęcych), właściwych temu pasowi, czyli t. zw. form endemicznych. Z tego to powodu n. p. Karpaty nasze posiadają tak znaczną stosunkowo ilość gatunków roślin endemicznych.

Reasumując wszystkie powyżej zestawione fakty, dochodzimy w ostatecznym rezultacie do tego nader interesującego wniosku, że na charakter oblicza dzisiejszej flory lwowskiej

złożyły się trzy czynniki, a mianowicie, że wyrzeźbiły go trzy ostatnie epoki geologiczno-klimatyczne, bo, prócz bieżącej epoki, także poprzedzające ją: epoka stepowa i epoka lodowa szczególnie wybitne rysy w jej charakterze wyryły.

W końcu uważamy za stosowne podnieść jeszcze jeden ciekawy, jakkolwiek mniej od poprzednich charakterystyczny moment, odnoszący się do flory lwowskiej, a mianowicie fakt, że rozmieszczenie jej elementów w obrębie całego obszaru zależne jest wyłącznie od stosunków mineralogicznego składu gleby, a mianowicie od przewagi pewnego składnika mechanicznego gleby, co szczególnie wybitnie uwydatnia się na glebach piaszczystych i wapiennych, w jakie okolice Lwowa tak obfitują. Za wymowną ilustrację tego zjawiska posłużyć mogą niżej podane dwie tabele, z których pierwsza obejmuje gatunki flory lwowskiej, przywiązane wyłącznie do jałowych piasków dyluwialnych, całą prawie północną Galicyę zajmujących, druga zaś elementy tejże flory, cechujące odsłonięte stoki wapiennej płyty podolskiej i Rostocza.

**I. Dla dyluwialnych piasków północnej połaci okolicy Lwowa znamienne są następujące gatunki :**

1. *Bromus tectorum* L.,
2. *Corynephorus canescens* P. Beauv.,
3. *Dianthus arenarius* L., z odm. *pseudoserotinus* Bł.,
4. *Festuca psammophila* Hack.,
5. *F. rubra* L. f. *juncea* G. Beck.,
6. *F. ovina* L. f. *arenicola* Bł.,

7. *Filago minima* Fr.
8. *Hieracium echioides* Lumn.,
9. *Jasione montana* L.,
10. *Koeleria glauca* DC.,
11. *Plantago arenaria* L.,
12. *Potentilla arenaria* Mönch.,
13. *P. isosepala* Bł.,
14. *P. Knappi* Bł.,
15. *P. leucopolitanoides* Bł.,
16. *P. Wiemannioides* Bł.,
17. *Scleranthus perennis* L.,
18. *Senecio silvaticus* L.,
19. *S. vernalis* W. K.,
20. *Teesdalea nudicaulis* R. Br.,
21. *Thymus angustifolius* Pers.,
22. *Veronica verna* L. i
23. *Viola arenaria* D. C.

**II. Wyłącznie wapienne gleby zamieszkują  
poniższe gatunki:**

1. *Melica picta* C. Koch,
2. *Phleum Boehmeri* Wib.,
3. *Festuca sulcata* Hack.,
4. *Bromus inermis* L.
5. *Brachypodium pinnatum* P. Beauv.,
6. *Triticum intermedium* Host.,
7. *Carex Michellii* Host.,
8. *C. montana* L.,
9. *C. verna* Chaix,
10. *C. pediformis* C. A. Mey.,
11. *C. transsilvanica* Schur.,
12. *Lilium Martagon* L.,
13. *Anthericum ramosum* L.,
14. *Polygonatum anceps* Mönch,
15. *Gymnadenia conopsea* R. Br.,
16. *Cephalanthera pallens* Rich.,

17. *C. rubra* Rich.,
18. *C. ensifolia* Rich.,
19. *Cypripedium Calceolus* L.,
20. *Thesium intermedium* Schrad.,
21. *Valeriana angustifolia* Tausch.,
22. *Scabiosa ochroleuca* L.,
23. *Aster amelloides* Bess.,
24. *Inula ensifolia* L.,
25. *I. hirta* L.,
26. *I. salicina* L.,
27. *Anthemis tinctoria* L.,
28. *Achillea pannonica* Scheele.,
29. *Chrysanthemum corymbosum* L.,
30. *Artemisia Absynthium* L.,
31. *A. campestris* L.,
32. *Senecio umbrosus* W. K.,
33. *S. tenuifolius* Jacq.,
34. *Cirsium pannonicum* Gaud.,
35. *Carlina intermedia* Schur.,
36. *C. acaulis* L.,
37. *Centaurea axillaris* Willd.,
38. *C. Scabiosa* L.,
39. *C. rhenana* Bor.,
40. *Hypochoeris maculata* L.,
41. *Tragopogon orientalis* L.,
42. *T. maior* Jacq.,
43. *Crepis rhoeadifolia* MB.,
44. *Scorzonera purpurea* L.,
45. *Campanula sibirica* L.,
46. *Phyteuma orbiculare* L.,
47. *Asperula cynanchica* L.,
48. *A. tinctoria* L.,
49. *Galium polonicum* Bł.,
50. *Vincetoxicum officinale* Mönch.,
51. *Salvia pratensis* L.,
52. *S. glutinosa* L.,

63. *S. nemorosa* L.,
54. *Origanum vulgare* L.,
55. *Melittis Melissophyllum* L.,
56. *Stachys recta* L.,
57. *S. germanica* L.,
58. *Dracocephalum Ruyschiana* L.,
59. *Betonica officinalis* L.,
60. *Brunella grandiflora* L.,
61. *Ajuga genevensis* L.,
62. *Lithospermum officinale* L.,
63. *Pulmonaria mollissima* A. Kern.,
64. *Verbascum Thapsus* L.,
65. *V. Lychnitis* L.,
66. *V. nigrum* L.,
67. *Digitalis ambigua* Murr.,
68. *Veronica orchidea* Crntz.,
69. *V. spuria* L.,
70. *Bupleurum falcatum* L.,
71. *B. longifolium* L.,
72. *Libanotis montana* L.,
73. *Laserpitium latifolium* L.,
74. *L. Cervaria* L.,
75. *L. Oreoselinum* L.,
76. *Thalictrum simplex* L.,
77. *Th. flexuosum* Bernh.,
78. *Th. maius* Crntz.,
79. *Anemone silvestris* L.,
80. *Pulsatilla patens* Mill.,
81. *P. polonica* Bł.,
82. *Clematis erecta* All.,
83. *Ranunculus bulbosus* L.,
84. *Isopyrum thalictroides* L.,
85. *Aconitum tyraicum* Bł.,
86. *Cimicifuga foetida* L.,
87. *Arabis arenosa* Scop.,
88. *Alyssum montanum* L.,

89. *Helianthemum vulgare* Gärtn.,
90. *Viola mirabilis* L.,
91. *V. collina* Bess.,
92. *Silene chlorantha* Ehrh.,
93. *Dianthus Carthusianorum* L.,
94. *D. barbatus* L.,
95. *Mercurialis perennis* L.,
96. *Geranium sanguineum* L.,
97. *Linum austriacum* L.,
98. *L. flavum* L.,
99. *Potentilla alba* L.,
100. *P. fallacina* Bł.,
101. *P. pallida* Lehm.,
102. *P. Leopoliensis* Bł.,
103. *P. Buschakii* Bł.,
104. *Poterium Sanguisorba* L.,
105. *Spiraea Filipendula* L.,
106. *Anthyllis Vul eraria* L.,
107. *Medicago falcata* L.,
108. *Astragalus Onobrychis* L.,
109. *Onobrychis sativa* Lam.,
110. *Trifolium alpestre* L.,
111. *T. rubens* L.,
112. *T. montanum* L.,
113. *T. medium* L.,
114. *T. pannonicum* Jacq.,
115. *Orobus laevigatus* W. K.,
116. *Vicia tenuifolia*.
117. *Lavatera thuringiaca* L.
118. *Koeleria cristata* Pers.,
119. *Rosa pleiophylla* Bł. i wreszcie
120. *R. calcicola* Bł.

V.

**Najważniejsze zarządzenia higieniczne, przez miasto Lwów dokonane w ostatnich latach dla dobra swych mieszkańców:**

1.

**W o d o c i ą g   l w o w s k i.**

(według opisu inżyniera  
Stanisława Aleksandrowicza.)

Po kilkuletnich specjalnych studyach, dokonanych przez zastępców gminy, przyjęła Rada miejska projekt wykonany przez inż. Smrekera celem zasilenia miasta Lwowa wodą z Woli dobrostańskiej.

Wola dobrostańska jest wioską położoną nad stawem na północny zachód od Lwowa, pomiędzy Szkłem, Gródkiem, Janowem i Lwowem, w dorzeczu rzeki Wereszycy. Odległość Woli dobrostańskiej od rynku lwowskiego wynosi w linii powietrznej 29.6 *klm.*

Staw wolicki (o powierzchni katastralnej 36.6 hektara) nie ma dopływu w postaci jakiejś rzeczki lub potoku. Na brzegach i na dnie jego biją źródła, zaopatrujące w wodę zachodnie ramię rzeczki Wereszycy, będącej dopływem Dniestru.

Strumień wody gruntowej, występującej na powierzchnię terenu w postaci źródeł na brzegach i na dnie stawu, ma kierunek południowo-zachodni, spadek  $\frac{1}{200}$  i  $\frac{1}{400}$ . Badania wykonane za pomocą wierceń na okolicznych terenach w dolinie stawu wolickiego i wypływającego

z niego potoku, t. j. od Jaryny aż do Kamienio-  
brodu, następnie w dolinie Wereszycy od Lele-  
chówki do Cuniowa, wykazały wielką obfitość  
wody tego podziemnego strumienia, jak i to, że  
zbiera on wodę opadową z obszaru bez porów-  
niania większego od powierzchni opadowej i zbior-  
czej stawu wolickiego.

Ten strumień gruntowej wody płynie na  
granicy tektonicznej formacji trzeciorzędnej i kredy.  
Trzeciorząd występuje jako wapień litotamiowy,  
a kreda (senońska) jako margiel kredowy, znany  
w okolicy Lwowa pod nazwą „opoki“. Jest to  
częściowo ilasta skała z przymieszką krzemionki  
i wodorotlenku żelazowego; barwa jej jest popie-  
lata w najrozmaitszych odcieniach.

Żwierciadło wody gruntowej znajduje się  
w Woli dobrostańskiej na wysokości 282 *m. n. p. m.*, t. j. na poziomie rynku lwowskiego.

Pomiędzy Wolą dobrostańską a miastem  
znajduje się pofałdowany teren, którego punkt  
najwyższy sięga do 330 *m. n. p. m.* przy ulicy Ja-  
nowskiej we Lwowie, najniższy zaś w Rotten-  
hahnie ma wysokości 277 *m. n. p. m.* Dla spro-  
wadzenia wody założono pompy, które pod-  
nosi się wodę do wysokości zwierciadła wody  
w zbiorniku wodociągowym we Lwowie na 333 *m. n. p. m.* Ponieważ różnica najwyższych i najniż-  
szych punktów w samym mieście wynosi 83 *m.*  
(nowa rzeźnia na Gabryelówce 258 *m. n. p. m.*,  
a ulica Sobieszczyzny 341 *m. n. p. m.*), przeto  
podzielono wodociąg na dwie strefy: niższą i wyż-  
szą. Rurociąg tłoczący, doprowadzający wodę  
z Woli dobrostańskiej, zasila całe miasto w dol-  
nym rejonie, a nadmiar wody dostaje się do  
zbiornika strefy niższej, położonego na wzgórzu  
przy ulicy Zielonej, skąd w porze spoczynku



*Oznaczenie ilościowe:*

|                        |      |                          |
|------------------------|------|--------------------------|
| Twardość ogólna: . . . | 7.75 | } stopni<br>niemieckich. |
| „ stała: . . .         | 1.11 |                          |
| „ przemijająca: . .    | 6.64 |                          |

*W 100 litrach wody znajduje się:*

|                                                                    |                              |
|--------------------------------------------------------------------|------------------------------|
| Składników stałych wysuszonych w cie-<br>płocie: + 140° C. . . . . | 17.42 gm.                    |
| Składników stałych po wyprażeniu: . . . . .                        | 16.40 gm.                    |
| Chloru (z chlorków): . . . . .                                     | 0.26 gm.                     |
| Kwasu azotowego (z azotanów): . . . . .                            | 0.094 gm.                    |
| „ siarkowego (z siarkanów): . . . . .                              | 0.160 gm.                    |
| Ciało organicznych obliczonych jako<br>$C_2 O_2 H_4$ . . . . .     | 0.186 gm.                    |
| Kwasu azotowego (z azotynów): . . . . .                            | } nie znajduje<br>się wcale. |
| Amoniaku: . . . . .                                                |                              |
| Siarkowodoru: . . . . .                                            |                              |
| Żelaza: . . . . .                                                  |                              |

Tlenków wapna i magnu razem . . . 7.93 gm.

Sole wapniowe i magnowe znajdują się w wodzie tej wyłącznie prawie pod postacią węglanów. Woda z Woli dobrostańskiej chemicznie badana była także przez prof. Dr. Radziszewskiego i Niemiłowicza i uznaną pod każdym względem za dobrą.

*Pod względem bakteriologicznym:*

Pod względem bakteriologicznym badał kilkakrotnie wodę ze studni w Woli dobrostańskiej Dr. Szpilman i, uznał ją jako wolną od drobnoustrojów. Do czerpania wody w różnych głębokościach używał Dr. Szpilman przyrządu własnego pomysłu, umożliwiającego zbieranie wody w naczynia wyjąłowane i zamykania tychże po nacerpaniu pod wodą.

Woda w sieci rur wodociągowych posiadać musi z natury rzeczy, w miarę stopnia zanieczyszczeń chemicznych, odpowiednią ilość bakteryi.

Do bardzo ciekawych wyników pod względem ilości bakteryi znajdujących się w wodzie sieci miejskiej doszli prof. Obrzut i Kuczera, badający tę wodę stale w pewnych okresach czasu.

I tak, gdy przy oddaniu wodociągu do użytku w marcu r. z. ilość kolonii w próbkach wody, branych w rozmaitych punktach sieci miejskiej, wyjątkowo nie przekraczała cyfry sto na 1 *ctm*<sub>3</sub> wody, a w wielu punktach zawierał centymetr sześcienny i po kilkaset zwykłych wodnych saprofytów, to przy ostatniem badaniu w połowie listopada zeszłego roku w próbach, wziętych z siedmiu wypływów w mieście, przeważnie z końcówek, nie znaleziono na żelatynie kwaśnej więcej nad dwadzieścia, a na płytkach z alkaliczną żelatyną nigdzie więcej nad 40 kolonii. Jest to dowodem, że wodociąg stale się oczyszcza.

Koszta budowy całego wodociągu wraz z połączeniami do domów, studniami wentylowymi itd. nie przekroczyły cyfry 6,400.000 K.

Projekt na wodociąg wykonał hydrolog inżynier Oskar Smreker; p. Smreker był też kierownikiem budowy, zastępcą jego był p. Jakób Flatten.

Z ramienia Magistratu należał do kierownictwa budowy wodociągów dyrektor miejskiego urzędu budowniczego, śp. Juliusz Hochberger, którego energii i pracowitości należy zawdzięczać szybkie doprowadzenie dzieła do skutku. (Budowa trwała od kwietnia 1899 do marca 1901.)

Przed p. Smrekierem zajmowali się poszu-

kiwaniem wody dla miasta profesor Rychter, inżynier Maślanka, profesor Sikorski, profesor Łomnicki i radca Górecki, którzy wskazali, że z okolic rzeki Wereszycy należy wodę sprowadzić do Lwowa.

Gdy w innych miastach dopiero po przejściu sprawy budowy wodociągów z rąk lekarzy do rąk techników doprowadzono dzieło do skutku, u nas we Lwowie pracowali radni lekarze wspólnie z technikami, a jednym z najczynniejszych był red. „Przeglądu higienicznego“, prof. Szpilman.

## 2.

### **Opis kanalizacji miasta Lwowa**

(według opisu inż. Taraniego i Góreckiego.)

Piewsze usiłowania około poprawy stosunków zdrowotności m. Lwowa datują się od wieków XVII. i XVIII., a mianowicie od czasu wybudowania kanałów odciekowych z klasztorów, jak: dzisiejszy zakład karny Maryi Magdaleny i Brygidki, z klasztoru Bazylianów (dzisiejsze areszta wojskowe), z koszar piechoty w ulicy Zamarstynowskiej, z dzisiejszych koszar artylerii w ulicy Teatyńskiej, z klasztoru Panien miłosiernych i Św. Kazimierza, z klasztoru OO. Karmelitów, Dominikanów i Bernardynów, oraz z przyległych do nich zabudowań gęsto zaludnionych. Kanały te, wykonane przeważnie z kamienia łamanego na zwykłej zaprawie wapiennej, nadto z nieszczelną posadzką płaską, również z kamienia ułożoną, lub też nawet tylko ze spodem ziemnym, w wysokim stopniu przemakalnym, przyczyniały się nader do zakażenia okolicznych warstw gruntu, a dawniej

i wód zaskórnych. Zakładano zaś je w kierunku prostopadłym do biegu Pełtwy. Z rozwojem miasta, nad niektórymi z nich lub w ich pobliżu, pobudowano domy, których odcieki wprost do nich wprowadzono, lub też przy pomocy bocznych kanałów kamiennych, a nawet drewnianych. Gdy w roku 1870 przeszedł Lwów pod zarząd Reprezentacji gminy, sieć tego rodzaju starych kanałów wynosiła około 15.600 metrów bieżących długości. Pod rządami Reprezentacji gminy m. Lwowa t. j. od r. 1879—1883 wybudowano kanałów w długości około 1600 m. bież. Kanały te zbudowano przeważnie z cegły dobrze wypalonej, na zaprawie cementowej, z gładko wyprawioną powierzchnią wewnętrzną, jednakże bez żadnego bliżej określonego programu.

Rozwój miasta, a przede wszystkim szczerzy zamiar poprawienia smutnych stosunków zdrowotnych miasta, skłonił Reprezentację gminy w r. 1881 do zaproszenia Lwowskiego Towarzystwa Politechnicznego, ażeby rozpatrzyć kwestyę regulacji potoku Pełtwy i kanalizacji miasta Lwowa. Towarzystwo to wyznaczyło komisję, złożoną z dziewięciu członków, a referentem sprawy kanalizacji zamianowano inżyniera miejskiego, Wincentego Goreckiego (obecnego kierownika miejskiego Urzędu budowniczego). Wspomiana komisja na podstawie zebranych dat i przeprowadzonych studyów tak pod względem zaopatrzenia miasta w wodę, jak i najodpowiedniejszego usuwania nieczystości, przedłożyła Reprezentacji miejskiej, w dniu 25-go października 1884 szereg wniosków.

Na podstawie tych wniosków zbudowano w ostatnich 20 latach szereg kanałów. Lecz nie zawsze stosunki finansowe dopuściły do ścisłego

zachowania zawartych w operacie wskazówek tak, że zbudowane kanały w długości 33.483·75 m. b. nie mogą w całości odpowiadać wymogom istotnie dobrej kanalizacji.

Długość sieci kanalizacyjnej w roku 1903 wynosiła:

- 1) kanałów . . . . . 50.650·40 m. b.
- 2) zasklepionych potoków w obrębie miasta . . . . . 3.305— m. b.  
tak, że całkowita długość  
sieci kanałowej we Lwowie  
wynosiła . . . . . 53·955·40 m. b.

Rok rocznie wzmagający się rozwój miasta, jak również założenie wodociągów, a w ślad za tem i wymogi sanitarne, zmusiły Reprezentację Gminy do podjęcia stanowczych kroków w sprawie polepszenia stosunków sanitarnych w mieście. Polecono zatem miejskiemu urzędowi budowniczemu wykonanie generalnego projektu dla uzupełnienia kanalizacji z zachowaniem wedle możliwości niektórych kanałów istniejących. W maju roku 1901 projekt ten ukończono i oddano komisji kanałowej do oceny i zatwierdzenia, która — nie czując się dość kompetentną — powołała dwóch hydrotechników na ekspertów do fachowej oceny. Projekt oparto na systemie spławnym. Projekt ten w streszczeniu powiada, co następuje: „Miasto Lwów, położone na krańcu wyżyny Podolskiej, otoczone jest z trzech stron znacznymi wzniesieniami terenu, a otwarte tylko od strony północnej wzdłuż biegu Pełtwi. Pochylenie ma jednostajne, łączące się dalej poza granicami miasta wzdłuż Pełtwi z taką samą konfiguracją terenu tak, że zawartość kanałów może systemem grawitacyjnym nie tylko być wyprowadzoną poza obręb miasta, ale nawet w dalszym biegu użytą

do nawadniania gruntów nad Pełtwią — bez sztucznego jej podniesienia. Ta też zasada jest zachowaną w projekcie kanalizacji miasta.

Następnie z uwagi, że na 1.308 klm. ulic i dróg we Lwowie jest tylko 28·8 klm. brukowanych, 75·6 klm. zaś szutrowanych, a 26·4 klm. ziemnych, nie można proponować kanałów o małych przekrojach, ale jedynie tylko o przekrojach przełazowych. Co do materiału, z jakiego mają być kanały zbudowane, wobec braku materiału nadającego się do wyrobu cegieł nie pozostaje nic innego, jak użyć do budowy betonu. Uwzględniając nadto przyszły rozwój miasta, wzięto pod uwagę nie tylko przyrost ludności, lecz także i rozwój miasta w pewnych dzielnicach, gdyż wpływa to na wielkość przekrojów projektowanych kanałów, będących w związku z przyszłą kanalizacją. Projekt kanalizacji wypracowano dla 520 ha. powierzchni zwarto zabudowanej, a łącznie z ulicami, drogami publicznymi i placami dla 780 ha. Stosunek powierzchni zabudowanej obecnie (t. j. w czasie wypracowania projektu) do całej powierzchni miasta wyrażony jest w stosunku, jak 1 : 7·7 — natomiast według projektu stosunek opiewa, jak 1 : 4·00. Co do poziomu wód zaskórnych, to badany teren m. Lwowa wykazuje najwyższe wodostany na Grodeckiem od roгатki wzdłuż ulicy „Na Błonie“, w dolinie Pasięki i na Żółkiewskim w dolinie potoku Pełtwi. W myśl projektu podzielono miasto na 16 zlewni; w każdej znajduje się jeden kanał główny, zbierający i prowadzący ciecze w najkrótszym kierunku ku Pełtwi. Płynący zaś od południa ku północy potok Pełtwi będzie na całej długości całkowicie zasklepiiony, jak również zasklepione będą dotychczas otwarte części potoków: „Pa-

sieka“, „Żelazna Woda“; natomiast potoczek „Soroka“ zasklepiony zostanie dla wpuszczenia kolektora głównego dla dzielnicy: „Nowy Świat“.

Z obiektów kanałowych projekt obejmuje: -

- a) Wodościeki uliczne z zamknięciami podobnymi do konstrukcji Wanka;
- b) Włazy kanałowe o średnicy: 0·60 m.;
- c) „ rewizyjne z komorami o średnicy 0·80 m.;
- d) Komory z zasuwami trzpieniowymi;
- e) „ z płuczkami samoczynnymi.

Do spłukiwania i oczyszczania kanałów ma służyć woda kanałowa, poruszana przyrządami ruchomymi w kanałach umieszczonymi. Oczyszczanie ścieków brudnych poza obrębem miasta projekt łączy ze sprawą regulacji potoku Pełtwi i jej dopływów (według projektu Wydziału Krajo-owego), a mianowicie: przez użycie ścieków kanałowych poza miastem do nawadniania pól i łąk. Dymenzyowanie przekroi kanałów oparto na ilości odpływu wody atmosferycznej z poszczególnych zlewni m. Lwowa, przy najwyższym opadzie wynoszącej 55 m/m na jedną godzinę, czyli 151·7 litr./sek. z 1 ha. Dla obliczenia ilości ścieków normalnych przyjęto gęstość zaludnienia w stosunku 500, 400 i 300 mieszkańców na 1 ha. zabudowanej powierzchni. Materiałem dla wykonania przekroi kanałów ma być beton wzięty z fabryk krajowych, a dla utrwalenia wewnętrzne-go dna kanałów wkładki kamionkowe, które za-razem umożliwiają zrobienie należycie gładkiego dna kanału. Na podstawie tego projektu wykonał miejski Urząd budowniczy szereg kanałów założonych częstokroć nawet w znacznej głębokości. Stan sieci kanałowej z końcem roku 1906 przedstawia się następująco:

- 1) Zasklepione potoki płynące: **4.319·00** m. b.
- 2) Długość sieci kanałowej: **60.601·54** m. b.
- razem: **64.920·54** m. b.

Jak z podanego zestawienia wynika, Reprezentacya Gminy m. Lwowa dba i pracuje skutecznie nad uzdrowieniem stosunków higienicznych miasta, ponieważ jednak z tą sprawą złączona jest i sprawa finansowa, która akcyę utrudnia — dlatego też należyte zrealizowanie projektów jest zależnem przedewszystkiem od pomyślnego załatwienia sprawy finansowej.

### 3.

#### **Rzeźnia miejska**

(według opisu p. Krzyształowicza, dyrektora rzeźni.)

Do wielkich zasług gminy miasta Lwowa, dbającej o zdrowie swoich mieszkańców, poczytać należy wybudowanie centralnej rzeźni dla wszelkich gatunków bydła rzeźnego a oddanej do użytku publicznego w lipcu r. 1901.

Budynki z właściwem sobie przeznaczeniem i urządzenia techniczne, oparte na wzorach najnowszych zakładów zagranicznych, są niemal ostatnim wyrazem postępu, odpowiadającym wszelkim nowożytnym wymogom pod względem sanitarnym i weterynaryjno-policyjnym.

Wobec tego, że dokładny opis rzeźni lwowskiej z uwzględnieniem najdrobniejszych szczegółów, jest opracowany i drukiem w r. 1902 przez radcę budownictwa, Wincentego Góreckiego, twórcę rzeźni, ogłoszony — z powodu braku miejsca podajemy tylko w krótkości streszczenie jego broszury.

Rzeźnia miejska wybudowana jest na obszarze 27 morgowym, na którym prócz 40 budynków znajdują się place targowe dla bydła, cieląt, świń, koni, zboża, siana i słomy. Koszt budowy wynosił wraz z torem dojazdowym do rzeźni 2,600.000 koron.\*

Za budynkiem administracyjnym, umieszczonym po lewej stronie bramy wjazdowej, znajduje się budynek przeznaczony na skład mięsa przywożonego z prowincyi, które jest tam poddawane oględzinom weterynaryjno-policyjnym a następnie sprzedawane. Dla pewności, że mięso przywiezione do Lwowa poddane będzie tym oględzinom, przywożący uiszczają na rogatkach kaucyę w wysokości potrójnej należytości opłaty akcyzowej, zwracanej im po wykazaniu się kwitem dokonanych oględzin. Za tym budynkiem znajduje się wejście prowadzące do hal rzeźnianych, mianowicie: do hali dla bicia bydła drobnego, dla nierogacizny i dla bydła grubego. W rejonie tym umieszczone są: płuczkarnia, dwie stajnie na 120 sztuk bydła grubego, remiza na wózki rzeźników, od strony zaś północnej: chłodzarnia, fabryka sztucznego lodu, hala maszyn i budynek dla służby maszynowej. We wszystkich halach, przeznaczonych tak do bicia bydła, jak i do przechowywania mięsa, podłogi są zrobione z materiału nieprzemakalnego, łatwe do zmywania, ściany zaś na wysokości 2 mtr. gładko cementem wypolerowane. W halach są umieszczone rurociągi z wodą zimną i ciepłą. Aby nie zanieczyszczać kanałów odpadkami stałymi, części płynne spływają do kanałów przez sita zewnątrz hal umieszczone, części zaś stałe wywozi się ze zbiorników do gnojarek specjalnie na te odpadki przeznaczonych. Trzewia zabitych zwierząt, po wyrzuceniu

z nich zawartości, czyści się następnie dokładnie gorącą wodą w płuczkarni.

Zupełnie oddzielnie umieszczoną jest rzeźnia sanitarna, przeznaczona dla bicia chorych zwierząt lub podejrzanych o choroby zaraźliwe. Jej urządzenie jest powtórzeniem w mniejszym zakresie hal dla zwierząt zdrowych.

Ponadto dla rytualnej rzezi drobiu utworzono osobny budynek.

Przez urządzenie chłodzarni znakomicie funkcjonującej rozwiązano bardzo ważną kwestię dłuższego przechowywania mięsa. Wystarczy wspomnieć, że w porze, choćby najbardziej gorącej, przechowuje się mięso 2—4 a nawet i 5 tygodni zupełnie dobrze, bez wytwarzania się w niem jakichkolwiek gnilnych bakterii.

Doniosłe znaczenie ma również fabrykacja sztucznego lodu kryształicznego z wody dobrostańskiej, a dzienna produkcja wynosi około 12.000 klg. Zarząd dokłada usilnych starań, ażeby jak najszersze warstwy społeczeństwa używały tego higienicznego lodu.

Place targowe dla bydła są gładko ubite z materiału nieprzemakalnego i dające się z łatwością oczyszczać wodą.

Czynności wet.-polic. poruczono 4 lekarzom wet., stale dla rzeźni miejskiej przeznaczonym. W rzeźni bije się rocznie około 125.000 sztuk zwierząt, nadto wykonywa się oględziny mięsa przywożonego z prowincyi w ilości rocznej  $1\frac{1}{2}$  mil. kilogramów.

## VI.

### Statystyka.

Ważniejsze daty statystyczne, odnoszące się do Galicyi w ogólności, przede wszystkim zaś do m. Lwowa z roku 1900, w którym to roku dokonano spisu w całym państwie austriackim.

#### a) Galicya.

Obszar Galicyi wynosi: 78.496 km<sup>2</sup>; ludność: 7,315.939, z tego mężczyzn 3,618.933, kobiet 3,697.006. — Udział ludności w całej Monarchii = 27·98%. Na 1 km.<sup>2</sup> wypada 93 mieszk. Na 1.000 mężczyzn wypada 1.022 kobiet. Średni przyrost roczny ludności wynosi 1·07%.

Wedle wyznania znajduje się w Galicyi: 3,352.044 rzym. kat., 3,104.103 gr. kat., 2.352 gr. wschodn., 45.331 protest., 811.371 mojż., 738 innego.

Języków używają: polskiego 3,988.702, ruskiego 3,074.449, niemieckiego 211.752, czeskiego, morawskiego i słowackiego 9.014, słoweńskiego 127, serbskiego i kroackiego 28, włoskiego 123, rumuńskiego 508.

Pod względem wykształcenia elementarnego umie czytać i pisać: 2,208.205. umie tylko czytać: 442.045 — analfabetów cyfra wynosi 4,655.689.

#### b) Lwów.

Miasto Lwów zajmuje co do obszaru 32 km<sup>2</sup>; posiada 4.409 domów.

Wedle wyznania i narodowości na 100 osób ludności jest we Lwowie: 51·66 rzym. kat, 18·35 gr. kat., 0·14 ormiań., 0·34 gr. i orm. nieunic., 1·77 ewang., 27·68 mojż., 0·06 innego.

Używało we Lwowie języka: 76·85 polskiego, 9·66 ruskiego, 13·00 niemieckiego, 0·49 innego na 100 osób ludności.

Ruch ludności we Lwowie wykazuje ogółem 1.418 małżeństw, t. j. na 1.000 osób ludności 11·08; urodziło się dzieci żywych 5.785, nieżywych 205; zmarło ogółem 4.287, t. j. na 1.000 osób ludności 33·51. Przewyżka żywych nad zmarłymi wynosi ogółem 1.498, t. j. na 1.000 osób ludności 11·71.

**Ludność faktyczna m. Lwowa z d. 31 grudnia 1906.**

Według sprawozdania Centralnej Komisji statystycznej w Wiedniu liczył Lwów z dniem 31 grudnia 1906: 177.996 mieszkańców, z tego 10.146 przypada na załogę wojskową. Jeżeli się jednak zważy, że Centralna Komisja statystyczna oblicza jedynie przyrost naturalny, bez uwzględnienia przyrostu napływowego, to okaże się, iż ludność faktyczna we Lwowie w tym czasie była znacznie wyższą. Na podstawie rachunku prawdopodobieństwa można faktyczny stan ludności m. Lwowa w dniu 31. grudnia 1906 przedstawić następująco:

Według wykazów fasyi czynszowych było we Lwowie z końcem 1906 roku fasonowanych 39.240 mieszkań. Na jedno mieszkanie przypada przeciętnie 4·5 do 4·6 mieszkańców; pomnożywszy  $39.240 \times 45$ , otrzymujemy cyfrę: 176.580 mieszkańców; doliczywszy zaś jeszcze do tego załogę wojskową w ilości: 10.146, wynosi faktyczna cyfra ludności z dniem 31 grudnia 1906: 186.726. Jeżeli nadto obliczy się wzrost ludności w ostatnich trzech 10-cioleciach, okaże się już dziś, że ludność m. Lwowa przerasta cyfrę 190.000.

---

## VII.

### O ś w i a t a.

#### 1.

#### Szkoły ludowe.

Rozwój szkolnictwa ludowego w Galicyi datuje się od chwili, kiedy w kraju powstał samorząd. Kiedy Rada szkolna krajowa w 1868 r. odbierała z rąk władz politycznych i duchowieństwa opiekę nad szkołami publicznymi, stan oświaty był opłakania godny. Według pierwszego sprawozdania Rady szkolnej krajowej było w Galicyi w roku 1869 ogółem 2.460 szkół ludowych, 3.165 nauczycieli i 163.917 uczniów. Według sprawozdania zaś Rady szkolnej krajowej z r. 1904 było w roku szkolnym 1903/4 szkół ludowych 4.561, z liczbą klas 9.907, z liczbą nauczycieli 10.082 i z liczbą uczniów 811.564. Ale w tych cyfrach nie mieści się jeszcze cały postęp, jaki Galicya w ciągu tego 35-letniego okresu uczyniła. Jeżeli z cyfr widzimy, że liczba szkół się podwoiła, liczba nauczycieli potroiła i liczba uczniów wzrosła pięciokrotnie, to znacznie większy jeszcze postęp odbył się w wewnętrznej organizacyi szkoły i w sposobie nauczania.

I we Lwowie samorząd szkolny zaczyna się od chwili, kiedy w myśl ustaw majowych z 1868 r. ustanowiona Rada szkolna okręgowa rozpoczęła

swe czynności. Zastała wówczas Rada szkolna we Lwowie 11 szkół, z tych trzy 4-klasowe, a ośm 3-klasowych; tudzież 3 szkoły klasztorne, jedną ewangelicką, jedną 4-klasową grecko-katolicką i trzy szkoły izraelickie. Wszystkie te 11 szkół miejskich, utrzymywane kosztem miasta, liczyły razem 2.284 uczniów, szkoły klasztorne 1.064 uczniów, szkoły izraelickie 687, szkoła ewangelicka 115, a szkoła grecko-katolicka 344. Razem przeto było 4.794 dzieci, wszystkie zaś wydatki miejskie, jakoteż subwencye, wynosiły 30.374 złr.

Stan nauki pod względem pedagogiczno-dydaktycznym był rozpaczliwy. Do szkoły ludowej wciśnięto język niemiecki w tym wieku, kiedy dziecko jeszcze w ojczystej mowie nie umiało poprawnie się wyrazić ani pisać. Książki szkolne, wadliwe pod względem układu, niestosowne swą treścią, przepełnione błędami językowymi, były wprost odstrasające. Stan szkół pod względem nauki zupełnie zły, w szkołach brak środków naukowych, pomieszczenie szkół dla uczniów i nauczycieli szkodliwe. Musiała się przeto Rada szkolna okręgowa i Reprezentacya miasta Lwowa zabrać co prędzej do zorganizowania nowych szkół ludowych.

Równocześnie Rada miejska zajęła się lepszym pomieszczeniem szkół ludowych; stan rzeczy bowiem w okresie przedautonomicznym był nader smutny. Pierwsze szkoły ludowe, zakładane po zajęciu Galicyi przez Austryę, mieściły się w budynkach poklasztornych, później w kamienicach najętych, do celów szkolnych zupełnie nieodpowiednich. W roku 1871 nie miało miasto Lwów ani jednego budynku, na cele szkolne wystawionego. Zupełnie jak w Warszawie w 1905 roku.

Zaraz po objęciu szkół przez zarząd miejski rozpoczęto budowę gmachów na szkoły ludowe.

W 25 lat po wprowadzeniu samorządu, ma już Lwów 25 szkół z 225 klasami, do których uczęszczało 11.105 dzieci, z tych 5.007 chłopców i 6.098 dziewcząt. Wydatki na utrzymanie szkół ludowych wzrastają w ciągu tego ćwierćwiecza z 30.000 złr. w roku 1871 na 447.605 złr. Nadanie samorządu gminie miasta Lwowa wpłynęło niezmiernie na rozwój szkolnictwa ludowego we Lwowie. W roku 1881 liczył Lwów 89.109 mieszkańców, liczba dzieci, obowiązanych do uczenia się, wynosiła 13.100, uczęszczało zaś do szkół miejskich 3.075. Na stu mieszkańców uczęszczało do szkół miejskich, jakoteż prywatnych, 5·8 dzieci; nauka jednego dziecka w szkole miejskiej kosztowała 9·18 złr. W 25 lat potem liczba mieszkańców miasta Lwowa dochodzi do 125 tysięcy, liczba szkół ludowych wzrasta trzykrotnie, liczba dzieci obowiązanych do nauki szkolnej wynosi 14.282, z tego uczęszcza do szkół miejskich 13.969 dzieci, t. zn. na stu mieszkańców uczęszcza do szkół 11·1. Nauka jednego dziecka w szkole miejskiej kosztuje 31 złr. i 10 ct.

W roku 1905 było 39 szkół, a mianowicie:

#### A. Szkoły żeńskie.

##### a) Szkoły wydziałowe 6-klasowe:

1. Szkoła im. król. Jadwigi, połączona z kursami praktycznymi.

b) Szkoły wydziałowe 5-klasowe, połączone z 4-klas. pospolitemi:

2. Szkoła im. św. Anny.

c) Szkoły wydziałowe 3-klasowe, połączone z 4-klas. pospolitemi:

3. Szkoła im. św. Antoniego.
4.     "         "     Czackiego.
5.     "         "     ces. Elżbiety.
6.     "         "     Konarskiego.
7.     "         "     św. Marcina.
8.     "         "     św. M. Magdaleny.
9.     "         "     Mickiewicza.
10.    "         "     Staszica.

d) Szkoły pospolite 4-klasowe:

11. Szkoła im. ks. Isakowicza.
12.     "         "     ks. Kordeckiego.
13.     "         "     Kościuszki.
14.     "         "     Piramowicza.
15.     "         "     Mikołaja Reja.
16.     "         "     H. Sienkiewicza.
17.     "         "     Kr. J. Sobieskiego.
18.     "         "     Kl. Tańskiej.
19.     "         "     św. Zofii.

#### B. Szkoły mieszane.

20. Szkoła im. św. Mikołaja na Pasiekach 2-klas., z 3-cią nadetatową.

21. Szkoła im. Szaszkiewicza 4-klas. z językiem wykładowym ruskim.

22. Filia szkoły im. Konarskiego z 1-szą i 2-gą klasą oddzielną dla chłopców i dziewcząt.

#### C. Szkoły męskie.

a) Szkoły wydziałowe 3-klasowe, połączone z 4-klas. pospolitemi:

23. Szkoła im. św. Antoniego.
24.     "         "     Konarskiego.

- 25. Szkoła im. ks. Kordeckiego.
- 26.     "     "     św. Marcina.
- 27.     "     "     Mickiewicza.
- 28.     "     "     Kr. J. Sobieskiego.
- 29.     "     "     Staszica.

*b) Szkoły pospolite 4-klasowe:*

- 30. Szkoła im. św. Anny.
- 31.     "     "     Czackiego.
- 32.     "     "     ces. Elżbiety.
- 33.     "     "     Kościuszki.
- 34.     "     "     św. M. Magdaleny.
- 35.     "     "     Piramowicza.
- 36.     "     "     H. Sienkiewicza.
- 37.     "     "     Zimorowicza.
- 38.     "     "     św. Zofii.
- 39.     "     "     Mickiewicza, filia.

Liczba dzieci, uczęszczających do szkół publicznych, wynosiła 16.363, w tem 8.058 dziewcząt i 7.090 chłopców. Wedle wyznania: rzym. kat. 8.917; gr. kat. 1.924; ewang. 22; mojż. 5.429.

**Pomoc dla młodzieży szkolnej.**

Uboga młodzież szkół ludowych miejskich doznaje wielorakiej opieki, tak ze strony władz szkolnych, jakoteż ze strony gminy miasta Lwowa, Towarzystw dobroczynnych i osób prywatnych. Rada szkolna krajowa dostarcza podręczników szkolnych, gmina miasta Lwowa gotówki na odzież, obuwie i kąpiele, Towarzystwa zaś i osoby prywatne dostarczają przeważnie bądź pożywienia, bądź ubrania, a wreszcie sama młodzież przy różnych okolicznościach składa w szkole bardzo drobne kwoty.

W książki szkolne zaopatruje ubogą młodzież przede wszystkim Rada szkolna krajowa. I tak: w r. 1905/6 udzieliła podręczników w cenie 1.945 k. Ponieważ kwota ta dla stosunków miasta Lwowa była niewystarczająca, przeto gmina dostarczyła na ten cel subwencji kor. 1.500, z dobrowolnych zaś datków, zbieranych przy wpisach i do puszek szkolnych, wpłynęło 2.318 k. Na odzież i obuwie wydało miasto w r. 1905/6; 18.000 k. Z kwoty 18.000 k. na odzież i obuwie mała część, zwykle około 500 k, pozostaje do dyspozycji na sprawienie bielizny kąpielowej i maszynek do strzyżenia włosów. Do końca roku szkolnego 1905/6 sprawiano wyłącznie tylko odzież zimową wierzchnią; na rok szkolny 1906/7 zakupiono 1.000 m. płótna na koszule, które uszyją dziewczęta szkół wydzielonych w ciągu roku szkolnego 1906/7. W ten sposób dało się młodzieży możliwość spełnienia dobrego uczynku i dostarczyło się sposobności do zajęcia na wskrós praktycznego na lekcjach robót ręcznych. Z tego samego funduszu zakupywać się będzie w przyszłości także okulary dla potrzebującej a biednej młodzieży.

Na wniosek Rady szkolnej okręgowej, przyznała Rada miejska, począwszy od roku szkolnego 1904/5, na ostatnie dwa lata szkolne po 500 k. na rozdawnictwo ciepłego śniadania dla najbiedniejszych dzieci, których dość znaczna liczba, a osobliwie dziewcząt, przychodzi do szkół miejskich zupełnie na czczo lub też z kawałkiem suchego chleba.

Puszki szkolne przyniosły w r. 1905/6: 3.487 k. Z kwot tych zakupują Dyrekcyje szkolne przeważnie przybory do nauki, a częściowo także i odzież.

Towarzystwo „Związek rodzicielski“, pod przewodnictwem Dra Jana Dylewskiego, utrzymywało 9 domów opieki pozaszkolnej, korzystając z sal szkolnych w budynkach miejskich. Bezpośrednią opiekę nad tymi domami opieki sprawują panie: profesorowa Kazimiera Ciesielska i Józefa Kulińska. W domach tych zbiera się dziatwa w godzinach wolnych od nauki, osobliwie w zimie, odrabia lekcye i zadania, oporządza swoje ubranie, słucha opowiadania nauczycieli i otrzymuje podwieczorek, złożony z chleba i herbaty.

Towarzystwo „Pomoc naukowa“, pod przewodnictwem p. Franciszka Próchnickiego, rozdzielało obiady pomiędzy ubogą młodzież w kilku budynkach szkolnych. W najnowszych gmachach istnieją na ten cel osobne ubikacye, zwane refektarzami.

Towarzystwo izraelickie „Pomoc szkolna“, pod przewodnictwem p. Dory Blumenfeldówny, wydało w roku szkolnym 1905/6 kwotę 4.069 k. na odzież, przybory szkolne, kolonie i korpusy wakacyjne, zapomogi i zabawy.

Towarzystwo izraelickie „Przytułek“, pod przewodnictwem p. Janiny Bykowej, udziela dziatwie szkolnej schronienia i opieki w godzinach pozaszkolnych, podwieczorku, odzieży i wysyła niektóre dzieci pojedynczo na letni pobyt na wieś. W roku szkolnym 1905/6 wydano 2.635 k.

„Komitet lwowskich korpusów wakacyjnych“, jak w ubiegłych latach, tak i w dwu ostatnich, urządzał wycieczki w czasie głównych feryi letnich dla młodzieży lwowskich szkół ludowych, nie mającej sposobności wyjechać w tym czasie z miasta na świeże powietrze. Do korpusów wakacyjnych zgłosiło się po ukończeniu

roku szkolnego 1905/6 600 dzieci. Dzieci te podzielono wedle szkół na 13, względnie 14 oddziałów, każdy pod nadzorem osobnego kierownika. Do prowadzenia gier i zabaw, oraz do zawiadywania przyborami, był wyznaczony osobny instruktor.

Głównym opiekunem korpusów był ś. p. Prezydent Michalski. Wydatek ogólny miasta na utrzymanie korpusów wakacyjnych w roku 1905/6 wynosił 3.471 k.

Kolonie wakacyjną w Brzuchowicach utrzymuje gmina miasta Lwowa, dając jej obecnie subwencję w wysokości 3.000 k. na utrzymanie, 540 k, na konserwację budynków, asekurację, sprawianie sprzętów i pościeli.

Bardzo gorliwie zajmuje się kolonią p. Michalina Michalska, która przebywając przez lato stale w Brzuchowicach, ustawicznie nadzoruje kuchnię. Ponieważ kolonia może pomieścić w jednej seryi właściwie tylko 80 dzieci, a zgłaszającej się dziatwy jest znacznie więcej, dlatego Rada miasta, za staraniem ś. p. Prezydenta Michalskiego, postanowiła kolonię znacznie rozszerzyć przez dobudowanie dwóch nowych pawilonów i uchwaliła na ten cel kredyt 36.000 k.

Kolonia lecznicza w Rymanowie dla dzieci skrofulicznych, otrzymująca 2.000 k. subwencji od gminy miasta Lwowa, ma obowiązek przyjmowania każdego roku co najmniej 20 dzieci szkół lwowskich.

Kolejowa kolonia wakacyjna w Tuchli im. Ces. Franciszka Józefa pod zarządem komitetu, na którego czele stoi p. Jerzy Guttmann, istniejąca od lat 9-ciu, jest instytucją wspianą, zainicyowaną przez b. Dyrektora kolei państwowej we Lwowie, p. Ludwika Wierzbickiego.

W ciągu ośmiu lat korzystało z tej kolonii ogółem 1.467 dzieci płci obojga przez 4 tygodnie. W letnim pobycie w kolonii kolejowej brała udział nie tylko młodzież lwowska, ale w ogóle działwa służby, zatrudnionej w rejonie lwowskiej dyrekcyi kolei państwowych.

W roku 1883 Zarząd główny „Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego“ we Lwowie urządził pierwszą w kraju kolonię wakacyjną dla uczniów szkół ludowych i średnich miasta Lwowa. Od tego czasu towarzystwo to rok rocznie wysyłało około 100 chłopców w dwóch seryach trzytygniowych na świeże powietrze w góry. Od roku 1905 zaniechano wysyłania dwóch seryi trzytygodniowych, natomiast wprowadzono jedną seryę 5-tygodniową. W r. 1905 i 1906 mieściła się kolonia w Hucie korostowskiej, miejscowości oddalonej od Skolego o 12 km., wśród gór i lasów, w budynku piętrowym, wynajętym u właściciela Skolszczyzny, p. Schmidta.

Towarzystwo kolonii wakacyjnych dla dziewcząt we Lwowie, pod przewodnictwem p. Karolowej Małachowskiej, utrzymuje kolonię dziewcząt, obecnie w Olszance pod Krasnem (przed 3 laty w Morszynie pod Stryjem) w domu, ofiarowanym na użytek kolonii bezinteresownie przez pp. Schnellów z Firlejówki pod Krasnem.

Towarzystwo wysyłało na  $5\frac{1}{2}$  tygodni w 1905 r. 59 dziewcząt do Olszanki, 13 do domów prywatnych — razem 72 dziewcząt; w 1906 roku 61 dziewcząt do Olszanki, a 18 do domów prywatnych — razem 79 dziewcząt.

Przyrost wagi wynosił przeciętnie w 1905 r. 2 kg., w następnym roku 2.15 kg. Koszt utrzymania kolonii wynosił 2.892 k. względnie 2.539 k.

do czego miasto Lwów przyczynia się subwencją w kwocie 1.800 k. rocznie.

„Komitet kolonii wakacyjnych dla dziatwy żydowskiej“ wysłał w roku 1905 i 1906 po 110 dzieci do Korczyna w dwóch seriach, a mianowicie 55 dziewcząt i 55 chłopców na przeciąg 23 dni. Towarzystwo wysyłało też dzieci pojedynczo do właścicieli dóbr, którzy wskutek odezwy dobrowolnie je przyjmowali, jak również do zdrojowisk, o ile zdrowie dziecka tego wymagało. Cały obrót kasowy wr. 1905 wynosił 5.644 k. Czas pobytu dziatwy na wsi wypełniały gry i zabawy na świeżem powietrzu, kąpiele rzeczne i wycieczki bliższe i dalsze w uroczyska okolic Korczyna.

Towarzystwo „Bristol Artisten-Tisch-Gesellschaft B. A. T. G.“ we Lwowie ofiarowało przed świętami Bożego Narodzenia w r. szk. 1904/5 całkowite ubranie dla 20 dzieci szkolnych, a mianowicie dla 5 chłopców i 5 dziewcząt wyznania mojżeszowego i dla 5 chłopców i 5 dziewcząt wyznania katolickiego.

Pięknym też przykładem pieczołowitości nauczycielskiej o dobro dziatwy szkolnej jest następująca fundacja:

Z inicjatywy ś. p. Mikołaja Sobczyńskiego, byłego nauczyciela przy miejskiej szkole ludowej im. św. Marcina we Lwowie, i za jego głównie staraniem uzbierany został, przy współudziale grona nauczycielskiego szkoły męskiej i szkoły żeńskiej im. św. Marcina we Lwowie, kapitał w kwocie 1.476 koron na utworzenie stypendyum dla katolickiej dziatwy, uczęszczającej do szkół wymienionych.

### Nauka praktyczna.

W roku szkolnym 1903/4 zainicjowano pielęgnowanie roślin pokojowych przez młodzież szkół żeńskich. W tym celu Towarzystwo galicyjskie dla gospodarstwa i pszczelnictwa rozdaje co roku po kilkaset wazonków akacyi i begonii działwie do pielęgnowania. Młodzież bardzo pilnie zajmuje się tymi kwiatami. Dowodem tego każdego roku urządzone wystawy kwiatów. Ten sposób wpływania na młodzież okazał się bardzo dodatnim, gdyż zbliża ją do przyrody, do ukochania jej, do poznania ładu, jaki w niej panuje, i do odkrywania praw, jakimi się rządzi.

W niektórych szkołach męskich wprowadzono też na próbę uprawę ziemi ze skutkiem dotychczas bardzo dobrym.

### Akcya antialkoholiczna.

Dbając zarazem o stan zdrowia młodzieży, Rada szkolna okręgowa wdrożyła akcyę antialkoholiczną, przekonawszy się niejednokrotnie na podstawie wizytacyi szkół, że młodzież pochodząca osobiwie z warstw niższych używa w dość znacznym stopniu, nieraz nawet nadmierne, napojów wyskokowych, a przyczyną tego jest nieświadomość lub nieopatrność rodziców. Niejednokrotnie spotykano, osobiwie chłopców, już w klasie III-ciej pospolitej, ogłupiałych zupełnie na pierwszych godzinach podczas nauki szkolnej z powodu użycia alkoholu, a stwierdzono wypadki, w których dzieci w tym wieku przynosiły zabójczy ten napój we flaszczech do szkoły, celem „posilenia się” na przerwie. Dyrekcyja szkoły wydziałowej męskiej im. ks. Kordeckiego przeprowadziła z własnej inicjatywy stosowne

badania w tej mierze i przekonała się, że na ogólną liczbę 545 młodzieży używa stale alkoholu 152, t. j. ogółem 28<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, czasami używa 355 t. j. 65<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a wcale nie używa tylko 38 t. j. 7<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Uwagi godną jest cyfra 74, wynosząca 13.5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> tej młodzieży, która przynajmniej raz w życiu nadużyła alkoholu i do tego się przyznaje. Dość znaczna stosunkowo ilość dzieci już w I-ej i II-ej klasie pospolitej, a więc dzieci 7-mio i 8-mio letnich, bądź stale, bądź okolicznościowo używa gorących napojów, a nawet i tu zdarzają się wypadki nadużycia. Drugie zestawienie uczynione w szkole wydz. męskiej im. Mickiewicza wykazuje odmienne nieco, ale także niepocieszające daty.

### Hygiena domowa.

W sprawie higieny domowej młodzieży szkolnej Rada szkolna okręgowa przeprowadza szczegółowe badania, w jakich warunkach przebywa młodzież poza szkołą. Rada szkolna chce w tej mierze osiągnąć pewne wskazówki, jak należy wpływać na dom rodzicielski, by zabezpieczyć dziecku, o ile możliwości, zdrowotną opiekę domową, a zarazem jak należy pracować w szkole, ażeby, o ile możliwości, uniknąć przeciążenia dzieci pracą domową.

Z przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że znaczna liczba dziatwy najmłodszej używa stanowczo za mało snu, a mianowicie po ó, 7 i 8 godzin na dobę, i że mało przebywa na świeżem powietrzu. Chłopcy częściej śpią sami, niż dziewczęta: 33.8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> dzieci sypia z rodzeństwem, 21.7<sup>0</sup>/<sub>0</sub> z rodzicami. Dziewczęta są czystsze, niż chłopcy. Szyję i pierś zimną wodą myje chłopców 26.5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, dziewcząt 48.7<sup>0</sup>/<sub>0</sub>; kąpie się czasami chłopców

42<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, dziewcząt 55<sup>0</sup>/<sub>0</sub>; więcej natomiast chłopców zmienia raz na tydzień koszulę, bo 89<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, podczas gdy dziewcząt tylko 71<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Mała zresztą ujawnia się staranność o czystość ust i zębów. Chłopców 33<sup>0</sup>/<sub>0</sub> czyści zęby, dziewcząt 55<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

Śniadania nie spożywa wcale 2·3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> chłopców, i to tylko w czterech klasach pospolitych; dziewczęta, młodsze i starsze, częściej obchodzą się bez śniadania, bo 6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> w klasach pospolitych, 14<sup>0</sup>/<sub>0</sub> w klasach wydziałowych. Chustką do nosa posługują się więcej dziewczęta, bo w 83·3<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, chłopcy zaś tylko w 71·3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> wypadkach.

Co do warunków pracy wogóle stół nie jest sprzętem dość rozpowszechnionym, bo tylko 81<sup>0</sup>/<sub>0</sub> młodzieży szkolnej może pisać zadanie domowe na stole; reszta zaś pisze na oknie, stołku, kufrze, a nawet na ziemi. Młodzież pracuje też dużo w domu, pomagając rodzicom w zajęciach domowych, a mianowicie 46<sup>0</sup>/<sub>0</sub> dziew., 22<sup>0</sup>/<sub>0</sub> chłopców. Zarobkowaniem, nieraz wątpliwej wartości, trudni się ogółem 657 dzieci obojga płci, z tego 176 kolporterstwem, a mianowicie 130 chłopców a 46 dziewcząt.

Hygiena domowa wpływa też bardzo na umoralnienie młodzieży. Spora liczba, bo 1.311 dzieci nie ma żadnego nadzoru domowego, a 87 dzieci nie ma stałego mieszkania. Umieszczenie młodzieży w różnych mieszkaniach wywiera także znaczny wpływ na moralność. Pomijając znaczną liczbę dzieci, które gromadnie „stoją na stancyi“, mieszkało w suterrenach 672 dzieci; „kątem“ zaś łącznie z innemi osobami, których bywa od 3 do 15, mieszkało ogółem 976 dzieci obojga płci. Liczby te razem wzięte, dają cyfrę 1.648, t.j. 11·4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> takiej młodzieży, która narażona jest na

wielką demoralizację tak w dzień, jakoteż i w nocy.

### **Wychowanie fizyczne.**

Wychowanie fizyczne młodzieży jest również przedmiotem usilnych starań Rady szkolnej okręgowej.

Rozpoczęta w r. 1902 w tym kierunku akcja podniesienia wychowania fizycznego młodzieży szkół ludowych miejskich we Lwowie zyskuje z każdym rokiem coraz trwalsze podstawy i zrozumienie u nauczycielstwa, w którego rękach spoczywa rozumne jej przeprowadzenie.

Hygiena urządzeń szkolnych, a osobliwie ławki szkolnej, wprowadzenie racjonalnej metody gimnastyki i odpowiednich urządzeń sal gimnastycznych, obowiązkowej organizacji wycieczek i gier popołudniowych, kąpeli szkolnych, nadobowiązkowej nauki gimnastyki w szkołach żeńskich, przysposobienie praktyczne całego szeregu nauczycieli młodych do kierowania gimnastyką, grami i zabawami — oto owoce zaczynające już dojrzewać. Dalszej wytrwałej pracy wymagają starania o założenie boisk do zabaw i gier w kilku punktach miasta, jakoteż zdobywanie jak największych dziedzińców szkolnych.

Nauka gimnastyki cieszy się również gorącą opieką.

Częściowe urządzenie sal gimnastycznych nastąpiło z początkiem roku szkolnego 1903/4. Kosztem 3.000 k. zaopatrzone sześć szkół w pierwszą seryę przyrządów t. j. drabinki szwedzkie (ribbstol) łąty (bom) — ławki szwedzkie i siodełka.

Hygiena sal gimnastycznych zależy w wysokim stopniu od rodzaju podłogi i jej konstrukcyi.

Czystość podłogi i odpowiednie jej przysposobienie i utrzymanie, ażeby jak najmniej wydziełała kurzu, stanowi przeważnie o czystości powietrza w sali. Wielce skutecznym środkiem przeciw kurzowi okazał się „olej od kurzu“, którym zapuszczono w ubiegłym roku szkolnym wszystkie sale o podłogach drewnianych. Od chwili naolejenia podłóg, czystość powietrza w salach wzrosła niezmiernie; ustał zupełnie wzbijający się dawniej kurz, którego brak odbił się korzystnie nawet na wewnętrznym wyglądzie sal. Do usunięcia pyłu z powietrza przyczynił się również zwyczaj zrzucania przez młodzież surdutów przed gimnastyką, wprowadzony wszędzie tam, gdzie były do tego odpowiednie warunki, t.j. należycie ogrzane sale i garderoby.

Z chwilą nastania cieplejszej pory roku cały ruch cielesny młodzieży szkolnej zmienia formę i miejsce. Wszędzie, gdzie szkoły mają boiska lub dziedzińce, korzysta z nich młodzież w całej pełni w godzinach wyznaczonych na gimnastykę, którą zastąpiono grami i mustrą.

W ubiegłym roku szkolnym wprowadzono naukę gimnastyki do szkoły im. król. Jadwigi. Ćwiczenia gimnastyczne odbywały się jako przedmiot nadobowiązkowy w 9 szkołach żeńskich. Nauką kierują fachowo uzdolnione nauczycielki, posługując się metodą szwedzką i planami szczegółowymi, przez Radę szkolną krajową tymczasowo potwierdzonymi.

Staraniem Rady szk. okr., która wycieczki i gry wprowadziła do szkół męskich, jako obowiązkową organizację, podniosła Reprezentacja miejska ryczałt na wycieczki i gry z 1.000 na 1,500 koron. Podwyższenie to umożliwiło rozszerzenie organizacji zabaw na wszystkie szkoły

męskie tak, że czynność towarzystwa „Związek rodzicielski“, ograniczyła się do organizowania wycieczek tylko w szkołach żeńskich. Przygotowania do wycieczek i gier popołudniowych rozpoczęto wcześniej, z początkiem kwietnia. Przedewszystkiem zaangażowano personal nauczycielski w liczbie 29 osób, unikając wyznaczania na kierowników zabaw nauczycieli należących do innych szkół, niż młodzież, a to ze względu na utrzymanie ciągłego kontaktu z młodzieżą i łatwiejszej kontroli nad frekwencją, a wreszcie ze względów na utrzymanie należytej karności.

W wycieczkach określonych objęto całą okolicę Lwowa, której poznanie jest ważnym momentem w nauce geografii i znajomości rodzinnego miasta. Wycieczki te służyły nie tylko jako „marsz ćwiczeń“, ale miały również na celu naukę poglądową z zakresu geografii, przyrody i historii.

Z gier wyznaczono: 1) piłkę polską, 2) pięstówkę, 3) piłkę procną.

W roku ubiegłym uzupełniono inwentarz przyborów do gier za kwotę 300 koron i rozdzielono go między wszystkie szkoły.

Z końcem roku szkolnego 1903/4 zostały wykończone urządzenia kąpielowe w nowo wybudowanych szkołach; sprawiono potrzebną bieliznę dla najbiedniejszych dzieci z funduszu przeznaczanego na odzież i obuwie. W roku zaś szk. 1904/5 wprowadzono już w życie kąpiele, których następstwem jest fakt wdrożenia młodzieży, zwłaszcza ubogiej, do czystości, tem bardziej pocieszający, że kąpiele nie są przymusowe. Ponieważ w sześciu wyszczególnionych powyżej szkołach, było w r. szk. 1905/6 ogółem 2.133 młodzieży płci obojga od trzeciej klasy po-

spolitej począwszy, a w kąpielach brało udział 1.605 dzieci, przeto rezultat należy uważać jako ze wszech miar zadowalający, albowiem 73% młodzieży korzystało z tego dobrodziejstwa. Dzieci 1 i 2 klasy pospolitej w myśl regulaminu nie biorą udziału w kąpielach szkolnych. Sprawiono nadto dla wszystkich szkół męskich maszynki do strzyżenia włosów.

Dbając też o czystość młodzieży, wprowadzono nadto używanie do pisania w szkole wyłącznie pióra i atramentu, z jednej strony ze względu na skutki, mogące wyniknąć z wzajemnego wypożyczania ołówków, chętnie przez młodzież ślinionych, z drugiej strony ze względu na higienę wzroku. Wreszcie zabroniono całowania się dzieci między sobą w szkole, jakoteż całowania nauczycieli w rękę, przedewszystkiem ze względów higienicznych.

Z uwagi, że sport łyżwiarski jest jednym z najzdrowszych i najbardziej korzystnych środków dla rozwoju fizycznego młodzieży szkolnej w porze zimowej, oraz że uboższe uczennice szkół wydziałowych żeńskich nie mogą bez opłaty a często z braku odpowiedniej opieki korzystać z publicznych torów łyżwiarskich, a wreszcie, że uczęszczając na ślizgawkę publiczną, młodzież szkół żeńskich zawiera niekiedy zupełnie nieodpowiednie znajomości, które są później przeszkodą w nauce, lub też narażoną jest na liczne często nieprzyjemności, Rada miejska zgodziła się na urządzenie ślizgawki na boisku szkoły żeńskiej im św. Zofii, kosztem łącznym 200 k. tudzież na pokrycie kosztów urządzenia ślizgawki i kosztów zużytej wody z interkalaryów funduszu szkolnego z r. 1905. Zarazem postanowiono, że dla szczupłości miejsca wyznacza się dla każdej szkoły inny dzień dla korzystania ze ślizgawki.

Udział w korzystaniu ze ślizgawki nie jest obowiązkowy, jednakże ze względów higienicznych należy do niej zachęcać uczennice. Korzystać ze ślizgawki mogą uczennice zaraz po szkole lub w godzinach wolnych od nauki. Za używanie ślizgawki płać każdorazowo 2 h. na wynagrodzenie sługi szkolnego, który ma ślizgawkę utrzymywać w porządku. Ćwiczenia w sporcie łyżwiarskim odbywają się pod kierunkiem fachowych nauczycielek.

Poczyniono też kroki u Repr. miasta o urządzenie w przyszłości ślizgawki przy każdej szkole żeńskiej.

Wszystkie ulepszenia higieniczne, jakoteż kulturalne i cywilizacyjne zarządzenia, zawdzięczają swe powstanie ofiarności Rady miejskiej i inicjatywie znakomitego inspektora szkolnego, p. Kazimierza Bruchnalskiego.

### **Nauka dopełniająca.**

Nie zapomniano również o nauce uzupełniającej. I tak w myśl ustawy krajowej o zakładaniu i urządzaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci, każdy uczeń, który nie uczęszcza do jakiegoś innego zakładu naukowego, winien po ukończeniu szkoły lud. codziennej uczęszczać jeszcze przez trzy lata na kursa nauki dopełniającej. Nauka dopełniająca dla chłopców ma w miastach, których ludność oddaje się przemysłowi i handlowi, mieć charakter przemysłowy, względnie handlowy, a odbywać się w 6—10 godzinach tygodniowo. Ze względu, że cała liczba młodzieży, która przekroczyła wiek odpowiadający codziennej nauce w szkole ludowej, uczęszcza bądź do szkół śre-

dnich, bądź też do szkół przemysłowych uzupełniających — nie urządzono we Lwowie osobnych kursów dopełniających dla chłopców przy szkołach ludowych miejskich. Szkołami przemysłowymi uzupełniającymi zarządza osobny „Wydział szkolny“. Nadzór nad temi szkołami wykonywa bezpośrednio Rada szkolna krajowa.

Nauka dopełniająca dla dziewcząt ma utwierdzić młodzież w nauce nabytej w szkole codziennej i uzupełnić ją wiadomościami potrzebnymi kobiecie w życiu praktycznym. Nauka ta odbywa się w 6 godzinach tygodniowo. Kursa dopełniające dla dziewcząt istniały we Lwowie przy miejskich szkołach żeńskich imienia: św. Antoniego, Czackiego, Isakowicza, Mickiewicza, Piramowicza, Sienkiewicza, Staszica, św. Zofii i przy szkole mieszanej im. św. Mikołaja: nadto istniały także kursa przy niektórych zakładach prywatnych.

Także przy szkole miejskiej wydziałowej 6-klasowej im. król. Jadwigi istnieją w myśl orzeczenia organizacyjnego tej szkoły, kursa dopełniające o charakterze praktycznym, a mianowicie:

- 1) dwuletni kurs handlowy, którego reorganizacja jest w toku,
- 2) jednoroczny kurs szycia białego,
- 3) jednoroczny kurs krawiecczyzny damskiej,
- 4) jednoroczny kurs modniarstwa i hafciarstwa,
- 5) półroczny kurs gospodarstwa domowego.

Troskę o powszechność oświaty uwidoczniają istniejące kursa miejskie dla dorosłych analfabetów.

Ze szkołą ludową mogą być połączone, o ile znajdują się na to fundusze, różne zakłady naukowe i kursa. Dzięki temu istnieje kilka kur-

sów dla dorosłych analfabetów, z których dwa całkiem utrzymuje fundusz gminy miasta Lwowa, inne, założone staraniem prywatnem, są w części subwencyonowane przez miasto.

Miejskimi kursami dla analfabetów były;

1) Kurs przy szkole im. Konarskiego istniejący od 1. maja 1907. Na kursie tym, na którym nauka odbywa się raz na tydzień w niedzielę po południu, od godz. 2-giej do 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, w czasie od 1 września do 30 marca, udziela się nauki religii, rachunków, czytania i pisania. Do końca roku szk. 1903/4 uczęszczali sami tylko mężczyźni, głównie zarobnicy dzienni; nie brakło wszakże i przemysłowców, tak terminatorów, jak i czeladników, w wieku od 16 do 42 lat. Od początku istnienia tego kursu do końca r. szk. 1903/4 zapisanych było 184 osób, z których 50% osiągnęło cel nauki w zupełności.

2) Kurs dla terminatorów, połączony ze szkołą przemysłową uzupełniającą, przy szkole im. Mickiewicza. Kurs ten został otwarty przy dawnym kursie nauki dopełniającej w ówczesnej szkole męskiej im. Piramowicza z początkiem r. szk. 1885/6, a z dniem 1 września 1891 r. wskutek uchwały Reprezentacyi m. Lwowa przeniesiony do szkoły im. Mickiewicza, gdzie dotąd istnieje. Z dniem 1 września 1894 r. przestały istnieć kursa dopełniające, jako rozszerzona nauka niedzielna dla młodzieży zawodu rękodzielniczego i przemysłowego, a weszły w życie szkoły przemysłowe uzupełniające i przy jednej to z nich powstał omawiany kurs dla analfabetów.

Potrzebę otwarcia takiego kursu wywołały wyjątkowe stosunki, panujące w naszych zawodach rękodzielniczych i przemysłowych, a prze-

dewszystkiem praktykowany po dziś dzień zwyczaj przyjmowania do terminu zupełnych lub pół-analfabetów t. j. takich, którzy wprowadzie rozpoczęli niegdyś naukę szkolną, jednakże skutkiem zbiegu okoliczności przerwali ją. Termin takiego praktykanta rzemieślniczego częstokroć wśród najtwardszych warunków przeciąga się nieraz całymi latami, wskutek utrudnień przy wyzwoleniu na czeladnika. Na kurs ten uczęszcza najliczniej młodzież rzemieślnicza zawodu szewskiego i stolarskiego, i to niemal cała pochodząca z prowincyi. Stanowi ona bardzo podatny do nauki materiał i z tych powodów jest przedmiotem szczególnej opieki i troski zatrudnionych na kursie tym nauczycieli. Wielu doprowadza już po roku do takich rezultatów, że uzyskuje z powodu zaawansowanego wieku polecenie do wyzwolenia na czeladnika, wielu znów zwłaszcza pilniejszych i zdolniejszych, rozmiłowawszy się w nauce, osiąga w szkole przemysłowej uzupełniając tak wybitne postępy, zwłaszcza w nauce rysunków, że za swoje prace bierze nagrody Wydziału kraj.

Kurs ten w ciągu 19-letniego istnienia cieszył się (niestety) zawsze liczną frekwencją, która osiągnąwszy w latach 1896 i 1897 swoje maximum, nigdy poniżej 30 uczniów nie spadała. W czasie tym zapisało się 879 terminatorów analfabetów, a z poważnej tej cyfry niespełna 62% osiągnęło cel naukowy kursu. Znaczna, bo 23.5%, liczba nieklasyfikowanych, pochodzi z niedostatecznej frekwencji i trudności, stawianych w tym kierunku uczniom przez chlebodawców.

3) Kurs dla analfabetów wojskowych. Rada szkolna okręgowa postanowiła też wdrożyć założenie kursu dla analfabetów wojskowych a osobiwie dla 30. pułku piechoty re-

krutującego się ze Lwowa i okolicy. Przedewszystkiem odniosła się Rada szkolna do Rady miejskiej z prośbą o pozwolenie używania sal szkolnych do wspomnianego celu.

### **Szkółki freblovskie i ochronki.**

Istnieją nadto dla najmłodszej dziatwy ogródki czyli szkoły freblovskie, w których znajduje dziatwa wiekowi swojemu odpowiednie zatrudnienie, kształcąc przedewszystkiem zmysł spostrzegawczy sposobem pogładowym. Szkołki te mają doniosłe znaczenie osobliwie dla rodzin niezamożnych, nie posiadających odpowiednich środków na wychowanie swoich dzieci. W szkołkach tych jest zapisanych 412 dzieci.

Preliminarz wydatków na szkoły freblovskie na r. 1907 wynosił 15.720 koron. Nadto jest jeszcze 8 szkółek freblovskich prywatnych.

Dzieci umysłowo i fizycznie upośledzone posiadają dla siebie osobną instytucję. Pierwsze usiłowania około urządzenia osobnej nauki dla dzieci umysłowo i fizycznie upośledzonych uczyniła Rada szkolna okręgowa w roku szkolnym 1903/4. Postanowiła mianowicie odnieść się do Rady miejskiej z wnioskiem wysłania za granicę w ciągu roku szk. 1906/7 dwóch sił nauczycielskich na specjalne studia, a zarazem rozpisała do wszystkich szkół miejskich rodzaj konkursu dla osób, chcących się poświęcić tej specjalnej gałęzi pracy nauczycielskiej, celem wybrania z pośród siebie najodpowiedniejszych pod każdym względem kandydatów. Taka szkoła już znajduje się u przytuliska brata Alberta, a przebywa tam około 100 dzieci.



Omawiając ostatecznie ogólnie stan szkolnictwa ludowego we Lwowie, nie ulega wątpliwości, że do podniesienia poziomu szkolnictwa ludowego we Lwowie, które w tej chwili może być wzorem dla wszystkich szkół w Polsce, przyczyniło się w znacznej mierze wyborowe grono nauczycielskie, złożone z 399 nauczycielskich sił świeckich i 55 nauczycieli religii z tych 30 księży rzymsko-katolickich, 13 grecko-katolickich i 13 osób mojżeszowego wyznania. Z pomiędzy 399 sił nauczycielskich było 160 mężczyzn i 230 kobiet.

Ważną jest jeszcze cyfra określająca stosunek dzieci będących w wieku szkolnym do cyfry istotnie uczęszczających do szkół ludowych. Otóż w r. 1904 obowiązanych do uczęszczania dzieci nie uczęszczało do szkół ludowych ośmioletnich 1.690, siedmioletnich 1.714 i sześcioletnich 1.201; przy bliższem badaniu okazało się, że spis ludności wykazuje fałszywie te dzieci, z czego okazało się, że 64 dzieci wyjechało, 35 było chorych, 11 umarło, 522 uczyło się już w szkole, 599 dzieci niewyśledzono, 242 zgłosiło się do szkoły, a 242 nie zgłosiło się wcale. Poza tymi wyjątkami usprawiedliwionymi uczęszczało 15.148 dzieci do szkół ludowych. Przymus szkolny jest przeto we Lwowie prawie zupełnie wykonany. W roku 1905 było w szkołach publicznych 16.653, a w 1906 r. 17.540 dzieci, nie licząc około 4.000 dzieci zapisanych do szkół prywatnych.

Wydatki samorządu miejskiego w mieście Lwowie na oświatę publiczną przedstawiały się w r. 1904 według zamknięcia rachunkowego funduszów gminy m. Lwowa następująco: ogólne rozchody gminy miasta Lwowa, prelimino-

wane na r. 1904, wynosiły 6,085.656 k.; z tego na wydatki dla szkół elementarnych przypadało 1,434.079 k., t. j. 23·5%; ogólnych rozchodów, w r. 1907: 1,822.865 k.

Zestawmy teraz cyfry szkolnictwa ludowego w Warszawie w okresie przedautonomicznym i we Lwowie po 33 latach samorządu miejskiego.

Warszawa liczyła w r. 1904

około . . . . . 871.000 miesz.

Lwów liczył w tym czasie

około . . . . . 170.000 miesz.

Warszawa nie posiada ani jednej szkoły 7, 6, 5-klasowej miejskiej, Lwów posiada 16 szkół 7 i 9-klasowych i 22 szkół 4-klasowych, a jedną niższą klasową; Warszawa posiada 15 szkół 2-klasowych i 137 szkół miejskich jednoklasowych.

Wogóle licząc z prywatnymi szkołami, Warszawa posiadała w r. 1904 szkół ludowych 187 z 217 klasami, Lwów liczył w tym czasie 38 szkół z 325 klasami.

Warszawa posiada 217 klas, Lwów, pięćkroć mniejszy, posiada ich 325.

W Warszawie uczęszczało do szkół ludowych miejskich 11.450 dzieci, we Lwowie uczęszczało w r. 1903/4 ogółem 15.148 dzieci, a do dnia 15 listopada 1904 zapisało się 16.674 dzieci. W Warszawie około 50.000 dzieci nie uczęszcza do szkół publicznych, we Lwowie 1.500 nie uczęszcza do szkół ludowych, i to Rada szk. kraj. bada powody u każdego dziecka z osobna, dlaczego nie uczęszcza do szkoły.

W Warszawie budżet miejski na szkoły ludowe w r. 1904 preliniuje 362.249 rubli, we Lwowie 1,434.879 k. Cyfry te malują zaniedbanie biurokracyi rosyjskiej, polegające na nie-

spełnianiu obowiązku oświaty ludowej. Warszawa powinna zbudować 100 szkół ludowych 6 i 4-klasowych, o 20 – 30 salach szkolnych — a buduje 2, Warszawa powinna wydać na budowę szkół 20 milionów rubli — a wydaje pół mil., Warszawa powinna mieć budżet szkolny w kwocie najmniej rocznie 3 milionów rubli, a wydaje tylko trzysta kilkadziesiąt tysięcy. Warszawa, chcąc swe szkolnictwo postawić na poziomie szkolnictwa ludowego we Lwowie, musi 10 razy tyle wydawać na szkoły, co Lwów, a otrzymawszy ten poziom, powinna mieć później stale 5 razy wyższy budżet roczny szkolny od budżetu szkolnego lwowskiego. Brakowi więc szkół początkowych w Warszawie przypisać należy olbrzymią cyfrę analfabetów, a mianowicie 42·8% mężczyzn, 55·4% kobiet.

## 2.

### Szkoły prywatne

#### Szkoły prywatne z prawem publiczności.

##### A. Szkoły klasztorne.

1. Szkoła wydziałowa 5-klasowa żeńska, połączona z 4-klasową pospolitą, PP. Benedyktyniek łacińskich, (plac Benedyktyński l. 2).
2. Szkoła wydziałowa 5-klasowa żeńska, połączona z 4-klasową pospolitą, PP. Benedyktyniek ormiańskich, (ul. Skarbkowska l. 10).
3. Zakład naukowo wychowawczy SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu; 6-klasowa szkoła wydziałowa, połączona z 4 klasową pospolitą (ul. Unii Lubelskiej l. 9).
4. Szkoła żeńska 5-klasowa wydziałowa, połączona z 4-klasową pospolitą, Ubogich Sióstr

Szkolnych de Notre-Dame, (ulica Ochronek l. 8).

5. Szkoła wydziałowa 5-klasowa żeńska, połączona z 4-klasową pospolitą, PP. Sakramentek (ul. Sakramentek l. 11).
6. Zakład naukowo-wychowawczy Zakonnicy Najśw. Serca Jezusowego; 6-klasowa szkoła wydziałowa, połączona z 4-klasową pospolitą, (ul. Karpińskiego l. 2).
7. Szkoła 6-klasowa pospolita, utrzymywana przez Zgromadzenie SS. Opatrzności w Zakładzie św. Teresy, (ul. Leona Sapiehy l. 20).
8. Szkoła 4-klasowa pospolita męska im. św. Józefa (Braci szkolnych), (ul. Mochnackiego l. 8).

#### B. Szkoły wyznaniowe.

9. Szkoła wyznaniowa ewangelicka 5-klasowa posp. męska i 7-klasowa posp. żeńska, (ul. Kochanowskiego l. 16).
10. Szkoła wydziałowa żeńska 6-klasowa, połączona z 4-klasową pospolitą, Maryi Zagórskiej (ul. Czarnieckiego l. 1).
11. Szkoła 5-klasowa wydziałowa żeńska im. Szewczenki, (Ruskiego Tow. pedagogicznego) (ul. Sykstuska l. 47).

#### C. Szkoły utrzymywane przez osoby prywatne lub stowarzyszenia.

12. Szkoła 4-klasowa pospolita żeńska im. Felicji z Wasilewskich Boberskiej, pod kierownictwem Olgi Filippi, (ul. Zimorowicza l. 3).
13. Szkoła pospolita żeńska 4-klasowa Wiktorii Niedziałkowskiej, (ul. Kopernika l. 20).

14. Szkoła kolejowa 4-klasowa z 5-tą niezorganizowaną dla chłopców i dziewcząt, (Dworzec kolei państwowych).

**Szkoły prywatne bez prawa szkół publicznych.**

**A. Szkoły klasztorne.**

1. Zakład wychowawczy dla dziewcząt pod wezwaniem św. Heleny o dwu klasach, (ul. Janowska l. 42).
2. Zakład wychowawczy dla dziewcząt pod wezwaniem św. Kazimierza, (ul. Klasztorna l. 2).

**B. Szkoły wyznaniowe.**

3. Szkoła izraelicka 4-klasowa męska im. Abrahama Kohna, ul. św. Stanisława l. 5).
4. Szkoła izraelicka 5-klasowa żeńska im. Abrahama Kohna, (ul. Boimów l. 43).

**C. Zakłady naukowo-wychowawcze, utrzymywane przez osoby prywatne.**

5. Szkoła 4-klasowa pospolita męska Maryi Bielskiej, (pl. Akademicki l. 3).
6. Zakład wychowawczy Amalii d'Endel, (ul. Akademicka l. 3).
7. Szkoła 4-klasowa żeńska Zofii Strzałkowskiej, (ul. Pańska 16).

Nadto istnieją we Lwowie także zakłady prywatne dla dzieci w wieku przedszkolnym, a mianowicie:

1) Towarzystwo ochronek chrześcijańskich, którego prezesem jest każdorazowy Prezydent miasta Lwowa, utrzymuje cztery ochronki: 1) przy ul. Staszica, 2) przy ul. Zamartynowskiej, 3) przy ul. Gródeckiej, 4) przy

ul. Ochronek. Na ogólną sumę rocznych wydatków, przekraczających kwotę 14.000 k., wkładki członków przynoszą około 500 k., resztę wydatków pokrywa Reprezentacja miasta i Sejm krajowy. Od 1. września 1904 oddano kierownictwo ochronek SS. Feliccyankom, za staraniem i ofiarnością Hr. Krystyny Potockiej. W r. 1904 uczęszczało przez 280 dni przeciętnie 281, a w r. 1905 średnio 290 dzieci, do wszystkich ochronek razem. Koszta wyżywienia wynosiły w tych dwóch latach 7.453, względnie 8.667 k. Prócz tego otworzony przez P. Prezydentowę Michalską komitet, zarządzający herbaciarnią dla ubogich, udzielał dzieciom uczęszczającym do ochronek dzielnicy III-ciej bezpłatnie przez trzy miesiące zimowe herbaty z mlekiem i bułką.

2. Dyrekcja kolei Państwowych założyła od początku roku szkol. 1904/5 ochronek dla dziatwy służby kolejowej.

3. Towarzystwo „Ruska zachoronka“, utrzymuje dwie ochronki: dla dzielnicy żółkiewskiej przy ul. św. Marcina l. 5, dla dzielnicy grodeckiej przy pl. Solarni l. 6. Ochronki te subwencyonuje Reprezentacja miasta.

Dla dorosłych analfabetów istnieją osobne kursa, niżej podane:

1. Szkoła sług, założona przez Dra Józefa Żulińskiego, a subwencyonowana przez gminę m. Lwowa, pomieszczona w gmachu szkoły żeńskiej im. Staszica, obejmuje dwa stopnie nauki, a cztery oddziały. W r. 1904/5 na 115 frekwentek osiągnęło cel nauki 90. W r. 1905/6 na 140 zapisanych osiągnęło cel 110.

2. Kursa im. św. Zyty w gmachu szkoły żeńskiej im. Mickiewicza, utrzymywane ofiarnością nauczycielek, w r. 1904/5 obejmowały również

dwa stopnie nauki a 4 oddziały; na 165 frekwentantek wykazało postęp 88. W roku następnym 1905/6 obejmowały kursa 5 oddziałów o 210 frekwentantkach, z których 107 osiągnęło cel nauki.

3. Koło Tow. szk. lud. im. B. Goldmana w gmachu szkoły im. Sobieskiego dla analfabetów izraelitów w 5 oddziałach o 2 stopniach liczyło w r. 1904/5 124 frekwentantów płci obojga, w 1905/6 r. w 4 oddziałach o 2 stopniach 101 frekwentantów. Cel nauki osiągnęło 110 (względnie 93 osób).

4. Towarzystwo szkoły ludowej, Koła akademick., utrzymywało w r. 1904/5 dwa kursa: jeden w szkole im. św. Antoniego, drugi w Tow. „Jedność“. Ogółem uczęszczało w r. 1904/5 120, a w r. 1905/6 101 frekwentantów płci obojga. Cel osiągnęło 35 (względnie 60) osób.

5. Ruskie Tow. pedagogiczne utrzymywało kurs przy szkole pryw. im. Szewczenki. W r. 1904/5 na 108 uzyskało cel nauki 68, a w r. 1905/6 na 24 osób ukończyły kurs wszystkie osoby.

Do szkół prywatnych z prawem szkół publicznych w r. szkolnym 1905/6 uczęszczało chłopców 593, dziewcząt 1.785, ogółem 2.378.

Do szkół bez praw publicznych uczęszczało chłopców 869, dziewcząt 2.328, ogółem 3.197.

Wedle wyznania w szkołach pierwszych było 1.530 rzym. kat., 257 gr. kat., 320 ewangel., 189 mojżesz.

W szkołach drugich 1.805 rzym. kat., 275 gr. kat., 321 ewangel., 673 mojżesz.

**Galicyski Zakład Głuchoniemych**  
przy ul. Łyczakowskiej l. 35.

Nader sympatyczny, istniejący od roku 1830, Zakład dla głuchoniemych, zawdzięcza powstanie swoje prywatnej ofiarności społeczeństwa. Niejaki Franciszek Holdheim \*) złożył w roku 1828. kwotę 16.000 złr. m. k., jako zawiązek fundacyi na Zakład dla głuchoniemych we Lwowie. Według listu fundacyjnego ustanowionym protektorem Zakładu jest każdoczesny Namiestnik, jako przedstawiciel rządu.

Na czele instytucyi stoi Dyrektoryum, składające się z pięciu członków, a mianowicie: z przewodniczącego, którym jest członek Kapituły Metr. ob. łać., i z jednego przedstawiciela Namiestnictwa, Wydziału krajowego, Magistratu i dwóch radnych miasta Lwowa.

Za inicjatywą pierwszego protektora Zakładu, księcia Lobkowitza, rozpisane składki w kraju przyniosły tyle dochodu, że już w r. 1830. otworzono Zakład, a w r. 1841. zbudowano dom własny przy ul. Łyczakowskiej. Sejm przyczynił się w roku 1875 wydatniejszą subwencją do rozszerzenia Zakładu a obecnie podniósł subwencję do 25.400 kor. rocznie. Majątku własnego posiada Zakład około 400.000 kor.

Z tych funduszków utrzymuje Zakład rocznie 100 dzieci głuchoniemych, co jednak nie zapobiega ani w części potrzebom tych nieszczęśliwych. Wszak według dat statystycznych liczba

---

\*) Pod nazwiskiem tem kryje się według wszelkiego prawdopodobieństwa dostojna osoba cesarza Franciszka I.

głuchoniemych w Galicyi dochodzi do 12.000. obojga płci, a z tych w wieku szkolnym do 2.000.

Nauka w Zakładzie rozłożoną jest na lat sześć. W tym czasie mogą głuchoniemi nauczyć się mówić tak, by po ukończeniu nauki mogli swobodnie wypowiadać swoje myśli i porozumiewać się z otoczeniem ustnie i pisemnie. Uczą się też dzieci prawd religijno-moralnych, które mają być podstawą późniejszego ich życia. Oprócz tego chłopcy uczą się rzemiosł: szewstwa i krawiectwa, a dziewczęta uczą się szycia, haftu i gotowania. Obecnie dzieci jest w Zakładzie 116, jednakże podań o przyjęcie dzieci głuchoniemych wpływa corocznie do Zakładu 120 do 130, z tych może być uwzględnionych zaledwie 118—20. W ostatnim dziesięcioleciu wpłynęło 1.230 podań, z których uwzględniono 234.

Na czele zakładu stoi Antoni Mejbaum, dzielnie mu dopomaga czcigodny ks. W. Wagner i grono nauczycielskie, złożone z 10 osób.

Niżej podajemy tabelę wykazującą przyczyny głuchoty dzieci przyjętych do zakładu w ostatnim dziesięcioleciu (1890—1906), stwierdzone przez lekarza ordynującego.

| Przyczyny głuchoty :        | Chłopcy | Dziewcz. | Razem |
|-----------------------------|---------|----------|-------|
| Od urodzenia . . . . .      | 266     | 218      | 484   |
| Z zapalenia mózgu . . . . . | 122     | 79       | 201   |
| Z potłuczenia . . . . .     | 14      | 8        | 22    |
| Z tyfusu . . . . .          | 36      | 10       | 46    |
| Ze szkarlatyny . . . . .    | 14      | 12       | 26    |
| Zapalenie ucha . . . . .    | 17      | 8        | 25    |
| Przyczyna niewiadoma . . .  | —       | —        | —     |
| Z konwulsyi . . . . .       | 1       | 5        | 6     |
| Z obrzmienia gruczołów szyi | —       | 5        | 5     |

**Zakład dla Ciemnych**  
przy ulicy św. Zofii l. 15.

Założycielem gal. Zakładu dla ciemnych we Lwowie był ś. p. Wincenty Zaremba Skrzyński, który dla uwiecznienia pamięci swego syna ociemniałego Włodzimierza, złożył do rozporządzenia rządów krajowych w roku 1845 kwotę 18.000 Złt. mon. konw., tudzież zobowiązał siebie i swoich spadkobierców od chwili, kiedy Zakład dla ciemnych istnieć zacznie, corocznie 400 złt. mon. konw. składać do kasy Zakładu. Pierwszy ten kapitał został w przeciągu lat pomnożony różnemi darowiznami i legatami, między innemi ś. p. Niezabitowskiej, ś. p. Czarkowskiej, a jeszcze w zeszłym roku ś. p. Anny z Krzysztofowiczów Dąbrowskiej.

Zakład dla ciemnych otwarty w roku 1851, przy ul. Łyczakowskiej l. 37 pozostawał tam przez lat 50 do r. 1901, w którym przeniesiono go do gmachu obecnego przy ul. św. Zofii, zbudowanego znacznym kosztem, wedle wszelkich wymogów higieny i zastosowanego do potrzeb wychowanków. Miejsce nadzwyczaj szczęśliwie obrane, zdała od gwaru i ruchu wielkomiejskiego, pozwala wychowankom oddychać świeżem, czystem, powietrzem, a obszerny ogród ze swemi cienistemi alejami kasztanowemi przeznaczony jest na spacer i zabawy wychowanków. Budynek prócz mieszkania kierownika-nauczyciela i służby Zakładu posiada obszerną salę, służącą do rocznego popisu, a zarazem i kaplicę, w której co niedzielę i święta odprawia się msza św.; dalej posiada 4 wielkie sypialnie w rozmiarach 11·05 m. długości, 5·75 m. szerokości, a 5·25 m. wysokości, dwie sale naukowe dla chłopców, 3 sale dla

dziewcząt, jedną przestronną salę na warsztat koszykarski dla chłopców, oraz salę muzyczną dla dziewcząt. Prócz tego znajduje się tam obszerna sala jadalna, mniejsze sale na pomieszczenie ochronki, infirmaryi i łazienek.

Celem Zakładu jest kształcenie wychowanków w przedmiotach szkolnych, muzyce i niektórych rzemiosłach, jak: koszykarstwo i szczerkarstwo, nadto dziewcząt w robotach ręcznych, kobiecych, aby tym sposobem dać im możliwość samoistnego utrzymania się na przyszłość po opuszczeniu Zakładu. Normalny czas trwania nauki w Zakładzie oznaczony jest na lat 6, a w wypadkach tylko uwzględnienia godnych celem lepszego wydoskonalenia się zezwala Dyrekcyja na dalszy pobyt.

Fundusze zakładu są dość skromne i niepozwalają na przyjęcie wszystkich zgłaszających się. W znacznej części wydatki na potrzeby bieżące pokrywa się z subwencji sejmowej z początku nader skromnej, obecnie podwyższonej, z zasiłków kilku miast i powiatów, oraz pojedynczych dobrodziejów, którzy płacą na utrzymanie wychowanków, umieszczonych za ich przyczynieniem się w Zakładzie. Dalszy dochód pochodzi z odsetek od papierów wartościowych i realności, ale wystarcza zaledwie na opędzenie kosztów utrzymania wychowanków w liczbie 54.

Ruch wychowanków do Zakładu przyjmowanych wzrósł dopiero od czasu przeniesienia się do nowego budynku, a dzięki ofiarności Księcia Jerzego Czartoryskiego i Jego zacnej małżonki, którzy także otworzyli ochronkę dla dzieci nie będących jeszcze w wieku szkolnym, liczba wychowanków znacznie się zwiększyła. Przeciętnie Zakład opuszcza rocznie 6 do 8 wychowan-

ków, którzy samoistnie mogą na swe utrzymanie zapracować, czy to jako koszykarze i organiści, względnie organistki w klasztorach, czy też początkowo jako pomocnicy w rozmaitych warsztatach lub szkołach koszykarskich.

Protektorem Zakładu jest każdorazowy Namiestnik kraju. Na czele Dyrekcyi Zakładu stoi od lat 39 Ks. Jerzy Czartoryski, a asesorami są: ksiądz Jan Czapelski, Dr. Józef Ekielski, Sylwester Hawryszkiewicz i Dr. Ernest Till. Personal nauczycielski składa się z kierownika, p. Apolonia Jougana, stałego nauczyciela i nauczycielki przedmiotów szkolnych, dochodzących: nauczyciela i nauczycielki muzyki, nauczycielki robót kobiecych, instruktora strojenia fortepianów, instruktora koszykarstwa, wreszcie byłego jednego wychowanka i dwóch byłych wychowanek, którzy fungują jako siły pomocnicze. Prócz tego ochronką kieruje nauczycielka, przygotowująca przyszły materiał do wyższego oddziału.

### 3.

#### Szkoły średnie.

Z końcem roku szkolnego 1903/4 było w całej Galicyi: gimnazyów 36, szkół realnych 10, razem 46. Z końcem zaś roku szkolnego 1905/6 było gimnazyów 41, szkół realnych 11, razem 52. W roku szkolnym 1904/5 było zapisanych w gimnazyach uczniów 25.286, w szkołach realnych 3.804, razem 29.090. W roku szkolnym 1905/6 liczba wynosiła: w gimnazyach 27.187, w szkołach realnych 3.912, razem 31.099. Zatem o 2.009 uczniów było więcej. Podczas gdy przyrost uczniów wynosił w roku 1894/5 tylko 572 uczniów, już w roku 1900/1 wynosił 1.130, a w roku 1905/6

wzrósł do 2.009; przeto o 130% było uczniów więcej. Obecnie przypada na jedną szkołę średnio 600 uczniów. Do pierwszej klasy zgłosiło się w r. 1898 uczniów 4.690, w roku 1905 zgłosiło się 7.068.

Statystyka szkół średnich lwowskich w roku 1904/5 szczegółowo przedstawia się w następujący sposób:

a) wedle narodowości:

I. Gimnazjum akademickie ruskie uczniów 801.

| Gimnazjum       | Pol. | Rus. | Niem. | Czech. | Węgr. | Razem |
|-----------------|------|------|-------|--------|-------|-------|
| II. niemieckie  | 237  | 82   | 124   | 3      | 1     | 447   |
| III. Fr. Józefa | 624  | 57   | 5     |        |       | 686   |
| III. Filia      | 273  |      |       |        |       | 273   |
| IV.             | 946  | 74   | 8     | 1      |       | 1.029 |
| V.              | 800  | 82   | 2     | 1      |       | 885   |
| VI.             | 343  |      |       | 1      |       | 344   |
| Realna I.       | 500  | 29   |       |        | Włoch | 529   |
| „ II.           | 449  | 42   |       | 5      | 2 1   | 499   |

b) według religii:

| Gimnazjum              | obrz. łac. | obrz. gr. | obrz. orm. | gr. orient. | ewang. w. augsbursk. | w. helw. | starozak. | innych w. | razem |
|------------------------|------------|-----------|------------|-------------|----------------------|----------|-----------|-----------|-------|
| Gimnazjum akad. ruskie | —          | 795       | —          | 6           | —                    | —        | —         | —         | 801   |
| II. (niem.)            | 117        | 86        | 3          | 2           | 25                   | —        | 214       | —         | 447   |
| III. Fr. Józ.          | 424        | 83        | 2          | 1           | 6                    | —        | 168       | menon. 2  | 686   |
| III. (filia)           | 178        | —         | —          | —           | —                    | —        | 95        | —         | 273   |
| IV.                    | 643        | 91        | —          | —           | 6                    | —        | 287       | menon. 2  | 1.029 |
| IV. (oddz. r.)         |            |           |            |             |                      |          |           |           |       |
| V.                     | 533        | 92        | 24         | —           | 2                    | —        | 234       | —         | 885   |
| VI.                    | 279        | —         | 5          | —           | —                    | —        | 60        | —         | 344   |
| Szk. realna I.         | 395        | 29        | 4          | —           | 12                   | —        | 88        | menon. 1  | 529   |
| „ „ II.                | 336        | 51        | 1          | —           | 12                   | —        | 99        | —         | 496   |

Sił naucielskich ogółem było 1.111 w gimnazjach, 204 w szkołach realnych. Z tego przypada na Lwów 210 w gimn., 57 w szkołach realnych. Suma wydatków na gimnazyja w całej Przedlitawii wynosiła 15,462.625 kor., z czego na Galicyę przypada 4,004.395 k., zatem 25·89<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogólnych wydatków.

Suma zaś wydatków na szkoły realne w całej Przedlitawii wynosiła 7,730.401 kor., z czego na Galicyę przypada 874.200 kor., zatem 11·30<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogólnych wydatków. Ogólna suma wydatków na szk. średnie w całej Przedlitawii wynosi 23,502.266 koron, z czego na Galicyę wypada 4,886.895 kor. t. j. 20·79<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogólnych wydatków.

Utrzymanie szkół średnich we Lwowie kosztowało 1,048.048 kor.

Stypendyów pobierało uczniów gimnazyalnych w całej Galicyi 468, z czego przypada na uczniów lwowskich gimnazyów 95; na uczniów szkół realnych wogóle 58, z tego na uczniów szkół lwowskich przypada 15. Ogółem pobierało stypendya w całej Galicyi ze wszystkich szkół średnich 526 uczniów w łącznej kwocie 13.571 koron. Opłatę szkolną składało 8.079 uczniów w kwocie 564.865 kor.

Poza wykształceniem Rada szkolna dba też niemało o fizyczny rozwój młodzieży. I tak: We wszystkich szkołach średnich jest zaprowadzoną obowiązkowa nauka gimnastyki. Obok nauki gimnastyki wprowadzono we wszystkich zakładach, gdzie tylko pozwalają stosunki miejscowe, gry i zabawy młodzieży. Rozszerzone przed kilku laty przerwy między godzinami szkolnymi zużytkowano na to, aby młodzież z sal szkolnych wychodziła na świeże powietrze i używała ruchu; gdzie tylko pozwalało na to miejsce, urządzano

podczas tych przerw zabawy ruchowe, a tymczasem przewietrzano sale szkolne. Zorganizowano też na znaczne rozmiary wycieczki młodzieży, pochody, ćwiczenia wojskowe i orkiestry szkolne. Z zadowoleniem więc stwierdzić można, że przekonanie o potrzebie baczniejszego czuwania nad zdrowiem i cielesnym rozwojem młodzieży wzrasta coraz bardziej wśród gron nauczycielskich, jak też, że wielu dyrektorów i nauczycieli nie szczędzi czasu i trudu, by młodzież przyzwycząić do zdrowego ruchu na wolnem powietrzu. Znaczna ilość zakładów poczyniła również starania, aby zbadać mieszkania uczniów, szczególnie te, w których mieści się gromadnie znaczniejsza liczba młodzieży. Chorzy uczniowie znajdują w wielu zakładach opiekę i pomoc, bądź to przez wsparcia pieniężne, bądź też, co ze szczególnem uznaniem podnieść należy, przez gorliwą i chętną pomoc lekarzy, uproszonych przez grono nauczycielskie.

Wreszcie i samo wychowanie młodzieży jest przedmiotem głębokiej troski Rady szkolnej, choć wzrastająca niepomiernie z roku na rok liczba uczniów utrudnia nader działalność szkoły. Jeżeli owo przepełnienie szkół średnich staje się dla samej nauki poważną przeszkodą, to w wyższej mierze przeszkoda ta daje się uczuwać w kierunku wychowawczym i to tak pod względem dodatniego wpływania, wymagającego obok ogólnych pouczeń także indywidualnych wskazówek, rad i przestróg, jakoteż pod względem przestrzegania przepisów szkolnych i wykonania istniejących, dla młodzieży koniecznych, zakazów. Utrudnia ona też w wysokim stopniu powstanie ciepłego, na zaufaniu i przywiązaniu opartego, stosunku między nauczycielami i uczniami, który to

stosunek jest pierwszym warunkiem powodzenia pracy wychowawczej. Tego ciepłego stosunku zastąpić nie mogą najściślejsze przepisy ani instrukcje; zresztą wobec zmieniających się warunków życia skuteczność takich przepisów ulega wielkiej zmianie. W miastach większych wykonanie przepisów, odnoszących się do pozaszkolnego życia uczniów, uchyla się coraz bardziej z pod oka i władzy szkoły, a wpływy szkodliwe, z pod których rodziny nie dość stanowczo uchylają dzieci swoje, mają coraz większe pole działania, którego szkoła mimo wszelkich wysiłków ograniczyć nie może. Młodzież miejscowa, a jeszcze bardziej zamiejscowa, umieszczona pod niedostatecznym nadzorem, niekiedy zupełnie bez nadzoru i kierunku, ulega zbyt często pokusom, odbijającym się bardzo szkodliwie na jej moralnym i fizycznym rozwoju. Pewna część marnieje zupełnie, nie znajdując dość siły, aby oprzeć się zgubnym wpływom.

Grona nauczycielskie, co z uznaniem podnieść należy, starają się zapobiedz tym wpływom i chronić tak ogół młodzieży, jak i jednostki, od zepsucia i upadku. Peryodyczne sprawozdania dyrekcji szkół i dyskusye na konferencyach nauczycielskich dają liczne dowody usilnej w tym kierunku pracy; wiele wykroczeń z natury rzeczy nie dochodzi jednak do wiadomości szkoły, wiele wad i nałogów rozwija się w ukryciu, a szkoła, dowiedziawszy się o nich, często nie ma już innego środka, jak usunięcie błędzącego ucznia, aby błędem swym nie wpływał ujemnie na innych. Za smutny należy poczytać fakt, że wśród stosunkowo nielicznych wykluczeń znaczny procent wykluczonych przypada na uczniów usuniętych z powodu uczęszczania do miejsc niewłaściwych i naruszenia cudzej własności. Prohibitywne dzia-

łanie szkoły, zakazywanie złego i karanie, jest jednak tylko jedną częścią wychowawczego wpływu, częścią wprawdzie konieczną, ale mniej skuteczną. Ważniejszym bez porównania jest wpływ dodatni, t. j. gruntowanie zasad religijnych i moralnych, budzenie poczucia prawości, honoru i uczciwości, wskazywanie szlachetnych i pięknych wzorów, krzewienie zamiłowania prawdy i miłości bliźniego, podziwiania rzeczy wielkich i pięknych, ukochania narodowej przeszłości i jej pamiątek, ojczystego języka i wspaniałych jego utworów, oraz podziwiania i ukochania ojczyznej natury. Wszystko to jest treścią nauki szkolnej i pod tym względem z pewnością nie brak młodzieży gruntownego pouczenia, a grona nauczycielskie zadają sobie niemało pracy, by ten wpływ dodatni ugruntować i spotęgować przez przestrzeganie ścisłego pełnienia obowiązków szkolnych. Gdzie tylko władza szkolna jak w tym kierunku niedostatek dostrzeże lub, co gorsza, dowie się o ujemnem działaniu, tam występuje stanowczo i ostro, aby braki usunąć. Zauważyć jeszcze należy, że oprócz dodatniego działania, objętego samym programem szkolnym, grona nauczycielskie nie szczędzą trudu i pracy, aby działanie to wzmocnić i spotęgować. Znaczna liczba nauczycieli wzięła udział w pielgrzymce młodzieży do Rzymu, inni urządzają wycieczki z młodzieżą do miejsc pamiątkowych, zwiedzają zbiory sztuki i zbiory naukowe, zakładają nadto dla młodzieży czytelnie i urządzają obchody narodowe w szkole.

4.

**Prywatne gimnazya, licea, oraz seminarya  
męskie i żeńskie.**

Obok ośmioklasowego gimnazyum żeńskiego z prawem szkoły publicznej istnieją we Lwowie, dwa rodzaje szkół średnich żeńskich, mianowicie szkoły gimnazyalne sześcioklasowe i licea sześcioklasowe.

**Gimnazyum żeńskie im. Juliusza Słowackiego.**

Szkoła prywatna z prawem publiczności, ul. Pańska l. 23.

Gimnazyum żeńskie im. Juliusza Słowackiego powstało w roku 1902 z inicjatywy Pań: Róży Nusbaumowej i Kamilii Chołoniewskiej. Jest to pierwsze w Monarchii gimnazyum żeńskie, oparte ściśle na planach naukowych gimnazyów męskich, więc ośmioklasowe, podczas gdy gimnazya żeńskie przedtem były organizowane jako szkoły sześcioklasowe, w których klasy niższego gimnazyów ściągano w kurs nauki dwuletniej. Od roku 1902 poczynawszy, tworzy się co roku jedną dalszą klasę tak, że obecnie zakład liczy pięć klas, a za trzy lata odbędzie się w jego murach pierwszy egzamin dojrzałości. Zakład posiada prawa szkół publicznych. Liczy obecnie 185 uczenic.

Dyrekcya zakładu spoczywała przez pierwsze trzy lata w rękach Dra A. Frączkiewicza, a gdy tegoż powołano na dyrektora gimnazyum brzeżańskiego, objął dyrekcyę Dr. Konstanty Wojciechowski. Obecnie, gdy Dr. Wojciechowski wyjechał na dłuższy czas w celach naukowych za granicę, stoi na czele zakładu Dr. Maryan Beiter.

W związku z gimnazyum pozostaje internat dla uczenic zamiejskowych pod kierownictwem pani Maryi Bielskiej (ul. Dąbrowskiego l. 12).

Zakład jest własnością założonego w celu utrzymywania go „Towarzystwa prywatnego gimnazjum żeńskiego“, w którego Wydziale zasiadają: Dr. Antoni Danysz, Dr. Kazimierz Twardowski, Zofia Smoluchowska, Kazimiera Twardowska, Anna Połoniecka, oraz dyrektor gimnazjum. Członków liczy obecnie Towarzystwo: 14 członków założycieli, 72 zwyczajnych.

Wydział Towarzystwa i Dyrekcja Zakładu starają się doborem najlepszych sił nauczycielskich, ustawicznym wzbogaceniem zbiorów naukowych i zastosowaniem najnowszych zdobyczy na polu dydaktyki szkolnej postawić zakład na możliwie wysokim poziomie. Dbając o skuteczną naukę, nie mniej pilną baczność zwracają na stronę wychowawczą, nad którą czuwają wraz z gronem nauczycielskiem t. zw. deputacya matek, oraz osobne prefekty. W szkole mieści się kaplica, w której uczenice słuchają w niedziele mszy św. Postulatom wychowania fizycznego czyni zadość nauka gimnastyki, uprawianie ślizgawki i gier ruchowych, odbywających się w obszernym ogrodzie zakładowym, w którym uczenice pobierają też praktyczną naukę ogrodnictwa.

**Liceum żeńskie im. Wiktoryi Niedziałkowskiej**  
ulica Kopernika l. 20.

Wśród zakładów naukowych żeńskich we Lwowie przodujące miejsce zajmuje Liceum imienia Wiktoryi Niedziałkowskiej. Zakład ten powstał w roku 1876, jako 8-mio klasowy pensjonat, a w roku 1901, gdy Ministerium W. i O. zaprojektowało nowy typ szkoły średniej dla dziewcząt, dający prawo wstępu na Uniwersytet, na Wydział filozoficzny — pensjonat przemieniony został na

Liceum, które wkrótce otrzymało prawa szkół rządowych. Pomimo, że nauka oparta jest w tym Zakładzie na planie ministeryalnym, cały jednak duch i kierunek wychowania jest, jak dawniej, szczerze polski, t. j. narodowy. Świetnie złożona zeszłego roku matura świadczy znamieniem o staranności w nauce. Grono nauczycielskie składa się z 22 osób, przeważnie profesorów gimnazjalnych i z czterech asystentek klasowych. Uczeń do 6-ciu klas Liceum uczęszcza 180. Biblioteka dla ucznia liczy około 1.000 tomów w trzech językach. Gabinety do nauk przyrodniczych, chemii i fizyki, bogato uposażone.

Osobna wzmianka należy się higienie, na którą w Liceum bacznie zwraca się uwagę. Boisko i przyrządy do zabaw ruchowych podczas przerw w nauce są starannie utrzymane; częste wycieczki, bliższe i dalsze, wchodzi w stały program wychowania fizycznego. Lokal w zdrowym położeniu, obszerny i jasny, z wielkim kosztem przystosowany do wszelkich potrzeb ucznia, mieści: kaplicę, sale rekreacyjne, obszerne i widne klasy, oraz wygodną infirmerię zupełnie od zakładu izolowaną.

Pensjonat jest niepodzielną własnością pani Niedziałkowskiej; Liceum zaś wraz z czterema klasami ludowymi i klasą przygotowawczą, która znakomicie spełnia swoje zadanie, przysposabiając materiały doborowy dla Liceum, oddała pani Niedziałkowska w ubiegłym roku pod protektorat umyślnie w tym celu założonego Towarzystwa, jednakże trud kierowania zakładem pozostał dalej w rękach p. Niedziałkowskiej, a temi samem i kierunek wychowania, opierający się na narodowej tradycji i narodowych potrzebach, pozostał niezmieniony.

Towarzystwo podjęło myśl zwołania ankiety, której celem było przystosowanie planu ministerialnego do warunków naszych, polskich, odpowiadających naszym ideałom wychowawczym. Ankieta ta zgromadziła poważny zastęp pedagogów, a planem dwudniowych obrad był memoriał wysłany do ministerstwa W. i O., który zebrał i umotywowował szereg uchwalonych wniosków, zmierzających do rozszerzenia planu naukowego przez dodanie godzin dla nauki języka polskiego, pedagogiki i psychologii, i przez zbliżenie tej szkoły do zasad przekazanych nam przez komisję edukacyjną.

**Prywatne Gimnazjum i Seminarium nauczycielskie żeńskie z prawem publiczności Zofii Strzałkowskiej.**  
ul. Pańska I. 6.

We wrześniu r. 1895 otworzyła p. Zofia Strzałkowska pierwsze w kraju gimnazjum żeńskie, które w roku 1897 otrzymało od władz szkolnych uprawnienie pod nazwą „Sześcioklasowej szkoły żeńskiej o kierunku klasycznym“. Szkoła ta obejmowała dwie klasy przygotowawcze i cztery klasy odpowiadające wyższym gimnazjalnym. Do klasy I. przygotowawczej przyjmowano uczennice przynajmniej 12-letnie, które ukończyły dwie klasy wydziałowe tak, że przygotowane już należycie we wszystkich innych przedmiotach, prócz łaciny i greki, mogły przerobić w jednym roku materiały z klasy I. i II. gimnazjalnej, w drugim zaś roku materiały z klasy III. i IV., poczem przechodziły w dalszych czterech latach systematycznie materiały naukowe czterech wyższych klas gimnazjalnych. W r. 1900

zdały po raz pierwszy uczennice tego zakładu z pomyślnym wynikiem egzamin dojrzałości. W roku 1904 nadało Ministerstwo Wyzn. i Ośw. prawo publiczności dla klas wyższych, zalecając jednocześnie stopniowe zaprowadzenie czterech klas niższych zamiast dwu kursów przygotowawczych. Obecnie znajduje się więc zakład w stadium reorganizacji i obejmuje klasy: I., II., II. przygotowawczą (= III. i IV.), V., VII. i VIII., które razem liczą 170 uczenic (w r. 1905/6 było: 139 uczenic) i posiadają (oprócz klasy II. przygotowawczej) prawo publiczności. Gimnazjum utrzymuje się wyłącznie z własnych funduszków, t. j. z opłat uczenic. Grono nauczycielskie składało się w r. 1905/6 z 34 członków (1 profesor uniwersytetu, 1 docent, 2 emerytowani dyrektorie gimnazjalni, 25 profesorów szkół średnich, 1 zakonnik-katecheta, 2 doktorki filozofii, 1 nauczycielka seminaryum, 1 nauczycielka z egzaminem licealnym).

We wrześniu 1896 r. na prośby około 50 kandydatek, które, zdawszy egzamin wstępny do seminaryum rządowego, nie zostały jednak dla braku miejsca przyjęte, otworzyła p. Zofia Strzałkowska nadto I. klasę seminaryalną, a otrzymawszy koncesyę Ministerstwa, zorganizowała stopniowo w przeciągu czterech lat całkowite seminaryum nauczycielskie. Pierwsze abiturientki przystąpiły w r. 1900 do egzaminu dojrzałości w seminaryum rządowym i otrzymały wszystkie (w liczbie 47) patenta, po części z odznaczeniem. Wskutek tak świetnego wyniku udzieliło Zakładowi Ministerstwo W. i O. prawo publiczności wraz z prawem odbywania egzaminu dojrzałości przed własną komisją w obrębie zakładu. Odtąd rozwija się zakład z roku na rok coraz

pomyślniej, o czym świadczą liczby zapisanych uczniów. W r. 1906/7 było zapisanych uczniów: 237.

Seminaryum utrzymuje się też z opłat uczenic, (z których najuboższe uwolnione są od czesnego) tudzież z subwencji Wydziału krajowego (500, 1.000, od r. 1900: 2.000 k. rocznie). Grono nauczycielskie składa się z nauczycieli i nauczycielek seminaryalnych, tudzież profesorów szkół średnich. Z zakładem połączona jest 6-klasowa szkoła ćwiczeń z prawem publiczności, zatrudniająca 8 nauczycielek ludowych, względnie wydziałowych.

Oba zakłady: gimnazjum i seminaryum, posiadają wspólny internat na 50 pańienek, wspólne środki naukowe t. j. gabinet fizyczny i przyrodniczy, zbiór map i obrazów do geografii, historii i sztuki, oraz bibliotekę uczenic; oba pozostają też pod wspólną dyрекcją, którą sprawuje profesor gimnazyalny, zatwierdzony przez Ministerstwo. W r. 1903 zakupiła p. Z. Strzałkowska dwupiętrową kamienicę z oficynami, w której pomieszczyły się oba zakłady (ul. Pańska 16) i przekształciła ją znacznym kosztem, urządzając kaplicę zakładową, salę gimnastyczną, boisko do gier ruchowych, ogród rekreacyjny, wodociągi, syfony, łazienki (na użytek internatu) itp. W doborze ławek, pulpitów i wogóle urządzeń klasowych, trzymano się wzorów uznanych powszechnie za najodpowiedniejsze ze względów higienicznych.

### **Żeński zakład wychowawczo-naukowy**

**Maryi Zagórskiej**

ul. Czarnieckiego l. 1.

Zakład ten istniejący od r. 1885 obejmuje:  
1) czteroklasową szkołę ludową z prawem pu-

bliczności; 2) sześcioklasowe Liceum, również z prawem publiczności.

Celem Liceum jest dać kobietom wyższe wykształcenie z uwzględnieniem języków nowożytnych i ich literatur oraz przygotować je do zawodowej pracy. Wykształcenie to nie wyklucza tych przedmiotów, które w życiu kobiety są niezbędne, ażeby mogła ona godnie spełniać obowiązki swego powołania. Zwraca się więc szczególną uwagę na higienę, gospodarstwo domowe i roboty ręczne. Uczennice przyzwyczajają się już w zakładzie do porządku i koleżeństwa; zapoznają się z ogólnie przyjętymi formami towarzyskimi i ze wszystkim, co może uczynić je pożytecznymi i miłymi w domu. Dyscypliny szkolnej przestrzega tak przełożona, jak też i każda gospodyni klasy. Ćwiczenia religijne odbywają się ściśle według porozumienia z ks. katechetą. Celem rozwinięcia w uczenicach uczucia miłości bliźniego, dozwolonemi są składki miesięczne w sumie 20 hal. dla biednej, uczącej się, dziatwy i na bursę im. Kościuszki. Na cele dobroczynne, popierane przez zakład, odbywają się poranki muzyczne.

Grono nauczycielskie składa się z 23 osób. Do nauki fizyki, chemii, towaroznawstwa, nauk przyrodniczych, geografii, historii i rysunków posiada zakład odpowiednie środki naukowe. Biblioteka obfituje w liczne dzieła dla młodzieży. Ilość uczniów wynosi obecnie 150.

**Prywatna szkoła żeńska**  
**p. Józefy Goldblau-Kammerling**  
ul. Asnyka.

Zorganizowana jako 6-klasowa w ten sposób, że klasy I. i II. mają charakter przygotowawczy,

a klasy III.-VI. odpowiadają klasom V.—VIII. gimnazyów męskich. W bieżącym roku szkolnym utworzono nadto I. klasę z planem gimnazyów męskich.

Szkoła ta liczyła na początku roku ubiegłego 117 uczenic, na końcu roku ubiegłego 111 uczenic.

Podług narodowości było 110 Polek i 1 Rusinka; podług religii było 5 uczenic obrządku rzymsko-katolickiego, 1 obrządku grecko-katolickiego, 105 wyznania mojżeszowego. W roku bieżącym 1905/6 zapisało się razem 131 uczenic.

**Liceum P. Fanny Dittner**  
ulica Wałowa.

Język wykładowy niemiecki. Zakład liczył w 1905/6 r. 40 uczennic.

**Liceum P. Olgi Filippi**  
ulica Zimorowicza.

Zakład ten liczył w 1905/6 r. 53 uczennic.

**Gimnazjum prywatne im. Adama Mickiewicza**  
ulica Ossolińskich 1. 11.

Gimnazjum prywatne im. Adama Mickiewicza założone zostało na mocy pozwolenia Rady szkolnej krajowej, jako szkoła z bardzo ograniczoną liczbą uczniów. Wedle planu nie może w jednej klasie być więcej nad 20—22 uczniów, więc tylu, ilu nauczyciel z względną łatwością objąć i wykształcić zdoła.

W roku szkolnym 1906/7 otworzono niższe klasy, t. j. I—IV, dla których Ministerstwo W. i O.

udzieliło prawa publiczności. W przyszłym roku szkolnym zostanie otwarta klasa V. i tak z każdym rokiem przybywać będzie po jednej klasie, aż do uzupełnienia gimnazjum do ośmiu klas.

W pierwszym roku istnienia gimnazjum zapisało się do klasy I. uczniów 19, do kl. II. uczniów 19, do kl. III. uczniów 20, do kl. IV. uczniów 22, przeto razem 80 uczniów.

Wszyscy uczniowie są narodowości polskiej według zaś wyznania jest 76 rel. rzym. kat., 2 gr. kat., 2 wyzn. mojż.

Dyrektorem i właścicielem zakładu jest Dr. Karol Petelenz, radca szkolny. Grono profesorskie obejmuje 21 osób.

Gimnazjum mieści się obecnie w kamienicy ks. Sapiehy, przy ul. Ossolińskich I. 11. Jednak w bieżącym roku ma się rozpocząć budowa zakładu przy ul. Fredry, obok Domu akademickiego tak, że we wrześniu r. 1908, zakład mieścić się już będzie we własnym budynku, odpowiednio urządzonym.

### **Męskie Seminarium nauczycielskie.**

Męskie Seminarium nauczycielskie we Lwowie powstało z tak zwanej dawniej „preparandy“ na mocy rozporządzenia Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 22. października 1870. Otwarto je dnia 1. maja 1871 jako zakład o trzech latach nauki. Ponieważ frekwencja w pierwszych latach była bardzo słaba, przeto otworzyło Ministerstwo z dniem 1. września 1874 klasę przygotowawczą. Na zapomogi dla uczniów tej klasy wyasygnowano 6.000 k., aby przez to zjednać większą ilość uczniów. Środek ten okazał się skutecznym tak dalece, że już od r. 1877 trzeba było tworzyć oddziały równorzędne. Od roku

szkolnego 1891/2 wprowadzono, nie licząc kursu przygotowawczego, IV. rok nauki tak, że dzisiaj nauka w Seminarium obejmuje 4 lata oprócz kursu przygotowawczego.

Celem praktycznego wykształcenia kandydatów do zawodu utworzono przy Zakładzie szkołę ludową z językiem wykładowym polskim, początkowo dwuklasową, zamienioną już w r. 1874 na czteroklasową. Dnia 1. października 1877 r. otworzono nadto 4-klasową szkołę ludową mieszaną z ruskim językiem wykładowym. W następnym już roku dodano dla dziewcząt klasę piątą a w rok później i klasę szóstą. W roku 1902 wyłączono osobne już klasy równorzędne dziewcząt i przeniesiono do Seminarium żeńskiego; przy Zakładzie zostały tylko 4 klasy dla chłopców. Stan ten istnieje do dzisiaj tak, że Zakład w dzisiejszym swym ustroju składa się z kursu przygotowawczego, 4 klas właściwego seminarium i dwu czteroklasowych męskich szkół ćwiczeń, t. j. jednej z językiem wykładowym polskim i drugiej z językiem wykładowym ruskim.

Seminarium jest urządzone jako zakład utrakwistyczny, to znaczy, że część przedmiotów wykłada się po polsku, część zaś po rusku. Językiem jednak urzędowym jest język polski.

Zakład mieści się obecnie w dwu wynajętych budynkach, t. j. przy ul. Kalczej l. 5. i przy ul. Długosza l. 17. Budynek przy ul. Kalczej l. 5, w którym mieści się Zakład od początku swego istnienia, jest rudera, często prze- i dobudowywaną. Dawne stajnie przerobiono tu na gabinety naukowe, zupełnie nieodpowiednie i niehygieniczne. Sala gimnastyczna została urządzona w piwnicy. Nieodpowiednie jej umieszczenie uznała wreszcie i władza tak, że dziś odbywa się nauka

gimnastyki nie w Zakładzie, lecz w sali „Sokoła”. Budynek obejmuje 10 klas wykładowych, 3 pokoiki przeznaczone na gabinety, salę biblioteczną, pokoiik, w którym mieści się kancelarya Zakładu, i salę konferencyjną z przedpokojem. Z powodu braku miejsca odbywa się w sali konferencyjnej także nauka śpiewu i muzyki. Sale szkolne nie mają wcale szatni; niema też w budynku korytarzy, na którychby mogła młodzież spędzać przerwy w nauce; z tego też powodu odświeżanie powietrza bardzo utrudnione. W nieco lepszych warunkach mieści się drugi budynek przy ul. Długosza l. 17. Znajduje się w nim sala rysunkowa, 4 klasy dla ruskiej szkoły ćwiczeń i kancelarya. Ale i ten budynek ma wady, a mianowicie klasy są za małe a w zimie niemożliwe do opalenia.

*Liczba uczniów według wyznania i narodowości przedstawia się następująco:*

|                            | Rzym. kat. | Gr. kat. | Mojż. | Razem | Polaków | Rusinów | Razem |
|----------------------------|------------|----------|-------|-------|---------|---------|-------|
| Seminaryum:                | 196        | 102      | 11    | 309   | 207     | 102     | 309   |
| Polska szkoła<br>ćwiczeń : | 111        | 11       | 13    | 135   | 124     | 11      | 125   |
| Ruska szkoła<br>ćwiczeń :  | —          | 113      | —     | 113   | —       | 113     | 113   |

Plan nauk w Zakładzie jest taki sam, jaki obowiązuje we wszystkich rządowych seminaryach nauczycielskich wschodniej części kraju. Środki naukowe zwiększają się z każdym rokiem. Do nauki fizyki, historyi naturalnej i gospodarstwa, zakupuje się co rocznie w miarę funduszków potrzebne przyrządy, okazy i modele, mapy i obrazy. Biblioteka nauczycielska liczy obecnie 1.600 dzieł

w 3.000 tomach; biblioteka dla uczniów 700 dzieł a przeszło 1.000 tomów. Grono nauczycielskie składa się: z dyrektora, 2 katechetów, 6 profesorów, nauczycieli: religii mojżeszowej, muzyki, rysunków, kaligrafii, nauczyciela klasy przygotowawczej, docenta somatologii i higieny, oraz 9 nauczycieli szkół ćwiczeń — razem 24 osób.

### **Żeńskie Seminaryum nauczycielskie.**

Z początkiem roku szkolnego 1869 otwarto we Lwowie, staraniem Rady szkolnej krajowej, przy klasztorze PP. Benedyktynek obrz. orm. pierwszy dwuletni kurs pedagogiczny żeński dla kandydatek na nauczycielki. Zwano ten kurs „preparandą“, a kandydatki „preparantkami“. Przysposabianie kandydatek na tym kursie było pod wielu względami niedostateczne i weszło na zupełnie odmienne tory dopiero wskutek uchwalenia ustawy szkolnej państwowej z dnia 14. maja 1869, na podstawie której Ministerstwo Wyznań i Oświaty wydało dnia 26. maja 1874 r. statut organizacyjny dla Seminaryów nauczycielskich męskich i żeńskich, czteroletnich. Wskutek zabiegów Rady szkolnej krajowej zwinięto dotychczasowy lwowski kurs pedagogiczny i otwarto (jeszcze przed wyjściem statutu organizacyjnego) dwa pierwsze kursa Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w dniu 26. maja 1871 r. Nauka odbywała się wedle planu prowizorycznego, ułożonego przez Radę szkolną krajową. Z początkiem roku szkolnego 1871/2 otwarto kurs trzeci, w roku zaś szkolnym 1875/6 otwarto kurs czwarty. Z początkiem roku szkolnego 1891/2 otrzymało Seminaryum ustrój utrakwistyczny, wskutek czego odbywa się nauka arytmetyki, geometryi i historii naturalnej w ruskim języku wykładowym z względniem języka pol-

skiego, a nauka innych przedmiotów (z wyjątkiem języka polskiego, niemieckiego i pedagogiki) w języku wykładowym polskim z uwzględnieniem języka ruskiego.

Plan naukowy obejmuje następujące przedmioty: 1. religia; 2. pedagogia; 3. język polski; 4. język ruski; 5. język niemiecki; 6. geografia; 7. historia ze znajomością konstytucji państwowej; 8. arytmetyka z nauką o formach geometrycznych; 9. historia naturalna; 10. fizyka; 11. kaligrafia; 12. rysunki wolnорęczne; 13. śpiew; 14. roboty ręczne kobiece; 15. gimnastyka. — Język francuski, gra na fortepianie i na skrzypcach, są przedmiotami nadobowiązkowymi.

Przy Seminarium istnieją dwie czteroklasowe szkoły ćwiczeń: jedna z językiem wykładowym polskim, a druga z ruskim. W tych szkołach odbywa się praktyczne przysposabianie kandydatek do zawodu nauczycielskiego, a to przez t. zw. hospitowanie lekcyi, których celem jest dostarczanie wzorów, jak uczyć należy, dalej przez dopuszczanie do praktycznych zajęć w tych szkołach w charakterze pomocnic klasowych, których zadaniem jest: pilnowanie i zajęcie się dziećmi przed i po nauce szkolnej, oraz podczas pauz, wreszcie przez samo nauczanie, czyli lekcyę praktyczną kandydatek.

Celem zaznajomienia się z teorią i metodyką dziecięcą ogródków froeblovskich odbywają kandydatki III. i IV. roku hospitacye i ćwiczenia praktyczne w ogródku froeblovskim, który utworzono przy Seminarium dnia 1. września 1874 r.

Seminarium posiada zbiory dla nauki fizyki i historyi naturalnej; pierwszy liczy 453, drugi 2.247 numerów. Biblioteka grona nauczycielskiego składa się z 2.053 dzieł; biblioteka dla młodzieży

obejmuje podręczniki naukowe, niektóre w kilkudziesięciu egzemplarzach. W bibliotece Pomocy koleżeńskiej znajduje się 750 dzieł do lektury prywatnej. Dla nauki geografii i historii Seminarium posiada 84 map, oraz kilka globusów i atlantów. Oprócz tego istnieją odpowiednie zbiory dla nauki rysunków, robót ręcznych kobiecych, gimnastyki i śpiewu.

Seminarium mieści się od roku szkolnego 1900/1 w nowym gmachu przy ul. Sakramentek. W nim są pomieszczone klasy Seminarium, obu szkół ćwiczeń, kursu froeblovskiego i ogródka froeblovskiego; nadto są tam osobne sale dla nauki śpiewu, rysunków i gimnastyki; gabinet przyrodniczy i fizykalny posiadają też odpowiednio urządzone sale na wykłady fizyki i historii naturalnej.

Grono nauczycielskie składa się z 30 członków: dyrektor, 5 nauczycieli głównych, nauczycielka główna, 2 naucz. religii, zastępczyni nauczycielki głównej, nauczyciel w charakterze naucz. szkoły ćwiczeń, 11 nauczycielek szkoły ćwiczeń, młodsza nauczycielka szkoły ćwiczeń, 2 nauczyciele i 5 nauczycielek pomocniczych.

W roku szkolnym 1906/7 uczęszcza do Seminarium 271 kandydatek; I. i II. rok ma oddziały równorzędne; Polek jest 229, Rusinek 42. Wedle wyznania religijnego: 226 rzymsko-kat., 42 greckokat., 2 ewang. i 1 mojżeszowego.

5.

**Wyższe szkoły i Akademie.**

**Państwowa Szkoła Przemysłowa.**

Zadaniem Państwowej Szkoły Przemysłowej jest udzielenie pomocnikom przemysłowym zawodowych wiadomości teoretycznych i praktycznych, tudzież kształcenie samoistnych rękodzielników i przemysłowców w tych zawodach, dla których w tej szkole istnieją kursy oddzielne, połączone z warsztatami. Nadto szkoła daje każdemu sposobność wykształcenia się w rysunku i modelowaniu, a terminatorom rzemieślniczym umożliwia uzupełnienie tych wiadomości, których nabywają podczas praktyki warsztatowej.

Szkoła obejmuje następujące szkoły oddzielne:

I. Szkołę dla przemysłu budowlanego, obejmującą:

A. Szkołę podmajstrzych murarskich, ciesielskich i kamieniarskich.

B. Szkołę stolarstwa i ślusarstwa budowlanego.

II. Szkołę dla przemysłu artystycznego, obejmującą:

A. Szkołę dla przemysłu drzewnego.

B. Szkołę dla przemysłu metalowego.

C. Szkołę dla przemysłu ceramicznego.

D. Szkołę hafciarstwa i koronkarstwa.

E. Szkołę zawodową rysunku i modelowania.

III. Sale publiczne rysunku i modelowania.

IV. Szkołę przemysłową, uzupełniającą dla terminatorów w przemyśle budowlanym, w przemyśle metalowym i w przemyśle artystycznym.

Językiem wykładowym jest język polski. Bezpośrednie kierownictwo szkoły pod względem zawodowym, dydaktyczno-pedagogicznym i administracyjnym, sprawuje dyrektor. Do czuwania nad sprawami i nad rozwojem szkoły w kierunku naukowym, technicznym i przemysłowo-artystycznym, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb przemysłu krajowego, jest powołana kuratoria, składająca się z dwu delegatów Ministerstwa Wyznań i Oświaty, z jednego delegata galicyjskiego Wydziału krajowego, z jednego delegata Reprezentacji gminy miasta Lwowa, z jednego delegata Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie, z jednego delegata Komisji krajowej dla spraw przemysłowych we Lwowie i z dyrektora Państwowej Szkoły Przemysłowej. Jednego ze swoich delegatów mianuje Ministerstwo W. i O. przewodniczącym kuratorii.

Dyrektorem szkół jest Hendel Zygmunt, architekt i koncesyjonowany budowniczy.

Grono profesorów przedstawia się, jak następuje:

a) Męskie:

1. Baecker Łucyan, architekt, konc. budown. i autoryz. geometra.
2. Bełtowski Juliusz, artysta-rzeźbiarz.
3. Bogucki Jan, doktor nauk techn., inżynier.
4. Bronikowski Kazimierz, docent akademii handlowej.
5. Doliński Jan, nauczyciel pomocniczy (na kurs zimowy), architekt i konces. budowniczy.
6. Głowacki Justyn.
7. Harasimowicz Piotr, artysta-rzeźbiarz.
8. Herzberg Edward, kierownik warsztatów, inżynier-mechanik.
9. Kłapkowski Wład., prow. kierownik szkoły.
10. Kryciński Waleryan, art.-malarz.
11. Krzyczkowski Dionizy, architekt i konc. budowniczy.
12. Kühn

Henryk, artysta-malarz. 13. Mostowski Tadeusz, architekt i konc. budowniczy. 14. Pietsch Edward, artysta-malarz. 15. Rejchan Stanisław, art.-malarz. 16. Rybkowski Tadeusz, artysta-malarz. 17. Sadłowski Władysław, architekt. 18. Sorys Karol. 19. Weiss Adolf Wiktor, architekt. 20. Wiśniowiecki Tadeusz. 21. Żaak Henryk.

b) Żeńskie:

22. Bełtowska Katarzyna, nauczycielka dla nauki haftów. 23. Dzieduszycka hr. Karolina, nauczycielką dla nauki haftów. 24. Knée Marya, nauczycielka dla nauki koronek. 25. Komorowska Helena, nauczycielka dla nauki rysunków odręcznych i zawodowych dla haftów i koronek.

Ilość uczniów z końcem roku szkolnego 1905/6 wynosiła: 464, z czego było 334 rzym. kat. — 91 gr. kat. — 3 ewangel. — 36 moż.

Wedle narodowości było: 371 Polaków, 91 Rusinów i 2 Niemców. Miejsowych było: 249, zamiejsowych 215.

**Akademia Handlowa.**

Akademia Handlowa we Lwowie o kursie czteroletnim, jest zakładem państwowym, który został otworzony na mocy najwyższego postanowienia z dnia 18. sierpnia 1899 i otwarty dnia 1. października tego samego roku. Celem jej jest udzielenie wyższego wykształcenia osobom stanu handlowego, które następnie pragną uzyskać stanowisko kierujące, jak n. p. szefów, prokurzystów i wyższych urzędników instytucji bankowych, kasowych i t. p.

Koszta utrzymania zakładu wynoszą około 60.000 k. rocznie, a do pokrycia ich przyczynia się Wydział krajowy kwotą 16.000 k., gmina

m. Lwowa kwotą 10.000 k., lwowska zaś Izba handlowa i przemysłowa 4.000 k. rocznie; ponadto przy otwarciu Akademii złożyła Izba 30.000 k. na wewnętrzne urządzenie, a kraj i gmina pokryły koszt adaptacji zakładu. Zakład jest pomieszczony w gmachu dawnego Seminarium nauczycielskiego żeńskiego (Skarbkowska l. 39.), który po przeprowadzeniu odpowiednich adaptacji okazał się na razie wystarczającym na pomieszczenie szkoły. Gmach posiada oświetlenie gazowe a mieści następujące ubikacje: kancelaryę Dyrekcyi, salę konferencyjną, 4 sale wykładowe, salę kantoru praktycznego, salę wykładową dla fizyki, laboratorium chemiczne profesora, sale laboratorium chemicznego i towaroznawczego dla uczniów, wreszcie gabinet towaroznawczy, chemiczny i fizyczny. Zakład posiada bibliotekę dla nauczycieli i uczniów, oraz wcale bogate zbiory środków naukowych do nauki fizyki, historii naturalnej, towaroznawstwa, chemii, geografii i historii, które rok rocznie powiększają się przez kupno i darowizny.

W myśl statutu organizacyjnego nauka obejmuje następujące przedmioty:

a) obowiązkowe:

Język polski. Język niemiecki i korespondencya. Język francuski i korespondencya. Geografia handlowa. Historia powszechna i handlowa. Algebra i arytmetyka polityczna. Geometrya. Rachunki kupieckie. Historia naturalna. Fizyka. Chemia i technologia chemiczna. Towaroznawstwo i technologia. Nauka o handlu. Korespondencya handlowa. Buchalterya. Kantor praktyczny. Prawo wekslowe. Prawo handlowe i przemysłowe. Ekonomia społeczna. Kaligrafia. Stenografia.

b) nadobowiązkowe:

Język ruski. Język angielski. Ćwiczenia praktyczne w laboratorium chemicznym. Ćwiczenia praktyczne w laboratorium towaroznawczem. Pisanie na maszynie.

Grono nauczycielskie (ogółem osób 13) składa się z profesorów przedmiotów ogólnego wykształcenia z kwalifikacją dla szkół średnich i z profesorów przedmiotów zawodowych, którzy muszą składać specjalny egzamin nauczycielski. Dyrektorem jest obecnie Antoni Pawłowski, członek Rady szkolnej krajowej i Komisji krajowej dla spraw przemysłowych.

Co rocznie urządza Akademia Handlowa dla dorosłych kursa wieczorne, których celem jest podanie wiadomości z dziedziny wiedzy fachowej, osobom zajęтым w instytucjach handlowych. Również bywają od czasu do czasu urządzane kursa dla wykształcenia nauczycieli szkół handlowych uzupełniających, buchalteryczne kursa majsterskie, jakoteż specjalne kursa dla urzędników banków, kas oszczędności, kas chorych i t. p. Przy Akademii istnieje także trzyklasowa szkoła handlowa uzupełniająca, która praktykantom handlowym daje sposobność uzupełnienia wiadomości fachowych. Jest też zamiar utworzenia przy Zakładzie ponadto jeszcze jednorocznego kursu dla abiturientów, dwuklasowej szkoły handlowej, kształcącej pracowników dla średniego handlu, a także i handlowych kursów dla dziewcząt, co jednak wobec szczupłości gmachu i funduszków jest niemożliwe, choć już toczą się pertraktacje w sprawie rozszerzenia obecnego gmachu.

W roku szkolnym 1906/7 zapisało się:

a) do Akademii Handlowej: 118 uczniów,

a to: 92 Polaków, 23 Rusinów, 3 Niemców. Wedle wyznania: 57 rz. kat., 23 gr. kat., 32 mojż., 3 ewang.

b) do szkoły handlowej uzupełniającej: 75 Polaków, 10 Rusinów, 3 Niemców. Wedle wyznania: 58 rz. kat., 13 gr. kat., 15 mojż., 2 ewang.

c) na kursa wieczorne: 42 na buchalterię towarową, 21 na buchalterię bankową, 24 na rachunki kupieckie, 24 na naukę o handlu i wekslach i 35 na korespondencyę handlową.

### **Krajowa Szkoła Gospodarstwa Lasowego.**

Komitet Towarzystwa Gospodarczego uzyskał w roku 1871 subwencyę u Rządu na urządzenie wykładow przywatnych z leśnictwa przy ówczesnej Akademii Technicznej we Lwowie. W październiku 1874 r. otwarto we Lwowie Średnią Szkołę Leśnictwa z dwuletnią nauką na podstawie uchwały sejmowej, gdyż starania czynione u Rządu, o Wyższą Szkołę nie odniosły skutku. Od roku 1890 zaprowadzono trzy lata nauki. Kraj wydaje na szkołę rocznie zwyż 50.000 k., Rząd zaś subwencyonuje kwotą 14.000 k. Grono nauczycielskie składa się z dyrektora, trzech profesorów, dwóch profesorów adjunktów i dziewięciu docentów. Przeciętna liczba uczniów wynosi 45.

Zakład naukowy należy do typu zawodowych szkół leśnych, jak: Mährisch-Weisskirchen, Reichstadt, Bruck n. M. i Pisek, które posługują się tytułem „Höhere Forstlehranstalt“. Szkoła kształci na samoistnych gospodarzy leśnych teoretycznie i praktycznie. Uczniowie ukończeni mają przywilej do jednorocznej służby wojskowej i zdawania egzaminu państwowego wyższego w Namiestnictwie na samoistnych gospodarzy leśnych. Nauka trwa trzy lata. Kurs zaczyna się 1. paź-

dziennika, a kończy 31. lipca. Bardzo bogate zbiory, własny ogród botaniczny, las szkolny, ciągłe wycieczki naukowe i ćwiczenia, zapoznają uczniów gruntownie także z praktyczną stroną wszystkich czynności zawodowych. Wpisowe wynosi 4 korony, opłata szkolna półrocznie 10 koron. Średnio kosztuje utrzymanie ucznia 60 koron miesięcznie. Liczne stypendya i zasiłki, udzielane uczniom niezamożnym, dobrze się uczącym i pilnym, już po pierwszym kursie nauki, ułatwiają pobyt we Lwowie.

Program wykładów wypełniają profesorowie: Dyrektor szkoły: 1) Maryan Małaczyński: urządzenie lasu; 2) Prof. Zygmunt Demianowski: szacowanie wartości i statystyka leśna, matematyka stosowana, miernictwo, pomiar drzewa, łowiectwo, rysunki z miernictwa; 3) Prof. Stanisław Sokołowski: hodowla lasu, nauka o siedlisku, meteorologia, botanika leśna, wstęp do leśnictwa; 4) Prof. Michał Janeczko: użytkowanie lasu, ochrona lasu, technologia drewna, handel drzewem, rybołostwo; 5) Prof. adj. Bronisław Błocki: botanika, zoologia, mineralogia z geologią, geografia; 6) Prof. adj. Aleksander Kozikowski: administracja, zabudowanie dzikich potoków.

Nadto uczą docenci fizyki, ekonomii, matematyki, gospodarstwa wiejskiego, ustawodawstwa, wykreślnej geometrii, inżynieryi, rysunków technicznych, konstrukcyi inżynierskich, języka polskiego, niemieckiego, chemii, oraz higieny wraz z kursem pomocy w nagłych wypadkach.

#### **Akademia Rolnicza w Dublanach pod Lwovem.**

Założona w r. 1856 staraniem i środkami Towarzystwa Gospodarskiego galicyjskiego za przyczynieniem się głównie prezesa Towarzystwa,

Leona ks. Sapiehy, i przy wydatnej pomocy ówczesnego namiestnika Galicyi, Agenona hr. Gołuchowskiego. Otwarta dnia 29. listopada 1855 była początkowo właściwie Średnią Szkołą Rolniczą z kursem 3 letnim. Warunki przyjęcia wymagały od uczniów ukończenia niższych klas szkół średnich. Z biegiem czasu siłą samego faktu, iż znaczna większość uczniów miała ukończoną szkołę średnią, podnosiła szkoła dublańska poziom nauki do stanowiska Wyższej Szkoły Rolniczej. Ten jej charakter ustalonym został ostatecznie przez przejęcie szkoły wraz z folwarkiem Dublany na fundusz krajowy 1897/9 roku. Szczupłe środki, jakimi rozporządzało na rzecz szkoły Towarzystwo Gospodarskie, nie dozwalały początkowo na należyty rozwój szkoły, dopiero więc od objęcia jej przez kraj datuje się istotny wzrost zakładów naukowych dzisiejszej akademii.

W r. 1901 nadany został dotychczasowej Wyższej Szkole Rolniczej tytuł Akademii Rolniczej. Pierwszymi dyrektorami za ery Tow. Gospodarskiego byli: Prof. Maksymilian Żelkowski, b. prof. agronomii z Grignon, właściwy pierwszy organizator szkoły, po nim Kazimierz Pańkowski (do roku 1867) i Zygmunt Strusiewicz (1868). Pierwszymi profesorami szkoły dublańskiej po ustaleniu jej etatu przez Wydział krajowy byli: Dr. Juliusz Au, prof. administracyi i ekonomii, zarazem dyrektor szkoły, Dr. Emil Godlewski, prof. chemii rolniczej i botaniki, Kazimierz Pańkowski, prof. chowu zwierząt domowych, Tomasz Rylski, prof. inżynierii, Zygmunt Strusiewicz, prof. rolnictwa, Dr. Roman Wawnikiewicz, prof. chemii i technologii. Dyrektorami szkoły

kolejno byli: Dr. J. Au do 1880, Władysław Lubomęski do r. 1892, Juliusz Frommel do 1905, obecnie jest Prof. Józef M. Pomorski. Obok Szkoły Wyższej Rolniczej powstawały z biegiem lat inne zakłady naukowe rolnicze, oparte w znacznej części na jej środkach i siłach naukowych. Tak w r. 1872 założoną została w Dublanach Niższa Szkoła Rolnicza.

W latach 1879—1886 odbywa się w Dublanach kurs melioracyjny dla niższego personelu technicznego. W r. 1881 otwarto kurs gorzelniczy; w r. 1884 względnie 1887 powstaje stacja oceny nasion. W r. 1886 urządzono pole doświadczalne, w r. 1887 wystawiono stodółkę, w r. 1891 altanę vegetacyjną. Rok 1888 przynosi nowy budynek szkolny, obecny gmach Akademii; w tymże obok sal wykładowych urządzono pracownię i zbiory muzealne. Od kwietnia 1890 r. wchodzi w życie stacja meteorologiczna. W r. 1891 wystawiono gorzelnię; od tej pory 3-letni miesięczny kurs gorzelniczy doznaje rozszerzenia; powstaje Szkoła gorzelnicza z 6-cio mies. kursem. Organizatorem tejże i dyrektorem był Prof. Dr. R. Wawnikiewicz. Od r. 1892 odbywają się w Szkole kursy naukowe dla podatku konsumcyjnego.

W r. 1894 założono nowe pole doświadczalne. W r. 1895 powstają dwie nowe instytucje: stacja botaniczno-rolnicza i stacja chemiczno-rolnicza. Stacja botaniczna pozostaje w Dublanach do r. 1897. W r. 1894/5 wybudowano „dom mieszkalny dla uczniów“ (t. z. dom zakładowy), w którym odtąd obowiązkowo mieszkać i stołować się mają. Wzrost frekwencji skłania Wydział kra-

jowy do rozszerzenia domu mieszkalnego w r. 1900. Lecz i to nie na długo wystarcza; w 1902/3 oddaje Wydział krajowy na przedstawienie Kollegium i Dyrekcyi tymczasowo drugie gmach na mieszkania dla uczniów.

W r. 1902 założono drugie pole doświadczalne, w latach 1902 i 1903 założono ogród pomologiczny, a w r. 1904 rozszerzono znacznie ogród botaniczny i założono bogate aboretum.

W r. 1905 wystawiono gazownię, którą puszczono w ruch w czerwcu 1906 r. W r. 1906 rozpoczęto budowę gmachu na pomieszczenie stacyi chemiczno-rolniczej i stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych, oraz Szkoły gorzelniczej. Z chwilą przeniesienia tychże instytucyi do nowego budynku z gmachu Akademii doznają niezbędnego od szeregu lat rozszerzenia pracownie i laboratoria Szkoły.

Stan środków naukowych i obiektów do demonstracyi zwiększa się z każdym rokiem; biblioteka Akademii liczyła w r. 1906 4.945 dzieł w 7.297 tomach; czasopism przychodziło 76 w językach: polskim, niemieckim, angielskim, francuskim, rosyjskim, włoskim i czeskim. Biblioteka Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczy Akademii w Dublanach (założ. w r. 1865) liczyła w r. 1905 ogółem 3.684 dzieł a otrzymywała 38 czasopism.

W r. 1906 zrekonstruowano gorzelnię stosownie do wymagań postępu wiedzy technicznej i potrzeb Szkoły gorzelniczej. W najbliższej przyszłości ma być doprowadzony w odciąg do zakładów dublańskich ze źródeł

malechowskich. Dom mieszkalny zakładowy dla uczniów miał być w b. r. rozszerzony, co też niebawem przyjdzie do skutku. Wśród projektów blizkiej przyszłości wymieniamy przedewszystkiem: budowę i założenie stacyi doświadczalnej dla oceny maszyn i narzędzi rolniczych i zakładu dla hodowli nasion. W ostatnich latach doznały dublańskie zakłady szeregu udogodnień przez zyskanie środków komunikacyjnych; w r. 1890 doprowadzono ze żwirówki: Lwów-Kamionka odnogę do Dublan, od r. 1892 jest na miejscu stacya telegraficzna, od r. 1903 połączenie telefoniczne ze Lwowem. Projektowana linia kolejowa: Lwów-Stojanów, jak przypuszczać należy, nie pominie dublańskich zakładów i zbliży je do stolicy kraju.

Na zakończenie niniejszej kroniki małe zestawienie liczbowe budżetów Szkoły dublańskiej z r. 1856 i Akademii z r. 1906.

Ogół wydatków na zakłady rolnicze w Dublanach w r. 1856 wynosił 10.640 koron, w 1906 r. 254.307 koron. Te wydatki są pokrywane w ten sposób, iż:

|                                                                                  | r. 1856                          | r. 1906                          |
|----------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------|----------------------------------|
| utrzymujący Szkołę (Towarzystwo Gospodarcze, a później Wydział krajowy) opłacają | 50.2 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> | 59.1 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> |
| Rząd centralny                                                                   | 28.2 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> | 7.9 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>  |
| dochody własne wynoszą                                                           | 21.6 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> | 33.0 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> |

Frekwencya uczniów przedstawiała się w czasie 50-lecia istnienia Szkoły dublańskiej następująco: W ciągu 50 lat zapisało się do Szkoły 1.080 uczniów, egzamin główny złożyło 403, t. j. rocznie zapisywało się 21.6 uczniów, egzamin główny złożyło 8.6, czyli 40<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. W pierwszym okresie do r. 1880 zapisało się do Szkoły 437

uczniów, egz. główny złożyło 196, t. j. rocznie przybywało 17.5 uczniów, egz. główny składało 7.8, t. j. 44<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. W drugim okresie od r. 1881 do 1890 zapisało się do szkoły 306 uczniów, egz. główny złożyło 47, t. j. rocznie wstępowało 30.6, do egzaminu głównego zgłaszało się 4.7, t. z. 15.3<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. W trzecim okresie od r. 1891—1900 zapisało się do Szkoły 187, do egzaminu głównego przystąpiło 60, czyli rocznie uczniów 18.7, a 6.0 do egzaminu głównego, t. j. 32<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

Wreszcie w ostatnim okresie od r. 1900 do 1906 liczba zapisanych wynosi 150, złożyło egzamin 100, czyli rocznie wstępuje do szkoły przeciętnie 25 uczniów, z których 167 zdaje egzamin główny, t. j. 66.8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. W r. szkolnym 1906/7 zapisanych jest 84 uczniów.

Celem Akademii Rolniczej w Dublanach jest wykształcenie młodzieży na samodzielnych gospodarzy wiejskich, tudzież ludzi mających pracować naukowo w rolnictwie.

Nauka trwa trzy lata podzielone na 6 półroczy. W zakres wykładów wchodzi wszystkie nauki zasadnicze, zawodowe i pomocnicze, których znajomość do racjonalnego prowadzenia gospodarstwa wiejskiego jest koniecznie potrzebną i pożyteczną. Wykłady uzupełniają ćwiczenia w pracowniach Akademii, demonstracje, ćwiczenia i zajęcia praktyczne w gospodarstwie dublańskim, na polach doświadczalnych, w mleczarni i gorzelni dublańskiej, nadto konwersatorya i wycieczki do wzorowych gospodarstw, fabryk, stadnin. Warunkiem przyjęcia jest egzamin dojrzałości gimnazjum lub szkoły realnej. Uczniowie obowiązani są mieszkać w domu zakładowym i poddać się przepisom regulaminu porządkowego. Liczne stypendya w kwocie od 200 do 600 koron

rocznie ułatwiają uczniom pilnym a niezamożnym pobyt w Akademii dublańskiej. Mogą zaś być nadawane nowo wstępującym uczniom w II-giem półroczu.

Opłaty szkolne wynoszą:

- |                                                   |        |
|---------------------------------------------------|--------|
| a) chesne, półrocznie . . . . .                   | 100 k. |
| b) wpisowe w I., III. i V. półroczu, po . . . . . | 10 „   |
| c) na laboratoria półrocznie po . . . . .         | 20 „   |

Opłaty za utrzymanie w domu zakładowym z usługą, opałem i światłem, półrocznie . . . . . 350 „

Razem opłaty wszystkie wynoszą  
r o c z n i e . . . . . 950 „

Uczniowie niezamożni, pilni i dobrze prowadzący się, mogą otrzymać bezpłatne miejsca funduszowe, uwalniające ich zupełnie od opłat wyżej wymienionych. Miejsc funduszowych jest ogółem 12. Nadaje je Wydział krajowy na podstawie konkursu, rozpisowanego co rocznie w czerwcu, w miarę opróżnionych miejsc. Uczniowie obowiązani są składać następujące egzamina:

### I. Egzamina szczegółowe:

W pierwszym roku studyów: z końcem I. półrocza egzamin z fizyki; z końcem II. półrocza egzamin: a) z mineralogii i geologii; b) z zoologii; c) z meteorologii.

W drugim roku studyów: z końcem I. półrocza egzamina: a) z chemii; b) z nauki gospodarstwa społecznego i statystyki; z końcem II. półrocza egzamina: a) z botaniki; b) z inżynierii wiejskiej.

W trzecim roku studyów: z końcem I. półrocza egzamin z chemii rolniczej.

### II. Egzamin g ł ó w n y z rolnictwa, hodowli

zwierząt i administracji gospodarskiej z końcem trzeciego roku studyów.

Egzamin główny składa się z dwóch części: z wypracowania pisemnego i egzaminu ustnego. Egzamin ustny obejmuje całość nauk rolnictwa, hodowli zwierząt gospodarskich i administracji rolniczej. Odbywa się w czasie od 1. lipca do końca roku szkolnego lub po feryach letnich publicznie, z każdym kandydatem z osobna przed komisją egzaminacyjną i w obecności przedstawicieli Wydziału krajowego i kuratoryi. Uczniowie, którzy złożyli egzamin główny, mogą uzyskać dyplom na podstawie samoistnej rozprawy i jej publicznej obrony (praca dyplomowa).

Przedmiotem rozprawy może być umiejętne opracowanie planu organizacji gospodarstwa lub wogóle samodzielna praca naukowa z dziedziny nauk rolniczych.

Stan personalny w r. 1906/7 przedstawia się następująco: Kuratorya: Delegat rządu: Bogumił Szeligowski, Radca Namiestnictwa, Delegat Wydziału krajowego: Stanisław hr. Stadnicki, Delegat Gal. Tow. Gospodarskiego: Dr. Włodzimierz Kozłowski. Zastępca: Jerzy Dobczyc-Turnau.

Przewodniczący kolegium profesorów Akademii Rolniczej, Józef Mikułowski Pomorski, agronom, prof. chemii rolnej, kierownik stacji doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach.

Grono Profesorów: Maryan Raciborski, Dr. fil., profesor botaniki i fizjologii roślin, nadzw. profesor Uniwersytetu we Lwowie, kierownik pracowni botanicznej, muzeum, ogrodu botanicznego i pomologicznego. Stefan Pawlik, Dr. fil. Un. Lips., profesor administracji gospodarstwa wiejskiego. Kazimierz Miczyński, Dr. fil. i agronom,

profesor rolnictwa (ogólnej i szczegółowej uprawy roślin). Kazimierz Ajdukiewicz, inżynier, prof. inżynieryi wiejskiej, kierownik muzeum inżynieryi. Mieczysław Kowalewski, Dr. fil., profesor zoologii i fizjologii zwierząt, kierownik muzeum zoologicznego i pracowni zoologicznej. Jan Zaleski, kandydat nauk przyrodniczych., Uniwers. Warsz., profesor chemii ogólnej, kierownik pracowni chemicznej. Stanisław Grabski, Dr. fil., docent Uniwersytetu lwowskiego, prof. prawa i ekonomii politycznej. Karol br. Malsburg, agronom, b. prof. szkoły roln. w Czernichowie, prof. hodowli zwierząt domowych. Kazimierz Szulc, kand. nauk fiz.-mat. Un. Peters., prof. adjunkt fizyki, geografii fiz., meteorologii i klimatologii, kier. pracowni fizycz., stacyi meteorolog. i biblioteki Akademii.

Docenci Akad. Rolniczej: Stanisław Królikowski, mag. nauk przyr., prof. Akademii Weterynaryi, docent anatomii i weterynaryi. Stanisław Sokołowski, prof. Szkoły Gospodarstwa Lasowego we Lwowie, docent leśnictwa. Henryk Sawczyński, Dr. praw, sekretarz Wydziału kraj., docent historii i literatury polskiej. Jan Barącz, Dr. med., docent higieny i pomocy w nagłych wypadkach, lekarz zakładowy. Tadeusz Rozwadowski, inżynier Wydziału kraj., docent rybactwa. Aleksander Wierzbicki, starszy inżynier Biura melior. w Wydziale krajowym, docent melioracyi rolnych. Józef Siemiradzki, Dr. fil. Prof. Uniwersytetu lwowskiego, docent mineralogii geologii i petrografii. Ludwik Kawecki, nauczyciel niższej Szkoły rolniczej w Dublanach, docent mleczarstwa i kierownik mleczarni.

Asystenci: Jan Merunowicz, Dr. fil., asystent chemii ogólnej. Henryk Maciejewski, agronom, as. rolnictwa.

Kapelan zakładowy: Ks. Piotr Weredyński,  
v. Rektor Semin. kler. ob. rzym. kat.

### Środki naukowe.

Pracownia chemiczna. Nowo urządzona w r. 1905, z miejscem na 30 kilku uczniów jest zaopatrzona we wszelkie potrzebne aparaty i środki naukowe do ćwiczeń z chemii analitycznej ilościowej. Kierownik: Prof. Jan Zaleski.

Ogród botaniczny posiada szklarenkę na epiphyty, staw z hodowlą roślin wodnych i błotnych, odrębny oddział dla kultury roślin torfowych, oraz arboretum. Znajduje się tam przeszło 150 gatunków wierzb, 30 gatunków i odmian topoli, kilkanaście gatunków dębów, buków, wiązów, grabów, orzechów, leszczyn i in. Kolekcya traw uprawianych obejmuje dziś do 300 gatunków i odmian u nas rosnąć mogących. Obok tego istnieje kolekcya koniczyzny i roślin motylkowych. Urządzenie i rozkład części systematycznej i grup biologicznych opisane zostało w pracy „O zadaniach nowoczesnych ogrodów botanicznych i ogrodzie dublańskim“ (Kosmos 1903).

Ogród pomologiczny, założony dopiero w r. 1902, obejmuje kolekcję odmian drzew i krzewów owocowych piennych i karłowych.

Pracownia i muzeum botaniczne, zaopatrzone w znaczne zbiory, mikroskopy i inne przyrządy naukowe. Kierownik: Prof. M. Raciborski.

Muzeum i pracownia zoologiczna są, na ogół wzięwszy, dość zasobne. W Muzeum odznaczają się względnie bogactwem zbiory zwierząt pożytecznych i szkodliwych w gospodarstwie, w pierwszym rzędzie zbiory ssaków drobnych, ptaków, ryb, owadów i robaków pa-

sożytnych. Pracownia zaopatrzona jest w wystarczającą ilość mikroskopów wogóle drobnych (2 większych do prac specjalnych i 17 mniejszych dla słuchaczy), oraz należytą ilość wszelkiego rodzaju narzędzi do preparowania. Kierownik: Prof. M. Kowalewski.

Stacya meteorologiczna posiada najważniejsze urządzenia samopiszące do obserwacji meteorytów.

Pracownia fizykalna posiada aparaty do ćwiczeń z uczniami i demonstracyi przy wykładach fizyki doświadczalnej. Kierownik: Prof. K. Schulz.

Muzeum mineralogiczne zawiera zbiór minerałów, skał i typów gleby. Kierownik: Prof. Siemiradzki.

Muzeum inżynieri i wiejskiej obejmuje bogaty zbiór modeli maszyn i narzędzi rolniczych, zbiór narzędzi ręcznych, zbiór pługów i innych narzędzi w okazach oryginalnych. Ten ostatni zbiór posiada prawie wszystkie formy pługów używanych w Polsce. Oprócz tego muzeum to zaopatrzone jest w przybory miernicze, instrumenty do niwelacyi, modele do wykładów budownictwa i t. p. Kierownik: Prof. K. Ajdukiewicz.

Muzeum rolnicze zawiera zbiór chorób roślin uprawnych, złożony z okazów przechowywanych w naturalnej postaci w roztworze formolu, zbiór okazów różnych stadiów rozwojowych roślin uprawnych, zbiór systematyczny odmian zbóż w kłosach i ziarnie, tudzież szereg aparatów do analizy ziarna, roślin i gleby. Muzeum rolnicze posiada liczny zbiór odmian i mieszańców zbóż, zbiór prawie kompletny odmian uprawnych kukurudzy, zbiór nasion i roślin upra-

wnych, zbiór nasion chwastów, zbiór profilów gleby dublańskiej, zbiór rodzajów gleby, nawozów sztucznych i t. p.

Pracownia rolnicza zaopatrzona jest w wagi chemiczne, wagi do oznaczenia ciężarów roślin, nasion i kłosów przy pracach selekcyjnych, oraz inne aparaty do selekcji zbóż, jak sita kalibrowane, przyrządy do mierzenia słomy i do badania jakości ziarna i t. p. Kierownik: Prof. K. Miczyński.

Muzeum hodowlane i obora. Środki naukowe pomocnicze katedry hodowli zaliczają się do grup: zbiory muzealne i inwentarz chowany na folwarku dublańskim. Muzeum hodowli z powodu braku miejsca razem z zoologicznem i anatomicznem są zebrane w jednej sali. W ostatnich czasach wzbogacone zostało licznymi tablicami poglądowymi i rysunkami do hodowli szczegółowej, oraz kolekcją prób paszy, która się stale kompletuje. Dalszym środkiem pomocniczym dla nauki hodowli jest inwentarz chowany na folwarku Dublan. Główną rolę odgrywa tu bydło rogate. Obora składa się z czterdziestu kilku sztuk krów i kilkunastu sztuk jałowizny, w części rasy Angeln, w części poważnej Oldenburg. Anglery pod wpływem dobrych warunków lokalnych rozrosły się w Dublanach i niektóre z nich pod względem masy przeszły typowe okazy w swojej ojczyźnie. Mleczność ich jest niezła. Oldenburgi w dosyć typowych okazach, mleczno-mięsnego typu, rosłe, o średniej mleczności pomimo obfitego bardzo żywienia. Owczarnia składa się z kilkunastu sztuk kilku ras; przedstawia ona tylko demonstracyjny obiekt podręczny. To samo da się powiedzieć o chlewni, złożonej z kilku sztuk rasy krajowej i średniej

białej, angielskiej. Koni w Dublanach nie hoduje się wcale. Kierownik: Prof. K. Malsburg.

Mleczarnia i pracownia mleczarska jest zaopatrzona w przyrządy do przeróbki nabiału, wirówki, maślnice kilku systemów, przyrządy serkarskie, w pracowni aparaty do badania mleka i przetworów nabiału; jako motor służy turbina parowa. Kierownik: Prof. L. Kawecki.

Stacya doświadczalna chemiczno rolnicza stanowi właściwie odrębną całość, nie związaną z Akademią, chociaż pomieszczona w  $\frac{1}{4}$  części gmachu naukowego Akademii Rolniczej. Należy ją jednak także uważać jako środek naukowy, z którego uczniowie korzystać mogą w pewnej mierze. Została założoną w roku 1895. Zatrudnia obecnie oprócz kierownika sześciu asystentów i 4 siły pomocnicze oraz 3 służących. Zadaniem jej jest: 1) kontrolowanie nawozów sztucznych i pasz kupowanych przez rolników; badanie chemiczne wszelkich produktów, mających związek z rolnictwem; 2) przeprowadzanie doświadczeń, mających na celu rozpowszechnianie racjonalnego nawożenia gleb, oraz żywienia zwierząt. Stacya oprócz obficie zaopatrzonego laboratorium rozporządza odpowiednim urządzeniem dla doświadczeń wazonowych (metodą Wagnera), oraz zakłada po kraju liczne pola doświadczalne, na których wykonywane są próby pod specjalnym nadzorem funkcyjaryuszy stacyi a często-  
kroć na jej koszt. W roku 1905 wykonano dla stron 3.108 rozbiorów chemicznych, w tem gleb 74, nawozów sztucznych, 2.857, mleka i produktów mlecznych 127. Doświadczenia prowadziła stacya w 720 wazonach. Pola doświadczalne znajdowały się w miejscowościach przeważnie Galicyi wschodniej. Kierownikiem stacyi jest

Józef Mikułowski-Pomorski, prof. chemii rolniczej w Akademii Rolniczej. Asystentami: Adam Karpiński, Dr. Stanisław Niklewski i Zygmunt Romański.

Do środków naukowych należą jeszcze dwa pola doświadczalne obszaru około 3 ha., i folwark Dublany o obszarze 350 ha. Opisy pól doświadczalnych i folwarku pomieszczone są obszerniej w sprawozdaniach rocznych Akademii.

**Krajowa Stacya Doświadczalna botaniczno rolnicza**  
ul. Zyblikiewicza 1. 32 A.

Kierownikiem Stacji jest: Dr. Ignacy Szyszłowicz, radca Wydz. kraj., docent pr. Uniw. Asystenci: Karol Huppenthal, dypl. agr., Roman Dżepolski, abs. Uniw., Edward Lang, abs. Uniw. Preparator: Szymon Wojciechowski. Prócz tego cztery do ośmiu sił pomocniczych.

Stacya założoną została w r. 1895. w Dublanach, przeniesiona w r. 1899. do Lwowa. Wydatki Stacji w r. 1907. wynoszą 32.716 k., z tego na płace personalu 16.696 k., na koszt utrzymania stacji 16.020 k., prócz subwencji na doświadczenia. Zadaniem Stacji jest: 1) ocena nasion, 2) ocena pasz skoncentrowanych, 3) badanie chorób roślin, 4) porady rolnicze, 5) doświadczenia rolnicze.

Obecnie Stacya botaniczno rolnicza umieszczoną jest przy ul. Zyblikiewicza w parterze, gdzie zajmuje 9 ubikacji, a mianowicie: pokój do kiełkowania, na zbiory nasion z wagami, z zielnikami, i zbiorem przyrządów, pokój kierownika, sekretaryat, pokój dla kaniarki, dla przebiegania nasion, kamera fotograficzna dla robót chemicznych i innych.

Stacya ma kiełkownice własnego pomysłu;

kiełkowania odbywa się częściowo w ciemności, częściowo na świetle. Prócz wszystkich przyrządów, potrzebnych do oceny nasion, oraz pasz treściwych, ma Stacya małą pracownię bakteriologiczną i chemiczną. Zielnik obejmuje florę środkowej Europy; główny skład tegoż tworzą zielniki dyr. Tynieckiego, oraz K. Piotrowskiego. Biblioteka składa się przeważnie z dzieł botanicznych, rolniczych, oraz dotyczących oceny nasion i pasz.

**O c e n a n a s i o n.** Zadaniem tego działu jest unormowanie obrotów nasionami przez danie możliwości handlarzowi dokładnego poznania wartości sprzedawanych nasion, a to przez oznaczenie tychże prawdziwości, pochodzenia, czystości i siły kiełkowania, kupującemu zaś zupełnej gwarancyi dobroci zakupionego towaru. Gwarancya ta polega na obowiązku wydawania przez handlarzy listów gwarancyjnych, upoważniających kupującego do powtórnej, bezpłatnej oceny w Stacyi z obowiązkiem odszkodowania w razie zawodu. Drugą formą gwarancyi jest sprzedawanie nasion w workach nieszytych, zaplombowanych przez Stacyę i zaopatrzonych odpowiedniem świadectwem.

Ogólny przegląd działalności oceny nasion przedstawia się w następujący sposób:

Ilość próbek w r. 1905/6 wynosiła 2.752; analiz dokonano 8.286. Plombowano natomiast worków 1.855, przedstawiających wagę 156.241 kg., w ogólnej wartości 187.440 k.

**O c e n a p a s z s k o n c e n t r o w a n y c h.** Dział ten mało rozwinięty z powodu nierozbudzonej jeszcze w naszym społeczeństwie rolniczem potrzeby kontroli pasz skoncentrowanych, obejmuje obecnie głównie badania mąki i otręb.

Badanie chorób roślin uprawnych. Z powodu zupełnego braku agitacji w tym kierunku polega jedynie na oznaczeniu chorób roślin i podawaniu środków przeciwdziałających.

Porad rolniczych udziela Stacja głównie w kierunku wyboru nasion, zakładania łąk i pastwisk, oraz układania odpowiednich ku temu celowi mieszanek.

Działalność doświadczalna obejmuje: 1) ogród doświadczalny we Lwowie, przedtem założony na Wulce kapitańskiej, obecnie przeniesiony do prywatnej własności za stryjskim parkiem, służy głównie do powtórzenia na mniejszą skalę prób prowadzonych po kraju, celem ściślejszej kontroli tychże; prócz tego robiono tam próby z aklimatyzacją nowych odmian, oraz prowadzono kulturę traw i roślin pastewnych. W roku bieżącym w ogrodzie tym wprowadzono na próbę uprawę roślin aptekarskich i niektórych przemysłowych, celem przekonania się, jak się one w naszym klimacie udają.

2) Uprawy porównawcze roślin rolniczych, przeprowadzane po całym kraju przy pomocy subwencji otrzymywanej od Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego, zdążały głównie w pierwszych latach do tego, aby rolników naszych zapoznać z lepszymi odmianami zbóż, oraz roślin okopowych, i możliwego rozszerzenia ich po kraju. Działalność Stacji w tym kierunku była bardzo wydatną; udało jej się bowiem w ten sposób zapoznać i rozszerzyć po kraju wiele wyborowych odmian, wyprodukowanych w Svalöf w Szwecyi, oraz w naszych krajowych zakładach selekcyjnych. Od roku dopiero, mając do dyspozycji większy personal, działalność ta przy-

brała ściślejszą formę; prócz aklimatyzacji nowych odmian prowadzi się ściślejsze doświadczenia porównawcze z niemi, oraz odpowiednią poprawę drogą umiejętnej selekcji.

3) Pracę nad poprawą łąk i pastwisk górskich. Celem tej działalności jest poznanie warunków życia roślin w górach, oraz wyszukanie środków, za pomocą których możnaby podnieść produktywność obecnie zupełnie zdziczałych pastwisk górskich. Ponieważ Galicya ma przeszło 33.418 ha. pastwisk górskich, które wszystkie niezbędnej potrzebują poprawy, są bowiem wprost już na wyczerpaniu, akcyja ta ma bardzo szerokie znaczenie dla kraju.

Prace w tym kierunku Stacji dzielą się na: 1) prace ścisłe, prowadzone w ogrodzie doświadczalnym górskim, oraz 2) praktyczne na połoninach.

Ogród doświadczalny górski położony jest na połoninie: Czarnohora pod Horwłą w pasmie Czarnejhory, na wysokości 1.375 m. nad poziomem morza; powierzchnia ma 2.75 ha. Ogród ten służy: a) do badań miejscowych, oraz równinowych, roślin pastewnych, ich odradzania się, zdolności tworzenia zielonej masy, oraz zmian pod wpływem miejscowego klimatu; b) do porównawczych studyów nad mieszkankami najlepiej odpowiadającemi tamtejszym warunkom gleby i klimatu; c) do produkcyi nasion roślin alpejskich wogóle, miejscowych zaś w szczególności; d) do prób nawozowych; e) do badań meteorologicznych i fytofenologicznych; f) do badań miejscowej flory, oraz studyów nad wpływem klimatu górskiego na wegetacyę. W ogrodzie tym znajdują się dwa zabudowania, dom mieszkalny, złożony z czterech pokoi, kamery fotograficznej

i kuchni, dobrze zaopatrzony na wszystkie zmiany tamtejszego klimatu, szopa, w której znajduje się warsztat, mieszkanie dla robotników, oraz stajnia, Od 1. maja do końca października stale przebywa tam jeden z asystentów Stacyi, służący, oraz 4—10 robotników. Dzięki ofiarności Sejmu krajowego ogród jest zaopatrzonym we wszystkie potrzebne narzędzia do prowadzenia tamtejszej gospodarki. Stacya meteorologiczna od roku 1905 prócz zwykłych przyrządów do mierzenia ciepła, ciśnienia, oraz wilgotności, ze samopiszących przyrządów ma termo- i barograf Richarda, ombrometr Heillmann Fussa, hygrogaf Richarda, atmometr Richarda, dwa aktinometry Arago Dawisa ze złotą i czarną kulą, heliograf Cambell Stokesa, oraz w tym roku zakupiony Pyrheliometr z całym urządzeniem. Trzy razy dziennie zapisuje się ciepłotę, ciśnienie, wilgotność, wielkość oraz rodzaj opadów, siłę i kierunek wiatrów, stopień i rodzaj zachmurzenia, ciepłotę gleby w głębokości 30 do 50 cm. w miejscach pokrytych darnią, zupełnie nagich, w zagaju, oraz w głębokim lesie.

**Praca nad poprawą połonin.**  
Celem praktycznego przeprowadzenia prób na większą skalę w tym kierunku, oraz wprowadzenia w czyn wyników doświadczeń wykonywanych w ogrodzie górskim, wydzierżawiła Stacya od Zarządu lasów i dóbr państwowych dwie połoniny: Czarnohora i Dancerz, o powierzchni około 1.200 ha. Melioracye tam przeprowadzane polegają głównie na osuszaniu bagnistych miejsc, karczowaniu, nawożeniu nawozami sztucznymi przez hurtowanie przy pomocy owiec, bronowanie, podsiewy, wprowadzenie normalnego pasania, oraz próby produkcyi siana.

Prócz tego przeprowadziła Stacya kosztem J.E. Hr. Andrzeja Potockiego melioracyę połonin: Matachów i Faszory, kosztem zaś Towarzystwa Gospodarskiego melioracyę połonin: Bukowinka, Sychółka, Hordye, Touste i Pereslip.

### **Akademia Weterynaryi**

ul. Kochanowskiego l. 33.

Założona w r. 1881, jako Szkoła Weterynaryi, przeobrażoną została w roku 1896 na Akademię weterynaryjną. Zabiegi o założenie tego rodzaju zakładu datują się od roku 1823, dopiero jednak w ósmym dziesiątku przeszłego stulecia rokowania między władzami rządowymi a krajowymi weszły w pomyślniejszą fazę. Na podstawie uchwały sejmowej z roku 1875 Wydział krajowy odniósł się do Rządu, ofiarując na cele powstać mającego instytutu zabudowania wraz z odpowiednim obszarem gruntu, oraz roczną subwencyę 4.000 k., z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Rząd postanowień statutu, uchwalonego w r. 1874 przez Sejm dla tego zakładu, i języka polskiego, jako wykładowego. Układy w tej sprawie toczyły się do r. 1880 i jedynie dzięki gorliwym zabiegom ś.p. ówczesnego, wielce na polu naukowem zasłużonego, protomedyka, Dra Alfreda Biesiadeckiego, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Otwarcie Szkoły Weterynaryi nastąpiło z początkiem roku szkolnego 1881/2.

Przez założenie tego Zakładu powstało nowe ognisko naukowe, a kraj nasz, przeważnie rolniczy i zajmujący się hodowlą zwierząt, otrzymał jedyną tego rodzaju instytucyę z językiem wykładowym polskim, zapewniającą młodzieży naszej możność kształcenia się w zawodzie weterynaryjnym, przedtem dla niej trudno dostępnym.

Realność Akademii Weterynaryi obejmowała pierwotnie 17 morgów obszaru, a obecnie, po odstąpieniu krajowi 7 morgów, około 10 morgów. Pomimo wydatków, przez kraj i rząd poniesionych na dobudowę i przeróbki dawnych budynków fabryki maszyn rolniczych Szumana kosztem 300.000 k., budynki Akademii Weterynaryi nie odpowiadają najskromniejszym nawet wymaganiom i żaden z jej instytutów nie ma odpowiedniego pomieszczenia, skutkiem czego grono profesorów od r. 1888 czyni starania o nowe budynki.

Sejm krajowy oddał uchwałą z r. 1895 na własność Skarbowi Państwa realność, zajęta obecnie przez Akademię Weterynaryi, pod warunkiem, że Rząd przystąpi do przebudowy obecnych, względnie postawienia nowych, budynków, kosztem przynajmniej 300.000 k. Wykonanie tej uchwały sejmowej, jeszcze w r. 1896 sankcyonowanej, bez powodu się przewleka i dopiero w ostatnim czasie energiczniejszą akcyę wdrożono tak, że niewątpliwie w bieżącym roku objęcie w posiadanie przez Rząd całej realności nastąpi.

Zamierzoną jest budowa nowych gmachów dla przedmiotów teoretycznych, następnie nowych klinik dla chorób wewnętrznych, zakaźnych i chirurgicznych, krytej ujeżdżalni z masztelarnią i wozownią. Osobno stara się grono profesorów o nowy instytut bakteryologiczno-hygieniczny dla badania chorób zakaźnych zwierzęcych ze stacją dla szczepień rozpoznawczych i wyrobu szczepianek (surowic). W program rządowy wyposażenia wyższych szkół w potrzebne budynki naukowe wstawioną jest kwota 100.000 k., nadto w toku jest budowa wzorowego zakładu chowu drobiu (z kurnikami i sztucznymi wylęgarniami, nadto z pracownią dla badania użyteczności róż-

nych ras drobiu, oraz chorób tych zwierząt). Na ten cel Sejm krajowy na ostatniej sesji uchwalił 15.000 k., a równej wysokości subwencją przyrzekło również przyczynić się Min. Rolnictwa.

Dotkliwy brak pomieszczenia utrudnia wielce pracę profesorów i słuchaczy, a z biegiem lat, w miarę gromadzenia się środków i zbiorów naukowych, niedogodności te tak się spotęgowały, że dla zaradzenia złemu wynajęto w roku 1890, a następnie w roku 1893, w sąsiednim domu (ul. Kochanowskiego l. 31) obecnie już nie wystarczające lokalności, w których pomieszczono zbiory hodowli zwierząt, pracownię i muzeum anatomo-patologiczne, instytut fizyologiczny, pracownię chirurgiczną, oraz bibliotekę zakładową tak, że w głównym budynku pozostały: anatomia opisowa (pracownia i muzeum z cennymi preparatami anatomicznymi), zbiór farmakognostyczny z apteką, zbiory i pracownia bakteryologiczna kliniki wewnętrznej i 2 sale wykładowe, lokal „Bratniej Pomocy” słuchaczy Akademii Weterynaryi i mieszkania funkcyonaryuszy Zakładu. W tylnym skrzydle głównego gmachu jest lecznicza małych zwierząt (2 małe ubikacje), w osobnym zaś budynku mieszczą się kliniki (po jednej stajni dla chorób wewn., chirurg. i położniczej); w ostatniej znajdują się okazy rasowego bydła dla nauki hodowli. Oprócz tego w osobnym budynku pomieszczone jest prosektoryum anatomiczne i sala sekcyjna; obok znajduje się stajnia zakaźna z piecem do spalania gnoju.

Przyłączona do Akademii Weterynaryi Szkoła podkuwania mieści się w osobnym budynku i zawiera kuźnię z pomostem, salę wykładową, muzeum, oraz pracownię dla ćwiczeń słuchaczy.

W międzyczasie dążeniem zarządu Zakładu

było doprowadzenie obecnych, ze wszech miar nieodpowiednich urządzeń do możliwego stanu; wystarano się o nadzwyczajny kredyt na kanalizację, zaprowadzenie wody, oświetlenie gazowe, wybrukowanie dróg, nową bramę i sztachety żelazne; poza tem dzięki podwyższeniu funduszu adaptacyjnego z 1.000 do 4.000 k. osuszono główny budynek, dano nowe piece, okna, posadzki klinkierowe w klinikach, a z „terrazo“ w prosektorjach i aptece, urządzono pralnię, lodownię i t. d.

Organizacya pierwotna opierała się na reskrypcie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które zajmowało się założeniem Zakładu. Ważniejsze postanowienia tego reskryptu odnosiły się do języka wykładowego polskiego, dyplomów, kierownictwa Zakładu, które miał sprawować dyrektor, obecnie rektor, dalej co do nominacyi, rang i płacy personelu nauczycielskiego i t. d., a wreszcie co do lecznic, do których za ustanowioną opłatą (konie, psy, koty — inne zwierzęta bezpłatnie) mają być chore zwierzęta przez cały rok przyjmowane. W innych sprawach stosowano analogiczne rozporządzenia ministeryalne, obowiązujące na Uniwersytetach, wobec czego zachodziła potrzeba opracowania statutu Zakładu, który też w r. 1902 został zatwierdzony. Statut ten obejmuje: ogólne postanowienia (charakter i zadanie Zakładu), stosunek do władz wyższych, język wykładowy, trwanie półroczy, ferye i t. p.

Plan studyów. Od roku 1881 do 1897/8 wymagało się przy wpisie świadectwa ukończonych 6 klas gimnazyalnych lub realnych, albo średniej szkoły rolniczej. Studium weterynaryjne trwało 3 lata; doktorowie medycyny i chirurdzy mogli ukończyć kurs weterynaryjny według osobnego planu w ciągu dwóch lat.

Postęp nauk weterynaryjnych, większe wymagania państwa w zakresie policyi weterynaryjnej, oraz większe znaczenie ekonomiczne hodowli zwierząt, a stąd potrzeba weterynarzy gruntownie naukowo-wykształconych ze szerszym poglądem na sprawy i zadania swego zawodu, to były motywa, które skłoniły grono profesorów do przeprowadzenia zasadniczej reformy studyów weterynaryjnych. Bezpośrednio po otwarciu Zakładu okazała się już potrzeba tej reformy, którą to sprawą gorliwie się zajęli: wielkich zasług Radca dworu Dr. Kadyi, były profesor Szkoły Weterynaryi, obecny profesor anatomii na Wydziale lekarskim Uniwersytetu — i obecny rektor Akademii Weterynaryi, Prof. Dr. Szpilman.

Iniicyatywa tej reformy wyszła zatem ze Lwowa i dzięki też energicznym zabiegom sprawa reformy studyów weterynaryjnych doczekała się w r. 1897 pomyślnego i ze wszech miar pożądanego rozwiązania. Rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań i Oświaty z r. 1897 ogłoszony został nowy plan studyów, według którego do przyjęcia na zwyczajnego słuchacza potrzebnem jest świadectwo pomyślnie złożonego egzaminu dojrzałości (gimnazyum lub szkoła realna), czas zaś trwania studyów weterynaryjnych rozszerzono na 4 lata. Późniejszem rozporządzeniem zniesiono ułatwienia dla lekarzy. Jednakże pewne półrocza b. słuchaczy medycyny, filozofii lub techników i innych szkół wyższych, mogą być za zezwoleniem Ministerstwa Wyznań i Oświaty zaliczone do studyum wet.

Po ukończeniu I-go, wzgl. II-go roku, zdają obecni słuchacze weterynaryi egzamina przejściowe (*tentamen phisicum i biologicum*), a po roku czwartym 3 egzamina ścisłe (rygoroza teoretyczne i praktyczne), po których złożeniu następuje pro-

mocya, polegająca na publicznem przyznaniu dyplomu weterynaryjnego i odebraniu od kandydata uroczystego przyrzeczenia przez podanie ręki rektorowi wobec dwóch promotorów.

Nowy plan studyów, jakkolwiek odpowiada w zupełności nowoczesnym potrzebom praktyki i teorii, wymaga już jednak obecnie uzupełnienia i rozszerzenia: i tak wprowadzono już nowe przedmioty, jak: mleczarstwo, naukę o hodowli i chorobach ryb; w projekcie jest zaprowadzenie wykładów o hodowli i chorobach drobiu, o ubezpieczeniu zwierząt, ekonomii politycznej i rozszerzenie wykładów bakteryologii. Co do ostatniego przedmiotu grono profesorów od szeregu lat czyni zabiegi o nową katedrę higieny, bakteryologii i nauki o chorobach zakaźnych.

Na podstawie tej reformy nastąpiło zrównanie z innymi wyższymi zakładami naukowymi co do wstępnego wykształcenia słuchaczy, a uwieńczeniem całej reformy będzie przyznanie Akademii Weterynaryi prawa promowania doktorów medycyny weterynaryjnej.

Sprawa ta jest na najlepszej drodze i Ministerstwo Wyznań i Oświaty w zasadzie zgadza się na projekt niniejszy, w roku zeszłym przedłożony, według którego o tytuł doktora medycyny weterynaryjnej mogą się ubiegać dyplomowani lekarze weterynaryjni na podstawie osobnych rygorozów i po przedłożeniu dysertacyi, t. j. pracy ściśle naukowej.

Siły nauczycielskie: Systemizowany przy założeniu Zakładu etat nauczycielski obejmował tylko trzy posady zwyczajnych profesorów, z których jeden był zarazem dyrektorem, 1 posadę nauczyciela podkuwania, 1 adjunkta i 2 asystentów. Wykłady nauk przyrodniczych (fizyki, chemii, bo-

taniki), jako przedmiotów pomocniczych, poruczono odnośnym profesorom, względnie docentom Uniwersytetu. Z biegiem czasu, a zwłaszcza skutkiem reorganizacji studyów, oraz późniejszych starań, personal nauczycielski został powiększony i składa się obecnie z 4 profesorów zwyczajnych, z których jeden jest kierownikiem Zakładu z tytułem rektora, 3 nadzwyczajnych profesorów (1 za remuneracją), 7 docentów remun., 1 nauczyciela podkuwania, 7 asystentów (anatomii opisowej, anatomii patologicznej, fizjologii, hodowli zwierząt, kliniki wewnętrznej, kliniki chirurgicznej i szkoły podkuwania), oraz 3 demonstratorów (stypendystów przy klinice wewnętrznej, chirurgicznej i aptece zakładowej). Dla czynności administracyjnych ustanowiono rządcę, 4 sług stałych, 7 pomocniczych i 2 czeladników kowalskich.

Zwyczajni Profesorowie:

Dr. Szpilman Józef dla szczeg. patologii i terapii chorób wewn. i zakaźnych.

Mag. Królikowski Stanisław, kierownik kliniki chirurgicznej (chirurgia z okulistyką).

Dr. Grabowski Mieczysław, profesor ogólnej patologii i anatomii patologicznej, ćwiczeń bakteryologicznych i patologicznych, tudzież weterynaryi sądowej.

Dr. Kulczycki Włodzimierz, Dr. fil. i lek. wet., profesor anatomii opisowej, topograficznej, histologii i embryologii.

Nadzwyczajni Profesorowie:

Dr. Fibich Stanisław, lek. wet., dla hodowli zwierząt, rybactwa, połoźnictwa, oraz kierownictwa kliniki połoźniczej.

Dr. Panek Kazimierz, docent higieny na Wydziale lek. i technice, dla fizjologii, ćwiczeń chemiczno-lekarskich i czasowo dla bakteryologii.

Dr. Gizelt Adolf dla farmakologii, mleczarstwa i czasowo dla botaniki.

Nauczyciel, lek. wet., Kretowicz Paweł, dla nauki podkuwania i ćwiczeń słuchaczy Akad. Weter., oraz kierownictwa szkoły podkuwania.

Docenci remunerowani:

Profesorowie Uniwersytetu: Prof. Dr. Radziszewski (chemia), Prof. Dr. Zakrzewski (fizyka), Prof. Dr. Nusbaum (zoologia i parazytologia), Dr. Miczyński (profesor Akademii Rolniczej w Dublanach) dla encyklopedyi rolnictwa, wet. pow. Markowski (propedeutyka kliniczna, ogledziny bydła i mięsa, kierownictwo kliniki ambulatoryjnej i ekspozytury w powiecie lwowskim, dla wprowadzenia słuch. wet. w praktykę weterynaryjną) i referent weterynaryjny Namiestnictwa, F. Ponicki (policja weterynaryjna, wraz z seminaryum i wycieczkami).

Instytuty i pracownie Akad. Weter.:

1. Biblioteka posiada dzieł 3.168 w 4.379 tomach wartości 30.124 k. (z czego na dary przypada 4.889 k.). Czasopism prenumeruje biblioteka 30. Obowiązki bibliotekarza sprawuje Prof. mag. Stanisław Królikowski; dotacya roczna wynosi 1.200 k.

2. Instytut anatomii opisowej (kierownik obecny Prof. Dr. Kulczycki) mieści się częścią w głównym budynku (sala wykładowa, pracownia i muzeum), częścią w osobnym (prosektoryum). Zbiór anatomiczny obejmuje przeszło 700 preparatów, wykonanych głównie przez byłego profesora anatomii, Dra H. Kadyiego, następnie przez prof. Dra Nusbauma i prof. Dra Kulczyckiego. Z pomiędzy preparatów zasługują na uwagę zasuszone preparaty iniekcyjne masą Teichma-

nowską, korrozyjne, oraz parafinowe, a nadto przekroje do topografii i t. d.

3. Instytut farmakologiczny z apteką w głównym budynku. Apteka zakładu, w której słuchacze, pod kierunkiem profesora Dra A. Gizelta przyrządzają leki dla zwierząt leczonych w klinikach, ma odpowiednie urządzenie (stół ekspedycyjny z wagą do tarowania, szafy z półkami na leki, pomieszczone w flaszках, słojach, puszkach, aparat destylacyjny z suszarnią, kuchnią chemiczną). W pokoju obok apteki, znajdują się: zbiór farmakognostyczny (do 1.000 okazów), kolekcja preparatów mikroskopowych, liści, nasion, różnych gatunków skrobi, włókien roślinnych, oraz przypraw i używek, modele, zielniki, atlasy botaniczne i kilka przyrządów do badań farmakologicznych.

4. Instytut fizyologiczny uposażony jest skromnie; ma jedynie przyrządy do fizjologii krążenia, mięśni i nerwów. Obecny kierownik, Prof. Dr. Panek, urządza teraz pracownię chemiczno-lekarską.

5. Instytut anatomo - patologiczny (kierownik Prof. Dr. M. Grabowski) mieści się w wynajętym obok budynku w 4 pokojach. Zbiory obejmują przeszło 1.000 okazów zmian patologicznych wszystkich zwierząt domowych, oraz dzikich, między tymi liczne z zachowaniem barw naturalnych. Sekcyi rocznie około 300; badań preparatów, nadsyłanych celem ustalenia rozpoznania, przeprowadza się około 250. Instytut ten posiada 2 mikroskopy, przyrząd mikrofotograficzny i urządzenia do ćwiczeń bakteryologiczno-histologicznych.

6. Instytut hodowli zwierząt (kierownik Prof. Dr. Stanisław Fibich). Zbiory tej katedry

umieszczone w 2 pokojach, obejmują: zbiór czaszek, zbiór rasowego bydła, 14 oryginalnych obrazów olejnych, malowanych z natury przez malarza Jaroszyńskiego, a przedstawiających typy krajowego bydła, koni, owiec, świń, drobiu, tablice ściennie, fotografie, atlasy, bardzo cenne modele gipsowe, wykonane z natury przez rzeźbiarza Landsberga w Berlinie, przedstawiające okazy rasowych koni, bydła, owiec, kóz, świń, nadto modele drobiu z papieru „maché“, okazy do hodowli i chorób ryb, fantom do ćwiczeń położniczych i przyrządy położnicze. Do tej katedry należy:

Klinika położnicza, wraz z okazami rasowych krów do nauki hodowli.

7. Pracownia kliniki wewnętrznej. Kierownik tej kliniki, Prof. Dr. J. Szpilman, założył jeszcze w r. 1886 laboratorium bakteriologiczne, zaopatrzone w najpotrzebniejsze przyrządy i mikroskopy (1 Leitz, 2 Reicherta i 3 Zeissa, z tych jeden do mikrofotografii), ciemnię fotograficzną, aparat do makro- i mikrofotografii, zbiór kultur bakterii, pokaźną kolekcję preparatów mikroskopowych pasożytów (zwierzęcych i roślinnych), oraz tablice, fotogramy i diapozytywy bakterii i ich kultur; nadto pracownia kliniczna posiada rozmaite narzędzia i przyrządy potrzebne do badania chorych zwierząt, moczu, mleka, krwi, modele woskowe pasożytów zwierzęcych, bakterii i zmian anatomo-patologicznych różnych chorób zakaźnych zwierząt domowych, i preparaty spirytusowe. Z pracownią tą jest znowu połączona:

Stacya szczepień rozpoznawczych wścieklizny w wypadkach pokąsania przez zwierzęta wściekłe, lub o tę chorobę podejrzanych ludzi i większych zwierząt. W r. 1906 nadesłano

do tej stacyi obiektów (t. j. głów odciętych) 268: z Galicyi 236, z Bukowiny 32. Szczepienia wykonywa się metodą Dra J. Szpilmana (szczepienie podspojówkowe). Klinika wewnętrzna ma 12 stanowisk (2 boksy), natomiast:

Klinika chorób zakaźnych 5 stanowisk w osobnej stajni w budynku prosektoryum.

8. Pracownia chirurgiczna, wraz z kliniką chirurgiczną, pozostaje pod kierownictwem Prof. Mag. Stanisława Królikowskiego. Pracownia posiada bogaty zbiór (około 400 okazów) preparatów patologiczno-kostnych, złamań, narośli kostnych i t. d., oraz zbiór pasożytów zwierzęcych naskórnych. Klinika chirurgiczna ma 10 stanowisk dla dużych zwierząt, salę operacyjną, ze stołem operacyjnym pomysłu prof. Żórawskiego z Warszawy dla koni i salkę operacyjną dla operowania małych zwierząt. Pomieszczenia, ani co do ilości stanowisk, ani co do ich jakości nie odpowiadają wymogom współczesnym).

Do klinik tych należą lecznice małych zwierząt (psy, koty, drób i t. d.), mieszczące się w 2 pokojach. Brak miejsca uniemożliwia zupełnie oddzielenie chorych zwierząt według rodzaju chorób.

(Zobacz zestawienie na str. 154).

Oprócz tego do praktycznego wykształcenia słuchaczy służą:

Poliklinika, która bada rocznie około 3.000 sztuk różnych zwierząt przyprowadzanych do badania i udziela porady lekarskiej w godzinach klinicznych; następnie:

Klinika ambulatoryjna pod kierunkiem osobnego docenta, który ze słuchaczami udaje się na miejsce we Lwowie lub w najbliższej okolicy w tych wypadkach, jeżeli zwierzę chore nie może być do kliniki stałej przyprowadzone (ciężkie po-

Co do ruchu zwierząt na klinikach stałych leczono w r. 1905 i 1906:

### Klinika wewnętrzna:

|           |                 |       |            |      |      |     |      |         |      |         |              |
|-----------|-----------------|-------|------------|------|------|-----|------|---------|------|---------|--------------|
| Rok 1905: | konie           | bydło | trzodachl. | kozy | owce | psy | koty | królik. | drób | gołębie | inne ptactwo |
|           | 112             | 155   | 8          | 4    | 1    | 145 | 13   | 3       | 67   | 4       | 6            |
|           | Razem . . . . . |       |            |      |      |     |      |         |      |         | 518.         |
| Rok 1906: | konie           | bydło | trzodachl. | kozy | owce | psy | koty | królik. | drób | gołębie | inne ptactwo |
|           | 120             | 103   | 4          | —    | —    | 169 | 12   | 20      | 15   | 3       | 1            |
|           | Razem . . . . . |       |            |      |      |     |      |         |      |         | 417.         |

### Klinika chirurgiczna:

|           |                 |       |            |      |      |     |      |         |      |         |              |
|-----------|-----------------|-------|------------|------|------|-----|------|---------|------|---------|--------------|
| Rok 1905: | konie           | bydło | trzodachl. | kozy | owce | psy | koty | królik. | drób | gołębie | inne ptactwo |
|           | 132             | 19    | 1          | 1    | —    | 70  | —    | —       | 3    | —       | 2            |
|           | Razem . . . . . |       |            |      |      |     |      |         |      |         | 223.         |
| Rok 1906: | konie           | bydło | trzodachl. | kozy | owce | psy | koty | królik. | drób | gołębie | inne ptactwo |
|           | 144             | 12    | —          | —    | —    | 59  | 4    | —       | —    | —       | —            |
|           | Razem . . . . . |       |            |      |      |     |      |         |      |         | 219.         |

t. j. na obu klinikach stałych było w leczeniu ogółem zwierząt w r. 1905: 741, z tego: koni 244, bydła 174, innych zwierząt 223; w roku zaś 1906 ogółem 666, t. j. koni 266, bydła 125, innych zwierząt 275.

rody, porażenie poporodowe, złamania, wzdęcia i t. d.); wreszcie:

Ekspozytura w jednym z powiatów politycznych (od r. 1905 w powiecie lwowskim, poprzednio w krakowskim), dokąd partiami na koszt Zakładu wysyła się słuchaczy IV. roku celem wprowadzenia ich w praktykę weterynaryjną. Obecnym kierownikiem ekspozytury jest wet. pow. przy starostwie lwowskim, P. Markowski.

W r. 1906 słuchacze III. i IV. r. eksponowani byli w poszczególnych wsiach powiatu lwowskiego i innych z polecenia Namiestnictwa, gdzie kierowali samodzielnie akcją tępienia zarazy aftowej.

Oprócz tego istnieje fundusz wycieczkowy, z którego pokrywa się koszt ekskursyi nawet bardzo dalekich, zwiedzania obór zarodowych stacyi ogierów w Drochowyżu, stadniny w Radowcach na Bukowinie, oraz wystaw n. p. w Hannoverze. (Z tego też funduszu pokrywa się koszta podróży w razie wybuchu chorób zakaźnych, których słuchacze na miejscu nie mają sposobności obserwować.)

Szkoła podkowania, (przyłączona do Akademii Weterynaryi). W tej szkole pobierają czeladnicy kowalscy po wyzwoleniu i dwuletniej praktyce czeladniczej 6-miesięczną naukę dla uzyskania kwalifikacyi podkowaczy, wymaganej ustawą przemysłową. Kierownik tej szkoły, lek. wet. Paweł Kretowicz, jest zarazem docentem Akademii Weterynaryi dla teoryi kucia kopyt (anatomia, fizyologia i mechanizm kopyta, podstawy, choroby kopyt, stosowne do nieprawidłowości kopyt podkucie, operacye) i ćwiczeń w podkowaniu. Szkoła ta obejmuje oprócz pomostu, kuźni, (w której za opłatą kuje się konie), salę wykładową, kancelaryę i muzeum (zbiory prawidłowych i nieprawi-

dłowych kopyt, kości, preparatów, podków, przyrządów do oznaczania ruchów fizyologicznych kopyt, tablic z podstawami kończyn i t. d.

Dotacja naukowa wynosi 7.200 k. do rozdziału pomiędzy wszystkie instytuty i pracownie. Obecnie wniesionem zostało podanie o podwyższenie tej dotacji na 13.600. k. i udzielenie nadzwyczajnego kredytu.

Budżet Zakładu w r. 1906 wynosił okragło 120.000 k., z tego przypadło na środki naukowe stałe i zmienne 16.800 k. (utrzymanie klinik, kuźni, biblioteki, dotacje), na zarząd 15.900 k., klinikę ambulatoryjną 2.078 k., ekspozyturę 1.800 k.; reszta przypada na płace profesorów, rządcy, służby, demonstratorów, remuneracye docentów i asystentów, stypendya i t. d.

Dochody w r. 1906 z różnych tytułów dosięgły prawie 12.000 k.

Stypendya. Przy założeniu Zakładu aż do r. 1888 nie miał Zakład żadnych stypendyów. Dzięki inicjatywie obecnego kierownika i staraniem grona profesorów, oraz wielkiej ofiarności byłych i obecnych profesorów, docentów i dawnych słuchaczy, powstał w r. 1888 fundusz jubileuszowy imienia Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa I., wynoszący obecnie prawie 10.000 k., z których rok rocznie jeden słuchacz otrzymuje stypendyum 200 k.; następnie wyjednało grono profesorów 7 stypendyów krajowych po 500 k. i 3 rządowe po 600 k. (oprócz 3 demonstratur, t.j. stypendyów rządowych po 600 k.). Poza tem istnieje fundusz docentów, z którego rok rocznie udziela się zasiłku w kwocie do 500. k. Słuchacze z Czech, Moraw, Kroacyi i Bułgaryi otrzymują stypendya od swoich rządów krajowych.

Statystyka słuchaczy. Na półrocze zi-

mowe r. 1906/7 zapisało się ogółem 103 słuchaczy: na r. I. — 32, II. — 38, III. — 19, IV. — 14, (w tem 2 doktorów i 1 rygorozant medycyny). Ogólna frekwencya w ciągu 25 lecia, t. j. od czasu istnienia Zakładu we wszystkich latach przedstawia cyfrę 1.680 słuchaczy, w tem obcych poddanych 174. W tym czasie nowo zapisanych i immatrykulowanych było 773 (Polaków 546, Rusinów 133, Rosyanin 1, Bułgarów 16, Dalmatyńiec 1, Czechów 47, Kroatów 21, Słoweniec 1, Serbów 2, Niemców 4).

Z tej liczby otrzymało dyplom lekarzy weterynaryjnych 292, a mianowicie 265 według dawnego, a 27 według nowego urządzenia studyów; między tymi z Galicyi 224, z Czech i Moraw 27, z Krocacji 12 (10 Kroatów i 2 Serbów) ze Sławonii 1 i Rosyi 1. Między dyplomowanymi było: 1 chirurg, 6 doktorów, i 1 doktor filozofii.

Działalność Akademii Weterynaryi. Głównem zadaniem po otwarciu Zakładu było urządzenie pracowni i zebranie potrzebnych środków naukowych. Pomimo braku pomieszczenia i skąpego udotowania własną pracą i zapobiegliwością profesorów powstały w ciągu lat 25 zbiory tak cenne i liczne, że w tym kierunku może iść Akademia Weterynaryi w zawody z innymi podobnymi zakładami zagranicznymi, od 100 lat i dłużej istniejącymi. Na wystawie rolniczo leśnej w Wiedniu w r. 1889 otrzymał Zakład tutejszy za preparaty anatomiczne dyplom honorowy, a na wystawie krajowej w r. 1894 dyplom uznania. Wychowankowie tutejsi zajmowali i zajmują nawet najwyższe posady w służbie państwowej i autonomicznej, i to nie tylko w kraju, ale i za jego granicami. Byli i obecni profesorowie pracami swojemi naukowymi i wydaniem podręczników zjednali sobie

uznanie nie tylko w kraju, ale i za granicą. Z łona Akademii Weterynaryi wychodzą 3 czasopisma fachowo- naukowe:

1. „Przegląd weterynarski“, organ za-  
wiązanego w r. 1886 galic. Towarzystwa wetery-  
narskiego. Czasopismo to wychodzi o r. 1886, t.  
j. 22-gi rok. Jednym z założycieli i pierwszym re-  
dakтором był Prof. Dr. Józef Szpilman (od r. 1886  
do 1898), a od r. 1899 redaguje to pismo Prof.  
mag. Stanisław Królikowski. Prenumeratorów jest  
365 (w tem członków gal. Tow. wet 175).

2. „Hodowca drobiu“, organ kraj. To-  
warzystwa chowu drobiu, które ma 11 filii i liczy  
1.022 członków, rozchodzi się przeszło w 1.200  
egzemplarzach. Pismo to bogato ilustrowane, któ-  
rego założycielem i pierwszym redaktorem był  
dr. J. Szpilman (od r. 1906 do 1905), wydawał na-  
stępnie ś. p. Dr. Henryk Mańkowski, a od r. 1906  
objął redakcyę Prof. Dr. Fibich.

3. „Przegląd higieniczny“, organ To-  
warzystwa higienicznego, założony w r. 1902 przez  
Dra J. Szpilmana, który do końca r. 1905 (4 lata)  
był redaktorem tego czasopisma, będącego od r.  
1906 zarazem organem Towarzystwa: „Ochrona  
młodzieży“, rozchodzi się przeszło w 500 egzem-  
plarzach. Od r. 1906 objęli i prowadzą redakcyę  
Profesorowie Akademii Weterynaryi: Dr. Mieczysław  
Grabowski i Dr. Kazimierz Panek, docent hy-  
gieny na Wydziale lek. Uniwersytetu i Technice  
lwowskiej.

6.

### **Szkoła Politechniczna.**

Zawiazkiem dzisiejszej Szkoły  
Politechnicznej była trzyklasowa Szkoła  
realna, założona w roku 1817 we Lwowie.

Szkołę tę z biegiem lat przekształcono w końcu w r. 1844 na Akademię Techniczną. W r. 1856 odłączono od Akademii Technicznej Szkołę realną, pomnażając liczbę klas do sześciu; odtąd Akademia składała się już tylko z oddziału technicznego i niższego oddziału handlowego. Przez szereg lat Akademia nie rozwijała się zupełnie, dopiero na lata 1870—1877 przypada znamienity fakt w historii Akademii, mianowicie: przekształcenia jej na Szkołę Politechniczną, a to przez powiększenie liczby katedr z 5 na 13, a asystentur z 2 na 9, dalej przez lepsze urządzenie i zasobniejsze wyposażenie laboratoryów i muzeów, przez wprowadzenie podziału Akademii na Wydziały zawodowe, a wreszcie przez zrównanie profesorów Akademii pod względem praw i przywilejów z profesorami Uniwersytetu.

Kollegium profesorów zaproponowało, ażeby dotychczasową nazwę Zakładu zmienić przez nadanie mu tytułu: „Szkoła Politechniczna“, odpowiadającego nowem jego urządzeniom i wyrażającego jego zrównanie z innymi technicznymi szkołami głównymi monarchii. W roku 1877 stanął nowy gmach Szkoły Politechnicznej przy ul. Leona Sapiehy, który wykończony, uporządkowany i urządzony został oddany z dniem 1. października 1877 do użytku naukowego.

Z dniem tym rozpoczął się nowy rok szkolny pod przewodnictwem wybranego pierwszego rektora, **Juliana Zachariewicza**.

Aby upamiętnić tę chwilę, tak ważną w rozwoju Zakładu, postanowiło Kollegium profesorów jak najuroczyściej obchodzić akt inauguracji nowego rektora, oraz połączyć tę uroczystość z aktem poświęcenia gmachów. Na uroczystość tę prze-

znaczono dzień 15. listopada, która też odbyła się z całą okazałością.

Odtąd stale rozwija się Szkoła Politechniczna. Obecnie istnieją w niej następujące Wydziały: 1. Wydział inżynieri. 2. Wydział architektury. 3. Wydział budownictwa maszyn. 4. Wydział chemiczno-techniczny i 5. Wydział nauk społecznych.

Grono profesorów przedstawia się następująco: Julian Niedźwiedzki, Dr. filozofii, profesor mineralogii i geologii; Bogdan Maryniak, profesor budowy maszyn; Juliusz Jaxa Bykowski, profesor technologii mechanicznej; Gustaw Bisanz, architekt, profesor budownictwa lądowego i ustaw budowniczych; Karol Skibiński, profesor budowy dróg, kolei żel. i tunelów; Bronisław Pawlewski, prof. technologii chem.; Placyd Dziwiński, Dr. fil. prof. matematyki; Mieczysław Łazarski, Dr. filoz., profesor geometrii wykreślnej; Roman baron Gostkowski, prof. kolejnictwa; Kazimierz Olearski, Dr. filoz., prof. fizyki ogólnej i techn.; Maksymilian Thullie, Dr. nauk techniczn., prof. buowy mostów; Stefan Niementowski, Dr. filoz., prof. chemii ogólnej; Roman Dzieślewski, prof. elektrotechniki; Tadeusz Fiedler, prof. mechaniki i teoryi maszyn; Seweryn Widt, profesor miernictwa; Wacław Łaska, Dr. filoz., prof. astronomii sferycznej i geodezyi wyższej; Stanisław Kępiński, Dr. filoz., prof. matem.; Wład. Pilat, Dr. praw, prof. ekonomii społecznej, prawa handlowego i wekslowego i administracyi; Edgar Kováts, prof. architektury i form architektonicznych; Leon Syroczyński, inżynier górn., profesor encyklopedyi górnictwa, górnictwa nafty i głębokich wierceń; Edwin Hauswald, prof. budowy maszyn; Cezary Russyan, Dr. filoz., prof. mech.

ogólnej i analitycznej; Teodor Talowski, architekt, konc. budown., prof. rysunków odręcznych i ornamentalnych; Jan Lewiński, architekt, prof. budownictwa utylitarnego i kolejowego, oraz encyklopedyi budown. lądowego; Wiktor Syniewski, prof. technologii chem. i mykologii technicznej; Tadeusz Godlewski, dr. filoz., prof. fizyki ogólnej i technicznej; Łukasz Bodaszewski, inżynier cyw., zast. prof. budown. wodnego; Roman Załoziecki, prof. technologii oleju skaln. i wosku ziemn., kier. kraj. stacyi doświad. dla przem. naftowego; Jan Blauth, dr. nauk techn., st. inżynier Wydz. kraj., prof. melioracyj rolnych; Antoni Popiel, artysta-rzeźbiarz, prof. modelowania; Roman Wawnikiewicz, dr. filoz., docent technologii chemicznej i chemii rolniczej; Michał Kowalczuk, architekt i konces. budown., docent historyi architektury; Kazimierz Acht, dyplomowany leśnik, docent encyklopedyi leśnictwa; Ludwik Bruner, docent chemii fizykalnej; Eugeniusz Romer, dr. filozofii, docent meteorologii i klimatologii; Roman Wawnikiewicz, dr. filoz., docent meteorologii i klimatologii; Stanisław Zdobnicki, starszy inżynier, docent encyklopedyi mechaniki i nauki o maszynach; Stanisław Prokopowicz, docent ustaw akcyzowych; Jan Bogucki, dr. nauk technicznych, docent encyklopedyi nauk inżynierskich i rysunków technicznych; Zdzisław Krygowski, dr. filoz., docent elementów matematyki wyższej; Kazimierz Panek, dr. medyc., docent higieny i pierwszej pomocy w nagłych wypadkach; Bronisław Janowski, docent encyklopedyi rolnictwa i bonitacji gleby.

Poza tem są jeszcze 2 adjunkci, 2 konstruktorzy, asystenci w liczbie 30 i 3 nauczyciele obcych języków.

### **Chemiczne Laboratorium.**

Dzisiejsze laboratorium 4-te, zostające pod kierownictwem profesora wykładającego technologię chemiczną ciał mineralnych i organicznych, przeznaczone jest dla analizy chemiczno-technicznej i produkcji chemicznej czyli preparatyki. Ćwiczenia z analizy i preparatyki odbywają się w 20 godzinach obowiązkowych tygodniowo przez 2 półrocza i są dalszym ciągiem ćwiczeń, prowadzonych na III. roku.

Laboratorium to, dziś jeszcze szczupłe i ubogo uposażone, rozwijało się stopniowo, a jest nadzieja, że za 2—3 lata znajdzie się w nowym pomieszczeniu i bardziej odpowie potrzebom i wymaganiom, że stanie na wyższej, niż obecnie, stopie, po wybudowaniu na dzisiejszym gmachu laboratorium 2-go piętra. W r. 1885, po usunięciu się prof. Brühla z powodu choroby, mianowany zostaje profesorem Bronisław Pawlewski, który prowadzi wykłady całej technologii chemicznej i kierownictwo dwóch laboratoryów na III. i IV. roku i który też czyni usilne zabiegi około podniesienia całego wydziału chemii technicznej na Politechnice. W r. 1886/7 założono i pomieszczono w lokalnościach katedry technologii chemicznej dwie krajowe stacje doświadczalne, jedną dla przemysłu ceramicznego, drugą dla przemysłu naftowego. Kierownikiem pierwszej zostaje inż. Edmund Krzen, a kierownikiem drugiej Br. Pawlewski, który w r. 1891 przelewa kierownictwo tejże stacyi na docenta, Romana Załozieckiego. Obie te stacje dążą do podniesienia przemysłu odnośnego i dają możliwość młodym chemikom bliższego zapoznania się z tymi działami przemysłu. W r. 1887 habilituje

się do wykładów technologii nafty Roman Założziecki, wychowanek i asystent tutejszej Politechniki; w ostatnich czasach habilituje się a później zostaje profesorem bakterjologii i części technologii chemicznej Wiktor Syniewski, również absolwent i asystent tejże politechniki. Z zamianowaniem Wiktora Syniewskiego profesorem następuje rozdział laboratoryów i katedr; kierownictwo laboratorium na roku III. obejmuje prof. W. Syniewski, na IV. roku zatrzymuje kierownictwo prof. Pawlewski.

Za czasów prof. Pawlewskiego asystentami byli pp.: Filemowicz, Jakimowicz, Lachowicz, Założziecki, Bruner, Syniewski, Dziewoński, Tochtermann i inni znani ogółowi ze swych prac chemicy; z laboratorium prof. Pawlewskiego wyszli pp.: Dziurzyński, Laurynow, Matzke, dzisiejsi kierownicy gazowni w Stanisławowie, Drohobyczu, Jarosławiu, i cały szereg dzielnych pracowników w różnych gałęziach przemysłu jak pp.: Klimaszewski, Rolle, Rutkowski, Pannenska, Wieleżyński i t. d.

Dzisiejsze laboratorium 4-te technologii chemicznej obejmuje: pokój wagowy dla słuchaczy, jedną większą salę dla prac, pracownię i pokój wagowy profesora, salę wykładową, mały magazyn szkła, a w piwnicy prowizorycznie w domku po motorze do pompowania wody mieści się skład kwasów i chemikaliów. W pracowni jest 18 miejsc do pracy, bardzo ciasnych tak, że już od przyszłego roku szkolnego ilość miejsc nie wystarczy dla przyszłych słuchaczy. Laboratorium dotychczas pobierało 1.800 kor. rocznej dotacyi, dopiero w ostatnim roku podniesiono ją do 2.000 kor. Dotacya zużywana jest

głównie na zakupno maszyn i chemikaliów, na zakupno jednak cenniejszych przyrządów nie wystarcza; muzeum technologicznego prawie niema żadnego i nawet nie można dziś o niem marzyć ze względu na brak miejsca; dopiero w nowem pomieszczeniu można będzie przystąpić do zawiązku muzeum.

Laboratoryum posiada 8 szaf ze szkłem, chemikaliami i przyrządami, 5 wag analitycznych, 4 piece zwykłe, 1 elektryczny do opaleń. Z przyrządów zasługują na wzmiankę: 3 polarymetry: Wilda, Laurenta i Scheiblera, 2 mikroskopy, mikroskop do badania metali, prosty spektroskop, spektroskop absorbcyjny v. kalorymetryczny refraktometr, przyrząd do destylacji Claudona i Morina, przyrządy do analizy gazów, astrometry i szereg przyrządów do analizy technicznej. Część nawet tych przyrządów wypożyczono laboratoryum 3-mu, które dopiero niedawno zostało niezależnem. Szczupłość laboratoryum, brak środków i równocześnie odrębność programu wykładów i zajęć, jest powodem, że młodzi chemicy Politechniki nie mogą zająć się przez czas dłuższy opracowaniem odrębnych tematów naukowych i prawie nie biorą udziału w postępie tej nauki. Praca ta przypada jedynie w udziale asystentom, o ile ci nie rekrutują się ze słuchaczy III. lub IV. roku.

#### **Laboratoryum chemiczne Szkoły Politechnicznej.**

W osobnym jednopiętrowym budynku, zwróconym frontem do pl. św. Jura, mieszczą się laboratoria chemiczne Szkoły Politechnicznej. Większą połowę budynku zajmują laboratoria katedry chemii ogólnej i analitycznej, resztę laboratoria dwu katedr technologii chemicznej i dwie doświad-

czalne stacye krajowe dla przemysłu naftowego i ceramicznego.

Laboratorya chemii ogólnej i analitycznej. Od czasu utworzenia Szkoły Politechnicznej i przeniesienia zbiorów dawnej Akad. Technicznej do wybudowanych za namiestnika Agnora hr. Gołuchowskiego nowych gmachów Szkoły Politechnicznej pozostawały te pracownie aż do roku 1892 pod kierownictwem prof. dra Augusta Freunda; odtąd zawiaduje instytutem prof. dr. Stefan Niementowski. W chwili obecnej adjunktem Zakładu jest Włodzimierz Baszyński, asystentami: Zygmunt Jakubowski i Mieczysław Mielecki, stypendystą: Władysław Kuczyński.

Liczba pracujących w laboratoryach słuchaczy wynosi 121.

Urządzenia pracowni słuchaczy są zastosowane do wymagań planu pierwszego i drugiego roku studyów na Wydziale chemii technicznej i na kursie przygotowawczym dla kandydatów zawodu górniczego. Obejmują 5 sal przeznaczonych dla prac analitycznych, jakościowych i ilościowych, z przynależnymi do nich pokojami dla prac z siarkowodorem, pokojami wag, ciemniami i t. p.

Poza tem mieszczą się w parterze osobne pracownie adjunkta, asystenta i stypendysty, warsztat mechaniczny z precyzyjną tokarnią, dwoma motorami gazowymi i dwoma dynamo-maszynami, baterią akumulatorów o 40 elementach systemu dr. Z. Staneckiego, sala dla prac pyrochemicznych, magazyny i t. p. Na pierwszym piętrze: biblioteka, gabinet profesora, pracownia i pokój zbiorów dla sali wykładowej. Audytoryum amfiteatralne na 150 słuchaczy zajmuje środek budynku.

W kilku pokojach wagowych jest ustawionych 12 precyzyjnych wag, 2 mikroskopy, 1 pre-

cezyjny a 2 zwykle polarymetry, 1 spektrometr Zeissa, 3 aparaty spektralne, aparaty do oznaczania przewodnictwa galwanicznego roztworów, do badań kryoskopowych i ebulioskopowych i t. p. Kilka gazowych pieców do spaleń organicznych, do tych samych celów elektryczny piec Heraensa, piece muflowe, gazowe i węglowe, piec Perota, kilka pieców elektrycznych kryptolowych, 2 termostosy Pülchera, małe przenośne baterie akumulatorów, wywiewy rtęciowe, olejowe pompa dwutłokowa Geryka i t. p. urządzenia służą do specjalnych celów badań naukowych.

Laboratorium posiada nadto obfity zbiór różnych naczyń platynowych łącznej wagi  $1\frac{1}{2}$  klg. oraz bogate zbiory preparatów chemicznych. Roczna stała dotacja rządowa wynosi 2.800 k. Przeszło drugie tyle dają taksy laboratoryjne, uiszczane przez słuchaczy pracujących w laboratoriach, co razem z dotacją nadzwyczajną, przyznaną przez rząd na lat parę w kwocie 1.500 k. wynosi około 9.000 k. rocznie.

#### **Krajowa Stacja dla przemysłu naftowego przy Szkole Politechnicznej.**

Założona w r. 1899 przez Wydział krajowy w porozumieniu się z Rządem w gmachu laboratoryjnym Szkoły Politechnicznej jest umieszczoną w suterrenach tego gmachu w sposób zupełnie nieodpowiedni. Celem założenia stacji doświadczalnej dla przemysłu naftowego było nawiązanie styczności między studjami teoretycznymi a praktycznymi, raz przez podjęcie prac w laboratorium, wynikających z potrzeb praktyki, powtórę przez nastręczenie możliwości słuchaczom Szkoły Politechnicznej lub ukończonym chemikom i praktykom zapoznania się z robotami laboratoryjnymi, w zakres

naftowego przemysłu wchodzącymi. Na dalszym planie było podjęcie i przeprowadzenie badań naukowych z dziedziny chemii i technologii wosku ziemnego i oleju skalnego. Temu celowi, mimo bardzo nieodpowiedniego pomieszczenia i braku środków, odpowiadała naftowa stacya doświadczalna w zupełności, bo w ciągu lat wyszły z pracowni stacyi naftowej bardzo liczne prace, z których kilka na konkursie Wydziału krajowego zostały nagrodą uwiecznione. To zjednało stacyi naftowej rozgłos poza granicami kraju tak, że kilkakrotnie z dalekich stron przyjeżdżali praktykanci na studia do stacyi we Lwowie.

Obecnie projektuje się rozszerzenie stacyi i pomieszczenie jej w osobnym budynku. Niewątpliwie przyczyni się to znacznie do jej dalszego rozwoju. Kierownikiem stacyi jest prof. Roman Załoziecki; jemu przydany jest asystent.

#### **Muzeum środków naukowych przy katedrze mineralogii i geologii**

w Szkole Politechnicznej (na II. piętrze głównego budynku) zawiera zbiory: a) dla mineralogii ogólnej, b) systemat. mineralogiczny, c) petrograficzny, d) dla geologii dynamicznej, e) formacji (systemów) geologicznych (z wyłączeniem krajowych, f) geologiczny krajowy rozdz. według obszarów, g) systemat. paleontologiczny, h) ważniejszych krajowych kamieni budowlanych.

**Statystyka słuchaczy Szkoły Politechnicznej  
w roku 1905/6.**

**1. Liczba słuchaczy:**

| Na Wydziale:                   | zwyczajni | nadzwyczaj. | goście | razem |
|--------------------------------|-----------|-------------|--------|-------|
| Inżynieri, wraz z kursem geom. | 676       | 15          | 23     | 714   |
| Budownictwa lądowego . . . . . | 84        | 6           | 10     | 100   |
| Budowy maszyn . . . . .        | 205       | 13          | 48     | 266   |
| Chemii technicznej . . . . .   | 73        | 11          | 24     | 108   |
| Razem . . . . .                | 1.038     | 45          | 105    | 1.188 |

**2. Podług metryki urodzenia pochodziło :**

|                                        |       |        |
|----------------------------------------|-------|--------|
| Z Galicyi . . . . .                    | 911   | słuch. |
| „ Austrii dolnej . . . . .             | 5     | „      |
| „ Śląska austriackiego . . . . .       | 8     | „      |
| „ Bukowiny . . . . .                   | 5     | „      |
| „ Czech . . . . .                      | 2     | „      |
| „ Moraw . . . . .                      | 3     | „      |
| „ Węgier i Siedmiogrodu . . . . .      | 3     | „      |
| „ W. Ks. Poznańskiego . . . . .        | 2     | „      |
| „ Królestwa Polskiego i Rosyi. . . . . | 239   | „      |
| „ Niemiec . . . . .                    | 3     | „      |
| „ Rumunii . . . . .                    | 2     | „      |
| „ Turcyi . . . . .                     | 1     | „      |
| „ Francyi . . . . .                    | 3     | „      |
| „ Herzogowiny. . . . .                 | 1     | „      |
| Razem . . . . .                        | 1.188 | słuch. |

3. Ze względu na narodowość i wyznanie religijne był rozdział słuchaczy następujący:

| Narodowość:         | W y z n a n i e |          |           |        |          |      |          | Razem |
|---------------------|-----------------|----------|-----------|--------|----------|------|----------|-------|
|                     | rzym. kat.      | gr. kat. | orm. kat. | ewang. | gr. orj. | moż. | bezwyzn. |       |
| Polaków . . . .     | 926             | 6        | 2         | 14     | 1        | 42   | 7        | 998   |
| Rusinów . . . .     | —               | 68       | —         | —      | —        | 1    | —        | 69    |
| Czechów . . . .     | 2               | —        | —         | —      | —        | —    | 1        | 3     |
| Niemców . . . .     | 1               | —        | —         | —      | —        | —    | —        | 1     |
| Rosyan . . . . .    | —               | —        | —         | —      | 1        | —    | —        | 1     |
| Francuzów . . . .   | —               | —        | —         | —      | —        | —    | 1        | 1     |
| Anglików . . . . .  | 1               | —        | —         | —      | —        | —    | —        | 1     |
| Beznarodowościowych | —               | —        | —         | —      | —        | 114  | —        | 114   |
| Razem . . . .       | 930             | 74       | 2         | 14     | 2        | 157  | 9        | 1.188 |

7.

**Uniwersytet.**

Lwów posiadał już w wiekach średnich szkołę miejską przy kościele Panny Maryi, zbudowaną i utrzymywaną przez miasto a podległą plebanowi tego kościoła. Gdy w r. 1412 przeniesiono stolicę arcybiskupią z Halicza do Lwowa, szkoła ta stała się metropolitalną, a za arcybiskupa lwowskiego, słynnego Grzegorza ze Sanoka, stała się kolonią Akademii Jagiellońskiej i w w. XVI. zasłynęła imionami swych rektorów, których mianowało miasto z pośród magistrów, a później nawet doktorów Szkoły Jagiellońskiej. Mimo dobrego uposażenia i zdolności swych rektorów szkoła metropolitalna poczęła tracić na znaczeniu wobec Kollegium Jezuitów, którzy sprowadzeni w r. 1584 do Lwowa przez arcybiskupa lwowskiego,

Dymitra Solikowskiego wkrótce też wybudowali we Lwowie Kollegium, otwarte w r. 1608, a liczące już w kilka lat później 550 uczniów. Kollegium to obok kursów niższych miało kursa filozoficzne i teologiczne. W interesie katolicyzmu i polskości dążyli Jezuici do zamienienia Kollegium na Akademię równą krakowskiej, by nie dopuścić do założenia we Lwowie akademii schizmatycznej. Schizmatycy bowiem na mocy ugody hadziackiej (1658) otrzymali prawo założenia dwu akademii, jednej w Kijowie, a drugiej gdzie sobie upatrzą, z tym jednak warunkiem, że gdzie ich akademie staną, już inne szkoły tworzone być nie mogą. By nie dopuścić do założenia takiej akademii we Lwowie, w którym to mieście już i tak od połowy XVI. w. istniała szkoła prawosławna, grecko-słowiańska, Jezuici uzyskali (1661) od króla Jana Kazimierza akt fundacyi Akademii czyli Uniwersytetu we Lwowie, równający nową instytucję w prawach i przywilejach z Akademią Jagiellońską, z wszystkimi fakultetami i prawem nadawania wszystkich stopni akademickich. Wprawdzie ani Sejm, ani Akademia krakowska, ani nawet Lwów, nie rozumiały korzyści płynących z tego Uniwersytetu dla katolicyzmu i polskości i akt królewski nie uzyskał zatwierdzenia Sejmu, mimo to Kollegium jezuickie nazywało się przecież Akademią i liczyło setki uczniów, a między nimi synów najwybitniejszych rodzin kraju. August III. zatwierdził (1758) przywilej erekcyjny Jana Kazimierza, a papież Klemens XIII. wydał bullę, zatwierdzającą Akademię z prawem udzielania stopni doktorów teologii, prawa kanonicznego i filozofii. Jednym z promowanych w tej Akademii doktorów filozofii był poeta Franciszek Karpiński. Akademia, uważana powszechnie za

Uniwersytet, istniała aż do kasaty Zakonu w r. 1773.

Rząd austriacki, zagarnawszy Galicyę, nie pomyślał zrazu o utworzeniu Uniwersytetu, ale utworzył tylko osobne Collegium Medicum dla kształcenia chirurgów; dawny uniwersytet Jezuitów zamienił na liceum na wzór akademii rycerskich istniejących w Austrii, a dla synów szlachty utworzył Collegium Nobilium (Theresianum), zwane po polsku Akademią stanową, używszy do tego majątku fundacyi X. arcybiskupa Głowińskiego. Wykłady we wszystkich tych szkołach odbywały się w języku łacińskim. Dopiero cesarz Józef II., chcąc zapewnić krajowi dostateczną ilość urzędników, księży i lekarzy, odnowił w r. 1784 we Lwowie Uniwersytet z wszystkimi czterema wydziałami i gimnazjum. Językiem wykładowym tego uniwersytetu był język łaciński a urzędowym niemiecki. Na profesorów powołał Józef II. Niemców lub zniemczonych Czechów.

Po przyłączeniu Krakowa do Galicyi Uniwersytet lwowski został (1805) częściowo przeniesiony do Krakowa, a we Lwowie pozostało jedynie liceum, przy którem jednak istniało studyum filozofii, prawa, teologii i studyum chirurgiczne. W liceum tem można było osiągnąć tylko doktorat teologii i filozofii; prawnicy i medycy musieli o doktoraty ubiegać się w Krakowie lub w Wiedniu. Po utracie Krakowa, który został wolnem miastem, zachodziła obawa, że Polacy z pod zaboru austriackiego udawać się będą na Uniwersytet do Krakowa lub do Warszawy. Wobec tego cesarz Franciszek I. w 1817 roku wyniósł liceum lwowskie ponownie do godności Uniwersytetu z wydziałami: teologicznym, prawni-

czym, filozoficznym i ze studyum medyczno-chirurgicznym (zwiniełym w r. 1872/4). Początkowo wykładano w tym Uniwersytecie po łacinie, podobnie jak w józefińskim; w r. 1824 wprowadzono język niemiecki, jako wykładowy dla wszystkich przedmiotów na wydziale filozoficznym, a później dla kilku przedmiotów na wydziale prawniczym. W r. 1826 ustanowił Rząd katedrę języka i literatury polskiej z językiem wykładowym polskim, ale profesor tego przedmiotu (Mikołaj Michalewicz † 1846) nie umiał obudzić w uczniach zapędu do tych nauk. Dopiero Antoni Małecki, powołany w r. 1856 na profesora tych przedmiotów, świetnymi swymi wykładami otworzył po raz pierwszy w Galicyi oczy słuchaczom na nieznane im skarby języka i literatury ojczystej i wzbudził niebywały entuzjazm wśród młodzieży polskiej, a zarazem gorące pragnienie słuchania wszystkich wykładów w języku ojczystym. Na to musiano jednak długo jeszcze czekać i podczas gdy Rusini, którzy od r. 1849 posiadali katedrę języka i literatury ruskiej, otrzymali już w r. 1862 dwu profesorów nadzwyczajnych, wykładających w języku ruskim przedmioty egzaminu sądowego na wydziale prawniczym, Polacy dopiero w r. 1867 dzięki staraniom ówczesnego Namiestnika Galicyi, Agenora hr. Gołuchowskiego, otrzymali pierwsze trzy katedry na wydziale prawniczym z językiem wykładowym polskim. Skutkiem wydania konstytucyi grudniowej w r. 1867 Sejm galicyjski zajął się gorąco sprawą języka wykładowego w Uniwersytecie lwowskim, a owocem tych zabiegów było najwyższe postanowienie z r. 1871, mocą którego odpadły wszelkie ograniczenia, jakie dotąd stały na przeszkodzie odbywania polskich i ruskich wykładów na wydziałach: prawniczym i filozoficz-

nym Uniwersytetu lwowskiego, a na katedry tych fakultetów mogą odtąd być powoływane tylko osoby uzdolnione zupełnie do wykładania w jednym z obu języków krajowych. Skutkiem tego profesorowie Niemcy powoli usuwali się z Uniwersytetu, a miejsce ich zajmowali Polacy. Wśród Rusinów nie znalezli się jednak odpowiedni kandydaci, nic tedy dziwnego, że Uniwersytet, straciwszy charakter niemiecki, przybrał charakter polski, choć to może pewnym sferom rządzącym wiedeńskim nie było na rękę. Ten polski charakter Uniwersytetu lwowskiego uznał wyraźnie Rząd w r. 1882, orzekając, że regułą jest, iż w Uniwersytecie lwowskim profesorowie obowiązani są do wykładania w języku polskim, podczas gdy katedry ruskie stanowią tylko wyjątek od tej reguły\*). Dalszą konsekwencją polskiego charakteru Uniwersytetu jest fakt, że jego językiem urzędowym jest język polski, a to na mocy najwyższego postanowienia z r. 1879. Od r. 1883 posiada Uniwersytet katedrę historii polskiej, od r. 1887. katedrę prawa polskiego a od r. 1903 drugą katedrę języka i literatury polskiej. W r. 1894/5 otrzymał Uniwersytet wydział lekarski. Stało się to po długoletnich staraniach kraju, zwłaszcza posłów polskich do Rady Państwa (przedewszystkiem Profesora Uniwersytetu lwowskiego, posła Euzebiusza Czerkawskiego

---

\*) Katedr tych jest na świeckich wydziałach Uniwersytetu pięć, a mianowicie: na wydziale prawa: katedry prawa ogólnego i karnego, a na wydziale filozoficznym: jedna zwyczajna i jedna nadzwyczajna katedra języka i literatury ruskiej i katedra historii Wschodu Europy; nadto odbywają się w języku ruskim wykłady dwu przedmiotów na wydziale teologii.

i Ottona Hausnera) i po częstokroć ponawianych przedstawieniach Sejmu krajowego, który nadto sam hojną ofiarą przyczynił się do jego założenia.

Obecnie liczy Uniwersytet na wydziale teologicznym 8 katedr zwyczajnych i 1 nadzwyczajną; na wydziale prawa i umiejętności politycznych 15 zwyczajnych i 4 nadzwyczajne; na wydziale lekarskim 14 zwyczajnych i 2 nadzwyczajne, a na wydziale filozoficznym 24 katedr zwyczajnych i 7 nadzwyczajnych. Docentów prywatnych jest: na wydziale teologicznym 3, na prawniczych 5, na lekarskim 22, na filozoficznym 24. Asystentów na wydziale lekarskim jest 26, na filozoficznym 8.

Suma wydatków Skarbu Państwa preliminowana na utrzymanie Uniwersytetu w roku 1907 wynosi 1,207.822 k.

Liczba słuchaczy wzrasta stale, co wykazuje następująca tablica statystyczna frekwencji słuchaczy z ostatnich lat dziesięciu:

| Rok               | Suma słuchaczy<br>na wszystkich wydziałach |
|-------------------|--------------------------------------------|
| 1897/8 . . . . .  | 1.732                                      |
| 1898/9 . . . . .  | 1.901                                      |
| 1899/00 . . . . . | 2.004                                      |
| 1900/1 . . . . .  | 2.060                                      |
| 1901/2 . . . . .  | 1.628                                      |
| 1902/3 . . . . .  | 2.414                                      |
| 1903/4 . . . . .  | 2.747                                      |
| 1904/5 . . . . .  | 2.933                                      |
| 1905/6 . . . . .  | 3.249                                      |
| 1906/7 . . . . .  | 3.582                                      |

Studenci polscy na wydziałach świeckich stanowią więcej, niż trzy czwarte ogółu, ruscy mniej, niż jedną piątą. Rusini wykazują przyrost 40%, Polacy 60%.

Gmach główny Uniwersytetu znajduje się obecnie obok kościoła św. Mikołaja\*). Gmach ten mieści aulę, kancelaryę, sale wykładowe dla wydziałów teologicznego, prawniczego i dla niektórych wykładow dla wydziału filozoficznego. Nadto w budynku tym pomieszczone są zakłady i zbiory: historyi sztuki nowożytnej, filologii klasycznej, archeologii, paleografii i dyplomatyki, oraz instytucy: zoologiczny, anatomii porównawczej, botaniczny, geologiczno-paleontologiczny i botaniczno-biologiczny z cennymi zbiorami. Do gmachu przylega ogród botaniczny z cieplarniami i szklarniami. Ponieważ skutkiem przepełnienia gmachu głównego zbiorami daje się dotkliwie uczuwać brak sal wykładowych i lokali seminaryjnych, przeto Rząd przyrzekł, iż przystąpi do budowy gmachu, w którym znajdą pomieszczenie zakłady geologii, paleontologii, astronomii i geografii, a nadto do drugiego gmachu dla botaniki, zoologii, anatomii porównawczej i biologii. Grunta pod te budowle są już zakupione i plany sporządzone, a Uniwersytet czyni poza tem starania, by nabyć grunta pod nowy ogród botaniczny i by skłonić Rząd do budowy nowego gmachu głównego. Dla chemii i mineralogii wystawił już Rząd w r. 1891 budynek osobny przy ul. Długosza l. 6 na gruntach ogrodu botanicznego, a dla fizyki (z geografią, matematyką i astronomią) w r. 1887 gmach przy ul. Długosza l. 8.

Wydział lekarski otrzymał w czasie od r. 1894 gmachy dla dziewięciu zakładów medy-

---

<sup>1)</sup> Dawny gmach uniwersytecki przy ul. Krakowskiej spalony został w r. 1848 podczas bombardowania Lwowa, a obecne swe pomieszczenie ma Uniwersytet od r. 1851.

cyny teoretycznej\*), wzniesione przy ul. Piekar-  
skiej l. 52 na gruntach ofiarowanych przez gminę  
m. Lwowa, i gmachy dla kliniki chorób wewnętrz-  
nych, kliniki chirurgicznej i kliniki położniczo-  
ginekologicznej, wzniesione na gruntach szpitala  
krajowego kosztem funduszu krajowego. Prócz  
tego Wydział krajowy zaadaptował kosztem fun-  
duszu krajowego lokale w głównym gmachu szpi-  
talnym na klinikę chorób ocznych i na klinikę  
chorób skórnych i wenerycznych. Dotąd brak  
jednak wydziałowi lekarskiemu kliniki oto rhino-  
laryngologicznej, kliniki chorób nerwowych i umy-  
ślowych, i kliniki chorób dziecięcych, o których  
zdobycie czyni usilne i wytrwałe zabiegi.

Prawdziwą ozdobą Uniwersytetu jest wykoń-  
czony w r. 1905 według wszelkich wymogów  
nowoczesnych gmach Biblioteki Uniwersytec-  
kiej przy ul. Mochnackiego l. 5. ze wspaniałą  
czytelnią, pracownią profesorów, pokojem dla ręko-  
pisów, zbiorem numizmatów i magazynem na  
książki o żelaznej konstrukcyi.

Biblioteka Uniwersytecka, założona w r. 1784,  
powstała z księgozbioru zniesionej Akademii Tere-  
zyańskiej (pochodzącej z daru Garellich) i z biblio-  
tek zniesionych klasztorów. Cały zbiór wynosił  
w roku 1848 nad 51.000 tomów, w tymże jednak  
roku przy bombardacyi Akademii zbiór ten padł  
niemal w całości ofiarą płomieni (uratowano ledwie  
7.200 tomów). W r. 1853 otwarto bibliotekę na  
nowo w gmachu uniwersyteckim, a dzięki darom  
(z tych większe: Zakładu nar. im. Ossolińskich,  
Stanisława hr. Borkowskiego, ks. Formaniona)

---

\*) Anatomia, fizyologia, histologia, patologia, che-  
mia lekarska, farmakologia, anatomia patologiczna, medy-  
cyna sądowa, higiena.

i nabytkom drogą kupna doszła ona z końcem r. 1904 do liczby 180.000 tomów. W r. 1905. przeniesiono bibliotekę do nowego własnego gmachu, gdzie frekwencya wzrosła w trójnasób; w r. 1906 korzystało ze zbiorów bibliotecznych 53.534 osób, którym wydano 110.206 dzieł w 191.263 tomach, a 1.309 rękopisów. Biblioteka liczy obecnie około 90.000 dzieł w 191.263 tomach; zbiór rękopiśmienny zawiera 887 rękopisów, około 800 fasc. archiwaliów i 297 dyplomów. Gabinet numizmatyczny posiada 11.178 monet i 502 medali.

Dział matematyczno-fizyczny liczy 6.680 dzieł, przyrodniczy 3.210, medyczny 5.625. Biblioteka abonuje 29 czasopism matematyczno-fizycznych, 46 przyrodniczych, 51 medycznych.

Na wzmiankę zasługują komplety dzieł przyrodniczych i lekarskich:

1) International Catalogue of scientific Literature. (67.263 II.)

2) Ostwald: Klassiker der exakten Wissenschaften.

3) Komplety publikacji Akademii we Wiedniu, Berlinie, Halli, Monachium, Paryżu, Petersburgu i in.

4) The Norwegian North Polar Expedition 1893—1896. Scientific Results edited by F. Nansen. (15.036 III.)

5) Expédition Antarctique Belge. Résultats du Voyage du „Belgica“ 1897—1899. (82.687 III)

6) Ergebnisse der in dem Atlantischen Ozean 1889 ausgeführten Plankton-Expedition der Humboldt-Stiftung. (19.765 III)

7) Biologische Untersuchungen. Hrg. von Retzius. (65.495 III. i IV.)

8) Bibliotheca Zoologica. Hrg. von Chun. (65.498 III.)

- 9) Bibliotheca botanica.
- 10) Fauna und Flora des Golfes von Neapel.  
(19.101 III.)
- 11) Das Pflanzenreich (Regni vegetabilis conspectus) Hrg. von Engler. (83.101 III.)
- 12) C. F. de Martius, Flora Brasiliensis.  
(17.201 IV.)
- 13) Palaeontografica. (65.496 III.)
- 14) Römer, Frech... Lethaea geognostica.  
(83.105 III.)
- 15) F. J. Pictet, Materiaux pour la paléontologie suisse. (83.024 III.)
- 16) Denkschriften der Medicinisch naturwissenschaftlichen Gesellschaft zu Jena. (65.379 III.)
- 17) Real-Encyclopädie der gesammten Heilkunde. 3 Aufl. (83.870 II.)
- 18) Index Medicus. (65.666 III.)
- 19) Bibliographia Medica. (65.667 III.)
- 20) Bibliotheca Medica.

Ruch naukowy Uniwersytetu objawia się w tempie coraz żywszem w licznych pracach profesorów, docentów i asystentów, które to prace są ogłaszane drukiem, w pracach uczniów, dokonywanych w seminariach i laboratoryach, oraz w licznych kółkach naukowych młodzieży akademickiej, rozwijających się zwłaszcza w ostatnich latach bardzo pięknie.

Z tem większym smutkiem należy skonstatować, że do polskiego Uniwersytetu we Lwowie, w którym kształci się także sporo młodzieży ruskiej, społeczeństwo ruskie w Galicyi wschodniej odnosi się nieprzyjaźnie, a od lat kilku wprost wrogo. Jakkolwiek nic nie stoi na przeszkodzie Rusinom, by się w tym Uniwersytecie habilitowali do wykładów ruskich i tą drogą uzyskiwali równoległe z polskimi katedry, ruchu naukowego w tym

kierunku nie widać. Natomiast od r. 1901. usiłuje się Uniwersytetowi narzucić gwałtem język ruski jako drugi język urzędowy, mimo że na mocy najwyższego rozporządzenia z r. 1879 jest nim wyłącznie język polski, co później kilkakrotnie stwierdził Rząd i Trybunał państwa.

Na tej też podstawie w poważnej i pełnej godności enuncyacji polscy profesorowie i docenci oświadczyli się w dniu 2 marca 1907 z całym naciskiem przeciw utrakwizacji Uniwersytetu i ślubowali przekazać następnym pokoleniom nietkniętą całą tę spuściznę, którą objęli po bezpośrednich swych poprzednikach w tem niezachwianem przekonaniu, że Uniwersytet lwowski jak dotąd jest polskim, tak też i na przyszłość polskim pozostać powinien.

Skład Uniwersytetu w roku 1906/7 przedstawia się następująco:

A). Senat akademicki

Rector magnificus: Szczęsny Gryziecki, Dr. praw.

Prorektor: Antoni Gluziński, Dr. wszech nauk lekarskich.

Dziekan: X. Józef Komarnicki, Dr. teol., dziekan wydziału teologicznego; Ernest Till, Dr. praw, dziekan wydziału prawniczego; Władysław Szymonowicz, Dr. wszech nauk lek., dziekan wydziału lekarskiego; Maryan Smoluchowski, Dr. filozofii, dziekan wydziału filoz.

Prodziekan: X. Jan Żukowski, Dr. teol., prodziekan wydz. teologicznego; Marcelli Chłamcz, Dr. praw, prodziekan wydziału prawniczego; Emanuel Machek, Dr. wszech nauk lekarskich, prodziekan wydziału lekarskiego; Rudolf Zuber, Dr. filozofii, prodziekan wydziału filozoficznego.

Delegaci wydziałów: X. Maciej Sieniatycki, Dr. teologii, delegat teologicznego kolegium profesorów; Aleksander Doliński, Dr. praw, delegat prawniczego kolegium profesorów; Henryk Kadyi, Dr. wszech nauk lekarskich, delegat lekarskiego kolegium profesorów; Ignacy Zakrzewski, Dr. filozofii, delegat filozoficznego kolegium profesorów.

Sekretarz i notaryusz: Alojzy Winiarz, Dr. praw.

B) Wydziały:

I. Wydział teologiczny. Profesorowie: X. Jan Bartoszewski, Dr. teologii, prof. zw. teologii pastoralnej i pedagogii z wykładem ruskim; X. Józef Komarnicki, Dr. teologii, prof. zw. nauk biblijnych Nowego Testamentu; X. Jan Fijałek, Dr. teologii i prawa kanonicznego; X. Błażej Jaszowski, Dr. teologii, prof. zw. prawa kościelnego i pedagogiki; X. Stanisław Narajewski, Dr. teologii, prof. zw. teologii moralnej; X. Jan Żukowski, Dr. teologii, profesor zw. dogmatyki fundamentalnej i filozofii chrześcijańskiej; X. Maciej Sieniatycki, Dr. teologii, prof. zw. dogmatyki szczegółowej; X. Tytus Myszkowski, Dr. teologii, prof. nadzw. studyum biblijnego Starego Testamentu i dyalektów semickich; X. Adam Gerstmann, Dr. teologii, docent teologii pastoralnej; X. Jan Ślósarz, Dr. teologii, docent teologii pastoralnej; X. Stanisław Wysocki, Dr. teologii, docent prawa kościelnego; X. Eugeniusz Huzar, kapłan, nauczyciel katechetyki i metodyki z wykładem ruskim; X. Dyonizy Dorożyński, Dr. teologii.

II. Wydział prawa i umiejętności politycznych. Profesorowie: August Balasits, Dr. praw, prof. zwyczaj. austriackiej procedury cywilnej; Aleksander Janowicz, Dr. praw, prof. zw. prawa niemieckiego,

docent austr. postępowania cyw. sąd.; Gustaw Roszkowski, Dr. filozofii, magister prawa i administracyi; Oswald Balzer, Dr. praw, Dr. filozofii honoris causa Uniw. lwow.; Władysław Abraham, Dr. praw, prof. zw. prawa kanonicznego; Szczesny Gryziecki, Dr. praw, prof. zw. austr. prawa i postępowania karnego; Stanisław Starzyński, Dr. praw, prof. zw. ogólnego i austr. prawa państw.; Władysław Ochenkowski, Dr. filozofii, prof. zw. ekonomii politycznej; Piotr Stebelski, Dr. praw, prof. zw. austr. prawa i postępowania karnego z wykładem ruskim; Stanisław Głabiński, Dr. pr., prof. zw. ekonomii politycznej; Alfred Halban, Dr. praw, prof. zw. historii porównawczej prawa; Marcelli Chłamtacz, Dr. praw, prof. zw. prawa rzymskiego; Ernest Till, Dr. praw, profesor zw. powszechnego prawa prywatnego austriackiego; Ignacy Koschembahr-Łyskowski, Dr. praw, prof. zw. prawa rzymskiego; Stanisław Dniestrzański, Dr. praw, prof. nadzw. austriackiego powszechnego prawa prywatnego z językiem wykł. ruskim; Aleksander Doliński, Dr. praw, profesor nadzw. prawa nandlowego i wekslowego; Józef Buzek, Dr. praw, prof. nadzw. statystyki, nauki administracyi i austriackiego prawa administr.; Leon hr. Piniński, Dr. praw, Dr. praw honoris causa Uniw. Jagiellońskiego, profesor honorowy prawa rzymskiego i karnego; Jan Dobrzański, Dr. praw, habilitowany docent prywatny austr. prawa i postępowania karnego z językiem wykł. ruskim; Władysław Pilat, Dr. praw, habilitowany docent pryw. ekonomii polit.; Alojzy Winiarz, Dr. praw, habilitowany docent pryw. prawa polskiego; Jan Rozwadowski, Dr. praw, habilitowany docent pryw. ekonomii polit.; Przemysław Dąbkowski, Dr. praw, habilitowany docent prywatny prawa

polskiego; Tadeusz Klusik - Orzechowski, suplent rachunkowości państwowej.

III. Wydział lekarski. Profesorowie: Henryk Kadyi, Dr. wszech nauk lekarskich, profesor zw. anatomii opisowej; Ludwik Rydygier, Dr. wszech nauk lek., prof. zw. chirurgii; Antoni Glużyński, Dr. wszech nauk lek., prof. zw. szczegółowej patologii i terapii chorób wewnętrznych; Jan Prus, Dr. wszech nauk lek., prof. zw. patologii ogólnej i doświadczalnej; Antoni Noga Mars, Dr. wszech nauk lek., prof. zw. położnictwa i ginekologii; Andrzej Obrzut, Dr. wszech nauk lek., prof. zw. anatomii patologicznej; Adolf Beck, Dr. wszech nauk lek., prof. zw. fizyologii; Włodzimierz Łukasiewicz, Dr. wszech nauk lek., prof. zw. dermatologii i chorób syfilitycznych; Emanuel Machek, Dr. wszech nauk lek., prof. zw. okulistyki; Władysław Szymonowicz, Dr. wszech nauk lek., prof. zw. histologii i embryologii; Stanisław Bądryński, Dr. wszech nauk lek. i filozofii, profesor zw. higieny; Włodzimierz Sieradzki, Dr. wszech nauk lek., prof. zw. medycyny sądowej; Leon Popielski, kandydat nauk fizyko-matemat. petersburskiego uniw., dr. med., prof. zw. farmakologii i farmakognozy; Jan Raczyński, Dr. wszech nauk lek., prof. nadzw. pedyatryi; Henryk Halban, Dr. wszech nauk lek., prof. nadzw. psychiatryi i neuropatologii; Paweł Kučera, Dr. wszech nauk lek., prof. nadzw. higieny; Grzegorz Ziembicki, Dr. wszech nauk lek., habilitowany docent prywatny chirurgii; Hilary Schramm, Dr. wszech nauk lek., habilitowany docent pryw. chirurgii; Józef Wiczowski, Dr. wszech nauk lek., habilitowany doc. pryw. patologii specjalnej i terapii chorób wewn.; Roman Barącz, Dr. wszech nauk lek., habilitowany docent pryw. chirurgii; Franciszek Kościński,

Dr. wszech nauk lek., habilitowany docent pryw. położnictwa i ginekologii; Władysław Bylicki, Dr. med., chirurgii i magister położnictwa, habilitowany docent pryw. położnictwa i ginekologii; Gustaw Bikeles, Dr. wszech nauk lek., habilitowany docent pryw. anatomii mikroskop. układu nerwowego; Antoni Gabryszewski, Dr. wszech nauk lek., habilitowany docent pryw. chirurgii; Adam Sołowij, Dr. wszech nauk lek., habilitowany doc. pryw. położnictwa i ginekologii; Edmund Kowalski, Dr. wszech nauk lek., habilit. docent pryw. hydroterapii; Adam Szulistański, Dr. wszech nauk lek., habilitowany docent pryw. okulistyki; Juliusz Marischler, Dr. wszech nauk lek., habilit. docent pryw. medycyny wewnętrznej; Andrzej Gońka, Dr. wszech nauk lek., habilitowany doc. pryw. dentystyki; Roman Rencki, Dr. wszech nauk lek., habilitowany docent pryw. medycyny wewn.; Adam Bednarski, Dr. wszech nauk lek., habilitowany docent pryw. okulistyki; Teodor Bohosiewicz, Dr. wszech nauk lek., habilitowany docent pryw. stomatologii i dentystyki; Edmund Biernacki, Dr. wszech nauk lek., habilitowany docent pryw. patologii ogólnej i doświadczalnej; Maksymilian Herman, Dr. wszech nauk lek., habilitowany docent pryw. chirurgii; Józef Markowski, Dr. wszech nauk lek., habilitowany docent pryw. anatomii opisowej; Kazimierz Panek, Dr. wszech nauk lek., habilitowany docent pryw. higieny; Jerzy Modrakowski, Dr. wszech nauk lek., habilitowany docent prywatny farmakognozyi; Józef Józef Szpilman, Dr. wszech nauk lek., wykładowca weterynaryj.

IV. Wydział filozoficzny. Profesorowie: Teofil Ciesielski, Dr. filozofii, prof. zw. botaniki; Bronisław Radziszewski, Dr. fil., prof. zwyczaj. chemii

ogólnej i farmaceutycznej; Ryszard Marya Werner, Dr. fil., prof. zw. języka i literatury niemieckiej; Antoni Rehman, Dr. fil., prof. zwyczaj. geografii; Tadeusz Wojciechowski, Dr. fil., prof. zw. hist. polskiej; Emil Habdank Dunikowski, Dr. filoz., prof. zw. mineralogii; Bronisław Kruczkiewicz, Dr. fil., prof. zw. filologii klasycznej; Józef Pużyna, Dr. fil., prof. zw. matematyki; Michał Hruszewski, magister historii ruskiej, prof. zw. hist. powsz. z wykładem ruskim; Bronisław Dembiński, Dr. fil., prof. zw. historii powszechnej; Ignacy Zakrzewski, Dr. fil., prof. zw. fizyki doświadcz.; Kazimierz Twardowski, Dr. fil., prof. zw. filozofii; Jan Bołoz Antoniewicz, Dr. fil., prof. zw. hist. sztuki nowożytnej; Ludwik Finkel, dr. fil., prof. zw. historii austriackiej, docent historii średnio-wiecznej i nowożytnej; Aleksander Kolessa, Dr. fil., prof. zw. języka ruskiego i literatury; Rudolf Zuber, Dr. fil., prof. zw. geologii; Maryan Smoluchowski, Dr. fil., prof. zw. fizyki teoretycznej; Józef Kallenbach, Dr. fil., prof. zw. języka polskiego i literatury polskiej; Stanisław Witkowski, Dr. fil., prof. zw. filologii klasycznej; Józef Nusbaum, Dr. fil., magister zoologii i anatomii porównawczej, prof. zw. zoologii; Józef Siemiradzki, Dr. fil., prof. nadzw. geologii i paleontologii; Edward Porębowicz, Dr. fil., prof. nadzw. filologii romańskiej; Cyryl Studziński, Dr. fil., prof. nadzw. języka ruskiego i literatury z szczeg. uwzględn. cerkiewno-słowiańskiego języka i literatury; Mści-sław Wartenberg, Dr. fil., prof. nadzw. filozofii; Maryan Raciborski, Dr. fil., prof. nadzw. botan.; Józef Schatz, Dr. fil., prof. nadzw. dawniejszego języka i literatury niemieckiej; Karol Hadaczek, Dr. filozofii, prof. nadzw. archeologii klasycznej i prehistoryj; Stanisław Tołłoczko, Dr. fil., prof.

nadzw. chemii; Wilhelm Bruchnalski, Dr. filozofii, prof. nadzw. języka i literatury polskiej; Aleksander Semkowicz, Dr. fil., habilitowany docent pryw. historii powszechnej z tytułem profesora nadzw.; Aleksander Raciborski, Dr. fil., habilitow. docent pryw. filoz. z tyt. nadzw. prof.; Szymon Askenazy, Dr. fil., habil. docent pryw. historii nowożytnej z tyt. nadzw. prof.; Aleksander Hirschberg, Dr. fil., habil. docent pryw. historii polskiej z tyt. nadzw. prof.; Marcin Ernst, Dr. fil., habil. docent pryw. astronomii z tyt. nadzw. prof.; Henryk Wielowiejski, Dr. fil., habil. docent pryw. embriologii i anatomii porówn.; Wawrzyniec Teisseyre, Dr. fil., habilitowany docent pryw. paleontologii; Ignacy Szyszyłowicz, Dr. fil., habil. docent pryw. systematyki morfologii roślin; Wacław Jan Łaska, Dr. fil., habil. docent pryw. astronomii; Jan Leciński, Dr. fil., habilit. docent pryw. filologii słowiańskiej; Eugeniusz Romer, Dr. fil., habilit. docent pryw. geografii; Stanisław Kępiński, Dr. fil., habil. docent pryw. matematyki; Witold Rubczyński, Dr. praw i fil., habil. docent pryw. hist. filozofii; Adam Szelągowski, Dr. fil., habil. doc. prywatny historii średniowiecznej i nowożytnej; Gustaw Gerson Blatt, Dr. fil., habil. doc. pryw. gramatyki porównawczej języków indoeuropejsk.; Bolesław Mańkowski, Dr. fil., habil. doc. pryw. pedagogiki; Konstanty Wojciechowski, Dr. filoz., habil. docent pryw. literatury polskiej; Bronisław Gubrynowicz, Dr. fil., habil. docent pryw. literatury polskiej; Stanisław Zakrzewski, Dr. filozofii, habil. docent pryw. historii polskiej i hist. powszechnej średniowiecznej z powierzonym wykładem pomocniczych nauk historii; Stanisław Grabski, Dr. fil., habil. docent pryw. filozofii i metodologii nauk społecznych; Władysław Witwicki, Dr. fil.,

habil. docent filozofii; Stanisław Opolski, Dr. fil., habil. docent pryw. chemii ogólnej; Roman Negrusz, Dr. fil., habil. docent pryw. chemii fizycznej i elektrochemii; Józef Szpilman, Dr. med., wykładający higienę i somatologię na wydziale filozof., a weterynaryę na wydziale lekarskim Uniwers.; Wiktor Hahn, Dr. fil., habil. docent historii literatury polskiej.

Lektorowie i nauczyciele: Eliaszk Kokorudz, lektor języka ruskiego; Paweł Postel, remunerowany lektor języka angielskiego; X. Bogdan Dawidowicz, lektor języka staro i nowo-armeńskiego; Jan Alfred Bignat, remunerowany lektor języka francuskiego; Włodzimierz Resl, nauczyciel stenografii.

C. Biblioteka Uniwersytecka (ze zbiorem numizmatów).

Dyrektor: Dr. Aleksander Semkowicz, Kustosze: Dr. Bolesław Mańkowski, Skryptorowie: Dr. Wilhelm Rolny, Dr. Eugeniusz Barwiński. Amanuenci: Dr. Zygmunt Batoski, Dr. Rudolf Kotula, Dr. Walery Łoziński. Praktykanci: Dr. Jan Hirschler, Dr. Włodzimierz Zagórski, Dr. Adam Skałkowski. Wolontaryusze: Jan Nowak, kandydat filozofii, Dr. Bronisław Pawłowski.

### Statystyka słuchaczy Uniwersytetu lwowskiego w roku 1006/7.

| I. Wydział teologiczny:                  |  | pojed. | razem |
|------------------------------------------|--|--------|-------|
| Słuchacze zwyczajni . . . . .            |  | 482    |       |
| Słuchacze nadzwyczajni . . . . .         |  | 34     | 516   |
| II. Wydział prawa i umiejętności polit.: |  |        |       |
| Słuchacze zwyczajni . . . . .            |  | 1851   |       |
| Słuchacze nadzwyczajni , . . . .         |  | 37     | 1888  |
| III. Wydział lekarski:                   |  |        |       |
| Słuchacze zwyczajni . . . . .            |  | 181    |       |
| Słuchaczki zwyczajne . . . . .           |  | 25     |       |
| Słuchacze nadzwyczajni . . . . .         |  | 12     | 218   |

| IV. Wydział filozoficzny:                 |       | pojed. | razem |
|-------------------------------------------|-------|--------|-------|
| Słuchacze zwyczajni . . . . .             |       | 680    |       |
| Słuchaczki zwyczajne . . . . .            |       | 68     |       |
| Słuchacze nadzwyczajni . . . . .          |       | 75     |       |
| Słuchaczki nadzwyczajne . . . . .         |       | 139    |       |
| Słuchacze farmacyi . . . . .              |       | 22     |       |
| Słuchaczki farmacyi . . . . .             |       | 2      |       |
| Hospitantki . . . . .                     |       | 34     | 1020  |
| Suma ogólna wszystkich słuchaczy Uniwers. |       |        |       |
| z krajów monarchii austro-węgierskiej .   | 2.352 |        |       |
| z innych państw . . . . .                 | 330   | 3.582  |       |

### Z dziejów sztuki lekarskiej we Lwowie. (przez F. Jaworskiego).

Miał Lwów w ciągu wieków wielu zdolnych i uczonych lekarzy, którzy nawet w ogólnych dziejach sztuki lekarskiej zapisali swe nazwiska chlubeniami głoskami. W czasach rozkwitu i świetności stanu mieszczańskiego, zwłaszcza w pierwszej połowie siedemnastego wieku, nie było prawie znakomitszej rodziny patrycyuszowskiej, któraby w gronie swych członków nie liczyła, choćby jednego lekarza, z dyplomem doktorskim, przyniesionym z uniwersytetu w Padwie, Bolonii, Paryżu, lub z innych najślawniejszych uniwersytetów europejskich. Byli zaś między nimi i tacy, którzy dziełami fachowemi zdobywali sobie głośnie imię w nauce; prawdziwe powagi współczesnego świata.

Co jednak dla dzisiejszych czasów dziwniejsze, to fakt, że ci wszyscy uczeni mężowie byli równocześnie kupcami i to niejednokrotnie wielkimi kupcami hurtownymi. Ci sami mężowie piastowali równocześnie na lwowskim ratuszu godności radzieckie i burmistrzowskie, oni w razie wojennej potrzeby stawali z orężem w rękę na murach miasta, broniąc go od nieprzyjaciela, oni wreszcie byli rdzeniem stanu mieszczańskiego, jego wodzami

i ideowymi przewodnikami. I zaiste też dziwić się należy tym mężom, jako wśród tylu prac zawodowych, społecznych i obywatelskich, spełniali ponadto służbę lekarską, służbę zdrowia.

Służba ta zorganizowaną była we Lwowie już od najdawniejszych czasów. Najstarsze księgi miejskie nawet z końca jeszcze czternastego wieku wymieniają lekarzy osiadłych we Lwowie. Obok nich istniał cech chirurgów, sprawujący pod-rzędniejsze funkcyje medyczne.

Z pośród wielu lekarzy Lwowian odznaczył się w szesnastym wieku, jako profesor Akademii Krakowskiej, Hieronim Wosserbroth de Leopoli, w siedmnastym zaś wieku działał we Lwowie Stanisław Dybowicki, były lekarz przy-boczny Zygmunta III., rajca miejski, który „w ob-cych akademiach uczył się i nauczał sztuki lekar-skiej, w Bononii po odbytej różprawie stopień doktora uzyskał“.

Najznakomitszym jednak lekarzem lwowskim był Erazm Sykst (†1635), doktor medycyny i filozofii, rajca miejski, od którego nazwiska dziś jeszcze swe miano nosi ulica Sykstuska we Lwo-wie. Nazwisko Erazma Syksta rozbrzmiewało sławą nie tylko w kraju, ale i za granicą. Pozostawał on w stosunkach ze znakomitymi uczonymi swojego czasu, a w wielkiej zażyłości z poetą Szymonem Szymonowiczem. Sykst pisał o cieplicach w Szkle pod Lwowem, „*Commentarius medicus in L. Annaei Senecae opere*“ (1627) i wiele innych. Był również najznakomitszym we Lwowie oby-watelem swojego czasu, piastował urząd burmistrzow-ski i przyczynił się znacznie do rozwoju świetno-ści miasta. Z innych dawnych lekarzy lwowskich wymienić należy dra Jakóba Gidelczyka (†1650), również rajcę miasta Lwowa, który spra-

wował urząd nadwornego lekarza u hetmana Stanisława Koniecpolskiego, następnie dra Marcina Kampaia, długoletniego burmistrza lwowskiego i rzadkiej energii gospodarza, którego staraniem, jako mauzoleum rodowe, powstała prześliczna kaplica Kampianów w katedrze, wreszcie patrycyuszów i słynnych mieszczan lwowskich: Jana Habermanna, Dominika Hepnera, Marcina Korzeniowskiego, Jana Wolfowicza i Marcina Grozwajera, słynnego obrońcę Lwowa w czasie najazdu Chmielnickiego w roku 1648 i w. in.

Jeden z tych starych lwowskich lekarzy patrzy jeszcze do dnia dzisiejszego na nowe pokolenia Lwowian portretem swoim z murów kaplicy Boimów, umieszczonym od ulicy Halickiej. To Paweł Boim, jedna z najpiękniejszych postaci mieszczańskich we Lwowie, lekarz, kupiec hurtowny wielokrotny rajca i burmistrz lwowski. Wieczną po nim pamiątką jest słynna kaplica Ogrojцова, obok katedry, którą z początkiem siedemnastego wieku wystawił, jako grobowiec dla swojej rodziny.

### **Instytuty medyczne.**

#### **Zakład anatomii opisowej.**

Zakład anatomii opisowej zajmuje tylny (południowy) trakt środkowego z trzech budynków przy ul. Piekarskiej l. 52, mieszczących t. zw. teoretyczne zakłady Wydziału lekarskiego.

Trakt ten jest parterowy, a tylko sala wykładowa, amfiteatralna, półokrągła, mogąca pomieścić przeszło stu słuchaczy, zajmując środek tego traktu, sięga na wysokość dwóch pięter (t. j. parteru i pierwszego piętra). Sala ta jest oświetlona sześcioma wysokimi, a dwoma niższymi,

szerokimi oknami. Uczniowie wchodzą do sali z podestu schodów głównych, wiodących na I. piętro (do Zakładu fizyologii), przez garderobę umieszczoną na półpiętrze, pod którą na poziomie parku znajduje się pokój przygotowawczy.

Po obu stronach sali wykładowej symetrycznie w dwóch skrzydłach traktu parterowego rozmieszczone są inne lokale Zakładu anatomii opisowej.

W prawem (zachodniem) skrzydle mieszczą się trzy wielkie sale muzealne i ciemnica (pracownia fotograficzna); w lewym (wschodniem) mieści się pracownia profesora (o dwóch oknach) pracownia asystentów (o trzech oknach), które razem zajmują obszar równy pierwszej sali muzealnej; następne dwie sale, równe dwom dalszym salom muzealnym, przeznaczone są na pracownię uczniów, czyli prosektoryum anatomii opisowej. Pierwsza z nich ma trzy okna zwrócone na wschód, druga większa, we dwóch ścianach długich i przeciwnych po cztery okna. Do prosektoryum można więc wejść z pracowni asystentów (a pośrednio z pracowni profesora); dla uczniów jest osobne wejście, prowadzące z kurytarza przez garderobę.

W ścianie działowej między oboma salami prosektoryjnymi jest umieszczony przyrząd do wyciągania zwłok z lokalu suterelowego (lift, czyli winda).

W suterrenach (wysokich i jasnych) pod pracownią profesora, asystentów i pierwszą salą prosektoryjną, a po części i pod drugą, znajduje się trupiarnia i skład części będących w preparacji, lokal do maceracji kości i pracownia do nastrzykiwania zwłok.

Oprócz tych ubikacji do Zakładu anatomii

opisowej należy jeszcze jeden pokój o dwóch oknach, znajdujący się w środkowej części traktu frontowego. Jest to kancelarya profesora, w której mieści się także podręczna biblioteka Zakładu.

Właściwością lwowskiego Zakładu anatomii opisowej jest aseptyka, przeprowadzona od samego początku istnienia Zakładu, t.j. od r. 1894 przez jak najrozleglejsze i konsekwentne zastosowanie aldehydu mrówkowego (formaliny). Wszystkie zwłoki, używane do preparacyi anatomicznej, nastrzykuje się tu wprzód roztworem aldehydu mrówkowego tak, aby go zawierały 0.1<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Podczas preparacyi zwłoki i ich części od czasu do czasu wkłada się, aby nie zasychały, do wody zawierającej również 0.1<sup>0</sup>/<sub>0</sub> aldehydu mrówkowego. (Postępowanie to opisał prof. Dr. H. Kadyi w t. I. zesz. „Polskiego Archiwum nauk biologicznych i lekarskich“).

Pominąwszy już cały szereg znacznych korzyści, jakie daje takie postępowanie, wynikiem jego jest: 1) że wszelkie gnicie jest wyrugowane z Zakładu, w którym niema śladu woni cuchnącej, a w którym powietrze jest świeże i czyste; 2) że u medyków pracujących w prosektoryum (od lat 13) nie zdarzył się ani jeden wypadek septycznego zakażenia rany; 3) że wykluczonym jest, aby medycy z Zakładu anatomii opisowej mogli rozpoznać jad septyczny albo inne zakaźniki.

Tylko zwłok przeznaczonych do maceracyi kości nie odkaża się aldehydem mrówkowym, gdyż części miękkie właśnie przez gnicie muszą być zniszczone. Dzieje się to w lwowskim Zakładzie w przyrządach porcelanowych, pomysłu prof. Dr. Kadyiego, za pomocą zmodyfikowanej metody Teichmanna, już przedtem ulepszonej przez Pfitznera (w Strassburgu); podczas maceracy,

która przy utrzymywaniu stałej ciepłoty (około 37° C) trwa 6—8 dni, gazy cuchnące odpowiednią rurą odprowadzane są wprost do komina wentylacyjnego i nie zanieczyszczają powietrza w Zakładzie. Odtłuszczenie kości odbywa się zapomocą zmydlania sodą (węglanem sodowym), która też równocześnie niszczy przenikliwą woń płynu gnilnego, zawartego w przyrządzie maceracyjnym.

Zastosowanie aldehydu mrówkowego w lwowskim Zakładzie anatomii opisowej umożliwiło też zupełne usunięcie alkoholu z muzeum anatomicznego. Preparaty, o ile nie są zasuszone, przechowywa się po prostu w wodzie przekrojonej. Skoro aldehyd mrówkowy zniszczył w nich wszelkie drobnoustroje, któreby mogły sprawić gnicie lub fermentację, natenczas wyjąłowane preparaty anatomiczne przechowywa się w wodzie czystej, bez zmian, przez czas nieograniczony. Wszelkie dodatki do wody jakichkolwiek środków antyseptycznych lub „konserwujących“ są zupełnie zbędne i bezcelowe.

Preparaty, przechowywane w muzeum we wodzie przekrojonej są umieszczone nie w używanych zwykle (kosztownych) słojach, lecz w skrzyneczkach, zrobionych na sposób „akwaryów“ ze szyb szklanych, osadzonych na kicie twardym, w szkieletach z blachy kątovej. Te naczynia są bez porównania tańsze, niż słoje, objętość ich może być nierównie lepiej zastosowana do wielkości i kształtu preparatów, a przez płaskie ich ściany widać preparaty nierównie lepiej, jak przez wypukłe ściany słoików. Większe preparaty albo całe ich serie mieszczą się w podobnie skonstruowanych naczyniach, zrobionych z żelaza kątowego i „zwierniadlanych“ płyt szklanych.

Szafy muzealne, z żelaza i szkła wykonane,

zamykają się szczelnie; wszelkie paczenie się jest wykluczone. Szafa taka spoczywa tylko na podstawie z drzewa i ma nasadę (ozdobę) z drzewa.

Co do pracowni anatomicznej to prócz zwykłych instrumentów i przyrządów, jak: skalpeli, nożyczek, pincet i t. p., tudzież trzech mikroskopów (jeden wielki z apochromatami Reicherta), strzykawek (ze szczerego niklu, który nie śniedzieje), Zakład posiada zwykły przyrząd fotograficzny, wielki przyrząd mikrofotograficzny, skioptikon do rysowania tablic ściennych (wedle rycin z książek), mikrotom saneczkowy Reicharta, t. zw. „Tauchmikrotom“ braci Fromme w Wiedniu i wielki mikrotom Sartoriusa w Getyndze z przyrządem do zamrażania płynnym bezwodnikiem węgłowym; mikrotom ten nadaje się do sporządzania skrawków z przedmiotów wielkich, jak: cały mózg, nerka i t. p.

Dyrektorem Zakładu jest Radca Dworu Prof. Dr. H. Kadyi; asystentem Dr. Józef Markowski, demonstratorami słuchacze medycyny: Maryan Pańczyszyn i Rudolf Stenzel. Dotacja wynosi 2.000 k. Publikowano prac 6.

#### **Zakład fizyologiczny.**

Zakład fizyologiczny mieści się w środkowym budynku gmachów przeznaczonych dla zakładów teoretycznej medycyny przy ul. Piekarskiej l. 52 i zajmuje całe pierwsze piętro budynku. Ubikacye, z których składa się Zakład i które są przeznaczone dla celów dydaktycznych i naukowych, rozmieszczone są w trakcie głównym i dwóch skrzydłach bocznych, a prowadzą do nich szerokie, jasne i wygodne korytarze.

Środek traktu głównego zajmuje sala wykładowa, mogąca pomieścić wygodnie 120 do 150

słuchaczy. Sala ta otrzymuje światło przez 3 duże okna, zwrócone na północ, które zapomocą jednej korby mogą być szczelnie czarnymi żaluzjami zakryte, przez co osiąga się absolutne zaciemnienie sali dla demonstracji aparatem projekcyjnym. Oświetlenia sztucznego przy zakrytych oknach dostarczają dwie łukowe lampy większe i jedna mniejsza, oświetlająca katedrę i tablicę. Sala wykładowa uposażona jest od r. 1901 aparatem projekcyjnym najnowszej konstrukcji, posiadającym urządzenia, pozwalające demonstrować nie tylko diapozytywy, preparaty mikroskopowe w bardzo znacznych powiększeniach (immersya), obrazy w świetle odbitem (episkop), ale także liczne zjawiska z dziedziny fizjologii, n. p. zapisywanie ruchów, różne zjawiska optyczne i t. p. Aparat ten projekcyjny zbudowała firma Zeissa w Jenie kosztem 5.000 k., liczne zaś dodatkowe aparaty i urządzenia zostały sporządzone przez siły miejscowe. Do sali wykładowej dostają się słuchacze przez garderobę, z której prowadzą także drzwi do sali ćwiczeń fizjologicznych. Sala ćwiczeń zaopatrzona jest we wszystkie przyrządy potrzebne do wykonywania najprostszych doświadczeń fizjologicznych; nadto umieszczony jest tam motor elektryczny, który za pośrednictwem transmisji wprawia w ruch walce, kimograf i t. p. Sala wykładowa graniczy od wschodu z t. zw. wiwisektoryum, dużą salą o trzech oknach, służącą zarazem jako pokój przygotowawczy do wykładów. I tę salę można zaciemnić zapomocą korby. W wiwisektoryum znajduje się również motor elektryczny, wprawiający w ruch długą transmisję, która biegnie wzdłuż całego pokoju pod sufitem. Przedłużenie tej transmisji w sali wykładowej służy do wprawiania w ruch przy-

rządów, używanych przy demonstracjach w czasie wykładu.

Z wiwisektoryum łączy się pokój profesora, z pokoju tego lub z korytarza w trakcie głównym można się dostać do skrzydła wschodniego, przeznaczonego dla badań chemicznych. Na końcu korytarza w tem skrzydle znajduje się duża sala ćwiczeń chemicznych o 7 oknach zwróconych na 3 fronty.

Z salą tą graniczy sala dla samodzielnych badań chemicznych. Z tej zaś prowadzą drzwi do sali wagowej, w której umieszczone są wagi precesyjne. W skrzydle tem znajduje się nadto sala przeznaczona do analizy gazów.

Skrzydło zachodnie, do którego dostać się można ze sali ćwiczeń fizyologicznych, albo też z korytarza w trakcie głównym, mieści w sobie kolejno następujące sale: salę optyczną, wyposażoną znowu w urządzenie do całkowitego jej zaciemnienia; salę elektryczną, posiadającą 2 konsole kamienne, pokryte grubemi płytami szklanymi, na których ustawione są galwanometry. (I ta sala czasowo dla badań, w których się fotografuje wychylenia galwanometru, może być całkowicie zaciemnioną); bibliotekę; dalej t. zw. pracownię asystentów, właściwie pokój przeznaczony dla badań histologicznych; salę do operacji aseptycznych, urządzoną według wymogów nauki i zaopatrzoną w sterylizator wmurowany w ścianę. Nadto naprzeciw skrzydła wschodniego znajduje się pokój obserwacyjny, przeznaczony dla zwierząt operowanych, naprzeciw zaś skrzydła zachodniego warsztat i duża ciemnia fotograficzna, nader wygodnie urządzona. W parterze tego budynku mieszczą się: mieszkania dwóch asystentów Zakładu fizyologicznego, każde składające się z 2 pokoi,

w suterrenach zaś mieszkania dwóch służących, każde złożone z pokoju i kuchni; następnie ubiczyna przeznaczona tymczasowo, aż do wybudowania stajni dla zwierząt, do pomieszczenia psów zapasowych, wreszcie duży pokój mieszczący „ranarium“ i „aquarium“. W tym ostatnim pokoju znajduje się duży zbiornik betonowy z płynącą wodą, przeznaczony dla żab, oraz dwa akwaria, z których jedno ma 2 m<sup>3</sup>, obydwa zaś zaopatrzone są aparatami ssącymi, które dostarczają dopływającej wodzie powietrza. Zakład fizyologiczny zbudowano według pomysłu Prof. Cybulskiego z Krakowa, urządzeń zaś wewnętrznych Zakładu dokonano w myśl propozycji Profesora Becka.

Dyrektorem Zakładu jest Prof. Dr. Beck; asystentami: Dr. Władysław Fromowicz i Dr. Bogusław Klarfeld. Dotacya roczna wynosi 3.000 k. Publikowano prac 67.

#### **Zakład histologiczno-embryologiczny.**

Zakład histologiczno-embryologiczny oddano do użytku uczniów i pracujących z początkiem półrocza letniego 1895/6. Zakład ten mieści się w środkowym gmachu budynków medycyny teoretycznej przy ul. Piekarskiej l. 52, gdzie zajmuje w parterze prawą, frontową połowę tegoż gmachu, t. j. 7 pokoi i zamknięty kurytarz, tudzież 2 pokoje w suterrenach prawego skrzydła.

W środkowej części znajdują się: kancelarya i pracownie profesora, asystenta i demonstratora, nadto pokoiik dla pracowników; w skrzydle prawem: zamknięty kurytarz, sala wykładowa, sala ćwiczeń i pokoiik przygotowawczy. W kancelaryi profesora mieści się biblioteka, telefon, oraz ciemnia fotograficzna; w pracowniach muzeum Za-

kładu, w kurytarzu aparat do destylowania wody i spirytusu, oraz garderoba dla studentów.

Sala wykładowa z trzech stron oświetlona (sala ćwiczeń ma światło od wschodu) mieści w sobie 10 stołów o 20 miejscach; w suterrenach zaś znajduje się akwaryum, klatki ze zwierzętami i warsztat stolarski.

Zakład posiada urządzenie gazowe, wodociągowe i oświetlenie elektryczne. Z ważniejszych przedmiotów na wymienienie zasługują: 2 duże mikroskopy i jeden mikroskop stereoskopowy firmy Zeissa, jeden większy i 16 mniejszych mikroskopów dla studentów firmy Reicherta, jeden mikroskop do preparowania, 2 lupy, 3 mikrotomy, 2 termostaty, 1 wylęgarnia jaj, piec do zatapiania preparatów w parafinie, kompletny aparat fotograficzny, mała kamera mikrofotograficzna i aparat do powiększeń.

W muzeum znajduje się 127 modeli woskowych, embryologicznych, wykonanych w pracowni Zieglera we Fryburgu, ponadto 80 preparatów anatomicznych i około 6.000 preparatów histologicznych.

Dyrektorem Zakładu jest Prof. Dr. Władysław Szymonowicz; asystentem Dr. Jan Grek; demonstratorem Dr. Władysław Wiszniewski. Dotacja wynosi 800 k. rocznie.

#### **Zakład anatomii patologicznej.**

Zakład anatomii patologicznej mieści się w jednym z trzech budynków (lewym od wejścia) medycyny teoretycznej przy ul. Piekarskiej l. 52, zajmując znaczną część jego parteru. Z przedścionka budynku wchodzi się na lewo do Zakładu w kurytarz, oddzielony dużymi drzwiami oszklonemi. Z kurytarza tego prowadzą drzwi wprost

do kancelaryi dyrektora Zakładu, na lewo do oddziału bakteriologicznego, na prawo zaś do histologiczno-patologicznego.

Cały Zakład rozpada się na trzy oddziały: bakteriologiczny, histologiczno-patologiczny i pro-sektoryum z ubikacyami doń należącemi. Oddział bakteriologiczny składa się z przedpokoju z jednolitą posadzką (terazzo), służącego do robienia pożywek, doświadczeń na zwierzętach i ich sekcji. Tu więc znajdują się sterylizatory w parze i suchem powietrzu, szafy z naczyniami szklanemi do celów bakter., oraz przedmioty potrzebne do robienia pożywek. Z przedpokoju wchodzi się do dużej, ośmioma oknami oświetlonej pracowni, zaopatrzonej między innemi w cztery termostaty (jeden systemu Adneta). Tu mieszczą się stoły przeznaczone dla pracowników wolontaryuszy w zakresie bakteriologii. Z sali bakter. wchodzi się do biblioteki i czytelnicy, posiadającej 15 czasopism, z tego 6 polskich, 2 czeskie, 3 francuskie, 4 niemieckie, oraz pracowni profesora, następnie do jego kancelaryi. Z tą ostatnią bezpośrednio komunikuje oddział histologii patolog., składający się z trzech sal. W pierwszej znajduje się pracownia asystentów, zawierająca mikrotomy (trzy, z tych jeden do krajania kawałeczków tkanek zamrażanych za pomocą  $\text{CO}_2$ ), termostat do preparatów parafinowych, szafa z preparatami do ćwiczeń histologiczno-pat. i t. p.; następna sala jest przeznaczona dla pracowników-wolontaryuszy i na prowadzenie protokołów sekcji, dalej pokój dla demonstratora i sala dla ćwiczeń hist., oświetlona pięcioma oknami, wkońcu pracownia dla lekarzy z urządzoną w niej ciemnią fotograficzną.

Z głównego przedsionka budynku wchodzi się przez dwoje drzwi, umieszczonych na boku od

głównych schodów, do dwóch sionek, obejmujących dużą salę wykładową i służących zarazem za garderobę dla słuchaczy. Sionki te prowadzą do dwóch trupiarni, a także do krągłej salki, przeznaczonej do ćwiczeń w sekcjach ze słuchaczami i do sekcji klinicznych; na jej podłodze (terazzo) umieszczono marmurowy stół, obracający się dookoła osi pionowej, a posiadający w swej nodze żelazne syfony, potrzebne do chwytania części stalszych; do nogi tej przymocowany jest również hydrant, od którego idzie gumowy wąż celem polewania w czasie sekcji. W salce tej urządzoną jest amfiteatralnie konstrukcja żelazna do stania dla słuchaczy, względnie lekarzy. Prosektoryum, do którego wchodzi się z sionki prawej, stanowi duża, z dwóch utworzona sala, oświetlona 7 oknami, cała jasno lakierowana. Na podłodze (terazzo) są ustawione cztery stoły sekcyjne takie same, jak powyższy, prócz tego przy każdym odpływ do kanału, do którego spływa woda z podłogi codziennie dokładnie zmywanej. Z prosektoryum wchodzi się żelaznymi, krętymi schodami do podziemia, gdzie mieści się pralnia i macerownia, od której wiedzie winda do presektoryum, względnie na pierwsze piętro do sali, gdzie odbywają się ćwiczenia w operacjach na zwłokach. Trupiarni jest dwie: jedna do składania zwłok niesekcyonowanych, zaopatrzona w sygnały alarmowe w razie pozornej śmierci, druga komunikująca z presektoryum, gdzie leżą zwłoki po sekcji; ta łączy się z pokojem, przeznaczonym do ubierania zwłok, i piękną obszerną kaplicą.

Osobno znajduje się sala muzealna z preparatami anat. pat. Zakład jest oświetlony elektrycznie, wszędzie urządzenie wodociągowe i gazowe. Salę wykładową opala się centralnie, resztę ubi-

kacyi piecami. Kuchnia chem. ze szkła i żelaza, przy umywalniach przyrządy do szybkiego grzania wody.

Prócz wykonywania sekcji osób zmarłych w szpitalu i klinikach, dalej badań bakter. i histol. dla zakładów publicznych i osób prywatnych, Zakład służy również higienie publicznej, jak n. p. badaniom wody z wodociągów miejskich, dalej materiałów przesyłanych za pośrednictwem Namiestnictwa z powiatów całej Galicyi, a więc w wypadkach czarnej cholery, ostatnimi zaś czasy badaniom zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych nagminnych.

Dyrektorem zakładu jest Prof. A. Obrzut; asystentami: Dr. W. Nowicki i Dr. Hornowski; demonstratorem N. Horowitzówna. Dotacja wynosi 2.000 k. rocznie.

#### **Instytut patologii ogólnej i doświadczalnej.**

Instytut patologii ogólnej i doświadczalnej utworzony został z początkiem roku szkolnego 1896/7, a dyrektorem tegoż mianowany Prof. Dr. J. Prus, który wstępnym wykładem dnia 10 listopada 1896 rozpoczął swe wykłady. Zakład sam mieści się przy ulicy Piekarskiej l. 52, w jednym z trzech jednopiętrowych budynków, przeznaczonych na pomieszczenie katedr medycyny teoretycznej, a mianowicie w budynku znajdującym się po stronie lewej obszernego podwórza, a mieszczącego w swych murach także dwa inne Zakłady, to jest nauki anatomii patologicznej i medycy sądowej. Ostatnie dwa Instytuty zajmują parter budynku, podczas gdy Zakład patologii ogóln. i doświad. mieści się na piętrze, gdzie znajduje się środek gmachu i duże prawe skrzydło, zwrócone frontem ku ulicy Piekarskiej. Wygodnemi,

szerokimi schodami wychodzimy na piętro, wprost do sali wykładowej. Duża sala pomieścić może zgoła wygodnie 100 słuchaczy, widna, akustyczna, z ławkami amfiteatralnie ustawionemi; wejście do niej dla słuchaczy prowadzi z salki obok niej umieszczonej, a służącej jako szatnia i poczekalnia przed odbyć się mającym wykładem.

Oprócz tego składa się Instytut z 9 sal, z których sala służąca do doświadczeń wykonywanych na zwierzętach, t. zw. sala wiwikcyjna, znajduje się jeszcze w środkowej części, reszta zaś sal w prawym skrzydle gmachu. Wejście do sal prowadzi z szerokiego korytarza, biegnącego dokoła gmachu, jakkolwiek można i bezpośrednio przejść z jednej sali do drugiej. Sala wiwisekcyjna bardzo obszerna, z posadzką z płytek szamotowych, mieści przybory i narzędzia potrzebne do różnorodnych doświadczeń, wykonywanych na zwierzętach. Obok stolików wiwisekcyjnych o konstrukcji żelaznej, jednego dla zwierząt większych n. p. psów i drugiego dla zwierząt mniejszych n. p. królików, wymienić tu można ładnie urządzone i doskonale funkcjonujący kimograf Heringa, zmodyfikowany przez Prof. Prusa i drugi kimografion według Ludwiga, przyrząd do sztucznego oddechania, poruszany zapomocą motorów, dających się z łatwością przesuwac, dużą szkatułę, zawierającą bardzo znaczną ilość narzędzi potrzebnych do doświadczeń, jak: noże, nożyczki, tępe i ostre haki, trepany i t. d., wreszcie przyrząd przenośny do prądu stałego, przerywanego i kombinowanego, wraz z opornicą i multiplikatorem. Do przyrządu tego prąd zostaje doprowadzony z centrali zakładowej. Nadto istnieje przyrząd do prądów o wysokiem napięciu i częstej zmienności (d'ar-

zonwalizacji), przyrząd Leduc'a do narkozy zwierząt za pomocą elektryczności i wielką ilość przyrządów drobniejszych, jak bębenków Mareya, przyrządów do znaczenia czasu, elektrod niepolaryzacyjnych i zwykłych i t. d.

Z sali wiwisekcyjnej wychodzimy na korytarz, biegnący wzdłuż prawego skrzydła gmachu. Korytarz ten podzielony jest na 2 części, mniejszą i większą. W mniejszej części korytarza umieszczona jest żelazna kuchenka i aparat do destylowania wody i alkoholu; stąd wejście do kancelarii profesora, sali dużej, widnej, służącej równocześnie do ćwiczeń histologicznych i do salki obserwacyjnej, przeznaczonej dla zwierząt będących pod obserwacją - po dokonaniem doświadczeniu lub po szczepieniach, wykonanych w celach naukowych; w niej znajduje się też basen betonowy z wodą ciągle przepływającą, służący do trzymania żab; trzecie wejście z korytarza prowadzi do sali asystenta. Te trzy ubikacje ze sobą bezpośrednio nie komunikują i wchodzić do nich można tylko z korytarza. Do reszty sal gmachu wejście prowadzi albo wprost z korytarza (z większej jego części), lub bezpośrednio z jednej sali do drugiej. Obok sali asystenta znajduje się mały pokój z mikrotomami i 4 mikroskopami, a obok niego dość obszerna pracownia profesora; z niej wchodzimy do pracowni bakteryologicznej. Sala ta służy obecnie również i dla prac chemicznych. Z sali bakteryologicznej prowadzi wejście do pokoiku, gdzie się mieszczą wagi chemiczne i zwykłe. Następną salą, przytykającą bezpośrednio do sali wag, jest sala chemiczna, a dalej mała salka, przeznaczona do doświadczeń z gazami i kwasami żrącymi. Urządzenie ich odpowiada zupełnie potrzebom Zakładu patologii doświadczalnej. Ostat-

nią ubikacją, do której osobne wejście prowadzi wprost z kurytarza, jest ciemnia fotograficzna.

Cały Zakład oświetlony jest elektrycznie, a gaz i wodociągi znajdują się w każdej sali.

Na cele naukowe posiada zakład dotację zwyczajną, wynoszącą 1.200 koron rocznie.

Oprócz przyrządów wyżej wymienionych obejmuje inwentarz zakładowy do r. 1907 pozycyi 585, do których są też zaliczone narzędzia i przybory dopełniające urządzenia Zakładu, jak również 40 tablic ściennych, przedstawiających różnego rodzaju bakterye. W bibliotece Zakładu, prócz bardzo licznych drobniejszych rozprawek, ofiarowanych bądź Zakładowi, bądź przełożonemu Zakładu przez poszczególnych autorów, jak również oprócz książek traktujących o całej lub pewnych działach patologii ogólnej, znajdują się jeszcze fachowe czasopisma.

Dyrektorem Zakładu jest Prof. Dr. J. Prus; asystentem Dr. Teofil Hołobut; demonstratorem słuchacz medycyny, Leon Kępiński. W Zakładzie pracują oprócz profesora i asystentów: Doc. Dr. Biernacki, Dr. Quest, Dr. Świtalski i Dr. Pręgowski. Rozpraw naukowych, wykonanych w Zakładzie, ogłoszono drukiem 32. Dotacja wynosiła w ciągu 9 lat istnienia Zakładu 17.500 kor.

#### **Zakład Medycyny sądowej.**

Katedra medycyny sądowej utworzoną została na lwowskim Wydziale lekarskim w 1898 r.

Zakład med. sąd. mieści się w prawem skrzydle parteru wschodn. gmachu, jednego z trzech, mieszczących w sobie teoretyczne Zakłady Wydziału lekarskiego przy ulicy Piekarskiej l. 52.

Z przedsionka na prawo, przez drzwi oszklone wchodzi się do kurytarza, w którym na wprost

znajduje się kancelarya dyrektora. Kurytarz ten rozdziela się na dwa ramiona oddzielone drzwiami. Prawe ramię krótsze, w którym ustawiono digestorium z aparatem destylacyjnym i suszarką, prowadzi do obszernej sali muzealnej, na prawo do pracowni chemicznej, na lewo zaś do dwu sal, jednej przeznaczonej na badania miskropowe, drugiej zawierającej konsolę z wagami i stół z aparatem spektralnym; część tego pokoju, oddzielona drewnianą ścianką, stanowi ciemnię fotograficzną; sale te łączą się z kancelaryą dyrektora.

Lewe skrzydło kurytarza, również drzwiami oddzielone prowadzi do pracowni bakteryologicznej, pracowni dla służącego i do obszernej sali sekcyjnej. Prosektoryum to połączone jest zapomocą windy z trupiarnią, znajdującą się pod niem w suterrenach, dokąd przez osobny kurytarz wprost z bocznego dziedzińca, przynosi się zwłoki do Zakładu dostarczone. W suterrenach również znajduje się mieszkanie służącego zakładowego, podczas gdy mieszkanie asystenta jest na pierwszym piętrze ponad Zakładem. Sala wykładowa dla medycyny sądowej jest wspólna z Zakładem anatomii patologicznej, podobnie jak druga sala do sekcji połączonych z wykładem; obie położone w środku gmachu. Wspólną jest również kaplica, skąd odbywa się pogrzeb zwłok sekcjonowanych.

Urządzenie wewnętrzne Zakładu postępowało zwolna w miarę dostarczonych funduszków tak, że chociaż pierwszy wykład medycyny sądowej odbył się już 11 listopada 1898 roku, to jednak właściwe prace Zakładu zaczęły się znacznie później, a pierwsza sekcja zwłok wykonaną została 26 czerwca 1899 r. Urządzenie wewnętrzne Zakładu odpowiada wogóle potrzebom i nowoczesnym wymaganiom, wyposażenie naukowe

wymagające wprowadzie dalszych uzupełnień, jest również dostatnie. Na urządzenie naukowe Zakładu otrzymano w pięciu ratach nadzwyczajną dotację w kwocie 10.000 koron.

W Instytucie odbywają się wszystkie sekcye sądowo-lekarskie, zarządzane w mieście Lwowie, przyczem jako jeden ze znawców, funkcjonuje stale dyrektor lub asystent Zakładu. Ponadto na mocy osobnego układu z władzami miejskimi, dokonywa się w instytucie wszystkich sekcji policyjno-sanitarnych na zwłokach, które w tym celu z miasta dostarczone bywają do Zakładu. Roczna ilość obdukcji dochodzi obecnie liczby 200.

Dyrektorem Zakładu jest od początku jego istnienia Prof. Dr. W. Sieradzki; asystentem obecnie Dr. Józef Jasieński; poprzednio byli asystentami: Dr. Henryk Kloysy (1898 — 1900) i zmarły w 1906 r. Dr. F. Stankiewicz (1900—1906). Przy Zakładzie systemizowaną jest posada stałego i jednego pomocniczego służącego. Dotacja wynosi rocznie 800 koron. Prac w Zakładzie wykonano 12.

#### **Zakład chemii lekarskiej.**

Zakład chemii lekarskiej był jednym z pierwszych zakładów doświadczalnych, które powstały przy założeniu Wydziału lekarskiego we Lwowie. Po urządzeniu w r. 1896 został odany do użytku zamianowanemu właśnie profesorem tego przedmiotu, zmarłemu w r. 1904 Dr. Władysławowi Niemiłowiczowi, przedtem z. profesorowi farmakognozyi na Wydziale filozoficznym Uniwersytetu tutejszego, pod którego kierunkiem Zakład pozostawał aż do zgonu jego. W tym czasie wykonane zostały tam przez ś. p. prof. Niemiłowicza, jakoteż przez uczniów jego, prace doświadczalne w ilości 5.

W czerwcu 1903 r. kierownictwo Zakładu chemii lek. objął profesor higieny na Uniwersytecie lwowskim, Dr. Stanisław Bądryński, które to obowiązki pełnił przez 2 lata zastępczo, a od listopada 1906 r., od chwili mianowania go profesorem chemii lek., oraz zwolnienia od obowiązków profesora higieny, pełni je trwale.

Zakład chemii lek. składa się z wielkiej sali ćwiczeń dla uczniów o powierzchni  $150\text{ m}^2$ , sali wykładowej, wspólnej dla chemii lek. i higieny, 12 mniejszych pokoi, dalej z pracowni profesora i asystenta, 2 pokoi wagowych, pokoju do spalań, ciemni do badań przyrządami fizycznymi, pokoju do badań moczu dla klinik, księżnicy i pokoju do prac z siarkowodorem; nadto w skład Zakładu wchodzi duża hala w suterrenach o powierzchni większej niż  $200\text{ m}^2$ , przeznaczona i urządzona na pracownię chemiczną, niemożliwa jednak do użycia i nieużyteczna wskutek niedostatecznego oświetlenia i wielkiej wilgoci. Całe urządzenie wewnętrzne pracowni znajduje się w stanie znacznego zaniedbania i wymaga gruntownej poprawy.

Oprócz centryfugi, oraz przyrządów do mielenia ciał twardych, poruszanych zapomocą elektromotorów, Zakład posiada następujące godniejsze uwagi przyrządy: 1. polarymeter systemu Lippicha, 2. spektroskop systemu Knüssa, 3. fotometer widmowy systemu Knüssa, 4. wagę analityczną z przyrządem do automatycznego obciążania syst. Nemetra (przyrząd, którego kosztowność przewyższa zresztą znacznie użyteczność), nadto parę przyrządów pomysłu uczniów pracowni, a wykonanych w ubiegłym roku przez laboranta, jako to: przyrząd do wyciągania ciał stałych w ilości do 1 kilo rozpuszczalnikami organicznymi, oraz przyrząd do przekraplania w próżni.

Książnica Zakładu posiada po kilka tomów 3 poważnych czasopism chemicznych, nie ma jednak żadnego czasopisma naukowego w całości i wykazuje jedno tylko źródłowe dzieło z zakresu chemii.

Jakkolwiek więc Zakład chemii lek. powierzchnią, którą zajmuje, jasnymi pokojami i pewnymi urządzeniami, jak wodociągowem, oraz oświetleniem elektrycznem różni się z pewnością korzystniej od tych pracowni, jakie posiadały nasze Uniwersytety przed kilkunastu laty, to jednak tak urządzenia jego wewnętrzne, jakoteż środki naukowe są dalekie od poziomu współczesnych urządzeń pracowni chemicznych w krajach, gdzie pielęgnuje się naukę. Szczupła dotacja roczna (1.200 k.), nie przenosząca tego budżetu, jaki osoba prywatna średniej zamożności, oddająca się nauce przeznaczą na swoje osobiste potrzeby naukowe, a która przecież ma dostarczyć środków na wykształcenie w chemii około 40 uczniów w roku, bo tyle słuchaczy uczęszcza przez oba półrocza na ćwiczenia, nie dopuszcza nie tylko do rozwoju pracowni i możliwości stworzenia w niej ogniska naukowego, lecz nie pozwala jej nawet sprostać żądaniom nauczania.

Dyrektorem Zakładu jest Prof. Dr. J. Bądzynski.

#### **Zakład farmakologiczny i farmakognostyczny.**

Zakład farmakologiczny i farmakognostyczny zajmuje pierwsze piętro jednego z trzech gmachów medycyny teoretycznej przy ulicy Piekarskiej l. 52, mianowicie gmachu prawego od wejścia z ulicy na podwórze. Zakład składa się z 21 ubikacji. Front gmachu zajmuje sala wykładowa z urządzeniem do zaciemniania, z 2 lampami łu-

kowemi i dużym stołem zaopatrzonym w wodociągowe i gazowe kurki. Sala wykładowa, obliczona na 70—80 słuchaczy, dzieli Zakład na dwie części. Na prawo od sali wykładowej znajdują się: 1) pokój przygotowawczy z posadzką płytkową, nakładaną na betonie, z odpowiednim ścięciem, z digestoryum, licznymi kranami wodociągowymi i gazowymi; 2) pokój bakteriologiczny; 3) duża sala biblioteczna, z szafami zawierającymi najważniejsze dzieła i roczniki z zakresu farmakologii, farmakognozy, fizyki, fizjologii, botaniki i zoologii; (Celem zorientowania się w dziełach urządzony jest katalog kartkowy, a dzieła rozłożone w szafie według treści.) 4) obok biblioteki znajduje się olbrzymia sala, przeznaczona na muzeum, w którym mieszczą się w porządku według części roślin preparaty farmakognostyczne, przetwory z nich w postaci olejków eterycznych, żywic i t. d. Oprócz tego znajdują się 2 szafy z chemikaliami; w jednej umieszczone są tylko organiczne, w drugiej nieorganiczne chemikalia. Z biblioteki prowadzą drzwi do: 5) kurytarza, w którym ustawione są szafy z chemicznymi aparatami szklanymi, porcelanowymi i niektórymi preparatami. Z kurytarza prowadzą drzwi do: 6) pokoju elektrycznego, w którym nagromadzone są niektóre fizjologiczne przyrządy szklane do ważniejszych manipulacji chemicznych i t. d. Przez salę wykładową, albo przez kurytarz i plac przed salą wykładową dostajemy się na drugą stronę Zakładu. Najpierw wchodzimy na: 7) korytarz, gdzie umieszczone są wieszadła na ubrania wierzchnie słuchaczy, oraz szafki na ubrania i rzeczy pracujących naukowo w laboratorium. Z kurytarza prowadzi wejście do: 8) gabinetu profesora, gdzie oprócz zwykłych mebli znajduje się bogato zaopatrzona

szafa z silnie działającymi środkami. Za gabinetem profesora znajduje się: 9) pracownia profesora z digestoryum, z szafami dla szkła chemicznego, z suszarką parową i t. d. Z pracowni profesora dostajemy się do: 10) pokoju destylacyjnego, z którego prowadzą drzwi kolejno do: 11) pokoju wagowego z dwoma analitycznymi wagami Sartoriusa i Nemetza, z 2 zwykłymi wagami, z podręczną dziesiętną wagą apteczną i odpowiednimi ciężarkami; dalej do: 12) pokoju do spaleń, w którym oprócz digestoryum, pieca do elementarnej analizy, znajdują się szafy zaopatrzone w rozmaite palniki, tygielki, trójkąty, korki, węże kauczukowe i t. d.; następnie do: 13) pokoju dla gazów smrodliwych, do: 14) pokoju chemicznego z odpowiednio urządzonem digestoryum, szafkami, szafami dla szkła chemicznego, dla zwykłych chemikaliów i t. d. Przez pokój destylacyjny i korytarz przechodzimy do: 15) dużej sali mikroskopowej, gdzie ustawioną jest maszyna hydrauliczna do wytłaczania olejów, soków zwierzęcych i t. d.; obok mieści się sala wiwisekcyjna, gdzie znajdują się stoły do wiwisekcji, aparat oddechowy, kimo-grafion, wprowadzone w ruch za pomocą motoru elektrycznego. Ten ostatni wprawia też w ruch dużą centryfugę. W sali wiwisekcyjnej znajduje się szafa z precyzyjnymi aparatami fizyologicznymi: galwanometr, opornica, elektryczne czasomierze, barograf, termograf, miograf i t. d. Z salą wiwisekcyjną łączy się: 16) pokój przedoperacyjny z podłogą o płytkach metlachskich na betonie a ścianach olejem farbowanych. Pokój ten podzielony jest ścianą z płótna na 2 części; w pierwszej, komunikującej z pomieszczeniem dla psów, myją zwierzę przeznaczone do operacji, już w stanie zupełnie czystym na odpowiednim stole. Na-

stępnie zwierzę przenosi się do 2-ej części pokoju, gdzie pomocnicy myją ręce przy odpowiednio urządzonej umywalni z zimną i ciepłą wodą, przygotowują psa do operacji, przykrywając go ręcznikami i t. d. Wreszcie z pokoju przedoperacyjnego wchodzimy do: 17) pokoju operacyjnego, w którym znajduje się tylko stolik szklany na instrumenty i opatrunki; ściany są malowane farbą olejną, podłoga betonowa. Z pokoju przedoperacyjnego prowadzą drzwi do: 18) pokoju dla zwierząt operowanych, umieszczonych w czystych żelaznych klatkach. Z pokoju tego dostajemy się do: 19) stolarskiego, a z tego do: 20) ciemni fotograficznej. Z salą więc wykładową mamy 21 ubikacji. Oprócz tego należą sutereny i ogród dla roślin lekarskich.

W suterenach są urządzone według najnowszych wymagań klatki żelazne w liczbie 8 dla psów, z odpowiednimi ścianami. Obok klatek dla psów znajduje się pomieszczenie dla królików, oddzielone od klatek przegrodą żelazną. Klatki urządzono w 1906 r.

Ogród dla roślin lekarskich urządzony w 1905 roku zawiera: rośliny trujące, przeważnie krajowe, obok których są uprawiane rośliny pastewne dla królików.

Dyrektorem Zakładu jest Prof. Dr. Leon Popielski; asystentem Dr. Władysław Mazurkiewicz; demonstratorem słuchacz medycyny Franciszek Czubalski; współpracownikami: Dr. Flora Mira Ogórek, Prof. Akad. Weteryn. Dr. Kazimierz Panek, Prof. Akad. Weteryn. Dr. Adolf Gizelt, Doc. Uniw. Dr. Jerzy Modrakowski.

Dytacya wynosi 1.600 k. rocznie.

### **Zakład higieny.**

Zakład higieny, urządzony przez Prof. St. Bądryńskiego, znajduje się w północnej, parterowej połowie zachodniego gmachu budynków medycyny teoretycznej przy ul. Piekarskiej. Zakład obejmuje 13 ubikacji parterowych, oraz 4 suterenowe. Rozmieszczenie i urządzenie ubikacji przedstawia się kolejno w następujący sposób: 1) Pokój przeznaczony na muzeum, 2) biblioteka, 3) pokój wagowy, 4) duża pracownia chemiczna o 3 stołach z dygestoryum, 5) pracownia chemiczna o 2 stołach z dygestoryum, 6) pokój siarkowodorowy z dygestoryum i przedpokojem, w którym znajduje się zlew i stół do czyszczenia szkła, (na kurytarzu aparat do destylacji wody, oraz duży aparat ekstrakcyjny), 7) pokój do spalań (elementarnej analizy), 8) pracownia profesora o 2 stołach, z których 1 chemiczny z termostatem (dygestoryum), 9) pokój profesora, 10) pracownia asystenta ze stołem chemicznym (dygestoryum), 11) pracownia techniczna z 2 stołami, z nich 1 chemiczny (dygestoryum), 12) pracownia mikroskopowa o 4 miejscach przy oknach, 13) pokój przygotowawczy, przytykający do sali wykładowej.

W suterrenach mieszczą się 2 ubikacje przeznaczone dla zwierząt, pracownia dla służących o 1 stole chem. (dygestoryum), magazyn; na kurytarzu zaś urządzenie pracowni ślusarskiej. Obecnie zmienia się niektóre adaptacje i uzupełnia się urządzenia zwłaszcza w kierunku studyów chorób infekcyjnych, co jednak wobec braku funduszków postępuje powoli.

Dyrektorem Zakładu od r. 1898 do listopada 1906 r. był Prof. Dr. Bądryński; asystentem Doc. Dr. K. Panek. Od listopada 1906 r. dyrektorem

jest Prof. Dr. P. Kučera; asystentem Doc. Dr. J. Modrakowski. Dotacja wynosi 1.600 k. rocznie.

### **Klinika lekarska.**

Zakład ten, powstały w roku 1897, mieści się w jednopiętrowym budynku przy ulicy Pijarów. Całość obejmuje dwa skrzydła połączone z sobą traktem głównym, który mieści klatkę schodową, kurytarze, pomniejsze ubikacje i piętrową salę wykładową, półkolistą, o ławach amfiteatralnie zbudowanych. Skrzydła boczne przeznaczone są na sale dla chorych, a mianowicie w każdym mieści się jedna sala wielka (na 10 łóżek) i po 2 separatki (na 1 łóżko) w parterze, na których miejscu pierwsze piętro mieści salkę na 3 łóżka, razem przeto jest w parterze 24, na I. piętrze 26 łóżek, ogółem 50 łóżek klinicznych. W trakcie głównym oprócz sali wykładowej mieści się kancelarya dyrektora kliniki, złożona z przedpokoju, sali o 2 oknach i pracowni o 1 oknie (parter). Na każdym piętrze mieści się: mieszkanie asystenta, złożone z 2 pokoi, oraz pracownia podręczna dla lekarzy klinicznych. Oprócz tych ubikacyi znajdują się w głównym trakcie na I. p. dwie pracownie specjalne, mianowicie: pracownia chemiczno bakteryologiczna, składająca się z 2 pokoi i jednej sali o 2 oknach, oraz pracownia histologiczna w sali o 2 oknach. Ambulatorya, których jest 2, jedno dla mężczyzn, drugie dla kobiet, mieszczą się w parterze po obu stronach sali wykładowej. Składają się one, każde z wielkiej poczekalni i z pokoju przeznaczonego do badania. Pokój ten mieści się pod sklepieniem dźwigającym ławy amfiteatru sali wykładowej, a jest zaopatrzony w liczne okna. Pomiedzy pokojem badań jednego a drugiego ambulatoryum mieści

się również pod sklepieniem amfiteatru podręczna pracownia dla ambulatoryów, zaopatrzona w przybory do badania moczu, płwocin, kału i t. p. Porady lekarskiej udziela się tylko chorym ubogim zupełnie bezpłatnie; z ambulatoryów też czerpie się materyał do stałej obserwacyi klinicznej, jakoteż do wykładów ambulatoryjnych.

W wysokich i widnych suterenach mieszczą się ubikacye do zabiegów wodoleczniczych, wiwisektoryum i mieszkania służby. Prócz wymienionych powyżej ubikacyi znajdują się w budynku: szatnie dla lekarzy i słuchaczy, ciemnia fotograficzna, łazienki dla chorych (w każdym skrzydle po dwie) i łazienka dla lekarzy.

Budynek cały jest centralnie ogrzewany a elektrycznie oświetlony; pracownie wszystkie posiadają także palniki gazowe. Sale chorych, ambulatorya i pracownie mają umywalnie na ciepłą i zimną wodę. Nadto Zakład posiada telefon i windę (lift) do dźwigania chorych razem z łóżkami na I. piętro.

Dotacya kliniki zwyczajna wynosi 400 k. rocznie, nadzwyczajna wynosiła w roku otwarcia kliniki (1897) 12.000 k. na urządzenie pracowni, sprawienie przyrządów leczniczych i t. d.; w roku 1898 wynosiła dotacya nadzwyczajna 2.000 k., później już pozycya ta maleje do kilkuset koron.

Inwentarz naukowy kliniki stanowią: a) urządzenia pracowni chemicznych, histologicznej i bakteryologicznej (szkło, drobnowidy, polarymetry, cieplarki, wirownice, i t. d.); b) przyrządy służące do badania chorych; c) przyrządy, służące do zabiegów leczniczych; d) biblioteka i czasopisma.

Personal kliniki: a) Dyrektor kliniki. Na tem stanowisku pozostaje od chwili założenia kliniki Prof. Dr. Antoni Głuziński; b) Asystenci.

Z chwilą otwarcia kliniki stanowiska te zajęli: Dr. Roman Rencki i Dr. Juliusz Marischler. Otrzymawszy po pięcioletniej pracy „veniam legendi“ z patologii i terapii szczegółowej chorób wewnętrznych, ustąpili ze swych stanowisk, a miejsce ich zajęli: Dr. Edward Kikinger i Dr. Stanisław Eliasch-Radzikowski. W roku 1903 utworzone zostało miejsce III. asystenta (bezpłatne). Objął je Dr. Maryan Franke, mianowany następnie po ustąpieniu Dra Radzikowskiego (1904) asystentem płatnym. Miejsce III. asystenta zajął wtedy Dr. Witold Ziembicki. W roku 1904 utworzono czwartą asystenturę (bezpłatną), którą oddano Dr. Markowi Reichensteinowi; w tym też roku po ustąpieniu Dr. Kikingera został asystentem Dr. Wincenty Czernecki tak, iż obecnie pracuje w klinice 2 płatnych i 2 bezpłatnych asystentów. Oprócz nich są zajęci w klinice lekarze-praktykanci, z których czterech najstarszych służbą kliniczną mianuje Wydział lekarski elewami rządowymi (bezpłatnymi). Byli nimi w czasie 10-letniego istnienia Dr. Czernecki, Franke, Kikinger, Klarfeld, Löw, Opolski, Eliasch-Radzikowski, Reichenstein, Sabatowski, Schneider, Szczepański, Turnheim i Ziembicki W. W klinice pracowali nadto w pierwszych latach lekarze przydzieleni przez Dyрекcyę lwowskiego Szpitala Powstzechnego, jakoteż lekarze pułkowi, przydzielani przez Ministerstwo Obrony Krajowej, ponadto wstępują na krótszy lub dłuższy czas do kliniki lekarze w celu dalszego kształcenia się. Do pomocy asystentów i lekarzy przyjmuje dyrektor kliniki zgłaszających się słuchaczy wykładu patologii i terapii chorób wewn. Studenci owi, zwani koasystentami, wprawiają się przez swe czynności kliniczne w badaniu chorych, prowadzeniu obserwacji i t. d.

Służbę kliniczną stanowią: laborant, 4 dozorcynie i 4 dozorców chorych, chłopak do pomocy i odźwierny. Rozdzielaniem pożywienia dla chorych, oraz zarządem, pościelą, bielizną i t. d. zajmują się Siostry Miłosierdzia.

Codziennie z wyjątkiem soboty i dni świątecznych odbywa się rano wykład uniwersytecki, który prowadzi dyrektor kliniki jużto w wielkiej sali wykładowej, jużto na salach chorych. Oprócz wykładu dyrektora kliniki odbywają się w godzinach oznaczonych wykłady docentów. Asystenci zaś kliniki ćwiczą słuchaczy w badaniu chorych i śledzeniu przebiegu choroby w czasie codziennych wizyt popołudniowych.

Ilość chorych, przebywających w klinice przez dłuższy lub krótszy czas, wynosiła przez pierwszych 9 lat istnienia kliniki (1897—1906 r.): mężczyzn 2.279, kobiet 1.676, razem 3.955 osób. Ilość zaś ambulantów w tym czasie wynosiła: mężczyzn 18.020, kobiet 18.886, razem 36.906 osób. Leki i żywność dla chorych pobierane są ze Szpitala Powszechnego. Chorzy dostają dziennie 5 razy pożywienie, o ile niema specjalnego innego zarządzenia. Leczenie jest zasadniczo bezpłatne.

W pierwszych 9 latach istnienia kliniki ogłoszono z niej drukiem 50 mniejszych i większych prac naukowych pióra dyrektora kliniki i lekarzy klinicznych. Wiele z tych prac wydano równocześnie w tłumaczeniu niemieckiem. W tym też okresie czasu mieli dyrektor i członkowie kliniki 74 odczytów i demonstracji w lwowskiem Towarzystwie Lekarskiem.

### Klinika chirurgiczna.

Klinika chirurgiczna (ul. Pijarów 1. 4) oddaną została do użytku dnia 22 maja 1897, w trzy dni zaś później rozpoczęto w niej wykłady. Za wzór służyła architektom klinika chirurgiczna w Krakowie, o dzieść lat starsza od lwowskiej. Stąd więc, jak nie mniej i z tej przyczyny, iż w czasie budowy brakło architektom rady interesowanego fachowca, okazały się w ogólnym planie budowy liczne braki, których usunięcie po dokonaniem wybudowaniu przedstawiało i przedstawia wielkie trudności i tylko w małej części się udało. Dalej sięgające zmiany, które obmyślił obecny dyrektor kliniki, Radca dworu Dr. Ludwik Rydygier, znajdującą wprowadzić przychylne przyjęcie u obu władz opiekuńczych, rządowej i krajowej, nie mogą jednak zostać urzeczywistnione z powodu chronicznego braku odpowiednich funduszków.

Obecnie gmach kliniczny podzielić można na trzy części: 1) klinikę ruchomą (ambulatoryum); 2) klinikę stałą; 2) salę wykładową.

Do kliniki ruchomej wchodzi się po schodkach przez drzwi wybite w północnej ścianie gmachu (od ulicy). Z obszernego przedsionka wchodzi się na prawo do poczekalni dla kobiet, na lewo do poczekalni dla mężczyzn. Trzy dotąd wymienione ubikacye mieszczą się pod amfiteatrem sali wykładowej. Z poczekalnią łączą się dwie salki, oświetlone w dzień dużym oknem, w nocy zaś lampkami Nernsta. Każda z tych salek ma zaciemnioną nyżę. W ubikacyach tych bada się chorych zgłaszających się do kliniki, operuje się i opatruje chorych przychodnich, wieczorem zaś po dokładnem zmyciu i oczyszczeniu całego pokoju zmienia się opatrunki u chorych z kliniki

stałej. W niżach dokonywa się badań wziernikowych. Dzięki osobnemu wejściu, chory, który z jakiegokolwiek bądź powodu do kliniki stałej przyjętem być nie może, z kliniką tą wcale się nie styka.

Wejście do kliniki stałej znajduje się w ścianie frontowej (południowej gmachu). Z przedsionka na prawo wejście do łoża portyera, na lewo do suterenu. W suterenu prócz mieszkań dla służby i pomieszczenia dla maszyneryi (do rozprowadzania wody zimnej i ciepłej, oraz ciepła po całym gmachu), mieszczą się łazienki dla profesora i asystentów, pracownia opatrunków, ciemnia do celów fotograficznych i muzeum kliniki.

Wracając do przedsionka po kilku stopniach, wchodzimy na korytarz parteru. Przed sobą mamy salę wykładową z wejściem dla lekarzy i chorych, na lewo wejście do małego pokoiku dla jednego chorego, następnie do pokoju, w którym ustawiono niektóre przyrządy pomocne przy zakładaniu opatrunków ortopedycznych, wreszcie do pokoju dla lekarzy. Analogiczne wejścia po stronie prawej prowadzą do kancelaryi dyrektora kliniki i do pokoju röntgenowskiego. Obecny aparat röntgenowski pochodzi z fabryki Dessauera w Aschaffenburgu i zasilany jest prądem stacyi elektrycznej miejskiej. Instytut ten zaopatrzony jest 1) w kilkanaście lamp systemu Müllera, Dessauera, Beckera, Bauera, Hirschmanna, Störzla etc., 2) trochoskop najnowszej modyfikacyi Holzknechta, 3) rozmaite blendy m. i blendę kompresyjną Wiesnera i 4) liczne urządzenia do ochrania chorych i lekarzy przed szkodliwym wpływem promieni Röntgena.

Korytarz na obu końcach łączy się z boczną skrzydłami, w których mieszczą się po je-

dnej sale dla chorych, a obok sal łazienki i klozet dla użytku chorych, oraz magazyn podręczny na bieliznę, wględnie kuchenka.

Po szerokich schodach wchodzimy na I-sze piętro.

Klatka schodowa a po części i korytarze ozdobione rzeźbionymi kapitelami, gżemsami, fugami i t. d. sprawiają na ogół wrażenie estetyczne, niemiłe są jednak dla oka chirurga, jako miejsca, w których osadza się kurz i bakterye i skąd je niełatwo wymieść. Dyrektor kliniki wołałby, gdyby i do tych części zastosowano „styl aseptyczny“.

Stanąwszy na pierwszym piętrze, mamy przed sobą wejście dla studentów do sali wykładowej, po bokach zaś tego wejścia dwa pokoje dla chorych, świeżo przebudowane, każdy o trzech łózkach. Idąc korytarzem na prawo, spotykamy mieszkania dwóch asystentów; lewa zaś połowa korytarza biegnie wzdłuż ubikacyi przeznaczonych na operacye aseptyczne. Spotykamy tu zatem najpierw pokój, w którym przygotowuje się chorego do operacyi, gdzie również myją się lekarze i wyjąławiają opatrunki i narzędzia. Z tego pokoju prowadzą drzwi wahadłowe do właściwej sali operacyjnej, ogrzewanej przy pomocy pieca opalanego od strony pokoju przygotowawczego i tak ustawionego, że ściana jego ogrzewająca salę zachodzi się „au niveau“ ścian sali. Kaloryfer, który musiano później zastąpić piecem, ogrzewał niewystarczająco. Ściany pokoju są gładko lakierowane, kąty zaokrąglone, przewody elektryczne wpuszczone w ściany drzwi, i okna tak osadzone, aby nigdzie nie potworzyły się zagłębienia i martwe kąty, w których mógłby się zbierać brud. W górnej połowie ściany, oddzielającej salę operacyjną od następnego pokoju, wybito szeroki otwór i oszklono

go. Przez to okno studenci stojący na balkonie ustawionym w następnej ubikacji śledzić mogą przebieg operacji, nie wnosząc do sali zarazków chorobotwórczych. W tym (trzecim) pokoju prócz balkonu dla studentów pomieszczono sterylizatory i szafki na narzędzia. Wreszcie jak na parterze tak i tu wchodzi się z kurytarza (na prawo i na lewo) do dwóch dużych sal dla chorych z przynależnościami.

Obłożnie chorych sprowadza się z pierwszego piętra na parter i z powrotem windą ręczną, którą po staremu wprowadza w ruch Maciek lub Magda. Jest jednak nadzieja że z czasem klinika zdobędzie wyciąg elektryczny. Doprowadzono już nawet przewody do przyszłego motoru elektrycznego.

Do sali wykładowej, półkolistej, wysokiej na piętro, wchodzi studenci przez wejście południowe, przez główną klatkę schodową do szatni na pierwszym piętrze, stąd na balkon o żelaznej konstrukcji, zawieszonej na ścianie południowej, z balkonu zaś do ławek amfiteatru. W amfiteatrze pomieścić się może około 200 słuchaczy. Salę oświetla dziewięć okien. Nocą oświetla się całą klinikę elektrycznymi lampkami żarowymi, ogrzewa się zaś centralnym kaloryferem (z wyjątkiem operacyjnej sali aseptycznej).

Ściany sal operacyjnych w całości (sale zaś chorych częściowo) lakierowane, posadzki z betonu, sprzęty proste, o ile tego potrzeba, zaopatrzone w mechanizm pedałowaty, czynią zadość profilaktyce aseptyki. Sterylizowana woda w kociołkach nad umywalniami i zamiast szczotek wióra do mycia rąk, wyrzucane po jednorazowym użyciu umożliwiają dostateczne wyjałowienie rąk operującego i asystujących; sterylizowany zaś roztwór fizjologiczny soli kuchennej umieszczony w stojakach

obok stołów operacyjnych, pozwala ręce i bez rękawiczek utrzymać w stanie aseptycznym podczas całej operacji. Wreszcie do wyjaławiania bielizny i materiałów opatrunkowych rozporządza Klinika czterema sterylizatorami (po jednym w obu salkach operacyjnych ambulatoryjnych, w sali wykładowej i w sali operacyjnej aseptycznej), w których działa para pędzona zwyczajnym ciśnieniem. Są to sterylizatory systemu Braatz (a raczej Kocha). Ich zaletami są: 1) pewne wyjaławianie, 2) mechanizm możliwie prosty, 3) wykluczenie tworzenia się w nich pary przegrzanej, co ma miejsce w sterylizatorach systemu Lautenschlägera. Jedynie kocioł sterylizatora w sali wykładowej opalany jest gazem, lecz kocioł ten pomieszczony jest w przed-sionku kliniki ruchomej. Wszystkie inne sterylizatory opalane są elektrycznością tak, jak i większość sterylizatorów na narzędzia. W ten sposób unika się szkodliwego wpływu produktów ze spalania gazu na chloroform.

Oddziału ortopedycznego klinika nie posiada. W tej mierze toczą się już od paru lat rokowania z Rządem i Wydziałem krajowym. Dyrektor kliniki domaga się dobudowania do kliniki jeszcze jednego skrzydła, któreby pomieściło na parterze ubikacje ortopedyczne, na piętrze zaś operacyjną salę aseptyczną.

Cztery sale duże i trzy t. z. separatki pomieścić mogą 50 łóżek. Wypełnia się je w przeważnej części chorymi wybranymi z kliniki ruchomej, w mniejszej części przysłanymi z kliniki wewnętrznej, lub z obu oddziałów wewnętrznych i chirurgicznego tutejszego Szpitala. Dzięki uprzejmemu i wysoce koleżeńskiemu współdziałaniu Profesorów i Prymaryuszy wymienionych klinik i oddziałów materyał tutejszej kliniki jest bardzo uroz-

maicony. Rocznie, a raczej przez przeciąg 9 miesięcy (po odrzuceniu dwóch miesięcy wakacyjnych t. j. sierpnia i września, podczas których klinika jest zupełnie zamknięta, oraz pierwszej połowy października a drugiej połowy lipca, kiedy to chorych do kliniki zaczyna się względnie przestaje się przyjmować) leczy się w klinice stałej przeciętnie 375 chorych. Przeważnie bywają to przypadki cierpień aseptycznych, Wyjątkowo tylko zdarza się cierpienie septyczne. Stąd w klinice tutejszej niema podziału na oddział aseptyczny i septyczny. W potrzebie dla izolowania chorych septycznych wystarczają jedna lub dwie separatki.

Chorych w klinice pielęgnują Siostry Miłosierdzia (dwie), do pomocy zaś mają dodaną służbę w ilości sześciu ludzi. Służba niewyszkolona pozostawia wiele do życzenia. Za wynagrodzeniem jednak 12—16 koron miesięcznie służby fachowo wykształconej dostać chyba nie można. Chorzy w klinice dostają t. z. „wikt szpitalny II-giej klasy“ t. j. 9 porcyi na dobę, w tem co najmniej 3 razy dziennie potrawę z mięsa.

Do kliniki ruchomej (ambulatoryum) zgłasza się w ciągu roku szkol. 3.500 chorych. Z tych około 10% przyjmuje się do kliniki stałej, około 40% leczy się ambulatoryjnie, resztę odsyła się do innych Zakładów. W ciągu roku szkol. mniejszych rękoczynów chirurgicznych w ambulatoryum wykonywa się około 1.500.

Do kliniki należy także pracownia mikroskopowo-doświadczalna, pomieszczona w osobnym, parterowym budynku na podwórzu. Prócz dużej sali mogącej pomieścić 12 pracowników, przeznaczonej do badań mikroskopowo-chemicznych, w domku tym znajdujemy małą salkę operacyjną

i dwa pokoiki z kłatkami na pomieszczenie zwierząt do doświadczeń.

Klinikę od jej założenia, t. j. od lat dziesięciu, prowadzi Radca dworu Dr. L. Rydygier. W tym czasie obowiązki asystentów pełnili Dr. Stanisław Krasowski (obecnie Dyrektor szpitala w Stanisławowie), Dr. Bronisław Kozłowski (obecnie dyrektor szpitala w Drohobyczu), Dr. Salamon Ruff (obecnie prymaryusz oddz. chirurg. w tutejszym szpitalu izraelickim), Dr. M. W. Herman (obecnie Docent chirurgii we Lwowie) Dr. Franciszek Słęk (obecnie dyrektor szpitala w Śniatynie) i Dr. Stanisław Blaim. W bieżącym roku klinika posiada trzech etatowych asystentów, z których I-szy Dr. Antoni Rydygier (jun.) prowadzi ambulatoryum i opiekuje się ciężko chorymi pomieszczonymi w separatkach, II-gi Michał Jedlicka prowadzi oddział kobiet w klinice stałej i ma sobie oddany instytut röntgenograficzny, III-ci Dr. Tytus E. Buraczyński prowadzi oddział mężczyzn i zawiaduje pracownią kliniki. Remunerowany elew rządowy, Dr. Jakób Selzer, czuwa nad aseptyką i odpowiedzialnym jest za instrumentarium kliniki. Prócz tego bywa w klinice po kilku lekarzy praktykantów, którzy w charakterze elewów przydzielani zostają asystentom do pomocy. Dotacja roczna wynosi 1.200 koron.

Studenci obowiązani są uczęszczać do kliniki chirurgicznej przez cztery półrocza (po  $7\frac{1}{2}$  godz. tygodniowo). Prócz tego mają sposobność uczenia się chirurgii, słuchając (nie obowiązkowo) wykładów Prof. Dra G. Ziembickiego (głównie dyagnostyka), Prof. Dra Schramma (chirurgia wieku dziecięcego), Prof. Dra Baracza (chirurgia „mała“), Doc. Dra A. Gabryszewskiego (ortopedya i kursa

operacyjne) i Doc. Dra M. W. Hermana (chirurgia ogólna).

**Klinika położniczo-ginekologiczna.\*)**

Katedra położnictwa i ginekologii, systemizowana postanowieniem cesarskiem z 9 września 1897 r., została otwartą z dniem 1 października 1898 r. Na mocy umowy, którą zawarł Wydział krajowy z Administracją państwa, pomieszczono klinikę położniczo-ginekologiczną w gmachu położniczego zakładu krajowego, wybudowanym w r. 1892, a mianowicie w ten sposób, że na cele kliniki oddano całą lewą połowę budynku. Kosztem funduszu krajowego poczyniono konieczne adaptacje, poczem ze skarbu państwa sprawiono wewnętrzne urządzenie dla celów naukowych i dydaktycznych.

Personal: Dyrektor kliniki: Prof. Dr. Antoni Noga Mars. Profesorowie nadzwyczajni położnictwa i ginekologii: Dr. Władysław Bylicki i Dr. Franciszek Koźmiński. Docent położnictwa i ginekologii: Dr. Adam Sołowij. Asystenci: I. Dr. Kazimierz Bocheński, II. Dr. Ludwik Daum, III. Dr. Stanisław Machnicki, IV. Dr. Emanuel Gröbel. Nadto w ciągu 8-mio letniego istnienia kliniki pracowało w niej 54 lekarzy.

Służbę wyższą stanowią: 1 Siostra Miłosierdzia, 1 nadpołożna, 1 położna pomocnicza, 1 dozorczyń. Ze służby niższej ma klinika: 13 posługaczek, 2 laborantów i 2 parobków.

Klinika składa się z 4 oddziałów, a mianowicie z oddziału ginekologicznego, położniczego,

---

\*) Bliższe szczegóły dotyczące statystyki, działalności naukowej i wyników leczniczych patrz: „Ginekologia“ Warszawa 1904.

zakaźnego i ambulatoryum, wraz z częścią administracyjną i naukową. Podział ten jest przeprowadzony w ten sposób, iż każdy oddział jest od drugiego odgraniczony, każdy ma osobną służbę lekarską, osobne posługaczki, osobne narzędzia i osobne przyrządy do wyjąławiania.

I. Oddział ginekologiczny, umieszczony na drugim piętrze, przeznaczony dla chorych ginekologicznych, obejmuje jedną salę, w której się umieszcza tylko chore po laparotomiach, wyposażoną w metalowe sprzęty, metalowy stół do opatrunków, umywalnię marmurową do mycia się wodą i umywalnię aseptyczną do mycia się spirytusem i roztworem sublimatu. Każde łóżko ma dzwonek elektryczny. Dla reszty chorych ginekologicznych tego oddziału przeznaczone są: 2 separátky po 2 łóżka, 1 sala o 5 łóżkach i wreszcie jedna o 12 łóżkach. W skrzydle obok separatek jest pokój akuszerki pomocniczej, która jest stale zajęta w oddziale ginekologicznym, kuchenka a w niej 2 łóżka dla posługaczek i łazienka dla chorych. W każdej sali dla chorych znajduje się umywalnia na wodę i na sublimat, oraz stół metalowy.

Od frontu mieści się sala wykładowa z 3-ma oknami od południa, z tych środkowe z szybą przesuwalną, matową, szerokości 3 m. W środku sali wykładowej znajduje się amfiteatr metalowy na 60 siedzeń, ustawiony na metalowych kantówkach tak, że pod nim można przechodzić. W środku amfiteatru znajduje się stół do badania ciężarnych i stołek do badania chorych ginekologicznych, stół szklany na instrumenta, dwie umywalnie nożne, z tych jedna aseptyczna na wodę i druga na mydło, alkohol i sublimat. Przy ścianie południowej na sali wykładowej znajdują się nadto

z każdej strony obok środkowego okna po 2 umywalnie nożne na wodę, każda z 2-ma muszlami. Za amfiteatrem przy jednej ścianie znajdują się 3 szafy dębowe, zawierające modele, atlasy i inne przybory dydaktyczne i 4-ta szafa z modelami atlasu plastycznego operacji ginekologicznych Prof. Dr. Marsa. Przy drugiej ścianie po przeciwnej stronie amfiteatru znajduje się aparat, służący do endoskopii, kaustyki, galwanizacji i faradyzacji, dający się połączyć z centralną stacją elektryczną, dalej szafka szklana z instrumentami i przyborami do podręcznego badania w czasie wykładu, oraz stół szklany na puszki z wacikami i opatrunkami. Pod amfiteatrem z jednej strony drzwi przy ścianie umieszczone są 2 stoły operacyjne, z drugiej strony stojak z 6-mi butlami na płyny antyseptyczne, w ścianie zaś znajdują się wyloty rurociagu z płynami sterylizowanymi. Tuż obok tej ściany znajduje się otwór spustu, do którego zbieżnie jest nachylona posadzka, wyłożona płytkami szamotowemi. Przed oknem środkowym sali wykładowej naprzeciwko amfiteatru znajduje się podłużny, duży stół, służący profesorowi za katedrę. Z prawej strony tego stołu obok amfiteatru znajduje się tablica. Oświetlenie sali wykładowej jest elektryczne i składa się z 7-miu lamp żarowych, każda o sile 32 świec, nadto z 3 lamp łukowych t. zw. liliputów. Sala ta, w której odbywają się wykłady, służy także jako sala operacyjna dla mniejszych operacji ginekologicznych. Obok sali wykładowej są 2 pokoje, z tych jeden przeznaczony jest na instrumentarium ginekologiczne, umieszczone w 3-ech dużych szklanych szafach. W tejże salce znajduje się jeszcze szeroka szafa szklana na opatrunki, wacę i puszki z gazą, a nadto 2 szafy dębowe, z tych jedna mieści

w sobie aptekę, druga przybory opatrunkowe i t. d. W drugim pokoju obok sali wykładowej znajdują się urządzenia do sterylizacji, gdzie się wyjaławia opatrunki dla całej kliniki. Na żelaznym pomoście ustawione są 4 duże sterylizatory, każdy pojemności 50 litrów a jeden 100 litrów, z których płyny wyjałowione rozprowadza się za pomocą rurociągu cynowego do trzech ubikacji: porodowej, wykładowej i laparatomijnej. Rurociąg ten, zakończony wyżej wspomnianymi wylotami, jest opatrzony w kurki szczelnie zamykane. Pod pomostem znajduje się duży sterylizator, służący do sterylizowania puszek z opatrunkami, płaszczy misek i miednic, dalej sterylizator na wodę, wreszcie żelazny kocioł parowy „Climax“, służący do wytwarzania pary wodnej, wybiegającej z kotła pod ciśnieniem 4-ech atmosfer. Kocioł ten służy do oczyszczania rur wspomnianego rurociągu cynowego, a nadto do napełniania sal operacyjnych parą wodną w celu oczyszczenia powietrza z kurzu. Naprzeciw pomostu przy drugiej ścianie znajdują się 3 stoły metalowe, na których pomieszczone są dwa sterylizatory na instrumenta i puszki nikielinowe, służące do wygotowywania wacików, kompresów i t. p. przyborów, służących do operacji. Tak sterylizatory, jakoteż i puszki ogrzewane są gazem.

Od północnej strony kurytarza znajduje się sala operacyjna aseptyczna czyli laparatomijna. Prowadzą do niej z kurytarza podwójne drzwi, z których pierwsze zamykają się automatycznie. W sali laparatomijnej ku północy umieszczone jest duże okno o jednej szybie osadzonej w ramie żelaznej, obracalnej na osi w środku okna. Cała sala jest lakierowana, a kąty jej i rogi zaokrąglone. Ogrzewa się ją zapomocą pieca ukrytego w ścia-

nie, ułożonego z płytek porcelanowych o brzegach szlifowanych, spojonych ze sobą szkłem wodnem. Z lewej strony drzwi umieszczona jest nożna, aseptyczna umywalnia porcelanowa systemu Lautenschlagera, a nad nią wyloty rurociągu, z których jeden zapomocą umyślnie na ten cel zbudowanej umywalni nożnej doprowadza wodę do stołu operacyjnego tak, że operator prawie nie oddalając się od stołu, wśród operacji od czasu do czasu może obmywać ręce. Na środku sali stoi stół operacyjny, a obok dwa stoły szklane, jeden na instrumenta, drugi na puszeki z opatrunkami sterylizowanymi. Obok umywalni na wodę stoi druga umywalnia nożna na mydło płynne, alkohol i sublimat. Po obu stronach stołu operacyjnego stoją stojaki z miednicami na sublimaty i płyn Tamela. Do ściany przy umywalni przymocowany jest przyrząd Kadera na szczotki wyjaławione. Oświetlenie sali jest podwójne, elektryczne, składające się z 4-ech lamp żarowych, każda o sile 50-ciu świec, i z 2-ch lamp gazowych auerowskich. Tak lampy elektryczne, jak i gazowe umieszczone są przy bocznych ścianach sali; sufit sali jest zupełnie wolny. Druty lamp elektrycznych, jakoteż rury lamp gazowych i rury rurociągu, przebiegają w murach tak, iż ściany sali są zupełnie gładkie. Drzwi w sali laparatomijnej, od wewnątrz uszczelnione, tworzą ze ścianą jedną płaszczyznę i są również jak sala lakierowane. W pokoju sąsiadującym z salą laparatomijną urządzona jest loża na żelaznym pomoście. Loża ta zbudowana jest w ten sposób, że wejście do niej jest z pokoju sąsiedniego od kurytarza, a widok na salę laparatomijnej jest przez grubą szklaną szybę, długości 3 m., wysokości 1 m. Szyba ta osadzona jest w ścianie między salą laparatomijną i sąsiednim pokojem. W tej

ścianie pod lożą są drzwi prowadzące do sąsiedniego pokoju. W pokoju tym przed laparatomią zawsze przygotowuje się wózek, który po operacji wsuwa się do sali laparatomijnej i po ułożeniu nań chorej przewozi się ją do sali polaparatomijnej. Od chwili rozpoczęcia narkozy główne drzwi prowadzące na kurytarz są zamknięte i dostęp do sali laparatomijnej możliwy jest tylko przez pokój sąsiedni i drzwi boczne, umieszczone pod lożą. Na 2-gim piętrze nadto znajduje się mieszkanie jednego asystenta.

Oddział ten mieści przypadki ginekologiczne czyste.

II. Oddział położniczy zajmuje całe piętro i obejmuje salę porodową o powierzchni 48 m<sup>2</sup> o 4-ech oknach ze światłem południowem. Ściany sali porodowej są lakierowane, posadzka zaś wyłożona jest płytkami szamotowymi, zbudowana falisto tak, że spadziastość jej dąży ku dwóm spustom umieszczonym symetrycznie obok północnej ściany. W sali porodowej jest 6 łóżek dla rodzących, z tych 2 operacyjne. Nadto mieszczą się tam 4 umywalnie nożne, przyrząd na wyjąławione szczotki pomysłu Kadera, szafa z instrumentami, waga do ważenia dzieci, zegar ścienny duży z sekundnikiem, stół duży z podręczną apteką i przyrządami przydatnymi do badania, jakoteż z puszkami na waciki, dwa stoły szklane na tacy z instrumentami w czasie operacji. Zapomocą rurociągu cynowego sprowadza się płyny sterylizowane, które bezpośrednio ze sterylizatorów spływają i dzięki osobnemu urządzeniu do łóżka operacyjnego doprowadzone bywają. Oświetlenie sali porodowej jest podwójne: gazowe o 6-ciu lampach auerowskich i elektryczne z 11 lampami, każda o sile 32 świec. Obok sali porodowej znajduje się sterylizator do gotowania

narzędzi w pokoju dyżurnej akuszerki, pokój dla dyżurnej posługaczki, w którym się mieści bielizna podręczna; tam też znajduje się łazienka dla rodzących z wanną porcelanową, służącą do kąpania rodzących i ciężarnych w celach leczniczych i z tacą z blachy miedzianej, na której się kąpie i myje nadchodzące rodzące w celu oczyszczenia w wodzie płynącej. Dla położnic przeznaczone są 3 sale pierwszego piętra, jedna o 12-stu, druga o 7-miu, a trzecia o 5-ciu łózkach. Jedna jest przeznaczona dla osób już operowanych. W mniejszej sali położniczej mieści się wylęgarnia dla niedonoszonych noworodków. Łóżka w salach położnic są metalowe, lakierowane na biało z koszykami dla noworodków, stoły mosiężne. Każda z sal ma marmurową umywalnię. Tuż przy salach położnic znajduje się pokój dla 2 posługaczek i mieszkanie nadpołożnej, złożone z 2 pokoi. Nadto na 1-szem piętrze znajduje się mieszkanie dwu asystentów i kaplica.

Do oddziału tego należą jeszcze 2 pokoje w suterrenach położone, gdzie mieści się 20 łózek dla ciężarnych.

Cały ten oddział jest przeznaczony wyłącznie tylko dla rodzących i położnic zdrowych, u których ciepłota nie przekracza stanu normalnego.

III. Oddział zakaźny, umieszczony jest w skrzydle bocznem parteru i obejmuje jedną salę o 6 łózkach dla gorączkujących położnic, drugą o 10 łózkach dla nieczystych przypadków ginekologicznych i jedną separatkę, w której się znajduje łóżko siatkowe dla szalowych chorych. Wreszcie w temże skrzydle jest salka porodowa dla gorączkujących i nieczysto rodzących. Salka ta posiada osobne instrumentarium umieszczone w szafie szklanej, dwie umywalnie nożne, jedną na wodę, a drugą na mydło płynne, alkohol i subli-

mat. W tejże salce znajduje się łóżko porodowe, puszka ze stojakiem na waciki i kompresy wyjałowione, stojak z irygatorami, stojak z [6-ciu butlami na płyny antyseptyczne i stół szklany na narzędzia do operacji.

W skrzydle obok sal chorych znajduje się mieszkanie nadzorczyńi, asystent zaś czynny na tym oddziale mieszka obok w skrzydle frontowym parteru. Obok sal chorych mieści się pokój dla służby, kuchenka i łazienka dla chorych. Korytarz tego skrzydła jest zamknięty ścianką szklaną, aby oddział ten był kompletnie oddzielony.

Reszta sal klinicznych tworzy oddział czwarty.

W parterze od frontu przed drzwiami wchodowymi znajduje się pokój, służący za magazyn z bielizną, w korytarzu zaś od strony południowej, tuż obok drzwi wchodowych pokój lekarza dyżurnego; kancelarya lekarzy a po drugiej stronie łazienka dla lekarzy i ciemnia fotograficzna. Obok prowadzą drzwi do kancelaryi profesora, która składa się z poczekalni dla interesantów, łazienki dla profesora i z właściwej kancelaryi. W poczekalni mieszczą się akty kliniczne. Pokój profesora jest urządzony tak, że w dzień służy jako kancelarya (może być użyty na salę posiedzeń), w nocy zaś daje się zamienić na wygodną sypialnię. W pokoju tym mieści się biblioteka kliniczna.

W następnej sali jest urządzone ambulatorium o ścianach lakierowanych i kamiennej posadzce pochyłej, opatrzonej spustem.

W sali tej są ustawione naprzeciw 2 okien 2 stołki do badań ginekologicznych, stół służący do badań brzemiennych i rodzących. W sali tej znajdują się 4 umywalnie nożne na wodę, jedna

umywalnia nożna na mydło płynne, alkohol i sublimat, stojak z puszką na wodę sterylizowaną, szafa szklana z instrumentami, między oknami zaś biurko z książkami ambulatoryjnymi i papierami, 2 stoły szklane, jeden na instrumenta w czasie operacyi, drugi na podręczne lekarstwa, wreszcie stojak z irygatorami i stół metalowy, na którym się mieści sterylizator i puszka nikielinowa, podobnie jak na drugim piętrze ogrzewane gazem. Sala oświetlona jest 6 lampami elektrycznymi, żarówkami, każda o sile 32 świec, a nadto 2 łukowemi („liliputami“). W korytarzu obok ambulatoryum ustawione są ławki, na których czekają ambulantki zgłaszające się do kliniki. Obok sali ambulatoryjnej znajduje się pokój uczniów dyżurnych, a dalej podręczna pracownia chemiczno-bakteryologiczno-mikroskopowa, kompletnie uposażona. Osobną pracownię mikroskopową ma profesor urządzoną w swej kancelaryi. W suterrenach znajduje się sala dla ćwiczeń w operacjach położniczych i ginekologicznych, służące zarazem za salę wykładową dla docentów. W niej stoją 2 szafy z odpowiedniem instrumentarium, służącym do ćwiczeń. Obok tej sali mieści się muzeum kliniczne częściowe, gdyż właściwe muzeum znachodzi się w Zakładzie anatomii patologicznej, gdzie też jest pokój kliniczny, służący do ćwiczeń w operacyi na trupach. Nadto w suterrenach pomieszczone jest wiwisektoryum, wyposażone we wszelkie przybory, osobne instrumenta, sterylizator i sprzęty, oraz stajnia dla mniejszych zwierząt i mieszkanie obu laborantów klinicznych. W samym zaś kącie korytarza suterren jest umieszczony magazyn na brudną bieliznę, którą się spuszcza z każdego piętra spustem, osadzonym w murze, przez otwór

opatrzone w drzwiczki metalowe, szczelnie zamykalne. Na piętro prowadzą jedne schody kamienne w głównej klatce schodowej, nadto są drugie, też kamienne w skrzydłach budynku. W głównej klatce schodowej jest winda hydrauliczna dla chorych, przy bocznych schodach winda na drzewo i węgiel. Miejsca ustępowe na każdym piętrze mieszczą się jedne w głównej klatce schodowej, drugie w miejscu przejścia z frontowej części gmachu do skrzydeł obok tylnych, czyli tzw. czarnych schodów. Mieszczą się one w obszer-nych izbach, których połowa stanowi rodzaj przed-pokoju do właściwych kabin ustępowych, zaopa-trzonych w wodne klozety hermetyczne, bezwonne. Materiał kliniczny ginekologiczny wybiera się z ambulatoryum, do którego bywają odsyłane osoby zgłaszające się do szpitalnej izby przyję-cia. Ciężarne, rodzące i położnice przyjmuje kli-nika cztery dni w tygodniu, obecnie: w niedzielę poniedziałek, środę i czwartek. W reszty dni przyj-muje Szkoła akuszerok.

Każdą rodzącą po przybyciu do kliniki bada zaraz lekarz dyżurny na łóżku metalowym w ambu-latoryum. Badanie to ogranicza się do badania zewnętrznego, zmierzenia ciepłoty i ogólnego zba-dania. Po zapisaniu jej do księgi przyjęć, prze-znacza ją na odpowiedni oddział położniczy, t. j. przypadki czyste na I-sze piętro, przypadki nie-czyste lub gorączkujące na oddział zakaźny. Chore ginekologiczne po zapisaniu do książki ambula-toryjnej bada lekarz, pełniący służbę w ambula-toryum. Chore kwalifikujące się do kliniki przyj-muje po zapisaniu do książki przyjęć na oddział ginekologiczny na II-gie piętro lub na oddział zakaźny, zależnie od stanu chorobowego. Chorym nie kwalifikującym się do przyjęcia udziela się

porady lekarskiej lub też odsyła się je do szpitalnej izby przyjęć, jeżeli chcą pozostać w szpitalu. Inne chore leczy się ambulatoryjnie.

Ogółem mieści klinika:

|                                                                                   |     |
|-----------------------------------------------------------------------------------|-----|
| łóżek dla rodzących . . . . .                                                     | 7   |
| dla czystych przypadków położn. na I. piętrze                                     | 24  |
| dla nieczystych przypadków położniczych na oddziale zakaźnym w parterze . . . .   | 6   |
| dla czystych przypadków ginekologicznych na II-giem piętrze . . . . .             | 24  |
| dla nieczystych przypadków ginekologicznych na oddziale zakaźnym w parterze . . . | 11  |
| dla brzemiennych w suterrenach . . . . .                                          | 30  |
| razem .                                                                           | 102 |

Przeciętnie liczba porodów w roku wynosi 600, chorych ginekologicznych 300. Operacyi położniczych wykonywa się w klinice rocznie przeciętnie 117, ginekologicznych 155; liczba ambulantek! (położniczych) rocznie wynosi przeciętnie około 3.000. Roczna dotacya wynosi 600 k. Publikacyi zaś ogłoszono 32.

#### **Klinika okulistyczna.**

(w gmachu Szpitala krajowego).

Katedra okulistyki, utworzona postanowieniem cesarskiem z dnia 9-go września 1897 r., rozpoczęła czynność swoją z dniem 1-go października 1898 r. Klinikę pomieszczono na mocy umowy, którą zawarł Wydział krajowy z Administracyą państwa, w parterze wschodniego pawilonu Szpitala krajowego. Ponieważ pomieszczenie kliniki ocznej, jest pod wielu względami nieodpowiednie, co wykazał prof. Machek, w osobnym do Ministerstwa wystosowanym memoriale, przeto czynił Wydział lekarski usilne staranie o wyjednanie nowego budynku. Po długich

rokowaniach pomiędzy Ministerstwem i Wydziałem krajowym, zgodziło się Ministerstwo w 1905 r. w zasadzie na budowę nowego gmachu dla kliniki okulistycznej. W roku następnym zakupiono grunt pod budowę przy ul. Piekarskiej; plany kliniki, wykonane przez inżyniera Broniewskiego według żądań prof. Macheka, zatwierdziło Ministerstwo W. i O., i przyznało 50% kosztów z funduszków państwa, wreszcie Sejm galicyjski dnia 16-go maja 1907 r. zgodził się na wybudowanie klinicznego Zakładu okulistycznego i na pokrycie drugiej połowy kosztów. Nie ulega teraz wątpliwości, że w przeciągu następnych dwóch lat stanie nowa klinika okulistyczna.

Personal: Dyrektor kliniki: Prof. Dr. Emanuel Machek; Docenci okulistyki: Dr. Adam Szulistański i Dr. Adam Bednarski; Asystenci: Dr. Stanisław Markowski, Dr. Wiktor Reis; Elewi kliniczni: Dr. Jerzy Hołodyński, Dr. Abraham Acht. Poza asystentami czynnych było w klinice w latach 1898—1907 20 lekarzy w charakterze elewów klinicznych, wolontaryuszy lub przydzielonych lekarzy wojskowych. Służba na oddziale chorych: 2 Siostry Miłosierdzia, 3 służących i 3 służące. Jeden woźny kliniczny.

Klinika składa się z dwóch części, które przedziela kurytarz szpitala głównego. Po stronie prawej mieści się część teoretyczna, po lewej sale dla chorych, wraz ze salą operacyjną. Część teoretyczna składa się: z pracowni profesora, w której się mieści także podręczny księgozbiór kliniki, z poczekalni dla dochodzących chorych, dwóch salek ordynacyjnych, pokoju dla wziernikowania i sali wykładowej. Sala wykładowa, mająca 90 m<sup>2</sup> powierzchni, daje się zamienić na ciemnicę. Wysokość wszystkich ubikacyi wynosi 4,80 m.

W teoretycznej części rozmieszczono większe i ważniejsze przybory naukowe, służące do badań szczegółowych, z powodu braku miejsca nie dość wygodnych. Na osobnych stołach ustawiono lupę stereoskopową Westhien-Zehendera, astygmometr laval-Schiötza (Kagenar z Utrechtu) dla badań przy dziennem świetle, drugi wyrobu Fritscha z oświetleniem gazowem i elektrycznem, oftalmometr Coopera z modyfikacją Pflügera, fotometr Förstera, uniwersalny aparat elektryczny połączony z centralnym miejskim Zakładem elektrycznym; aparat ten jest umieszczony na stoie przesuwalnym najnowszej konstrukcyi i służy do elektrolizy, galwanokaustyki, faradyzacyi i galwanizacyi. Dalej perimetr celluloidowy, inny Schweigera i Förstera, przyrząd Greffa do badania widzenia stereoskopowego, sideroskop Asmusa, elektromagnes Haaba, stereoskop, przyrząd do leczenia parą wodną i do hydropatyi ocznej, dziewięć stolików marmurowych z lampami gazowemi lub elektrycznemi, wraz ze zbiorem wzierników ocznych. W sali wykładowej są w osobnych szafach systematycznie ustawione przybory naukowe i instrumenta, jako zaczątek muzeum klinicznego. W pokojach ordynacyjnych przyjmuje się wyłącznie chorych dochodzących, co umożliwia należytą izolację chorych, pozostających w leczeniu w klinice stałej, umieszczonej w północnej połowie wschodniego skrzydła szpitalnego. W części teoretycznej znajduje się wreszcie pracownia dla badań histologicznych i pokój dla fotografii z aparatem, dla wykonywania fotografii stereoskopowych. Główna pracownia dla badań anatomo-histologicznych znajduje się w Zakładzie dla anatomii patologicznej przy ulicy Piekarskiej.

Klinika stała liczy 40 łóżek. Na jednego cho-

rego przypada  $35\text{ m}^3$  powietrza. Sale chorych ciągną się jednym szeregiem wzdłuż szerokiego i jasnego korytarza, sale zaś przeznaczone dla mężczyzn oddziela sala operacyjna od sal dla kobiet. Do każdej sali jest oddzielny wchód z korytarza, obok tego niektóre sale są ze sobą połączone drzwiami. Sala operacyjna, jasna i duża, jest 10 m. długą i 4,70 m. szeroką. Jedno okno weneckie 3,20 m. długie, a 2,70 m. wysokie, rzuca obfite światło. Pod oknem umieszczono płytę szklaną 3,5 m. długą, która służy jako stół na opatrunki i narzędzia. Ściany są lakierowane na kolor jasny, podłoga betonowa. Cięższe operacje wykonywa się na łóżkach, które na kółkach przesuwa się z bocznych sal, operacje zaś plastyczne i zewnętrzne na stołku operacyjnym Michla.

W sali operacyjnej znajdują się jeszcze: podwójna umywalnia marmurowa, połączona z wodociągiem, potrójna umywalnia nożna Skutscha, umywalnia ruchoma, irygator potrójny ruchomy, szklana szafa na instrumenta, 2 stoły szklane, podręczny sterylizator Rothera do gotowania narzędzi i szereg kaset szklanych na opatrunki.

Wielki sterylizator Lautenschlägera znajduje się obok w osobnej salce, wraz z przyrządami niezbędnymi do dostarczania sterylizowanej wody.

Sal dla kobiet jest 3, sal dla mężczyzn 4, poza tem dwie separatki. Po drugiej stronie korytarza znajdują się dwie łazienki i dwa pokoiki dla asystentów. W całej klinice są umywalnie marmurowe, do których dochodzi woda zimna z wodociągu miejskiego, ciepła zaś z osobnego wodociągu szpitalnego.

Oświetlenie jest dwojakie, w części gazowe auerowskie, w części elektryczne. Na salach chorych są na lampach elektrycznych ciemnoniebieskie.

skie szklane banie, co daje łagodne i nie raziące światło.

Łóżka są żelazne, materace sprężynowe, szafki przy łóżkach także żelazne, z płytami szklanymi bez szufladek, aby chorzy nie mogli niczego przed okiem lekarza ukrywać. Na wszystkich salach są okiennice i zasłony płócienne.

O rozwoju kliniki i o rozmiarach czynności dają wyobrażenie następujące liczby, podane według roczników Nagla:

| Rok<br>szkolny | Ilość lecz-<br>nych chorych | Stale umiesz-<br>czonych cho-<br>rych było | Wykonano<br>większych<br>operacyi | Ilość wydo-<br>bytych z oka<br>zaćm. |
|----------------|-----------------------------|--------------------------------------------|-----------------------------------|--------------------------------------|
| 1898—1899      | 3.283                       | 443                                        | 460                               | 135                                  |
| 1899—1900      | 4,889                       | 739                                        | 727                               | 156                                  |
| 1900—1901      | 5.527                       | 736                                        | 879                               | 197                                  |
| 1901—1902      | 5.435                       | 606                                        | 730                               | 171                                  |
| 1902—1904      | 5.716                       | 621                                        | 767                               | 174                                  |
| 1903—1904      | 5.698                       | 622                                        | 758                               | 178                                  |
| 1904—1905      | 6.248                       | 621                                        | 792                               | 211                                  |
| 1905—1906      | 6,473                       | 615                                        | 816                               | 207                                  |

Dyrektor kliniki okulistycznej jest równocześnie Prymaryuszem oddziału ocznego Szpitalu krajowego, który to oddział rozporządza 70 łózkami.

Ta okoliczność wydatnie wzbogaca materiał kliniki i sprawia, że mimo niewielkiej ilości łóżek, jakie klinika posiada, można — jak powyższy wykaz poucza — wykonać bardzo znaczną ilość operacyi.

Dotacya roczna na utrzymanie chorych, płacę służby, konserwacyę budynku, przyrządów, instrumentów i zbiorów, dotąd tylko prowizorycznie przez Ministerstwo W. i O. przyznana, wynosi

30.000 K. O ile ta kwota w latach ubiegłych nie wystarczyła, nadwyżkę wydatków pokrył Rząd. Na bieżące potrzeby naukowe wyznaczona jest dotacja zwyczajna w kwocie 400 k.

W ciągu ośmioletniego istnienia kliniki okulistycznej ogłosił drukiem dyrektor, asystenci i lekarze czynni w klinice razem 29 prac w języku polskim, niemieckim lub francuskim. W Towarzystwie Lekarskiem lwowskim wspomniani lekarze miewali wykłady z zakresu okulistyki, a nadto co rocznie odbywały się demonstracje ciekawych przypadków klinicznych.

#### **Klinika dermatologiczna**

(w gmachu Szpitala krajowego).

Katedra chorób skórnych i wenerycznych, utworzoną została postanowieniem z dnia 9-go września 1897 r., poczynszyszy od dnia 1-go maja 1898 roku.

Klinikę pomieszczono na mocy umowy, którą zawarł Wydział krajowy z Administracją państwa, na I. piętrze wschodniego pawilonu Szpitala krajowego. Z powodu nieodpowiedniego pomieszczenia kliniki czyni Wydział lekarski usilne starania celem wyjednanania nowego, osobnego budynku dla jej pomieszczenia. Jest uzasadniona nadzieja, że potrzebne fundusze od powołanych czynników, na ten cel już w krótkim czasie uzyskane zostaną.

Klinika składa się z trzech części, do których prowadzą wejścia z klatki schodowej I. piętra. Po stronie lewej mieści się część teoretyczna, po stronie prawej sale dla chorych i pracownia kliniczna. Część teoretyczna składa się z pracowni profesora, w której mieści się podręczny księgozbiór kliniczny i zbiór moulage'y, dalej z poczekalni dla dochodzących chorych, salki ordynacyj-

nej, salki podręcznej dla przyrządzania opasek, plastrów i t. p., pokoju asystenta i sali wykładowej.

Sala wykładowa o 90 m<sup>2</sup> powierzchni, a wysokości 4,80 m., zarazem sala operacyjna, posiada po dwa okna zwyczajne od wchodu i zachodu, i jedno duże okno weneckie od południa. Podłoga kamyczkowa ze spadem i ściekiem urządzonym pod stołem operacyjnym Lautenschlägera, ustawionym w poprzek okna południowego. Na sali jest ustawiony sterylizator Lautenschlägera i szafka ze szkła i żelaza niklowanego, mieszcząca narzędzia operacyjne, nożna umywalnia przesuwalna, trójramienny irygator przesuwalny i cztery umywalnie stałe, połączone z wodociągiem i zbiornikiem wody gorącej. Ławki dla słuchaczy są ustawione amfiteatralnie od wchodniej i zachodniej strony sali; na środku sali krzesło dla chorych, około osi skręcalne. Salka dla dochodzących chorych przylega do sali wykładowej. Z salki tej prowadzi drugie wejście do salki ordynacyjnej o dużem oknie weneckiem, ku wschodowi zwróconem. W salce tej pomieszczono stół operacyjny, krzesło do badania kobiet, dwie szafy z półkami dla przechowywania materiałów opatr., mniejszą szafkę z lekami, półki i biurko półkowe dla pomieszczenia ksiąg ambulat., trójramienny irygator przesuwalny i stałą umywalnię z wodociągiem połączoną.

Klinika stała może przyjąć 40 chorych. Sal kobiecych (na prawo od klatki schodowej) jest dwie. Do sal wchodzi się z kurytarza, po którego drugiej stronie znajdują się łazienki i miejsca ustępowe. Sal męskich jest dwie i jedna separatka o 2 łóżkach. Wejście z kurytarza, w którym znajdują się wejścia do łazienek i miejsc ustępowych. Na obu kurytarzach umieszczone są podręczne kuchenki gazowe, jakoteż szafy i zaszało-

wania dla pomieszczenia bielizny i kuchennych przyborów klinicznych. Łóżka na salach żelazne. Szafki przy łóżkach żelazne z płytami szklanymi, aby chorzy niczego przed okiem lekarza ukryć nie mogli. Z kurytarza oddziału męskiego prowadzą pierwsze drzwi na lewo do obszernej pracowni klinicznej, o 2 oknach ku południowi zwróconych. Pod oknami stoją dwa duże stoły, na których pomieszczono trzy mikroskopy Zeissa i podręczne przyrządy do badań drobnowidzowych. Między stołami wisząca szafka z barwikami. Po stronie prawej termostat, po stronie lewej zlewy wodociągowe i umywalnie. Po środku prawej ściany stoi przyrząd Röntgena firmy Dessauera, uniwersalny przyrząd elektryczny do celów lekarskich (elektryzacja, galwanizacja, elektroliza, kaustyka, faradyzacja, endoskopia) firmy: Sokolnicki i Wiśniewski we Lwowie, lampa Finsena firmy Reiningera, centryfuga i szafka z przyrządami dodatkowymi do wyżej wymienionych aparatów. Na środku sali stoi stół, na nim mikrotom; z boku po stronie lewej szafa oszklona na szklane i podręczne przyrządy do badań moczu.

O rozwoju kliniki i rozmiarach czynności dają wyobrażenie następujące cyfry:

| Rok szkolny | Ilość leczonych<br>chorych | Stale pomiesz-<br>czonych chorych |
|-------------|----------------------------|-----------------------------------|
| 1898—1899   | 708                        | 168                               |
| 1889—1900   | 824                        | 146                               |
| 1900—1901   | 1.358                      | 175                               |
| 1901—1902   | 1.676                      | 338                               |
| 1902—1903   | 1.903                      | 258                               |
| 1903—1904   | 2.222                      | 267                               |
| 1904—1905   | 2.198                      | 266                               |
| 1905—1906   | 2.262                      | 271                               |

Dotacja roczna wynosi 400 k.

Personal: Dyrektor kliniki: Prof. Dr. Włodzimierz Łukasiewicz; asystenci: Dr. Józef Świątkiewicz, Dr. Roman Leszczyński. Dotąd pełniło obowiązki 17 lekarzy pomocniczych, jako wolontariusze lub przydzieleni lekarze wojskowi. Służba na oddziale chorych: 1 Siostra Miłosierdzia, 3 służących, 3 służące, jeden laborant kliniczny.

### **Zakład chorób nerwowych i umysłowych.**

Rozporządzeniem Ministerstwa W. i O. z dnia 18-go kwietnia 1901 r. uzyskano pozwolenie na otwarcie ambulatorium chorób nerwowych i umysłowych przy Uniwersytecie lwowskim, aby wprowadzić w życie wykłady neurologii i psychiatrii. W tym celu wynajęto mieszkanie w parterze domu l. 9 przy ulicy Hausnera. Niezbędne adaptacje nieco opóźniły otwarcie Zakładu, które nastąpiło dopiero 24-go maja 1905 r. Zakład składa się z 7 pokoi, z których dwa służą jako poczekalnie, dwa jako pokoje ordynacyjne dla mężczyzn i kobiet (jeden z pokoi ordynacyjnych służy zarazem jako sala wykładowa), jeden jako gabinet dla profesora, dwa zaś pokoje przeznaczone dla urządzić się mającej pracowni. Szczupła dotacja, wyznaczona przez Ministerstwo, starczyła ledwie na sprawienie najniezbędniejszych mebli, jak: stołów krzeseł, ławek, tudzież aparatów do zabiegów leczniczych; zresztą oprócz jednego mikroskopu i nader szczupłego zasobu książek i pism fachowych Zakład nie posiada dotychczas prawie żadnych środków naukowych. Pomimo tak niekorzystnych warunków Zakład rozwija się prawidłowo, a liczbą chorych, szukających porady lekarskiej, powolnie lecz stale się zwiększa. Frekwencja chorych w Zakładzie wynosiła dnia

1-go stycznia 1907 r.: mężczyzn 793, kobiet 715, razem 1.508 osób.

Na czele Zakładu stoi Prof. Dr. Henryk Halban. Ilość słuchaczy w ciągu trzech ostatnich semestrów przedstawia się następująco: w letnim semestrze 1905 r. 21 słuchaczy; w zimowym semestrze 1905/6 r. 22 słuch.; w letnim semestrze 1906 r. 14 słuchaczy.

Dotacja roczna wynosi 800—1.000 k.

Asystentem Zakładu jest Dr. Julian Sołomowicz.

### **Klinika chorób dzieci.**

Uniwersytet lwowski nie posiada dotychczas kliniki pediatrycznej. Wykłady z zakresu chorób dzieci odbywają się prowizorycznie w szpitalu dla dzieci im. św. Zofii na materyale szpitalnym wśród warunków bardzo niekorzystnych dla nauczania.

Sprawa utworzenia kliniki pediatrycznej jest przedmiotem kilkoletnich układów między Rządem a Towarzystwem szpitala dla ubogich dzieci im. św. Zofii, które, budując przed 30 laty swój szpital, otrzymało od Rządu znaczną zapomogę pod warunkiem, że w razie utworzenia Wydziału lekarskiego we Lwowie, odstąpi dwie sale chorych na klinikę pediatryczną. Ten serwitut ciążyący na szpitalu św. Zofii, stał się punktem wyjścia dla układów Rządu z Towarzystwem szpitala św. Zofii o urządzenie tejże kliniki przy istniejącym szpitalu. Kilka lat upłynęło na prowadzenie układów co do planów, co do rozdziału kosztów itd., aż wreszcie udało się dzięki zabiegom członków obecnego Komitetu szpitalnego i osobistej interwencji Namiesznika doprowadzić do porozumienia między Towarzystwem a Rządem tak, że obecnie można

żyć uzasadnioną nadzieję, iż budowa kliniki rozpocznie się jeszcze w roku bieżącym.

Według planów, wypracowanych przez Prof. Raczyńskiego, budynek kliniczny jednopiętrowy, zajmie 480 m<sup>2</sup>; pomieści 2 sale chorych i jeden pokój oddzielny (razem 22 łóżek dla dzieci); nadto urządzone będą w tym budynku pracownia, ambulatoryum z 3 pokojami do badań, kuchnia mleczna, łazienka i t. d.

Materyał do wykładu chorób zakaźnych czerpać będzie dyrektor kliniki ze szpitala, Towarzystwo zaś przyjęło na siebie obowiązek wpuszczania profesora i słuchaczy Wydziału lekarskiego, do swojego pawilonu dla chorób zakaźnych.

Wykłady odbywa Prof. Dr. Jan Raczyński; asystentem jest Dr. Stanisław Progulski.

### **Instytut chemiczny**

(przy Uniwersytecie lwowskim).

Instytut chemiczny mieścił się pierwotnie w głównym budynku uniwersyteckim przy ulicy św. Mikołaja. Dopiero po długich, wyęzających usiłowaniach wybudowano w 1892 r. na gruntach ogrodu botanicznego nowy budynek jednopiętrowy, przy ulicy Długosza, kosztem 268.000 koron. Budynek ten mieścił w sobie pierwotnie Zakład chemiczny, mineralogiczny i farmakognostyczny. Jednakże wskutek uzupełnienia Uniwersytetu lwowskiego Wydziałem lekarskim i przyłączenia farmakognozyi do katedry farmakologii, część budynku na pierwszym piętrze położona, zajmowana przez farmakognozę, została obróconą na drugi oddział Instytutu chemicznego. Obecnie przeto Instytut chemiczny składa się z dwóch oddziałów: jeden zajmuje parter, drugi zaś część pierwszego piętra obok zakładu mineralogicznego.

Kierownikiem pierwszego oddziału, przeznaczonego głównie dla chemii analitycznej jakościowej, oraz dla badań organicznych, jest obecnie: Prof. Br. Radziszewski. Kierownikiem zaś oddziału drugiego, przeznaczonego głównie dla chemii analitycznej ilościowej i dla badań fizykochemicznych, jest: Prof. Dr. Stanisław Tołłoczko. Habilitowanych docentów jest dwóch, a to: Dr. St. Opolski, głównie dla chemii organicznej, i Dr. Roman Negrusz dla fizykochemii (głównie dla elektrochemii). Asystentami są obecnie docent Dr. St. Opolski (na urlopie), Dr. Emanuel Blumenfeld, Dr. Kazimierz Ciesielski, Kazimierz Kling, zastępca Dr. Opolskiego i stypendysta (demonstrator) Stefan Stencel, magister farmacyi.

W oddziale pierwszym, który ma oświetlenie elektryczne, znajdują się: pokoje dla profesora i asystentów, biblioteka urządzona jako czytelnia, oddzielne pokoje na wagi i muzeum, oraz dwa pokoje dla praktykantów i jeden większy na 72 osób, drugi mniejszy na 10. Do oddziału tego należy sala wykładowa, mogąca pomieścić wygodnie 100 słuchaczy. W sali tej umieszczony jest skioptikon elektryczny, oraz urządzenie dla elektrolizy. W piwnicach prócz składu na zapasy chemikaliów i naczyń jest umieszczony aparat do wywiązywania siarkowodoru, który za pomocą rury ołowianej jest doprowadzany do jednego z dygestoryów, znajdujących się w większej sali przeznaczonej dla praktykantów.

W przedsionku pomiędzy drzwiami prowadzącymi do sali wykładowej pomieszczono biust marmurowy Jędrzeja Śniadeckiego, dłuta artysty Antoniego Popiela. Biust ten umieszczono na kamiennym kroksztynie ze stosowną tablicą pamiątkową. Pomnik ten wystawiono ze składek prywat-

nych w 1897 r., w setną rocznicę rozpoczęcia w Wilnie polskich wykładów o chemii.

Oddział drugi, mieszczący się na pierwszym piętrze, ma własną, małą salę wykładową, mogącą pomieścić 30 osób, pokój profesora, pracownię asystentów i 3 pokoje na pracownię dla praktykantów, dla których jest razem miejsc 16, oraz gabinet przeznaczony na umieszczenie zbiorów i przyrządów. Oddział ten prócz zwykłych urządzeń laboratoryjnych, jak sieć wodociągów, gaz do ogrzewania dygestorya i t. d., posiada nadto specjalne urządzenia dla prac elektrotechnicznych i wogóle fizyko-chemicznych.

### **Instytut botaniczny**

(przy Uniwersytecie lwowskim).

Instytut botaniczny, składający się obecnie z muzeum, pracowni i ogrodu botanicznego zawdzięcza swój początek Drowi Hiacentowi Łobaczewskiemu, który, zostawszy w r. 1850 profesorem mineralogii, botaniki i zoologii, postarał się, że z muzeów wiedeńskich wydzielono dublety i tym sposobem utworzono nowe muzeum przyrodnicze, gdyż dawniejsze uległo przy zbombardowaniu Uniw. w r. 1848 zupełnemu zniszczeniu.

W r. 1852 wydzielono z niego dział zoologiczny przy mianowaniu profesorem zoologii Dra Maksymiliana Schmidta, a w r. 1861 mineralogiczny dla nowo zamianowanego profesora tegoż przedmiotu, Dra Ferdynanda Zirkla.

W r. 1852 rozpoczął Łobaczewski przeobrażać dawniejszy ogród przy konwikcie pojezuickim (dzisiejszym Uniwersytecie) na ogród botaniczny, doznając przy tem skutecznej pomocy i poparcia ze strony ówczesnego Namiestnika, hr. Agenora Gołuchowskiego.

Zamianowany po śmierci Łobaczewskiego w r. 1862 profesorem botaniki Dr. Adolf Weiss zastał ogród botaniczny zupełnie wykończonym i wyposażonym we wspianą wysoką szklarnię o żelaznej konstrukcyi i trzy szklarnie mniejsze, z których jedna była również o konstrukcyi żelaznej. Weiss zajął się uporządkowaniem i powiększeniem muzeum. Przedewszystkiem uporządkował zielnik ogólny, zakupił zbiór wodorostów Babenhornsta, zielnik siedmiogrodzki Dra Schura, zielnik roślin egzotycznych Heffera, założył bibliotekę podręczną i zakupił jeden mikroskop złożony Hartnacka.

W r. 1872 został zamianowany po Weissie, który przeniósł się do Pragi, profesorem botaniki i dyrektorem Instytutu botanicznego obecny Dr. Teofil Ciesielski. Tenże założył na pustem wówczas miejscu w ogrodzie botanicznym pole doświadczalne dla różnych nawozów, tak naturalnych, jak i sztucznych, na których uprawiano przez szereg lat różne rośliny ogrodowe i polne, a rezultaty tych badań ogłaszał w wydawanym przez siebie „Bartniku postępowym“. Miejsce to zostało zajęte w r. 1890 pod budynek dla chemii. Prof. Ciesielski założył następnie basen o 3 kręgach dla roślin łąkowych, błotnych i wodnych i postarał się o podwójne oszklenie wszystkich szklarni. Założył partję dla roślin rosnących w okolicy Lwowa, na której w czterech długich rzędach na skłonie naprzeciw ściany Uniwersytetu jest według powinowactwa przyrodzonego uszeregowanych przeszło 1.000 roślin. Jest to partja bardzo pouczająca, lecz nadzwyczaj niewdzięczną, gdyż nie tylko wymaga ciągłej pracy i nadzoru (zwłaszcza przy plewieniu), ale nadto daje czasami powód do złośliwych uwag, że „tabliczka

stoi a rośliny niema“, a przecież trudno, aby ktoś jeszcze stał i objaśniał, że roślina ta kwitła wiosną, a teraz jej nie ma, lub że zakwitnie dopiero jesienią, albo też że ją zuchwały amator zerwał.

Od r. 1889 jest ogrodnikiem z tytułem inspektora ogrodu botanicznego Adam Błażek, przy którego współdziałaniu kultury w ogrodzie znacznie się rozwinęły, a zbudowane cztery nowe szklarnie (z których jedna jest wodą ogrzewana) zapełniły się wielu bardzo cennymi, tak pod względem naukowym, jak lekarskim, technicznym i zdobniczym ważnymi roślinami. Wspominamy tylko o bogatym zastępie storczyków, proteaceów, roślin owadożerczych, kaktusów, krotonów, okazałych palm i t. d. W tym też czasie doszły do kwiatu 3 agawy i *Darylivion Gartwegii*.

Upragnionego działu biologicznego nie można było w ogrodzie wprowadzić już to z powodu ciasnoty miejsca, już też z powodu przeróbek, którym ogród musiał dwukrotnie ulegnąć przez uszczuplenie miejsca pod budowę chemicznego laboratorium i Bibliotekę uniwersytecką.

Dotacja dla ogrodu botanicznego wyniosła do roku 1879 2.100 kor., następnie do r. 1907 5.000 kor.; obecnie zaś wynosi 6.000 kor. rocznie.

W r. 1872 składały się zbiory muzeum botanicznego z wyżej podanych zielników, pomieszczonych w ośmiu szafach, z pudełeczka z preparatami mikroskopowymi okrzemek, z biblioteki liczącej 203 dzieł w 245 tomach, z dwóch mikroskopów pojedynczych (*simplex*), jednego mikroskopu Haserta, starego nie do użycia mikroskopu Hartnacka o trzech systemach soczewek przedmiotowych i trzech ocznych, oraz przyrządu do fotografowania. Sprzęty wszystkie ograniczały się do 10 szaf, dwóch stołów, czterech krzeseł i biurka. Uderzał

brak wszelkich tablic, modeli, preparatów, przyrządów, przyborów naukowych tak, że nie było nawet termometru.

Nowy profesor musiał się zająć przedewszystkiem urządzeniem laboratorium, które obecnie rozporządza siedmnastu złożonymi mikroskopami (Zeissa, Hartnacka, Schicka, Reicherta, Seiberta) o soczewkach najnowszych systemów, wagą chemiczną, różnymi przyrządami do doświadczeń fizyologicznych, jak: klinostat, phythophon, termostaty, sterylizatory, aspiratory, aparaty rotacyjne, centryfuga, wywiewa, skrzynia do badań z barwnem światłem, przyrządy do mikroskopowego fotografowania, do badań z elektrycznością wywołaną przez tarcie i kontakt, dzwony szklane, pojedyncze i podwójne i t. p. Niektóre z tych przyrządów są pomysłu profesora. Katalog Instytutu wykazuje w rubryce przyrządów 241 numerów.

Za czasów obecnego dyrektora powiększyły się zbiory Instytutu bardzo znacznie, już to przez prace słuchaczy i asystentów, wykonane pod kierownictwem profesora, już też w drodze kupna i darowizny. I tak przybyły: zielnik galicyjski, zielnik lwowski w pudełkach, złożony z roślin suszonych w piasku, jedenaście seryi zielnika flory polskiej, zielnik roślin azyatyckich, zebranych przez Dra Łagowskiego, zielnik mchów tatrzańskich Dra Chałubińskiego (dar Towarzystwa Ogrodniczego warszawskiego), zielnik europejski, obejmujący około 30.000 egzemplarzy (dar nieoceniony Dra Antoniego Delmara), zielnik roślin oficjalnych, rozwieszony w sali wykładowej pod oszkleniem, zbiór wodorostów morskich, zbiór grzybów pasożytnych, zbiór zóżnorodnych owoców (karpologiczny), zbiór nasion i roślin w okolicy Lwowa rosnących dziko (sztuk 1.200), zbiór nasion roślin

w ogrodnictwie i rolnictwie uprawianych (w 476 słojach), zbiór przekroi różnych drzew, zbiór 25 gatunków skrobi, zbiór rzadszych okazów roślin i kwiatów w słojach, zbiór sztucznie robionych, kwitnących roślin egzotycznych (22 seryi), zbiór modeli kwiatów Brendla i Deyroba, zbiór modeli grzybów jadalnych i trujących, zbiór Arnoldiego modeli różnych gatunków jabłek, grusz i śliw, zbiór preparatów mikroskopowych, powiększany przez prace w laboratorium (obecnie przeszło 1.400 sztuk), zbiór modeli powstania kwiatów, słupków, załączków i zarodków roślin jedno i dwuliściennych, tudzież inne mniejsze zbiory.

Instytut rozporządza także 125 obrazami ściennymi, zakupionymi i 63 obrazami wykonanymi przez profesora, asystentów i słuchaczy, służącymi do objaśniania wykładów. Zbiory powyższe są pomieszczone w 40 szafach.

Procownia botaniczna rozporządza 24 stołami i tyłuż krzesłami. W ubiegłym półroczu zimowem brało udział w nauce mikroskopowania 53 słuchaczy i słuchaczek, w pracowni zaś botanicznej uczestniczyło 25 słuchaczy i 10 słuchaczek, z których trzy przygotowało pracę do egzaminu nauczycielskiego, a 2 do doktorskiego.

Dotacja muzeum botanicznego i pracowni wynosi 800 koron rocznie.

Obecnie asystentem przy Instytucie botanicznym jest Teofil Nieger.

#### **Zakład fizyczny Uniwersytetu.**

Zbudowano go w r. 1897 przy ulicy Długosza l. 8. Jako budowa w głębi podwórza, mająca w przyszłości być zasłonięta od ulicy innym budynkiem, ma on wygląd zewnętrzny prosty i nieozdobny; wewnątrz podzielono w następujący

sposób: Poniżej suterren znajduje się jedna izba zupełnie w ziemię wkopana, przeznaczona dla prac wymagających możliwie niezmienniej temperatury. W suterrenach umieszczono skład opału i piwnicę, izbę maszynową i akumulatorową, kaloryfer, warsztat mechaniczny, dwa pokoje, należące do pracowni fizycznej, i mieszkania służby. W parterze jest kancelarya profesorów matematyki i fizyki teoretycznej, mała sala wykładowa na 30 słuchaczy matematyki, fizyki teoretycznej i geografii, kancelarya profesora geografii i zbiory Instytutu geograficznego. Na prawo od wejścia leży mieszkanie asystenta, cztery pokoje pracowni fizycznej, z których jeden bez światła i wyczerpiony służy do prac optycznych; kuchnia i mieszkanie mechanika zajmują 4 pokoje. Na pierwszym piętrze mieści się kancelarya i pracownia asystenta, obszerna sala przeznaczona na ćwiczenia dla początkujących praktykantów, kancelarya i pracownia dyrektora Zakładu z przedpokojem, pokój przygotowawczy, duża sala wykładowa, wysoka 8.40 metrów, obliczona na 112 miejsc w ławkach ułożonych amfiteatralnie, w siedmiu poziomach do wysokości 3.5 metra. Pod sklepionym na żelaznych dźwigarach amfiteatrem mieści się biblioteka zakładowa, skład szkła i t. p.; obok jest czytelnia, a wreszcie zbiór przyrządów. Garderoba dla praktykantów mieści się w oddzielonej drewnianą ścianką, a ogrzanej części kurytarza. Drugie piętro obejmuje garderobę i wejście do sali wykładowej, pokój przeznaczony na skład starych przyrządów i materiałów i pokój, z którego jest wejście na balkon nad stołem sali wykładowej z żelaznymi, kręconymi schodkami do leżącego nad nim pokoju wieżowego.

Z tego ostatniego pokoju wchodzi się na

strych nad salą wykładową, a żelaznymi schodami zewnętrznymi na nakrywającą pokój platformę, leżącą w poziomie szczytu dachu sali wykładowej, t. j. 20 metrów nad poziomem podwórza.

Z wyjątkiem pował podstrychowych wszystkie pokoje są sklepione między gurtami lub dźwigarami żelaznymi, albo też mają powały płaskie z betonu między żelaznymi dźwigarami.

Szereg pokoi leżących nad sobą w parterze, na pierwszym piętrze, tudzież pokój w suterrenach i pod nim leżąca piwnica, wraz z pokojami na na drugim i trzecim piętrze tworzą rodzaj wieży podzielonej na sześć pięter, a pionowo nad sobą umieszczone otwory, o rozmiarach  $0.70 \times 0.90$  metra, zamykalne dębowymi nakrywami pozwalają na użycie w obrębie budynku zawiesznień, manometrów i t. p. przeszło dwudziesto-dwumetrowej wysokości. W tym samym pionie umieszczony w platformie otwór służy do wprowadzenia światła słonecznego za pomocą heliostatu do całej „wieży“ bez względu na porę dnia.

Wszystkie pokoje ogrzewają piece kaflowe, z wyjątkiem dużej sali wykładowej i leżących pod nią w parterze i suterrenie pokoi, te bowiem ogrzewa kaloryfer o dwu dużych piecach Meissnera, opalanych węglem. Ciepłe powietrze z kaloryferu przebiega szereg kanałów wypełniających sklepienie amfiteatru w dużej sali wykładowej, wskutek czego ogrzewa bardzo nieznacznie i zupełnie jednostajnie całą podłogę amfiteatru, a wchodzi do sali znacznie ochłodzone dwoma otworami w ścianie, umieszczonymi w wysokości dwóch metrów nad najwyższym poziomem amfiteatru. Ten sposób ogrzewania sali okazał się nadzwyczajnie praktycznym. Sala wentyluje się

znakomicie, bez śladu przewiewów, a różnica temperatury powietrza w najniższym i najwyższym poziomie amfiteatru wynosi zaledwie ułamek jednego stopnia.

Cały Zakład oświetlony jest elektrycznymi lampami żarowymi, duża zaś sala wykładowa czterema lampami łukowymi, każda po 600 świec normalnych, zasilanemi prądem miejskiej elektrowni. Gaz rozprowadzono po wszystkich pokojach (z wyjątkiem mieszkań), gdzie go się używa do grzania i gotowania w palnikach bunsenowskich i t. p., a także do ogrzewania zapomocą piecyków gazowych pokoju dla stałych temperatur (w piwnicy) i klozetów.

Kurki wodociągowe i muszle odpływowe znajdują się również we wszystkich pokojach i w dużej sali wykładowej. Duża sala wykładowa ma 7 okien o rozmiarach 3.40—1.90 m., umieszczonych w wysokości 3.80 nad podłogą i jedno małe (1.90×1.10 m.) okno w poziomie stołu wykładowego, zwrócone ku wschodniemu południu z wystającą na zewnątrz konsolą kamienną, przeznaczoną do ustawiania heliostatu zegarowego. Wszystkie okna mają oprócz płóciennych zasłon także urządzenie do dokładnego zaciemniania sali. Są to zasłony sporządzone z materiału, jakiego używa się na tablice (t. zw. Schiefertuch firmy: A. Fessler w Wiedniu), zwijane na wałki blaszane z zawartemi wewnątrz sprężynami. Wałki ukryte są w górnej oprawie, a brzegi zasłon zachodzą głęboko w wąskie szpary oprawy bocznej okien. Zasłony pojedynczych okien od siebie niezależne zsuwa się lekko zapomocą szerokich taśm nicianych, przytrzymywanych w zapięciach; w górę unoszą je sprężyny.

Stół wykładowy, szeroki 0.90 m. składa się

z trzech części: środkowa długa 2.50 m., związana stale z podłogą zawiera pod płytą stołową rury gazowe i wodne (dopływowe i odpływowe), wraz z kurkami, tudzież dwie listwy żelazne, wpuszczone przez całą długość stołu w górną powierzchnię płyty, a opatrzone toczonymi otworami, w które dają się wtykać mosiężne czopy sprzążek, służących do umocowywania przewodów elektrycznych. Te listwy łączą się zapomocą grubych, izolowanych miedzianych drutów, przebiegających w kanałach ukrytych pod podłogą a rodzajem szafki ściennej, oszklonej, która zawiera na płycie marmurowej amperometr (do 60 amperów) i szereg kontaktów czopowych. Ośm miedzianych drutów izolowanych prowadzi od tychże do pokoju akumulatorowego, gdzie łączą się z biegunami dodatnimi 1, 2, 4, 8, 13, 21, 36 i 60 ogniwa bateryi. Do ładowania tej bateryi służy prądnica pędzona motorem elektrycznym, zasilanym prądem z miejskiej elektrowni. Łącząc odpowiednie kontakty w szafce, otrzymuje się na stole wykładowym bieguny bateryi o napięciu dającym się regulować w granicach od 2 do 120 voltów. Na tej części stołu umieszczono też sprzążki, od których prowadzą druty do galwanometru projekcyjnego, ustawionego nad tablicami a pod balkonem w wysokości 4 m. nad podłogą. Boczne poręcze tego balkonu wyskakują naprzód i unoszą w wysokości 4 m. nad stołem drąg żelazny, toczony, służący do zawieszania bądź przeświecającej podziałki należącej do galwanometru, bądź tablic z rysunkami lub tabelami liczbowymi, bądź wreszcie wahadeł, sprężyn i t. p. potrzebnych przedmiotów do doświadczeń lekcyjnych.

Do środkowej części stołu przypierają z obu

stron dwie boczne tej samej szerokości i wysokości, każda półtora metrowej długości, opatrzone kółkami, dające się łatwo usuwać z sali w razie, jeżeli doświadczenia lekcyjne tego wymagają.

Ścianę pod balkonem zajmują dwie tablice umieszczone obok siebie, jedna z nich składa się z dwóch części zawieszonych ponad sobą na blokach, druga, zawieszona również na blokach, nakrywa szybę szklaną, zamykającą otwór w ścianie, prowadzący do pokoju przygotowawczego, a służący za digestorium zaopatrzony w gaz, wodę i wylot wentylacyjny.

Tablice mają odrębne oświetlenie złożone z 6 lamp żarowych, osłoniętych od strony audytorium stosownym reflektorem. Aparat projekcyjny jest ruchomy; z reguły projekcja wykonywa się w ten sposób, że oś projekcji przebiega ukośnie przed linią frontową ławek, a obrazy chwytą zasłona płócienna (2.8 m. w kwadrat), zawieszona ukośnie przy bocznej ścianie sali. Takie urządzenie sprawia, że słuchacze mogą oglądać nie tylko obraz na zasłonie, ale także, co przy wykładach fizyki jest w wielu razach nie mniej ważne, śledzić przebieg manipulacji przy aparacie, które zasłania przed ich oczami latarnia aparatu przy sposobie projekcji w kierunku osi sali.

Latarnia projekcyjna zawiera lampę łukową Hefner-Altenecka, zużywającą 20 amperów, potrójny system soczewek oświetlających o średnicy 16 cm. i obiektyw Steinheila o ogniskowej 24 cm., dający przy ośmiometrowej odległości zasłony 33-krotne powiększenie. Latarnia ma swój odrębny stolik na kółkach, którego płyta, obracalna w płaszczyźnie poziomej daje się za-

pomocą korby i systemu śrub bez końca i kół trybowych ustawiać w wysokości od 1.20 do 2 m. nad podłogą. Lampa projekcyjna łączy się zapomocą giętkich przewodników i przenośnej opornicy dodatkowej z kontaktem czopowym, należącym do baterii akumulatorów; przerywacz mieści się na parapecie ławek, tuż obok przerywacza należącego do lamp oświetlających salę.

Obiektów projekcyjny, złączony z latarnią przy projektowaniu diapozytywów, można też osadzić na oddzielnym statywie; na takichże osadzony jest pryzmat odwracający obrazy, stoliczek na drobniejsze przedmioty i urządzenie do projekcji poziomej. Wszystkie te statywy, a także przyrządy, których części mają być projektowane, ustawia się na oddzielnym stole z płytą prostokątną o rozmiarach  $1.20 \times 0.60$  m., dającą się również zapomocą korby, śrub bez końca i kół trybowych, ustawiać dowolnie wysoko w tych samych granicach, co płyta stolika latarniowego.

Licząc się ze znaczną stratą przestrzeni, którą powodują słupy murowane od fundamentów, stosowane gdzieś w pracowniach fizycznych, jako podstawy pod przyrządy wrażliwe na wstrząśnienia, zaniechano ustawiania tychże w Zakładzie; natomiast umieszczono we wszystkich pokojach przeznaczonych na pracownię konsole z płyt trembowelskich wmurowanych w ściany budynku. Niepodatność posadzek (z deszczułek dębowych) starano się zapewnić przez użycie sklepień i troskliwe przestrzeganie dokładności w wykonaniu na nie nasypów. Większą pewność pod względem stałości daje zaznaczony w planie pas betonowy w sali ćwiczeń na I piętrze, który, tworząc szczyt ściany murowanej od fundamentów, jest izolowany od posadzki sali,

a wreszcie podłoga betonowa w pokoju suterenowym i piwnicy, którą ułożono wprost na rodzimym twardym gruncie.

Z Zakładem fizycznym złączona jest stacya meteorologiczna, w której zapisuje się codziennie o godzinie 7 rano, 2 po południu i 9 wieczór stan barometru, termometru, wilgotność powietrza, zachmurzenie, kierunek i moc wiatru, a wreszcie ilość i jakość opadów atmosferycznych i wysyła codziennie te zapiski telegraficznie do Wiednia, Petersburga i Hamburga. Dla celów tej stacyi ustawiono na szczycie wieży chorągiewkę wiatrową ze wskazówką na róży wiatrów znajdującej się w pokoju wieżowym na 3 piętrze, a także w braku odpowiedniejszego miejsca w podwórzu ombrometr. Termometry zawieszono w latarni blaszanej nad poręczą balkonu umieszczonego na pierwszym piętrze w kącie, dokąd promienie słońca nigdy nie dochodzą, wreszcie barometr w pracowni asystenta; wysokość jego punktu zerowego nad poziomem morza wyznaczono dzięki uprzejmej pomocy p. Wincentego Barczewskiego, inżyniera miejskiego urzędu budowniczego, który wykonał ścisłą niwelację punktu stałego w podwórzu Instytutu i otrzymał na jego rzędą 298·197 m. nad poziom morza Adryatyckiego.

Podręczna biblioteka Zakładu zawierała z końcem 1906 r. 350 dzieł. Z czasopism, których nie posiada Biblioteka uniwersytecka, prenumeruje Zakład: „The philosophical magazine“, The journal of physical chemistry“, „Journal de physique“ i „Zeitschrift für den physikalischen und chemischen Unterricht“.

Nie bogaty zbiór przyrządów Zakładu mieści się w dębowych szafach, swobodnie stojących,

ze wszech stron oszklonych, oraz w szafach przy ścianach, tudzież na stołach.

Warsztat mechaniczny Zakładu posiada motor elektryczny, jednokonny. Z głównego wału transmissyjnego, pędzonego tymże motorem, przechodzą pasy na kamień szlifierski, tokarnię precyzyjną, heblarkę i wiertarkę.

Dyrektorem Zakładu jest profesor fizyki doświadczalnej, Prof. Dr. J. Zakrzewski, mający do pomocy w pracowni asystenta i dwóch studentów. Stały personal Zakładu składa się z mechanika, maszynisty, tudzież z jednego stałego, a jednego prowizorycznego służącego.

#### **Zakład mineralogiczny Uniwersytetu.**

Zakład mineralogiczny składa się z siedmiu obszernych pokoi, mieszczących się w gmachu uniwersyteckim na pierwszym piętrze przy ulicy Długosza l. 6. Frontowy, najobszerniejszy z pokoi przeznaczono na salę wykładową, mogącą pomieścić wygodnie do 80-ciu słuchaczy, drugi na salę profesora mineralogii, a dyrektora Zakładu. Resztę sal przeznaczono na zbiory zakładu. Pierwsza mieści okazy petrograficzne i geologiczne przeważnie z różnych stron Polski, druga zbiory petrograficzne skał wybuchowych, przeważnie oryginały Zirkla, oraz zbiór skał flyszu karpackiego w 10 szafach ze szklanymi nasadami. Następny, bardzo obszerny pokój mieści zbiory mineralogiczne, wśród których na szczególniejszą uwagę zasługuje wspaniały zbiór z rodziny krzemianów. W ośmnastu pięknych, oszklonych szafach mieszczą się najważniejsze, bogate zbiory najrozmaitszych grup minerałów. U samego wejścia do sali uderza nas widok wspaniałej płyty drzewa skamieniałego, na której doskonale po-

znać można słoje roczne, oraz modele t. z. nugget-ów, t. j. największych brył złota i platyny, jakie w stanie rodzimym znaleziono. Te sale są pomieszczone na froncie Zakładu, dwa zaś ostatnie pokoje, przeznaczone na pracownię dla słuchaczy, mają okna skierowane ku ogródowi botanicznemu. Pierwszy z nich, przeznaczony dla pracujących na kursie wyższym, mieści najważniejsze przyrządy i aparaty, służące do ćwiczeń i badań naukowych, jak: mikroskopy polaryzacyjne, wśród których zasługuje na szczególniejszą uwagę nowy mikroskop Reicherta z aparatami polaryzacyjnymi i pięcioma obiektywami, goniometr refleksyjny Fuessa (z osobnem pomieszczeniem na wysokim stole), waga chemiczna i t. p. Oprócz tego inne przyrządy mieszczą się w szafie szklanej tuż obok sali ze zbiorami mineralogicznymi. Pięć stołów dla pracujących, oraz dwie szafki ze zbiorami meksykańskimi, przywiezionymi w roku bieżącym z Meksyku przez dyrektora Zakładu, wypełniają resztę pracowni. Ostatni pokój, z którego drzwi prowadzą do przedsionku, przeznaczony jest dla słuchaczy pracujących na kursie niższym. Mieszczą się w nim: digestorium, szafka z chemikaliami, oraz narzędzia do sporządzania szlifów minerałów. Wśród ostatnich zasługuje na uwagę nowa maszyna do szlifowania minerałów i skał, pędzona motorem.

Gabinet mineralogii urządzony został przez Prof. Ferd. Zirkla, a rozszerzony znacznie zwłaszcza w kierunku petrograficznym przez Prof. Kreutza. Posiada 800 koron stałej dotacyi rocznej. Pierwotnie mieścił się w głównym gmachu uniwersyteckim, od roku zaś 1892 przeniesiony został do budynku nowego przy ul. Długosza. Pierwotnie mieścił Zakład mineralogiczny zbiory

także z zakresu geologii i paleontologii. Kiedy jednak w roku ubiegłym stworzono osobny Zakład geologiczno-paleontologiczny, zostały zbiory odpowiednie wydzielone z Zakładu i przydzielone nowemu Instytutowi przy ul. Mikołaja.

Do osobliwości Zakładu należą zbiory petrograficzne, mineralogiczne i geologiczne, przywiezione przez obecnego dyrektora z Afryki, Ameryki Północnej, Meksyku, Finlandyi, Kaukazu, Albanii i t. d.

Równocześnie rośnie z każdym rokiem zbiór okazów geologii krajowej, któremu obecny dyrektor poświęca szczególniejszą uwagę.

Dyrektorem Zakładu jest obecnie Prof. Dr. Emil Habdank Dunikowski, prof. zwyczajny na Uniwersytecie lwowskim. Asystentem Zakładu jest Dr. Julian Tokarski.

#### **Zakład geologiczno-paleontologiczny Uniwersytetu.**

Osobna katedra geologii została systemizowana na lwowskim Uniwersytecie najwyższem postanowieniem z 21 listopada 1895, a obowiązki z tą katedrą połączone objął Prof. Zuber z dniem 1. października 1896 r.

Pomimo usilnych starań nie było możliwem stworzenie osobnego Zakładu geologicznego, z tą katedrą połączonego, aż do czasu, gdy Biblioteka uniwersytecka przeniosła się do nowego gmachu i tym sposobem opróżniła swój dawny lokal w parterze głównego budynku uniwersyteckiego.

Część tak opróżnionego lokalu przeznaczył Senat na mający się utworzyć Zakład geologiczno-paleontologiczny.

Dopiero w r. 1904 rozpoczęto częściowe adaptacje tego lokalu, które z końcem r. 1906 ostatecznie ukończono tak, że nowy Zakład

mógł rozpocząć swe funkcje częściowo w październiku r. 1905. Pomieszczenie to jest na razie tylko prowizorycznem, ponieważ za zgodą władz stanie nowy budynek przeznaczony dla geologii, paleontologii, geografii i astronomii w dalszem przedłużeniu istniejącego budynku chemii i mineralogii, a przed Zakładem fizycznym przy ul. Długosza.

Zbiory geologiczne i paleontologiczne, nagromadzone poprzednio w Zakładzie mineralogicznym (pod dyрекcyą Prof. Dra Dunikowskiego), zostały przydzielone i przeniesione do nowego zakładu na wiosnę r. 1906 i uzupełniają się wciąż nowymi nabytkami.

Dyrektorem całego Zakładu jest Prof. Dr. Zuber.

Oddziałem paleontologicznym opiekuje się Prof. Dr. Józef Siemiradzki. Obowiązki demonstratora pełni p. Wojciech Rogala. Obowiązki laboranta pełni tymczasowy służący przydzielony Zakładowi przez Senat, Jan Piątkowski.

Dotacya stała Zakładu wynosi 600 koron rocznie, oraz 400 kor. na wycieczki naukowe ze słuchaczami\*).

Lokal Zakładu obejmuje w jednym szeregu (w parterze tylnego skrzydła głównego gmachu uniwersyteckiego z frontem do ogrodu botanicznego) następujące ubikacye: Pracownię dyrektora z biblioteką podręczną (sala o 3 oknach), pokój do preparowania z ciemnicą (o 1 oknie), główną salę muzealną (o 3 oknach), pokój (o 1 oknie) pracownia demonstratora, salę wykładową (o 2 oknach), mieszcząca około 40 słucha-

\*) Nadto przypada Zakładowi, od r. 1907 począwszy, co pięć lat dotacya z fundacyi im. Wiktora Osławskiego w kwocie około 5.000 koron.

czy; oddział paleontologiczny (o 2 oknach) z pracownią Prof. Siemiradzkiego.

Zbiory (oprócz sprzętów, przyrządów i biblioteki) obejmują następujące działy:

1. Oddział geologii ogólnej; 2. Zbiory stratygraficzne (skamieniałości przewodnie, ugrupowane wedle systemów i piątr); 3. Zbiory lokalne (alpejskie, karpackie, podolskie i t. p., przeważnie materiały do ćwiczeń i opracowania naukowego); 4. Oddział paleontologiczny (uporządkowany systematycznie).

### **Instytut Zoologiczny.**

Założony w r. 1858 posiada obfite zbiory, z których znaczną ilość darował ś. p. Prof. Syński, przedewszystkiem zaś b. profesor zoologii Dr. Dybowski, (głównie z Syberyi i Kamczatki), a także z darów wielu osób życzliwych Uniwersytetowi lwowskiemu.

Tak n. p. cenny zbiór owadów wartości około 6.000 koron darował ś. p. Rybiński; cenne okazy ofiarowali: Hr. Wilczek, Hr. Lanckoroński, Zarząd puszczy Białowieskiej (piękny okaz żubra) Prof. Kulczyński z Krakowa, ś. p. Pietruski, Dr. Sznabl i Dr. Dziedzicki z Warszawy, ś. p. Soskup, ś. p. A. Ślósarski z Warszawy, Prof. M. Kowalewski z Dublan, i wielu innych.

Instytut posiada w zbiorach swoich liczne zwierzęta wypchane, przeważnie krajowe, zwłaszcza zaś wiele ptaków, okazy spirytusowe i suche (ryb, płazów, gadów, wielu zwierząt bezkręgowych), nadto cenną kolekcję owadów, muszli i szkieletów. Z tych ostatnich zasługuje na szczególną uwagę wielki szkielet wymarłej już obecnie krowy morskiej (*Rhytine Stelleri*). Posiada też cenną bibliotekę dzieł treści zoologicznej.

Brak mu jednak najniezbędniejszych preparatów z dziedziny anatomii i embryologii, brak wszelkich prawie modeli, a co najgorsze, nie posiada dotychczas należycie urządzonej i wymogom dzisiejszej techniki odpowiadającej pracowni naukowej dla studentów, ani też dla osób oddających się badaniom samodzielnym, pod którym to względem Instytut lwowski ustępuje innym zakładom zoologicznym w Austrii i za granicą. Jest jednak nadzieja, że wobec znacznych subsydyów, jakie Instytut niebawem ma otrzymać, uczyni zadość w niedalekiej przyszłości wszystkim tym brakom.

Przed kilku miesiącami objął kierownictwo Instytutu Prof. Dr. Józef Nusbaum, dotychczasowy kierownik pracowni anatomii porównawczej.

#### **Instytut anatomii porównawczej.**

Założony w r. 1892 prywatnymi środkami ówczesnego docenta, a dotychczasowego, kierownika, Prof. Dra Józefa Nusbauma, otrzymał wkrótce stałą dotację roczną od Rządu, ale tak małą, że Zakład nie mógł się dostatecznie rozwijać pod względem zbiorów, na co nie pozwala też przedewszystkiem brak miejsca (Instytut składa się z dwóch pokoi, każdy o jednym oknie i przedpokoiku). Instytut posiada preparaty anatomiczne, zwłaszcza piękny zbiór szkieletów chrząstkowych, modele anatomiczne i embryologiczne, oraz obfity zbiór preparatów mikroskopowych, w Zakładzie wykonanych.

Główną troską kierownika było urządzenie pracowni naukowej. Aczkolwiek przy małych bardzo środkach i w szczupłym nader lokalu, Zakład rozwinął jednak bardzo żywą i szeroką dzia-

łałość naukową. W ciągu niespełna lat czternastu wykonano tam około 100 prac eksperymentalnych, ogłoszonych w czasopismach naukowych polskich i obcych przez Dyrektora P r o f. D r a N u s b a u m a, oraz licznych jego uczniów i współpracowników. Badania te tyczyły się następujących ważniejszych kwestyj naukowych: rozwój ciałek krwi u płazów, zakończenia nerwowe u skorupiaków, embryologia równonogów, rozwój przysadki mózgowej u ssaków, budowa skóry, budowa i rozwój lyssy w języku ssaków, gruczoł gazotwórczy ryb, regeneracja kręgowców, wazonkowców, wieloszczetów (P r o f. D r. J ó z e f N u s b a u m), budowa pijawek i wazonkowców (J. Rakowski), anatomia pęcherza pławnego i ucha ryb, regeneracja ryb, systematyka wijów (S. Sito-wiak), gruczoł grasicowy ryb (T. Prymak), gruczoł grasicowy płazów (J. Machowski), organ grzbietowy zarodków skorupiaków, zakończenia nerwowe u skorupiaków (Dr. W. Schreiber), budowa serca u raka rzecznego (Stanisława Stecka), struna Leydiga u owadów, regeneracja poczwerek, embryologia motyli i chrząszczy (Dr. J. Hirschler), anatomia wieloszczetów, ryb (Dr. L. Bykowski), embryologia ptaków, budowa skóry (Dr. W. Kulczycki), embryologia owadów (Dr. S. Czerski, B. Fuliński), morfologia ryb (K. Reisowa), cytologia (R. Weigl), anatomia języka (Z. Markowski, J. Tokarski), embryologia ryb (J. Grochmalicki).

#### **Instytut geograficzny.**

Katedra geografii istnieje na lwowskim Uniwersytecie dopiero od r. 1882, w którym to roku Dr. A n t o n i R e h m a n został mianowany profesorem tego przedmiotu. W tymże samym

czasie zezwoliło Ministerstwo W. i O. na założenie Zakładu geografii, wyznaczając na ten cel 150 złr. rocznie, którą to kwotę w r. 1897 podniesiono do 600 koron rocznie. Oprócz tego otrzymał Instytut kilkakrotnie nadzwyczajne znaczniejsze subwencye, n. p. 1.000 koron na zakupno chronometru morskiego, 800 koron na przyrząd uniwersalny i inne. Nowo utworzony Instytut znalazł pomieszczenie na II. piętrze starego Uniwersytetu, gdzie otrzymał do wyłącznego swego użytku obszerną salę wykładową i mniejszą salkę na zbiory naukowe. W r. 1897/8 został Instytut geogr. przeniesiony do budynku fizyki przy ul. Długosza l. 8, gdzie otrzymał salę wykładową wspólną z profesorami matematyki, fizyki teoretycznej i astronomii, małą salkę na zbiory i platformę na wieży, dogodną do czynienia obserwacji słonecznych. W niedalekiej przyszłości zostanie Instytut przeniesiony do budynku geologii, którego budowa na gruntach tej samej realności już postanowioną została, gdzie otrzyma trzy pokoje na pomieszczenie zbiorów i salę wykładową do wspólnego użytku z profesorami geologii i paleontologii.

Stan zbiorów w bieżącym roku przedstawia się następująco:

Inw. A Dzieła, rozpr. i karty geogr. — 2.194 num.

„ B Przyrządy — 122 sztuk.

„ C Zbiór petrograficzny przeszło 300 okaz.

Z rzeczy cennych jakie zbiór posiada, zasługują na szczególne wymienienie: Precezyjny zegar wahadłowy z wahadłem kompenzowanym przez kolumnę merkuryusza, ukrytą wewnątrz pręta wahadłowego (Haweln we Wiedniu) i przyrząd uniwersalny systemu Repsolda. Z przyrządów geograficznych pomysłu obecnego dyrektora Insty-

tutu, Prof. Dr. Rehmana, zasługują na wymienienie: zegar słoneczny uniwersalny, przyrząd do uzmysłowienia kręcenia się osi ziemskiej (precesya) i planurarium, t. j. przyrząd do mechanicznego oznaczania położenia słońca na niebie i wszystkich od tego położenia zależnych zjawisk (wysokość słońca, jego wschód i zachód, brzask i zmrok i t. d.).

Te trzy przyrządy zostały na wystawie przyrodniczej we Lwowie w r. 1890 dyplomem honorowym odznaczone. Prócz tego posiada Instytut z daru Prof. Dr. Rehmana, zbiór rozpraw z geografii i pokrewnej treści, który co roku uzupełniany w r. bieżącym został doprowadzony do 1.260 numerów.

Pomocnikiem naukowym Instytutu jest Wilhelm Pokorny słuch. fil.

#### **Instytut dla historii sztuki nowożytnej.**

Założony w r. 1898 posiada obecnie około 5.500 reprodukcji dzieł sztuki, oraz bibliotekę fachową złożoną z 500 dzieł, w niej liczne dary tak od Profesorów Uniwersytetu, jak różnych uczonych. Kilka najcenniejszych dzieł sztuki (sztychy Klingera według Boecklina, drzeworyty japońskie, fotografie Brauna i t. d.) rozwieszone są na ścianach. Zbiór odlewów jest dopiero w początkach.

Dyrektorem Instytutu jest Prof. Dr. Jan Bołoz Antoniewicz; asystentem Dr. Władysław Kozicki.

#### **Zbiór podręczny filologii klasycznej.**

Zbiór ten powstał w r. 1905 przez wydzielenie działu filologicznego z dawnego zbioru archeologiczno-filologicznego, zamienionego na Instytut archeologiczny. Zawiera podręczne środki po-

mocnicze, potrzebne do illustrowania wykładów i ćwiczeń seminaryjnych, oraz proseminaryjnych z zakresu filologii klasycznej, jako to: mapy, atlasy, teksty napisów i papyrusów, facsimilia rękopisów, reprodukcje zabytków sztuki i t. d. Inwentarz zbioru dochodzi wprawdzie tylko do 100 numerów, zawiera jednak cenne dzieła z zakresu epigrafiki i papyrologii greckiej, n. p. „Corpus inscriptionum Atticarum“ (4 tomy), szereg tomów „Inscriptiones Graecae“ i t. p. Zbiór pomieszczony w małej sali, sąsiadującej z salą wykładową filologiczną, pozostaje pod zarządem Prof. Dra Stanisława Witkowskiego.

#### **Zakład archeologiczny.**

Zbiory archeologiczne Uniwersytetu lwowskiego (obecnie w reorganizacji), związane z katedrą archeologii klasycznej i prahistorii, zawierają wykopaliska przeddziejowe, odlewy gipsowe, fotografie i publikacje pomnikowe dzieł sztuki starożytnej. Szczególnie cennym jest zbiór wykopalisk pochodzących z cmentarzyska odkrytego przez Prof. Szaraniewicza na polach wsi „Czechy“ koło Brodów. W skład ich wchodzi biżuterie brązowe, jak: szpile, pierścionki, naszyjniki, brazyolety, następnie narzędzia krzemienne, jak: toporki, strzałki i osetki, wkońcu liczne okazy ceramiczne. Pomniki te pochodzą z pierwszej połowy pierwszego tysiąclecia przed Chrystusem i odzwierciedlają nam prawdopodobnie kulturę tracko-kymmerską. (Oglądać można za zgłoszeniem się do profesora, asystenta lub woźnego w niedzielę między godz. 10—1.

Dyrektorem Zakładu Prof. Dr. Karol Hadaczek.

### **Powszechne wykłady uniwersyteckie.**

Na wniosek wydziału „Towarzystwa kursów akademickich dla kobiet“, założonego w r. 1896 przez kilku profesorów Uniwersytetu lwowskiego uchwalił Senat Akademicki tegoż Uniwersytetu na posiedzeniu 9 lipca 1898 przystąpić do urządzania powszechnych wykładów uniwersyteckich „celem szerzenia oświaty i wiadomości naukowych w tych warstwach społeczeństwa, dla których wykształcenie akademickie było dotychczas niedostępne“. W tym celu wybrał Senat i Grono profesorów komisję zwaną Zarządem Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich, która wskutek spóźnienia zatwierdzenia statutu organizacyjnego przez Ministerjum W. i O. rozpoczęła swoją działalność dopiero w jesieni 1899 r., urządzając we Lwowie, a także w trzech miastach prowincjonalnych (Stryj, Tarnopol, Drohobycz) szereg wykładów z rozmaitych dziedzin wiedzy, wygłoszanych przeważnie przez profesorów, docentów i asystentów Uniwersytetu. Odtąd odbywają się takie wykłady co rocznie we Lwowie od początku listopada do połowy kwietnia, w miastach zaś prowincjonalnych co niedzielę przez 6 tygodni w listopadzie i grudniu, oraz przez 6 tygodni w lutym i marcu. Liczba miast, w których Uniwersytet lwowski urządza swoje wykłady, doszła w roku bieżącym do 17, a są to: Brody, Brzeżany, Delatyn, Dolina, Drohobycz, Kałusz, Kołomyja, Nadwórna, Przemyśl, Sambor, Sanok, Skole, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Trembowla, Złoczów. W miastach tych wykładają oprócz członków grona nauczycielskiego Uniwersytetu także profesorowie szkół średnich i inne przez Zarząd zapraszane osoby. W pierwszym roku istnienia Instytucji

urządził Zarząd 253 wykładów, których słuchało 29.530 osób, w ostatnim t. j. bieżącym roku 315 wykładów, których słuchało 40.000 osób.

## VIII.

### **Stosunki i instytucje sanitarne.**

#### **Sanitarna administracja państwowa.**

Organizację państwowej publicznej służby zdrowia określa ustawa z dnia 30 kwietnia 1870r. Nadzór zwierzchniczy nad wszystkimi sprawami zdrowotnymi i najwyższe kierownictwo spraw lekarskich należy do Administracji państwa.

Do bezpośredniego jej zakresu działania należą wszelkie sprawy, które, jako szczególnie ważne ze względu na ogólny stan zdrowia, są jej wyraźnie do załatwienia zastrzeżone.

Do Administracji państwa należy w szczególności:

Utrzymywanie w ewidencji wszystkich osób pełniących służbę zdrowia i ich nadzorowanie pod względem lekarskim, jakoteż przestrzeganie ustaw o wykonywaniu praktyki przez te osoby; nadzór zwierzchniczy nad wszystkimi szpitalami, zakładami obłąkanych i położniczymi, domami podrzutków i zakładami mamek, nad zakładami wytwarzania krowianki, domami kalek i innymi tego rodzaju instytucjami, tudzież nad zakładami kąpielowo-leczniczymi i nad zdrojowiskami; nadto zezwalanie na urządzenie takich prywatnych zakładów; przestrzeganie ustaw o chorobach zaraźliwych, endemiach, epidemiach i zarazach na bydło, tudzież o kwarantanach i zakładach kontumacyjnych dla bydła, jakoteż ustaw co do handlu truciznami i lekami; kierownictwo szczepienia ospy;

uregulowanie wszystkich spraw aptekarskich i nadzór nad niemi; czuwanie nad oględzinami zwłok, wkońcu czuwanie nad grzebowiskami i nad oprawkami.

Policya zdrowia przydzielona na mocy ustaw gminnych do zakresu samoistnego działania gminy obejmuje w szczególności: przestrzeganie przepisów sanitarno-policyjnych co do gościńców, dróg i placów, miejsc zgromadzeń publicznych, mieszkań, kanałów, klozetów, wód płynących i stojących, oraz co do wody do picia i do użytku, co do środków żywności (ogłędziny bydła i mięsa i t. p.) i naczyń, na koniec co do publicznych zakładów łazienkowych; piecza o łatwość znalezienia pomocy w chorobie i przy porodach, tudzież o środki ratunku w nagłym niebezpieczeństwie życia; utrzymywanie w ewidencji podrzutków, głuchoniemych, obłąkanych i matołków, umieszczonych poza obrębem zakładów publicznych, i czuwanie nad wykonywaniem opieki nad temi osobami; zakładanie i utrzymywanie kostnic i cmentarzy, wraz z czuwaniem nad niemi; sanitarno-policyjne czuwanie nad targowicami i transportami bydła oraz urządzenie i utrzymywanie grzebowisk.

W poruczonem zakresie działania należy do gminy: wykonywanie środków miejscowych dla zapobiegania chorobom zakaźnym i ich rozszerzeniu się; przestrzeganie rozporządzeń i przepisów sanitarno-policyjnych co do pogrzebów; oględziny zwłok; współudział przy wszelkich sanitarno-policyjnych oględzinach i komisjach, które władza polityczna przedsięwzięje w obrębie gminy, w szczególności zaś przy publicznem szczepieniu ospy, przy ekshumacyi zwłok i obdukcjach, jakoteż przy środkach zapobiegających zawlecze-

niu, lub służących do wytepienia zaraz na bydło; bezpośredni nadzór sanitarno-policyjny nad prywatnymi zakładami leczniczymi i położniczymi, nad grzebowiskami i oprawiskami wkońcu peryodyczne składanie sprawozdań zdrowotnych władzy politycznej.

Nadto zastrzeżono prawodawstwu oznaczenie jeszcze innych spraw sanitarnych, które gminy winny załatwiać w poręczonym zakresie działania.

Zastrzeżono również prawodawstwu krajowemu postanowienie, w jaki sposób każda gmina dla siebie, lub wspólnie z innymi gminami, zaprowadzić ma urządzenia potrzebne do wykonywania policyi zdrowia, a zastosowane do położenia i rozległości obszaru, jak i do liczby i zatrudnienia mieszkańców.

Wykonywanie państwowego zakresu działania w sprawach sanitarnych należy do władz politycznych. W tym względzie władze powinny wydawać z reguły swe zarządzenia po poprzednim wysłuchaniu znawców.

W tym celu istnieją przy władzach politycznych w miastach, mających własne statuty gminne: organy sanitarne, ustanowione przez reprezentacje gminne, rządowi lekarze powiatowi i weterynarze powiatowi, krajowa Rada zdrowia, krajowy referent sanitarny i weterynaryjny, najwyższa Rada zdrowia z referentem dla spraw sanitarnych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

W miarę potrzeby i w każdym przypadku z osobna można powoływać do publicznej służby zdrowia i inne osoby.

Krajowa Rada zdrowia jest organem doradczym i wydającym opinię w krajowych sprawach sanitarnych, które należą do działania zwierzchnictwa kraju. Składa się z krajowego re-

ferenta sanitarnego, z trzech do sześciu członków zwyczajnych, których mianuje Wydział krajowy. tudzież z członków zwyczajnych, którzy na zarządzenie, lub za zezwoleniem naczelnika kraju, mają być powoływani do każdego z osobna wypadku. Urząd członka krajowej Rady zdrowia jest urzędem honorowym. Członkowie zwyczajni mają prawo w czasie urzędowania używać tytułu Radcy zdrowia. Rada zdrowia rozpoczęła swą czynność dnia 14 stycznia 1871 r.

Krajowy referent sanitarny powoływany jest do czuwania nad wykonywaniem ustaw sanitarnych i rozporządzeń przez właściwe organy; do nadzorowania całego personelu sanitarnego w kraju, a w szczególności właściwych gremiów i publicznych organów zdrowia, nakoniec wszystkich zakładów sanitarnych, wraz z zakładami kąpielowymi i zdrojowiskami; do objazdów stałych, peryodycznych i chwilowo potrzebnych; do opracowywania aktów władzy krajowej, należących do zakresu pblicyi zdrowia, i do brania udziału w właściwych komisjach.

Publiczną służbę zdrowia przy krajowej władzy politycznej we Lwowie wykonywa oddział sanitarny Namiestnictwa. W skład jego wchodzi: krajowy referent sanitarny, dwaj krajowi inspektorowie sanitarni, dwaj lekarze powiatowi, jeden konceptista sanitarny, dwaj asystenci sanitarni i jeden magister farmacyi.

Naczelnikiem krajowej władzy sanitarnej jest Namiestnik Galicyi, J. E. Dr. Andrzej hr. Potocki, naczelnikiem oddziału sanitarnego Namiestnictwa, krajowy referent sanitarny, Radca dworu Dr. Józef Merunowicz.

Do krajowej Rady zdrowia należą obecnie. Prof. Dr. Adam Czyżewicz (przewodniczący),

Dr. Edward Gérard Festenburg (zast. przewodniczącego); członkowie ze strony Rządu: Prof. Dr. Henryk Kadyi, Radca dworu, Dr. Józef Merunowicz, Radca dworu, krajowy referet sanitarny, Prof. Dr. Stanisław Bądryński, Prof. Dr. Hilary Schramm, Prof. Dr. Antoni Mars; ze strony Wydziału krajowego: Dr. Józef Starzewski, dyrektor szpitala krajowego i Prof. Dr. Emanuel Machek; delegaci Izb lekarskich: Dr. Władysław Piaskiewicz (wschodnio-galicyskiej) i Dr. Dietzius Adolf (zachodnio-galicyskiej. Sekretarzem krajowej Rady zdrowia, jest Dr. Zdzisław Lachowicz, krajowy inspektor sanitarny.

### **Sanitarna administracja krajowa.**

(Skreślił Inspektor szpitali kraj. Dr. J. Łuszczkiewicz).

W archiwum krajowem wśród niezliczonej liczby exhibitów, pyłem czasu przykrytych, znajduje się akt z 1866, mocą którego Namiestnictwo z polecenia Rządu oddaje reprezentacji krajowej różne, ważne fundusze i zakłady. Tym to aktem przeszły i szpitale publiczne w zarząd krajowy i pozostają w nim już lat 40. Wielkie, stołeczne zakłady w Krakowie i we Lwowie wzięły kraj w zarząd ekonomiczny niczem nieograniczony, na szpitale zaś prowincjonalne w liczbie 21 uzyskały tylko wpływ opiekuńczy i doradczy. Stan szpitali w Galicyi był taki, że dziś uwierzyć nawet trudno najbezsronniejszym, współczesnym opisom. Pomieszczone przeważnie w zrujnowanych, najętych budynkach, otoczonych gnojowiskami, lub położonych w sąsiedztwie zajazdów, szynkowni i targowic, oddane były na łaskę przedsiębiorców, którzy za dzienną opłatą od osoby dostarczali żywności, leków, opieki i wogóle zaopatrywali po-

trzeby Zakładów. Były to przeważnie rodziny żydowskie lub niemieckie, popierane przemożną opieką miejscowych królików ery przedkonstytucyjnej, to też żyły sobie na koszt szpitala, ciągnąc zeń godziwe i niegodziwe zyski. Chorzy w brudzie, w wilgoci, okryci strzępami bielizny szpitalnej lub własnymi łachmanami, ginęli formalnie z głodu, pomimo że koszt dzienny żywienia był przeciętnie dwa razy wyższy, niż obecnie, a biorąc w rachubę taniość ówczesną, nawet cztery lub pięć razy wyższy. Lekarze, przeważnie starzy chirurdzy, pensyonowani „wundarzt'ci“ (byli między nimi i przeszło 80 letni), nie znający wcale krajowych języków, z trudnością tylko porozumiewali się z chorymi, szafując im te skąpe okruczności ówczesnej wiedzy lekarskiej, jakimi sami rozporządzali; wogóle jednak lekarze tacy pełnili swoje obowiązki sumiennie, chorych nie krzywdzili, upominali się nawet u władz o ulepszenia w powierzonych im zakładach i nieśli z pewną godnością swój nędzny, kopający kaganek higieny i oświaty. W każdym ze szpitali, których stan dzienny obecnie wynosi sto, lub więcej osób, przebywało na raz po 10 do 25 chorych, z czego połowa dotkniętych kiłą; kobiety leżały na salach z mężczyznami, umarli z żywymi, tyfusowych w okresie gorączkowym przywiązywano powrozami do łóżka. Służba nie otrzymywała żywności tylko płacę w gotówce lub kredyt na wódkę, kiełbasę i t. p. w najbliższej gospodzie, a w tych warunkach oczywiście ojadała bez miłosierdzia chorych.

Celem dźwignięcia szpitali z tej niedoli Sejm krajowy, świadomy swoich zadań, uchwalił w 1869 roku dwie doniosłe ustawy, dzięki którym całe kierownictwo administracji szpitalami przeszło w ręce kraju; utworzono też instytucję Rad

szpitalnych, jako czynnik obywatelskiej kontroli. To był początek odrodzenia. W rok potem Sejm tworzy posadę inspektora szpitali, polecając mu coroczne zwiedzanie wszystkich zakładów leczniczych, przedstawianie tego, co w nich znalazł, i robienie uwag, wskazujących sposób ulepszania. Pierwszym inspektorem niejako na próbę był Dr. Zygmunt Dobieszewski, a gdy po roku ustąpił, miejsce jego zajął Dr. Jan Stella Sawicki, który na tem stanowisku spędził 35 lat, a imię jego zrosło się ze szpitalami i ich rozwojem. W roku 1873 rozpoczął swoje wędrówki po kraju, połączone z niewygodami i trudem, o jakich dziś nie mamy wyobrażenia, walczył z chciwością i egoizmem dawnych zarządów, z przeżytkami biurokracyi wzorów absolutyzmu i ciemnotą zakorzenionych przesądów. Już we dwa lata później wszystkie szpitale miały za prymariusz doktorów medycyny i chirurgii, usunięto wielu niesumiennych zarządców, zaprowadzono rachunkowość i księgi, a z tem i kontrolę.

Ponieważ ściąganie połowy kosztów za leczenie ubogich natrafiało na ogromne trudności, przeto szpitale cierpiały bez ustanku na brak funduszków. Dla ominięcia obowiązujących ustaw rodzice wyrzekali się dzieci, przysięgali, że do nich nie należą, gminy zaprzeczały przynależności najdawniejszym swoim mieszkańcom, chorych dopiero w ostateczności, okrytych owrzodzeniami kiłowemi w takich postaciach, jakich obecnie się już nie spotyka, zaniedbanych i gnijących przywożono pod przymusem żandarmeryi do szpitala, byle tylko za nich nie płacić. By temu zaradzić, Sejm w r. 1875 uchwalił pokrywać wszystkie koszty leczenia za ubogich z funduszu krajowego. Ustawa ta za jednym zamachem dźwignęła szpitale, za-

pewniła im stały napływ chorych i regularną wypłatę należności. Wnet wprowadzono nowe ulepszenia; oddano w kilku szpitalach gospodarstwo i pielęgnowanie chorych Siostram Miłosierdzia, które z najlepszym wynikiem zastąpiły dawnych rządców czyli ekonomów szpitalnych.

Zbawienna działalność takim sposobem odrodzonych zakładów leczniczych zachęciła liczne powiaty w kraju, nie posiadające ich jeszcze, do fundowania swoim kosztem szpitali i zapewnienia przez to ludności dobrodziejstw, płynących z umiejętnej opieki i pomocy lekarskiej. Równocześnie i stołeczne szpitale doznają hojnej opieki Sejmu; przy tej pomocy podnoszą się z dawnego upadku, modernizują, przetwarzają na praktyczne szkoły dla młodych lekarzy i stają się ogniskami naukowego ruchu. Kosztem przeszło miliona florenów ukończono w 1875 r. budowę ogromnego Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie, na wielkim obszarze zakupionym od Rządu, według najbardziej postępowych podówczas wymagań psychiatrii i architektury.

Na tak bujnie rozkwitające szpitale przyszedł jednak okres bardzo ciężki w 1881 r. i trwał przez sześć lat. Kierunek pracy Wydziału krajowego zwrócił się w stronę innych, niewątpliwie również pilnych zadań, (jak popieranie przemysłu, rozwój szkolnictwa elementarnego itp.), ale stało się to kosztem budżetu sanitarnego. Nakazano szpitalom wszelkie najdalej idące oszczędności, obniżono taksy leczenia, polecono zużywać wszelkie rezerwy i oszczędności, a na zasadzie odgrzebanego rozporządzenia ministeryalnego z 1856 r., zakazano przyjmować do szpitala osoby dotknięte chorobami, których całą litanię rozporządzenie wymieniało; za przyjęcie takich chorych odpowiadał

osobiście lekarz, koszta ich leczenia miały być odcignięte od jego płacy. Przez to wkroczyły szpitale na drogę niezdrowej gospodarki; obniżone wskutek obciętej taksy dochody poczęły się uzupełniać przetrzymywaniem chorych ponad potrzebę, i t. p. sposobami stały się szpitale stopniowo domami kalek i starców tak, że w rezultacie system oszczędności nie przyniósł nic, a podgryzł podwalinę szpitalnictwa. Inwentarze bielizny, pościeli i sprzętów nie odnawiane uległy zużyciu, budynki nie odnawiane poczęły się chylić, a kiedy era ucisku szpitali minęła, kraj do ciężkich zmuszony był ofiar, by podnieść na nowo podupadłe zakłady lecznicze.

Od tego jednak czasu nic już na przeszkodzie nie stanęło wzrostowi świadczeń społeczeństwa naszego na rzecz zdrowotnych potrzeb kraju. Sejm coraz jaśniej zdawał sobie sprawę z zasady, że grosz wydany na chorych nie idzie na marne, lecz jest wkładem, który się sowicie opłaca i którego pożytek da się nawet w cyfrach wyrazić. W roku 1890 dzięki głównie wymowie i niezmordowanej pracy Prof. Dr. Adama Czyżewicza i materiałom statystyczno-naukowym, przygotowanym przez krajową Radę zdrowia, uchwala Sejm ustawę o lekarzach okręgowych, zabezpieczając stopniowo najzapadlejszym nawet kątom kraju umiejętną pomoc lekarską, dla ubogich zupełnie bezpłatną, czuwającą bez ustanku nad źródłami głośnych epidemii. Koszta ochronnego szczepienia ospy, ponoszone przez kraj rosły i zwiększają się z roku na rok, ale i pożytek okupiony niemi staje się tak widocznym, że nawet najciemniejsze warstwy uznały go w całej pełni i bez zastrzeżeń. Jedną trzecią część kosztów ponoszonych przy zwalczaniu epidemii ponosi kraj, popierając akcyę nale-

żącą wyłącznie do zadań ogólnopaństwowych.

Sprawa otwarcia Wydziału lekarskiego na Uniwersytecie lwowskim bez przerwy zaprzętała uwagę Sejmu, który przez szereg lat upominał się u Rządu swojemi rezolucjami o aktywowanie Wydziału lekarskiego, a skoro wreszcie w roku 1891 wydane zostało odnośne pozwolenie, by w r. szkolnym 1895/6 rozpoczął się pierwszy kurs studyów, kraj nie cofnął się przed poniesieniem olbrzymich ofiar na rzecz spełnienia tego wielkiego dzieła. Powstały dwa monumentalne budynki kliniczne dla medycyny wewnętrznej i chirurgii i położnictwa z ginekologią. Zajęto połowę z góry już na ten cel zbudowanego gmachu krajowego; kliniki oczna i skórna znalazły umieszczenie w odpowiednio przystosowanych skrzydłach szpitala. Nie uznał jednak Sejm dzieła za skończone, dopóki nie nakłonił Rządu do uzupełnienia Wydziału lekarskiego brakującemi klinikami, t. j. psychiatryczną i laryngologiczną. Budowa ta rozpocznie się najpóźniej z wiosną przyszłą, a obejmie ona także umieszczenie dla kliniki ocznej i dermatologicznej. Kraj prowadzi trudną i kłopotliwą administrację klinik, pokrywa ze swoich funduszków zaliczkowo nadwyżkę utrzymania chorych na stopie klinicznej, którą ma płacić Rząd, a za którą już jest dziś krajowi winien prawie ćwierć miliona koron.

W sprawie opieki nad podrzutkami Wydział krajowy poparł szlachetne usiłowania księżnej Maryi Bogdan Ogińskiej w ten sposób, że z zakładów położniczych z Pragi, Wiednia, Gracu i t. d. odbiera dzieci tam urodzone, a do Galicji należące i oddaje je do Bóbrki pod Oświęcimem, gdzie jest zakład księżnej, płaci za nie po 14 koron miesięcznie i ratuje je od zniemczenia nie-

chybnego. Tam też umieszcza podrzutki krakowskie na koszt specjalnej fundacyi. Prócz tego na mocy ustawy wydanej w r. 1873 przy sposobności zwinięcia zakładów podrzutków w Krakowie i we Lwowie, kraj bierze na siebie wychowanie sierót po kobietach zmarłych w szpitalu (położnic i obłąkanych) — wreszcie płaci 12 koron każdej kobiecie, która z żywym dzieckiem opuszcza klinikę lub szkołę położnych (w myśl ustawy z r. 1886).

Opieka nad ubogimi, kalekami i t. p. według dotychczasowych ustaw należy do gminy, jednakże gminy częścią z ubóstwa, częścią z niedbalstwa z obowiązku tego źle się wywiązują i w wielu razach kraj musi im spieszyć z pomocą, a zapewne z czasem obejmie znowu na siebie pewną część tego ciężaru. Próbą niejako w tym kierunku jest udzielenie przez Sejm w r. 1905 zapomogi 10.000 koron Zakładowi powiatowemu w Sokalu dla ubogich starców i kalek z obowiązkiem przyjmowania 15 rekonwalescentów szpitalnych za opłatą 60 hal. za dzień i osobę. W takiej samej sprawie toczą się rokowania z ks. St. Walczyńskim, kierownikiem domu dla nieuleczalnych w Tarnowie.

Kraj subwencyonuje galicyjski Zakład dla głuchoniemych, Zakład dla ciemnych, Poliklinikę lwowską, Towarzystwo ratunkowe, a wspiera bardzo wiele innych zakładów, szpitalików, przytułisk dla matołków, kalek, starców i t. p.

Zaznaczyć należy, że głównymi szermierzami spraw zdrowia publicznego byli w Sejmie lekarze, a z pomiędzy nich nazwiska: Czyżewicza, Jordana, Marsa związane są na zawsze w historii kraju ze zdobyczami na polu sanitarnem. Przy tem departament V. wydziału krajowego, zajmu-

jący się sprawami sanitarnymi, miał szczęście do tęgich szefów, ożywionych duchem humanitarnym i szerokim poglądem. Byli to po kolei: Franciszek Smolka, Cezar Haller, Maciej Serwatowski, Franciszek Hoszard, Stanisław Dąmbowski i Mieczysław Onyszkiewicz; Pierwsi z nich walczyli z obojętnością Sejmu i społeczeństwa, dopiero czas urzędowania Hoszarda, który sam był lekarzem, zaznaczył się silnym ruchem inwestycyjnym, a obu jego następcom, zwłaszcza zaś Onyszkiewiczowi, danem było wcielić te urządzenia, które w braskach autonomii wydawać się mogły marzeniami. Miejsce walących się, ciemnych i przegniłych budynków zajęły gmachy, stawiane podług wymagań higieny i lecznictwa, pełne powietrza i światła — miejsce zniedołężniałych patronów chirurgii zajęli lekarze młodzi, pełni zamiłowania zawodowego i doskonałego wykszolenia, miejsce niesumiennej gospodarki przedsiębiorców, zajmują miłujące ład i czystość Zgromadzenia zakonne. Zakłady stoją na wysokości wymagań najnowszej doby i udoskonalają się coraz bardziej. Przeprowadzona w r. 1897 ustawa, regulująca stosunki szpitalnictwa prowincjonalnego, jako pierwszy krok do gruntownego zabezpieczenia losu, złagodziła w znacznej mierze dolę lekarzy szpitalnych; nadto określiła na przyszłość podział kosztów budowy nowych gmachów szpitalnych. Nadzwyczaj doniosłem dla administracyi szpitali było utworzenie w r. 1903 posady lustratora krajowego do kontroli nad całym działem gospodarczym. Lustrator Jan Jasiński, wnikałszy drobniawo w sprawę zaopatrzenia szpitali we wszelkie potrzeby, uregulował scentralizowanie dostaw głównych artykułów, przez co zaprowadzone zostało i ujednolajnienie gospodarki w szpi-

talach i znaczna oszczędność z równoczesnem poparciem krajowego przemysłu.

Z początkiem 1907 otwarto sześć wspaniałych pawilonów w Kulparkowie, wybudowanych kosztem miliona koron, urządzonych według najbardziej postępowych wzorów, opartych na sumiennych studyach u obcych; otwarto dwa najnowsze szpitale: w Złoczowie i w Nowym Sączu, a wszystkich zagranica nie powstydziałaby się bynajmniej. Na rok bieżący projektuje się ogromne budowle zakładu dla umysłowo chorych w Lusinie, szpitala powszechnego w Białej, który będzie najdalej na zachód wysuniętą placówką naszego szpitalnictwa, pawilonu chirurgicznego na 60 łóżek w Tarnowie, oraz gruntowne przebudowy lub rozszerzenie szpitali w Husiatynie, Śniatynie, Sanoku i Brzeżanach. W niedługim czasie otwarte zostaną nowe zupełnie szpitale kosztem powiatów, ufundowane w Dolinie, Bóbrce, Czortkowie, Horodence, Rohatynie, Trembowli i Skale; szpital dla przeważnie kiłowych w Kosowie, stawiany kosztem kraju, rządu i powiatu jest już na ukończeniu, a taki sam stanie w Nadwórnej. Kraj coraz lepiej i jaśniej określa sobie zasady szpitalnictwa, dostosowanego dla własnych potrzeb, nie oglądając się ślepo na obce wzory.

Wydatek na cele sanitarna w r. 1866 wynosił 962.350 k., w roku zaś 1904, którego zamknięcie Wydział krajowy przedkłada Sejmowi tegorocznemu, wynosił 3,346.282 koron. Na cele sanitarne preliminuje budżet krajowy r. 1907 w rubryce III. (sprawy zdrowotne) 5,610.757 koron, a spodziewać się można, że Sejm z trudem, ale bez żalu zawołuje tę kwotę, bo dziś już jest ożywiony głębokiem przekonaniem, iż wydatkiem

tym zabezpieczy zdrowie i życie milionów ludności całego kraju.

### **Sanitarna administracja miejska.**

Naczelnym szefem administracji sanitarnej miasta Lwowa jest fizyk miejski, Dr. Wiktor Legeżyński, któremu do pomocy w czynnościach biurowych przydzieleni są dwaj lekarze miejscy: Dr. Bolesław Kielanowski i Dr. Kazimierz Wernicki. Centralne biuro fizyckackie utrzymuje ewidencję personelu sanitarnego w całym mieście, wydaje opinie w sprawach przewozów zwłok, exhumacyi, zarządza w razie potrzeby obdukcye policyjno-sanitarne i sądowo-lekarskie, wydaje fachowe opinie przy otwieraniu przedsiębiorstw przemysłowych, przy udzielaniu konsensów na nowe budowle i ich użytkowanie, prowadzi zapiski we wszelkich sprawach dotyczących się stanu zdrowotnego miasta, a na ich podstawie robi wykazy tygodniowe, miesięczne i roczne dla użytku Magistratu i Namiestnictwa.

Miasto Lwów podzielone jest na siedm okręgów sanitarnych. Na czele każdego okręgu sanitarnego stoi jeden lekarz miejski okręgowy, a mianowicie:

Okręg I. Żółkiewski: Dr. Rozner.

Okręg II. Łyczaków: Dr. Elektorowicz.

Okręg III. Ul. Zielona-Stryjska: Dr. Frankowski.

Okręg IV. Ul. Chorążczyzna-Wulka: Dr. Serbeński.

Okręg V. Ul. Leona Sapiehy: Dr. Szczurowski.

Okręg VI. Ul. Grodecka i Janowska: Dr. Tatarczuch.

Okręg VII. Śródmieście: Dr. Krobicki.

Okulistą miejskim jest Dr. Kicki.

Do zakresu działania lekarzy okręgowych należy bezpłatne leczenie ubogich chorych, zamieszkałych w okręgu, oględziny zmarłych, wykonywanie obserwacji rodzin osób chorych na choroby zakaźne, a poddanych pod nadzór lekarski urzędowy, oraz peryodyczna kontrola sklepów z wiktuałami, piekarń i t. p. zakładów przemysłowych, na które koncesyę już wydano.

Sprawami weterynaryjnymi zarządza starszy weterynarz miejski, p. Gottlieb, przydzielony do biura fizykackiego. Nową rzeźnię miejską, wórowo urządzoną, administruje weterynarz miejski, p. Adam Krzyształowicz, przy pomocy 3 innych weterynarzy miejskich.

Biuro fizykatu miejskiego kieruje też zwalczaniem chorób zakaźnych, a referat ten jest przydzielony obecnie Drowi Kazimierzowi Wernickiemu. We wszystkich wypadkach chorób zakaźnych, o których lekarze ordynujący mają obowiązek fizykat natychmiast powiadomić, stosownie do brzmienia odpowiednich ustaw sanitarnych, wyklucza fizykat wszystkich członków rodziny osoby chorej ze szkół, urzędów, sklepów i t. d. i zawiadamia odpowiednie władze o tem zarządzeniu, przyczem nadmienionem jest, że osoba poddana kontumacyi nie może być przyjęta do szkoły, biura i t. d., dopóki nie wykaże się świadectwem wykonanej dezynfekcyi, wydanem przez fizykat miejski.

W każdym przypadku choroby zakaźnej po jej ukończeniu zostaje wykonaną urzędownie i na koszt miasta dezynfekcyja końcowa mieszkania, pościeli i odzieży osoby chorej, oraz domowników. Kontrolę nad wykonywaniem tej dezynfekcyi spełnia Dr. Wernicki. Do służby dezynfekcyjnej przeznaczonych jest dwóch dezynfekto-

rów i dwóch pomocników. Dezynfekcję mieszkań wykonywa się obecnie przeważnie gazem formalinowym, wytwarzanym z płynnej formaliny w aparatach systemu Flüggego lub Zarewicza. Odrażanie odzieży, która nie znosi działania wysokiej ciepłoty, dokonywa się gazem formalinowym w mieszkaniu chorego, lub też w szafce formalinowej w miejskim zakładzie dezynfekcyjnym. Dezynfekcji bielizny, pościeli i t. d. dokonywa się w miejskim zakładzie dezynfekcyjnym przy ulicy Zielonej 1. 12. W zakładzie tym jest umieszczony wielkich rozmiarów aparat dezynfekcyjny parowy systemu Tursfielda, najnowszej konstrukcji, tak wielki, że całe łóżko z pościelą może się w nim zmieścić. Przedmioty przeznaczone do odrażania zostają przewiezione z domu chorego do zakładu dezynfekcyjnego przez służbę dezynfekcyjną w zamkniętych wozach, obwinięte w płótno zwilżone płynem antyseptycznym. Z jednej strony pawilonu dezynfekcyjnego prowadzą drzwi do znoszenia przedmiotów zakażonych, ze strony przeciwnej zaś do wydalania przedmiotów już poddanych parowej dezynfekcji tak, aby przedmioty czyste już nie mogły się stykać z zakażonymi. Po wykonaniu dezynfekcji przedmioty odrażone odwozi się bezpłatnie natychmiast osobnym wozem zamkniętym, przeznaczonym tylko do przedmiotów czystych, do mieszkania chorych.

W mieszkaniach bielonych, lub nie nadających się do dezynfekcji metodą formalinową Flüggego z powodu niemożności dokładnego uszczelnienia przeprowadza się dezynfekcję tak zwaną metodą berlińską, polegającą na wybieleniu ścian świeżo przegotowanym mlekiem wapiennym za pomocą szczotki lub pompy do wapna systemu „Blitz“

i wyszorowaniu podłogi i sprzętów ługiem, oraz sublimatem.

Do dezynfekcyi miejsc ustępowych używa się wapna lub karbolu. W wypadkach śmierci z gruźlicy wykonywa się dezynfekcyę w ten sam sposób, jak po chorobach zakaźnych. Celem wyszkolenia odpowiedniego zastępu fachowych dezynfektorów urządza fizyk miejski co roku dwa razy kursa dla dezynfektorów, połączone z ćwiczeniami praktycznymi.

### **Szpital powszechny krajowy.**

Dzisiejszy budynek Szpitala Powszechnego był pierwotnie założony przez ś. p. księdza Samuela Rocha Głowińskiego, infułata lwowskiego, biskupa sufragana in part. infid. w r. 1762 z dotacją dóbr Winniki i Podbereżce na utrzymanie i kapitałem w kwocie 60.000 fl. na wybudowanie. Nie był on jednakże według woli fundatora przeznaczony na szpital, tylko na zakład wychowawczy, pod kierownictwem Pijarów i miał nosić nazwę: „Collegium nobilium“.

Akt fundacyjny Samuela Rocha Głowińskiego został w r. 1776 zatwierdzonym przez cesarzową Maryę Teresę i zakład otrzymał nazwę „Collegium Theresianum“. Cesarz Józef II. zmienił (reskryptem z dnia 30 czerwca 1783) przeznaczenie tego zakładu, oddając go na szpital Braciom Miłosierdzia w zamian za ich klasztor, zajęty na szpital wojskowy. Postanowienie to nie przyszło wszelako do skutku. Dalszem postanowieniem kancelaryi nadwornej z dnia 2 maja i 1 czerwca 1785 r. przekazano wszystkie fundusze z dawniejszej fundacyi na utrzymanie chorych przeznaczone, a zatem i fundusze Braci Miłosierdzia, szpitalowi w gmachu niegdyś „Pijarów“. Kierow-

TABLICA I.

## Śmiertelność w 1875 r. według przyczyn, płci i wieku zmarłych.

| Wiek            | Brak sił żywot-<br>nych |    | Ospa |    | Płonica |    | Odra |    | Krzusiec |    | Drgawki |     | Dyfterya i Dła-<br>wiec |    | Zapalenie mózgu |    | Udar |    | Zapalenie prze-<br>wodu oddecho-<br>wego |     | Nieżyt płuc i o-<br>skrzeli |    | Gruźlica |     | Dur |    | Nieżyt żołądka |    | Zapalenie kiszek |    | Biegunka |    | Czerwonka |    | Zimnica |    | Żółtaczka |    | Choroba Brighta |    | Puchlina |    | Rak |    | Zotzy |    | Kiła |    | Wada serca |    | Rozedma płuc |    | Uwład starczy |     | Śmierć gwał-<br>towna |     | Inne przyczyny |     | Gorączka poło-<br>gowa |    | Razem |      |      |     |     |    |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
|-----------------|-------------------------|----|------|----|---------|----|------|----|----------|----|---------|-----|-------------------------|----|-----------------|----|------|----|------------------------------------------|-----|-----------------------------|----|----------|-----|-----|----|----------------|----|------------------|----|----------|----|-----------|----|---------|----|-----------|----|-----------------|----|----------|----|-----|----|-------|----|------|----|------------|----|--------------|----|---------------|-----|-----------------------|-----|----------------|-----|------------------------|----|-------|------|------|-----|-----|----|----|----|----|---|---|---|---|---|---|---|---|
|                 | M.                      | K. | M.   | K. | M.      | K. | M.   | K. | M.       | K. | M.      | K.  | M.                      | K. | M.              | K. | M.   | K. | M.                                       | K.  | M.                          | K. | M.       | K.  | M.  | K. | M.             | K. | M.               | K. | M.       | K. | M.        | K. | M.      | K. | M.        | K. | M.              | K. | M.       | K. | M.  | K. | M.    | K. | M.   | K. | M.         | K. | M.           | K. |               |     |                       |     |                |     |                        |    |       |      |      |     |     |    |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
| Do 1 roku życia | 120                     | 81 | 14   | 17 | 2       | 3  | 3    | —  | 6        | 6  | 108     | 85  | 15                      | 4  | 10              | 14 | —    | 1  | 45                                       | 37  | 15                          | 15 | 28       | 32  | 2   | —  | 42             | 23 | 10               | 8  | 28       | 32 | 1         | 4  | —       | —  | 5         | 5  | —               | —  | —        | —  | —   | —  | 5     | 2  | 4    | 9  | —          | —  | 1            | 1  | —             | —   | 2                     | —   | 21             | 22  | —                      | —  | 486   | 401  |      |     |     |    |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 1—5 lat . . . . | 3                       | 2  | 14   | 18 | 9       | 16 | 2    | 2  | 2        | 11 | 18      | 18  | 25                      | 22 | 25              | 23 | —    | —  | 42                                       | 37  | 3                           | 4  | 39       | 36  | 1   | 2  | 3              | 4  | 2                | 3  | 4        | 7  | 1         | 1  | 1       | —  | —         | —  | —               | —  | —        | 5  | 2   | 1  | 1     | —  | —    | 1  | 2          | —  | —            | 5  | —             | 20  | 17                    | —   | —              | 237 | 233                    |    |       |      |      |     |     |    |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 5—10 „ . . . .  | —                       | —  | 5    | 6  | 5       | 4  | 2    | —  | —        | —  | 2       | —   | 11                      | 8  | 11              | 7  | —    | 1  | 8                                        | 5   | —                           | —  | 10       | 11  | 5   | 4  | 1              | —  | 2                | 2  | 1        | —  | 2         | 1  | —       | —  | —         | —  | 1               | 1  | 2        | —  | —   | 3  | 1     | —  | —    | —  | —          | 4  | —            | 6  | 5             | —   | —                     | 81  | 57             |     |                        |    |       |      |      |     |     |    |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 10—15 „ . . . . | —                       | —  | 1    | 1  | 4       | 1  | —    | —  | —        | —  | —       | —   | 1                       | —  | 3               | 1  | 1    | —  | 1                                        | 2   | —                           | —  | 6        | 15  | 4   | 3  | —              | —  | 1                | 1  | 1        | —  | —         | —  | —       | —  | —         | —  | —               | 1  | —        | —  | —   | —  | 3     | 1  | —    | —  | —          | —  | 2            | 2  | 4             | —   | —                     | —   | —              | 33  | 35                     |    |       |      |      |     |     |    |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 15—20 „ . . . . | —                       | —  | —    | 1  | —       | —  | —    | —  | —        | —  | —       | —   | —                       | —  | 1               | 3  | —    | 1  | 3                                        | 3   | —                           | —  | 17       | 28  | 4   | 3  | —              | —  | 1                | —  | —        | 1  | —         | —  | —       | —  | —         | —  | —               | 1  | —        | —  | —   | —  | —     | —  | —    | —  | —          | —  | 5            | 5  | 3             | 4   | —                     | 1   | 36             | 52  |                        |    |       |      |      |     |     |    |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 20—25 „ . . . . | —                       | —  | 1    | 1  | —       | —  | —    | —  | —        | —  | —       | —   | —                       | —  | 1               | 2  | —    | 2  | 21                                       | 2   | —                           | —  | 53       | 29  | 7   | 1  | 1              | —  | —                | —  | 2        | —  | 1         | —  | —       | —  | —         | —  | —               | —  | —        | —  | —   | —  | —     | —  | —    | —  | —          | 5  | 1            | 11 | 4             | —   | 1                     | 108 | 45             |     |                        |    |       |      |      |     |     |    |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 25—30 „ . . . . | —                       | —  | —    | 1  | —       | —  | —    | —  | —        | —  | —       | —   | —                       | —  | 1               | 1  | 2    | —  | 11                                       | 2   | —                           | 1  | 25       | 27  | 7   | 4  | —              | —  | 2                | 3  | —        | —  | —         | —  | —       | —  | —         | —  | —               | —  | —        | —  | —   | —  | —     | —  | —    | —  | —          | 2  | 1            | 2  | —             | —   | 5                     | 2   | 15             | 6   | —                      | 3  | 75    | 52   |      |     |     |    |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 30—35 „ . . . . | —                       | —  | —    | —  | —       | —  | —    | —  | —        | —  | —       | —   | —                       | —  | 3               | 1  | 3    | 1  | 11                                       | 11  | —                           | —  | 43       | 36  | 1   | 4  | 1              | —  | 1                | —  | —        | —  | —         | —  | —       | —  | —         | —  | —               | —  | —        | —  | —   | —  | —     | —  | —    | —  | —          | —  | 3            | 2  | 5             | 1   | —                     | —   | 3              | —   | 14                     | 10 | —     | 5    | 91   | 77  |     |    |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 35—40 „ . . . . | —                       | —  | —    | 1  | —       | 1  | —    | —  | —        | —  | —       | —   | —                       | —  | 3               | —  | 2    | 3  | 9                                        | 9   | —                           | —  | 34       | 27  | 5   | 1  | —              | —  | 1                | 1  | —        | —  | —         | —  | —       | —  | —         | —  | —               | —  | —        | —  | —   | —  | —     | —  | —    | —  | —          | —  | —            | 5  | 2             | 4   | —                     | —   | 5              | 1   | 10                     | 8  | —     | 3    | 83   | 65  |     |    |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 40—45 „ . . . . | —                       | —  | —    | —  | —       | —  | —    | —  | —        | —  | —       | —   | —                       | —  | 2               | 1  | 9    | 4  | 6                                        | 11  | —                           | —  | 36       | 20  | 2   | 4  | —              | —  | 1                | —  | 1        | —  | 1         | —  | —       | —  | —         | —  | —               | —  | —        | —  | —   | —  | —     | —  | —    | —  | —          | —  | 5            | 4  | 3             | 5   | —                     | —   | 7              | 1   | 14                     | 9  | —     | 4    | 99   | 74  |     |    |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 45—50 „ . . . . | —                       | —  | —    | —  | —       | —  | —    | —  | —        | —  | —       | —   | —                       | —  | 3               | —  | 11   | 6  | 12                                       | 13  | —                           | 1  | 29       | 17  | 3   | —  | 1              | —  | —                | 1  | —        | —  | —         | —  | —       | —  | —         | —  | —               | —  | —        | —  | —   | —  | —     | —  | —    | —  | —          | —  | 3            | 4  | 7             | 2   | —                     | —   | 2              | —   | 18                     | 6  | —     | —    | 96   | 61  |     |    |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 50—55 „ . . . . | —                       | —  | —    | 1  | —       | —  | —    | —  | —        | —  | —       | —   | —                       | —  | 6               | —  | 5    | 4  | 19                                       | 10  | —                           | —  | 23       | 28  | 3   | 3  | —              | —  | —                | 1  | —        | 1  | —         | —  | —       | —  | —         | —  | —               | —  | —        | —  | —   | —  | —     | —  | —    | —  | —          | —  | —            | —  | 2             | 9   | 9                     | 1   | —              | —   | 3                      | —  | 15    | 3    | —    | —   | 92  | 75 |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 55—60 „ . . . . | —                       | —  | —    | —  | —       | —  | —    | —  | —        | —  | —       | —   | —                       | —  | 2               | —  | 8    | 2  | 12                                       | 13  | 3                           | —  | 35       | 17  | 2   | 2  | —              | —  | —                | —  | 1        | 1  | —         | —  | —       | —  | —         | —  | —               | —  | —        | —  | —   | —  | —     | —  | —    | —  | —          | —  | —            | 6  | 1             | 11  | 6                     | 2   | 4              | 1   | 1                      | 7  | 7     | —    | —    | 103 | 67  |    |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 60—65 „ . . . . | —                       | —  | —    | —  | —       | —  | —    | —  | —        | —  | —       | —   | —                       | —  | 2               | 2  | 8    | 4  | 8                                        | 10  | 1                           | 1  | 28       | 17  | 2   | 5  | —              | —  | 3                | —  | 3        | —  | —         | —  | —       | —  | —         | —  | —               | —  | —        | —  | —   | —  | —     | —  | —    | —  | —          | —  | —            | —  | 3             | 8   | 5                     | 4   | 13             | 9   | 5                      | —  | 11    | 7    | —    | —   | 105 | 77 |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 65—70 „ . . . . | —                       | —  | —    | —  | —       | —  | —    | —  | —        | —  | —       | —   | —                       | —  | —               | —  | 7    | 3  | 12                                       | 8   | —                           | 1  | 18       | 12  | 1   | 1  | —              | —  | 1                | —  | 2        | —  | 1         | —  | —       | —  | —         | —  | —               | —  | —        | —  | —   | —  | —     | —  | —    | —  | —          | —  | —            | —  | 3             | 2   | 7                     | 5   | 15             | 16  | —                      | 1  | 10    | 4    | —    | —   | 82  | 56 |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 70—75 „ . . . . | —                       | —  | —    | —  | —       | —  | —    | —  | —        | —  | —       | —   | —                       | —  | —               | —  | 5    | 3  | 5                                        | 9   | —                           | 2  | 8        | 6   | 1   | —  | —              | —  | —                | 2  | 1        | —  | —         | —  | —       | —  | —         | —  | —               | —  | —        | —  | —   | —  | —     | —  | —    | —  | —          | —  | —            | —  | —             | —   | —                     | 1   | 4              | 4   | 5                      | 30 | 29    | —    | —    | 2   | 1   | —  | —  | 65 | 62 |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 75—80 „ . . . . | —                       | —  | —    | —  | —       | —  | —    | —  | —        | —  | —       | —   | —                       | —  | —               | —  | 2    | 3  | 9                                        | 5   | —                           | —  | 3        | 3   | —   | —  | —              | —  | —                | —  | 1        | —  | —         | —  | —       | —  | —         | —  | —               | —  | —        | —  | —   | —  | —     | —  | —    | —  | —          | —  | —            | —  | —             | —   | —                     | —   | —              | —   | —                      | —  | —     | —    | —    | 52  | 40  |    |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 80—85 „ . . . . | —                       | —  | —    | —  | —       | —  | —    | —  | —        | —  | —       | —   | —                       | —  | —               | —  | 1    | —  | 2                                        | 1   | —                           | —  | 2        | —   | —   | —  | —              | —  | —                | —  | —        | —  | —         | —  | —       | —  | —         | —  | —               | —  | —        | —  | —   | —  | —     | —  | —    | —  | —          | —  | —            | —  | —             | —   | —                     | —   | —              | —   | —                      | —  | —     | —    | —    | 23  | 26  |    |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 85—90 „ . . . . | —                       | —  | —    | —  | —       | —  | —    | —  | —        | —  | —       | —   | —                       | —  | —               | —  | 1    | —  | 2                                        | —   | —                           | —  | —        | —   | —   | —  | —              | —  | —                | —  | —        | —  | —         | —  | —       | —  | —         | —  | —               | —  | —        | —  | —   | —  | —     | —  | —    | —  | —          | —  | —            | —  | —             | —   | —                     | —   | —              | —   | —                      | —  | —     | —    | —    | —   | —   | 13 | 11 |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
| Wyżej 90 lat .  | —                       | —  | —    | —  | —       | —  | —    | —  | —        | —  | —       | —   | —                       | —  | —               | —  | —    | —  | 1                                        | —   | —                           | —  | —        | —   | —   | —  | —              | —  | —                | —  | —        | —  | —         | —  | —       | —  | —         | —  | —               | —  | —        | —  | —   | —  | —     | —  | —    | —  | —          | —  | —            | —  | —             | —   | —                     | —   | —              | —   | —                      | —  | —     | —    | —    | 5   | 11  |    |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |
| Wiek nieznan    | —                       | —  | —    | —  | —       | —  | —    | —  | —        | —  | —       | —   | —                       | —  | —               | —  | —    | —  | —                                        | —   | —                           | —  | —        | —   | —   | —  | —              | —  | —                | —  | —        | —  | —         | —  | —       | —  | —         | —  | —               | —  | —        | —  | —   | —  | —     | —  | —    | —  | —          | —  | —            | —  | —             | —   | —                     | —   | —              | —   | —                      | —  | —     | —    | —    | —   | —   | 1  | —  | —  | —  | — | 1 | — | — | — | — | 1 | 4 |
| Razem . .       | 123                     | 83 | 35   | 47 | 20      | 25 | 7    | 2  | 8        | 17 | 128     | 103 | 52                      | 34 | 73              | 55 | 65   | 38 | 238                                      | 189 | 22                          | 25 | 437      | 362 | 50  | 37 | 49             | 27 | 27               | 22 | 44       | 44 | 42        | 9  | 7       | 1  | —         | 5  | 6               | 26 | 8        | 36 | 34  | 37 | 49    | 15 | 6    | 6  | 10         | 39 | 45           | 66 | 39            | 115 | 118                   | 52  | 15             | 181 | 119                    | —  | 17    | 1966 | 1581 |     |     |    |    |    |    |   |   |   |   |   |   |   |   |

Śmiertelność w 1906 roku według przyczyn śmierci, płci, wieku.

| Wiek i płeć<br>zmarłych |      | Dur brzuszny | Dur osutkowy | Zimnica | Ospa | Odra | Płonica | Krzusiec | Dyfterya i dławiec | Influenza | Cholera azyatycka | Cholera swojska | Czerwonka | Inne choroby epidem-<br>iczne | Gruźlica płuc | Gruźlica mózgu | Gruźlica innych orga-<br>nów | Nowotwory | Zapalenie opon mózgu | Udar i rozmięknienie<br>mózgu | Choroby organicz. ser-<br>ca i narządu krążenia | Zapalenie oskrzeli | Zapalenie płuc | Inne choroby dróg od-<br>dechowych | Choroby żółtaka | Nieżyt kiszek i żółtaka<br>do lat 2 | Przepuklina i wgłębie-<br>nie jeli | Marskość wątroby | Zapalenie nerek | Choroby organów płcio-<br>wych u kobiet | Gorączka połogowa | Inne choroby ciąży i po-<br>rodu | Niedostateczny rozwój | Uwład starczy | Samobójstwo | Inne przyczyny śmierci<br>gwałtownej | Inne choroby | Przyczyny śmierci nie-<br>znane | Ogółem |  |  |  |
|-------------------------|------|--------------|--------------|---------|------|------|---------|----------|--------------------|-----------|-------------------|-----------------|-----------|-------------------------------|---------------|----------------|------------------------------|-----------|----------------------|-------------------------------|-------------------------------------------------|--------------------|----------------|------------------------------------|-----------------|-------------------------------------|------------------------------------|------------------|-----------------|-----------------------------------------|-------------------|----------------------------------|-----------------------|---------------|-------------|--------------------------------------|--------------|---------------------------------|--------|--|--|--|
|                         |      | 1            | 2            | 3       | 4    | 5    | 6       | 7        | 8                  | 9         | 10                | 11              | 12        |                               | 13            | 14             | 15                           | 16        | 17                   | 18                            | 19                                              | 20-21              | 22             |                                    | 23              | 24                                  | 25                                 | 26               | 27              | 28                                      | 29                | 30                               | 31                    | 32            | 33          |                                      | 34           | 35                              |        |  |  |  |
|                         |      |              |              |         |      |      |         |          |                    |           |                   |                 |           |                               |               |                |                              |           |                      |                               |                                                 |                    |                |                                    |                 |                                     |                                    |                  |                 |                                         |                   |                                  |                       |               |             |                                      |              |                                 |        |  |  |  |
|                         |      | a            | b            |         |      |      |         |          |                    |           |                   |                 |           |                               |               |                |                              |           |                      |                               |                                                 |                    |                |                                    |                 |                                     |                                    |                  |                 |                                         |                   |                                  |                       |               |             |                                      |              |                                 |        |  |  |  |
| Ogółem<br>zmarło        | Męż. | 17           | 1            | —       | —    | 2    | 26      | 9        | 22                 | 3         | —                 | 49              | 3         | 12                            | 488           | 62             | 53                           | 99        | 16                   | 39                            | 181                                             | 4                  | 282            | 64                                 | 17              | 64                                  | 7                                  | 8                | 43              | —                                       | —                 | —                                | 126                   | 123           | 27          | 43                                   | 274          | 1                               | 2.165  |  |  |  |
|                         | Kob. | 7            | —            | —       | —    | 5    | 20      | —        | 12                 | 2         | —                 | 41              | 2         | 3                             | 441           | 59             | 42                           | 122       | 10                   | 41                            | 151                                             | 5                  | 222            | 41                                 | 11              | 54                                  | 2                                  | 3                | 40              | 5                                       | 6                 | 13                               | 96                    | 209           | 10          | 14                                   | 241          | —                               | 1.930  |  |  |  |
| Razem . .               |      | 24           | 1            | —       | —    | 7    | 46      | 9        | 34                 | 5         | —                 | 90              | 5         | 15                            | 929           | 121            | 95                           | 221       | 26                   | 80                            | 332                                             | 9                  | 504            | 105                                | 28              | 118                                 | 9                                  | 11               | 83              | 5                                       | 6                 | 13                               | 222                   | 332           | 37          | 57                                   | 515          | 1                               | 4.095  |  |  |  |
| 0—1 roku . .            |      | —            | —            | —       | —    | 3    | 7       | 6        | 3                  | —         | —                 | 80              | —         | 4                             | 31            | 30             | 20                           | —         | 9                    | —                             | 1                                               | 6                  | 193            | 22                                 | 13              | 102                                 | —                                  | —                | 1               | —                                       | —                 | —                                | 222                   | —             | —           | 3                                    | 124          | —                               | 880    |  |  |  |
| 1—5 lat . . .           |      | 1            | —            | —       | —    | 3    | 23      | 3        | 26                 | 1         | —                 | 9               | —         | 2                             | 56            | 57             | 28                           | 1         | 3                    | —                             | 1                                               | 1                  | 94             | 6                                  | 4               | 16                                  | —                                  | —                | 5               | —                                       | —                 | —                                | —                     | —             | —           | 7                                    | 45           | —                               | 392    |  |  |  |
| 5—10 „ . . .            |      | 2            | —            | —       | —    | 1    | 11      | —        | 3                  | —         | —                 | —               | —         | 5                             | 31            | 15             | 3                            | —         | 3                    | —                             | —                                               | —                  | 6              | —                                  | 1               | —                                   | —                                  | —                | 2               | —                                       | —                 | —                                | —                     | —             | —           | 4                                    | 16           | —                               | 103    |  |  |  |
| 10—15 „ . . .           |      | 2            | —            | —       | —    | —    | 3       | —        | 1                  | —         | —                 | —               | —         | 1                             | 23            | 3              | 2                            | —         | 2                    | —                             | 4                                               | —                  | 3              | —                                  | 1               | —                                   | —                                  | —                | 1               | —                                       | —                 | —                                | —                     | —             | —           | 2                                    | 7            | —                               | 55     |  |  |  |
| 15—20 „ . . .           |      | 5            | —            | —       | —    | —    | 1       | —        | —                  | —         | —                 | —               | 1         | —                             | 64            | 1              | 4                            | —         | 4                    | —                             | 9                                               | —                  | 5              | —                                  | —               | —                                   | —                                  | —                | —               | —                                       | 1                 | 2                                | —                     | —             | 4           | 2                                    | 27           | —                               | 130    |  |  |  |
| 20—30 „ . . .           |      | 5            | 1            | —       | —    | —    | 1       | —        | 1                  | —         | —                 | —               | 1         | —                             | 212           | 11             | 8                            | 7         | —                    | 3                             | 21                                              | —                  | 22             | 4                                  | 1               | —                                   | —                                  | —                | 7               | 1                                       | 2                 | 2                                | —                     | —             | 14          | 6                                    | 58           | —                               | 390    |  |  |  |
| 30—40 „ . . .           |      | 5            | —            | —       | —    | —    | —       | —        | —                  | —         | —                 | 1               | 1         | 1                             | 172           | 3              | 7                            | 21        | 1                    | 3                             | 30                                              | 2                  | 29             | 4                                  | 4               | —                                   | —                                  | 2                | 15              | 2                                       | 3                 | 8                                | —                     | —             | 7           | 14                                   | 65           | —                               | 399    |  |  |  |
| 40—50 „ . .             |      | 3            | —            | —       | —    | —    | —       | —        | —                  | 1         | —                 | —               | —         | 1                             | 149           | 1              | 6                            | 46        | 1                    | 13                            | 57                                              | —                  | 32             | 20                                 | 1               | —                                   | —                                  | 1                | 17              | 2                                       | —                 | 1                                | —                     | —             | 8           | 9                                    | 65           | —                               | 442    |  |  |  |
| 50—60 „ . . .           |      | 1            | —            | —       | —    | —    | —       | —        | 2                  | —         | —                 | —               | 2         | 1                             | 117           | —              | 10                           | 55        | 2                    | 13                            | 66                                              | —                  | 34             | 24                                 | 1               | —                                   | 4                                  | 5                | 14              | —                                       | —                 | —                                | —                     | 15            | 4           | 3                                    | 56           | —                               | 427    |  |  |  |
| 60—70 „ . . .           |      | —            | —            | —       | —    | —    | —       | —        | —                  | —         | —                 | —               | —         | —                             | 47            | —              | 6                            | 67        | —                    | 27                            | 93                                              | —                  | 44             | 16                                 | 2               | —                                   | 4                                  | 3                | 14              | —                                       | —                 | —                                | —                     | 86            | —           | 3                                    | 40           | 1                               | 446    |  |  |  |
| Nad 70 lat . .          |      | —            | —            | —       | —    | —    | —       | —        | 1                  | —         | —                 | —               | —         | —                             | 27            | —              | 1                            | 24        | 1                    | 20                            | 49                                              | —                  | 42             | 9                                  | —               | —                                   | —                                  | 7                | —               | —                                       | —                 | —                                | 231                   | —             | 4           | 12                                   | —            | 429                             |        |  |  |  |
| Wiek nieznany           |      | —            | —            | —       | —    | —    | —       | —        | —                  | —         | —                 | —               | —         | —                             | —             | —              | —                            | —         | —                    | 1                             | 1                                               | —                  | —              | —                                  | —               | —                                   | 1                                  | —                | —               | —                                       | —                 | —                                | —                     | —             | —           | —                                    | —            | —                               | 2      |  |  |  |

nictwo zakładu miał objąć protomecyk; profesorowie klinik chirurgicznych i położnictwa, mieli być ordynaryuszami szpitala, a Bracia Miłosierdzia mieli pełnić obsługę chorych, dostarczać z grona swego chirurgów, aptekarza, dozorców dla chorych, oraz zaopatrywać chorych w bieleznię i wikt. Dekretem kancelaryi nadwornej z d. 2 października 1785 zniesiono Zgromadzenie Braci Miłosierdzia, a zakład miał przejść zupełnie w zarząd świecki. Chwila, kiedy właściwie szpital w gmachu niegdyś „Pijarów“ urządzonym i otwartym został, nie jest dokładnie oznaczoną. Wspomnianym dekretem zażądała kancelarya nadworna od Gubernium projektów celem przekształcenia budynku i urządzenia w nim szpitala. Dekretem jednak z d. 24 sierpnia 1789 już rozporządza kancelarya nadworna funduszami co do objętości szpitala, każe oddać budynek św. Łazarza na pomieszczenie kalek, zdaje się więc, że w tym samym albo następnym roku otworzono szpital.

Zaraz w początkach składał się szpital z trzech oddziałów: chorych, położnic i obłąkanych. W roku 1785 dołączono zakład kliniczny. W r. 1818 zostały oddziały położnic i obłąkanych uznane za państwowe zakłady i otrzymały dotację ze skarbu państwa. Zakład chorych zaś uznano za lokalny i utrzymanie jego przekazano funduszom lokalnym. W r. 1854 przeniesiono obowiązek utrzymywania zakładu położnic i obłąkanych ze skarbu państwa na fundusz krajowy. Tylko zakład kliniczny pozostał państwowym i otrzymał dotację z funduszu edukacyjnego.

Naczelny zarząd całego szpitala pozostawał do 1 października 1866 w ręku władz rządowych, a z tym dniem dopiero przeszedł na mocy umowy

z dnia 30 sierpnia 1866 w ręce Wydziału krajowego.

Styl budynku dzisiejszego szpitala, szczególnie fasada i piękna brama wchodowa, świadczą o szczodrości fundatora i wysoko rozwiniętem poczuciu piękna jego twórców. Jest to jeden z najładniejszych pomników budownictwa lwowskiego z owej epoki.

W różnych, kilkakrotnie powtarzających się w ciągu zeszłego wieku krytycznych chwilach finansowych Rządu austriackiego, podobnie jak częściowo inne dobra rządowe, niegdyś polskie koronne, zostały i dobra OO. Pijarów skonfiskowane i posprzedawane tak, że wreszcie w r. 1854, gdy szpital lwowski został uznany za zakład krajowy i rozpoczął nowe życie pod rządami autonomii krajowej, z niegdyś rozległych majątków fundacyjnych pozostał tylko wspaniały budynek, nieodpowiadający jednakże celom szpitalnym, i wspomnienie dawnej zamożności.

Jeszcze smutniej przedstawiała się wewnętrzna organizacja szpitala lwowskiego w chwili objęcia go pod zarząd reprezentacji krajowej. Ilość lekarzy była niedostateczna do obsłużenia wszystkich chorych w należyty sposób. Pomędzy ordynującymi lekarzami i dozorcami chorych nie było nikogo, ktoby mógł dopilnować, czy zlecenia lekarzy zostały ściśle spełnione. Brakowało bielizny, pościeli, ubrania i obuwia dla chorych. Pożywienia chorym dostarczał restaurator. Służby nie żywiono w zakładzie, lecz płacono każdemu po 12 fl. miesięcznie; aby zaś mogła sobie kupić pożywienie, zaprowadzono w samym szpitalu niedaleko kuchni wyszynk piwa, wódki i t. d. W ekspedycji leków był nieład ogromny, koszt utrzymania jednego chorego w 1866 roku wyno-

sił 78·5 ct., a żywienie bez wina i pieczywa 36 ct., czyli prawie połowę tego, co kosztowało całe utrzymanie — gdy obecnie wynosi nie więcej nad trzecią część. Pomimo to pożywienie chorych nie było dobre. Po przejściu zarządu szpitala w zakres czynności władz autonomicznych wprowadzono Siostry Miłosierdzia, powierzając im prowadzenie kuchni, przygotowywanie prostszych leków i utrzymanie bielizny w czystości. Następnie wydano statut normujący stosunki służbowe w zakładzie, oraz powiększono znacznie etat posad i płac lekarzy i służby administracyjnej. Uregulowano też nadzór lekarski nad chorymi, przez zaprowadzenie stałych dyżurów. Lekarzom ordynującym polecono składanie sprawozdań naukowych. Wybudowano prosektoryum i urządzono pracownię chemiczną. Ułożono też odpowiednią normę żywienia na podstawie naukowych obserwacji. Służbie dano wikt w naturze, aby odjąć wszelki powód do krzywdzenia pod tym względem chorych.

Ponieważ jednak wszystkie grunta, dawniej należące do szpitala (Wulka szpitalna) zostały przez dawny zarząd sprzedane prywatnym osobom, jako „niepotrzebne szpitalowi“, Wydział krajowy w 1873 i 1875 r. musiał odkupić za drogie pieniądze od nabywców kilka placów dla rozszerzenia terytoryum szpitalnego na urządzenie ogrodu dla spaceru chorych i na pomieszczenie budynków gospodarczych, w r. zaś 1892 zakupił plac na pomieszczenie klinik uniwersyteckich, a w r. 1893 plac z budynkiem dla pomieszczenia chorych zakaźnych.

W r. 1892 rozpoczyna się nowa epoka dla szpitala lwowskiego. Postanowiono stworzyć Wydział lekarski przy lwowskim Uniwersytecie, a kli-

niki pomieścić przy szpitalu w ten sposób, żeby stanowiły równocześnie oddziały szpitalne. Siły finansowe kraju i całą uwagę skierowano odtąd na spełnienie tego wielkiego dzieła. W r. 1894 wybudowano budynek zakładu położnych, mieszczący także klinikę położniczą, a w r. 1898 budynki kliniki wewnętrznej, chirurgicznej i domu administracyjnego. Niestety nie starczyło już wówczas funduszków na budowę reszty klinicznych budynków, mianowicie kliniki ocznej i skórno-wenerycznej. Musiano je umieścić w starym budynku szpitalnym. Powstało w skutek tego niezmiernie przepełnienie w głównym gmachu szpitala lwowskiego, zbyt małym na pomieszczenie własnych chorych, a już w r. 1894 potrzebującym gwałtownie gruntownej rekonstrukcji.

Wielki wysiłek finansowy kraju na budowę klinik uniwersyteckich zaciężył bardzo na rozwoju samego szpitala także i w innych kierunkach. — Powstał prawie 10-letni zastój w inwestycjach koniecznych na niezbędne nowoczesne urządzenia szpitalne, które coraz bardziej swym celem już nie odpowiadały. Dopiero w roku zeszłym, dzięki energicznemu poparciu samego Wydziału krajowego i kilku posłów sejmowych, postanowiono w zasadzie gruntowną rekonstrukcję całego budynku szpitalnego kosztem około pół miliona koron. Stało się to możliwem teraz dopiero i z tego powodu, że równocześnie ostatecznie zostało postanowione wybudowanie osobnych gmachów dla kliniki dermatologicznej i ocznej, mieszczących się dotąd kątem w głównym budynku szpitalnym.

Szpital lwowski nosi obecnie urzędową nazwę Szpitala Powszechnego krajowego, dla

odróżnienia od szpitali prowincjonalnych, tylko „powszechnych“:

Składa się:

1. Z 2 oddziałów wewnętrznych, męskiego i żeńskiego, pomieszczonych w gmachu głównym na drugim piętrze, w środkowym trakcie (oddział kobiet) i skrzydle zachodnim (oddział męski).

2. Z 2 oddziałów skórno-wenerycznych, męskiego i żeńskiego, pomieszczonych w gmachu głównym na pierwszym piętrze w skrzydle zachodnim (oddział męski), w skrzydle wschodnim (część oddziału żeńskiego) i w parterze skrzydła zachodniego (reszta oddziału żeńskiego)

3. Z oddziału chirurgicznego, zajmującego całe drugie piętro skrzydła wschodniego gmachu głównego.

4. Z oddziału ocznego, mieszczącego się w gmachu głównym częścią na pierwszym piętrze skrzydła wschodniego (oddział męski), częścią w parterze skrzydła zachodniego (część oddziału żeńskiego).

5. Z oddziału obserwacyjnego dla chorób nerwowych i umysłowych, zajmującego parter północnej części skrzydła wschodniego gmachu głównego.

6. Z oddziału zakaźnego, pomieszczonego w osobnym budynku, położonym w ogrodzie od ulicy Piekarskiej.

7. Ze zakładu położniczo-ginekologicznego, posiadającego wraz z kliniką tejże nazwy swój własny budynek, w którym mieści się też szkoła położnych, złączona z oddziałem szpitalnym położniczym.

8. Z apteki szpitalnej, pomieszczonej we własnym budynku, oraz:

9. Z pracowni chemicznej.

10. Z prosektoryum i domu przedpogrzebowego, złączonych ze zakładem uniwersyteckim anatomii patologicznej.

11. Z domu administracyjnego, mieszczącego własną halę maszyn parowych i elektrycznych, mechaniczną pralnię, kuchnię ogrzewaną parą, piekarnię, magazyny, szwalnię, jatkę, wagę pomostową i t. p.

12. Z 4 domów mieszkalnych, przeznaczonych dla urzędników i służby szpitalnej.

13. Z budynków gospodarskich, przeznaczonych na pomieszczenie pieców do spalania słomy, pralnię pierza, stolarnię, stajnię, piłę cyrkularną i t. p.

14. Z 5 klinik uniwersyteckich (chirurgiczna, wewnętrzna, skórna, oczna i położnicza), które na mocy układu zawartego z Rządem są równocześnie oddziałami szpitalnemi.

15. Z izb przyjęć chorych i kancelaryi, mieszczących się w środkowym trakcie gmachu głównego.

Prócz oddziałów klinicznych, razem o 287 łóżkach, przeznaczonych do celów naukowych, rozporządza szpital lwowski wyłącznie do celów szpitalnych 840 łóżkami. Z tego przypada:

|                   |                              |     |       |
|-------------------|------------------------------|-----|-------|
| na oddz. wewn. I. | . . . . .                    | 91  | łózek |
| " "               | II. . . . .                  | 103 | "     |
| " "               | chor. nerw. i umysł. . . . . | 47  | "     |
| " "               | chirurgiczny . . . . .       | 138 | "     |
| " "               | kił.-skór. męski . . . . .   | 137 | "     |
| " "               | " kobiecy . . . . .          | 116 | "     |
| " "               | oczny . . . . .              | 80  | "     |
| " "               | położniczy . . . . .         | 48  | "     |
| " "               | ginekologiczny . . . . .     | 31  | "     |
| " "               | zakaźny . . . . .            | 49  | "     |

Chore dzieci, poniżej lat 10-ciu mieści szpital w szpitaliku św. Zofii, na mocy układu zawartego z Towarzystwem szpitalika św. Zofii, za wynagrodzeniem ryczałtowem z funduszu krajowego w kwocie 32.000 kor. rocznie.

W ciągu r. 1905 leczył szpital lwowski:

|                                   |       |         |
|-----------------------------------|-------|---------|
| na oddz. I. chor. wewn. . . .     | 2.213 | chorych |
| " II. " " " . . .                 | 1.813 | "       |
| " III. chor. nerw. i umysł. . . . | 751   | "       |
| " chirurgicznym . . . .           | 2.328 | "       |
| " kił.-skór. męskim . . . .       | 1.367 | "       |
| " " kobiecym . . . .              | 1.450 | "       |
| " ocznym . . . . .                | 1.447 | "       |
| " położniczym . . . . .           | 1.043 | "       |
| " ginekologicznym . . . .         | 294   | "       |
| " zakaźnym . . . . .              | 256   | "       |

Razem 12.962 chorych

W szpitaliku św. Zofii w ciągu r. 1905 leczono 1.512 chorych dzieci.

Służbę lekarską sprawują w szpitalu:

Dyrektor szpitala, naczelnik służby lekarskiej i administracyjnej: Dr. Józef Starzewski, Radca zdrowia.

Prymaryusze:

a) Prymaryusz oddziału I. chorób wewnętrz. Dr. Opoński Wiktor, Radca rządu.

b) Prymaryusz oddziału II. chorób wewnętrz. Dr. Wiczkowski Józef, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu lwowskiego.

c) Prymaryusz oddziału III. chorób nerw. i umysł. Dr. Sawicki Edward.

d) Prymaryusz oddziału chirurgicznego Dr. Ziembicki Grzegorz, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu lwowskiego.

e) Prymaryusz oddziału kił.-skórnego męsk.

Dr. Świątkiewicz Michał.

f) Prymaryusz oddziału kił.-skórnego kob.  
Dr. Krzyszkowski Józef.

g) Prymaryusz oddziału ocznego Dr. Machek Emanuel, profesor zwyczajny Uniwersytetu lwowskiego, Radca zdrowia.

h) Prymaryusz oddziału położn.-ginekologicznego Dr. Czyżewicz Adam, profesor szkoły położnych.

i) Prosektor Dr. Obrzut Andrzej, profesor zwyczajny anatomii patologicznej Uniwersytetu lwowskiego.

j) Prymaryusz oddziału chorób zakaźnych Dr. Arnold Wincenty.

k) Zastępca kierownika pracowni chemiczno-bakteryologicznej Dr. Moraczewski Wacław, lekarz pomocniczy szpitala.

Ponadto jest jeszcze przy szpitalu zajętych 9 sekundaryuszy I. klasy, 7 sekundaryuszy II. klasy, 18 lekarzy pomocniczych, 1 aptekarz, dwóch pomocników aptekarza i 3 akuszerki.

Zarząd szpitala pod względem administracyjnym sprawuje: dyrektor szpitala wraz z rządcą, panem Józefem Krafem, dwóch oficyałów, trzech pisarzy, dwóch aplikantów i 11 dyetaryuszy.

Służbę duchowną sprawuje kapelan obrządku rzym.-katolickiego i kapelan obrządku grecko-katolickiego.

Do pomocy służbie lekarskiej i administracyjnej jest dodanych: 24 Sióstr Miłosierdzia, zajętych przy chorych, 13 Sióstr Miłosierdzia zajętych w aptece, w kuchni, pralni i magazynach, 118 osób niższej świeckiej służby przy chorych, służba maszynowa (maszynista, pomocnik maszynisty etc.), woźny, odźwierni, ogrodnik, piekarze, szwaczki, kucharki, praczki i parobcy.

Administracja szpitala pomieszczona jest częściowo w gmachu głównym na parterze, częściowo w budynku administracyjnym i w 4-ch domach przeznaczonych na pomieszczenie dla urzędników i służby.

### **Oddziały szpitalne.**

Oddział I. chorób wewnętrznych (Prym. Dr. W. Opolski, Radca rządu) mieści się w lewym skrzydle szpitala na II. piętrze i zajmuje 8 ubikacji o powierzchni  $560\cdot11\text{ m}^2$  i  $2\cdot448\cdot47\text{ m}^3$  pojemności. Łóżek dla chorych liczy oddział 84, dla dozorców 7, razem 91. Na jedno łóżko przypada tedy  $6\cdot14\text{ m}^2$  powierzchni a  $26\cdot90\text{ m}^3$  powietrza. Sale chorych następują po sobie w prostej linii i nie przypierają do żadnych kurytarzy. Podobny układ sal łączy się z wielu niedogodnościami dla służby oddziałowej i dla chorych pomieszczanych w salach bardziej oddalonych od westybulu, który, znajdując się u wstępu do sal chorych, przylega do łazienki, klozetów i kuchenki dla odgrzewania potraw. Kancelarya lekarska przytyka do sali z chorymi świeżo przyjętymi, i z nią się łączy. Ma się tu więc pod ręką wszystko, co jest potrzebne do przedmiotowego badania chorych, do wykonania zabiegów chirurgicznych, jakie są wskazane przy leczeniu niektórych chorób wewnętrznych, a także do badania krwi i wydzielin patologicznych, o ile oddział nie musi szukać pomocy fachowej.

Oprócz prymariusza Dra Opolskiego, jako lekarza ordynującego, oddział posiada trzech lekarzy pomocniczych. Obsługą chorych zajmują się dwie Siostry Miłosierdzia.

Dzienny przybytek chorych dochodzi zwłaszcza w porze zimowej do cyfry 12 osób, niejedno-



łózkami. Część oddziału bliżej kancelaryi położona zawiera 3 duże sale dla chorych, kuchenkę i łazienki. Po przeciwnej stronie kurytarza położona część ma dwie duże sale dla chorych, również z kuchenką i łazienkami. Największa ilość chorych, mogących być umieszczoną na oddziale, wynosi 103. Ilość chorych na oddziale wynosi przeciętnie dziennie 70—80 w zimie, 50—60 w lecie. Największa frekwencya przypada zwykle pod koniec zimy. Rocznie na oddziale leczy się przeciętnie około 2.000 chorych.

W kancelaryi oddziału odbywają się wykłady profesora dla słuchaczy medycyny z dziedziny dyagnostyki lekarskiej. Pracownia chemiczno-bakteryologiczna jest wyposażona we wszelkie przyrządy potrzebne do badań chemicznych, bakteriologicznych i dla badań krwi, oraz w nowy mikroskop Zeissa. Oddział otrzymuje pojawiające się nowe środki lecznicze, bada je, jest niejako stacją doświadczalną i podaje sprawozdania na posiedzeniach Towarzystwa lekarskiego; oprócz tego dokonano na oddziale cały szereg prac oryginalnych, których rezultaty publikowano w czasopismach polskich i niemieckich. Lekarze oddziału przedstawiają często przypadki ciekawsze w Towarzystwie lekarskim. W roku 1906 wyszły z oddziału w druku 4 prace oryginalne.

I. sekundryuszem jest Dr. M. Selzer; oprócz tego pracują na oddziale: Dr. Gittlmacher-Wilenko. Dr. Domański i Dr. Kirschbaum.

Do obsługi chorych są 2 Siostry Miłosierdzia i 6 dozorczyń.

Oddział III. dla chorób wewnętrznych, nerwowych i umysłowych (Prym. Dr. E. Sawicki), składa się z dwóch części: z sal przeznaczonych dla kobiet, i sal dla mężczyzn. Tak ko-

biecy, jak i męski dział, obejmują po dwie sale, z których dwie przeznaczone są dla chorych III. klasy, a jedna dla chorych I. i II. klasy. W salach przeznaczonych dla kobiet jest 20 łóżek, w salach męskich znaleźć może pomieszczenie 23 chorych, Pokoje są przestronne, słoneczne, z oknami wychodzącymi na ogrody. Rozkład sal jest tego rodzaju że od drzwi wchodowych na wprost rozciąga się szeroki, przestronny korytarz przez obie części oddziału; z jednej strony korytarza prowadzi szereg drzwi do pokoi przeznaczonych dla chorych. Chorzy, którzy nie są zmuszeni pozostawać w łóżku, korzystają z korytarza jako z „salonu“, służącego do rozrywek i przechadzki. Osobno poza bramą wejścia do zakładu separowanego pomieszczoną jest kancelarya lekarska tak, że chorzy przychodzący po poradę ambulatoryjną, mają do niej wstęp z poczekalni wprost i nie stykają się z chorymi umieszczonymi stale. W kancelaryi znajduje się apteka podręczna, niezbędne instrumentarium, jako to: aparat do infuzyi, wenelekcyj funkcyj lumbalnej i t. d., oraz większy, stale umieszczony aparat galwaniczno-faradyczny. Pod oddziałem w suterrenach pomieszczone są łazienki, w których stosuje się wszelkie zabiegi hydropatyczne. Oddział uzupełnia separatka, gdzie są internowani czasowo chorzy szalowi. Sześcioro służby (trzy kobiety, trzech mężczyzn) obsługuje chorych. Oświetlenie zakładu jest elektryczne. Sekundaryuszem oddziału jest Dr. Meisels.

Oddział IV. chirurgiczny, (Prym. Prof. Dr. Ziembicki) pomieszczony na II. piętrze, nie odpowiada dzisiejszym wymogom, jak zresztą cały gmach szpitalny, budowany pierwotnie na klasztor. Natomiast oddział ten rozporządza materyałem wyjątkowo bogatym. Liczy on 135 łó-

żek, a mianowicie 78 dla mężczyzn, 57 dla kobiet, w lecie zaś dodatkowo 14 w baraku. W roku 1906 leczono 1.605 mężczyzn, a 893 kobiet. Przeciętny pobyt trwał 22 dni. Ambulatoryum chirurgiczne odwiedziło przeszło 8.000 osób. Za staraniem prymariusza Wydział krajowy pozwolił na utworzenie specjalnego ambulatoryum dla chorób gardła, nosa i uszu, a działem tym zawiaduje od lat kilku Dr. Spalke, który udzielił w roku ubiegłym pomocy 1.613 chorym. Podobnie wszedł w życie dział dla chorób dróg moczowych, oraz dla nowoczesnych sposobów badań pęcherza i nerek, który to dział prowadzony przez Dra Zenona Leńko, ściągając każdego dnia licznych chorych. Przy boku prymariusza pracuje 8—10 lekarzy młodszych, sekundaryuszów I. II. klasy i lekarzy pomocniczych. W roku bieżącym są nimi Drowie Wolf, Weisberg, Jasiński, Pawlikowski i Weigel. Pracowało także kilku lekarzy z Królestwa, a mianowicie przez 6 miesięcy Dr. Konarzewski i Dr. Arcichowski.

Operacje wykonywa się codzień od 9-tej do 2-giej, a bardzo często i w nocy (wypadki nagłe), kierownik zaś oddziału dba o to, aby w miarę wprawy i zręczności wszyscy lekarze, przydzieleni do jego boku, operowali jak najwięcej i w najpoważniejszych okolicznościach. Tym zarządzeniom zawdzięcza oddział zawsze chętnych i ambitnych współpracowników. Statystyka śmiało może poddać się surowej krytyce, mimo że urzędnicy wymagają gwałtownej poprawy, która nastąpi z chwilą przeniesienia oddziału chirurgicznego do lokalów dzisiejszej kliniki okulistycznej (parteru skrzydła zachodniego). Z materiału naukowego korzystają także słuchacze medycyny,

dla których dla których Prof. Ziembicki wykląda w obydwóch półroczach.

Oddział V. męski dla chorób skórnych i wenerycznych, (Prym. Dr. Świątkiewicz) mieści się w północno zachodniem skrzydle Szpitala Powszechnego i zajmuje 8 sal o 121 łózkach, dwie separatki dla chorych klasowych z 5 łózkami i jedną z 2 dla chorych na różę. Sale są prze-ważnie wielkie i widne, z oknami zwróconemi na zachód, częściowo na południe, z wentylatorami obmyślonymi i zaprowadzonymi przed kilku laty przez prymariusza Dra Różańskiego.

Chorzy wenerycznie rozdzieleni są wedle roz-dzaju chorób w ten sposób, by wzajemne przy-padkowe zakażenie było niemożliwe. Kancelarya oddziału składa się ze sali głównej, w której o-patruje się chorych, i dwóch bocznych. Jedna przeznaczona jest do załatwiania wszelkich czyn-ności administracyjnych oddziału; w niej jest też umieszczona biblioteka, zbiór historyi chorób od lat 37, jakoteż sterylizatory na narzędzia i opa-trunki. Druga przeznaczona do badań metro- i cy-stoskopowych, a zarazem laryngoskopijnych, za-opatrzoną jest w przewody i lampę elektryczną.

Ruch chorych w ostatnich latach przedstawia się następująco: Średnio leczono na oddziale we-nerycznym 930 chorych, na skórny 370. Liczba chorych z każdym rokiem wzrasta tak, że w r. 1906 leczono wenerycznych 1.023, z chorobami skórnymi 512 osób. Przeciętna liczba dni leczenia w roku była na oddziale wenerycznym 26.214 dni, na skórny 4.876, czyli że chorzy wenery-czni średnio pozostawali w szpitalu 28.21 dni, z chorobami skórnymi 13.14 dni.

Oddział VI. kobiecy dla chorób skór-nych i wenerycznych (Prym. Dr. Józef Krzysz-

kowski) jest podzielony na dwie części, rozmieszczone w dwóch odległych od siebie skrzydłach. W jednej części znajdują się chore przymusowo leczone ( prostytutki ), w drugiej reszta chorych. Oddział rozporządza siedmioma salami dla pomieszczenia chorych o powierzchni podłogi 407·41 m<sup>2</sup>, o przestrzeni powietrznej 2.103·37 m<sup>3</sup>. Na tych salach znajduje się 115 łóżek (111 dla chorych, 4 dla dozorczyń). Na jedno łóżko przypada więc przeciętnie 18·29 m<sup>3</sup> powietrza. Przeciętny ruch chorych leczonych na oddziale wynosi rocznie 1.064 chorych wenerycznych, 385 skórnych. Przeciętny czas leczenia jednej chorej na oddziale chorób wenerycznych wynosi 13—14 dni, na oddziale chorób skórnych 8—9 dni. Najniższy stan dzienny chorych w ostatnich 5 latach wynosił 64 chorych, najwyższy stan 128 chorych.

Oddział VII. chorób zakaźnych (Prym. Dr. W. Arnold mieści się w jednopiętrowym budynku oddzielonym od ul. Piekarskiej dużym ogrodem warzywnym. Budynek ten, przerobiony przed 12 laty ze zwyczajnego domu przedmiejskiego, nie odpowiada wymaganiom stawianym dziś przez higienę. Pokoje rozmieszczone są wzdłuż długiego korytarza, przechodzącego przez sam środek budynku, który wskutek tego nie daje się nawet skutecznie przewietrzać. O ścisłym odosobnieniu pojedynczych oddziałów chorób zakaźnych wobec tego najgorszego typu „korytarzowego“ budynku, służącego obecnie do pomieszczenia właśnie oddziału zakaźnego, nie może być oczywiście mowy. Zresztą za rok ma już powstać ogólnym kosztem kraju i Rządu centralnego nowy pawilon zakaźny na 50 łóżek, którego urządzenie odpowie naturalnie wszelkim wymogom dzisiejszej higieny chorób zakaźnych. Obecny pawilon liczy 13 sal (z tej

liczby 4 sale większe o 5 lub 4 łózkach, reszta o 2 łózkach). Z chorób zakaźnych z powodu braku miejsca nie są umieszczone w oddziale tylko róża i czerwotka. W tych więc 13 salach mieszczą się chorzy na tyfus brzuszny, tyfus plamisty, błonicę, płonicę, odrę, węglik, zapalenie opon nagminnych, ospę, ospiankę i cholere, oraz osoby podejrzane o którą z chorób zakaźnych. Z tego zestawienia już wynika, że nieraz kilka razy w ciągu roku zachodzi przykry brak miejsca, nadto są wielkie trudności w rozmieszczeniu chorych, jakkolwiek w razie większej epidemii część chorych przenosi się do baraków epidemicznych gminnych przy ul. Janowskiej. Ruch chorych nie przenosi przeciętnie zazwyczaj 300 chorych na rok. Uwzględnić jednak należy, że większych i dłużej trwających epidemii w ciągu ostatnich lat we Lwowie nie było. Nawet liczba przypadków duru brzusznego od czasu zaprowadzenia wodociągów w obręb samego miasta znacznie zmalała.

Oddział VIII. położniczo-ginekologiczny i szkoła akuszerok (Prym. Prof. Dr. A. Czyżewicz). Sprawa budowy zakładu położniczego kraj. we Lwowie datuje się od r. 1871, w którym Dr. A. Czyżewicz został mianowany profesorem położnictwa szkoły medyczno-chirurgicznej we Lwowie. W owym czasie umieszczony był ten zakład w wynajętym domu prywatnym przy ul. Łyczakowskiej l. 14 przedstawiającym rudere przedmiejską. Co prawda nie przedstawiał on co do ruchu chorych ani  $\frac{1}{4}$  części obecnego. Już w r. 1876 wyrobił profesor plan na nowy zakład; plan ten na zjeździe lekarzy i przyrodników w tymże roku we Lwowie odbytym był wystawiony. Nawet grunt na ten zakład nabyto, który jednak później na co innego obrócono i budowa z różnych po-

wodów poszła w odwłokę. Po upływie lat 20, głównie wskutek ciągle panujących najgorszych stosunków higieny w zakładzie położnic, który wskutek tego ciągle przenoszym być musiał, zdecydował się Wydział krajowy zakupić grunt odpowiedni tuż obok szpitala położonego, „Wulką kampionowską“ zwany, Szkic budynku wyrobił prof. Dr. Czyżewicz i ten przyjęły wszystkie ad hoc powołane ankiety. Były zrobione dwa szkice jeden o systemie pawilonowym, drugi kurytarzowym. Pierwszy wymagał znacznie wyższych kosztów budowy, utrzymania i obszernego placu na projektowane 4 pawilony, drugi był tańszy i tak urządzony, że każde piętro oddzielić można na zupełnie odosobnione oddziały tak, jak pawilony, a przedstawienie sprawy przez referenta szkiców, które obejmowały cały skład zakładu w czasie jego ruchu, rozmiary tak przestrzeni, jak światło i wentylację, oraz wysokość każdej pojedynczej ubikacji, zyskało aprobatę na wszystkich ankietach. Oddział septyczny tak był obmyślony, że obejmował skrzydło II. piętra w ten sposób urządzone, że każda chora septyczna w lokalu przyjęcia (poza obrębem właściwego zakładu) za taką uznana dostać się mogła do zakładu osobnym wchodem i osobną klatką schodową do lokali septycznych II. piętra, nie stykając się najzupełniej z żadną ubikacją reszty zakładu nawet korytarzy. Wszystkie zaś odpadki, jak brudną bieliznę z tych chorych i t. p., spuszcza się kanałami w murze zrobionymi do ubikacji w suterrenach, które, murem odłączone nie mają żadnego związku z resztą zakładu; jedyny możliwy do nich przystęp wiedzie od ogrodu zakład otaczającego. Tak ułożony szkic do budowy oddał jego twórca nadinżynierowi rządowemu, p. Braun-

seissowi, który na podstawie szkicu plan wyrobił i wskutek polecenia Wydziału krajowego później budowę przeprowadził. Opracowana rzecz weszła w r. 1892 do Sejmu i na wniosek referenta, ówczesnego posła miasta Sambora, Prof. Czyżewicza, została przyjęta, a pokrycie robót uchwalone.

W tym samym roku stała się sprawa utworzenia fakultetu lekarskiego przy Uniwersytecie lwowskim głośną a układ w tej sprawie między Rządem a krajem zawarty przyjął Sejm galicyjski 24 marca 1892 r. na podstawie referatu Prof. Dra Czyżewicza. Wskutek tego i zakład położniczy musiał uwzględnić umieszczenie kliniki uniwersyteckiej i przeprowadził budowę tak, że składa się z równych prawie połów, z których każda dla siebie stanowi całość. Również wskutek tego wystąpiła potrzeba wybudowania kliniki terapeutycznej i chirurgicznej, oraz kuchni i pralni szpitalnych, dla których to budynków przeznaczono część placu zakupionego dla zakładu położniczo-ginekologicznego. Zakład ten cofnięto ku tyłowi, co z powodu nierówności terenu podwyższyło kosztą budowy; zakład atoli zyskał olbrzymią ilość światła i powietrza. Pomimo to komitet budowy, którego duszą był ostatni autor szkicu zakładu, nie tylko nie przekroczył kosztów przewidywanych ale z porobionych oszczędności zaprowadził w całym budynku wodociągi i ogrzewanie kaloryferami. To urządzono w taki sposób, że czy to do kaloryferów, czy też do pieców, gdzie one się znajdują, doprowadza się zimne powietrze powietrznymi kanałami z ogrodu zakładu, który, będąc na górze ponad dachami budynków ulic miejskich, pobiera je z nieograniczonej przestrzeni całego pagórkowatego terenu, miasto Lwów otaczającego od strony południowej. To też nie dziw, że zakład

ten poza wspaniałym widokiem ma taką ilość światła i powietrza, o jakiej niewiele zakładów szpitalnych marzyć może. A ponieważ ma obszerne kurytarze, wszystkie zwrócone na północ i zachód, wszystkie zaś sale chorych na wschód (duże na południe), oraz miejsca ustępowe dobrze izolowane, dlatego też przy największym przepełnieniu i często olbrzymim ruchu (sama szkoła akuszerów posiada corocznie przeszło 100 uczniów), pomimo mieszkań funkcyjaryuszy i funkcyjaryuszek zakładu, które mają kuchnie, jest tam odświeżanie powietrza zawsze dokładne i nigdy nie ma tego właściwego szpitalom odoru, ani ciasnoty przy ruchu zakładu.

Zakład wykończony został w r. 1895 i oddany do użytku. W r. 1897 otwartą została klinika położniczo-ginekologiczna uniwersytecka tak, że ta obejmuje połowę budynku, a drugą połowę zajmuje klinika szkoły akuszerów i oddział ginekologiczny szpitalny.

Ogółem było w r. 1906 chorych na oddziale położniczym 1.088, dzieci 841 (410 chłopców 341 dziewcząt), urodziło 820. Śmiertelność wynosiła ogólnie 1·65<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, u dzieci 3·63<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, śmiertelność z powodu sprawy położkowej w zakładzie powstałej 0<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Przeciętny pobyt chorej 12·06 dni. Operacji dokonano około 124. Na oddziale ginekologicznym było ogółem chorych 288, śmiertelność 1·73<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, ambulatoryjnie leczono 2.392, operacji 177 (śmiertelność 2·35<sup>0</sup>/<sub>0</sub>). Asystentem w szkole akuszerów jest Dr. Adam Czyżewicz (jun.).

### **Szpital dla dzieci im. św. Zofii.**

Staraniem księżnej Jadwigi Sapieżyny otwarto we Lwowie w r. 1845 małeńki szpitalik dla dzieci ;

szpitalik ten posiadał 12 łóżek, mieścił się zaś w wynajętym lokalu.

W r. 1854 przeniesiono go do własnego, wspólnie z Siostrami Opatrzności zbudowanego domu przy ulicy Sapiehy. Liczba łóżek w tym szpitalu została do 40 pomnożoną. Przez lat 20 rozwijał się szpital powoli, po części z powodu braku funduszków, a po części dlatego, że mieścił się w dzielnicy mało zamieszkałej, był więc mało dostępnym dla ludności. Dopiero w r. 1874 za staraniem pierwszej założycielki, Jadwigi Sapieżyny, przy pomocy Dra Emila Merczyńskiego zawiązało się stowarzyszenie „Szpitala ubogich dzieci pod nazwą św. Zofii“, które po zlikwidowaniu dotychczasowego majątku rozpoczęło w r. 1878 na gruncie zakupionym przy ulicy Łyczakowskiej w pobliżu Szpitala Powszechnego budowę nowego szpitala pod wezwaniem św. Zofii. Budowę tego szpitala ukończono w r. 1880 i w tymże roku oddano go do użytku chorych.

Początkowo szpital im. św. Zofii składał się z dwóch jednopiętrowych skrzydeł połączonych z sobą traktem parterowym, w którym mieszczą się kancelarye i ambulatoryum; w osobnym budynku gospodarczym mieszczą się kuchnie i pralnie. Później dobudowano zupełnie oddzielnie w ogrodzie pawilon, w którym mieszczą się choroby zakaźne.

Dyrektorem i równocześnie lekarzem ordynującym na oddziale chorób wewn. i zakaźnych był od założenia szpitala aż do r. 1904 Dr. Emil Merczyński. Ordynatorem na oddziale chirurgicznym od utworzenia szpitala aż do r. 1885 Dr. Antoni Schattauer.

Obecnie Szpital św. Zofii posiada 120 łóżek, składa się zaś z następujących oddziałów:

oddział I. wewn. (prym. Prof. Dr. R a c z y ń-  
s k i): łóżek 20, w r. b. chorych 427;

oddział II. wewn., skórny i oczny (prym.  
Dr. St. C z a r n i k, konsultent okul. Doc. Dr. B e-  
d n a r s k i: w r. b. chorych na oczy 215, in-  
nych 241;

oddział chirurgiczny (prym. Prof. Dr. Hilary  
S c h r a m m): chorych 435;

oddział zakaźny (prym. Prof. Dr. R a c z y ń-  
s k i): chorych 368;

Dyrektorem Szpitala jest obecnie Prof. Dr.  
R a c z y ń s k i. Sekudaryuszami: Dr. Bielski Ka-  
zimierz, Kruszyński Władysław, praktykantem Dr.  
Progulski Stanisław, asystent kliniki.

Część administracyjną i posługę przy cho-  
rych sprawują 4 Siostry Rodziny Maryi, 3 po-  
sługaczy, 17 posługaczek.

W r. 1906 leczono stale w szpitalu św. Zo-  
fii, udzieliwszy porady w ambul. wewn. 4.116 dzie-  
ciom, w ambul. chirurg. 1.549, w ambul. okulist.  
853. Razem 6.518.

Budżet roczny szpitala wynosi przeszło 42.000  
koron w czem znaczną kwotę, bo 36.000 kor.  
stanowi ryczałt z Wydziału krajowego jako zwrot  
za leczenie chorych dzieci; subwencya miasta  
Lwowa wynosi 3.000 kor., resztę składają człon-  
kowie Towarzystwa.

„Towarzystwo Szpitala dla ubo-  
gich dzieci im. św. Zofii“ liczy obecnie  
około 250 członków. Szpitalem kieruje komitet  
wybierany co 3 lata przez Walne Zgromadzenie.  
Na czele komitetu stoi prezes Towarzystwa, Radca  
sanit. Dr. Edward Gerard-F e s t e n b u r g.

Majątek Towarzystwa w rzeczywistości, inwentarzu  
i zapisach wynosił w r. 1906 blisko 225.000 kor.  
w tym roku powiększył się blisko o 20.000 kor.

przez dwa odzyskane zapisy (ś. p. Schmidta i Woyczyńskiej).

W początkach swego istnienia rozwijał się Szpital, oparty w znacznej części na ofiarności społeczeństwa, doskonale; w ostatnich latach jednak, gdy ze zmianą stosunków społecznych powstały nowe Towarzystwa o celach dobroczynnych i społecznych, ofiarność na szpital zmalała, a drożyzna środków żywności zwiększyła znacznie wydatki na utrzymanie szpitala; Towarzystwo znalazło się więc w ciężkich warunkach finansowych tak, że chcąc utrzymać w równowadze budżet szpitala, czerpano rokrocznie po kilka tysięcy koron z funduszu zapasowego. W tych warunkach nie można było myśleć o ulepszeniach i inwestycjach w szpitalu, stąd też wynikają pewne braki.

Wybrany przed 3-ma laty Komitet postawił sobie jako główny punkt programu ustalenie równowagi budżetowej. Komitet ten odzyskał niezrealizowane dotychczas zapisy na rzecz szpitala (ś. p. Schmidta i ś. p. Woyczyńskiej) i jest blizkim zawarcia korzystnego układu z Rządem o utrzymanie kliniki Uniw. lwowskiego: następnie uporządkował sprawy gospodarcze; wobec jednak nieproporcjonalnie niskiego ryczałtu od Wydziału krajowego (za 34.895 dni leczenia otrymuje szpit. Śtef. Zofii 36.000 koron) nie mógł dopiąć swego celu. Rok 1906 zamknięto niedoborem kilku tysięcy koron.

W tych warunkach powstała w Komitecie Tow. myśl, którą także wypowiedziało od siebie Walne zgromadzenie członków, aby zarząd szpitala oddać w ręce kraju. W tym celu nawiązano z Wydziałem krajowym rokowania, które prawdopodobnie w tym roku będą ukończone.

Prócz Szpitala dla dzieci we Lwowie utrzymuje Towarzystwo od szeregu lat swoją filję w Iwoniczu. Dzięki dobroczynności właścicieli Iwonicza hr. Załuskich, którzy oddają do dyspozycji Towarzystwa dom z 20 łóżeczkami dla dzieci, może Towarzystwo wysłać tam co roku 40 dzieci (dwa sezony 6-tygodniowe po 20 dzieci), które utrzymuje własnym kosztem (subwencya Wydziału kraj. na ten cel wynosi 1.600 koron). Wysyłane bywają przeważnie dzieci z gruźlicą miejscową, które przebywały w Szpitalu operacyjne.

Opiekę lekarską sprawują w Iwoniczu bezinteresownie Doc. G a b r y s z e w s k i Antoni i Dr. S t a n i s z e w s k i Julian.

Częścią administracyjną kierują 2 Siostry Rodziny Maryi.

Przy szpitalu św. Zofii istnieje też Fundusz zapomogowy, powstały staraniem pani J a d w i g i S c h r a m m o w e j, wynoszący obecnie 6.681 kor.; z funduszu tego zakupuje się odzież dla biednych dzieci opuszczających szpital, sprawia się kosztowniejsze aparaty chirurgiczne dzieciom uzdrowionym po operacjach. Staraniem p. Jadwigi Schrammowej urządza się dla dzieci rok rocznie przed świętami Bożego Narodzenia drzewko, i rozdaje się też wtedy ubrańka, zabawki, słodycze i t. d.

### **Krajowy Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie** (obok Lwowa).

Krajowy galicyjski Zakład dla obłąkanych powstał w roku 1875 na  $\frac{1}{3}$  obszaru dworskiego wsi Kulparkowa, graniczącego od strony południowo-zachodniej, obok toru kolei lwowsko-czeraniowieckiej, z miastem Lwowem, z którym łączy

się drogą, wiodącą od rogatki Grodeckiej na granicy Kulparkowa i Sygniówki przez Sokolniki i Nawaryę do Szczerca.

Główny budynek zakładowy, oddany do użytku w r. 1875, postawiony wedle wzoru podobnego Zakładu w Getyndze w postaci koszarowej, dawniej powszechnie używanej, składający się z części środkowej, przedniej, wewnętrznej i tylnej, tudzież dwóch skrzydeł bocznych, przeznaczonym był pierwotnie na pomieszczenie 500 obłąkanych, t. j. 250 mężczyzn i tyleż kobiet.

W roku 1891 dobudowano dwa nowe pawilony dla 30 krzykliwych i zaczepliwych mężczyzn i tyluż kobiet; następnie przez różne dobudówki, przeobrażenia i przeistoczenia, wykonane w ciągu 5-iu lat ostatnich, zyskano miejsca dla dalszych 140 chorych tak, że Zakład mógł w końcu r. 1905 łatwo pomieścić 700 obłąkanych.

Obecnie po oddaniu do użytku 6-ciu pawilonów, świeżo zbudowanych w ciągu lat 1904—1906, powiększono Zakład o dalsze 400 łóżek tak, że mieścić się w nim może teraz i łatwo 1.100 chorych.

Posiadłości Zakładu wynoszą około 100 morgów, z czego przypada 60 morgów na rolę uprawną, 20 morgów użyto pod budowę i na ogrody przechadzkowe, 10 morgów zajmują ogrody warzywne i owocowe, 3 morgi cmentarze, a 7 morgów nieużytki, pozostałe po dawniej istniejących tu cegielniach.

Nieużytków tych było pierwotnie przeszło 20 morgów, z których 13 przeobrażono w ostatnich 3 latach przy pomocy chorych w glebę uprawną, a resztę przeobrazi się w ciągu najbliższych dwóch lat częścią na rybne sadzawki, częścią na użyteczne łąki i pola.

W skład Zakładu wchodzi obecnie :

1) budynek główny dawny, zbudowany w r. 1875 kosztem 1,065.585 fl. t. j. 2.131.170 koron;

2) budynek zarządowy, zbudowany w kilka lat później kosztem 44.959 fl., t. j.: 89.918 koron ;

3) dawna trupiarnia z prosektoryum, zbudowana kosztem 6.563 fl., t. j.: 13.126 koron, a przeobrażona obecnie na główny skład różnych rzeczy.

4) lodownia, zbudowana kosztem 1.906 fl., t. j.: 3.812 koron;

5) dawna krowiarnia, zbudowana kosztem 4.346 fl., t. j. 8.692 koron, a przeobrażona obecnie na mieszkanie dla służby ;

6) stajnia dla koni , zbudowana równocześnie z budynkiem głównym ;

7 i 8) dwa pawilony dla chorych krzykliwych i hałaśliwych, zbudowane w r. 1891 kosztem 59.964 fl., t. j.: 119.328 koron ;

9 i 10) oddziały warsztatowe, dobudowane w r. 1891 kosztem 12.410 fl., tj.: 24.820 koron, zamienione obecnie na sale dla obłożnie chorych, a przeznaczone na utworzyć się mający oddział obserwacyjny ;

11) dom dla starszego urzędnika, zbudowany w r. 1892 kosztem 4.500 fl. tj. : 9.000 koron ;

12) dawny dom odźwiernego, zbudowany w r. 1891 kosztem 2.250 fl., t. j.: 4.500 koron, a przeznaczony obecnie dla niezbędnego w Zakładzie posterunku żandarmeryi.

13 i 14) dwa nowe pawilony dla chorych, mniej spokojnych oraz niespokojnych i ciągłego, ścisłego dozoru potrzebujących (75 mężczyzn i 65 kobiet) ;

15 i 16) dwa nowe pawilony dla chorych półspokojnych (75 m. i 75 k.), nie potrzebujących ciągłego dozoru ścisłego ;

17 i 18) dwa nowe pawilony dla chorych spokojnych (60 m. i 60 k.), pracujących, mogących używać mniejszej lub większej, albo nawet zupełnej swobody i wolności;

19) pawilon nowy dla chorych zakaźnie;

20) dezinfektor duży parowy z piecem do spalania słomy ze sienników, pochodzących z oddziału chorób zakaźnych;

21) nowa trupiarnia z prosektoryum;

22) nowy dom dla odźwiernego przy nowej bramie wjazdowej,

23, 24 i 25) nowe domy mieszkalne dla lekarzy i urzędników;

26) dawny budynek folwarczny, przeobrażony obecnie na mieszkanie dla niższych urzędników zakładu;

27) dom ogrodnika i służby gospodarczej;

28) nowa stajnia dla bydła;

29) nowa stajnia dla nierogacizny;

30) nowa szopa gospodarcza;

31) nowa oczyszczalnia ścieków kanałowych;

32) nowa wieża wodna;

33 i 34) remizy na wózki kolejowe;

35—40) szopy na słomę, siano, narzędzia ogrodnicze i t. p.

Ponieważ nowe pawilony dla chorych i budynki, wymienione pod 13—25 i 28—34, wraz z przeobrażeniem i powiększeniem kuchni, pralni, piekarni, kotłowni, hali maszyn, i t. p. kosztują około 1,600.000 koron, przeto budowa całego zakładu kosztuje przeszło 4,000.000 koron. Ze zaś wybudowanie kanałów, ścieków i bruków, tudzież dróg dojazdowych zewnętrznych i wewnętrznych Zakładu, ogrodzenie tegoż, założenie parku i ogrodów, różne z biegiem czasu doko-

nane dobudówki, przeobrażenia i przeistoczenia, jakoteż wewnętrzne urządzenia kosztować musiały przeszło 1,000.000 koron, przeto koszt budowy i urządzenia całego Zakładu kulparkowskiego przenosi znacznie kwotę 5,000.000 koron.

Według etatu posad, uchwalonego przez Sejm galicyjski dnia 29 października 1904 r. posiada obecnie zakład:

a) dyrektora, b) trzech prymaryuszy, c) trzech sekundaryuszy, d) trzech lekarzy asystentów, e) dwóch kapelanów, f) rządcę, g) dwóch oficjów, h) trzech pisarzy stałych, i) nadzorcę domów, j) nadzorcę gospodarczego, k) maszynistę, l) dwóch pisarzy dziennych, m) woźnego, n) dwóch odźwiernych, o) 35 Sióstr Miłosierdzia pełniących obowiązki nadzorczyń służby różnego rodzaju i p) odpowiednią ilość różnej służby wyższej i niższej.

Suma wydatków, preliniowanych na r. 1907, wynosi 716.955, a więc blisko 717.000 koron.

Ruch chorych w Zakładzie przedstawia się w r. 1906 w sposób następujący:

Przybyło: mężczyzn 726, kobiet 580, razem 1.306. Było ogółem m. 1.300, k. 1.088, r. 2.388. Ubyło: wyleczonych m. 136, k. 110, r. 246; niewyleczonych m. 362, k. 288, r. 650. Zmarło: m. 169, k. 187, r. 346. Ubyło ogółem: m. 667, k. 575, r. 1242. Pozostało na rok następny: m. 633, k. 513, r. 1146.

Zakład mieści chorych najrozmaitszego rodzaju, a mianowicie: nowo zbudowane pawilony w liczbie 6-iu przeznaczone są głównie dla 400 chorych uleczalnych; dawne dwa pawilony, tudzież gmach główny służyć mają głównie za przytulisko dla chorych nieuleczalnych, jakoteż dla cieleśnie, obłożnie chorych.

Celem ułatwienia lekarzom ścisłych badań naukowych urządzone będą w r. b. osobne pracownie lekarskie, a mianowicie: anatomiczna, histologiczna, chemiczna i bakteryologiczna.

Wszystkie pawilony i oddziały chorych połączone są ze sobą 22 telefonami za pośrednictwem stacyi centralnej, umieszczonej w siedzibie odźwiernego przy bramie głównego budynku.

Zakład zaopatrzonym jest, względnie będzie w niedługim czasie we wszystkie nowoczesne urządzenia lecznicze i posiada do celów wodo-leczniczych 37 łazienek oddzielnych o 1—5 wanach z ogólną liczbą wanien 63, która w razie potrzeby znacznie jeszcze powiększoną zostanie.

Od lipca 1905 r. posiada Zakład wyborną lwowską wodę miejską (dobrostańską) z pozostawieniem nieodpowiedniej, bo zbyt twardej, wody ze studni zakładowej wyłącznie tylko do celów gospodarczych budynku głównego, zarządowego, folwarcznego, stajni i t. p.

Wszystkie nowe pawilony i budynki mieszkalne zaopatrzone są wyłącznie tylko w wodę dobrostańską.

Celem dostarczenia chorym możliwie najróżnorodniejszego zajęcia urządzone są w Zakładzie warsztaty: stolarski, kołodziejski, szewski, krawiecki, z osobnemi szwalniami dla kobiet, intro-ligatorski, lakierniczy, szklarski, ślusarski, kowalski, słomiankowy, i siennikarski; prócz tego pracują chorzy w piekarni, masarni, maglarni, obieralni jarzyn, pile obrotowej, sieczkarni, krowiarni, a nadto zajmują się robotami w polu, w ogrodzie warzywnym i owocowym, tudzież w parku, lub też robieniem porządków w domach, około domów i na podwórzach; często wyładowują z wagonów i naładowują na wózki węgiel, drzewo

i t. p., lub roznoszą i rozwożą drzewo, bieliznę, pościel, odzież, pokarmy i t. p.

Wielka ilość chorych zajmuje się sprzątaniem sal oddziałowych, czyszczeniem podłóg i naczyń stołowych i kuchennych, pomagając dozorcóm w tej czynności; inteligentni chorzy pracują w kancelaryi Zarządu, a nawet w kancelaryach lekarskich; lub zajmują się pisaniem własnych utworów literackich, rysowaniem, malowaniem, rzeźbieniem, wyrzynaniem, haftowaniem, szydełkowaniem, koronkarstwem, robieniem lub cerowaniem pończoch, naprawą bielizny i odzieży i t. p. — Dla rozrywki chorych posiada Zakład liczne i różnorodne narzędzia muzyczne, dwa fortepiany, dwa bilardy, kręgielnię, obszerną, — bo przeszło 1.000 dzieł różnorodnych obejmującą, — bibliotekę i t. p.

Postępowanie z chorymi stosuje się ściśle do ich stanu umysłowego i cielesnego, przyczem uwzględnia się w jak najszerszych granicach stałe usposobienie i charakter, tudzież chwilowe obłądy, skłonności i popędy chorobliwe każdego z chorych.

Niektórzy używają w czasie wolnym od napadów chorobowych zupełnej i prawie nieograniczonej swobody i wolności, której niestety czasem nadużywają do ucieczki.

Zakład podzielonym jest na 21 odrębnych oddziałów, a mianowicie:

1) Oddział obserwacyjny dla chorych świeżo przybywających, umieszczony na razie w stronie północnej budynku głównego, złożony z obszernej sali, mającej  $120\cdot5$  m<sup>2</sup> powierzchni, a 482 m<sup>3</sup> przestrzeni, przeznaczonej dla 15 chorych, tudzież z jednej separatki i łazienki o jednej wannie. Na oddziale kobiet sala duża przedzieloną jest na dwie.

Prowadzenie tego oddziału (15 mężczyzn i tyleż kobiet) obejmie dyrektor przy współudziale dwóch lekarzy pomocniczych, by po należytem poznaniu nowo przybyłych chorych przydzielić ich do odpowiednich oddziałów, poniżej wyszczególnionych.

2) Oddział chorych uleczalnych spokojnych, mniej spokojnych i niespokojnych, ciągłego a ścisłego dozoru potrzebujących, umieszczony w nowym pawilonie V. dla 65 mężczyzn i VI. dla 65 kobiet, składa się w parterze z dużej sali środkowej dla 10 chorych spokojnych, dwóch sal bocznych przyległych po 5 chorych mniej spokojnych i dalszych po 5 chorych niespokojnych, z przyległemi separatkami po 3 z każdej strony, dla chorych III kl. z niższych, t. j. mniej wyszkolonych i mniej okrzęsanych stanów społecznych.

Na I. piętrze taki sam rozkład dla takich samych chorych I. i II. kl., tudzież inteligentnych chorych z wyższych stanów społecznych III. kl.

3) Oddział półspokojnych chorych uleczalnych, nie potrzebujących ciągłego dozoru ścisłego, umieszczony w pawilonie nowym III, dla 75 mężczyzn, w pawilonie nowym IV. dla 75 kobiet.

4) Oddział chorych uleczalnych spokojnych i ozdrowieńców pracujących, umieszczony w pawilonie I., przeznaczonym dla 60 mężczyzn i II. przeznaczonym dla 60 kobiet, zajęty jest obecnie wyłącznie przez mężczyzn; albowiem liczba ich przewyższa o 100—120 liczbę kobiet, umieszczonych w Zakładzie.

Oddziałami kieruje prymaryusz przy pomocy dwóch lekarzy pomocniczych. W przyszłości oddziały te będą miały 4 lekarzy i zostaną rozdzielone na odrębną część mężczyzn i kobiet.

5) Oddział nieuleczalnie chorych spokojnych

I i II kl., tudzież wykształceńszych warstw społecznych III klasy, umieszczony od frontu i z boku w parterze budynku głównego, zawierający po stronie zachodniej 60 mężczyzn, po stronie wschodniej 60 kobiet.

6) Oddział obłożnie chorych umieszczony od frontu i z boku na I. piętrze budynku głównego, zawierający po stronie zachodniej 70 mężczyzn, po stronie wschodniej 70 kobiet.

7) Oddział nieuleczalnie chorych spokojnych III. kl. z niższych warstw społecznych, umieszczony na II. piętrze od frontu budynku głównego, zawierający po stronie zachodniej 70 mężczyzn, po stronie wschodniej 70 kobiet.

8) Oddział nieuleczalnie chorych półspokojnych, umieszczony z boku i od północy na II. piętrze budynku głównego, zawierający po stronie zachodniej 60 mężczyzn, po stronie wschodniej 60 kobiet.

9) Oddział nieuleczalnie chorych niespokojnych, umieszczony od strony północnej w parterze i na I. piętrze budynku głównego, zawierający po stronie zachodniej 30 mężczyzn, po stronie wschodniej 30 kobiet, rozdzielonych w ten sposób, że na parterze umieszczeni są przeważnie padaczkowi gwałtowni, a na I. piętrze inni niespokojni.

10) Oddział nieuleczalnie chorych zaczepliwych i hałaśliwych umieszczony w osobnym, w r. 1891 zbudowanym pawilonie, po stronie zachodniej dla 40 mężczyzn, po stronie wschodniej dla 40 kobiet.

11) Oddział dla zakaźnie chorych 5 mężczyzn i 5 kobiet.

Ponieważ oddziały 1—10 są podwójne, t. j. odrębne dla mężczyzn i kobiet, a oddział 11 jest

wspólnym dla mężczyzn i kobiet; przeto razem jest 21 oddziałów.

Oddziałami mężczyzn 5—10 i oddziałami kobiet 5—10 z oddziałem wspólnym 11 kierują dwaj prymaryusze, z których każdy ma do pomocy na razie dwóch lekarzy pomocniczych; gdy zaś oddział obserwacyjny obejmie dyrektor, przy pomocy dwóch lekarzy pomocniczych, pozostanie do pomocy każdemu z tych prymaryuszy tylko jeden lekarz pomocniczy.

Do kierowania pracowniami lekarskimi, anatomiczną, histologiczną, bakteryologiczną i chemiczną przybędzie w najbliższym czasie osobny, odpowiednio uzdolniony, lekarz, skoro posada ta uchwaloną zostanie przez Sejm krajowy na wniosek Wydziału krajowego.

Ponieważ obecnie mieści się w Zakładzie mężczyzn 660, kobiet 500 t. j. razem osób 1160, a w lecie b. r. liczba ta wzrośnie do 1200, przeto widać z tego, mimo zbudowania nowych pawilonów, Zakład jest nadmiernie przepełnionym; chociaż na 1-go chorego liczy się stosunkowo bardzo mało miejsca, a mianowicie:

|                       |                           |                |
|-----------------------|---------------------------|----------------|
| 50 m <sup>3</sup>     | przestrzeni dla 1 chorego | 1 kl.          |
| 75—100 m <sup>3</sup> | " " " "                   | 1 kl. z dozor. |
| 30 m <sup>3</sup>     | " " " "                   | obłożnie,      |
| 25 m <sup>3</sup>     | " " " "                   | w sypialni,    |
| 12.5 m <sup>3</sup>   | " " " "                   | w sali dzien.  |

Czyność lekarzy zakładowych jest bardzo rozległą, a liczba ich stosunkowo za mała wobec tego, — że skutkiem ciągle trwającego od lat wielu nadmiernego przepełnienia przyjmuje się i zatrzymuje się w Zakładzie tylko cięższe przypadki chorobowe.

Obecnie czynni są w zakładzie następujący lekarze: Dr. Władysław Kohlberger jako dyrektor,

Dr. Hieronim Maliszewski, Dr. Stanisław Kru-  
szyński i Dr. Teofil Torczyński jako prymariusze,  
Dr. Julian Woszczyński, Dr. Roman Zagórski  
i Dr. Jan Fox jako sekundariusze, Dr. Janusz  
Wiślocki, jako stały asystent, dwie zaś posady  
prowizorycznych asystentów na razie są jeszcze  
nie obsadzone.

### **Szpital garnizonowy.**

Położony w IV. dzielnicy miasta Lwowa przy  
ul. Łyczakowskiej I. 26 stanął na gruncie egze-  
kucyjnym w r. 1784 na miejscu, gdzie w r. 1536  
istniał kościół pod wezwaniem św. Wawrzyńca,  
a król Jan III. w r. 1659 ufundował szpital i klasz-  
tor O. O. Bonifratrów. W r. 1784 klasztor ten za-  
mieniony został na szpital wojskowy.

Szpital ten z rozległym parkiem i szerokimi  
alejami kasztanowemi mieścił się do r. 1855 we  
właściwym, dawnym gmachu klasztorным. Ubi-  
kacye te jednak na pomieszczenie chorych nie  
wystarczały, dlatego też gdy w r. 1855 ukończono  
budowę Domu inwalidów wojskowych przy ul.  
Kleparowskiej, obrócono jedno skrzydło tego  
gmachu na szpital wojskowy i utworzono w ten  
sposób filię szpitalu garnizonowego.

Z biegiem czasu okazało się i to rozszerze-  
nie niedostatecznem tak, że w r. 1890 zbudo-  
wano na dwóch skrzydłach głównego gmachu  
szpitalnego II. piętro, a prócz tego wybudowano  
na gruncie szpitalnym osobny pawilon izolacyjny,  
w roku zaś 1897 wzniesiono w obrębie szpitala  
dwupiętrowy magazyn dla pomieszczenia przybo-  
rów do wyekwipowania połowych zakładów sani-  
tarnych.

Z powyższego zestawienia widzimy, że szpi-  
tal garnizonowy we Lwowie składa się z głównego

szpitala z osobnym pawilonem izolacyjnym i magazynami przy ul. Łyczakowskiej i z filii w Domu inwalidów wojskowych przy ul. Kleparowskiej.

W szpitalu głównym mieszczą się dwa oddziały, a mianowicie: wewnętrzny i chirurgiczny, oraz zarząd i komenda szpitala; we filii również dwa oddziały: oczny i skórno-weneryczny. Cały szpital daje pomieszczenie 465 chorym. Komentantem szpitala jest obecnie starszy lekarz sztabowy I. klasy Dr. Bronisław Longchamps de Beriez, jego zastępcą starszy lekarz sztabowy II. klasy, Dr. Leopold Terenkoczy.

Służbę lekarską w charakterze prymaryuszy i sekundaryuszy pełni 10—15 lekarzy wojskowych rozmaitych stopni. Tak szpital główny, jakoteż i filia mają apteki, sale operacyjne, łazienki, wodociągi i zakłady dezynfekcyjne. Szpital główny posiada gabinet Roentgena, wyposażony wedle najnowszych wymogów.

#### **Dom inwalidów.**

Został zbudowany w latach od 1855—1863 przez architekta Hausnera.

Przeznaczeniem zakładu jest pomieszczenie oficerów i żołnierzy niezdolnych do służby wojskowej. Zakład posiada na ten cel przeznaczonych 50 pokoi (bez mieszkań dla oficerów) z 328 łózkami dla załogi. W 1904 r. było chorych 3.631, w 1905 r. 4.536, w 1906 r. 4.196. Od roku 1877 znajduje się w lewym skrzydle zakładu filia szpitala garnizonowego.

Komentantem Domu inwalidów jest pułkownik Jan Niemcezek, komentantem filii Dr. Antoni Segel, starszy lekarz sztabowy II. klasy.

**Szpital lwowskiej Gminy wyznaniowej izraelskiej,  
fundacyi Maurycego Lazarusa.**

Jak nazwisko wskazuje, nowy szpital izr. jest własnością gminy i jest przez nią utrzymywany; wybudowany zaś został kosztem Dyrektora Banku Hipotecznego, Maurycego Lazarusa. — Urządzenia wewnętrznego dostarczyła żona fundatora. Gmach (w stylu maurytańskim), otwarty 9 czerwca 1903 znajduje się przy ul. Rapaporta w bliskości ulicy Kaźmierzowskiej; jest jednopiętrowym i składa się z dwóch skrzydeł, dla mężczyzn i kobiet. W parterze jest oddział chorób wewnętrznych, na piętrze oddział chorób chirurgicznych. Tuż przy wejściu znajduje się po stronie prawej ambulatoryum, po lewej zarząd.

Ilość łóżek w całym budynku wynosi 93, z tych 57 dla chorób wewnętrznych, a 36 dla chirurgicznych. Koszta utrzymania zakładu, pokrywa się z majątku własnego i z należności t. zw. pogrzebowych.

Personal lekarski składa się z dyrektora (Dr. Mehler) 3 prymaryuszy: (Dr. Pisek, Dr. Ehrlich i Dr. Ruff) i 5 sekundaryuszy.

Ruch chorych wynosi około 1.200 rocznie na oddziałach, a około 20.000 w ambulatoriach, w których oprócz wyżej wymienionych ordynują jeszcze: Dr. Zion, Dr. Weinreb, Dr. Rapaport, Dr. Lilien, Dr. Hescheles i Dr. Reinhold.

Bezpłatnie przyjmuje się do zakładu tylko ubogich chorych miasta Lwowa wyzn. mojż. Z prowincyi mogą być przyjęci chorzy za opłatą: 2, 4 i 8 koron dziennie (III., II. i I. klasa).

W sąsiedztwie szpitala znajduje się Dom Starców izr., również utrzymywany przez Gminę izr., a będący pod tym samym zarządem i dyrekcją.

### **Szpital dla nieuleczalnych chorych i rekonwalescentów im. Bilińskich.**

Fundacya szpitala dla nieuleczalnych i rekonwalescentów powstała za inicjatywą Dr. Józefa Gostyńskiego, dyrektora Zakładu, jak to list własnoręczny szlachetnego, a współczującego niedoli nieuleczalnych, ofiarodawcy, ś. p. Antoniego Bilińskiego, świadczy. W Zakładzie znajdują pomieszczenie nieuleczalnie chorzy, którzy wedle przepisów krajowych szpitali nie mogą bez ujemy dla chorych innej kategorii być utrzymami w szpitalach. Szlachetny ofiarodawca jeszcze za życia swego wystawił budynek na miejscu przez gminę miasta Lwowa na ten cel zakupionym, a miasto, popierając też szlachetne intencye, wystawiło swoim kosztem budynek przeznaczony na cele administracyjne.

Ogólna suma gotówki, którą ś. p. fundator użył na ten cel, wynosiła 674.000 koron, z których budowa i należitości skarbowe pochłoneły 204.000 koron. Nadto zostawił fundator realność przy ul. Krasickich l. 12, przynoszącą kilka tysięcy koron rocznie.

Budynek jednopiętrowy o kurytarzach obszernych, podzielony na sale większe i osobne pokoje, mieści w sobie 29 łóżek dla kobiet, a 31 dla mężczyzn. Mniejsza liczba łóżek dla kobiet pochodzi z powodu, iż jedna sala po stronie kobiecego przedziału użyta została na kaplicę. Co do kategorii chorób pozostawił fundator przepisy stanowcze, jakie cierpienia i choroby na fundusz przyjmowane być mają.

Od czasu założenia najwyższy stan wynosił 52 chorych.

Opiekę lekarską i zarząd prowadzi Dyrektor

mianowany przez fundatora i Siostry Miłosierne Zgromadzenia Św. a Paulo. Osobna komisya z Rady miejskiej zarządza funduszem i kontroluje zarząd.

Dyrektor obecny, mianowany przez fundatora a obdarowany przez tegoż osobnymi przywilejami, jest dożywotnim funkcyonaryuszem.

**Szpital S. S. Miłosierdzia  
pod wezwaniem św. Wincentego**

został założony w roku 1744 kosztem Franciszka Jana Zawadzkiego, łowczego kijowskiego, który na ten cel ofiarował 60.000 zł. p. Późniejsza dobroczynność znacznie ten fundusz powiększyła tak, że Zgromadzenie S. S. Miłosierdzia mogło według słów kronikarza „dopełniać świętego powołania w ratunku chorych“ tak mężczyzn jak i kobiet. Początkowo szpital składał się z 2 oddziałów jednopiętrowych, połączonych ze sobą poprzecznym krużgankiem. W jednym z nich mieściło się 8 sal dla chorych, po 4 dla mężczyzn i kobiet, w drugim refektarz, dormitarz, apteka i kilka izb mieszkalnych. Między obu skrzydłami stała kaplica do dziś istniejąca. W roku 1880 stary szpital został zburzony, a w jego miejsce staraniem przełożonej, Siostry Pauliny Kuleszy, zbudowano nowy, odpowiadający współczesnym wymaganiom. Nowy szpital składa się również z 2 skrzydeł jednopiętrowych, połączonych krużgankiem, pośród których znajduje się wymieniona kaplica. W parterze mieszczą się 3 sale dla chorych mężczyzn, 1 pokój oddzielny, łazienka, kuchenki i t. d.; na piętrze 3 sale dla kobiet, 2 pokoje oddzielne, ubikacye dodatkowe i apteka. Sale dla chorych są obszerne, każda o 6—8 dużych oknach, wentylacya dostateczna, oświetlenie ga-

zowe, opalanie za pomocą pieców zwyczajnych. Obok szpitala znajduje się rozległy park, sięgający do stóp Wysokiego Zamku, w którym chorzy używają przechadzki. W parku tym stoi stary, jednopiętrowy budynek z XVIII. wieku, w którym są pomieszczeni pensjonarze. Niegdyś znajdował się tam „Instytut edukacji płci żeńskiej“, prowadzony przez SS. Miłosierdzia, później przeniesiony do przyległego klasztoru poreformackiego. Kuchnia, pralnia i inne zabudowania gospodarcze mieszczą się w pawilonach oddzielnych, zdala od budynku szpitalnego.

W szpitalu znajduje stale pomieszczenie około 120 chorych płci obojga. Chorzy utrzymywani są z funduszków szpitalnych na które składała się dobroczynność 2 wieków. Według starych zapisów, do dobrodziejów szpitala należy cesarz Józef II, który zwiedzając zakład w r. 1783, „odał pochwałę dobroczynnym zamiarom i znalezionemu w nim porządkowi, a na jego wsparcie przeznaczył 2.000 złr. z funduszu religijnego“, Rodziny Golejewskich, Badenich, Niezabitowskich, i inne ufundowały po kilka łóżek.

Ruch chorych w szpitalu jest stounkowo niewielki, ponieważ nie wydala się zazwyczaj chorych nieuleczalnych, jak w szpitalach publicznych. W ciągu roku przybywa około 500 nowych chorych, przeważnie z chorobami wewnętrznymi, na ogół jednak przyjmuje się wszelkie rodzaje chorób, z wyjątkiem wenerycznych, ostrych zakaźnych i porodów.

Na czele szpitala stoi każdoczesna przełożona Zgromadzenia, obecnie od lat kilkudziesięciu zasłużona S. Paulina Kulesza.

Kierownictwo lekarskie spoczywa w rękach lekarza zakładowego, którym jest Dr. Stefan

Świątkowski; poprzednikami jego byli Dr. Longchamps sen., Dr. Kosiński i Dr. Mukowicz. Prócz tego służbę przy chorych pełni 10 Sióstr Miłosierdzia i tyleż personalu niższego.

**Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych**

(ul. Kurkowa l. 43).

Założony w r. 1884 w bardzo małych rozmiarach, bo na 5 łóżek, rozwinął się on w tych 20 latach tak bardzo, że obejmuje dziś sześć budynków, których wartość z gruntem, obejmującym około 3 morgi, wynosi 400.000 koron.

Trzy budynki, z tych sześciu przeznaczone są na pomieszczenie chorych, czwarty obejmuje kaplicę zakładową z rozmownicą i pomieszkaniem dla kilkunastu Sióstr, które pielęgnują chorych i załatwiają wszystkie potrzeby zakładu. Siostry gotują wikt i roznoszą go chorym, piorą bieliznę, pieką chleb i usługują chorym. W ten sposób administracya zakładu jest bardzo tania i zakład jest też w możności wielką liczbę chorych utrzymać i udzielić im daremnie mieszkania. Gdyby zakład miał żelazne fundusze, mógłby całkiem bezpłatnie udzielić także wiktowi swoim chorym, ale że dotąd takich dobrodziejów nie znalazł, przeto musi wymagać, aby ci chorzy, którzy mają jaki majątek lub pensję, zwracali zakładowi koszt swego wiktowi. Istnieją tylko dwie fundacye, mianowicie: ś. p. Maryi Felicji z hr. Golejewskich Czarkowskiej na 4 łóżka dla nieuleczalnych z dóbr Ordynacyi i 6 łóżek z fundacyi Anieli Kiełanowskiej.

Oprócz tych 10 łóżek utrzymuje się jeszcze 23 łóżek z kwesty po kraju i po Lwowie, a resztę łóżek, t. j. około 80, opłacają chorzy według tego, czy są na pierwszej, drugiej lub trzeciej kla-

sie. Gdyby się z czasem znaleźli dobrodzieje, którzyby fundowali łóżka po 10.000 koron za jedno, możnaby więcej chorych daremnie utrzymać.

Zakład stara się, ażeby z każdym rokiem swe urządzenia ulepszać, aby też pobyt chorym uprzyjemnić i w tym celu ogród powiększyć do dwu morgów obszaru, ale stanie się to dopiero wtedy, gdy piaskownia przylegająca do zakładu będzie splantowana i na ogród zamienioną. Tymczasem służą chorym do spaceru dwa małe ogródki przed zakładem położone i ogród owocowy za zakładem na górze. Chorzy mają też w zakładzie łazienki, osobne dla mężczyzn i dla kobiet. W kaplicy zakładowej odprawiają się codziennie dwie Msze św., nieszpory i rozmaite inne nabożeństwa.

Chorych było w zakładzie w r. 1906: kobiet 133, mężczyzn 35, razem 168 osób. Umarło kobiet 12, mężczyzn, 4, razem 16 osób. Chorzy w zakładzie przebywali przez 55.380 dni. Przeto utrzymanie jednego chorego z administracją kosztuje przez 1 dzień: 1 kor. 13 hal. Przy usłudze chorych było zajętych 30 Sióstr.

Fundatorem i kuratorem Zakładu św. Józefa dla nieuleczalnych jest ks. Prałat Z. Gorzdowski.

### **Poliklinika Powszechna.**

(1886—1907).

Celem udzielania bezpłatnej pomocy lekarskiej biednym chorym połączyła się grupa lekarzy wolno praktykujących we Lwowie w Towarzystwo i otworzyła dnia 1 maja 1886 tak zwaną Lecznicę, najprzód przy ulicy Wałowej, potem przy ulicy Sykstuskiej l. 31.

Młoda instytucja otoczona została odrazu

powszechną sympatyą społeczeństwa i niebawem zdobywać sobie poczęła zaufanie w coraz szerszych kołach cierpiącej ludności. Wyrazem tej sympatii były subwencye, któremi Sejm, Rada miejska i galicyjska Kasa oszczędności poparły prywatne usiłowania lekarzy. Trzeba bowiem wiedzieć, że instytucja powstała prywatną ofiarnością swoich założycieli, wyrazem zaś zaufania ogółu była coraz większa i z każdym rokiem rosnąca liczba chorych, pukających do wrót dobroczynnej instytucji.

Dzięki ofiarności lekarzy, poświęcających swój czas i środki materyalne dla dobra publicznego, mogła też młoda instytucja rozwinąć wszechstronną a ożywioną działalność. Mimo braku odpowiedniego pomieszczenia każdy dział medycyny musiał być z natury rzeczy uwzględniony. W chwili więc założenia „Powszechnej Lecznicy bezpłatnej“ były w niej reprezentowane następujące działy: dział chorób nerwowych (Dr. Ebers), dział chorób gardła (Dr. Gluziński i Dr. Mahl), dział chor. wewnętrznych (Drowie: Janda, Jana, Pisek, Sochański, Wiczkowski), oddział chirurgiczny (Drowie: Wehr i Schram, Barącz, Gostyński i Ziembicki), dział chorób kobiecych (Drowie: Sielski, Bylicki, Festenburg, Stroynowski), dział chorób dzieci (Drowie: Sieradzki, Kniaziołucki i Wachtel), dział chorób wenerycznych i skórnych, (Drowie: Tatarczuch i Kossak), dział chorób ust i zębów (Dr. Fuchs), dział chorób ocznych (Dr. Kicki).

W roku 1899 „Powszechna Lecznica bezpłatna“ połączyła się z pokrewnem Towarzystwem i przybrała nazwę „Polikliniki Powszechnej“, w sześć lat zaś później nabyło Towarzystwo dla swoich celów dom przy ulicy Sienkiewicza l. 7.

za sumę 52.000 kor., a gdy dom ten, okazał się niebawem nie zupełnie odpowiadającym celom Polikliniki, nabyło dom drugi przy ul. Lindego l. 5. który odpowiednio zaadaptowany i urządzony stanowi dziś chlubę „Polikliniki Powszechnej“.

Mała i niepozorna na zewnątrz kamienica jednopiętrowa odpowiada i odpowiadać musi swemu przeznaczeniu, do czego też zmierza jej wewnętrzne urządzenie, proste, praktyczne, a pojęte według wszelkich najnowszych wymogów higieny i sztuki lekarskiej. Rozkład ubikacji poliklinicznych jest bardzo pojedynczy. W parterze u wejścia znajduje się kancelarya zarządu, z salą biblioteczną i biblioteką, liczącą kilka tysięcy tomów dzieł, wyłącznie medycznych. Za kancelaryą wielka poczekalnia, zaopatrzona w wentylatory najnowszej konstrukcyi o białe lakierowanych ścianach. Stąd prowadzą drzwi do poszczególnych oddziałów niezbyt może obszernych, ale urządzonych zato podług wszelkich wymogów higieny. Zwłaszcza sala operacyjna, widna, o ścianach śnieżnej białości i urządzeniach praktycznych, z przyrządami najnowszych pomysłów i konstrukcyi stanowić może wzór tego rodzaju w instalacyi, wzór tem bardziej naśladowania godny, że wszystkie części tego urządzenia wykonane zostały w kraju, siłami miejscowemi.

Na pierwszym piętrze druga sala operacyjna i kilka ubikacji pustych dotąd, a przeznaczonych na pomieszczenie łóżek klinicznych dla chorych, którzy zaraz po operacyi nie mogą odejść do domu, lecz pozostać muszą na miejscu dla dalszego leczenia.

Z chwilą otwarcia Wydziału lekarskiego na Uniwersytecie lwowskim zakres działania Polikli-

niki powszechnej nie tylko że się nie zmniejszył, lecz uległ jeszcze znacznemu powiększeniu. Okoliczność, że „Poliklinika powszechna“ znajduje się w środku miasta, jest nader ważną, umożliwia bowiem ubogiej a pracującej ludności korzystanie z porady lekarskiej bez niepotrzebnej straty czasu. Z chwilą otwarcia Wydziału lekarskiego wzrosły też zadania naukowe i dydaktyczne Polikliniki. Członkowie Polikliniki zawsze byli zupełnie świadomi obowiązku wyzyskania materiału w celach naukowych, z otwarciem wydziału lekarskiego musieli go wyzyskiwać także i do celów dydaktycznych, co tem bardziej stało się możliwem i potrzebnem, że w gronie swoim posiadają zwykle kilku docentów Uniwersytetu, którzy, nie mogąc używać do swoich wykładów materiału klinicznego, bo ten należy do dyrektorów klinik, obfitym i różnorodnym materiałem poliklinicznym tak zawiadują, aby to się działo z jak największym pożytkiem dla uczącej się młodzieży.

Niżej podane zestawienie z ruchu chorych za rok 1905 i 1906 daje wyobrażenie o ilości szukających porady w Poliklinice:

### 1. Wykaz chorych:

|                                 | W roku |      |
|---------------------------------|--------|------|
|                                 | 1905   | 1906 |
| Oddział chorób wewnętrznych:    |        |      |
| docent Dr. Marischler . . . . . | 309    | 442  |
| Dr. Kruszyński . . . . .        | 537    | 298  |
| Dr. Zgórski . . . . .           | 449    | 541  |
| Oddział chorób nerwowych:       |        |      |
| Dr. Feuerstein . . . . .        | 505    | 435  |
| Oddział chorób dzieci:          |        |      |
| Dr. Kucharski . . . . .         | 346    | 233  |
| Dr. Szydłowski . . . . .        | 406    | 450  |
| Oddział chorób chirurgicznych:  |        |      |
| Prof. Dr. Barącz . . . . .      | 691    | 515  |

|                                          | W roku |      |
|------------------------------------------|--------|------|
|                                          | 1905   | 1906 |
| Dr. Ruf . . . . .                        | 402    | 596  |
| Prof. Dr. Wehr . . . . .                 | 290    | —    |
| Oddział chorób kobiecych :               |        |      |
| Dr. Hojnacki . . . . .                   | 239    | 200  |
| Dr. Sielski . . . . .                    | 252    | 178  |
| Dr. Skałkowski . . . . .                 | 185    | 269  |
| Oddział chorób krtani i nosa :           |        |      |
| Dr. Mahl . . . . .                       | 453    | 416  |
| Dr. Trzcieniecki . . . . .               | 817    | 755  |
| Oddział chorób ocznych :                 |        |      |
| Dr. Kicki . . . . .                      | 850    | —    |
| docent Dr. Szulisławski . . . . .        | 835    | 1250 |
| Oddział chorób zębów i jamy ustnej :     |        |      |
| Dr. Bieńkowski . . . . .                 | 444    | 431  |
| docent Dr. Gońka . . . . .               | 403    | 217  |
| Oddział chorób wenerycznych i skórnych : |        |      |
| Dr. Tatarczuch . . . . .                 | 1600   | 2111 |
| Razem . . . . .                          | 10014  | 9337 |

## 2. Ilość wykonanych operacji:

711 742

## 3. Ilość ordynacyi :

|                       |        |        |
|-----------------------|--------|--------|
| Styczeń . . . . .     | 4098   | 14439  |
| Luty . . . . .        | 7231   | 14768  |
| Marzec . . . . .      | 10330  | 18079  |
| Kwiecień . . . . .    | 6736   | 12091  |
| Maj . . . . .         | 13333  | 17095  |
| Czerwiec . . . . .    | 11501  | 14118  |
| Lipiec . . . . .      | 13032  | 14149  |
| Sierpień*) . . . . .  | 2126   | —      |
| Wrzesień . . . . .    | 7928   | 7081   |
| Październik . . . . . | 10100  | 8943   |
| Listopad . . . . .    | 11475  | 10473  |
| Grudzień . . . . .    | 8259   | 8610   |
| Razem . . . . .       | 106149 | 139516 |

\*) W sierpniu była Poliklinika zamknięta z powodu feryi.

Olbrzymie te cyfry są dowodem nie tylko użyteczności instytucji, ale wprost niezbędnej potrzeby jej istnienia dla miasta Lwowa i okolicy.

Poniżej alfabetycznie ułożone historyczne zestawienie lekarzy, którzy w Poliklinice względnie Lecznicy od początku jej istnienia byli lub są czynni:

Dr. Arnold<sup>1)</sup>, Dr. Barącz, Dr. Bieńkowski, Dr. Bylicki<sup>1)</sup> Dr. Dekański<sup>1)</sup> Dr. Ebers<sup>1)</sup>, Dr. Festenburg<sup>1)</sup>, Dr. Feuerstein, Dr. Fuks<sup>2)</sup> Dr. Leśław Gluziński<sup>1)</sup> Dr. Gońka, Dr. Gostyński<sup>1)</sup> Dr. Hojnacki, Dr. Janda<sup>1)</sup> Dr. Jana<sup>2)</sup> Dr. Jendel<sup>2)</sup> Dr. Jasiński<sup>2)</sup>, Dr. Kicki<sup>1)</sup>, Dr. Kaczorowski<sup>1)</sup>, Dr. Kossak<sup>1)</sup> Dr. Kruszyński, Dr. Krzeczunowicz<sup>2)</sup>, Dr. Kniaziołucki<sup>2)</sup>, Dr. Kucharski, Dr. Mahl, Dr. Marischler, Dr. Pisek<sup>1)</sup>, Dr. Prus<sup>1)</sup> Dr. Ruff, Dr. Schram<sup>1)</sup>, Dr. Sielski, Dr. Siemradzki<sup>2)</sup> Dr. Schmidt<sup>2)</sup> Dr. Skałkowski, Dr. Sochański<sup>1)</sup> Dr. Stroynowski<sup>1)</sup> Dr. Szulistański, Dr. Szydłowski, Dr. Tatarczuch, Dr. Trzeciecki, Dr. Wachtel<sup>1)</sup>, Dr. Wechsler<sup>1)</sup>, Dr. Wiczkowski<sup>1)</sup>, Dr. Wehr.<sup>2)</sup>, Dr. Wiktor<sup>1)</sup>, Dr. Zgórski, Dr. Zajączkowski<sup>2)</sup>, Dr. Ziembicki<sup>1)</sup>.

Formą organizacyi Polikliniki jest Towarzystwo oparte na własnym statucie o określonym celu, którym jest utrzymywanie Zakładu w zakresie wyżej omówionym, a ponadto dostarczanie chorym leków po niższych cenach, a w miarę zasobów Towarzystwa bezpłatnie.

Członkowie Towarzystwa dzielą się na członków czynnych, którymi są lekarze ordynujący w Zakładzie bezpłatnie, a opłacający wkładkę roczną na bibliotekę i pokrywający ewentualny

---

<sup>1)</sup> Wystąpili w międzyczasie.

<sup>2)</sup> Zmarli.

niedobór Towarzystwa w równych częściach; dalej członków honorowych, mianowanych przez Walne Zgromadzenie; członków założycieli i wspierających.

Na te dwie ostatnie kategorie członków zwrócić należy szczególniejszą uwagę, gdyż wskutek zmienionego w r. 1906 statutu daną jest w ten sposób możność i szerszej publiczności, oraz instytucjom publicznym, uczestniczenia w wysoce humanitarnych celach Towarzystwa. Członkami bowiem założycielami w myśl postanowień nowego statutu są te instytucje lub osoby, które się przyczyniły do utrzymania przynajmniej jednego łóżka na Poliklinice, członkami zaś wspierającymi są wszystkie osoby lub instytucje, które składają na cele Towarzystwa rocznie najmniej 12 koron, lub jednorazowo 200 koron.

Z powodu bowiem wzrastających wymogów sztuki lekarskiej, oraz potrzeb cierpiącej ludności, musi Poliklinika dążyć do coraz dalej idących ulepszeń. Piekącą zaś potrzebą jest urządzenie kliniki stałej, gdyż leczenie ambulatoryjne nie zawsze odpowiada celowi. Zdarza się obecnie prawie codziennie, że zarząd Polikliniki odprawiać musi z niczem ciężko chorych, których choroba wymaga większego zabiegu operacyjnego, a odprawiać musi z tego powodu, że nie ma dla tego rodzaju chorych pomieszczenia, gdzieby po operacji poddać się mogli dalszemu leczeniu. Jeżeli więc Poliklinika ma odpowiedzieć wszechstronnie swemu zadaniu, starać się musi koniecznie o utrzymanie bodaj kilkunastu łóżek stałych. Miejsca ku temu potrzebne znajdują się w lokalu Polikliniki, chodzi tylko o koszt utrzymania i urządzenia odpowiedniej ilości łóżek. Zarząd Polikliniki sam nie może podołać tym kosztom, zważasz-

cza, że urządzenie Polikliniki i zakupno własnego domu pochłoneło prawie wszystkie fundusze — liczy więc na to, że i szersze koła obywatelskie przez zapisywanie się na członków wspierających, i założycieli zechcą poprzeć usiłowania, mające na celu ulgę cierpiącym.

Wydział Towarzystwa w r. 1906 przedstawia się następująco: Dyrektor: Dr. Tatarczuch, zastępca dyrektora: Dr. Skałkowski, skarbnik: Dr. Szydłowski, członkowie Wydziału: Dr. Feuerstein i Dr. Trzcieniecki.

#### **Lecznica ludowa (ruska).**

Lokal tej instytucji mieści się przy ul. Piotra Skargi l. 4. obok katedry gr. kat. Św. Jura. — Jest to Poliklinika, gdzie ubodzy chorzy doznają opieki lekarskiej bezpłatnie, a ubożsi chorzy dostają także bezpłatnie leki. Założoną została w roku 1904 z inicjatywy gr. kat. Metropolity, Eksc. Andrzeja hr. Szeptyckiego. Z historii cerkwi Św. Jura wiadomem było ks. Metropolicie, że w XVII. wieku była obok tej cerkwi znana w kraju lecznica, gdzie księża Bazyliani udzielali pomocy ubogim chorym. Przebywszy więc w roku 1904 ciężką chorobę i wyzdrowiawszy z niej postanowił ks. metropolita wskrzesić tę instytucję i odstąpił w ten samem miejscu, gdzie była Lecznica, dom należący do gr. kat. metropolii z wielkim ogrodem na cele nowej Lecznicy. Własnym, znacznym kosztem kazał dom ten odnowić i przysposobić dla celów Lecznicy według teraźniejszych wymogów wiedzy lekarskiej. Stałą opiekę nad instytucją oddał osobnemu w tym celu związanemu Towarzystwu, opartemu na statutach, a kierownictwo kwalifikowanemu lekarzowi. — Instytucją więc kieruje Rada nadzorcza Towa-

rzystwa, złożona z 7 członków która stara się o materyalne środki dla niej, lekarską zaś stroną kieruje lekarz. Członkami Towarzystwa są księża i świeccy Rusini, których przeciętnie ma Towarstwo 500 na rok. Członkowie wspierający płacą 100 k. jednorazowo, zwykli 2 k. rocznie.

Pierwszym prezesem Towarzystwa był śp. Michał Glidziuk, członek Wydziału krajowego, obecnie zaś ks. kanonik gr. kat. kapituły, Jan Czapeliski. Dyrektorem od początku jest Dr. Eugeniusz Ozarkiewicz, a w ubiegłym roku zamianowała Rada i zastępcę dyrektora, którym został Dr. Wasyl Hukiewicz. Towarzystwo utrzymuje się z wkładek członków, dobrowolnych datków, dochodów z koncertów, i t. d., oraz z publicznych subwencji.

Subwencye ma Towarzystwo od Sejmu krajowego (dotychczas 1.000 k, rocznie) i od Rady miasta Lwowa (300 kor.) Dobrowolne datki pochodzą głównie od ruskich Towarzystw kredytowych (Dniestr et.) i od prywatnych osób. Lokal Towarzystwa obejmuje 10 ubikacyi — a mianowicie:

2 poczekalnie dla chorych, 4 pokoje ordynacyjne dla lekarzy, 1 salę operacyjną, 1 pokój jako kancelaryę dla lekarzy i 2 pokoje jako mieszkanie dla służącego.

Ordynacye odbywają się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt ruskich od 8-ej godziny rano do godziny 2-ej po południu.

Pojedynczych oddziałów ma instytucya ośm:

1) oddział dla chorób wewnętrznych (ord. lekarz Dr. Eugeniusz Ozarkiewicz).

2) oddział dla chorób wewnętrznych (ord. lekarz Dr. Miron Wachnianin.)

3) oddział dla chorób kobiecych (ord. lekarz Dr. Rudolf Breiter).

4) oddział chorób chirurgicznych (ord. lekarz Dr. Kazimierz Wilczek. Lekarz pomocniczy Dr. Stanisław Szczurkowski).

5) oddział chorób dziecięcych (ord. lekarz Dr. Wasyl Hukiewicz).

6) oddział chorób ocznych (ord. lekarz Dr. Wiktor Reiss).

7) oddział chorób nosa, gardła i uszu (ord. lekarz Dr. Stanisław Zabłocki).

8) oddział chorób skórnych i wenerycznych (ord. lekarz Dr. Józef Czackowski).

Oprócz tych stałych lekarzy praktykowali i praktykują chwilowo młodszy lekarze, którzy osiedlają się następnie na prowincyi. Od czasu do czasu praktykują także i medycy Rusini. Personal pomocniczy stanowią: jedna egz. akuszerka i trzy Siostry Miłosierdzia Najśw. Panny Maryi. Wszystkich chorych było w roku 1906 — 5.393; w porównaniu z r. 1905 wzrosło o 569 osób. Wogóle frekwencja chorych wzrasta z każdym rokiem.

### **Lwowskie Towarzystwo Ratunkowe**

(założone w r. 1893)

w gmachu Strażnicy miejskiej przy pl. Strzeleckim.

Stacya ratunkowa została założona w d. 8 maja 1893. r. Ś. p. Baron Jaromir Mundy, twórca i założyciel wiedeńskiej stacyi rat., uproszony przez ówczesnego prezydenta miasta, ś. p. Edmunda Mochnackiego i komitet założycieli, zjechał do Lwowa i własną pracą przyczynił się do otwarcia Stacyi rat. ofiarując jej zarazem pierwsze urządzenie.

Takim był początek dzisiejszej Stacyi ratun-

kowej. Przez pierwsze ośm lat znajdował się lokal Stacyi w gmachu ratuszowym w rynku, z chwilą zaś wykończenia gmachu dla straży pożarnej przeniesiono Stację rat. do nowego gmachu, gdzie od r. 1901 po dziś dzień pozostaje.

W nowym gmachu dzięki ofiarności gminy m. Lwowa otrzymała Stacja jasny, obszerny lokal, składający się z pięciu ubikacyi, a to: poczekalni przestronnej, lakierowanej sali opatrunkowej, magazynu podręcznego, ubikacyi dla służby, jakoteż pokoju inspekcyjnego dla lekarza. W pobliżu lokalu w tym samym budynku znajduje się stajnia i wozownia.

Lokal ten, a szczególnie sala opatrunkowa, odpowiada nie tylko potrzebom Towarzystwa rat. ale i nowoczesnym wymaganiom.

Od szeregu lat doznaje Towarzystwo rat. materialnego poparcia od gminy m. Lwowa, która prócz lokalu z opałem i oświetleniem, prócz pary koni z woźnicą, udziela Towarzystwu stałej subwencyi w kwocie 5.000 koron. Prócz tego doznaje Towarzystwo materialnego poparcia od Sejmu krajowego, Towarzystwa Czerw. Krzyża, od kilku miejscowych instytucyi, jakoteż od szeregu członków wspierających, których cyfra wynosi obecnie zaledwie 1.300. Cyfra ta, jak na miasto Lwów zbyt mała, jeśli się uwzględni ilość mieszkańców i wysokość wkładki wynoszącej tylko dwie korony. To też Tow. rat. nie posiada żadnych kapitałów rezerwowych, jak podobne instytucye poza granicami kraju, lecz nadto jest jeszcze dalekiem od celu, do którego od szeregu lat dąży, t. j. do zaprowadzenia podwójnych dyżurów lekarskich, czemu dotychczas stoi na przeszkodzie brak środków materialnych.

Przy dzisiejszej organizacyi w razie równo-

czesnego wezwania w dwie dzielnice miasta w udzieleniu pomocy musi nastąpić zwłoka, gdyż jedyny lekarz nie może podołać zadaniu.

W myśl statutu do zakresu działania Stacji rat. należą tylko wypadki nagłe w obrębie miasta Lwowa. Z braku jednak instytucji, któraby się zajmowała przewozem chorych, od szeregu lat zajmuje się tą czynnością Towarzystwo ratunkowe. W przypadkach schorzeń dawniejszych zazwyczaj odmawia się pomocy a tylko uwzględnia się wyjątkowo te przypadki, jeśli w czasie długotrwałej choroby nastąpiło nagłe pogorszenie.

Służbę lekarską pełni bez przerwy noc i dzień 8 lekarzy posiadających długotrwałą praktykę szpitalną. Do pomocy służy trzech sanitaryuszy (byli dozorczy szpitalni) bardzo biegłych i zręcznych w swoim zawodzie. — Nadto posiada Towarzystwo jeden zaprzęg i trzy wozy sanitarne przeznaczone na wypadek większej katastrofy.

Statystyka wypadków okazująca stały wzrost przedstawia się następująco:

|        |      |              |   |       |           |
|--------|------|--------------|---|-------|-----------|
| W roku | 1893 | udziel. pom. | w | 1.301 | wypadkach |
| "      | 1894 | "            | " | 2.590 | "         |
| "      | 1895 | "            | " | 2.409 | "         |
| "      | 1896 | "            | " | 2.995 | "         |
| "      | 1897 | "            | " | 3.047 | "         |
| "      | 1898 | "            | " | 3.090 | "         |
| "      | 1899 | "            | " | 3.618 | "         |
| "      | 1900 | "            | " | 3.602 | "         |
| "      | 1901 | "            | " | 3.218 | "         |
| "      | 1902 | "            | " | 3.336 | "         |
| "      | 1903 | "            | " | 3.440 | "         |
| "      | 1904 | "            | " | 3.368 | "         |
| "      | 1905 | "            | " | 4.217 | "         |
| "      | 1906 | "            | " | 4.462 | "         |

Do tych liczb udzielonej pomocy nie zaliczono licznych przewozów chorych miejscowych, jakoteż zamiejscowych, którzy zjeżdżają do lwowskich zakładów leczniczych.

Od chwili założenia udzieliło Towarzystwo Ratunkowe do końca r. 1906 pomocy w 44.694 wypadkach.

Z ważniejszych zdarzeń dotyczących Tow. Rat. wspomnieć należy o krwawych rozruchach w dniu 2 czerwca 1902, w którym w ciągu 1 1/2 godziny opatrzone przeszło 40 osób z ranami postrzałowymi i ciętymi. W czerwcu 1904 udzielono pomocy w masowym otruciu mięsem, a w styczniu b. r. zgłosiło się w ciągu trzech dni przeszło 750 osób z odmrożeniami.

Początkowo pełnili służbę słuchacze Akademii Weterynaryjnej, później, gdy otwarto Wydział lekarski, słuchacze medycyny. Doświadczenie pouczyło, że wypadki nagłe wymagają szybkiej decyzji, pewnej rutyny i stanowczości w działaniu, wobec czego zaprowadzono nieustającą, trwającą noc i dzień bez przerwy służbę lekarską, którą pełni ośmiu lekarzy. Wszyscy posiadają długoletnią praktykę szpitalną, a doświadczenie z nią nabyte daje rękojmię skutecznej pomocy częstokroć wśród trudnych warunków. Od dawna zachodzi potrzeba zaprowadzenia podwójnych dyżurów lekarskich, które obecnie zarządza się tylko w czasie nadzwyczajnych wydarzeń w mieście, w czasie zjazdów, uroczystości lub zebrań robotniczych.

Dyrektorem Stacji ratunkowej jest Dr. Edward Stroynowski, zastępcą Dr. Jan Haisig.

### **Zakład wodoleczniczy „Kisielka“.**

Zakład „Kisielka“ pod Wysokim Zamkiem we Lwowie jest pensjonatem wodoleczniczym, gdzie przyjmuje się chorych przeważnie z cierpieniami tak ostreymi, jak i przewłocznymi i nerwowymi (z wyjątkiem umysłowo chorych) i z cierpieniami przewodu pokarmowego, nie wykluczając naturalnie i innych schorzeń przewłoczących, nadających się do kuracji wodoleczniczej. Zakład mieści się w dwóch budynkach jednopiętrowych i rozporządza 36 pokojami przeznaczonymi dla pacjentów, których przebywa na kuracji 120—150 rocznie. Dyrektorem Zakładu jest Doc. Dr. E. K o w a l s k i.

### **Maryówka.**

#### **Sanatorium i zakład wodoleczniczy**

Dra Józefa Zakrzewskiego.

„Maryówka“ leży tuż pod Lwowem, 2  $\frac{1}{2}$  klm. za rogatką łyżczakowską, otoczona wzgórzami i lasami. Maryówkę zbudował przed 16 laty p. E. Brajer bardzo znacznym kosztem, wedle wzorów Prof. Winternitza, jako zakład klimatyczno-hydropatyczny. Po sześciu latach zmiennych kolei przyszedł jeszcze gwałtowniejszy upadek przez dwa lata opieki sądowej i sekwestru. Właściwy porządek dziś istniejącego zakładu wodoleczniczego datuje się od roku 1900, kiedy Dr. Zakrzewski objął go początkowo w kierownictwo, a później w posiadanie.

Dr. Zakrzewski położył sobie za zadanie, stworzyć w kraju zakład leczniczy, wolny od wszelkiego szablonu, w którym przy zastosowaniu możliwie jak najliczniejszych metod i środków leczniczych leczyćby można skutecznie, a bez

wielkiej reklamy i pogoni za oryginalnością. Usiłowania te, poparte wytrwałą pracą kierownika, nie zostały bezowocnymi, bo Maryówka dużo ma już uznania u szerokich kół lekarzy, powierzających chętnie swych chorych Drowi Zakrzewskiemu, a frekwencja w Zakładzie z roku na rok zwiększa się stale.

Zakład może pomieścić najwięcej 35 osób równocześnie, bo tyle ma pokoi gościnnych i taką mniej więcej cyfrę osiąga w miesiącach letnich: w czerwcu, lipcu i sierpniu; w innych miesiącach liczba leczących się waha między 15 a 20 osób, a w miesiącach zimowych spada czasem i do 5 osób. Środki i sposoby leczenia używane w Zakładzie są następujące:

Leczenie wodą w każdej formie, a więc nacieranie, zmywanie, kąpiele, koce, opaski, natryski wszelkiego rodzaju. zimne, ciepłe i przemienne; kąpiel parowa i łaźnie parowe, wanny nasiadowe; chłodniki Zeilera; kąpiele gazowe, igliwiowe; z solą francensbadzką, morszyńską, rabczańską i t. d. Leczenie powietrzem zwykłym i słońcem na boiskach wśród lasu osobno dla pań i panów na wzór takich w Veldes. Leczenie powietrzem gorącym (aparatus Pollano). Okłady i zawiązania mułem Fango z Battaglii. Masaże wykonywane bądź przez wprawnych masażystów, bądź przez lekarza kierującego lub jego pomocnika; masaże faradyczne specjalnie przeciw atonii przewodu pokarmowego — masaże wibracyjne. Gimnastyka lecznicza na przyrządach i wolno stosowana. Elektryczność w formie prądu faradycznego, galwanicznego, influencyjnego; kąpiele dwukomorowe (system Prof. Gärtnera), faradyczne i galwaniczne. Od roku używa się w odpowiednich przypadkach opasek z radium, specjalnie

przez Dra Zakrzewskiego pomyślanych, szczególnie dla uśmierzenia bólów u tabetyków i krwisto-gastrycznych. Dla leczenia ataxii tabetyków urządzono wiernie na wzór Dra Frenkla z Heiden, szkołę chodzenia, a stosuje się tę metodę od lat 4 z bardzo dobrymi wynikami. Dr. Zakrzewski, jako były lekarz klinik kobiecych Prof. Ehrendorfera w Insbruku, Prof. Winkla w Monachium i Prof. Chrobaka we Wiedniu, przeprowadza wszelkie w ten zakres wchodzące leczenie. Leczenie dyetetyczne ściśle dostosowane do potrzeb pojedynczych chorych; kuchnia wogóle wzorowo prowadzona we własnym zarządzie. Pobyt przyjemniają liczne i piękne spacer,y, kręgielnie, tenis, bilard, biblioteka, dzienniki, fortepian, gry towarzyskie i t. p. W Zakładzie w parku mieści się piękna kaplica.

**Zakład wodoleczniczy i sanatorium  
Dra Adama Majewskiego.**

Zakład zbudowano wyłącznie na cele lecznicze. Pokoje i sale obszerne, wysokie z wentylacyami. Zakład posiada najnowsze przyrządy dla hydroterapii, elektryzacyi, elektromasażu, kąpeli świetlno-elektrycznych i t. d.

Chorych przyjmuje (z wyjątkiem umysłowych i zakaźnych) do leczenia wyżej podanymi środkami.

Przyjmuje się też na mieszkanie chorych, którzy się leczą innemi metodami u p. p. specjalistów. Leczy się także miejscowych dochodzących.

**Sanatorium dla chorych psychonerwowych  
we Lwowie nad „Żelazną wodą“.**

Założone w r. 1889 przez Dra Włodzimierza Dobińskiego, a nowo zbudowane w r. 1896, prze-

szło w r. 1904 pod kierownictwo Dra Jana Świątkowskiego i zostało na nowo urządzone i przystosowane do wszelkich wymogów nowoczesnej psychiatrii. Położone w najpiękniejszej części Lwowa pośród pięknego kilkumorgowego parku, a otoczone wzgórzami lasistemi Zofiówki i Żelaznej wody, posiada 24 pokoi dla pensyonaryuszy oprócz ubikacji przeznaczonych dla celów leczniczych, administracyjnych, tudzież dla przyjemności chorych. Ogrzewanie centralne. Sanatorium utrzymane jest w charakterze Zakładu z t. z. opieką domową, co wydaje się być jedynie racjonalnem i odpowiadającym właściwościom chorych ze sfer inteligentnych, gdyż daje możność ścisłego i skutecznego indywidualizowania w postępowaniu z chorymi i uniknięcia tak przykrego dla nich postępowania zbiorowego. Przyjmowani bywają chorzy dotknięci wszelkimi postaciami chorób umysłowych we wszelkich okresach ich rozwoju, jak również alkoholiści i morfiniści.

**Dom Zdrowia Dra Soleckiego Kazimierza**  
(ul. Hausnera l. 11).

Zakład ten umieszczony w domu dwupiętrowym, celowo przerobionym i urządzonym, przyjmuje do leczenia chorych wszelkiego rodzaju z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych. Pomieścić może ogółem dziesięciu chorych. Każdy pokój służy tylko dla jednego chorego; pokoje są widne, jasne, przestronne, obejmujące od 30—60 m<sup>3</sup> przestrzeni. Zakład posiada salę operacyjną, pokój osobny do mycia chorego, umywalnię, pokój na sterylizatory i łazienkę. Dla przyjemności chorych służy fortepian, dzienniki, oraz biblioteka, obejmująca kilkaset tomów najlepszych powieści.

Ceny są minimalne, gdyż, licząc pracę leka-

rza zakładowego, mieszkanie, kompletne utrzymanie, oraz lekarstwa, wynoszą od 9 k. dziennie i wyżej, stosownie do cierpienia, wymogów, oraz zajętego mieszkania.

Jak mimo trudnych warunków, przestrzegana jest czystość, najlepszym dowodem jest to, iż niemal nigdy nie widziano ropienia pooperacyjnego; jaką zaś jest opieka, o tem świadczy statystyka śmiertelności, najwyżej 8 % wykazująca w Zakładzie, w którym lokują i operują się tylko ciężko chorzy. Przed sześciu laty przy objęciu Zakładu znajdował się tylko jeden chory, w całym zaś roku przyjęto zaledwie 72 chorych.

Dziś po sześciu latach, dzięki poparciu lekarzy, oraz coraz większemu oswajaniu się publiczności z zakładowem leczeniem, ilość chorych w roku dochodzi do 160. Dyrektor zachęcony tem przystępuje już w tym roku do budowy nowego Zakładu, który na ten cel zbudowany i urządzony będzie mógł odpowiedzieć najwybredniejszym wymaganiom tak aseptyki, jak nie mniej wszelkim innym wymaganiom publiczności.

## IX.

### **Towarzystwa naukowe, przemysłowo - gospodarcze i t. p. instytucje.**

#### **Towarzystwo lekarzy galicyjskich.**

Towarzystwo założono w roku 1867, a w roku 1887 na podstawie zmienionego statutu zostali członkowie czynni, zamieszkali we Lwowie i na prowincyi podzieleni na sekcye. Obecnie obowiązuje statut z roku 1900, zatwierdzony reskryptem Namiestnictwa z dnia 7 maja 1900. Towa-

rzystwo ma na celu: przyczyniać się zespolonemi siłami do postępu umiejętności lekarskich, oraz do rozwoju lekarzy w kierunku naukowym, ułatwiać lekarzom wpływ na prawodawstwo zdrowotne; czuwać nad interesami swego zawodu i przestrzegać jego godności; wreszcie nieść materialną pomoc podupadłym członkom Towarzystwa, tudzież pozostałym po nich wdowom i sierotom.

Według zmiany ustawy Towarzystwa, uchwalonej w r. 1900 na Walnem Zgromadzeniu, zaszła ta zmiana w składzie Towarzystwa, iż sekcya lwowska nazywa się teraz „Towarzystwem lekarskiem lwowskiem“ i uzyskała pewną autonomię bez naruszenia zasadniczych postanowień ustawy, dotyczących funduszków „Towarzystwa lekarzy“ galicyjskich i Związku z „Towarzystwem lekarskiem krakowskiem“.

Wskutek umowy, zawartej z „Towarzystwem lekarskiem krakowskiem“, zatwierdzonej statutem, mają zubożali członkowie czynni Towarzystwa krakowskiego, jakoteż wdowy i sieroty, prawo do zapomogi lub pensyi z funduszu żelaznego „Towarzystwa lekarzy galicyjskich“.

Aktem notaryalnym z dnia 12 czerwca 1881 darował ś. p. Bonifacy Stiller Towarzystwu majątek ziemski Morszyn, wraz z zakładem zdrojowym, z warunkiem, by dochody z dóbr i źródeł morszynskich obracać wyłącznie na wsparcie niezaopatrzonych wdów i sierót po zmarłych członkach Towarzystwa lek. gal. wyznania chrześcijańskiego. Fundacya ta weszła w życie z dniem śmierci fundatora, t. j. dnia 14 stycznia 1884. Rozporządzeniem ostatniej woli z dnia 1 stycznia 1902 zapisał ś. p. Dr. Władysław Jasiński ze

Lwowa cały swój majątek, wynoszący w dniu śmierci fundatora (27 kwietnia 1903 r.) 262.780 k. Towarzystwu lekarzy galicyjskich. Fundację tę obciążył ofiarodawca legatami dla swojej rodziny i służby tak, że część funduszków jest do czasu uwieczoną.

W dniu 31 grudnia 1905 r. liczyło Towarzystwo 3 członków honorowych, 459 członków czynnych i 15 korespondentów.

W tym samym dniu wynosił fundusz pensyjny Towarzystwa kwotę 41.152·97 k. w papierach wartościowych i 49.234·22 k. ulokowanych na realności przy ul. Dominikańskiej l. 11 we Lwowie, zakupionej z tegoż funduszu w roku 1898; fundusz członków dożywotnich 1.200 k.; fundusz im. Dr. Garbińskiego 2.443·32 k.; fundusz im. Gilewskiego 16.600 k.; fundusz im. Dr. Jasińskiego 210.800 k.; fundusz im. Dr. Krówczyńskiego 600 k.; fundusz im. Dr. Krzeczunowicza 8.000 k.; fundusz im. Dr. Mahla 1.396·79 k.; fundusz im. Dr. Marsa 427·56 k.; fundusz im. Dr. Józefa Merunowicza 2.527·28 k.; fundusz im. Dr. Niedźwiedzkiego 16.510·03 k.; fundusz im. Dr. Ludwika Rydygiera 1.550·02 k.; Ogółem w papierach wartościowych jest ulokowanych 319.707·97 k. Wartość dóbr Morszyn przedstawiała w d. tym 267.842·76 k., w tem czystego majątku 157.371·96 k.

W r. 1905 wydano na pensye stałe i zapomogi dla wdów i sierót po lekarzach 12.903 k.

Zarząd Towarzystwa spoczywa w rękach Rady zawiadowczej, mającej swą siedzibę we Lwowie, a nadto każda sekcyja, których wraz z Towarzystwem lekarskiem lwowskim jest 21, ma swoje biuro. Skład Rady Zawiadowczej jest następujący: Prezes: Dr. Józef Merunowicz. Zastępca prezesa: Dr. Wiktor Opolski. Sekretarz

generalny: Dr. Stefan Świątkowski. Skarbnik: Dr. Edward Gérard Festenburg. Członkowie wybrani przez Walne zgromadzenie delegatów sekcji: Dr. Edmund Kowalski, Dr. Teofil Stachiewicz, Dr. Kazimierz Zgórski. Członkowie delegacji Towarzystwa lekarskiego krakowskiego: Dr. Władysław Bylicki i Dr. Józef Łuszczkiewicz.

„Towarzystwo lekarskie lwowskie“, istniejące jakotakie od r. 1900, posunęło się w rozwoju o tyle naprzód, że zyskało we „Lwowskim Tygodniku lekarskim“ swój własny jakby urzędowy organ. Posiedzenie Towarzystwa odbywają się regularnie co 2 tygodnie w lokalu będącym własnością Tow. lek. galic. przy ul. Dominikańskiej l. 11. Liczba członków wynosi 220, podczas gdy liczba członków zwyczajnych należących do Towarzystwa lekarzy galic. wynosi około 500. Towarzystwo lekarskie lwowskie posiada własną bibliotekę, utworzoną głównie z darówswych członków, a liczącą obecnie 4.000 tomów.

Zarząd Tow. lekar. lwowskiego stanowią: w r. b. Dr. Prof. W. A. Gluziński prezes; Radca Dr. J. Starzewski, wiceprezes; Dr. W. Ziembicki, sekretarz naukowy; Doc. Dr. M. Herman, sekretarz stały; Doc. Dr. Bednarski, skarbnik; Dr. W. Zawadzki, bibliotekarz.

#### **Towarzystwo ginekologiczne.**

Założone w r. 1898 za inicjatywą Prof. Bylickiego posiada własny statut zatwierdzony przez Namiestnictwo. Prezesami kolejno byli: Prof. Czyżewicz, Dr. Festenburg, Prof. Bylicki. Dr. Stroynowski, Dr. Skałkowski, Prof. Kosmiński, Dr. Kwiatkiewicz, Dr. Schellenberg, a obecnie Dr. Breiter.

Posiedzenie odbywa się w miarę materiału naukowego.

### **Krajowe Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża mężczyzn i dam dla Galicyi.**

Istniejące od r. 1879 dwa Stowarzyszenia, a mianowicie: Stowarzyszenie patryotycznej pomocy Czerwonego Krzyża i krajowe Stowarzyszenie dam patryotycznej pomocy Czerwonego Krzyża złąły się na zasadzie statutu zatwierdzonego przez Namiestnictwo rozporządzeniem z d. 7 października 1891 r. w jedno Stowarzyszenie pod nazwą: „Krajowe Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża mężczyzn i dam w Galicyi“.

Stowarzyszenie to ma na celu: uzupełnić obowiązkową pieczę Państwa nad rannymi na polu walki i chorymi wojownikami, tudzież starać się, o ile możności, o polepszenie tej opieki, nadto w miarę środków polepszać los potrzebujących pomocy inwalidów, wdów i sierót po woj-skowych, tudzież rodzin zmobilizowanych, w nadzwyczajnych zaś potrzebach i klęskach w czasie pokoju postarać się o zorganizowaną pomoc.

Stowarzyszenie opiera swą działalność na uchwałach międzynarodowej konferencji w Genewie z 1863 roku, mianowicie na międzynarodowym, przez rządy państw europejskich zawartym, a przez Rząd dnia 21 lipca 1866 r. zatwierdzonym układzie z dnia 22 sierpnia 1864 r.

Stowarzyszenie, zastrzegłszy sobie samorząd w sprawach własnych, przystąpiło do „Austriackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża“, jako Związku austriackich Towarzystw Czerwonego Krzyża.

Fundusze obu poprzednich Towarzystw przeszły na własność krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża mężczyzn i dam dla Galicyi.

Z końcem grudnia 1905 r. wynosił majątek

Towarzystwa kwotę 319.935·47 k. Wartość ogólna inwentarza wynosiła 30.268·66 k. tak, że cały majątek Stowarzyszenia z końcem r. 1905 przedstawiał wartość 350.204·13 k.

Stowarzyszenie zabiega pilnie około zebrania funduszu potrzebnego na budowę szpitala „Czerwonego Krzyża“ we Lwowie.

Fundusz ten składa się obecnie z czystego dochodu z loteryi urządzonej w r. 1905 w kwocie 23.784·59 k., z darów w kwocie 4.000 k. i z gruntu ofiarowanego pod budowę przez J. E. Romana hr. Potockiego.

Skład Wydziału jest następujący:

Prezydent: J. E. Dr. Andrzej hr. Potocki,  
wiceprezydent: J. E. Dr. Stanisław hr. Badeni,  
wiceprezydentka: Elżbieta hr. Potocka. Członkami Wydziału jest 20 panów i 20 pań. Nadto jest 4 cenzorów 1 zastępca i 1 buchalter. Sekretarzem biura krajowego jest Dr. Kalikst Krzyżanowski.

#### **Lekarska Izba wschodnio-galicyska.**

Po długich, bo kilkunastoletnich staraniach tak Towarzystw lekarskich, jak i lekarzy, została w r. 1892 uchwalona przez Radę państwa i sankcyonowana przez Cesarza ustawa o Izbach lekarskich. — Ustawa ta została ogłoszoną w dzienniku praw państwa dnia 22 grudnia 1892 r., lecz dopiero w 1894 r. zostały Izby pierwszy raz ukonstytuowane.

Izby lekarskie są prawną reprezentacją stanu lekarskiego. Do Izby lekarskiej przynależą obowiązkowo wszyscy lekarze uprawnieni do praktyki lekarskiej, o ile się jej wyraźnie nie zrzekną, a są obowiązani w razie osiedlenia się, lub zmiany miejsca zamieszkania zgłosić to do Izby w prze-

ciągu dni 14. Wyjęci z pod przynależności do Izby są lekarze, pozostający w czynnej służbie wojskowej i przy władzach politycznych.

Izby lekarskie są powołane do obrad i uchwał w sprawach interesów wspólnych stanu lekarskiego, zadań i celów zawodu, jego godności i powagi, rozwoju higieny publicznej, do znoszenia się w tych sprawach z lekarzami i innemi Izbami, do wnoszenia podań, wniosków i życzeń w tych sprawach do Rządu. Izby lekarskie mają obowiązek dawać władzom wyjaśnienia i swej opinii w sprawach swego zakresu działania, a nawzajem władze winne dawać Izdom sposobność współdziałania w powyższych sprawach.

Izby mają prawo do rozpraw Rady zdrowia, dotyczących zakresu ich działania, oraz wysyłać swego delegata, jako nadzwyczajnego członka Rady zdrowia.

Każda Izba składa się przynajmniej z 9 członków, którzy są wybierani przez lekarzy przynależnych do Izby. Celem wyboru zostaje obszar przynależny do Izby lekarskiej podzielony na okręgi wyborcze, w którym zostaje wybrany jeden członek i jeden zastępca członka Izby. Wybory przeprowadza władza polityczna, która zbiera karty głosowania i przesyła je Izdom celem odbycia skrutynium. Każdy lekarz przynależny do Izby ma prawo wyborcze bierne i czynne; nie posiadają tego prawa ci, którzy według ustaw obowiązujących są pozbawieni czynnego i biernego prawa wyborczego w gminie, jak również ci lekarze, których Izba skazała na utratę prawa wyborczego, lub Rada honorowa wytoczyła im śledztwo. Wybór jest ważny na 3 lata, a wyboru nie można nie przyjąć bez ważnych powodów, o czem orzeka Wydział Izby. Ustępujący funk-

cyonaryusze mogą być ponownie wybrani, lecz nie mają obowiązku przyjąć ponownego wyboru.

Wydział Izby pod przewodnictwem prezydenta załatwia wszystkie czynności, utrzymuje ewidencję lekarzy przynależnych, zawiaduje środkami i urządzeniami potrzebnymi do zastępstwa stanu lekarskiego, przygotowuje posiedzenia całej Izby i zdaje na nich co roku sprawę ze swych czynności. Urząd członków Wydziału jest honorowym i trwa do czasu ukonstytuowania się następnego Wydziału. Wydział Izby sprawuje zatem czynności Rady honorowej w przypadkach waśni osobistych między lekarzami, lub zażaleń z powodu przewinień, które nie podpadają pod kompetencję innych władz; również gdy lekarz przynależny do Izby wykroczy przeciw godności stanu lekarskiego, lub przeciw obowiązkowi wypływającemu ze stosunku jego do Izby, Wydział Izby jako Rada honorowa po przeprowadzeniu dochodzenia i rozprawy ma prawo nałożyć karę: ostrzeżenia, upomnienia, nagany, grzywny do wysokości 400 k. lub na czasową albo stałą utratę prawa wyborczego. Począwszy od orzeczenia nagany przysługuje skazanemu prawo rekursu do Namiestnictwa. Grzywny wpływają do kasy Izby.

Do Izby należy: nadanie sobie regulaminu, który musi być zatwierdzony przez Ministerstwo i na podstawie tego regulaminu uchwalanie zasadniczych spraw, środków potrzebnych do osiągnięcia celów Izby, a mianowicie urządzenia wzajemnej pomocy dla lekarzy i ich rodzin, pokrywania potrzeb Izby i wymierzania opłat od lekarzy. Również należy do Izby sprawdzanie wyborów, badanie czynności Wydziału, kontroli administracji, wybór delegata i jego zastępcy do Rady

zdrowia oraz postanowienia co do zwołania Walnego Zgromadzenia lekarzy.

Nadzór nad czynnością Izby lekarskiej przysługuje władzy politycznej krajowej, która ma prawo w razie przekroczenia zakresu działania lub postępowania wbrew ustawom unieważnić uchwały Izby a nawet rozwiązać Izbę i rozpiścić nowe wybory. Przeciw rozwiązaniu przysługuje Izbie prawo rekursu do Ministerstwa, lecz bez mocy wstrzymującej.

W każdym kraju koronnym jest jedna Izba lekarska; wyjątek stanowi Galicya, gdzie istnieją dwie Izby: w Krakowie Izba zachodnio-galicyjska i we Lwowie Izba wschodnio-galicyjska.

By w sprawach wspólnych, t. j. takich, które we wszystkich prowincjach obchodzą i dotyczą jednakowo ogółu lekarzy, postępować solidarnie, zgodzono się na to, by co roku odbywać wiece Izb, na których omawianoby wszystkie wspólne sprawy. Wiece takie odbywają się co roku zawsze w siedzibie innej Izby; dotychczas odbyło się 11 takich wiece, mianowicie: w Bernie, we Wiedniu, Gracu, Lwowie, Badenie, Czerniowcach, Lincu, Salzburgu, Insbruku i Krakowie. Na wiecech tych jest każda Izba reprezentowana przez jednego delegata, zazwyczaj prezydenta.

Ponieważ jednak z czasem okazało się, że zachodzą nieraz okoliczności, które wymagają szybkiego załatwienia i działania, przeto obok wiece i Izby gospodarczej bywa wybierany od dwóch lat tak zwany Wydział wykonawczy. Izby. Składa się on z 5 do 6 członków, jako delegatów pojedynczych Izb i odbywa w miarę potrzeb swe posiedzenie we Wiedniu. Do Wydziału tego należy także delegat Izby wschodnio-galicyjskiej.

Izba lekarska wschodnio-galicyjska składa się z 13 członków i tyluż zastępców; 4 członków wybiera miasto Lwów, a 9 prowincya. Wydział Izby, którego posiedzenie odbywają się w miarę potrzeby, składa się z prezydenta, jego zastępcy i 4 członków Wydziału Izby. Izba ma swoje biuro w Towarzystwie lekarzy galicyjskich (ul. Dominikańska l. 11). Do Izby wschodnio-galicyjskiej przynależy 729 lekarzy. Opłata do Izby wynosiła w pierwszym roku 8 k., w następnym 10 k., później zaś została podniesiona na 12 kor. i w tej wysokości bywa co roku uchwalana. Lekarzy początkujących i podupadłych Wydział Izby uwalnia częściowo, lub całkowicie od opłaty.

Opłata do Izby nałożona na lekarzy służy na opędzenie kosztów administracji Izby. W razie chwilowej potrzeby bywają lekarzom po zasignięciu dokładnej informacji udzielane wsparcia, a oszczędności uzyskane co roku bywają odkładane. Z końcem r. 1906 wynosił majątek Izby 43.849 k. 06 h., który powstał z oszczędności i jest ulokowany w papierach wartościowych.

Przed dwoma laty Izba wpisała wszystkich przynależnych lekarzy do Instytutu wdów i sierót przy Związku Towarzystw lekarskich we Wiedniu, opłacając za nich wkładkę po 2 k. ze swoich funduszków. Za tą opłatą otrzymała Izba z tego Związku w r. 1904: 2.198 k. 87 h. w r. 1905: 2.241 k. 61 h. i tak samo w r. 1906. Kwota ta została rozdzielona w formie zapomóg między wdowy po lekarzach.

Celem niesienia pomocy lekarzom w wypadku choroby została przy Izbie lekarskiej wsch. gal. utworzona kasa dla chorych lekarzy przynależnych do Izby, a wskutek życzenia Izby zachodnio-galic. została działalność tej kasy roz-

szerzona i na obszar Izby zach. gal. Przystąpienie do kasy jest dobrowolne. Lekarze, którzy się zgłaszają, opłacają roczną wkładkę stosownie do wieku, a Izba opłaca za każdego nowo wstępującego członka należytość wstępną w kwocie 20 koron. Kasa chorych została otwartą w r. 1903 i liczyła w tym roku 122 członków, a wypłaciła 1.312 k. zasiłków; w r. 1904 było członków 140, zasiłków wypłacono 5.308 i 400 k. pogrzebowego — razem 5.708 k.; w r. 1905 było członków 164, wypłacono zasiłków 9.696 k., 600 k. pogrzebowego, — razem 10.296 k. a w r. 1906 liczyła Kasa 177 członków, wypłaciła 11.622 k. zasiłków i 400 k. pogrzebowego, razem więc 12.022 koron. Kasą zawiaduje Wydział wybierany na trzy lata przez Walne Zgromadzenie kasy, a przewodniczącym jest Prezydent Izby lekarskiej wsch. galic.

Chcąc dać możność lekarzom poinformowania się dokładnego o posadach lekarskich, utworzone zostało w ubiegłym roku przy Izbie biuro informacyjne, którego działalność obejmuje także obszar Izby zachodnio-galic. W razie opróżnienia jakiej posady lekarskiej rozsyła Izba do kilku okolicznych lekarzy kwestyonaryusze; nadesłane szczegóły co do posady zostają zachowane i w razie żądania informacji udziela je Izba starającemu się o posadę.

Izba wydaje swoim kosztem sprawozdanie ze swoich posiedzeń i czynności, które zostają wszystkim lekarzom przynależnym dostarczane bezpłatnie.

Prezydentem Izby jest Dr. Edward Fe-stenburg.

**Towarzystwo samopomocy lekarzy**  
dla Galicyi, Śląska i Bukowiny  
(z siedzibą w Krakowie).

Towarzystwo to zostało założone w r. 1900. Celem jego jest: 1) popieranie i obrona zawodowych interesów lekarzy; 2) popieranie moralne i materialne członków Towarzystwa. Towarzystwo liczy 650 członków. Prezes: ś. p. Radca dworu prof. Dr. Jordan; sekretarz: Dr. Flis. Fundusze z końcem roku 1905 wynosiły: a) żelazny 2.420 k. 37 h., b) fundusze dla wdów i sierót 5.429.42 k., c) obrotowo-rezerwowy 2.471.39 k., d) obrotowy 8.309.02 k.

W Towarzystwie istnieją: 1) kasa zapomogowa, mająca na celu udzielanie zapomóg. 2) Oddział należności zajmujący się ściąganiem zaległych honoraryów lekarskich. 3) Oddział stempli receptowych, które Towarzystwo w używanie wprowadziło, a z których dochód przeznaczony na fundusz wdów sierót po lekarzach. (Od r. 1904 sprzedano stempli za 15.000 koron). 4) Kasa pogrzebowa. (Dotąd wypłacone premie wynoszą: 4.330 k. 5) Oddział pośrednictwa sprzedaży i kupna książek i instrumentów lekarskich. 6) Kasa zaliczkowa (zawiazująca się).

Towarzystwo posiada 2 sekcye, t. zw. Reprezentacyjne: a) lwowska z siedzibą we Lwowie, obejmująca powiaty polityczne: miasto Lwów, powiat Lwów, Rawa ruska, Bóbrka, Cieszanów, Sokal, Gródek i Żółkiew. Przewodniczący Reprez.: Dr. Szczęsny Sielski; sekretarz Dr. Fels. Członków 137. b) sanocka z siedzibą w Sanoku, obejmująca powiaty polityczne: Sanok, Lisko i Brzozów. Przewodniczący: Dr. Porajewski; sekretarz: Dr. Turteltaub. Członków. 22.

**Polskie Towarzystwo przyrodników im. Kopernika  
we Lwowie.**

Założone w r. 1874 ma na celu badanie wszechstronne przyrody kraju ojczystego, wspieranie się wzajemne w pracach naukowych i obeznawanie się z postępem nauk przyrodniczych, oraz staranie się o ich rozwój i upowszechnienie. Fundusze Towarzystwa stanowią wkładki członków, dochody z wykładów publicznych i ze sprzedaży wydawnictw, tudzież wszelkie datki i zasiłki udzielane Towarzystwu. W r. 1876 liczyło Towarzystwo 176 członków; w r. 1880 członków 117; w 1890 r. 161; w 1900 r. 229, obecnie zaś 304 członków, wraz z 64 członków liczącym oddziałem krakowskim, w czym 4 honorowych. Od r. 1876 wydaje Towarzystwo własny organ „Kosmos“, poświęcony wszystkim działom nauk przyrodniczych, którego XXXI. rocznik wyszedł w r. 1906. Komitetem redakcyjnym jest Zarząd Towarzystwa, a redaktorem odpowiedzialnym Prof. Dr. Br. Radziszewski. Posiedzenia naukowe odbywają się z reguły co dwa tygodnie z wyjątkiem feryi uniwersyteckich, a przedmiotami ich są: odczyty, wykłady, sprawozdania, demonstracje i dyskusye z zakresu wszystkich gałęzi nauk przyrodniczych. Towarzystwo ma w Krakowie ruchliwy oddział, który obok wyżej wymienionych celów krząta się około założenia i urządzenia muzeum im. Kopernika i zbiera na ten cel fundusze.

Przewodniczącym Towarzystwa jest obecnie Prof. Dr. Marian Smoluchowski.

**Towarzystwa aptekarskie.**

Już w r. 1773 wydano dla Galicyi pierwszy najwyższy patent, tyčzący się urządzania nowych

aptek; następnie dekrety kancelaryi nadwornej z lat: 1823, 1829, 1832, 1834, 1835 i 1886 określiły bliżej przepisy otwierania nowych aptek, lub przenoszenia istniejących aptek. W r. 1808 ukazuje się dekret kancelaryi nadwornej p. t.: „Instrukcyja dla aptekarzy“, który do dziś obowiązuje, a mieści w sobie pomiędzy innemi w §. 17 ciekawy ustęp: „O osobach, które odręcznie chcą kupować lekarstwo do spędzenia płodu albo truciznę, należy władzy politycznej potajemnie donieść“.

Do r. 1806 podlegali aptekarze król. stoł. m. Lwowa Gremium kupieckiemu. W dawnych zapiskach ksiąg Gremium aptekarskiego lwowskiego znajdujemy ustęp niemiecki: „W celu osiągnięcia wyższego znaczenia zakładów sanitarnych, a głównie, aby aptekarstwo, które posiada największy wpływ na stan chorego, prawnie uporzędować, utworzono na podstawie rozporządzenia gubernialnego z dnia 11 stycznia 1806 r. własne Gremium aptekarskie i kreowano je uroczystie pod przewodnictwem ówczesnego wiceprotomedyka, Franciszka Neuhausera, w dniu 20 października 1806 r.“

Statuta tego Gremium obejmowały XI obszernych paragrafów; oprócz części ogólnej zawierały ustępy o obowiązkach przełożonych Gremiów aptekarzy, współpracowników i uczni. Pierwszym przełożonym Gremium lwowskiego wybrany został dnia 20 października 1806 r. Jan Chodorowicz, właściciel apteki „pod Złotym Lwem“, który swoją aptekę otworzył dnia 10 listopada 1780 r. przy placu Bernardyńskim, a która później przeniesioną została na ulicę Kazimierzowską.

W r. 1831 wydano nową ustawę dla Gremium aptekarskiego we Lwowie i filialnych Gremiów,

obowiązującą do dziś dnia. Nie różniła się ona niczem od tej z r. 1806, choć była obszerniejszą i nieco uzupełnioną przepisami z ustawy karnej, dotyczącymi się aptekarzy i tychże współpracowników. W r. 1874 zniesiono Gremia aptekarskie filialne, t. j. obwodowe, podzielono Galicyę na wchodnią i zachodnią, ustanawiając dwa Gremia aptekarskie z siedzibą we Lwowie i Krakowie. Przy tej sposobności zmieniono niektóre paragrafy ustawy z r. 1831, dotyczące się wyboru Zarządu i egzaminowania uczniów aptekarskich, udzielając Zarządowi gremialnym możności wyrażania swoich opinii w sprawach personalnych i w sprawach otwierania nowych aptek. Obecnie z wejściem w życie nowej ustawy aptekarskiej, w r. 1906 uchwalonej przez Radę Państwa, ustanowione być mają Izby aptekarskie w miejsce Gremium, jako ciała zastępczo-zawodowe z władzą dyscyplinarną.

Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej z siedzibą we Lwowie obejmuje 190 aptek publicznych. Do Gremium musi każdy aptekarz należeć. Przewodniczącym jest Radca cesarski, Karol Sklepiński, zastępcą: Jakób Beiser, sekretarzem: Antoni Ehrbar. Komisya egzaminacyjna dla uczniów: F. Dewechy, S. Hay, Dr. J. Piepes-Poratyński. Egzaminator przy ścisłych rygorozach uniwersyteckich: Karol Sklepiński. Fundusz gremialny, na opędzenie wydatków biurowych służący, wynosi około 5.000 kor., do którego przyczyniają się wszyscy członkowie w równej ilości. Oprócz tego posiada Gremium kwotę 20.000 k., jako fundusz przeznaczony na zapomogi i wsparcia dla potrzebujących pomocników aptekarskich; fundusz ten na podstawie zawartej sądownie umowy i zainstalowany na realności Galic. Tow. aptekarskiego znajduje się obecnie w przechowaniu tego Tow.

Ponadto zawiaduje Zarząd gremialny funduszem zapomogowym bł. p. im. Jakóba Piepesa-Poratyńskiego dla wdów i sierót po członkach zawodu, wynoszącym 4.000 k., oraz przechowuje depozyt b. funduszu farmaceutów galicyjskich w kwocie 8.300 kor.

Obok tego istnieje „Koło aptekarzy lwowskich” zawiązane w r. 1884 na podstawie statutów zatwierdzonych przez Namiestnictwo, mające na celu zebrania wspólne, na których omawiane bywają sprawy zawodowe i naukowe aptekarzy lwowskich; liczy członków 16. Prezesem jest Karol Sklepiński, zastępcą: Jakób Beiser, sekretarzem: Dr. Jan Piepes-Poratyński.

Galic. Towarzystwo aptekarskie z siedzibą we Lwowie, założone w r. 1868, liczy członków zwyczajnych 163, honorowych 4. Celem Towarzystwa jest wzajemna pomoc i zabezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy w rodzaju emerytury. Towarzystwo udziela pożyczek w formie wekslowej, spłacalnej ratami, za poręką dwóch właścicieli aptek, w czym uwieczniona jest znaczniejsza część majątku. Prezesem obecnie jest W. Włodzimirski, zastępcą: A. Oberhardt, skarbnikiem: A. Ehrbar, sekretarzem: J. Hansberg. Tow. posiada majątek wynoszący przeszło 100.000 k., w czym mieści się kwota 20.000 k., będąca własnością Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej, zainstalowana na realności Towarzystwa.

Towarz. wydaje dwutygodnik p. t.: „Czasopismo Gal. Tow. aptekarskiego”.

W końcu Towarzystwo aptekarzy prowincjonalnych, liczące obecnie 118 członków, ma za cel ochronę praw zawodu aptekarzy prowincjonalnych; zostało założone w r. 1902. Prezesem jest A. Weiss w Jasle, zastępcą:

W. Zajączkowski w Strzyżowie, sekretarzem: M. Adler w Tarnowie, skarbnikiem: St. Faliszewski w Baligrodzie.

Publiczne apteki lwowskie, a jest ich 17, zatrudniają personal złożony z około 60 magistrów farmacyi. Na mocy rozporządzenia z r. 1903 apteki są otwarte od godz. 7 rano do 9 wiecz.

**Polskie Towarzystwo filozoficzne**  
(Lwów, Uniwersytet).

Myśl założenia Towarzystwa, poświęconego uprawie i szerzeniu nauk<sup>1</sup> filozoficznych, wyłoniła się z końcem roku 1903 wśród grona osób, zbierających się stale celem wspólnego omawiania zagadnień filozoficznych. Do grona tego należeli Profesorowie lwowskiego Uniwersytetu: Dr. Kazimierz Twardowski i Dr. Mściśław Wartenberg, docent prywatny: dr. Witold Rubczyński, dalej p. p. Dr Jan Łukasiewicz i Dr. Władysław Witwicki (obecnie również docenci prywatni filozofii) i Drowie: Bronisław Bandrowski, Maryan Borowski i Stefan Frycz.

Czynności swe rozpoczęło Towarzystwo d. 12 lutego 1904, łącząc uroczystość swego otwarcia z obchodem setnej rocznicy śmierci Emanuela Kanta.

Praca Towarzystwa skupia się przedewszystkiem na posiedzeniach naukowych, dostępnych wyłącznie dla członków. Na posiedzeniach tych bywają bądź wygłaszane odczyty, referaty, sprawozdania z bieżącej literatury, bądź też przedkładane tezy pod dyskusję. Takich posiedzeń naukowych odbywa się rocznie około 15.

Celem szerzenia wiedzy filozoficznej urządza Towarzystwo odczyty publiczne, a nadto wydaje swoim nakładem przekłady dzieł filozoficznych,

dotąd jeszcze nie tłumaczonych na język polski. W 1905 r. wyszedł tom I. wydawnictwo: D. Hume, „Badania dotyczące rozumu ludzkiego“ w przekładzie Dr. J. Łukasiewicza i Prof. Dr. K. Twardowskiego, oraz tom II.: Kant, „Uzasadnienia metafizyki moralności“ w przekładzie Dr. M. Wartemberga. Obecnie przygotowuje się do druku tom III., który obejmie wybór pism filozoficznych Leibniza. Członkowie Towarzystwa otrzymują publikacje bezpłatnie.

Biblioteka Towarzystwa, powstała z darów członków, obejmuje kilkadziesiąt dzieł.

Członków liczy Towarzystwo obecnie 84, (3 założycieli, 72 czynnych, 9 wspierających), z których mieszka we Lwowie 53 w innych miejscowościach zaboru austriackiego 14, w Królestwie Polskiem 11, za granicą 6.

Dochody Towarzystwa wynosiły w pierwszych trzech latach jego istnienia łączną kwotę 3.367·66 k., rozchody zaś 2.996·43 k. Subwencji Towarzystwo nie pobiera żadnych.

Organem, w którym Towarzystwo ogłasza sprawozdania z posiedzeń naukowych, jest wychodzący w Warszawie pod redakcją Dr. Władysława Weryhy „Przegląd filozoficzny“. Kwartalnik ten otrzymują członkowie Towarzystwa po cenie znacznie niższej. Prezesem obecnym Towarzystwa jest Prof. Dr. K. Twardowski. zastępcą prezesa: Prof. Dr. Mściśław Wartenberg; sekretarzem: Dr. Jan Łukasiewicz; skarbnikiem: Dr. Witold Rubczyński; bibliotekarzem: Dr. Władysław Witwicki; zastępcami członków Wydziału: Dr. B. Mańkowski i Dr. Bronisław Bandrowski.

### **Towarzystwo historyczne** (Uniwersytet).

Towarzystwo historyczne zostało założone w 1886 r., a to przy współudziale ś. p. X. Lińskiego, ś. p. Kalinki, z żyjących zaś Prof. T. Wojciechowskiego, Al. Semkowicza, L. Finkla i innych. Celem Towarzystwa jest popieranie i pielęgnowanie nauk historycznych ze szczególnem uwzględnieniem ziem ruskich Rzeczypospolitej Polskiej. Towarzystwo wydaje stale „Kwartalnik Historyczny“, obok tego zaś „Materiały Historyczne“. Nakładem Towarzystwa do użytku szkół została wydana „Kronika Galla“. Ilość członków w 1906 r. wynosiła 267 osób. Fundusze Towarzystwa składają się: a) z wkładek członków w wysokości 10 koron rocznie (obok jednorazowego wpisowego w wysokości 2 k.); b) z subwencji sejmowej 1.400 k., c) subwencji rządowej 1.200 k.

Prezesem Towarzystwa jest: Dr. Tadeusz Wojciechowski; wiceprezesem: Prof. Z. Ku-bała; sekretarzem: Doc. Dr. St. Zakrzewski.

### **Towarzystwo prawnicze.**

Zadaniem Towarzystwa jest „pielęgnowanie prawa i nauk społecznych na gruncie polskim“. Liczy ono członków (niestety tylko) 250. Prezesem jest Dr. Aleksander Mniszek Thórnicki, Prezydent Tryb. Apelacyjnego; wiceprezesem Prof. Dr. Till. Towarzystwo ma piękną bibliotekę z kilku tysięcy tomów złożoną, urządza odczyty i t. d.

Izby prawniczej w znaczeniu takim, jak Izba lekarska, niema żadnej. Jest tylko Izba adwokacka, która wraz z Radą dyscyplinarną adwokacką istnieje tylko dla adwoka-

tów, ma znaczenie tylko administracyjne. Podobnie istnieje Izba notaryalna, jako władza administracyjna.

### **Towarzystwo politechniczne**

(ul. Zimorowicza l. 9).

Założone dnia 30-go maja 1877 r. pod nazwą „Towarzystwa ukończonych Techników“ zostało przekształcone 27-go stycznia 1878 r. na istniejące obecnie „Towarzystwo Politechniczne“. Zadaniem Towarzystwa jest łączenie techników wszelkich zawodów, aby przez uprawianie kierunku naukowego i zawodowego przyczynić się do ich rozwoju, aby wyrobić sprawom technicznym należne im w życiu publicznem znaczenie i wpływać na rozwój przemysłu krajowego. Ilość członków wynosi w roku bieżącym 870. Wkładka miesięczna wynosi dla członków miejscowych 2 k. 50 h. dla zamiejscowych 1 k. 50. Towarzystwo posiada od roku dom własny przy ulicy Zimowicza l. 9 we Lwowie. Tam też znajduje się obecnie lokal Towarzystwa, składający się z 4 wielkich pokoi, wraz z obszerną salą na odczyty i zebrania, Członkowie Towarzystwa w miastach większych na prowincyi tworzą „Oddziały“, czyli filie Towarzystwa, mające własne zarządy, w miejscowościach zaś mniejszych założone są t. zw. „Reprezentacye Towarzystwa“, których celem jest zjednywanie członków i popieranie celów Towarzystwa.

Towarzystwo urządza odczyty fachowe w sezonie zimowym co tygodnia, zazwyczaj we środę. Od czasu istnienia Towarzystwa ilość tych odczytów przekroczyła już liczbę 500. Ruch odczytowy, jak i wogóle ruch towarzyski, wzmagają się od czasu wybudowania własnego lokalu i sali odpowiedniej. Towarzystwo posiada w swem łonie specjalne

komisye do oceny prac naukowych, wynalazków i pomysłów technicznych. Kwestye różnych projektów technicznych dla miast lub dla kraju bywają badane przez specyalne siły fachowe. W ostatnich latach coraz częściej władze autonomiczne i rządowe zasięgają w kwestyach technicznych i ustawodawczych opinii Towarzystwa. Towarzystwo urządza wycieczki naukowe (n. p. w 1895 r. do budowy kolei Stanisławów-Woronienka, w 1897 r. do kopalni nafty i wosku w Schodnicy i Borysławiu, w 1900 r. do budujących się wówczas wodociągów w Woli Dobrostańskiej, oprócz wielkiej ilości drobnych wycieczek). Towarzystwo brało udział w Wystawach krajowych, samodzielnie zaś urządziło w 1892 r. Wystawę budowlaną, w 1902 r. zaś Wystawę 25-letniego jubileuszu istnienia Towarzystwa. W porozumieniu z Towarzystwami technicznymi, bratnimi w Krakowie, Warszawie i Poznaniu, urządziło Towarzystwo cztery Zjazdy polskich techników, a mianowicie 8—10 września 1882 r. w Krakowie, 4—6 października 1886 r. we Lwowie (pierwotnie zamierzany w Poznaniu), 7—12 lipca 1889 r. we Lwowie i 8—10 września 1889 r. w Krakowie. Od r. 1883 wydaje Towarzystwo organ własny pod nazwą: „Czasopismo Techniczne“, wychodzące 2 razy na miesiąc (10-go i 25-go), drukujące fachowe, zazwyczaj oryginalne prace swych członków, a zaznamiające swych czytelników z każdorazowym stanem wiedzy technicznej. W ostatnich latach koszt roczny „Czasopisma“ wynosił 10.000 k. Każdy członek otrzymuje organ ten bezpłatnie. Jedną z ważnych stałych trosk Towarzystwa jest słownictwo techniczne. W Towarzystwie istnieje sześć prywatnych sekcji dla „Słownika technicznego“. Owocem pracy tych sekcji było wydanie w 1889 r. „Słownika

kolejowego“, zawierającego 10.000 wyrazów w 5 językach. Drugi nakład wyszedł w 1890 r. Obecnie rozpoczęto już druk „Słownika inżynierskiego“. Towarzystwo stara się drogą petycyi i memoriałów do Sejmu i do Rządu wpłynąć na bieg spraw przemysłowych i ogólnie gospodarczych w kraju. Najważniejsze kwestye, w których Towarzystwo wielokrotnie często ze skutkiem głos zabierało, są następujące: Stanowisko społeczne techników (głos wirylny rektora politechniki, celem przyznania prawa wyborczego technikom), reorganizacja urzędów technicznych miejskich, powiatowych i t. p., zaprowadzenie języka polskiego na kolejach galicyjskich, decentralizacja głównego zarządu kolejowego, upaństwowienie kolei północnej, podniesienie krajowego przemysłu budowlanego i rękodzielniczego, budowa gmachów publicznych, regulacja rzek, budowa kanałów, reforma szkół średnich i wiele innych.

#### **Towarzystwo dziennikarzy polskich.**

W pierwszych dniach lutego 1893 r., zatwierdziło Namiestnictwo statut nowej instytucyi, która miała rozpocząć pracę żmudną nad moralnem i materyalnem podniesieniem stanu dziennikarskiego. Narodzinom jej towarzyszyła niewiara starszych kolegów po fachu, którzy osiwiiali w walce stronnictw politycznych ani na chwilę przypuścić nie mogli, by współpracownicy rozmaitych dzienników, wyprowadzających w turnieju polemicznym na plac boju działa najcięższego kalibru, mogli w zgodzie i harmonii zasiąść u jednego stołu; ba! nawet lękali się podobnego faktu, który, ich zdaniem, doprowadzić jenó miał prasę do bezbarwnego i bezkrwistego szablonu.

A jednak „szalony pomysł“ doprowadzili

„młodzi“ do skutku; pozyskali dlań starszych, wypromowanych na kierowników nowej placówki kulturalnej i z miejsca zabrali się do budowy podstaw Towarzystwa. Początki były skromne; z małych cegiełek wznoszono zwolna gmach, który dzisiaj doszedł do niezwykłego wprost w naszych stosunkach rozkwitu.

Rezultaty pracy najdosadniej wykazały, jak potrzebne było właśnie takie Towarzystwo. Całe społeczeństwo polskie gorąco poparło pracę dziennikarzy; wszystkie ich przedsięwzięcia mają z góry zapewnione powodzenie. Ze swej strony jednak Towarzystwo staje na każde wezwanie do apelu, współdziała we wszystkim, co tylko dobro publiczne za hasło sobie przyjęło. I wywiązał się w ten sposób obustronny stosunek, którego więzy z biegiem lat zacieśniają się i potężniają.

Nawą Towarzystwa kieruje już od dłuższego czasu z ogromnym pożytkiem dla instytucji, z taktem i zrozumieniem właściwych jej celów i zadań, prezes Adam Krechowiecki; zastępcami jego wybrani zostali p. p. Franciszek Rawita Gawroński i Karol Kucharski; sekretarzuje Towarzystwu jeden z pierwszych pionierów zrzeszenia się dziennikarzy polskich, p. Edmund Kolbuszowski; skarbu zaś strzeże nieustrudzony w pomnażaniu funduszków p. Aleksander Milski.

Fundusze Towarzystwa dobiegły kwoty 240.000 k.; siedm wdów po dziennikarzach pobiera rocznie po 960 k.; prócz tego opiekuje się Towarzystwo sierotami. Wliczając doraźne zapomogi, suma świadczeń rocznych na powyższe cele przedstawia się w kwocie 9.000 k. Cyfry te mówią same za siebie.

Prawa i przywileje zyskują członkowie znaczne: zaopatrzenie na starość, lub w rasie stwierdzonej

nieudolności do pracy już po dziesięciu latach należenia do Towarzystwa; podczas choroby diety dziennie, zasiłek jednorazowy na wyjazd do wskazanego przez lekarza uzdrowiska, a tam na miejscu liczne ułatwienia, bezpłatne lub znacznie zniżone koszty utrzymania i t. p.

Do Towarzystwa należą obecnie — z małymi wyjątkami — wszyscy dziennikarze lwowscy i krakowscy. Z czasem przystąpią doń niechybnie pracownicy pióra z pod zaborów: rosyjskiego i niemieckiego. Obok członków zwyczajnych liczy Tow. znaczny zastęp członków wspierających z wkładką stu koron rocznie.

### **Polskie Towarzystwo pedagogiczne.**

Polskie Towarzystwo pedagogiczne, założone w 1868 r., ma główną siedzibę we Lwowie. Liczy 3.500 członków, przeważnie nauczycieli ludowych. Towarzystwo ma 54 oddziałów, rozsianych po wszystkich większych miastach Galicyi. Naczelną władzę stanowi Zarząd główny, składający się z 25 członków, wybieranych przez Walny Zjazd delegatów odbywający się corocznie. Celem Towarzystwa jest:

a) wpływanie na rozwój szkół ludowych, średnich, seminariów nauczycielskich, tudzież popieranie wszelkich spraw wychowania publicznego i domowego w duchu narodowym, według zdrowych zasad pedagogii;

b) udzielane wzajemnej pomocy stowarzyszonym, tak moralnej, jak i materyalnej;

c) obrona w ramach obowiązujących ustaw państwowych i krajowych powagi i stosunków służbowych nauczycielstwa w ogólności, w szczególności zaś ludowego i wydziałowego, jako ko-

niecznej podstawy do normalnego rozwoju oświaty i wychowania publicznego.

Towarzystwo utrzymuje we własnym zarządzie administrację wydawnictw. Wydawnictwa te ugrupowane w następujące działy:

1. Biblioteka dla młodzieży. Ser. I. od lat 6—10; Ser. II. dla młodzieży od lat 10—15. W dziale tym wydano z górą 100 tomików.
2. Biblioteka dla nauczycieli i wychowawców obejmuje 35 tomików.
3. Dzieła naukowe.
4. Dzieła treści popularnej.
5. Książki szkolne: a) dla szkół średnich; b) dla szkół wydziałowych.
6. Pomocnicze środki naukowe: a) do nauki szkolnej; b) do nauki domowej.
7. Wzory pisma i zeszyty do kaligrafii.
8. Śpiewniki.
9. Druki szkolne.

Towarzystwo mieści się w domu własnym przy ulicy Friedrichów l. 10. Majątek Towarzystwa składa się: z parceli obejmującej 333 sążni<sup>2</sup>, a zabudowanej od strony ul. Zzimirowicza l. 17 i Friedrichów l. 10 trzypiętrową kamienicą, z osobnym budynkiem, w którym mieści się sala, jednopiętrową oficyną i parterowym domkiem. Cały ten majątek nieruchomy, wraz z majątkiem ruchomym, t. j. zapasami wydanych nakładów, przedstawia wartość 300.000 k. Wszystkie zyski, jakie Towarzystwo osiąga z prowadzenia swych agend, służą na:

1. pomoc materalną członków w formie zapomóg, stypendyów bursowych dla synów i córek nauczycieli, zaopatrzenia dla wdów i sierót, stałego utrzymania kolonii wakacyjnej chłopców w Hucie korostowskiej i w. i.

2. pomoc moralną w formie utrzymywania i prowadzenia agendy syndykatu obrony prawnej, tudzież wywalczenia lepszych, niż dotychczas, stosunków prawnosłużbowych, nauczycielskich.

Organem Towarzystwa jest tygodnik: „Szkoła“, wychodzący od początku istnienia Towarzystwa,

Tygodnik ten jest poświęcony sprawom wychowania w ogólności, w szczególności zaś szkolnictwa ludowego. Roczna prenumerata 8 k. Dwutyg.: „Praktyka szkolna“ jest dodatkiem do „Szkoły“, a wychodzi 6-ty rok i służy nauczycielowi, jako podręcznik metodyczny w szkole. Roczna prenumerata 3 k.

Personal urzędniczy obejmuje następujące płatne posady: a) administrator wydawnictw, b) adjunkt Zarządu głównego, c) adjunkt administracji wydawnictw, d) kasyer, e) redaktor „Szkoły“ i „Praktyki szkolnej“, f) woźny.

Stanowisko prezesa, dwu wiceprezesów, dyrektora, skarbnika i sekretarza są honorowe.

Prezesem jest Dr. Godzimir Małachowski; wiceprezesami: Jan Wojtyga i Jan Soleski; dyrektorem: Kornel Jaworski; skarbnikiem: Dr. Placyd Dziwiński; sekretarzem: Jan Kornecki; administratorem wydawnictw: Korneli Jaworski, redaktorem „Szkoły“ i „Praktyki“: Ludwik Pierzchała.

#### » Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych

ma siedzibę we Lwowie i gromadzi w swoim łonie nauczycieli szkół wyższych (Uniwersytetów, Politechniki, gimnazyów, szkół realnych, seminarjów) całego kraju. Na początku ery konstytucyjnej, bo od roku 1868, nauczyciele ci tworzyli czasowo osobną sekcję Towarzystwa pedagogicznego. Gdy jednak zaczęto się bardziej interesować sprawami szkół średnich, gdy liczba członków tej sekcji wzrosła, założono w r. 1884 osobne Towarzystwo, do którego głównych celów należy wydawanie czasopisma „Muzeum“. Rozwój Towarzystwa uwydatnia najlepiej liczby

członków: w r. 1884 miało ono 200 członków w 4 kołach, w r. 1895 708 czł. w 12 kołach, w r. 1899 680 czł. w 12 kołach, odtąd następuje stały wzrost liczby aż do r. 1901 (830 czł. w 16 kołach), poczem liczba znowu spada do r. 1904 (770 czł. w 16 kołach). W ostatnich zato trzech latach widzimy szybki postęp tak, że w marcu r. 1907 liczy 1.383 czł. w 24 kołach. Prezesami Towarzystwa byli Profesorowie Uniwersytetu lwowskiego: Dr. Bronisław Radziszewski (1884—1888), Dr. Leonard Piętaś (1888—1897), Dr. Antoni Kalina (1897—1905), od r. 1905 Dr. Kazimierz Twardowski.

Organem Towarzystwa jest miesięcznik „Muzeum“, którego redaktorem jest od roku 1889 Dr. Bolesław Mańkowski. I to czasopismo w ostatnich kilku latach rozwinęło się bardzo co do liczby i aktualności artykułów. Kwestye dydaktyczne z dziedziny poszczególnych przedmiotów znajdują tam tak samo swoje odzwierciedlenie, jak problematy ogólnowo-wychowawcze; sprawa nauki gimnastyki, lekarzy szkolnych, gier ruchowych i slōidu, uświadomienie młodzieży w kierunku płciowym, nareszcie braki naszego szkolnictwa, spowodowane nadmiernem przepełnieniem naszych szkół i opłakanymi warunkami pedagogiczno-hygienicznymi, w jakich szkoły istnieją, były i są często przedmiotem artykułów „Muzeum“, jak niemniej dyskusye na posiedzeniach kół. Ostatnie Walne Zgromadzenie Towarzystwa zajmowało się w pierwszym rzędzie tymi brakami i poleciło Wydziałowi wydanie osobnej pracy, poświęconej zewnętrznym warunkom naszego szkolnictwa. To samo Walne Zgromadzenie postanowiło utworzyć dwie komisye reformy szkolnej w Krakowie i we Lwowie, prócz tego stwo-

rzyć szkołę próbną, internatową w pobliżu Krakowa.

Towarzystwo wydało cały szereg podręczników szkolnych, przeznaczonych do nauki religii (1), języka łacińskiego (18), greckiego (6), polskiego (4), niemieckiego (3), geografii i historii (6), matematyki (2), nauk przyrodniczych (4), dla szkół handlowych (3), cały szereg dziełek dla młodzieży, wreszcie kilka dzieł ogólnonaukowych; między nimi znajduje się młode wydawnictwo „Nauka i Sztuka“, którego pierwsze cztery tomy, wytwornie wydane i bogato ilustrowane, zdobyły sobie rychło ogólną sympatyę.

Należy nam nareszcie wymienić, że Towarzystwo celem zaopatrzenia wdów i sierót po nauczycielach własnymi siłami, z drobnych składek złożyło fundusz im. Mickiewicza, którego stan według ostatniego sprawozdania z lutego b. r. wynosi 30.373 k. 24 h.

#### **Towarz. nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa.**

Siedzibą tego Towarzystwa jest miasto Lwów. Celem Tow. jest: a) popieranie interesów stanu nauczycielskiego i obrona prawna członków Tow., b) utrwalenie koleżeństwa i solidarności, c) dalsze kształcenie się ogólne i zawodowe, d) pielęgnowanie zdrowia członków Tow. i młodzieży. Obecnie mieści się Towarzystwo we własnym trzypiętrowym gmachu przy ul. Friedrichów l. 5. Kamienica reprezentuje wartość 120.000 koron. Liczba członków wynosi 140. W skład prezydium wchodzi pp. C e n a r E d m u n d, prezes, Jaworski Korneli, zastępca prezesa, Wiśniewski Stanisław, sekretarz.

**Towarzystwo dla popierania nauki polskiej**  
(1901—1906).

Towarzystwo dla popierania nauki polskiej powstało z końcem roku 1900 z inicjatywy Prof. Dra Balzera. Jego założeniu przyświecała myśl, że polskie Towarzystwa naukowe, nie wyłączając nawet Akademii Umiejętności w Krakowie, nie spełniają z powodu braku odpowiednich funduszków w całej pełni tych zadań, jakich spełnienia domaga się nowoczesna nauka. W celu zaradzenia, choćby częściowego, temu brakowi, powstało sobie Towarzystwo za cel gromadzić fundusze, aby nimi następnie popierać rozwój polskiej nauki. Celem Towarzystwa jest popieranie wyłącznie prac naukowych polskich; sposób popierania jest rozmaity, bądź to przez przyjmowanie prac naukowych polskich w swój własny nakład, bądź to przez udzielenie subwencji na wydawnictwa i podróże naukowe. Okoliczność, że siedzibą Towarzystwa jest Lwów, nadaje Towarzystwu jeszcze donioślejszego znaczenia z tego względu, że z pośród innych miast polskich jeden Lwów nie posiadał dotychczas instytucji naukowej o szerszym pokroju i wszechstronniejszych celach. Towarzystwo dla popierania nauki polskiej nie jest Towarzystwem naukowym w tem znaczeniu, aby jego członkami zostać mogli jedynie ludzie, oddający się sami nauce; członkiem jego może być każdy, kto tylko uzna wielką doniosłość celów, jakim ono służy. Towarzystwo posiada stały organ dla prac monograficznych, t. z. „Archiwum Naukowe”. Stosownie do treści rozpada się ono na dwa działy: humanistyczny i przyrodniczy. Działy dzielą się na tomy, te na zeszyty, z których każdy obejmuje jedną pracę. Z grupy pierwszej wydano do-

tychczas dwa tomy w całości, trzeci jest na ukończeniu, czwarty został właśnie rozpoczęty. W dziale tym pomieszczono prace z zakresu filozofii, historii, prawa i literatury. Dział drugi obejmuje tom pierwszy (dotąd nie zamknięty) o 2 zeszytach. Prace obszerniejsze są wydawane osobno, jak: Prof. Dembińskiego: „Źródła do dziejów II. i III. rozbioru Polski“, T. I., Prof. Abrahama: „Powstanie organizacyi kościoła łacińskiego na Rusi“, T. I. i będący na ukończeniu tom I. „Ogrodu Fraszek“ Wacława Potockiego. Towarzystwo przejęło również na własność wydawnictwa Profesora Balzera p. t. „Studia nad historią prawa polskiego“, poczynawszy od tomu III. i wydawać je będzie pod tą samą redakcją i w tym samym kierunku. Ogółem wydało Towarzystwo własnym nakładem do końca r. 1906 w całości 14 prac naukowych, obejmujących przeszło 181 arkuszy, czyli 2.899 stron druku kosztem (druk, tablice i honorarya autorskie) 23.178 k. 77 h,

Ponadto udzieliło Towarzystwo kilkakrotnie subwencji, mianowicie ks. Franciszkowi Gabrylowi na druk „Metafizyki ogólnej czyli nauki o bycie“, Aleksandrowi Jabłonowskiemu na wydanie „Atlasu historycznego Rzeczypospolitej Polskiej“, dział II. (ziemie ruskie), dr. Władysławowi Szumowskiemu na podróż do archiwów wiedeńskich celem zbadania urządzeń sanitarnych Galicyi w pierwszych latach po przyłączeniu jej do Austrii i Janowi Grzegorzewskiemu na kopiowanie aktów tureckich, odnoszących się do wojny z r. 1444, Dr. Eugeniuszowi Barwińskiemu na poszukiwania w archiwach insbruckich aktów, objaśniających stosunki polsko-austriackie za Zygmunta III. Wydatki na ten cel wynosiły w latach 1901—1906 1.450 k.

W trzecim roku swego istnienia rozszerzyło Towarzystwo ramy swojej działalności. Podjęło mianowicie bardzo doniosłą myśl stworzenia w prowincjonalnych miastach Galicyi nowych ognisk oświaty przez zakładanie w nich publicznych bibliotek na szerszą zakrojonych skalę. Z powodu braku znaczniejszych funduszków musiało się Towarzystwo ograniczyć na razie do zbierania materiału w książkach i innych przedmiotach bibliotecznych; utworzyło też osobny dział biblioteczny, wyłącznie na ten cel przeznaczony i osobno administrowany. Ta praca przygotowawcza zbierania materiału książkowego wydała bardzo piękne rezultaty. Zbiory Towarzystwa wynosiły z końcem r. 1905 przeszło 17 tysięcy tomów, nie licząc innych przedmiotów bibliotecznych, jak atlasów, map, rękopisów, rycin, sztychów, monet, medali it. p. Wydatki złączone z tym kierunkiem działalności wynosiły do końca 1906 r. 2.380 k. 05 h.

Jeżeli do wydatków w powyższych trzech kierunkach dodamy jeszcze wydatki na dzieła, których druku jeszcze nie ukończono, w kwocie 594 k. 51 h., to przekonamy się, że Towarzystwo w pierwszych sześciu latach swego istnienia wydało na cele ściśle naukowe pokaźną kwotę 27.603 k. 33 h.

Towarzystwo, chcąc umożliwić jak najszerszym warstwom możliwość popierania celów naukowych, wprowadziło cztery kategorie członków, opłacających wkładki jednorazowe lub roczne rozmaitej wysokości. Członkowie czynni założyciele opłacają jednorazowo (odrazu lub w 4 rocznych ratach) 200 k., czynni zwyczajni płacą rocznie 8 k., członkowie wspierający dożywotni płacą jednorazowo 50 k., wkładka zaś członków wspierających zwyczajnych wynosi 1 k. rocznie.

Członkowie mają prawo do poboru bezpłatnych premii z wydawnictw Towarzystwa do wysokości uiszczonych wkładek. Co do liczby członków, to przewyższała ona liczbę członków jakiegokolwiek innego Towarzystwa naukowego. Ruch członków w latach 1901—1906 przedstawia się następująco: w r. 1901 było członków 634, w 1902 r. 1.015, w 1903 r. 1.150, w 1904 r. 1.124, w 1905 r. 1.239, w 1906 r. 1.060.

Fundusz Towarzystwa składa się oprócz mającego specjalne przeznaczenie funduszu bibliotecznego z dwóch funduszy: obrotowego, przeznaczonego na bieżące wydatki naukowe i administracyjne, i zakładowego w zasadzie nienaruszalnego. Tendencją Towarzystwa, umożliwioną przez stosowne postanowienia statutu, jest, aby fundusz zakładowy ciągle powiększać i w ten sposób uczynić działalność Towarzystwa niezależną od wpływów zewnętrznych. Fundusz ten ciągle i stale wzrasta, jak wynika z poniżej podanego zestawienia. Także fundusz obrotowy bądź to wskutek nowych źródeł dochodu, bądź zwiększania się innych (wkładki członków zwyczajnych, subwencye, odsetki od funduszu zakładowego, sprzedaż wydawnictw, datki członków i t. d.) wzrasta (pominąwszy rok 1906) z roku na rok. Fundusz zakładowy wynosił w r. 1906 42.823 k. 41 h., fundusz obrotowy 7.495 k. 65 h.

Wydział Towarzystwa składa się z 12 członków. Od chwili założenia Towarzystwa są nimi: prezesem dr. Antoni Małeki, wiceprezesem Oswald dr. Balzer, sekretarzem dr. Przemysław Dąbowski. Funkcye skarbnika sprawowali kolejno w latach 1901—1903 Prof. Marcelli Chłamtacz, 1904 Prof. Maryan Smoluchowski, 1905—1906 Prof. Władysław Abraham.

### **Związek naukowo-literacki we Lwowie**

otwarty został w dniu 11 marca 1898 roku. Inicyatywę do jego założenia dało kilku byłych członków Instytucji, która kilka lat przedtem istniała pod tem samem nazwiskiem, dla niepowodzeń jednak finansowych po paroletniem trwaniu została zwinięta. Nowy Związek przyjął też i statuta dawnego. Później dopiero wprowadzono w nie pewne, niezbyt istotne zmiany. Towarzystwo ma za zadanie: ułatwić członkom swoim wszechstronne zaznajamianie się z najnowszymi prądami piśmiennictwa, sztuki i nauki przez dostarczanie im odpowiednich książek, pism i możliwości wymiany myśli, tudzież zużytkować pracę w tym kierunku podjętą na korzyść szerszej publiczności. „Środkami do tego są: *a)* utworzenie i utrzymywanie biblioteki; *b)* prenumerowanie czasopism; *c)* pogadanki i odczyty z dyskusją, oraz wieczorki literacko-artystyczne dla członków; *d)* wydawnictwo dzieł lub pism peryodycznych“. Zadania swoje spełnia Związek, urządzając od początku swego istnienia co tydzień niemal (z wyjątkiem około trzech miesięcy letnich) odczyty z dyskusją i podjąwszy wydawnictwo biblioteki p. t. „Wiedza i Życie“, liczącej dzisiaj trzydzieści kilka tomów. Redaktorami są: Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski, Dr. Kaz. Twardowski, Dr. Józef Nusbaum i Dr. Jan Kasproicz.

Członków liczy Związek około 100, którzy płacą po 2 k. miesięcznie. Mają za to co czwartku odczyt i w zasadzie czytelną czasopism naukowo-literackich.

W skład Wydziału Związku wchodzi: Prof. dr. Jan Gw. Pawlikowski, jako prezes, redaktor „Słowa Polskiego“ Zygmunt Wasi-

lewski, jako wiceprezes, Wiktor Strusiński, jako sekretarz, oraz Bolesław Eulendorf, jako skarbnik.

Związek stara się o władnięć ruchem umysłowym i przez skupienie sił umysłowych wytwórczych — ile można — nim pokierować w celu ożywienia ruchu i podniesienia poziomu kulturalnego myśli. Zadanie swoje spełnia Związek coraz lepiej, pomimo że we Lwowie trudno jest stworzyć podobne ognisko. Dawniej na wykłady uczęszczało kilkadziesiąt osób, teraz po latach 9, wciąż powiększając frekwencję, prelekcje doszły do setek, nieraz kilkuset słuchaczy doborowych. Po każdym odczycie odbywa się dyskusja, w której bierze udział wielu żywo interesowanych. Nieraz przemówienia zamieniają się w dodatkowe odczyty bardzo interesujące. Z powodu właśnie tego zwiększenia się frekwencji Związek musiał przenieść się do Kasyna miejskiego, bo utrzymanie własnego lokalu z odpowiednią salą było ponad siły finansowe Związku. Rocznie w sezonie zimowym, wiosennym i jesiennym, odbywa się przeciętnie 30—35 odczytów.

**Towarzystwo literackie im. A. Mickiewicza we Lwowie**  
(ul. św. Mikołaja I. 21).

Założone 8 maja 1886 r. ma według statutu następujące cele: 1) umiejętne badanie dziejów piśmiennictwa polskiego ze szczególnem uwzględnieniem twórczości Adama Mickiewicza i współczesnego ruchu umysłowego; 2) budzenie zamiłowania do literatury, naukowe pogłębienie jej znajomości i badanie języka polskiego, jak wyrazu twórczości artystycznej; 3) krzewienie czci wielkich poetów i pisarzy polskich.

Początkowo Wydział Towarzystwa ograniczył działalność swą do wydawania peryodycznego wy-

dawnictwa p. t. „Pamiętnik Towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza“, którego ukazało się sześć tomów pod redakcją Prof. Romana Pilata, (1887—1898), mieszczących szereg pierwszorzędnej wartości spraw, notatek, materyałów i t. p. do życia i twórczości poety. Równocześnie prawie z tem wydawnictwem przystąpiło Towarzystwo do wydawnictwa krytycznego wszystkich dzieł Mickiewicza: dotąd ukazały się cztery tomy (1893—1904), pod prasą zaś znajduje się obecnie „Pan Tadeusz“, który obejmie tom V. i VI. W r. 1902 rozszerzono ramy Pamiętnika, przemieniając je na pismo kwartalne, obejmujące całość historii literatury polskiej. Nowe pismo p. t. „Pamiętnik literacki“ mieszczące prace najznakomitszych naszych historyków literatury, jak n. p. Brücknera, Chmielowskiego, Nehringa, Chlebowskiego, Kallenbacha, Bruchnalskiego i t. d., należy dzisiaj do najpoważniejszych wydawnictw naukowych (dotąd 5 tomów 1902—1905).

Niemalą zasługą Towarzystwa jest też utworzenie Biblioteki Mickiewiczowskiej, obejmującej cenny zbiór autografów poety, jakoteż wydań dzieł rozpraw Mickiewiczowskich. Wspomnieć dalej należy, że Towarzystwo poruszyło w r. 1898 myśl obchodu stuletniej rocznicy urodzin Mickiewicza, oraz wzniesienie kolumny Mickiewicza we Lwowie; przyczyniło się nadto w inny sposób do szerzenia czci poety.

Pierwszym przewodniczącym Towarzystwa był Dr. Roman Pilat, Prof. uniw., po nim Dr. Wilhelm Bruchnalski. Obecnie skład prezydyum jest następujący: przewodniczący Radca Dr. Ludmił German, zastępca przewodniczącego: Dr. Wiktor Hahn, prof. gimn., sekretarzem: Dr. Maryan Reiter, skarbnikiem: Prof. Józef Czarnecki, redaktorem:

Tadeusz Pini. Członkiem zwyczajnym Towarzystwa może zostać każdy badacz dziejów piśmiennictwa polskiego, lub miłośnik literatury polskiej. Członkowie, opłacający wkładkę 10 koron, otrzymują Pamiętnik literacki bezpłatnie, wszystkie inne wydawnictwa po cenie niższej, Liczba członków wynosi 300.

### **Towarzystwo heraldyczne.**

Jest to Towarzystwo nowo zawiązane, mające na celu podjęcie i zorganizowanie badań z dziedziny heraldyki i genealogii, jakoteż z zakresu tych wszystkich nauk, które pozostawałyby w jakimkolwiek związku z heraldyką lub genealogią. Ku temu celowi służyć mają zebrania naukowe członków, poszukiwania w archiwach i bibliotekach, udzielanie wskazówek, ekspedycje naukowe, wydawanie pisma peryodycznego, jako organu stowarzyszenia, konkursy na prace naukowe i własne, wydawnictwa, gromadzenie druków, dokumentów, rękopisów, tłoków, pieczęci, autografów i wogóle wszystkiego, co może ułatwić działalność Towarzystwa, a wreszcie urządzenie wystaw i towarzyskich wycieczek.

Założycielami Towarzystwa są p. p.: Jerzy hr. Borkowski, Prof. Bruchnański, Julian Bykowski, Jan hr. Drohojowski, Br. Gorczak, Dr. W. Kętrzyński, ks. Z. Kozicki, Adam Krechowicki, Dr. O. Kucharski, L. Pierzchała, Dr. J. Starzewski i M. Dunin Wąsowicz.

### **Fundacya im. Szajnochy.**

Pod tym tytułem istnieje fundusz na stypendya dla zasłużonych literatów i dziennikarzy. Majątek fundacyi wynosił w 1906 roku 66.788 k.

93 h. Stypendya rozdawane są obecnie w wysokości około 1.200 k. Przewodniczącym Komitetu jest Dr. Antoni Małeck i.

**Towarzystwo wzajemnej pomocy  
polskich artystów i literatów.**

Dopiero co założone, bo na wiosnę b. r., Towarzystwo to ma na celu zjednoczenie wszystkich literatów i artystów w zamiarze wzajemnej pomocy. Do celu tego mają służyć: biuro pośrednictwa pracy, bezpłatny syndykat, bezpłatna porada lekarska i t. p. Resztę czynności Towarzystwa wypełnia biuro tłumaczeń, oraz biuro ocen krytycznych z pism i książek. Dochody mają być obracane przede wszystkim na pożyczki członków. Do komisji statutowej wchodzi: P. p. Ludwik Ramult, Józef Sosnowski, Gustaw Gwozdecki, Henryk Cepnik, Edmund Kolbuszowski, Józef Chmieliński, Maryan Olszewski i Marya Kazecka.

**Towarzystwo wzajemnej pomocy uczestników  
powstania z r. 1863/4.**

W r. 1868 dla pomocy uczestników powstania styczniowego, powracających z Syberyi, zawiązało się Towarzystwo opieki narodowej pod przewodnictwem Alfreda Młockiego.

W 1871 zawiązało się pod przewodnictwem Waleryana Podlewskiego Komitet dla pomocy wszystkich ubogich powstańców z r. 1863/4, a nieco później i dla weteranów r. 1831.

Komitet ten przez Rząd został rozwiązany w r. 1887, lecz już w 1888 za zgodą Rządu zawiązało się ponownie mające te same cele Towarzystwo wzajemnej pomocy, które trwa dotychczas.

Prezesami jego byli: Józef Janowski, Adam Sapieha, Antoni Chamiec, Józef Męciński i Leonard Wiśniewski.

W 1906 r. Towarzystwo liczyło członków czynnych i wspierających 437.

Dochody wynosiły 24.983 k. Fundusz zapasowy 27.240.

Wydatki: stałe miesięczne zapomogi dla 65 uczestników i 32 rodzin w przecięciu wynosiły 16.947 k., a jednorazowe zapomogi 2.171 kor. Oprócz tego na lekarstwa i pogrzeby wydano 916 kor.

#### **Czytelnia akademicka**

powstała jako jawne zrzeszenie młodzieży akademickiej w r. 1867. Początkowo ograniczona tylko do szczupłego grona młodzieży uniwersyteckiej, wkrótce ogarnia Czytelnia cały zakres życia duchowego młodzieży studyjacej we Lwowie i już od r. 1879 staje się jej formalną rzeczniką w stosunku do społeczeństwa i do czynników kompetentnych, ilekroć chodziło o zastępstwo naukowych interesów młodzieży. A w obrobie tych interesów występuje Czytelnia tem śmielej, że wszystkie Kółka naukowe — jedyne poza seminariami zorganizowane koła pracy naukowej na lwowskim Uniwersytecie mieszczą się w łonie Czytelni. Od 1878 r., w którym powstało pierwsze, a do dziś jedno z najpoważniejszych: Kółko przyrodników, do chwili obecnej powstało tych kółek z górą 20. Z nadesłanych Wydziałowi sprawozdań 17 kółek w ostatnim roku okazuje się, że wygłoszono w nich 241 odczytów; członków liczyły do 350. Nadmienić tu wypada, że poważnym czynnikiem rozwoju kółek jest ich najdalej posunięty samorząd. Ogółem liczy Czytelnia akademicka 635 członków; liczba

ta w ostatnich kilku latach powoli lecz stale wzrasta, a z chwilą przeniesienia się do Domu akademickiego postąpi znów wydatnie naprzód. Czytelnia prenumeruje 310 pism, z tych 90 naukowych. Biblioteka Tow. liczy zwyż 12.000 dzieł różnej treści, w różnych językach. Przychody Czytelni wynosiły w ostatnim roku przeszło 10.000 (w tem 3.000 kor. depozytów), rozchody 8.000 koron. Właściwe dochody Czytelni płyną z wkładek członków zwyczajnych (1400 k.), przeważnie jednak z subwencji Sejmu, Rady m. Lwowa i t. d. (razem 1.400 k.) i z wkładek członków wspierających (1.200 k.). Szczególnie liczny zastęp członków wspierających (20 k. rocznie) jest dowodem życzliwej opieki, jaką społeczeństwo Czytelnię akademicką otacza.

Bratnia Pomoc słuch. Uniwersytetu powstała, jako Towarzystwo wyłącznie humanitarne, prawie równocześnie z Czytelnią akademicką, z którą zresztą łączą ją tradycyjnie serdeczne stosunki. Bratnia Pomoc obejmuje przedewszystkiem pomoc materyalną dla niezamożnej młodzieży akademickiej i to w formie pożyczek (w ostatnim roku udzielono 530 pożyczek na sumę 10.000 k., tanich i zdrowych obiadów, przez udzielanie zgłoszonych w Tow. lekcji i zajęć biurowych, wreszcie przez wydawanie poleceń do życzliwych młodzieży aptekarzy i lekarzy. Majątek Tow. wynosił w r. 1906 100.000 kor., fundusz żelazny 16.000 k. Dochody Towarzystwa płyną przeważnie ze szczupłych, jak dotąd, ofiar społeczeństwa. Wielką zasługą Bratniej Pomocy, którą dzieli na równi z Czytelnią akademicką, jest podjęcie przez te Towarzystwa szerokich starań koło zbudowania polskiego D o m u a k a d e m i c k i e g o, który dzięki ofiar-

ności obywateli, szczególnie Profesorów Uniwersytetu, hr. Aleksandrowej Skarbkowej i Dr. Hasewicza w Karlsbadzie, a przede wszystkim wysiłkom samej młodzieży, już pod jesień b. r. będzie otwarty dla kilku Towarzystw akademickich oraz dla stu kilkudziesięciu polskich studentów. Członków liczy Bratnia Pomoc 400. Prezesem jej w b. r. wybrano p. Czesława Mączyńskiego, zastępcą przew. Matkowskiego, skarbnikiem Wł. Węgrzynowskiego.

### **Biblioteka słuchaczy prawa**

(ul. Zimorowicza l. 22).

Towarzystwo: „Biblioteka słuchaczy prawa we Lwowie“ założone zostało w r. 1875 przez Komitet, w skład którego wchodził: Binder Wilhelm, Czerwiński Adolf, Doboszyński Adam, Dzbański Stanisław, Dzieduszycki Xawery, Mandybur Franciszek, Nowak Ignacy, Starzyński Stanisław i Thürman Alojzy. Cel Tow. określa § 3. statutow, który opiewa: „Celem Towarzystwa jest ułatwienie słuchaczom prawa zawodowego kształcenia się i rozbudzania w nich zamiłowania do samodzielnego studyum w dziedzinie nauk prawniczych“. Przez przeciąg 32-letniego istnienia Towarzystwo rozwijało się stale. Dziś wydało Tow. własnym nakładem wykłady prawie wszystkich profesorów Wydziału prawa, ciesząc się w tej mierze życzliwym z ich strony poparciem. Księgozbiór Tow. wynosi obecnie 4.900 dzieł i 2.500 skryptów. Liczba członków przekroczyła już 700. Dochody czerpie Tow. z wkładek członków, wydawnictw własnych i odsetek funduszu żelaznego, którego stan obecny wynosi 4.427 k. 82 h. Obrót kasowy w ostatnim roku 1905/6 wynosił 17.184 k. 36 h. W skład obecnego prezydium wchodzi: Stanisław Żarski, przewodniczący;

Tadeusz Janiszewski, zastępca przew.; Alfred Oha-  
nowicz, sekretarz; Feliks Gieruszyński, zastępca  
sekretarza.

### **Towarzystwo Bratniej Pomocy słuchaczy Politechniki.**

Celem Towarzystwa, które powstało w 1861 r.,  
a formalnie zostało zatwierdzone w 1866 r., jest:  
a) utworzenie ogniska życia koleżeńskiego; b) po-  
pieranie i skuteczne ułatwianie kształcenia się mło-  
dzieży we wszystkich gałęziach wiedzy ze szcze-  
gólnem uwzględnieniem nauk fachowych; c) udzie-  
lanie pomocy materialnej godnym a potrzebują-  
cym członkom Towarzystwa.

Środkami do osiągnięcia tego celu są: a) urzą-  
dzanie naukowo-literackich odczytów, wykładów,  
rozpraw, pogadanek naukowych we wszystkich  
gałęziach wiedzy, zebrań muzykalno-deklamacyj-  
nych, wycieczek naukowych i towarzyskich, roz-  
rywek i gier kształcących, a dozwolonych; b) two-  
rzenie w łonie Towarzystwa stałych kółek na-  
ukowych i towarzyskich; c) utrzymywanie odp-  
owiedniego lokalu, biblioteki, czasopism i innych  
zbiorów naukowych; d) wydawnictwo skryptów  
i dzieł naukowych w języku polskim; e) nastre-  
czanie środków utrzymania, subsydowanie wycie-  
czek naukowych członków zwyczajnych Towa-  
rzystwa, urządzanych przez profesorów Szkoły  
Politechnicznej lwowskiej, udzielanie stypendyów  
z funduszy Towarzystwa, jakoteż pożyczek bez-  
procentowych w oznaczonym terminie zwrotu, aż  
do wysokości piętnastu złr. (30 koron) jedno-  
razowo; f) wspomaganie chorych, a w razie  
śmierci ubogiego kolegi urządzenie stosownego  
pogrzebu.

Towarzystwo dzięki poparciom społeczeństwa

zebrało liczne fundusze. Posiada też własny Dom techników wartości 60.000 k.

Bilans Towarzystwa z r. 1905. operował sumą 161.383 k. 13 h., z czego na fundusz żelazny przypada 31.046 k. 99 h., na fundusz obrotowy (pożyczki) 57.556 k. 31. h. Obok bogatej biblioteki czytelnia prenumeruje też 166 pism. W kółkach naukowych, ściśle fachowych panuje przez cały rok szkolny ruch ożywiony. Porą letnią odbywają się liczne odczyty z literatury i sztuki. Przewodniczącym Tow. był w r. 1906 słuch. Pol. Ryszard Świętochowski.

#### **Czytelnia katolicka.**

(ul. Czarnieckiego I. 1)

Czytelnia katolicka założoną została w roku 1891. W roku tym z inicjatywy męskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo utworzony został Komitet ściślejszy, w skład którego weszli p. p. Dr. M. Thullie, Wrabec, Zajączkowski, Girtler i kilku innych, którzy byli założycielami Czytelni katolickiej. Celem Czytelni jest utworzenie w sferach inteligentnych ogniska katolickiego dla nauki, zabawy i rozpowszechnienia zasad i pojęć katolickich. Środkami do osiągnięcia powyższych celów są: a) utrzymanie lokalu, w którym się członkowie zbierają w celu czytania, rozmowy i zabawy; b) zbieranie i dostarczanie członkom do czytania książek, dzienników i czasopism ze szczególnem uwzględnieniem prasy katolickiej i dzieł w duchu katolickim pisanych; c) urządzenie wieczorków muzycznych, odczytów i pogadanek literackich.

W roku 1906 liczyła Czytelnia katolicka 244 członków. Zarząd Czytelni składa się z 17 członków, a to z prezesa, dwóch wiceprezesów, sekretarza, skarbnika, gospodarza, bibliotekarza i za-

stepców tychże. Prezesem jest Dr. Maksymilian Thulie, profesor Politechniki, I-szym wiceprezesem: Ks. Dr. Szydelski Stefan, katecheta szkoły realnej, II-giem wiceprezesem: Dr. Rolny Wilhelm, skryptor Biblioteki uniwersyteckiej, sekretarzem Sienkiewicz Jan, oficyał rach. Skarbu.

### **Sodalicya Maryańska**

(ul. Trzeciego Maja l. 4)

biorąca początek swój od instytucji ku czci M. B. w Polsce około drugiej połowy wieku XVI. powstałych, a gęsto później na całym obszarze rozsianych, jedna z 58 obecnie u nas istniejących, założoną została w r. 1897. Celem jej jest własne udoskonalenie się stowarzyszonych i apostołska ich działalność w słowie i czynie. Oprócz więc uświęcania się sodalisi lwowscy rozwijają akcję swoją w kierunku podniesienia miłosierdzia, niesienia pomocy młodzieży szkolnej, wreszcie szerzą też propagandę etyczną. Staraniem Sodalicyi tej powstała już „Bursa maryańska“ dla najuboższych gimnazjalistów, na którą łożą, jak dotąd, wyłącznie sami sodalisi. Członków liczy 170. Z funduszków swoich, obracanych również na inne cele oświatowe, oraz narodowo-katolickie, Sodalicya zachowała 14.000 k. na budowę własnego gmachu. Zarząd: moderator: ks. Alfred Wróblewski T. J.; prefekt: Leon br. Dormus; wiceprefekci: Adam Konopka, Tadeusz Langie; sekretarz: Dr. Stanisław Brykczyński.

### **Macierz polska.**

Z inicjatywy Ignacego Józefa Kraszewskiego, pisarza polskiego, i na podstawie „listu fundacyjnego“, wygotowanego przez Wydział krajowy dnia 21 kwietnia 1882, powstała wieczysta fun-

dacya pod nazwą: „Macierz polska“. Celem tej fundacyi jest rozszerzenie oświaty ludowej za pośrednictwem wydawnictw w tych warstwach społeczeństwa, w których jej potrzeba okaże się najpilniejszą. W ciągu dwudziestokilkoletniego swego istnienia wydała Macierz polska 113 publikacyj, niektóre w kilku, a nawet kilkunastu wydaniach, w przeszło 800.000 egzemplarzach. Noszą one tytuł bądź „Wydawnictwa Macierzy polskiej“ (Nr. 1—83), bądź „Biblioteka Macierzy polskiej“ (Nr. 1—30). Stan majątku żelaznego fundacyi wynosi 77.090 k. 12 h. Zarząd fundacyi składa się z Rady nadzorczej i z Rady wykonawczej, nadzór zaś nad fundacją wykonywa Wydział krajowy. Rada nadzorcza: Kurator: Hr. Badeni Stanisław, Marszałek krajowy. Członkowie: Ks. Bilczewski Józef, Arcybiskup rz. kat., Ks. Lubomirski Andrzej, (2 miejsca wolne). Rada wykonawcza: Prezes: Prof. Dr. Ludwik Finkel. Zastępca prezesa: Dr. Tadeusz Pilat, oraz pięciu członków. Sekretarzem literackim jest Dr. Konstanty Wojciechowski.

Fundacya „im. Tadeusza Kościuszki“. Ze składek publicznych, zbieranych od r. 1894, powstał fundusz pamiątkowy im. Tadeusza Kościuszki, z którego utworzono wieczystą fundację zatwierdzoną przez Namiestnictwo dnia 5 kwietnia 1902 r.

Cel fundacyi określa artykuł I. aktu fundacyjnego. Wedle niego zadaniem jej jest „szerzyć oświatę między młodzieżą, która opuszcza szkoły ludowe, wzmacniać w niej poczucie religijne, utrwaląć moralność, budzić ducha narodowego, wpływać w tym samym kierunku i na starsze pokolenia, zasilać instytucje pracujące na polu oświaty ludowej, wspierać usiłowania ludności

polskiej w tych okolicach, gdzie ludność ta walczy o utrzymanie swej narodowości“. W ciągu dwuletniego swego istnienia wydała fundacya 4 publikacye większych rozmiarów w 13.500 egzemplarzach i rozpoczęła druk dzieła „Polska“, (obrazy i opisy), którego wyszło 5 zeszytów. Stan majątku narodowego fundacyi wynosi 47.331 k. 80 h. w papierach publicznych, 30.000 k. udzielonych tytułem pożyczki na budowę szkoły polskiej w Białej i 20.000 k. wypożyczonych majątkowi obrotowemu na wydawnictwo: „Polska“. Zarząd fundacyi sprawuje Komitet administracyjny, w skład którego wchodzi wszyscy członkowie Rady wykonawczej Macierzy Polskiej i dwaj członkowie Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego.

Przewodniczącym jest Prof. Dr. Ludwik Finkel, zastępcą przew. Dr. Tadeusz Pilat, sekretarzem Dr. Konstanty Wojciechowski, administratorem wydawniczym Dr. Józef Bałaban.

### **Polskie muzeum szkolne**

(ul. Mikołaja 1. 21).

Założone zostało dnia. 31 maja 1903 na wniosek Dra Ludomiła Germana przez Towarzystwo naucz. szkół wyższych we Lwowie. Do dzieła założenia tego Muzeum przystąpiło w tym samym roku i Tow. Pedagogiczne.

Zarząd Muzeum usiłuje stworzyć poważne zbiory, niezbędne do pracy w zakresie pedagogii, dydaktyki i historii szkół, jako też pragnie zapoznać sfery nauczycielskie z wzorowymi urządzeniami szkolnymi i środkami, służącymi do uzmysławiania nauki.

Sprężystość przewodniczącego Zarządu, Dra Germana, wprowadziła Muzeum na drogę nadzwyczajnego rozwoju mimo szczupłości materyał-

nych środków. Zbiory muzealne powstały głównie przez ofiarność instytucji i osób prywatnych, a liczba pozycji bibliotecznej osiągnie niebawem cyfrę 7.000. Fundusze Muzeum składają się ze subwencji Ministerstwa Oświaty (1.000 k.), Sejmu krajowego (1.000 k.), Rady m. Lwowa (1.000 k.), Tow. naucz. szkół wyższych (500 k.), i Tow. pedagogicznego (500 k.). Większą część ogólnej sumy dochodów pochłania opłata lokalu i służącego, bo kwotę 3.000 k. z górą. Dlatego Zarząd Muzeum rozwija starania, aby te fundusze pomnożyć; ma też nadzieję, że ofiarne społeczeństwo gorącem poparciem pozwoli Muzeum w krótkim czasie „uczynić zadość wszechstronnym potrzebom pracy naukowej około dziejów polskiej szkoły i jej rozwoju w przyszłości“. Prezesem Muzeum jest Dr. Ludomił German, zastępcą: Tadeusz Lewicki, sekretarzem: Antoni Łukasiewicz, kustoszem: Dr. Stanisław Kossowski. Delegatem Rady szkolnej kraj. jest Dr. Franciszek Majchrowicz, delegatami Tow. naucz. szkół wyższych: Pp. Józef Czernecki, Jan Jędrzejowski i Artur Passendorfer. delegatami Tow. Pedagogicznego: p. p. Aniela Aleksandrowiczówna, Dr. Placyd Dziwiński i Ignacy Nowicki.

#### **Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza**

powstał w r. 1899 w stuletnią rocznicę urodzin wieszczka. Inicytorem i propagatorem był inż. Edmund Libański, za którego staraniem postępową młodzież polska skupiona w Stow. „Zjednoczenie“ we Lwowie utworzyła statutowo tę Instytucję. Broszura p. t. „Co to jest Uniwersytet ludowy“? napisana przez Libańskiego i liczne wykłady rozszerzyły ideę Instytucji, której celem było i jest wiedza dla wszystkich.

W krótkim czasie Towarzystwo liczyło już

do 1.000 członków, a po prelekcjach wygłaszanych w różnych miejscowościach kraju zawiązywano tam oddziały prowincjonalne. Pod przewodnictwem niestrudzonego działacza i prelegenta tej instytucji inż. Libańskiego, w okresie do r. 1902 zaznaczył się najświetniejszy okres rozwoju i działalności. Ze Lwowa wyjeżdżali w każdą niedzielę i święta liczni prelegenci, rekrutujący się z docentów Uniwersytetu, lekarzy, literatów, prawników, inżynierów, a już w r. 1900 utworzył się nowy oddział, jako ognisko dla popularyzacji wiedzy w Krakowie, gdzie gorliwą działalność rozwinął ś. p. inż. Urbanowicz, późniejszy przewodniczący Towarzystwa.

W następnych latach powstał staraniem Profesorów Uniwersytetu „Uniwersytet powszechny“, z powodu czego ubyło nieco prelegentów Uniwersytetowi ludowemu.

Trudności w nabyciu odpowiednich obszer-nych sal były i są po dziś dzień jedną z przeszkód należytego rozwoju Instytucji.

W r. 1903 przeniesiono główny Zarząd do Krakowa, a przewodniczącym obrano Prof. Odoną Bujwida, który pozostał nim przez dalsze szeregi lat i odtąd działalność rozwijała się intensywniej w Galicyi zachodniej, słabiej zaś we wschodniej.

Obecnie liczy całe Towarzystwo wraz z oddziałami prowincjonalnymi do 800 członków, opłacających wkładki w wysokości 1 k. na kwartał.

Na fundusze Towarzystwa składają się oprócz wkładek dochody z wykładów, oraz datki dobrowolne i zapisy.

Towarzystwo utrzymuje kilka czytelń, bibliotek, a w Krakowie zorganizowało „Biuro porady dla samouków“.

Wykłady z dziedziny przyrody, techniki, lite-

ratury i sztuki, wszystkie illustrowane obrazami świetlnymi, cieszą się zawsze liczną frekwencyą, a obecnie jest w toku akcja dla budowy „Domu ludowego“ w Krakowie. Na r. 1907 wybrano przewodniczącym literata i publicystę, W. Feldmana; sekretarzem i nader czynnym organizatorem wykładów, jako też i prelegentem jest Dr. Stanisław Keller-Kranz. Uniwersytet ludowy objął swą pracę również i graniczący Śląsk austriacki — wyjeżdżają tam często prelegenci krakowscy, a ze lwowskich wygłosił tam szereg wykładów w różnych miejscowościach inż. Libański z dziedziny przyrody, techniki i sztuki. Usiłowania, by objąć także miejscowości wiejskie, były pomyślne; na wykłady zbierali się bardzo licznie wieśniacy, brak jednak potrzebnych funduszy nie dozwolił na pożądane rozwinięcie wykładów wiejskich. Członkowie Instytucji mają wstęp bezpłatny, inni słuchacze za opłatą 10 halerzy. Uniwersytet rozpoczął wydawnictwo popularnego miesięcznika: „Wiedza dla wszystkich“, które jednak nie utrzymało się, natomiast broszurki popularne, będące powtórzeniem poszczególnych wykładów, mają powodzenie. Główny skład tych wydawnictw znajduje się w Krakowie (ul. Grodzka l. 43).

### **Towarzystwo ludoznawcze**

(ul. Michała l. 4).

Myśl założenia Towarzystwa ludoznawczego powstała w r. 1891 w sekcji antropologicznej na Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie. Poruszona znowu na Zjeździe literatów i dziennikarzy w czasie Wystawy krajowej we Lwowie w r. 1894 doczekała się nareszcie urzeczywistnienia. Wybrana komisja opracowała statut, zyskała aprobatę Namiestnictwa, a dnia 9 lutego

1895 r. wybrano pierwszy Zarząd, na którego czele stanął ś. p. Prof. Dr. Antoni Kalina. Niebawem przystąpiono do wydawnictwa kwartalnika: „Lud“, który w bieżącym roku rozpoczął 13-ty rok swojego istnienia.

Celem Towarzystwa jest zbieranie materiałów do zwyczajów i obyczajów ludu, zamieszkującego ziemię dawnej Polski, badanie jego wierzeń, przeżytków i gwary ludowej, czynienie pomiarów antropologicznych i t. d. Tow. śledzi także wyniki pracy ludoznawczej innych narodów i stara się o rozprawy syntetyczne z folkloru porównawczego. Nareszcie pragnie Tow. w razie wzrostu funduszków przystąpić do otwarcia Muzeum ludoznawczego, w którym mogłoby pomieścić odpowiednie zbiory i bibliotekę zawodową, aby w ten sposób uczynić zadość potrzebie nauki polskiej i ułatwić zadanie przyszłym współpracownikom. Towarzystwo liczy obecnie członków założycieli 3, honorowych 3, korespondentów 9, członków czynnych 310, razem osób 325. (Mała niestety liczba i dlatego skromne rezultaty pracy). Majątek Tow. w rubryce: stan czynny wynosi 8.500 k., tyleż w rubryce: stan bierny. Preliminarz na r. 1907 dochodzi do sumy 4.000 k. Prezesem Tow. (drugim z rzędu) jest Prof. Dr. Józef Kalenbach, I. wiceprezesem Prof. Dr. Wilhelm Bruchnalski, II. wiceprezesem dyrektor Stanisław Bał.

#### **Towarzystwo oświaty ludowej.**

Celem tego Towarzystwa, założonego w r. 1880, jest: a) szerzenie oświaty przez zakładanie czytelni bezpłatnych, wypożyczalni i bibliotek publicznych, przez zaopatrywanie w pożyteczne książki i czasopisma, tudzież wspieranie już istniejących czytelni i bibliotek; b) urządzanie

w tychże czytelniach głośnego czytania z czasopism i książek w czytelni się znajdujących; c) urządzenie publicznych odczytów z przedmiotów użytecznych; d) rozdawanie dziełek popularnych, jako też nagród w książkach celującym uczniom szkół ludowych; e) zakupno w większej ilości książek i sprzedaż ich po niskich cenach bez zysku; f) wydawnictwo dziełek ludowych, pism peryodycznych i tym podobnych publikacji; g) premiovanie nauczycieli odznaczających się gorliwością około krzewienia oświaty; h) wspieranie wszelkich prywatnych usiłowań pod tym względem podejmowanych.

Rozwój Towarzystwa jest pomyślny, a najlepszym tego dowodem jest ilość założonych bibliotek i czytelni, w których stale pisemka ludowe utrzymuje Wydział z własnych funduszków.

W bieżącym roku postanowiło Towarzystwo wejść na drogę wydawnictwa ludowych dziełek. Sprzyjają temu skromne zresztą fundusze, zbierane z wkładek członków, których liczba dochodzi do 200 osób, oraz subwencji Sejmu, Reprezentacyi m. Lwowa i kilku Rad powiatowych.

Na rok bieżący wybrani zostali: Prezesem Dr. Franciszek Tomaszewski, zastępcą: X. Dr. Jan Fijałek, sekretarzem: Antoni Łukasiewicz.

#### **Towarzystwo „Ochrona Młodzieży“.**

Towarzystwo to, istniejące od lipca 1904 r., związane zostało przez ankietę, zwołaną przez Czytelnię katolicką celem obmyślenia sposobu reformy wychowania moralnego i fizycznego młodzieży. W skład tej ankiety wchodził oprócz członków Czytelni katolickiej (Dr. M. Thullie, X. Prof. Dr. A. Pechnik. Prof. Dr. W. Wróbel) delegaci wszystkich Towarzystw, zajmujących się wycho-

waniem młodzieży, jak i redakcyi pism pedagogicznych, oraz i sfer lekarskich. Rezultatem kilkunastu posiedzeń owej ankiety jest statut Tow. „Ochr. Młodz.“, zatwierdzony przez Namiestnictwo. Celem Towarzystwa jest podniesienie poziomu moralności młodzieży. Członków liczy Towarzystwo 180. Fundusze z wkładek członków wspierających i czynnych wynoszą rocznie około 800 k. Prezesem Tow. jest Bolesław Lewicki, zast. prez.: Stanisław Majerski, sekretarzem: Dr. Wal. Wróbel, skarbnikiem: Michał Osada.

#### **Towarzystwo „Związek rodzicielski“.**

Równolegle z rozwojem Lwowa i jego wzrostem potęguje się w zastraszający sposób nędza, ta nieodłączna towarzysząca wielkich miast, a występuje we Lwowie jeszcze jaskrawiej, jak w stolicach krajów bogatych. Na największe niebezpieczeństwo w tem środowisku walki o byt narażona jest dziatwa, która pozbawiona opieki rodziców, zajętych przez cały dzień troską o chleb powszedni, wałęsa się w czasie wolnym od nauki szkolnej i nasiąka wszytkiem tem złem, w jakie obfituje wielkomijska ulica.

Smutny ten stan spowodował w r. 1897 założenie Towarzystwa: „Związek rodzicielski“. Pierwszy Wydział Towarzystwa stanowili: Dr. Godzimir Małachowski Dr. Zdzisław Marchwicki, pni Małachowska, Mieczysław Baranowski, Dr. Antoni Dziędzielewicz, Zygmunt Kunstman, Józefa Kulińska, Mieczysław Warmski, Szczęsny Parasiewicz, Justyn Lang i Aleksander Getritz.

Towarzystwo wzięło sobie za zadanie uzupełnienie braków wychowania domowego, łagodzenie nędzy wśród młodzieży szkolnej, podnie-

sienie stanu jej zdrowia i prowadzenie jej w duchu narodowym.

Celom tym służą: 1) domy opieki, które młodzież szkolną, skazaną na zatrucie się fizyczne i moralne, wydobywają z ciemnych i wilgotnych jaskiń suterynowych, lub zbierają ją z ulic miasta, przygarniają w jasnych i przestronnych salach szkolnych, gdzie pod opieką wybranych nauczycieli znajduje ona ciepło, światło, zachętę do dobrego, naukę i zabawę, a wreszcie podwieczorek, który dla niejednego dziecka stanowi całe pożywienie popołudniowe; 2) zaopatrywanie dziatwy w bieliznę i odzież; 3) staranie o zdrowie fizyczne dziatwy przez urządzenie wycieczek, zabaw, kąpieli i t. p. 4) przedstawienia „Uranii“ (obrazy świetlane z pouczeniem), gdzie młodzież poznaje i uczy się kochać ojczyznę i przeszłość.

W pierwszym roku (1900) obejmowało Towarzystwo 212 członków, a działalność jego ograniczała się do utrzymywania 6 domów opieki, wycieczek i zabaw urządzanych w 9 szkołach. Dochody wynosiły 8.924 k. 49 h.; w roku 1905 posiada już Towarzystwo 12 domów opieki, urządza wycieczki letnie w 21 szkołach, obejmuje zaś 879 członków i rozporządza funduszem 18.450 k. 99 h. Fundusze Towarzystwa powstają z subwencji sejmowej i miejskiej, z festynów, darów i wkładów członków; łaknie ono coraz więcej, bo też coraz bardziej rośnie teren jego pracy. Wkładka zwyczajnego członka Towarzystwa wynosi 4 k. rocznie, spłacalne w ratach kwartalnych.

Prezydyum „Związku“ stanowią: prezes, Dr. Jan Dylewski, zastępca, Franciszek Próchnicki i sekretarz, Jan Szafrąński.

**Konserwatorium galicyjsk. Towarzystwa muzycznego**  
we Lwowie, w budynku własnym przy ul. Chorążczyzny l. 7.

Towarzystwo muzyczne założone zostało w 1810 r. przez Amadeusza Mozarta, syna wielkiego Wolfganga Amadeusza Mozarta (początkowo pod nazwą Towarzystwa św. Cecylii). Zrazu utrzymywało szkołę muzyczną, której nadano w 1880 r. nazwę Konserwatorium.

Towarzystwo kształci uczniów w całym zakresie muzyki, ponadto przygotowuje do występów w operze. Nauki śpiewu udziela 23 nauczycieli następujących przedmiotów: Śpiewu solowego i choralnego, gry na instrumentach smyczkowych i dętych, na fortepianie, organach, harmonii, kontrapunktu, kompozycji, deklamacji, języka włoskiego i historii muzyki. Poza tem odbywają się ćwiczenia zbiorowe śpiewu, muzyki komnatowej i orkiestralnej, oraz produkcyje i ćwiczenia popisowe. Rok szkolny trwa do 30 czerwca. Egzamina wstępne rozpoczynają się dnia 5 września. Opłata za naukę wynosi stosownie do przedmiotu; za przedmiot główny, wraz ze wszystkimi według planu z nim złączonymi przedmiotami dodatkowymi, od 80 do 300 k. rocznie, które ewentualnie mogą być spłacane w ratach miesięcznych.

Dyrekcya: Sołtys Mieczysław, art. dyr., prof. organów, fortep. i kompozycji.

W skład grona nauczycielskiego wchodzi  
Profesorowie: Brzechowska Bogusława (pr. fort.),  
Fugl Franc. (pr. oboju i klarnetu), Jackl Franc.  
(pr. skrzypców), Kozłowska Izabela (pr. fortep.),  
Kurz Vilém (pr. fortep.), De Latour Izabela (pr.  
forte.), Malisz Wilhelmina (pr. fortep.), Neuhaus-  
ser Franc. (pr. fortep.), Niewiadomski Stan. (pr.

teoryi, harmonii, hist. muz., śpiewu chor.), Pro-  
tung Melania (język włoski), Schöbert Rupert,  
(pr. fagotu), Sierosławski Wincenty (pr. fortep.),  
Śladek Alojzy (pr. wiolonczeli), Słomkowski Franc.  
(pr. fortep., harmonii kontrpunktu i instrumen-  
tacji), Spatt Antoni (pr. fletu), Suchomel Winc.  
(pr. waltorni), Wolfsthal Maurycy (pr. skrzyp.),  
Wysocki Walery (pr. śpiewu sol.), Wysocki Franc.  
(pr. deklam.), Zelinger Wincenta (pr. fortep.)

Uczniów liczy 460. Subwencya rządu, kraju,  
miasta, tudzież czesne składają się na fundusze Tow.

**Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych**  
(ul. Dzieduszyckich I. 1).

Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych we  
Lwowie zostało założone w 1868 r., jako samo-  
istne Towarzystwo z wystawami czasowo odbywa-  
jącemi się raz na rok, w sali gmachu Politechniki.  
W roku 1886 zjednoczyło się lwowskie Towarzy-  
stwo z identycznym Towarzystwem w Krakowie,  
pod nazwą „Reprezentacya lwowska zjednoczo-  
nego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Kra-  
kowie“ z wiceprezesem na czele, Andrzejem ks.  
Lubomirskim, i od tego czasu utrzymywało stałą  
wystawę dzieł sztuki w lokalach wynajmowanych  
przez Towarzystwo. W roku 1895 przeistoczyła  
się Reprezentacya w samoistne Towarzystwo przy-  
jaciół sztuk pięknych we Lwowie, wybierając swym  
przewodniczącym Dr. Władysława Łozińskiego.  
W dalszym ciągu zostawało Towarzystwo pod  
przewodnictwem: Prof. Dra Jana Bołoz Antonie-  
wicza, obecnie zaś Prof. Stanisława Rejchana. Ce-  
lem Towarzystwa jest utrzymywanie stałej wystawy  
dzieł sztuki, oraz szerzenie i rozbudzanie zamiło-  
wania do sztuki.

### **Liga ku ochronie czci.**

Liga ku ochronie czci zawiązaną została dnia 2 marca 1904 r., a jej inicjatorami i założycielami byli w pierwszym rzędzie J. O. książę Jerzy Czartoryski, dalej Dr. Stanisław Głabiński, Prof. Uniwersytetu i Dr. Jan Dylewski, wiceprezydent krajowego wyższego sądu we Lwowie. Celem Towarzystwa jest obrona honoru i czci i zapobieganie pojedynkom środkami w §. 3 statutu wymienionymi. Sąd honorowy Towarzystwa składa się z 40 członków, ludzi najpoważniejszych w kraju. Towarzystwo liczy obecnie 650 członków. Wkładka roczna członka wynosi 3 k., a wpisowe 1 k. Towarzystwo załatwia sprawy honorowe tak członków, jak i nieczłonków. Od chwili zawiązania Towarzystwo załatwiło 43 spraw honorowych, w tem 24 spraw nieczłonków.

Obecnie Prezydium składa się: z prezesa: J. O. księcia Jerzego Czartoryskiego; I. wiceprezesa: Juliusza hr. Bielskiego; II. wiceprezesa: Dr. Jana Dylewskiego, oraz sekretarza i skarbnika: Dra Włodzimierza Godlewskiego.

### **Narodowe Towarzystwo chowu koni.**

Założone przez Konstantego hr. Siemieńskiego ma na celu chów koni i wypróbowanie ich na torach wyścigowych. Liczy członków około 130. Prezesem jest Stanisław hr. Siemieński.

### **Galicyskie Towarzystwo gospodarskie**

(ul. Karola Ludwika I. 3).

Założone dnia 3-go lipca 1845 r. zostawało przez lat 16 pód kierunkiem pierwszego swego prezesa, księcia Leona Sapiehy, rozwijając się na instytucję pierwszorzędną w kraju znaczenia.

Prezesem Tow. jest Stanisław Brykczyński, wiceprezesami zaś Pp.: Artur Zaremba Cielecki, równoczesny prezes Towarzystwa Kółek rolniczych, Jan Vivien de Chateaubrun i ks. Witold Czartoryski. Towarzystwo to obejmując akcją swoją wschodnią część kraju od powiatu jarosławskiego po Bukowinę, t. j. 51 powiatów, podzielone na 30 oddziałów czyli Towarzystw filialnych, liczyło z końcem 1905 roku członków 2.909. Zadaniem Towarzystwa jest popieranie i podnoszenie poszczególnych gałęzi gospodarstwa krajowego, a mianowicie: poprawnego chowu koni, bydła rogatego i wszelkich inwentarzy żywych, nie wyłączając drobiu, zakładanie pól doświadczalnych dla uprawy i aklimatyzacyi lepszych gatunków zbóż i roślin pastewnych, jako też programowego przeprowadzania upraw próbnych przy pomocy nawozów sztucznych. W zakres działalności Tow. wchodzi też zastępstwo interesów rolnictwa wobec rządu centralnego i władz autonom.

Komitet Towarzystwa urządza corocznie dla oficyalistów prywatnych i włościan kursa i wykłady rolnicze, weterynaryjne i sadowniczo-ogrodnicze, rozdając przytem po zniżonych cenach szczepy drzew owocowych, nasienie lnu inflankiego i roślin pastewnych.

Urządzane bywają również corocznie wystawy przeglądowe dla premiowania bydła włościańskiego, jak też co parę lat wystawy targowe materiału rozplodowego wszelkich inwentarzy; wystawy sadowniczo-ogrodnicze i targowe zbóż i nasion, oraz wystawy konkursowe maszyn i narzędzi rolniczych. Staraniem Towarzystwa założona została przed ośmiu laty na gruntach do fundacyi Skarbkowskiej należących wylegarnia ryb w Oparach pod Drohobyczem, która dostarcza narybku

karpia, sandacza i pstrąga do zarybienia rzek i stawów. W tym samym czasie utworzony został przy Komitecie Towarzystwa oddział handlowy, pośredniczący w zakupie i dostarczaniu rolnikom nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi, jako też wszelkich innych artykułów rolniczych.

Komitet od lat 40 wydaje kosztem przeszło 20.000 k. rocznie, tygodnik fachowy, „Rolnik“, który bezpłatnie rozsyła członkom płacącym przynajmniej 10 k. wkładki do Towarzystwa.

### **Lwów w pracy nad uprzemysłowieniem kraju w ostatnich latach.**

(Skreślił Dyr. Ligę przemysłowej p. Olszewski).

Jest to znamieny objaw w naszych stosunkach rozwojowych, że przejawy życia umysłowego, a zwłaszcza życia politycznego śledzimy i rejestrujemy z całą skrzętnością, natomiast o zbieraniu materiałów do dziejów życia gospodarczego nikt u nas nie myśli.

Byliśmy i jesteśmy niepoprawnymi arystokratami gustów i marzycielami chwili. Byle znać historię ruchów ducha, historię piękna, choćby ono było kwiatkiem na kożuchu nędzy krajowej, byle umieć na pamięć szczegóły zdarzeń w dziedzinie wyzwolonego abstraktu — to wystarczy; historia tworzenia wartości, choćby najbardziej żywotnych, ale swoją szkaradną nieodzownością do życia aż brutalnych i dlatego tak „nie interesujących“ — niech się pisze sama.

Wynik tej zbytkowności w historyografii polskiej taki, że mamy najsubtelniejsze rozprawy w drobiazgowych szczegółach dziejów politycznych, ale nie mamy nawet szkiców do historii naszego rolnictwa, do dziejów przemysłu i handlu polskiego.

Zapomnieliśmy o starej rzymskiej zasadzie: „historia magistra vitae“, choć się pisało na ten temat niejedno piękne zdanie egzaminowe.

Brak tej rozumnej kierowniczkii w obecnem życiu gospodarczem narodu tworzy dotkliwą lukę zwłaszcza dla tych, co się sprawie rozwoju tego życia z urzędu i zawodu oddają.

W ciasnych ramach tej szkicowej pracy należy przypomnieć trochę zdarzeń w dziedzinie t. zw. uprzemysłowienia kraju, które wyszły ze stolicy, lub łączą się z nowoczesnem życiem społecznem Lwowa.

Zacznę od doby po ostatniej Wystawie krajowej, a więc od lat 1895—1897, bo poprzednie objawy akcji uprzemysłowienia znaleźć łatwiej w ożywionej w okresie tej Wystawy literaturze przemysłowej.

Data, od której rozpoczyna się ożywiony odruch społeczeństwa w kierunku obrony i rozwoju rodzimego przemysłu, jest dzień 8-go lutego 1895 r., w którym odbyło się na ratuszu lwowskim pierwsze zebranie Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego.

Już w 1891 r. w czasie uroczystości stułetniej rocznicy Konstytucyi 3-go maja powstała myśl, ażeby ku uczczeniu tego wiekopomnego w dziejach narodowych zdarzenia założyć Towarzystwo, mające na celu ekonomiczne odrodzenie kraju, a zmierzające przedwszystkiem do popierania i dźwigania krajowego przemysłu.

Myślą przewodnią tworców tego Towarzystwa, była chęć utrwalenia zapału i zainteresowania rozbudzonego dla spraw przemysłu krajowego przez Wystawę z 1894 r.

Najpoważniejsze osobistości kraju i stolicy

stanowiły pierwszy Wydział T. Z. P. Kr. Prezesem był poseł August Gorayski, zastępcami: Dr. Marchwicki, Prof. Zacharyewicz i Tadeusz Romanowicz. W Wydziale zasiadali Marszałek hr. Badeni, St. Szczepanowski, Michał Michalski, Dr. Ochenkowski, Dr. T. Weigel, Dr. Zgórski, inż. Edmund Zieleniewski, Dr. Głabiński, Dr. Leo, hr. Łubieński, radca A. Nawratil, St. Ciuchiński, Prof. Pawlewski, Jan Rotter, Dr. Rutowski, Józef Wczelak i t. d.

Sekretarzem Towarzystwa był p. Juliusz Starkel, który z nieodżałowanej pamięci Tadeuszem Romanowiczem stanowili duszę i właściwy rdzeń tej organizacji.

Pierwszą ważniejszą pracą T. Z. P. Kr. było założenie „Nieustającej wystawy okazów przemysłu krajowego<sup>\*)</sup>) i powołanie do życia pierwszego peryodycznego wydawnictwa dla spraw uprzemysłowienia p. t. „Przewodnik przemysłowy“.

Nieustająca wystawa miała się stać pierwszym większym, nie tyle na zysk, jak na szerszą obywatelską miarę obliczonem zbiorowiskiem okazów krajowej pracy przemysłowej, środkiem łatwiejszej styczności kupujących ze sferą wytwarzającą, pomocą dla słabszych wytwórców, a dobrym sposobem reklamy dla całej krajowej produkcji.

„Przewodnik przemysłowy“, postawiony odrazu przez redaktora Starkla na poziomie wzorowym pod względem interesującego materiału i doskonałej formy, stał się wybornym środkiem informacyjnym dla ogółu o zadaniach i objawach prac nad uprzemysłowieniem kraju.

Roczniki „Przewodnika przemysłowego“ sta-

---

<sup>\*)</sup> objętej następnie przez gminę miasta Lwowa i istniejącej do dziś dnia w t. zw. pałacyku Biesiadeckich.

nowią też dziś nadzwyczaj cenne źródło dla przyszłych prac o historii przemysłu w tej dzielnicy polskiej.

Pomoc materyalna społeczeństwa i kraju dla Towarzystwa zachęty przem. kr. zapowiadała się w początkach lepiej, aniżeli to później miało miejsce. Mierzono „siły na zamiary“, a rozczarowań, jak w wielu innych wypadkach, tak i tutaj nie brakło.

Obok „Nieustającej wystawy Towarzystwa zachęty przem. kraj.“ wchodzi równocześnie w życie wystawy gwiazdkowe przemysłu krajowego, a pierwsza tego rodzaju wystawa, urządzona przed świętami Bożego Narodzenia 1895 r. przez Muzeum przemysłowe miejskie na wzór wiedeńskich wystaw austriackiego przemysłu, zyskuje sobie od razu uznanie w sferach przemysłowych i życzliwe poparcie ogółu. O ile chodzi o opiekę kraju nad akcją uprzemysłowienia i o materyalne poparcie tejże, to rolę tę spełnia nowowybrana w tym czasie (1896) ze zmianą kadencji sejmowej Komisya krajowa dla spraw przemysłowych.

Komisyja ta, powołana w 1877 r. do życia staraniem ś. p. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, jako „Tymczasowy Komitet doradczy dla spraw krajowego rękodzielnictwa i przemysłu domowego (o możliwości istnienia w Galicyi przemysłu fabrycznego nie marzono jeszcze wówczas) i dla opieki nad szkołami rękodzielniczymi“, przekształcona w 1879 r. na „Kuratoryę dla spraw przemysłu domowego i drobnego“, a zorganizowana wreszcie na zasadzie dotąd obowiązującego statutu na posiedzeniu Sejmu w dniu 19-go stycznia 1888 r., spełniała od początku z mozołem swoje trudne zadanie budzenia przemysłu na olbrzymim obszarze kraju z wiekowego zastoju niezmiernie skromnymi środkami.

Sejm krajowy, wówczas jeszcze nie wierzący w czterech piątych swej większości w przyszłość większego ruchu przemysłowego w kraju i w rentowność czynionych na ten cel wkładów, wyznaczał zrazu śmiesznie małe środki na cele przemysłowe. Preliminarz krajowego funduszu na przemysł obejmuje na r. 1896 kwotę 164.343 złr., a na rok 1897, kwotę 178.319 złr., łącznie z kosztami utrzymania wszystkich krajowych szkół zawodowych, razem z wydatkami na stypendya, zasiłki, subwencye i pożyczki przemysłowe.

Działalność oparta na tak słabej podstawie materialnej nie mogła być wydatną.

Stąd łatwo zrozumieć, że wszelkie usiłowania i starania istniejących w tym czasie związków, towarzystw i organizacyi dla poparcia przemysłu krajowego słabły po pierwszych chwilach zapędów dla braku potrzebnych dla swej pracy środków.

W nowym składzie rozpoczęła Komisya krajowa dla spraw przemysłowych z początkiem marca 1896 r. czynności swoje na dalsze sześćoście pod przewodnictwem powołanego do tego statutem Marszałka kraj., hr. Badeniego.

Do Komisyi weszli z nominacyi przez Wydział krajowy posłowie: Chrzanowski, Merunowicz, Michalski, Rotter, Szczepanowski, Wereszczyński i Dr. Weigel, insp. szkół realnych, Radca Franke, inspektor przemysłowy Nawratil, inżynier Sołtyński, Prof. Szuchiewicz, Prof. Zacharyewicz, dyrektor Dr. Zgórski, dyrektor Zima, a z kooptacyi przez samą Komisję posłowie: Dr. Kolischer, Gorayski, Żardecki, dalej znani z pracy obywatelskiej przemysłowcy i znawcy naszych stosunków gospodarczych P. p. Biechoński, Baczewski, Ciuchciński, dyrektor szkoły przemysłowej Gorgolewski, inżynierowie Horoszkiewicz, Kossuth, Ziembicki,

hr. Potulicki, architekt Stryjeński, Prof. Pawlewski, kupiec Schayer i t. d,

Materyał do pracy rósł tymczasem z każdym dniem.

Obudzony przez wystawę krajową z 1894 r. instynkt przedsiębiorczości zdradzał tu i ówdzie może zbyt naiwne, ale nie mniej godne do poparcia usiłowania.

Na całym obszarze kraju czuć się dawało wzmożone tętno pracy.

We Lwowie oddalonym geograficznie od terenów węglowych i od zachodniego ruchu przemysłowego obudzenie przedsiębiorczości i pracy nad rozwojem przemysłu objawiać się mogło przeważnie w dziedzinie rękodzieł.

W zakresie najszerzego rzemiosła, a mianowicie szewstwa objawia się żywszy rozwój „Towarzystwa dostaw dla armii“, którego członkowie wykonali w 1895 r. 14.134 par obuwia dla armii wartości 74.681 złr. Towarzystwo wykazało czysty zysk 606 złr. 34 ct., płacąc 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> dywidendy i 3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> superdywidendy.

Na zgromadzeniu korporacji krawców lwowskich w dniu 22-go listopada 1896 r., podnosi się myśl utworzenia wspólnego magazynu taniej odzieży, jak się okazało później nadzwyczaj trudna do urzeczywistnienia dla braku należytego zrozumienia doniosłości takiej asocjacji wytwórczej wśród samych bezpośrednio interesowanych.

Na podstawie uchwały Komisji krajowej dla spraw przemysłowych wchodzą w 1896 r. po raz pierwszy w życie majsterskie kursa szewskie we Lwowie, na których wykładają instruktorowie A. Celewicz i K. Wenzel pod kontrolą delegatów Komisji, p. p. A. Nawratila i Sołtyńskiego.

Natomiast w życiu innych korporacji ręko-

dzielniczych panuje jeszcze zawsze dawny, wiekowy zastój i ospałość, a wprowadzone właśnie w tym czasie nowelą przemysłową z dnia 23-go lutego 1907 r. postanowienia o rozszerzeniu działalności korporacyi na zadania humanitarne, o tworzeniu powiatowych związków korporacyjnych dla obudzenia życia asocyacyi wśród rzemieślników pozostaje ciągle martwą literą prawa.

Nie wiele pomaga w tym kierunku obudzona w sferach rządowych żywsza akcyja w dziedzinie t. zw. polityki ochrony średniego stanu i ochrony rzemiośł, bo ofiarowane przez państwo na ten cel środki dostają się tylko w małej mierze naszemu krajowi.

Zbyt wyrobów krajowych we Lwowie przedstawia się w tym czasie (1896) jeszcze bardzo słabo. W niektórych handlach spotyka się wprawdzie wyroby krajowe, ale w skromnym wyborze i przy małym odbycie niezawsze doborowej jakości.

Z upadkiem akcyjnego Towarzystwa handlowego, założonego zaraz po wystawie krajowej i opartego na dużym, jak na ówczesne stosunki, kapitale, upadkiem spowodowanym zbytniem rozproszeniem sił i środków na przesadnie z miejsca rozgałęzione interesy, przechodzi w listopadzie 1897 r. Bazar Krajowy we Lwowie na własność i pod zarząd żywieckiej fabryki sukna St. Kossutha i Sp.

Ta sama firma zakłada, bądź obejmuje w swój Zarząd kilka Bazarów krajowych, a to: w Krakowie, Nowym Sączu, Czerniowcach i w Stanisławowie.

Mimo obywatelskich wysiłków kierownictwa i mimo budzącej się w społeczeństwie życzliwości dla tych sklepów, przeznaczonych wyłącznie

dla rozszerzenia zbytu krajowej produkcji, interes Bazarów idzie z trudnością dla braku dostatecznego kapitału obrotowego i odpowiednio uzdolnionych sił pomocniczych.

Brak odpowiednio ukwalifikowanych sił handlowych wywołuje energiczne starania gminy miasta Lwowa i innych czynników powołanych o założenie we Lwowie wyższej Szkoły Handlowej.

Mimo wydatnej ofiarności ciał autonomicznych Rząd dopiero w kilka lat później przystępuje do otwarcia wyższej szkoły handlowej we Lwowie, noszącej obecnie nazwę Akademii Handlowej.

W tym czasie w usposobieniu polityczno-gospodarczem społeczeństwa polskiego budzić się zaczyna obok poczucia potrzeby stworzenia własnego, silniejszego przemysłu i handlu, inny, nie mniej silny czynnik psychiczny, a mianowicie postanowienie politycznego odwetu w stronę zakusów niemiecko-pruskiej hakaty i w stronę prusofilskich sfer zachodnio-austryackich prowincyi.

Z wzmaganiem się prześladowania żywiołu polskiego przez pruską hakatę rosnać zaczyna buta Niemców austryackich; poważny z pozoru Zjazd w sprawach rolniczych w Wiedniu nie chce obradować w obecności prezydenta Izby, Polaka, w warsztatach i fabrykach Niemców austr. zaczynają być Polacy prześladowani.

Stan ten wywołuje wreszcie odruch w kraju, a równocześnie i w Królestwie polkiem rośnie poczucie instynktu samozachowawczego; prasa krajowa zaczyna nawoływać do zerwania stosunków z przemysłem i handlem, językiem niemieckim i do skupienia sił dla ekonomicznego odrodzenia narodu.

W dniu 30-go grudnia 1897 r., poseł Stan. Szczepanowski, ów genialny badacz i znawca nę-

dzy galicyjskiej, zmarnowany przez społeczeństwo i stosunki niedorośle do jego miary, wypowiada w Sejmie pamiętną mowę, która brzmi jak pobudka bojowa do bezkrwawej walki o lepszą przyszłość narodu. Szczepanowski porównywa nasze stosunki ze stosunkami krajów czeskich i udowadnia cyframi, jak niestosunkowem i w wielkiej mierze przez nas samych zawinionem jest ekonomiczne zacofanie kraju.

„Kto nie chce się ruszać z miejsca“ — kończy Szczepanowski swoje wywody, — „i pracować własną siłą i własnymi funduszami, ten może pokrywać swoje niedołęstwo najrozmaitszymi frazesami, ale pod każdym płaszczykiem nie przestaje być — szkodnikiem publicznym!“

Za tym męskim głosem, pełnym rozumnej miłości Ojczyzny i zdrowo pojętego patryotyzmu, zaczyna iść społeczeństwo.

Ruszać się poczyna także i stolica kraju; miasto uchwała utworzenie Komisji przemysłowej miejskiej i przeznacza 100.000 złr. z wielkiej pożyczki inwestycyjnej miejskiej na fundusz pożyczkowy, przemysłowy na wzór krajowego funduszu przemysłowego.

Lwowska Izba handlowo-przemysłowa uchwała dnia 18-go kwietnia 1898 r. na pamiątkę 50-cio lecia rządów Monarchy utworzyć we Lwowie Muzeum technologiczne i przeznacza na ten cel ze swych funduszy kwotę 20.000 złr.

Równocześnie wchodzi w życie hojna fundacja hr. z Golejewskich Czarkowskiej na stypendya dla rękodzielników.

Wreszcie zaczyna się i fabryczny przemysł we Lwowie.

Początek robi fabryka inżyniera J. Lewińskiego i Sp., wprowadzając wyrób sztucznego kamienia

na większą skalę. Fabryka nawozów sztucznych Juliana Wanga na Zniesieniu przekształca się w Towarzystwo akcyjne. Firma handlowa Kauczyński i Oberski wchodzi w spółkę z właśc. pracowni Koniewiczem w celu rozszerzenia produkcji tejże; Fabryka cukrów Brandstättera & Singera rozszerza swoją produkcję i zakłada filię w Tarnowie, a wkrótce powstaje z tej fabryki przedsiębiorstwo komandytowe p. n. „Zjednoczone fabryki syropu i cukrów we Lwowie.“

W marcu 1899 r., powstaje we Lwowie z drobnych zaczątków Towarzystwo udziałowe, p. n. Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“, nowy, nieznany u nas prawie typ fabryki, opartej na kooperacji drobnych udziałów i na współdziałaniu ludzi owianych szlachetną ideą krzewienia tego rodzaju przedsiębiorstw:

Inżynier Pietsch i p. Ludwik Ramult rozszerzają istniejącą odlewnię żelaza i warsztat mechaniczny, tworząc duże przedsiębiorstwo pod firmą „Perkun“ \*).

Na ten okres czasu (1898–1899) przypada powstanie we Lwowie nowej, ważnej organizacji dla rozwoju przemysłu rodzimego, a mianowicie zawiązanie „Krajowego Związku przemysłowego“, stow. zar. z ogr. poręką.

„Przy rozszerzaniu się szkół zawodowych“, pisze o powstaniu tej Instytucji redaktor Starkel w Nrze 13. „Przewodnika przemysłowego“ z 1898 r., „mnożeniu produkcyjnych spółek przemysłowych i następującem obecnie osiedlaniu się należycie wykształconych drobnych przemysłowców w zakresie stolarstwa, ślusarstwa, tkactwa, koszykar-

---

\*) Przejęta i sanowana następnie w 1903 r. przez ks. Andrzeja Lubomirskiego.

stwa, garncarstwa i t. d. okazuje się coraz potrzebniejszą instytucją, któraby, organizując stosunki handlowe między krajowymi przemysłowcami i przychodząc w pomoc ich kapitałowi obrotowemu przez udzielanie zaliczek na gotowe wyroby, wzmacniała i podniosła przemysł krajowy“.

Krajowy Związek przemysłowy, zainicjowany przez inż. Stefana Kossutha i oparty na prowadzonych przez tegoż poprzednio Bazarach krajowych, starał się od samego swego powstania spełniać sumiennie powyższe zadanie.

Oddany z całym zapalem pracy w wytkniętym kierunku wydział „Związku“, na którego czele stanął Prof. Dr. Głabiński, a obok niego dyrektor Terenkoczy, inż. Niemeksza, Juliusz Starkel, hr. Łubieński, Dr. Stesłowicz, Prof. Dr. Siemiradzki, i J. Wczelak, powierzył kierownictwo agend w ręce niezmordowanego i niezwykle sumiennego pracownika w osobie dyr. W. Szydłowskiego.

Mimo ogromnych trudności na jakie napotyka u nas każda nowa organizacja handlowa, a zwłaszcza dla zbytu krajowych produktów, wykazuje Związek już w 1900, r. a więc po dwu latach istnienia poważne wyniki cyfrowe.

Obrót w 5 Bazarach Związku za 1900 r. wynosi 607.000 k., a obrót w dostawach razem z dostawą kozuchów dla dyrekcyi kolei osiągnął 250.000 k.

Pomoc krajowego Związku przemysłowego, któremu wkrótce potem Wydział krajowy oddaje handlowe zastępstwo krajowych szkół zawodowych, staje się z każdym dniem bardziej potrzebną i użyteczną. Zaniebany przez długie lata przemysł domowy, jak: tkactwo, kuśnierstwo, hafciarstwo, koronkarstwo, zdradza dążność

do odzycia na tle coraz silniejszego zainteresowania się społeczeństwa rodzimą pracą.

Wśród szeregu takich usiłowań zasługuje na wzmiankę przemysł wyrobu guziczków nicianych, zapoczątkowany przez kilka zacnych kobiet (we Lwowie panie Amalia Starzyska i Reutt, w Krakowie p. Marya Turska), a stanowiący drobny na pozór, a jednak doniosłego znaczenia czynnik w rozwoju kultury przemysłowej kraju. Stanowi on jakby abecadło dla pracy dzieci wiejskich, nie mających dotąd sposobności do jakiegokolwiek pracy zarobkowej.

Nowy etap w rozwoju akcji na rzecz przemysłu krajowego stanowi I. Zjazd przemysłowy, zwołany na wrzesień 1901 r. do Krakowa.

Ogólny zapał i rzetelne zainteresowanie, jakie ten Zjazd wywołał w całym społeczeństwie polskim, bogaty materiał obrad ujęty w znakomite referaty przez najwybitniejsze osobistości ze sfer teorii i praktyki ekonomicznej, dały początek znacznemu postępowi całej pracy około uprzemysłowienia kraju.

Stolica kraju, pomijając udział lwowskiego Towarzystwa polit. w zainicyowaniu i urządzeniu Zjazdu, reprezentowaną była co do ilości uczestników i co do udziału w referatach w bardzo poważnej mierze. Referaty posła Dra Rutowskiego, J. Starkla, Szydłowskiego, Dra Ruckera, Dra Stęśłowicza i wielu innych, poruszające najważniejsze kwestye teorii ekonomicznej i praktyki przemysłowej, dały materiał do ożywionej dyskusyi i podstawę do wielu późniejszych prac organizacyjnych.

Jedną z ważnych uchwał tego Zjazdu było postanowienie utworzenia galic. Związku fabrycznego, jako zawodowej organizacyi większego prze-

mysłu w kraju dla obrony i rozwoju tej ważnej grupy w życiu przemysłowo-wytwórczem.

Rozpoczęcie działalności tego Związku odwlekło się o rok cały, a tymczasem na przygotowanym przez I. Zjazd przemysłowy gruncie tworzyć się zaczęła organizacja o szerokim, społecznym i obywatelskim założeniu, organizacja, której brak dawał się dotąd odczuwać w całej robocie na rzecz przemysłu krajowego.

Z łona Krajowego Związku przemysłowego, na którego czele po ustąpieniu wybranego posłem do Rady państwa Dra Głębińskiego stanął zasłużony wielce dla przemysłu hr. St. Mycielski, wyszła myśl oparcia organizacji dla obrony i rozwoju przemysłu nie na zasadzie łączenia samych tylko interesowanych tak, jak to dotąd prawie zawsze miało miejsce i nie w szczupłych ramach sporadycznej asocjacji, zależnej od chwilowego porywu, lub nie wszędzie występujących warunków lokalnych, ale na podstawie systematycznej, cały kraj siecią ciągle żywych i trwale dla idei pracujących ogniw obejmującej Ligi Pomocy przemysłowej.

Już poprzednio podjęte analogiczne usiłowania przy zakładaniu Towarzystw „O własnych siłach“ nie udały się głównie dla wadliwej konstrukcji statutów, krępujących wszelką swobodniejszą akcyę, a może jeszcze więcej dla braku środków materialnych do dyspozycji głównego Zarządu, jako czynnika mającego za zadanie stworzyć żywy i silny ośrodek całej akcyi.

Z całej organizacji „O własnych siłach“ zostało dziś jedyne ogniwo w Gorlicach, uratowane jedynie dzięki niezmordowanej pracy inicjatora i sekretarza tego Towarzystwa, p. Emila Metzgera.

Natomiast koło Tow. „O własnych siłach“

w Krakowie zmarło w ostatnich czasach prawie zupełnie.

Towarzystwa Pomocy przemysłowej, z których pierwsze założyły lwowskie panie p. n. Towarzystwo kobiet T. P. staraniem cichej a szlachetnej działaczki na tem polu, p. Amalii Starzyńskiej, są oparte na zasadzie na razie zupełnej autonomii i wolności wyboru szczegółowych dróg pracy.

Jedne zaczęły działać na rzecz drobnego przemysłu domowego we Lwowie, Rawie, Leżajsku na rzecz guzikarstwa, w Czortkowie na wzorzystego tkactwa, w Kętach na rzecz koszykarstwa, i t. d.; gdzieindziej zwrócono większą uwagę na stronę agitacyjną, na kształcenie młodzieży w zawodach praktycznych, na podniesienie rzemiosł przez tworzenie spółek rzemieślniczych i t. p.

We wszystkich Towarzystwach przyjęto jako zasadę: szeregowanie całego społeczeństwa danego okręgu bez różnicy stanu, zawodu, wyznania, przekonań politycznych i t. p. do wspólnej, harmonijnej pracy nad obroną i podniesieniem krajowego przemysłu i handlu.

Powołano do tych Towarzystw ludzi najwybitniejszych, reprezentantów władz, duchowieństwa, nauczycielstwa, kobiety, młodzież, obok przedstawicieli zawodów praktycznych od fabrykanta, kupca wielkiego zaczawszy, a skończywszy na drobnym rzemieślniku i robotniku.

Wprowadzono w życie t. zw. „wiece przemysłowe“, które stały się nowym typem zgromadzeń niwelujących wspólną troskę o przyszłość materialną narodu, wszystkie na innych polach występujące różnice i waśnie.

W r. 1903 w lecie istniało już kilka Towarzystw „Pomocy przemysłowej“ rozrzuconych po całym kraju.

Niektóre z nich, jak w Brzeżanach, Gorlicach, przystąpiły do urządzenia wystaw przeglądowych krajowego przemysłu, dając w nich bez pozowania na wielkie ekspozycje — barwne i żywe obrazy obecnego stanu krajowej produkcyi w najważniejszych jej gałęziach.

Środki materyalne, jakie delegatowi swojemu, zajmującemu się zakładaniem Towarzystw P. p. oddał do dyspozycyi Wydział krajowego Związku przemysłowego, stanowiły pierwszą podstawę szerszej akcyi we wskazanym kierunku i nie można tutaj pominąć milczeniem szlachetnego zrozumienia doniosłej tej akcyi, jakiej dowody złożył wówczas dyrektor Krajowego Związku przemysłowego, p. Wenanty Szydłowski.

Lecz akcja rozszerzająca się wymagała silniejszych środków, aniżeli je mógł dać krajowy Związek przemysłowy, sam obarczony ważnemi i trudnemi zadaniami natury handlowej, nie pozwalającemi na rozpraszanie sił w kierunku agitacyjnym.

Wówczas, a była to, śmiało powiedzieć można bez przesady, chwila przełomowa — zjawia się pomoc na rzecz tej szerokiej akcyi rozpoczętej przez Towarzystwa Pomocy przemysłowej, ze strony jednego z najzacniejszych ludzi współczesnych w kraju, jednego z najszlachetniejszych magnatów polskich nowego postępowego pokroju, księcia Andrzeja Lubomirskiego.

Ten wspaniałomyślny, skromny nad wyraz, hojny dla celów publicznych, a skąpy dla siebie i swojej rodziny, dziedzic wielkiej fortuny pańskiej, marzący od młodości swojej o stworzeniu wielkiego, prawdziwie polskiego przemysłu, zakłada od dawna fabryki w kraju, lokuje w nie całą niemal swoją i swojej rodziny fortunę, zagrzewa

wątpiących, karci zimnych i obojętnych, dając ze siebie najpiękniejszy przykład obywatelskiego poczucia dobrego syna Ojczyzny.

„Noblesse oblige“ — znajduje w czynach księcia A. Lubomirskiego wyraz praktyczny.

Stanąwszy na czele Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego i mając w tej Instytucyi jednego z najzdolniejszych kierowników w osobie br. Rogera Battaglii, człowieka o niezmordowanej pracy i wielkiej ruchliwości, daje się z miejsca porwać dla idei stworzenia w kraju Ligi Pomocy przemysłowej, a nie pozostając na platonicznem uznaniu wartości tej idei, za namową barona Battaglii kładzie kamień węgielny pod budowę Ligi Pomocy przemysłowej w formie kilkunastotyśięcznej subwencji na rozpoczęcie szerokiej agi-tacyi w kraju.

Zrazu jako środek akcji stworzone zostaje przy galicyjskim Związku fabrycznym Biuro reklamy wyrobów krajowych pod kierownictwem p. Olszewskiego; rozpoczyna się znana akcja dla obrony jedynej krajowej cukrowni przed zakusami zachodnio-austryackiego kartelu; dalej akcja na rzecz węgla krajowego. W jednym roku odbywa się sto kilkadziesiąt zgromadzeń, wieców przemysłowych, a po każdym z nich przybywa nowe Towarzystwo Pomocy przemysłowej, jako dalsze ogniwo łańcucha Ligi Pomocy przemysłowej.

W lecie r. 1904 istnieje już kilkadziesiąt takich Towarzystw i następuje formalne ukonstytuowanie się Ligi Pomocy przemysłowej na I. Krajowym Zjeździe Towarzystw Pomocy przemysłowej we Lwowie.

Kraj przy życzliwym poparciu Marszałka, Eksc. hr. Badeniego, w uznaniu doniosłości tej akcji udziela jej wydatnej pomocy.

Powstaje Wydział Ligi Pomocy przemysłowej, do którego wstępują najdzielniejsze jednostki ze wszystkich sfer społecznych i odtąd datuje się już trwały i normalny rozwój ogólnej pracy nad uprzemysłowieniem kraju.

Liga Pomocy przemysłowej staje się naturalnym łącznikiem między wszystkimi czynnikami, powołanymi do pracy nad podniesieniem kultury przemysłowo-handlowej kraju, staje się z jednej strony strażą przed zachłannością obcej produkcji, bacząc pilnie, aby ile możliwości ani cent nie szedł z kraju za artykuły, które sami w dobrej jakości wytwarzamy, z drugiej strony staje się ona bodźcem do dalszej pracy, terenem porozumienia i wyrozumiałości na mimowolne jeszcze braki krajowej produkcji, a budząc kraj z apatii i gnuśności, stwarza lepsze warunki moralne i gospodarcze do przyszłego rozwoju dobrobytu.

W pracy tej łączy się działalność Ligi Pomocy przemysłowej stale i zgodnie z pracą innych, starszych i doświadczeńszych może, ale mniej dla agitacyjnego czynnika podatnych organizacyi, jak Izb handlowych i przemysłowych, Stowarzyszeń przemysłowych, dalej z pracą gmin, powiatów, korporacyi i stowarzyszeń, oraz innych grup pracujących w dziedzinie przemysłu i handlu.

Biuro Ligi Pomocy przemysłowej w miarę stojących mu do dyspozycyi środków bierze się do prac systematycznych, podejmuje wydawnictwo „Tymczasowego katalogu krajowych firm“ w 5.000 egz., a następnie do trudnego wydawnictwa I. Skorowidza krajowego przemysłu i handlu w 30.000 egz., które zajęło prawie 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> lat ciężkiej i żmudnej pracy.

Dalej organizuje nieznaną dotąd typ „Wystawy ruchomej“, do której od razu przystępuje

kilkadziesiąt firm, inicjonuje i przeprowadza kilkanaście okręgowych wystaw przeglądowych w rozmaitych miejscowościach kraju, wprowadza popularne wykłady dla młodzieży szkolnej z dziedziny wiadomości o przemyśle i handlu, wdraża starania o lepsze organizacje kredytu kupieckiego, o budowę wspólnych hal roboczych dla rzemieślników i t. d.

W r. 1906 liczy już Liga Pomocy przemysłowej 92 Towarzystw, skupiających 12.000 członków, a w pracy organizacyjnej i w rozwijaniu działalności w różnych kierunkach wskazanych statutem wiodą prym na prowincyi Towarzystwa: w Buczaczu, Dobromilu, Tarnopolu, Leżajsku, Wadowicach, Kołomyi, Sanoku, Andrychowie, Kętach, Nowym Sączu, Bóbrce, Stanisławowie i t. d.

Z rozwojem organizacji Ligi Pomocy przemysłowej nastaje chwila, w której można było już zwinąć Biuro reklamy wyrobów krajowych przy Związku fabr. i stworzywszy odrębną zupełną administrację, postawić Ligę Pomocy przemysłowej na własnych siłach.

Osoba Prezesa Ligi i Centralnego Związku fabr., ks. Andrzeja Lubomirskiego staje się jednak nadal łącznikiem między temi dwiema organizacyami.

Zawsze jednakowo życzliwe i koleżeńskie współdziałanie utrzymuje się też między Ligą P. p. a Krajowym Związkiem przem., którego działalność mimo trudnych przejść i strat spowodowanych okolicznościami, leżącemi po za wpływem i wolą Zarządu Związku, postępuje coraz dalej w kierunku umacniania i rozwoju drobnego przemysłu, dostaw publicznych i organizacyi handlu krajowymi produktami.

Starania wszystkich wymienionych organiza-

cyi przemysłowych znajdują (już wspomnianą) pomoc i poparcie w działalności innych starszych Instytucyi gospodarczych.

Związek Stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych, jedna z najstarszych i najzasłużeńszych asocyacji gospodarczych kraju, którego kierownicy i niezmordowani pracownicy: prezes Biechoński, zast. prezesa Terenkoczy i sekretarz N. Ulmer współpracują przy założeniu Ligi Pomocy przemysłowej i w Zarządzie Krajowego Związku przemysłowego, skierowuje finansowo-gospodarczą działalność swojej organizacyi z zakresu ściśle kredytowego na zaniedbane pola organizacyi kredytowej, wytwórczej i handlowej.

Z łona Związku wychodzi też myśl założenia we Lwowie akc. Banku związkowego dla Stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych, mającego za zadanie ująć w formy zdrowej koncentracyi kapitału wspomniane usiłowania.

Po przezwyciężeniu licznych trudności, wynikających z pokutującej zawsze jeszcze w społeczeństwie niewiary w swoje siły, przy którem to przezwyciężeniu wybitne zasługi położył poseł mielecki, St. Sękowski, wchodzi Bank Związkowy w życie w marcu 1902 z kapitałem akcyjnym 1 miliona koron.

Na dorocznych Walnych Zgromadzeniach Związku stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych podnosi się myśl stworzenia własnego funduszu przemysłowego dla praktycznego poparcia budzącej się przedsiębiorczości wytwórczej w kraju.

Ostatnich kilka lat życia przemysłowego stolicy kraju obfituje w tyle ważnych wydarzeń i objawów ożywionego ruchu, że na pobieżne choćby ich zarejestrowanie szczupłe ramy tego skróconego artykułu żadną miarą nie wystarczają.

Wielkie inwestycje miejskie, jak: budowa wodociągów, rzeźni, teatru, muzeum przemysłowego, rozszerzenie sieci tramwajowej i t. d., dalej wzmożony ruch budowlany, do którego przyczyniają się stosunki zawikłane pod zaborem rosyjskim i napływ stamtąd wielu rodzin zamożnych do Galicyi, wszystko to wywołuje w życiu Lwowa podniesienie temperatury na termometrze przemysłowo-handlowej atmosfery.

Wystawa jubileuszowa lwowskiego Tow. politechnicznego z r. 1902, dalej Jarmarki wyrobów krajowych w r. 1904 i 1906, urządzone przez Ligę Pomocy przemysłowej, a wreszcie przygotowanie do niedawno otwartej, a tak doskonale zaaranżowanej Wystawy przyrodniczo-lekarskiej, oddały również niepoślednie usługi w akcji rozruszania Lwowa.

Plac powystawowy przybiera dzięki tym sezonowym wystawom i jarmarkom charakter prawdziwie wielko-miejski. Stwarza się nowy, dzielny środek atrakcyjny dla ściągnięcia do stolicy przyjezdnych, powstają nowe, nieznane u nas przemysły wielkich ogrodowych restauracyi, kawiarni; powstaje niezbędny wobec demokratyzacyi społecznej dział rozrywek ludowych na wzór „Prateru“, „Tivoli“, lub berlińskiego „Tiergartenu“.

Prasa krajowa — codzienna, uwzględnia z każdym rokiem coraz bardziej zainteresowanie społeczeństwa dla spraw przemysłu i handlu, a dając na swoich łamach chętnie miejsce dla artykułów z tych dziedzin gospodarczych i podnosząc z uznaniem zdrowe usiłowania, a piętnując przestarzałe poglądy i uprzedzenia, oddaje sprawie uprzemysłowienia kraju i stolicy ogromne usługi.

### **Towarzystwo Kółek rolniczych**

(ul. Kopernika 1. 19 II. p.).

Założone w r. 1882 obejmuje działalnością cały kraj. Mając siedzibę Zarządu głównego we Lwowie, posiada organizację powiatową i skupia w jedną całość lokalne Stowarzyszenia pod nazwą: „Kółek rolniczych“. Członkiem zwyczajnym Towarzystwa jest każda osoba zapisana na członka jednego z istniejących Kółek rolniczych. Każdy członek jest obowiązany zapłacić w Kółku, do którego przynależy, jednorazowe wpisowe i uiszczać co roku wkładkę uchwaloną przez Ogólne Zebranie Kółek. Członkiem wspierającym Towarzystwa jest każda osoba przyjęta do Towarzystwa przez Zarząd główny z obowiązkiem uiszczania do kasy tegoż Zarządu corocznie wkładki w wysokości 8 koron. Członkiem założycielem jest osoba, która złoży jednorazową wkładkę 200 koron; członkami wreszcie protektorami Towarzystwa mianuje Ogólna Rada osoby, które szczególne położyły zasługi koło rozwoju i dobra Towarzystwa. Każde Kółko rolnicze obowiązane jest statutem opłacać corocznie do kasy Zarządu głównego wkładkę członka wspierającego. Praca nad podniesieniem oświaty, dobrobytu i moralności ludu, postanowiona jako cel Towarzystwa (§. 2 statutu), jest tem samem celem każdego Kółka rolniczego.

Oświatę ogólną szerzy Kółko rolnicze za pomocą zebrań w czyteln. Czytelnia dostarcza członkom K. r. odpowiednich książek i czasopism. W czyteln. na niedzielnych zebraniach odczytywany bywa wspólnie „Przewodnik Kółek rolniczych“, pomieszczający popularne artykuły rolnicze. Oświatę za wodową szerzy Kółko

rolnicze za pomocą podejmowania doświadczeń rolniczych, wskazanych przez Zarząd główny Towarzystwa, pilnego badania ich wyników i zdawania z nich sprawy Zarządowi głównemu, dalej za pomocą zwiedzania gospodarstw członków i omawiania przy tej sposobności środków i sposobów, wpływających na podniesienie dochodów z roli.

Dobrobyt członków podnoszą Kółka rolnicze przez szerzenie wiedzy zawodowej, organizowanie spółek dla wspólnej sprzedaży produktów gospodarstwa rolnego i organizowanie spółek mleczarskich, melioracyjnych i innych, odpowiednich do miejscowych stosunków.

Celem umniejszenia rozchodów członków Kółka rolnicze: 1) organizują wspólne zakupy maszyn i narzędzi rolniczych do wspólnego użytku członków, nawozów sztucznych, nasion i innych artykułów rolniczych; 2) pośredniczą w nabywaniu narzędzi rolniczych dla poszczególnych członków przy pomocy Zarządu głównego, posiadającego korzystne umowy z fabrykami tychże maszyn; 3) zakładają i prowadzą sklepy z artykułami spożywczymi wedle przepisów instrukcyi wydanych dla tych sklepów.

Dalszym środkiem działania skierowanym do podniesienia dobrobytu członków K. r. jest szerzenie oszczędności i ułatwianie w uzyskaniu kredytu na dogodnych warunkach. Kółka rolnicze spełniają to zadanie, zakładając i popierając Spółki oszczędności i pożyczek (Kasy Raiffeisena). Również w zakres działania K. r. wchodzi, jako środek ubezpieczający dobrobyt członków, organizowanie ochotniczych straży pożarnych na podstawie regulaminu dla tychże straży wydanego przez Zarząd główny, oraz nakłanianie

członków do ubezpieczenia przeciw klęskom pożaru i gradobicia.

Moralność członków podnosi Kółko rolnicze, działając w dwóch powyżej podanych kierunkach, a głównie szerząc oświatę, która budzi w każdym poczucie tych obowiązków, jakie wobec Kościoła, ojczyznego kraju i bliźnich są do spełnienia. Dalej podnosi Kółko rolnicze moralność przez szerzenie wstrzemięźliwości i budzenie i utrzymywanie między członkami życia towarzyskiego.

Nadzorczą i opiekuńczą władzą wszystkich Kółek rolniczych jest Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych ze siedzibą we Lwowie. Prezydum Zarządu głównego obecnie tworzą: Artur Zaremba-Cielecki (prezes), ks. kan. Emil Biliński i dyr. Józef Pomorski (wiceprezesi), dr. Bronisław Dulęba (sekretarz) i Prof. Tomasz Ryłski (skarbnik).

Przy Zarządzie głównym istnieje biuro Towarzystwa, którego dyrektorem jest członek Zarządu głównego, Telesfor Adamski. Biuro przygotowuje sprawy na posiedzenia Zarządu głównego i Wydziału wykonawczego, wygotowuje opracowania, polecone przez tenże Zarząd główny, względnie Wydział wykonawczy, opracowuje sprawozdania roczne, prowadzi wydawnictwo „Przewodnika Kółek rolniczych“ i kalendarza, załatwia korespondencje, prowadzi rachunki, kasę i manipulację kancelaryjną, oraz udziela Kółkom rolniczym pomocy we wszystkich sprawach, dotyczących działalności Stowarzyszenia. W skład biura wchodzi obecnie: 4 inspektorów rolniczych i asystent rolniczy, instruktor sadownictwa, instruktor pszczelnictwa i instruktor straży pożarnych, kasyer, kierownik ekspedytu, 4 lustratorów

handlowych, 2 urzędników koncepcyjnych i 6 manipulantek. Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych wydaje 3 razy—w miesiącu „Przewodnik Kółek rolniczych“ pod redakcją dyrektora biura, Telesfora Adamskiego. „Przewodnik“ kosztuje całorocznie z przesyłką pocztową 2 korony (2.50 rb., 3 mk.).

Towarzystwo Kółek rolniczych liczyło w r. 1905, 52.929 członków zwyczajnych, skupiających się w 1.189 Kółkach rolniczych (w rachubę wzięto tylko te, które nadesłały sprawozdania z działalności w tym roku). Wartość własnych budynków Kółek rolniczych wynosiła 635.706 kor.; biblioteki Kółek liczyły dzieł 74.993; Kółka sprowadziły dla członków nasion za 105.330 koron, nawozów sztucznych za 409.011 kor., maszyn i narzędzi rolniczych za 37.022 kor., drzewek owocowych 17.506 sztuk, drenowały na 2.195 morgach. Straży ochotniczych pożarnych miały Kółka 199, sklepów prowadzonych we własnym zarządzie 474, wydzierżawionych 425, razem więc 889 sklepów. Kółka rolnicze złożyły w roku 1905 na budowy kościołów 31.170 kor., a na cele ogólnego dobra 8.816 koron

W roku bieżącym jubileuszowym (25-ciolecie istnienia) przystępuje Zarząd główny do budowy własnego trzypiętrowego gmachu we Lwowie przy ul. Kopernika l. 11. Potrzebnych na ten cel funduszy zaczerpnie Zarząd główny z wkładek członków-założycieli i ze składek dobrowolnych.

#### **Zjednoczone galicyjskie Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa.**

Towarzystwo to powstało przez połączenie się w roku 1890 dwu Towarzystw: Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego, które miało własne

statuta, posiadało we Lwowie ogród jarzynowy i szkółkę drzew owocowych, tudzież szkołę ogrodniczą, subwencyonowaną przez Rząd i Sejm krajowy — oraz galicyjskiego Towarzystwa pszczelnico-ogrodniczego, założonego w roku 1870 pod nazwą; „Pierwsze galicyjskie Stowarzyszenie dla pszczelnictwa i sadownictwa w Kołomyi“, przeniesionego następnie uchwałą Walnego Zgromadzenia w r. 1875 do Lwowa z przemianą nazwy na galicyjskie Towarzystwo pszczelnico-ogrodnicze, liczące 28 oddziałów w różnych miastach. Celem Zjednoczonego galicyjskiego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa jest rozwój i rozpowszechnianie ogrodnictwa i pszczelnictwa. Zarząd Zjednoczonego galicyjsk. Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa wykonują władze: 1. Zarząd centralny, jako naczelną władzę wykonawczą; 2. Zarząd oddziałów współrzędnych w rozmaitych okolicach kraju; 3. Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa i 4. Rada ogólna Towarzystwa złożona z delegatów wybieranych przez oddziały Towarzystwa co lat dwa, jako władza ustawodawcza i kontrolująca. Członków Zarządu centralnego wybiera rada ogólna, członków zaś Zarządów oddziałów wybierają oddziały. Organem Towarzystwa jest pismo wychodzące od roku 1875 we Lwowie, poświęcone pszczelnictwu i ogrodnictwu pod nazwą: „Bartnik postępowy“.

Towarzystwo liczy obecnie 1.368 członków zwyczajnych w 30 oddziałach i trzech członków honorowych; utrzymuje szkołę ogrodniczo-pszczelniczą, liczącą 12 uczniów na folwarku Wulka kapitańska pod Lwowem, gdzie prowadzi szkółkę drzew, ogród warzywny, produkcję nasion i pasiekę. Towarzystwo urządza nadto kursa pszczel-

niczo-ogrodnicze dla nauczycieli i włościan i wykłady wędrowne.

Przychód Towarzystwa stanowią dobrowolne wkładki od czynnych członków.

Zarząd: Prezes: Dr. Teofil Ciesielski, wiceprezesi: Dr. Jan Leciejewski, sekretarz: Nieger Teofil, kasyer: Sklepiński Karol.

### **Galicyskie Towarzystwo leśne.**

Zawiązane w r. 1878. Celem Towarzystwa jest: wpływanie na rozwój gospodarstwa leśnego w kraju, popieranie interesów leśnictwa i wzajemne kształcenie się w zawodzie leśniczym przez towarzyskie zebrania, zwiedzanie gospodarstw leśnych i t. p. Towarzystwo działa przez czynną pomoc na zalesienie wydym piaszczystych przez włościan. Organem urzędowym tego Towarzystwa jest miesięczne czasopismo fachowe pod nazwą: „Sylwan“ pod redakcją Prof. krajowej Szkoły Lasowej, Stanisława Sokołowskiego. Towarzystwo składa się z członków czynnych, honorowych i członków korespondentów i liczyło 25 sierpnia 1906 r. 5 członków honorowych, 601 czynnych i 167 delegatów. Majątek Towarzystwa wynosił z dniem 1 sierpnia 1906 r. w zapasach kasowych 1.248 koron. — Zarząd Tow. sprawuje Wydział składający się z prezesa, 2 wiceprez. i 12 członków Wydziału, z których wybiera się sekretarza.

Skład Wydziału Towarzystwa: Prezes: Jerzy hr. Dunin Borkowski, I. wiceprezes: Kazimierz hr. Szeptycki, II. wiceprezes: Cyryl Kochanowski.

### **Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.**

Założony dnia 28. września 1874 roku rozciąga zakres działania na Galicyę, W. Ks. Krakowskie, Śląsk i Bukowinę. Do Związku na-

leży 204 Stowarzyszeń, a to; 40 wytwórczych i handlowych, a 164 zaliczkowych (kredytowych). Celem Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych jest popieranie wspólnych interesów i rozwoju tych Stowarzyszeń ku podniesieniu ekonomicznych stosunków kraju w kierunku rolniczym, handlowym i przemysłowym za pomocą następujących środków:

a) powoływania do życia Stowarzyszeń zarobkowych i gospod., opartych na wzajemnej poręce;

b) popieranie rozwoju tychże Stowarzyszeń przez praktyczne zastosowanie zdobytych doświadczeń i udoskonalenie wewnętrznego ustroju, tudzież udzielanie rad i wskazówek, odpowiednio do danych warunków i wymagań pewnej okolicy;

c) ścisłego kontrolowania czynności pojedynczych stowarzyszeń i czuwania nad nimi przez odpowiednie organa Związku, aby działały w duchu ustaw, statutów i odpowiedniej myśli, wytkniętej we wstępie paragrafu;

d) ułatwiania kredytu i obiegu kapitałów pomiędzy Stowarzyszeniami, oraz wskazania dróg do korzystnego ich użycia;

e) wytwarzania związków i kół kredytowych, któreby wszystkie potrzeby stowarzyszeń zaspokoić były w stanie;

f) zbierania i ogłaszania dat statystycznych; na koniec

g) wydawania czasopism i innych publikacji.

Organem Stowarzyszenia jest dwutygodnik: „Związek“, wychodzący od r. 1874. 10 i 15 każdego miesiąca.

Zarząd: Prezes: Wojciech Biechoński, zast. prezesa: Władysław Terenkoczy, Dr. Wiktor Lechowski, sekretarz: Dr. Ernest Adam i Wenanty Szydłowski.

### **Bank rolniczy we Lwowie.**

(Stowarzyszenie zarejestrowane o poręce ograniczonej).  
Rok założenia 1881.

Celem Stowarzyszenia jest: a) pośredniczenie przy zakupie i sprzedaży produktów rolnych i leśnych, jako też produktów przemysłu rolnego i leśnego, niemniej zakupno i sprzedaż takichże produktów tak na obcy, jak i na własny rachunek; b) pośredniczenie w zakupie i sprzedaży dóbr nieruchomych, parcelacji owych, jako też przy zawieraniu umów dzierżawnych, konwersyi pożyczek hipotecznych i t. p.; c) pośredniczenie w zakupie maszyn i narzędzi gospodarskich, nawozów sztucznych i t. d.; d) pośredniczenie i współdziałanie przy wszelkich czynnościach i przy tworzeniu Spółek Towarzystw dla podniesienia kultury (melioracyjnych), jak n. p. drenowanie i t. p.; e) pośredniczenie w uzyskaniu kredytów dla podatników konsumcyjnych; f) udzielanie zaliczek na produkta Towarzystwu do komisowej sprzedaży oddane, jako też kredytów na pokład produktów, papierów wartościowych i zapisów hipotecznych, o ile stoją w związku z komisowym handlem produktów; g) przyjmowanie pieniędzy za oprocentowaniem na rachunek bieżący.

#### **Przychody i rozchody kasy:**

|                           |                    |
|---------------------------|--------------------|
| Przych. wynosił w r. 1905 | 3.798.754 k. 72 h. |
| Rozch. wynosił w r. 1905  | 3.770.384 „ 68 „   |
| <hr/>                     |                    |
| Ogólny obrót kasowy       | 7.569.139 k. 40 h. |

Prezesem Banku jest Emil hr. Potocki,  
wiceprezesem Jan Lubicz Seferowicz.

### **Bank melioracyjny we Lwowie.**

(Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką).

Rok założenia 1. lipca 1902.

Celem Stowarzyszenia jest: a) przeprowadzenie melioracji rolnych, b) budowa dróg i wszelkie roboty ziemne, oraz udzielanie kredytu na te cele. Roboty wykonywa Bank melioracyjny podług planów i kosztorysów własnych, jak również i podług planów dostarczanych przez klientów.

Prezes: Franciszek Rozwadowski, wiceprezes: Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski.

### **Krajowe Towarzystwo naftowe dla Galicji.**

Siedziba Lwów, (ul. Słowackiego 3.).

Celem Towarzystwa jest opieka i rozwój górnictwa i przemysłu naftowego, oraz wosku ziemnego w Galicji przez:

1. wszechstronne zastępywanie górnictwa i przemysłu naftowego, oraz wosku ziemnego wobec Władz rządowych i autonomicznych, reprezentacji kolejowych i Instytucji prywatnych w kierunku administracyjnym, prawnym, ekonomicznym i finansowym;

2. udzielanie rad i wyjaśnień członkom Towarzystwa we wszystkich sprawach dotyczących przemysłu naftowego i wosku ziemnego;

3. pośredniczenie w układach i sporach pomiędzy przedsiębiorcami tak naftowymi, jak i woskowymi;

4. zastępywanie górnictwa i przemysłu naftowego, oraz wosku ziemnego w publicystyce i dziennikarstwie;

5. rozpisywanie zadań konkursowych, oraz wynagrodzanie za wynalazki lub ulepszenia;

6. zbieranie dat statystycznych, dotyczących górnictwa i przemysłu naftowego, oraz wosku ziemnego;

7. urządzanie zbiorów i bibliotek z dzieł fachowych i naukowych;

8. zakładanie Stowarzyszeń emerytalnych i kas bratnich dla urzędników i robotników, oraz opieka nad tymi funduszami;

9. ułatwianie praktyki chcącym kształcić się w górnictwie naftowym i wosku ziemnego, jak i w przerabianiu tych produktów.

Prezes: August Gorayski, I. wiceprezes: Dr. Jan Steczkowski, II. wiceprezes: W. H. MacGarwey.

### **Galicyjskie Towarzystwo magazynowe dla produktów naftowych**

(ul. Trzeciego Maja l. 19).

Celem Towarzystwa jest rozwój przemysłu naftowego przez:

a) urządzanie rezerwoarów naftowych i magazynowanie w nich produktów naftowych;

b) zakładanie rurociągów ropnych i transportowanie produktów naftowych;

c) zakupno i sprzedaż ropy i produktów z przeróbki tejsze powstałych na rachunek członków Towarzystwa.

Prezesem jest August Gorayski.

### **Galicyjskie Towarzystwo łowieckie**

(Jagiellońska 3).

Gal. Towarzystwo łowieckie założonem zostało w r. 1878 przez ś. p. Eksc. Włodzimierza Dzieduszyckiego. Celem Towarzystwa jest podniesienie łowiectwa w kraju. Towarzystwo rozwija się prawidłowo i stale, a liczy dzisiaj z górą

1.400 członków. Organem Towarzystwa jest dwutygodnik illustrowany: „Łowiec“. Majątek Towarzystwa składa się z wpisowego 4 k., rocznych wkładek członków (10 koron) i z dobrowolnych datków. Zarząd obecnego wydziału: Prezes: Stanisław hr. Stadnicki, wiceprezesi: Seweryn Krogulski i Juliusz hr. Bielski. Członkiem Towarzystwa może zostać każdy, używający praw obywatelskich w kraju.

### **Towarzystwo strzeleckie.**

Towarzystwo strzeleckie zostało założone przez mieszczan lwowskich w r. 1546 i w tym roku otrzymało przywilej od cesarza Augusta.

Dawną odznaką Towarzystwa jest kur srebrno-złocisty na srebrnym łańcuchu do noszenia przez każdoczesnego króla kurkowego. Nowszemi insygniami Towarzystwa są: a) kur srebrno-złocisty na łańcuchu wysadzany kamieniami, dar Rady miasta Lwowa, do noszenia dla każdoczesnego prezesa Towarzystwa. b) Laska marszałkowska srebrna, z czarnego hebanu ze srebrnem okuciem. c) Sztandar Towarzystwa amarantowo-biały; na jednej stronie wizerunek Matki Boskiej na drugiej biały orzeł. Obecnie Towarzystwo liczy 180 członków.

### **Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych**

założone zostało w r. 1867 przez samych urzędników prywatnych, pierwotnie jako Towarzystwo zapomogowe niemal wyłącznie dla urzędników gospodarczych, celem niesienia tym urzędnikom i ich rodzinom pomocy doraźnej lub stałej w chorobie, na wypadek braku posady, w wy-

padkach niezdolności do pracy, na starość, oraz dla wdów i sierot.

Od r. 1904 Towarzystwo jest asekuracyjnym, opartem na wzajemności. W ciągu swego istnienia rozszerzyło Towarzystwo działalność swą na wszelkie kategorie urzędników prywatnych, oraz na zawody wolne i na mniejsze samoistne przedsiębiorstwa. Towarzystwo starało się też usilnie o wywalczenie ustawy o przymusowym ubezpieczeniu emerytalnem urzędników prywatnych, a ustawa odnośna, już uchwalona i sankcyonowana, wchodzi w życie od 1 stycznia 1909, Towarzystwo zaś będzie ustawowym Zakładem emerytalnym zastępczym. Towarzystwo liczy 2.026 członków rzeczywistych, ubezpieczonych, 192 członków wspierających i 22 członków honorowych. Towarzystwo liczy dalej 1.045 emerytów, wdów i sierot, którym wypłaca renty i pensye obecnie w rocznej sumie około 130.000 koron. W ciągu istnienia swego wypłaciło Towarzystwo tytułem rent i pensyi 2.660.000 k.

Fundusze Towarzystwa wynoszą z końcem r. 1906 — 1,954.640·78 k. i ulokowane są w realnościach (między innemi własnością Towarzystwa jest hotel George'a), na hipotekach, w krajowych kasach oszczędności i papierach wartościowych z pupilarnem bezpieczeństwem. Nadto posiada Towarzystwo liczne fundacye stypendyjne i posagowe, oraz fundusz bursowy, z którego utrzymuje już jedną bursę we Lwowie.

Prezesem Towarzystwa jest **Z d z i s ł a w** hr. **T a r n o w s k i**, wiceprezesami: **Józef Padewski** i **Ksawery Szczerbicki**; naczelnikiem jest **Stanisław Bal**.

### **Towarzystwo drukarskie.**

„Ognisko“, Stowarzyszenie odlew. czcionek i pokrewnych zawodów dla Galicyi, W. Księstwa krakowskiego i Bukowiny, powstało w r. 1875, jako dalszy niejako ciąg „Towarzystwa postępowego drukarzy lwowskich“, rozwiązanego przez władze w r. 1873. Do roku 1894 obejmowało działalnością swoją jedynie Lwów, mając na celu kształcenie i udzielanie zapomóg dla członków zostających bez kondycyi. W roku 1895 objęło działalnością swoją całą Galicyę, rozszerzywszy agendy swe na dział udzielania wsparć w czasie choroby i kosztu pogrzebu, na dział inwalidowy, dział wsparcia wdów i sierót po zmarłych członkach Towarzystwa, jako też na dział udzielania wsparć członkom zostającym bez kondycyi w miejscu lub w podróży. Prócz tego istnieje i nadal dział, mający za zadanie kształcenie członków. Towarzystwo, ile może, rozszerza swą działalność i ma już filie w Krakowie i w Przemyśle. Jako jednostka należy Towarzystwo do Związku drukarzy austriackich, tak, że członkowie jego, oparci o wspólny regulamin związkowy, obowiązujący wszystkie Towarzystwa drukarzy austriackich, przy przeniesieniu się z Galicyi do innego kraju koronnego nie tracą nabytych praw.

W roku 1901 złączyła się z „Ogniskiem“ „Wzajemna Pomoc drukarzy lwowskich“ Towarzystwo mające na celu wsparcia w czasie choroby i udzielanie zapomóg dla inwalidów i wdów. Towarzystwo istniało od r. 1857 i działalnością swoją obejmowało jedynie Lwów.

Po rok 1905 t. zn. do trzydziestolecia pobrały oba Stowarzyszenia, t. j. „Wzajemna Pomoc“

wraz z „Ogniskiem 824·854 kor. 87 hal. Wydano 787.845 kor. 75 hal., a mianowicie na zapomogi 265.964 kor. 14 hal., na kształcenie 23.847 kor. 77 hal., na administrację 66.585 kor. 69 hal., na organizację 19.713 kor. 8 hal., na inne cele, wraz z kwotami wyrównania do Związku drukarzy austriackich, 111.531 kor. 17 hal.

Z końcem roku 1906 liczyło Towarzystwo 876 członków; stan majątku wynosił 35.873 kor. 50 hal. Wkładka tygodniowa członka 1 k. 50 h.

Prócz „Ogniska“ istnieją jeszcze następujące Towarzystwa drukarskie we Lwowie:

„Z g r o m a d z e n i e t o w a r z y s z y“ Stowarzyszenia przemysłowego drukarzy typograficznych, litograficznych, tudzież odlewniczy czcionek. Towarzystwo to jest obowiązkowe. Ma na celu obronę interesów zawodowych lwowskich towarzyszy drukarskich. Liczy około 450 członków. Majątek Towarzystwa z końcem r. 1906 wynosił 2.448 kor. 25 hal. Obowiązkowa wkładka tygodniowa 10 hal.

„S t o w a r z y s z e n i e p e r s o n a l u p o m o c n i c z e g o“, obejmujące działalnością swą pomocniczy personal maszynowy tak męski, jako też i żeński. Ma na celu udzielanie wsparć w czasie choroby lub bezrobocia danego członka. Towarzystwo powstało w r. 1902. Liczy około 80 czynnych, 60 wspierających członków. Majątek wynosi około 3.000 kor. wkładka tygodn. 20 hal.

„S t o w a r z y s z e n i e z a p o m o g o w e“ istnieje również od roku 1902. Ma na celu udzielenie wsparć doraźnych w nagłych potrzebach dla nowych członków, zwłaszcza tym, którzy bądź wybrali już zapomogi, bądź też dla innych powodów nie mogą być przyjęci do innych Sto-

warzyszeń. Majątek wynosi około 1.000 kor. Ilość członków 200. Wkładka tygodniowa 10 hal.

„Kółko zabawowe drukarzy lwowskich“ powstało w r. 1902. Ma na celu rozbudzenie życia towarzyskiego wśród druk. lwow. Przy Kółku istnieje chór męski, biorący stale udział w uroczystościach drukarskich. Prócz tego sekcja dramatyczna zajmuje się urządzeniem przedstawień amatorskich, sekcja zaś zabawowa Kółka zajmuje się urządzeniem wieczorków, zabaw tanecznych, festynów i t. p.

Majątek kółka reprezentuje wartość około 2.000 koron. Ilość członków wynosi 100. Wkładka tygodniowa 10 hal.

Prócz tych Stowarzyszeń istnieje jeszcze „Klub zecerów gazetowych“ i „Klub maszynistów“, mające na celu ochronę interesów danych działów pracy drukarskiej.

Najmłodszem Towarzystwem drukarskiem we Lwowie jest „Kasa zaliczkowa drukarzy i pokrewnych zawodów „Pomoc“ we Lwowie“, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Rozpoczęło agendy swe z początkiem stycznia 1906 r. Ma na celu udzielanie kredytu taniego swym członkom. Prócz tego wytknęło sobie za cel doprowadzenie do skutku budowę domu własnego drukarzy lwowskich.

Do końca maja 1907 roku liczy 270 członków, a udziały w wysokości 50 koron spłacane w ratach tygodniowych dosięgły sumę 20.000 k. W bieżącym roku zakupiła „Kasa“ dwie realności przy ul. Piekarskiej l. 18 i 20 na własność. W jednej realności znalazły pomieszczenie ubikacye na biura dla wszystkich Towarzystw drukarskich we Lwowie, prócz tego przerobiono

część ubikacji tak, że stworzono salę, mogącą pomieścić do 250 osób. Nadawać się ona będzie na zgromadzenia, przedstawienia amatorskie i t p.

**Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich**  
pod nazwą „Gwiazda“.

Myśl zawiązania Stowarzyszenia między czeładzią rzemieślniczą, odpowiadającego postępowi i potrzebom czasu, a przede wszystkim Stowarzyszenia opartego na samopomocy samych członków, w któremby samodzielnie załatwiać mogli swe sprawy, od bardzo dawna podnoszoną była w różnych kołach społeczeństwa naszego. Przedewszystkiem potrzebę tego odczuwali najbardziej sami rękodzielnicy, którzy też nie ustawali w usiłowaniach około utworzenia dla siebie silnej organizacji. Wielka część ówczesnej młodzieży akademickiej podzielała z nimi te przekonania i była czynną w tej pracy. Już w piątym dziesiątku stulecia naszego usiłowania te przybierały niejednokrotnie praktyczne kierunki; tu i ówdzie poczęto zamiary w czyn wprowadzać, zawiązując pod rozmaitemi nazwami i hasłami Towarzystwa, mające jeden cel na oku: podniesienie moralne i materialne najliczniejszej klasy robotników rękodzielniczych. Usiłowania te jednak wszelkie spełzły na niczem, rozbijając się o twardy mur wrogiego usposobienia sfer rządzących dla naszego społeczeństwa, upatrujących niebezpieczeństwo dla siebie w każdym żywszym ruchu, a tembardziej skierowanym ku podniesieniu pod każdym względem upośledzonej podówczas klasy rzemieślniczej.

Taki stan rzeczy trwał aż do roku 1867, w którym to roku ustawa o wolności stowarzyszania się dnia 15 listopada otrzymała najwyższą sankcję cesarską.

Bezpośrednio po ogłoszeniu oczekiwanej ustawy, rozpoczął się gorączkowy ruch około zawiązywania stowarzyszeń we wszystkich klasach społeczeństwa, odczuwającego potrzebę zbiorowej pracy nad własnem odrodzeniem, szczególnie przez podniesienie poziomu ogólnej oświaty i rozbudzenie obywatelskiego ducha pod wielkiem hasłem Kościuszkowskiem: „w jedności siła“.

Równocześnie z wejściem w życie powołanej ustawy podwoiły się starania około zawiązania we Lwowie ogólnego Stowarzyszenia czeladzi rękodzielniczej o szerszym zakresie, jaki dotąd stowarzyszeniom takim naznaczano; dlatego postawiono powołać do życia nowe Towarzystwo, pomimo istnienia już „Stowarzyszenia katolickiej czeladzi rzemieślniczej“, założonego w roku 1855.

Grono złożone przeważnie z samych rękodzielników przy czynnym współudziale wielu z patryotycznej ówczesnej młodzieży akademickiej i życzliwej pomocy światłych obywateli patryotów, zabrało się skrzętnie do pracy nad wprowadzeniem w życie dawno powziętego zamiaru. Usiłowaniom tym zawdzięczyć należy, że już dnia 8 marca 1868 na bardzo liczne zebraniu rękodzielników w sali ratuszowej pod przewodnictwem śp. Wacława Dąbrowskiego, późniejszego prezydenta m. Lwowa, przyjęto przedłożony przez p. Dymitra Stokaluka, towarzysza krawieckiego, projekt statutu nowego Stowarzyszenia dla wspólnej nauki i rozrywki p. t. „Gwiazda“. Nazwą tą wyrażono główny cel Stowarzyszenia: szerzenie oświaty. Przedłożone statuta otrzymały sankcyę dnia 7 kwietnia 1868 r.

Według sprawozdania za pierwszy rok administracyjny (od 1 maja do 31 grudnia 1868) za-

pisanych w początkach członków rzeczywistych liczyło Stowarzyszenie 661, po odliczeniu jednak 182, którzy nie uiścili taksy wstępnej i 68, którzy przez wyjazd, pobór do wojska i śmierć ubyli, liczyło Stowarzyszenie z końcem roku 1868 stałych członków zwyczajnych 421 i 115 członków honorowych.

Jednym z pierwszych, oraz najważniejszych celów „Gwiazdy“ była nauka. Otóż Wydział dążąc do tego celu po myśli swego założenia, już w pierwszych miesiącach założył bibliotekę, która z końcem t. r. liczyła 244 tomów i czytelnię, w której kilka dzienników miejscowych i zamiejscowych się znajdowało. Rozpoczęto szereg wykładów naukowych, począwszy od najelementarniejszych, a podzieliwszy na sekcye udzielanie nauk, (stosownie do wykształcenia członków) urządzono 64 takich wykładów w ciągu ośmiu miesięcy. Oprócz tego odbywały się wykłady nauki religii i historii biblijnej, geografii, historii powszechnej, nauki ekonomii społecznej itp., z których korzystali liczni członkowie. Zarazem zniósł się Wydział z Dyrekcyą szkoły przemysłowej i ogłosił otwarcie wykładów w tejże szkole dla swych członków.

Obok tak zorganizowanej działalności w kierunku szerzenia oświaty nie zaniedbał Wydział i drugiej części celów Stowarzyszenia, a mianowicie: wspólnej zabawy i rozrywki. Zaprowadzono więc także nauki połączone z rozrywką, jako to naukę śpiewu i tańców (do czego członkowie własną ofiarnością przez złożenie na ten cel dobrowolnych datków zakupili fortepian na własność Stowarzyszenia), oraz naukę gimnastyki. Prócz tego dozwolone były rozmaite gry towarzyskie w lokalnościach Stow. z wyjątkiem kart.

Już zaraz w pierwszych początkach istnienia „Gwiazdy“ widocznem było, że Stowarzyszenie to prawdziwą potrzebą zostało powołane do życia, a nie wywołane sztuczną agitacją — jak to czasem mamy tego przykłady. To też w następnym zaraz roku 1869 nie tylko że pozyskało bardzo wielu chętnych, a wpływowych członków tak honorowych, jak zwyczajnych dla swych dotychczasowych celów, ale rozszerzyło działalność swoją także w kierunku zawiązania Stowarzyszenia wzajemnej pomocy, celem niesienia ulgi członkom w ich nieszczęśliwem położeniu, spowodowanem chorobą lub kalectwem, rozpoczęto zaś od utworzenia funduszu inwalidów, wdów i sierót, ażeby w pierwszym rzędzie najstarszym towarzyszom, steranym długą pracą i niedolą podać dłoń pomocną, jako też udzielać najskromniejszej pomocy dla wdów i sierót po zmarłych członkach. Świadczy to o szeroko rozbudzonej ofiarności ówczesnych członków-założycieli, którzy patrzyli dalej przed siebie. Na Walnem Zgromadzeniu dnia 21 lutego 1869 uchwalono statuta i wybrano pierwszy Wydział Stowarzyszenia „Wzajemnej Pomocy“ z 26 złożony członków.

W roku 1869 otrzymała „Gwiazda“ na nowo zawiązujący się fundusz inwalidów, wdów i sierót za pośrednictwem „Stowarzyszenia wzajemnej pomocy mieszczan lwowskich pod wezwaniem błogosławionego Jana z Dukli“ jedną obligacyę indemnizacyjną na 100 zł.

Było to pierwszą podwaliną funduszu, mającego w przyszłości wielkie a ciężkie zadanie wspierania tych członków, którzy z powodu kalectwa lub starości a tem samem zupełnej nieudolności do dalszej zawodowej pracy,

pozbawieni są możności zarobienia na chleb codzienny.

W ciągu istnienia tego funduszu tj. od roku 1870 do końca roku 1892, pobierało wsparcie przeszło sześćdziesięciu członków-inwalidów, jako też przeszło sto wdów i prawie tyle sierót, bądź stałe miesięczne wsparcie lub też jednorazowe zapomogi, które od r. 1888 za uchwałą Walnego Zgromadzenia postanowiono w miejsce stałej miesięcznej zapomogi wypłacić bezdzietnym wdowom.

W roku 1893 pobierało 33 inwalidów 1.678 złr. 36 wdów i 26 sierót 1068.13 złr.

Oprócz tego udzielono doraźnych zapomóg wdowom niezaopatrzonym 150 zł., jakoteż wypłacono jednorazowe odprawy pośmiertne w miejsce stałej miesięcznej zapomogi 51 wdowom 4.496.78 zł., czyli wogóle wypłacono wdowom i sierotom wsparcie w kwocie 3.2951.39 zł.

Równocześnie z utworzeniem funduszu inwalidów, wdów i sierót, powstał także w roku 1869 t. zw. fundusz zaliczkowy, polegający na drobnych oszczędnościach członków (najmniej 5 ct. tygodniowo), które członkowie wnoszą bez oprocentowania. Powstały stąd kapitał użytym był na udzielanie bardziej potrzebującym członkom zaliczek za mierną prowizją, a dochód z uzyskanych odsetek przeznaczono przede wszystkim na utworzenie funduszu rezerwowego dla pokrycia możliwych strat — a w dalszym ciągu na zasilanie mającego dopiero w następnym roku (1870) powstać funduszu szpitalnego i istniejącego już funduszu inwalidów, wdów i sierót.

W następnym zaraz roku t. j. 1870 przystąpiono do utworzenia właściwego funduszu zapomogowego czyli, jak go nazwano ze względu na

jego przezaaczenie, „szpitalnego“, albowiem z tego funduszu wypłaca się wsparcia chorym członkom, opłaca kosztą leczenia w szpitalu powszechnym, oraz pokrywa kosztą pogrzebowe.

Swobodnemu a skutecznemu działaniu Stowarzyszenia najbardziej stał na przeszkodzie brak dogodnego i odpowiedniego pomieszkania przy wygórowanych już wówczas cenach mieszkań we Lwowie. To też spowodował on ludzi głębiej pojmujących potrzeby Stowarzyszenia do zakupna realności na własność Stowarzyszenia przy ul. Franciszkańskiej l. 80 za cenę 7.200 zł.

W roku 1874 udzieliło Ministerstwo Handlu jednorazową subwencję w kwocie 500 zł. na pomoc w kształceniu się w potrzebnych dla rzemieślników rysunkach. W tymże zaraz roku zakupiono we Wiedniu modele i wzory rysunkowe wedle wskazówek fachowych a życzliwych Stowarzyszeniu naszemu pp. Profesorów Akademii technicznej za kwotę 671 zł. 98 ct.

W roku 1875 dokonano — w stosunkach Stow. nader ważną odgrywającą rolę — budowy wielkiej sali wraz z ubikacyami na biuro Stowarzyszenia i pomieszkanie dla gospodarza.

Fundusz Stowarzyszenia z końcem roku 1905 wynosił 52.682 K. 27 h. Biblioteka liczy przeszło 3.000 dzieł. Prezesem Stowarzyszenia jest p. Michał Walichiewicz.

#### „Skała“.

Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej we Lwowie założone 19 marca 1856 ma na celu łączyć młódź rękodzielniczą pod hasłem modlitwy, wykształcenia, pracy, podniecać ducha, rozwijać, pielegnować towarzyskie życie, dostarczać miastu i krajowi zacnych obywateli,

a należycie zawodowo wykształconych majstrów. Instytucja ta, rozpoczęta nader skromnymi środkami, rozwijała się dzięki ludziom dobrej woli, dzięki poparciu sfer zamożnych nader szybko, już w r. 1860 nabyła pod korzystnymi warunkami rozległą realność przy ul. Mickiewicza l. 28. reprezentującą dzisiaj pokaźną wartość i wedle ostatnich zamknięć rachunkowych kwotę około 33.000 koron.

Stowarzyszenie posiada własną kasę zapomogową, fundusz inwalidów, wdów i sierot, własne kółko amatorskie, chór i bierze gorliwy udział we wszystkich obchodach narodowych. W r. 1906 święciła „Skała“ półwiekowy jubileusz swego istnienia i wtedy ogłosiła drukiem obszerną monografię, opracowaną przez kuratora „Skały“, p. Józefa Białynię Chołodeckiego, a ozdobioną licznymi ilustracjami.

Na czele Instytucyi stoi Wydział wybierany przez Walne zgromadzenie i Dyrekcyja kierowana od lat kilkunastu gorliwie ręką dyrektora Józefa Szeremety.

Ilość członków czynnych wynosi 425.

#### **Towarzystwo polskiej młodzieży rękodzielniczej im. Jana Kilińskiego.**

Towarzystwo to zostało założone przez grupę młodzieży patryotycznej w r. 1894, na czele której stał ś. p. Józef Baczyński, zecer<sup>a</sup> zmarły w r. 1906. Działalnością swoją przez lat trzynaście stało się we Lwowie prawie że popularnem. Sto kilkadziesiąt obchodów narodowych, nie mniej wieczorków i przedstawień patryotycznych w przeciągu 13. lecia, oto działalność Tow. Skromne fundusze Tow., na które składają się wkładki członków, subwencya Sejmu i Rady miejskiej, dochody z zabaw

publicznych pozwalają Tow. pomyślnie się rozwijać tak, że w r. 1904 sprawiono sztandar, a w r. b. założono własną kapelę w mundurach Czwartaków, której duszą i organizatorem jest p. St. Drewniak. Skupiając młodzież rękodzielniczą około siebie, ma na celu Tow., w którego skład Zarządu wchodzi rzemieślnicy: Jan Sozański, prezes: Andrzej Rzepecki zastępca, Józef Majkut, skarbnik, obudzać u młodzieży zapal do pielegnowania pamiątek narodowych, tego drogiego skarbu, co nam po naszej wielkiej przeszłości zostać.

Lokal Tow. i kapeli mieści się przy ul. Ormiańskiej l. 29.

**Stowarzyszenie wzajemnej pomocy  
rękodzielników i przemysłowców mieszczan lwow.**

pod wezwaniem bł. Jana z Dukli.

Celem tego Stowarzyszenia założonego dnia 8 grudnia 1860 r. jest: zachęta do oszczędności i ułatwienie złożenia małemi wkładkami własnego kapitału, udzielanie członkom zaliczek zwrotnych za opłatą miernej prowizyi, wzajemne wspieranie się członków radą, a niezwrotną zapomogą w wypadkach nadzwyczajnej potrzeby podług możliwości funduszu, udzielanie stałej dożywotnej zapomogi członkom-inwalidom, oraz udzielanie stałej zapomogi po członkach rzeczywistych wdowom dożywotnie, a w braku tychże sierotom do ukończonego 15 roku życia najmłodszej z rodziny.

Do osiągnięcia powyższego celu założyło Stowarzyszenie: fundusz zaliczkowy, rezerwowy, inwalidów i familijny do wspierania wdów i sierót.

Majątek Stowarzyszenia z końcem r. 1906

wynosił kwotę 191.778 k. 48 h., powiększył się przeto o 72.447 k. 54 h. od 1894 r.

W r. 1906 wypłacono inwalidom 3.355 k., wdowom i sierotom 6.536 k. Członkowie Stowarzyszenia korzystają również i z kredytu udzielanego z funduszków Stowarzyszenia, nawet w znaczniejszych kwotach, dowodem tego jest wykaz, że w r. 1905 wypłacono na pożyczki wekslowe 647.162 k., na które spłacono w tym samym roku 506.535 k., pozostał więc stan z końcem ubiegłego roku w kwocie 150.637 k.

### **Stowarzyszenie wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej.**

Bractwo „Młodzi kupieckiej we Lwowie“, utworzone w r. 1673 pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Maryi, które w r. 1714 stanowiło w moc przywileju Augusta II. króla polskiego współtowarzystwo z literatami, od roku zaś 1771 zawiązało się w samoistną korporację, w r. 1866 przeobraziło się w Stowarzyszenie i przyjęło nazwę: „Stowarzyszenie młodzieży handlowej we Lwowie“, w r. zaś 1894 przeprowadziło swą organizację na zasadach ustawy państwowej i nosi odtąd nazwę: „Stowarzyszenie wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej we Lwowie“. Godłem Stowarzyszenia pozostaje nadal Wizerunek Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Maryi.

Celem Stowarzyszenia jest wspieranie moralnych interesów swoich członków, a mianowicie :

Podanie członkom Stowarzyszenia sposobności udzielania się i zbliżenia wzajemnego w godzinach wolnych od zatrudnień; umożliwienie tymże dalszego kształcenia się tak w zawo-

dzie handlowym, jako też w innych wiadomościach, zajęcie się losem stowarzyszonych w razie niemożności zarobkowania nie ich własną winą spowodowanej, oraz wspieranie swych członków rzeczywistych w razie starości lub wcześniejszej niezdolności do pracy.

Stowarzyszenie używa wszelkich środków statutem dozwolonych do wyrobienia spójni w gronie uprawnionych do Stowarzyszenia i zaprowadzenia ulepszeń w łonie tegoż, a mianowicie:

Utrzymuje salę nauk i zabaw pod nazwą: „Koło towarzyskie Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej“, utrzymuje w tejże czytelnię połączoną z biblioteką, urządza też zbiorowe kursa czasowe i wykłady naukowe, urządza wieczorki towarzyskie, koncerty i t. p., udziela swym członkom rzeczywistym doraźnych zapomóg zwrotnych i bezzwrotnych, udziela doraźnej pomocy pozostałym po członkach rzeczywistych wdowom i sierotom, tworzy fundusz żelazny na zaopatrzenie doroczne dla swych członków rzeczywistych w razie starości, na wypadek kalektwa albo wcześniejszej niezdolności do pracy, oraz na zaopatrzenie wdów i sierót po swych członkach rzeczywistych; rozciąga zaś swój zakres działania na całą Galicyę i daje sposobność uprawnionym, zamieszkałym na prowincyi do wzięcia udziału w tem Stowarzyszeniu i tworzenia osobnych „kółek towarzyskich“.

Majątek Stow. wynosił w r. 1995 173.786 k. 81. h. Biblioteka liczyła 3.850 dzieł; członków 348. Przewodniczącym jest p. Stanisław Markiewicz.

**Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół-Macierz“**  
(ul. Zimorowicza l. 8).

Powstało w r. 1867 w chwili, gdy naród po powstaniu 1863 r. zrozumiał, że należy koniecznie odrodzić się i wzmocnić. Hasłem odródnienia była praca, mająca objąć wszystkie dotychczas zaległe pola życia narodowego pod względem duchowym, moralnym, fizycznym i ekonomicznym.

Praca nad odrodzeniem fizycznym zrodziła myśl Towarzystw gimnastycznych. Podjęli ją ludzie młodzi i pełni zapału, przeważnie akademicy, i urzeczywistnili ją przy pomocy Dr. Józefa Millereta, radnego miasta i domowego lekarza ówczesnego namiestnika, hr. Gołuchowskiego. Dr. Milleret wpływem swoim zjednał dla sprawy tej wielu poważnych mężów i uzyskał zapewnienie pozwolenia na założenie Towarzystwa gimnastycznego. Pierwszy statut zatwierdzony w dniu 7 lutego 1867 nosił nazwę „Statut Towarzystwa gimnastycznego we Lwowie“, później dopiero przyjęto godło „Sokół“, a w najnowszych czasach zmieniono nazwę tę na „Polskie Tow. gimn. Sokół-Macierz“ we Lwowie.

Jako zasadę przyjęto „zdrowa dusza, w zdrowem ciele“, do powszechnych zaś haseł dobrobytu i oświaty dodano hasło zdrowia i siły, bez której każdy naród musi skarłowacieć i uleść silniejszemu.

Źródłem siły i zdrowia miały być ćwiczenia gimnastyczne i ruch na świeżem powietrzu, w owej epoce czasu zupełnie zaniedbane i uważane jako przynoszące ujmę szanującemu się mężowi czy młodzieńcowi, a jako potępienia godne u płci niewieściej.

„Sokół“ postanowił uprzedzenie obalić i wy-

walczyć ćwiczeniom fizycznym prawo obywatelstwa.

W pierwszych dziesięciu latach przeszedł ciężkie walki wynikające z braków materialnych, apatii ogółu i pocisków nieprzyjaciół, chcących młode Towarzystwo wciągnąć w wir politycznych walk; lecz Tow. nie ostygło w zapale. Przeciwnie stał „Sokół“ niewzruszenie na stanowisku bezpartyjności i spokojnie a żmudnie pogłębiał działalność swoją w kierunku jednania zwolenników ćwiczeń gimnastycznych.

Początkowo ograniczono się na ćwiczeniach dla Sokołów, później podjęto naukę gimnastyki dla dziatwy szkolnej i doczekano się znamienitych wyników. Zaroiła się sala gimnastyczna, a Sokół zyskiwał z dniem każdym zwolenników między młodzieżą i ich rodzicami, oceniającymi wpływ ćwiczeń gimnastycznych na zdrowie ich dzieci.

Wpływ ten uznały i władze szkolne, zaprowadzając w szkołach średnich naukę gimnastyki, jako przedmiot nadobowiązkowy i powierzając ją Sokołowi. Fakt ten był pierwszym zwycięstwem na polu przełamania uprzedzeń do ćwiczeń gimnastycznych i początkiem ucieleśniania się myśli pedagogów z epoki humanizmu: „wychowywania ciała równomiernie z duszą“.

Wzrastająca ilość ćwiczących się wywołała potrzebę kształcenia nauczycieli gimnastyki, a przede wszystkim ugrupowanie luźnie i bez myśli fizyologicznej wykonywanych ćwiczeń gimnastycznych w systematyczną całość. Tej ostatniej pracy dokonano po zetknięciu się ze światem lekarskim i po uzyskaniu fachowo wykształconych nauczycieli, najpierw Franciszka Hochmanna, potem Antoniego Durskiego, dotychczasowego naczelnika „Macierzy“.

Temu ostatniemu należy się lwia część zasług w zaprowadzeniu polskiej terminologii gimnastycznej, w założeniu organu: „Przewodnik gimnastyczny“ popierającego naukę i niestrudzonego w wywalczeniu prawa obywatelstwa ćwiczeniom gimnastycznym.

Piekącą potrzebą stało się również wybudowanie gmachu własnego, wraz z wygodną i wzorowo urządzoną salą, jako też propaganda idei sokolej na prowincyi.

Zakrzętało się około zbierania funduszków i rozpoczęto wycieczki po większych miastach kraju, w program których wchodziły zawsze jawne ćwiczenia gimnastyczne, wykonywane w salach podczas wieczorków, lub na wolnem powietrzu podczas festynów.

Cały drugi dziesiętek lat istnienia wypełniano tą pracą. Owoce były chlubne. W r. 1885 „Sokół“ sprowadził się do swojego własnego gniazda, a przy końcu r. 1887 liczył 12 filii po większych miastach. Niezależnie od filii powstało samodzielne gniazdo w Krakowie i 5 Towarzystw w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

W dalszym ciągu istnienia praca szła w przyspieszonym tempie. Powstały nowe gniazda, mnożyła się ilość członków, przybywało uczniów, a idea sokola rosła wszecz i w dół.

Wreszcie ogólne kierownictwo objął „Związek polskich Towarzystw gimnastycznych Sokół“ w monarchii austriacko-węgierskiej. Do Związku należy 150 gniazd z ogólną ilością 18.000 członków. Udział w ćwiczeniach bierze 16.000 młodzieży. Własnych gmachów posiada sokolstwo 57.

Podobny Związek polski istnieje także w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i w Ameryce.

Dziś Sokół lwowski jako pierwsze gniazdo

otrzymał zaszczytną nazwę „Macierz“ i pracuje w dalszym ciągu. Posiada piękne boisko letnie przy ul. Cetnerowskiej, gdzie ma także krytą ujeżdżalnię, utrzymującą 15 własnych koni. Nie mogąc pomieścić w dotychczasowej sali ćwiczących się przystąpił w ubiegłym roku do budowy drugiej sali tuż obok dawnej, jako też krytej hali na boisku. Sala roi się w zimie od ćwiczących się, a boisko latem od oddających się grom i zabawom. Zimą urządza Sokół dla uczniów swych i członków na boisku sztuczną ślizgawkę.

W obecnym czasie liczy Macierz okóło 1.800 członków, z których znaczna część oddaje się ćwiczeniom gimnastycznym. Prócz członków uczęszcza na ćwiczenia 250 dziewcząt i pań, 200 uczniów prywatnych, okóło 400 przysyłanych ze szkół średnich i okóło 100 młodzieży rzemieślniczej.

Sokół lwowski może słusznie chlubić się oicowstwem ćwiczeń fizycznych w naszym kraju. On przełamał lody, on inicjował lub pomagał w zaprowadzaniu ćwiczeń gimnastycznych w szkołach, w zakładaniu parków jordanowskich, kolonii wakacyjnych, korpusów wakacyjnych, on wreszcie dostarczył nauczycieli gimnastyki, między którymi niema w kraju, ani jednego, któryby nie kształcił się w jednym z Towarzystw sokolich, a przeważnie w lwowskiem.

Sokolstwo, a w szczególności „Sokół-Macierz“ zawdzięcza powodzenie swe mężom niepospolitej miary i mocy ducha, którzy przeprowadzili nawę sokołą szczęśliwie przez wiry i skały groźne i sprowadzili na toń spokojną, po której śmiało żeglować można we wszystkich kierunkach.

Byli to: ś. p. Dr. Józef Milleret, Jan Dobrzański, Dr. Tadeusz Żuliński, Dr. Żegota Krówczyński.

Boisko, ujeżdżalnię i mnóstwo innych prac zawdzięcza Macierz b. prezesowi swemu, Dr. Antoniemu Dziędzielewiczowi.

W skład obecnego Zarządu wchodzi: Dr. Kazimierz Czarnik, prezes; Romuald Kwiatkowski, I. zastępca prezesa; Franciszek Barański, II. zastępca prezesa; Filibert Czaykowski, sekretarz; Kazimierz Bogdanowicz, zastępca sekretarza; Paulin Targoński, skarbnik; Tadeusz Zagórski, zastępca skarbnika; Edward Friedrich, gospodarz i Edward Kukawski, zastępca gospodarza.

#### **Towarzystwo zabaw ruchowych**

założone w r. 1905, dopełnia pracę Towarzystwa gimnastycznego, propagując wyłącznie gry i sporty zdrowotne. Na boisku Tow. (wejście z placu wystawowego lub od rogatki stryjskiej) uprawia się piłkę nożną, palanta, tenisa, atletykę lekką itp. w chłodniejszej porze urządza Tow. kursy szermierki, wycieczki narciarzy, wyścigi saneczkowe, i inne. Członków liczy Tow. około 300 i tyleż uczniów.

Poszczególnym gałęziom sportu poświęcone są: Two łyżwiarskie („Stawy panińskie“ ul. Pełczyńska), „Lwowski Klub młodzieży cyklistów“ (tor na terenie wspólnym z T. Zabaw ruchowych), oraz szereg kółek sportowych młodzieży akademickiej i szkół średnich. Wycieczki zdrowotne działwy szkolnej organizują Korpusy wakacyjne i Związek rodzicielski.

#### **Zakład gimnastyki, ortopedyi i masażu** (ul. Trzeciego Maja 1. 2).

Zakład ten istnieje od r. 1900. Metody lecznicze: szwedzki system ruchów biernych i opornych (wzorowany na „Gimnastycznym Centralnym In-

stytucie“ w Stockholmie); uruchomienie kręgosłupa na aparatach Bcely'ego, Barwilli, Hoffs, Lorenza; przyrządy Knokego i Dresslera; masaż ręczny, elektryczny i wibracyjny. — Ważniejsze wskazania: nawykowe i krzywiczne skrzywienia kręgosłupa; przewlekłe zapalenia stawów (niegruźlicze) i mięśni; porażenia, niedowłady, nerwobóle, nerwice; osłabienie mięśnia sercowego; niedomoga żołądka i w. i. Ruch chorych wynosi średnio 30-stu dziennie. Zakład jest własnością Dr. Piaseckiego.

### **Inspekcja przemysłowa**

została powołaną do życia w r. 1883. Zadaniem jej jest: badanie zakładów przemysłowych, czy odpowiadają obowiązującym przepisom pod względem bezpieczeństwa ruchu, by nie zagrażały życiu robotników i nie działały szkodliwie na ich zdrowie; nadzorowania, ażeby przedsiębiorcy przemysłowi nie przekraczali przepisów o spoczynku niedzielnym, o spoczynkach w czasie pracy, nie zatrudniali pracą przemysłową dzieci; we fabrykach nie przekraczali normalnego czasu pracy, nie zatrudniali młodocianych robotników w wieku niżej 14 lat nie zatrudniali w nocy robotników w wieku pomiędzy 14 a 16 rokiem życia i kobiet wogóle.

Inspekcja przemysłowa wydaje opinie dla władz przemysłowych względem nowo powstających zakładów przemysłowych, ażeby odpowiadały bezpieczeństwu życia i zdrowia robotników.

Inspektorowie przemysłowi, na zaproszenie jednej ze spornych „stron“ pośredniczą w załagodzeniu strajków robotniczych. Dalej wydają opinie dla Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków przy kwalifikowaniu ruchów przemy-

słowych względem ich klasy i kategorii niebezpieczeństwa. Wydają wreszcie opinie dla II. instancyj w wypadkach rekursów w sprawach dotyczących urzędowania Inspekcyi przemysłowej.

Zakłady podlegające Inspekcyi przem. są nierównie lepiej urządzone, niż były przed utworzeniem tej Instytucyi, która także i u pracodawców, znalazł należyte uznanie.

Inspekcya przemysłowa urzęduje wedle obowiązujących ją przepisów. Wynik tego urzędowania przedstawiany jest w sprawozdaniach rocznych, jakie Rząd o działalności tych organów każdego roku ogłasza. Stosunki higieniczne w zakładach przedstawione są w tych sprawozdaniach w dziale „ochrony robotników“ Obecny Inspektor, p. Nawratil ogłosił specjalnie do użytku urzędowego kilka instrukcyi dla robotników i dozorców, mających na celu wyłącznie bezpieczeństwo życia i zdrowia robotników, zatrudnionych w przemysłowym ruchu.

#### **Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie.**

Zakład istnieje od 1-go listopada 1889 r. na zasadzie ustawy z dnia 28-go grudnia 1887 r. Ubezpieczenie przymusowe na wypadek kalectwa lub śmierci w przedsiębiorstwie obowiązuje wszystkich robotników i urzędników ruchu w fabrykach, hutach, kopalniach wosku ziemnego i oleju skalnego, w łomach, przemyśle budowlanym i wogóle przy budowach, w zakładach wytwarzających lub używających materyi wybuchowych, tudzież w przedsiębiorstwach przemysłowych, posługujących się kotłami parowymi lub maszynami, poruszanymi

zapomocą silników żywiołowych lub zwierzęcych. W gospodarstwach rolnych i leśnych, używających machin poruszanych takimi silnikami, podlegają ubezpieczeniu tylko robotnicy narażeni na niebezpieczeństwo wypływające z ruchu maszyny.

Ustawą z dnia 20-go lipca 1894 r., rozszerzono od dnia 1-go stycznia 1895 r., obowiązek ubezpieczenia na przedsiębiorstwa kolejowe (bez względu na rodzaj silników), transport osób i rzeczy lądowy i wodny, bagerye, przemysłowo wykonywane czyszczenie ulic, budynków, kanałów, kominów, straże pożarne, składy towarów i drzewa, teatry. Przedsiębiorstwa, nie podlegające obowiązkowi ubezpieczenia mogą dobrowolnie ubezpieczać swoich pracowników.

W razie wypadku kalectwa Zakład wypłaca ubezpieczonym: a) podczas zupełnej niezdolności do pracy rentę w wysokości 60<sup>0</sup>/<sub>0</sub> zarobku rzeczywistego; b) podczas częściowej niezdolności do pracy ułamkową część renty pod a) obliczoną w stosunku do pozostałej zdolności do do pracy, nie wyżej jednak nad 50<sup>0</sup>/<sub>0</sub> zarobku rzeczywistego.

W wypadku śmierci Zakład wypłaca 1) kosztą pogrzebu do 50 k., 2) rentę wdowie lub wdowcowi 20<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, dzieciom (do 15 roku życia) ślubnym po 15<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, zupełnym sierotom 20<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, nieślubnym po 10<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, rodzicom i dziatkom, jeżeli zmarły był ich jedynym żywicielem 20<sup>0</sup>/<sub>0</sub> zarobku zmarłego, z tem ograniczeniem, że wdowa i dzieci razem pobierać mogą najwyżej 50<sup>0</sup>/<sub>0</sub> zarobku zmarłego, a ascendenci otrzymują rentę tylko, o ile maximum (50<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) nie zostało wyczerpane przez wdowę i dzieci. W razie powtórnego zamążpójścia wdowa otrzymuje trzyletnią odprawę.

Do zarobku wliczają się pobory w naturaliach

i tantiemy, jeżeli jednak cały zarobek przekracza rocznie 2.400 k.; nadwyżki nie uwzględnia się przy wymiarze renty (wyjątek pod tym względem stanowią przedsiębiorstwa kolejowe).

Opłaty roczne mają pokryć nie tylko wydatki gotówkowe danego roku, lecz także dostarczyć pełnego kapitału na zabezpieczenie rent, przyznanych wskutek wypadków tego roku. Poności je przedsiębiorca w  $\frac{9}{10}$ , ubezpieczeni w  $\frac{1}{10}$  części, za uiszczenie opłaty odpowiada majątkowo tylko przedsiębiorca. Opłaty oblicza się od wypłaconych sum zarobku ubezpieczonych, a wysokość zależy od stopnia niebezpieczeństwa grożącego robotnikom w pewnych rodzajach przedsiębiorstw, względnie od stosunku między opłatami wniesionymi w ciągu ubiegłego pięciolecia, a wydatkami na wypadki, które w owym czasie wydarzyły się w tych przedsiębiorstwach.

Obecnie stopni niebezpieczeństwa jest 100; przedsiębiorstwa zaliczone przez Zakład do pierwszego stopnia niebezpieczeństwa płacą 0.07 k., do setnego stopnia 7.10 k. od każdych 100 k. zarobku ubezpieczonych. Opłata w stopniach od 2—99 jest iloczynem z liczby stopnia i zasadniczej cyfry 0.071.

Zakładem zawiaduje według statutu zatwierdzonego przez Ministerstwo tak zwany Zarząd, złożony z 19 osób, a to 6 mianowanych przez Rząd, 6 wybranych przez ogół przedsiębiorców, 6 wybranych przez ogół ubezpieczonych. Władze państwowe obowiązane są wspierać Zakład w spełnianiu zadań, przeprowadzać dochodzenia wypadkowe, ściągać zaległe opłaty i t. p.

Przedsiębiorstw w 1905 r. zgłoszono 19.841 z 150.834 ubezpieczonymi. Od początku istnienia Zakładu do 31-go grudnia 1905 r. wypłacono ty-

tułem rent, kosztów pogrzebu, odpraw 5.859.699 k. 55 h. tytułem kosztów dochodzenia i honorarium lekarskich 345.471 k. 99 h. Kapitał potrzebny na pokrycie rezerw dla wszystkich rent płynnych 31-go grudnia 1905 r. wynosi 9.550.360 k. 80 h.

Zakład mieści się we własnym domu we Lwowie, przy ulicy Brajerowskiej l. 16. Godziny urzędowe od 8—3 popołudniu. Zatrudnia obecnie zwyż 100 funkcyonaryuszy. Stałym lekarzem Zakładu jest Dr. Bronisław Skałkowski.

### Kasy chorych.

1. Kasa chorych miasta Lwowa przy ul. Brajerowskiej l. 8. Ubezpieczeni podzieleni są na kategorie i stosownie do oznaczonego zwykłego zarobku dziennego opłacają miesięcznie od 42 h. do 2 k. 40. Pracodawcy płacą za ubezpieczonych połowę tej kwoty, która przypada na pracujących. Podczas choroby korzystają ubezpieczeni z bezpłatnej opieki lekarskiej, otrzymują wszelkie potrzebne leki, jako też w razie niemożności do pracy zasiłek dzienny, odpowiadający wkładce miesięcznej (60<sup>0</sup>/<sub>0</sub> od zarobku). W razie śmierci ubezpieczonego wypłaca Kasa na koszt pogrzebu 20 krotny zarobek dzienny ubezpieczonego.

Ilość członków Kasy wynosi 15.000. Wypadków zachorowań około 26.000. Uznanych za niezdolnych około 700. Obłożnie chorych około 2.000. Wypłaconych zasiłków za dni około 100.000. Dyrektorem Kasy jest p. Józef Hudec. Sekretarzem Kasy p. Karol Nacher. Lekarzem naczelnym Dr. Celestyn Sztembarth; zast. lekarza naczelnego Dr. Maksymilian Bett; nadto jest zajętych 6 lekarzy i 5 specjalistów.

Kasa posiada własne ambulatoryum, gdzie ordynują lekarze w godzinach oznaczonych.

2. Związkowa Kasa chorych przy ul. Ossolińskich l. 15.

Do Kasy tej, założonej w r. 1888, należą robotnicy zawodu budowlanego. Ubezpieczenie członków na podobnej zasadzie, jak w Kasie m. Lwowa. Zasiłki niezdolnym do pracy wypłaca Kasa przez rok, podczas gdy inne Kasy tylko przez 20 tygodni. Ubezpieczeni płacą wkładki od 1-go marca do 31-go listopada, przez 39 tygodni t. j. w sezonie budowlanym, a mają prawo przez rok cały. Ryczałt pogrzebowy wynosi 20-krotny zarobek dzienny. Co do zapisywania leków lekarze nie są niczem wiązani. Do Związkowej Kasy należą oprócz robotników budowlanych we Lwowie i w obrębie zamieszkałych także robotnicy zatrudnieni na prowincyi u lwowskich przedsiębiorców budowlanych. W każdej danej miejscowości urządzone są stacye lecznicze i ustanowiony lekarz kasowy. Takich stacyi leczniczych na prowincyi jest razem 12. Największy procent chorób przypada na choroby dróg oddechowych, gruźlicę, szczególnie u kamieniarzy, gościec, pokaleczenia i zranienia skutkiem wypadków przy budowach.

Ilość członków wynosi około 6.000. Chorych ambulatoryjnie leczonych 6.000. Chorych obłożnie 1.400. Dyrektorem Kasy jest p. Andrzej Dawidowicz. Lekarze chorób wewnętrznych codziennie naprzemian w Kasie przez 2 godziny ordynujący: Dr. Damański i Dr. A. Rubin; nadto 6 specjalistów.

3, Kasa chorych powiatowa przy ul. Wronowskich l. 7.

Do kasy tej należą robotnicy zatrudnieni w powiecie Lwowa. Liczy członków 1381.

4, Kasy chorych korporacyjne:

a) Kasa chorych szewców (czł. około 350).

- b) Kasa chorych ślusarzy (członków około 300).
- c) Kasa chorych krawców, krawczyń i kuśnierzy (600).
- d) Kasa chorych introligatorów (100).
- e) Kasa chorych mydlarzy i masarzy (250).
- f) Kasa chorych stolarzy i organmistrzów (400).
- g) Kasa chorych fiaków i dorożkarzy (250).
- 5. Kasy chorych fabryczne:
  - a) Młyn Thoma; b) galic. oddział kolei państwowych.
- 6. Kasa chorych majstrów krawieckich (przymusowa).
- 7. Kasy chorych zarejestrowane, utrzymywane przez stowarzyszenie: a) Kasy chorych katolickiej młodzieży handlowej; b) „Przyjaźń“.
- 8. Kasa chorych dla uczniów istniejąca przy korporacjach przemysłowych na podstawie ustawy przemysłowej, wyjąwszy drukarzy, piekarzy i rzeźników.
- 9. Kasa chorych lekarzy, przy ul. Dominikańskiej l. 11.

#### **Straż pożarna miasta Lwowa.**

Celem zapewnienia miastu odpowiednich sił do gaszenia pożarów, niesienia ratunku i pomocy mieszkańcom w wypadkach nagłych, ustanowiony jest osobny, na wzór wojskowy zorganizowany korpus straży ogniowej. Obowiązkiem tej straży jest: miasto od pożarów chronić, takim też zapobiegać, powstałe jak najszybciej przytłumiać, życie ludzi i zwierząt domowych w niebezpieczeństwie ratować, w innych nagłych wypadkach mieszkańcom pomocy udzielać, np. przy rozbieraniu zagrożonych upadkiem budynków, tudzież spełniać to, co Rada miejska uchwali lub Prezydent poleci. Korpus straży ogniowej podlega bezpośrednio

Prezydentowi miasta, lub tegoż zastępcy, od którego otrzymuje rozkazy i dyspozycje służbowe, a zostaje pod wyłączną komendą naczelnika (inspektora) straży ogniowej, lub tegoż zastępcy.

Korpus straży ogniowej składa się:

z 1 naczelnika (inspektora), z 1 instruktora, zarazem I. zastępcy naczelnika, z 1 manipulantą administracyjnego, zarazem II. zastępcy naczelnika, który pełnić ma zarazem funkcje magazyniera, z 4 sierżantów, z 2 starszych pompierów, z 26 pompierów I. klasy, z 26 pompierów II. klasy, z 15 fernali z 30 końmi i z 1 stałego posterunku kominiarskiego.

Alarmowanie straży ogniowej, tudzież sposób zawiadamiania o wybuchłym pożarze odbywa się za pomocą środków akustycznych, optycznych i elektrycznych.

Środki akustyczne; bicie w dzwon (tylko w razie wielkiego ognia).

Środki optyczne: wywieszenie chorągwi z wieży ratuszowej, lub w nocy czerwonej latarni od strony pożaru.

Środki elektryczne: Wieża połączona jest telefonem z centralą.

Po mieście rozmieszczonych jest 18 telefonów pożarowych.

Wyruszenie do ognia odbywa się wedle następującej normy: Korpus miejskiej straży ogniowej wyrusza w regule tylko do pożarów wybuchłych w obrębie granic terytorium gminy miasta Lwowa i przyległych włości, do majątku gminy miasta Lwowa należących, tudzież przyległych części włości Kleparowa i Zamarstynowa, położonych wewnątrz linii akcyzowej miasta.

Skuteczne użycie ludzi, sikawek, beczkowozów, hydroforów, węży sikawkowych, drabin, ha-

ków i innych rekwizytów zależy przede wszystkim od fachowego dokładnego wykształcenia korpusu w zawodzie pożarnictwa i od trafnych zarządzeń komendy. Z tego powodu zarządza Prezydent miasta dwa razy do roku popis straży ogniowej, do którego prócz delegata miejskiej straży ogniowej zaprasza także całą Radę miejską celem przekonania się o dzielności i gruntownem wykształceniu korpusu.

Koni do stójek pożarowych z wyżywieniem, obsługą i uprzężą, dostarcza na razie Towarzystwo „Societa Triestina Tramway“ wedle kontraktu zawartego z gminą miasta Lwowa, a zmienia je w regule tylko na wniosek Komendy miejskiej straży ogniowej.

Prócz tego używane bywają konie, służące do wywozu śmieci z domów i innych robót około czyszczenia miasta, także do celów szybkiego dowozu wody na wypadek pożaru. Nadto obowiązaniem jest na razie „Towarzystwo kolei konnej: Societa Triestina Tramway“ w myśl postanowień kontraktu dostawić na wypadek pożaru 10 par koni do beczkowozów miejskich.

Z ważniejszych przyborów należy wymienić 2 sikawki parowe ręczne Kernreitera 3 sikawki ręczne Knausta i drabinę wysuwalną 21 m. wysoką.

#### **Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych w Galicyi.**

Założony we Lwowie w 1875 r. Zadaniem Związku jest rozpowszechnianie i podniesienie obrony od pożarów w Królestwie Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Do Związku należy obecnie 273 straży.

Organem Związku jest miesięcznik: „Przewodnik pożarniczy“.

Radę zawiadowczą, która reprezentuje Związek, wybiera Krajowy Zjazd strażacki, odbywający się zazwyczaj co dwa lata. Ostatni Zjazd odbył się w Sanoku.

Rada zawiadowcza: Dr. Alfred Zgórski, naczelnik, Dr. Ludwik Ćwiklicer zastępca.

#### **I. Galicyjskie Towarzystwo ochrony zwierząt we Lwowie.**

Celem Towarzystwa, zawiązanego w r. 1876, jest ochranianie od prześladowań i wytepienia wszystkich rodzajów zwierząt, których utrzymanie i rozmnażanie nakazują ustawy państwowe i krajowe, względy gospodarskie i leśnicze, naukowe i inne rozumne powody. Członków 400. Filie: w Rzeszowie, Nowym Sączu, Kałuszu, Gorlicach, Kołomyi, Jaśle, Samborze, Krośnie, Drohobyczu i Stanisławowie.

Zarząd Towarzystwa sprawuje Wydział, składający się z przewodniczącego lub jego zastępcy i pięciu członków wydziału lub ich zastępców.

Organem Towarzystwa jest „Miesięcznik“.

Prezesem jest: Feliks Pławicki, zast. prez. Aleksander Maresch i Stanisław Królikowski, sekr. Dr. Józef Limbach, zast. sekr. Roman Ciszewski, skarb. Adolf Mussil.

#### **Lwowskie Towarzystwo właścicieli realności (Biuro ul. Sobieskiego l. 7).**

Towarzystwo to, założone w 1890 r., ma na celu obronę i popieranie wspólnych interesów, prace nad podniesieniem poczucia obywatelskiego, chronienie członków od strat i szkód, działanie na pożytek miasta i kraju.

Organem Towarzystwa jest miesięcznik fachowy: „Lwowianin“.

Towarzystwo liczy obecnie przeszło 500 członków zwyczajnych.

Prezesem jest: Józef Neuman, wiceprezesem: Walery Włodzimirski, sekretarzem: Dr. Kazimierz Krygowski, skarbnikiem: Jakób Lewicki.

### **Ruch kobiet\*)**

(szczegóły dzięki łaskawej uprzejmości wielce zasłużonej Pani Ant. Machczyńskiej).

*Towarzystwo Pań* Adoracji Przenajświętszego Sakramentu przy katedrze obrz. rz. kat. we Lwowie. Pracuje dla ubogich kościołów, zaopatrując je w potrzebne aparaty, bieliznę i ozdoby własnego wyrobu. Prezesową jest Ekscellencya Filipowa Zaleska.

*Sodalicya dzieci Maryi* przy klasztorze PP. Sercanek, założona r. 1877. Celem jej doskonalenie się w życiu katolickiem, we wszystkich jego objawach, apostołstwo czynu, modlitwy i dobrego przykładu. Liczy około 300 członków. Działalność Kongregacyi jest wszechstronna. I tak: każdego roku ich to staraniem bywają dawane w klasztorze N. Serca trzydniowe rekolekcyje dla pań ze świata. Przed Bożem Narodzeniem dla 70 ubogich same urządzają drzewko, rozdając przytem hojne podarki dzieciom i rodzinom zaproszonym. Wszystkie Stowarzyszenia mają zawsze pomoc i opiekę dzieci Maryi: Ochronka, Zitki, Patronat św. Józefa, Związek Katolicki są codziennem po-

---

\*) Prócz wymienionych tu Towarzystw kobiecych jest jeszcze wiele innych mieszanych, w których panie, zarówno jak i panowie biorą czynny udział. Naprzykład: Towarzystwo kolonii wakacyjnych w Tuchli, Tow. pedagogiczne, Towarzystwo wspierania nauczycieli i nauczycielek i t. p.

lem ich działania. Z grona panien są takie, które katechizują ubogie dzieci, do 1-ej komunii je przygotowują, ubierają, a często potem i niemi się opiekują.

W r. 1909 otworzyły dzieci Maryi tanią bardzo kuchnię dla uboższej kształcącej się młodzieży, same mają dni wyznaczone dla usługiwania i wydawania obiadów, z czego też młodzież chętnie korzysta. Kongregacya utrzymuje się tylko ze składek dobrowolnych członków. Prezydentką jest p. Kazimierzowa Niezabitowska. Wiceprezydentką: p. Aniela Szawłowska, sekretarką p. Helena Czapelska.

*Sodalicya P. P. Nauczycielek* założona r. 1897. Cele te same, co w Solidacyi dzieci Maryi. Liczy 180 członków. Prezydentka: p. Fryderyka Grotowa. Wiceprez.: p. Marya Koniuszewska. Sekretarka: p. Gabryela Garlicka.

*Sodalicya pań polskich* założoną została po kongresie Maryańskim we Lwowie, dla pań z szerszych warstw w roku 1904. Sodalicyę tę zatwierdzono w Rzymie 29 października 1904, a 25 stycznia 1905 odbyło się pierwsze uroczyste przyjęcie. Tęgo aktu dokonał Najprz. ks. Arcybiskup Bilczewski w kościele O. O. Jezuitów. Prezydentką została wybrana p. Seweryna Henzłowa. Sekretarką p. Hochberger. Skarbniczką p. Sobolewska. Kongregacya pań polskich liczy obecnie 180 członków.

*Towarzystwo Dam dobroczynności* wspierające 60 ubogich kobiet. Prezesową jest hr. ordynatowa Romanowa Potocka.

*Towarzystwo im. św. Wincentego à Paulo* udziela pomocy materyalnej i opieki chorym po domach. Przewodnicząca: hr. Baworowska.

*Towarzystwo Dzieciątka Jezus* opiekuje się niemowlętami, wykarmione piersią oddaje włóściankom na wychowanie, utrzymuje ogólną opiekę nad pupilami. Ma dom własny przy ul. Piastowej. Przewodnicząca: ks. Andrzejowa Lubomirska.

*Stowarzyszenie pracy kobiet* we Lwowie założone r. 1874. W Komitecie zakładającym była ś. p. Felicya z Wasilewskich Boberska, ś. p. Wildowa i wiele innych pań. Pierwszą prezesową wybrano Hr. Maurycową Dzieduszycką. Tow. miało zrazu liczne pracownice, wśród których przez jakiś czas rozwijała się najpomyślniej pracownia konfekcyi damskiej. Celem Tow.: udoskonalenie pracy kobiet w kierunku praktycznym, podniesienie jej wartości, otwieranie nowych dla niej zakresów, moralne i materyalne zaopiekowanie się kobietami z pracy rąk żyjącymi. Stałego majątku Stow. nie posiada, utrzymuje się z dochodów rocznych, które stanowią: subwencya kraj. i rządowa w kwocie 3.000 k., wkładki członków, opłaty uczenic, oraz dochody z pracowni szycia białego. Ilość członków około 100. Przewodnicząca: hr. Zofia Siemieńska, zastępczyni: Marya Stroynowska. Stowarzyszenie ma lokal, jako dom opieki dla szwaczek, których się mieści 30. Dozór nad domem opieki dla szwaczek sprawują Siostry ze Zgrom. Rodziny Maryi.

*Tow. panien Ekonomek*, jako oddział panieński Tow. św. Wincentego à Paulo, założony r. 1876 przy kłostorze Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza (ulica Teatyńska). Celem jego: przyodziewać ubogich pracą rąk własnych. Pierwszemi przewodniczącymi były z kolei: p. p. Mysłowska (hr. Lanckorońska), Księżniczka Helena Sapieżanka (hr. Stadnicka), Marya hr. Dzieduszycka (Tadeu-

szowa Cieńska). Obecnie przewodniczy księżniczka Wanda Czartoryska.

*Czytelnia dla Kobiet.* (Szkoła gospodarska, ul. Chorażczyzny l. 6). Założona w 1882 r. przez Grono Pań z wybitnym udziałem pierwszych prezesowych: Felicji z Wasilewskich Boberskiej, Walentyny z Trojanowskich Horoszkiewiczowej, Jadwigi z Ekielskich Sawczyńskiej, inicjatorce Antoniny Mandyburówny, oraz Członków Wydziału: Stefanii Wekslerowej, Antoniny Machczyńskiej, Zofii Romanowiczówny, z Polów Wojciechowej Urbańskiej, Maryi Gostyńskiej i innych.

Zadaniem Czytelni dla Kobiet jest: budzić ruch naukowy, narodowy i społeczny wśród kobiet, dawać inicjatywę w tym kierunku i w czyn ją zamieniać.

Od lat dwudziestu Przewodniczącą tej Instytucji jest p. Stefania Wekslerowa, która wiele położyła zasług na drodze rozwoju tej Instytucji. Zastępczynią przewodniczącej w ostatnich czasach była p. Anna Neumanowa; sekretarką: Marya Czemeryńska, zastępczynią: Marya Magdówna, skarbniczką: Wanda Łuczkiewiczówna, bibliotekarką: Marya Bieszkowska. Czytelnia utrzymuje się z wkładów członków, których liczy 130.

*Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem „Opactwa”.* Celem tego Towarzystwa, założonego w 1882 r., jest utrzymywanie Domu Pracy dla ubogich we Lwowie przy ul. św. Piotra l. 39. Dom ten, mieszczący 200 ubogich, został założony w r. 1894 przy gorliwym współudziale Pań: Konstancyi ks. Sanguszkowej, Maryi hr. Badeńskiej, Leontyny Wernerowej i Józefowej Wiczowskiej. Fundusze: wkładki i dary członków, subwencje krajowe, gminy i inne. Wenty dorożkowe, wynagrodzenia za roboty wykonane w Domu

Pracy powiększają również fundusze. Ilość członków przeszło 300. Prezesowa: hr. Andrzejowa Potocka. Zastępczyni: Jadwiga Łozińska.

*Towarzystwo Kolonii wakacyjnych dla dziewcząt.* Najpierw jako Komitet (1884) przy Tow. pedagogicznem pod przewodnictwem p. Felicji z Wasilewskich Boberskiej, następnie osobno jako Komitet pod przewodnictwem p. Wiktorji Niedziałkowskiej, wreszcie w roku 1892 przekształcił się Komitet w Towarzystwo, którego celem jest: urządzenie Kolonii letnich dla dziewczynek źle odżywianych, anemicznych, a uczęszczających do publicznych Zakładów naukowych. Towarzystwo utrzymuje się z wkładek członków, subwencji miasta Lwowa i różnych Instytucji. Ilość członków około 130. Kolonistki były wysyłane z kolei: do Zelemianki, Morszyna, Winnik, częściowo do domów prywatnych. Od roku 1891, gdy Tow. lekarskie we Lwowie odstąpiło na użytek Kolonii dziewcząt dom swój w Morszynie za bardzo niską cenę dzierżawną, kolonistki jeżdżą stale do Morszyna. Ostatnimi czasy Dr. Zaleski z Sanoka ofiarował grunt w Mikuliczynie pod budowę domu dla kolonii, ale Tow. nie posiada jeszcze dostatecznych funduszy do budowy. Przewod.: Marya Małachowska, zastęp.: Zofia Bylicka, sekr. Felicja Węcłewska, skarb.: Jadwiga Makuszcówna.

*Pierwsza krajowa Kolonia lecznicza dla dzieci w Rymanowie* (ul. Trzeciego maja l. 21) Założona z inicjatywy i staraniem Prof. Dr. Józefa Żulińskiego przy współudziale osób dobrej woli, w roku 1886 we Lwowie. Celem jej jest: leczyć przez czas wakacyjny dzieci skrofuliczne w Zakładzie kąpielowym, wśród sprzyjających warunków pięknej przyrody w Rymanowie.

Tow. przyjmuje na kolonie dzieci ze wszyst-

kich stron kraju i opiekuje się niemi wzorowo tak pod względem pedagogicznym, jak i higienicznym. Tow. posiada własne budynki w Rymanowie wzniesione kosztem 60.000 K.; jest subwencyonowane przez miasto Lwów i Sambor i przez Sejm krajowy. Czerpie też fundusze z wkładek członków i ich darów, z opłat zamożniejszych kolonistów, z loteryi fantowych, z przedstawień i zabaw publicznych.

Pierwsza ta i jedyna w naszym kraju kolonia lecznicza liczy około 300 członków a wysyła po 130 dzieci rocznie do Rymanowa. Obok założyciela położyli też piękne zasługi opiekunki i opiekunowie tej kolonii i przewodniczące Towarzystwa.

Obecnie objęła przewodnictwo Doktorowa Obtułowiczowa, sekretarzem jest Dr. Stanisław Opolski. Zastępcz.: Barbara Żulińska. Skarbnikiem: p. Fr. Żmudziński. Zastępcz. p. Kalitowa.

*Towarzystwo oszczędności kobiet* założone w r. 1886 dla celów Banku Ziemskiego w Poznaniu, a skoro Bank stanął o własnych siłach, przeistoczyło się nieustające Towarzystwo oszczędności kobiet, którego zadaniem jest służyć oszczędzonym przez kobiety groszem każdej potrzebie narodowej.

Statut stawia jako zadanie: krzewić w rodzinach poczucie obowiązku oszczędności rozsądnej, bo wolnej od skąpstwa, owocnej w skutkach, bo ofiarnej dla drugich, uszlachetniającej charaktery, bo wymagającej codziennej mocy nad sobą.

Majątek Tow. stanowią obecnie kilkanaście akcji po 1000 marek Banku ziemskiego w Poznaniu.

Prezydyum zmieniało się po wiele razy w ciągu istnienia Tow. Pierwszą prezesową była ks. Ada-

mowa Sapieżyna, sekretarką: Ant. Machczyńska, zast. Marya Wysłouchowa, skarbniczką ś. p. Izabela Bodyńska.

Obecnie prezesową jest p. Marya Gostyńska, sekretarką: p. Małaczyńska, skarbniczką: p. Piepes-Poratyńska.

Członków bywało w pierwszych latach działalności Tow. — zwłaszcza dla sprawy Banku Ziemińskiego w Poznaniu i dla radzenia głodowi ludu wiejskiego w Galicyi — po kilkanaście lub kilka tysięcy. Obecnie liczba członków bardzo jest zmienną, w chwilach gorętszej akcji podnosi się, w innych — spada.

*Koło pań Tow. Szkoły Ludowej* (Związek nauczycielek, ul. Klonowicza l. 7), założonego przez Adama Asnyka, powstało w r. 1880 we Lwowie.

Celem jego, jak i całego Towarzystwa jest: szerzenie oświaty wśród ludu i bronienie go zwłaszcza na kresach przed wynarodowieniem — przez zakładanie w miejscowościach zagrożonych. szkół, czytelni, bibliotek, przez urządzenie kursów dla analfabetów, wycieczek po kraju i zgromadzeń nauczających.

Koło pań skrzętne i gorliwe w swoich zabiegach około dobra tej Instytucji, tak ważnej dla narodu, czerpie dochody na swoje cele z wkładów członków, z przedsiębiorstw przemysłowych, z przedstawień, puszek. i z czynnego korzystania z każdej okazji, która może przysporzyć grosza Towarzystwu.

Koło pań posiada własne budynki szkolne w niektórych miejscowościach kraju, warsztat do wyrobu zabawek dziecinnych i zarządza 34 czytelniami dla ludu.

Ma przeszło 400 członków. Po wieloletniej prezesurze Koła w rękach P. Tadeuszowej Skał-

kowskiej objęła przewodnictwo p. Anna Lewicka.

*Towarzystwo im. Św. Salomei* założone z inicjatywy ks. Jana Siemieńskiego przez grono pań pod prezydencją p. hr. Henrykowej Skarbkowej w roku 1889.

Celem jego opieka nad wdowami, których obecnie wspiera około 260. Ma obok tego na ul. Grodeckiej l. 2 domek dla sierót, gdzie się chowa trzydzieści kilka dziewcząt, mających się przygotować na służące domowe.

Majątek Towarzystwa stanowią wkładki członków i dochody z urządzanych przez Wydział koncertów, rautów, went itd. na cele Towarzystwa.

Prezesowa: p. Jadwiga Paporowa ul. Mickiewicza l. 7.

*Towarzystwo opieki obywatelskiej* nad internatem dla kandydatek Seminarium nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie.

Internat założony został w r. 1892 z inicjatywy i za staraniem p. Antoniny Machczyńskiej przy hojnej pomocy Komitetu, który w roku 1893 przekształcił się na Towarzystwo opieki obywatelskiej.

Protektorami tej Instytucji byli z kolei następujący Dostojnicy Duchowni: ówczesny ks. biskup sufragan lwowski, Jan książę Puzyna, śp. ks. Zygmunt Szczęsny Feliński, nieodżałowany arcybiskup warszawski.

Hojną dobrodziejką zakładu była śp. Felicya z hr. Golejewskich Czarkowska; dobrodziejkami i opiekunkami są w dalszym ciągu z ks. Sanguszków Adamowa Sapieżyna, hr. Włodzimierzowa Dzieduszycka, Kornelowa Krzeczunowiczowa, hr. Cecylia Badeniowa i inne panie.

Celem Towarzystwa jest: dawać schronienie,

utrzymanie, opiekę i uzupełnienie wychowania w kierunku religijno-moralnym i narodowym kandydatkom w czasie ich czteroletniej nauki w sem. naucz. żeńsk., gdzie kształcą się na nauczycielki ludowe. Internat utrzymuje się przeważnie kosztem stypendyów krajowych, stypendyów prywatnych, z opłat uczenic i z zasiłku Sejmu krajowego.

Przy domach jest ogród na jarzyny i drzewa owocowe i zabudowania gospodarskie, bo zakład ma swoje krowy, a pieczywo i wędliny sporządza sam u siebie. W internacie mieści się 60 internistek, a te, które kończą nauki w Seminarjum nauczycielskiem, obejmują zaraz posady na prowincyi, gdzie już w liczbie stukilkudziesięciu pełnią obowiązki nauczycielek ludowych po wsiach i miasteczkach z zadowoleniem swojej władzy i z uznaniem ludności, wśród której pracują.

Protektorem Tow. jest Najprzew. ks. arch. Józef Bilczewski. Prezesową: ks. Adamowa Sapieżyna. Zastępcz. hr. Tadeuszowa Dzieduszycka. Sekretarką: Antonina Machczyńska. Skarbnikiem ks. kanonik Walenty Wołcz, dyr. seminarjum męsk.

Członków wspierających jest około 30.

Wydział Towarzystwa i jego Komisya wykonawcza zarządza ogółem spraw Internatu; zarząd zaś wewnętrzny, dozór nad internistkami i administracya Zakładu są powierzone Siostrom ze Zgromadzenia Rodziny Maryi, pod przewodnictwem Wielebnej Matki Zofii Kończy.

Towarzystwo posiada dwa domy przy ul. Słodowej l. 6 i l. 8. Jeden główny zakupiony z jednorazowego daru śp. Felicji z Golejewskich Czarkowskiej, drugi domek przyległy, nabyty częściowo z drobnych składek, a głównie z hojnych darów śp. Zygmunta Szczęsnego Arcybiskupa Fe-

lińskiego, ks. Adamowej Sapieżyny, hr. Alfonsyny Włodzimierzowej Dzieduszyckiej, oraz hr. Cecylii Stanisławowej Badeniowej.

*Związek Nauczycielek* powstał z połączenia dwóch najdawniejszych Towarzystw nauczycielskich żeńskich we Lwowie, to jest ze Związku koleżeńskiego, założonego w r. 1891 przez najdawniejsze były seminarzystki i nauczycielki pod przewodnictwem p. A. Machczyńskiej i ze Stowarzyszenia nauczycielek, założonego w r. 1893 pod prezydencją p. Zofii Romanowiczówny. Oba te Towarzystwa z analogicznymi celami, dążące do zbudowania własnego domu, jako Schronienia dla nauczycielek, połączyły się w jedno pod wspólną nazwą: Związek nauczycielek w roku 1903 pod przewodnictwem p. Antoniny Machczyńskiej.

Subwencya Sejmu krajowego w kwocie 40.000 kor. w połączeniu z majątkiem Związku, zebrany zapobiegliwość i oszczędnością nauczycielek, umożliwiła zakupienie dwupiętrowej kamienicy przy ul. Klonowicza l. 7. Celem Związku jest wspieranie się wzajemne jego członków moralne i materyalne, w duchu religijno-narodowym, oraz pielęgnowanie idei koleżeństwa tak szkolnego, jak i zawodowego.

W tym celu Związek udziela w domu swoim schronienia chwilowego nauczycielkom przyjezdnym, a dąży do utworzenia w najbliższym czasie schronienia stałego dla nauczycielek nie mogących już pracować.

Posiada własne biuro umieszczeń, oraz urządza u siebie wykłady subwencyonowane przez Wydział krajowy dla przygotowania słuchaczek do egzaminów wydziałowych.

Gromadzi bibliotekę podręczników naukowych i dzieł innych. Udziela zapomóg pieniężnych.

Urządza zebrania naukowe, towarzyskie i w sprawach zawodowych.

Przewodnicząca: Antonina Machczyńska; zastępczyni: Zofia Romanowiczówna; sekretarka: Aniela Aleksandrowiczówna; skarbniczka: Helena Szatkowska.

Członków około 400.

*Stowarzyszenie sług Śtej Zyty*, liczące około 1.500 członków, założone zostało w 1896 r. we Lwowie,

Celem Stowarzyszenia jest opiekowanie się sługami.

Stowarzyszenie posiada dom własny przy ul. Blacharskiej l. 4., gdzie jest chwilowe schronienie dla pozbawionych posady, biuro umieszczeń, sklep dla członków i kursa gotowania, prania i szycia.

Wkładka członka wynosi 2 k. i 40 h. rocznie.

Prezesową jest: p. Jadwiga Paparowa, sekretarką: p. Celina Przetocka.

*Koło Panien*, (ul. Akademicka l. 23.) Celem Koła, założonego w 1901 r. jest: wyszukiwanie po zaułkach, suterrenach i ulicach miasta najbiedniejszych, opuszczonych dzieci i zapewnienie im moralnej i materyalnej opieki. Majątek Koła stanowią bieżące dochody: (Panna idąca za mąż płaci na cele Koła 20 kor.).

Członków zwyczajnych: 200, wspierających: 160. Przewodniczącą Koła panien jest p. Pachingerówna.

*Zawodowe katolickie Stowarzyszenie pracownic konfekcyi damskiej Śtego Józefa.*

Założone zostało w r. 1903 z inicjatywy Ks. arcybiskupa Bilczewskiego przez grono pań pod prezydencją p. Anieli Szawłowskiej. Celem Stowarzyszenia jest wzmocnienie i ożywienie

chrześcijańskiej solidarności pracownic konfekcyj damskiej w obronie najświętszych praw i niesienie im pomocy w potrzebach materyalnych, moralnych i intelektualnych.

Stowarzyszenie ma własną kamienicę przy ul. Sokoła l. 1, gdzie mieszka 17 pracownic. Członków płacących wkładkę wpisowego 1 kor. i miesięcznie 50 hal. liczy Stowarzyszenie 630.

Prezesową jest: p. Aniela Szawłowska, sekretarką: p. Marya Jeleniowa, skarbniczką: p. Marya Smarzewska. W Wydziale oprócz pań zasiada 8 szwaczek.

*Schronisko Stowarzyszenia kobiet zawodu pocztowo-telegraficznego.* Siedzibą Lwów, ale z filiami na prowincyi.

Celem Schroniska jest dostarczenie członkom poparcia moralnego i materyalnego. Rok założenia 1903. Ilość Członków 76. Oprócz wkładek członków Stowarzyszenie posiada fundusz w kwocie koron 6.360 na budowę własnego domu. Przewodnicząca: p. Szydłowska, — sekretarka: p. Korabiewska, skarbniczka: p. Chrzanowska.

Posiedzenia odbywają się w Sali kursowej na głównej pocztce.

*Towarzystwo udziałowe pod nazwą: Gospodarstwo Domowe* (ul. Akademicka l. 4).

Celem Towarzystwa założonego w 1905/6 r. jest przygotowanie kobiety do godnego spełniania doniosłych zadań, jakie ją czekają w domu i w rodzinie. Towarzystwo ma szkołę gospodarstwa domowego z zajęciami praktycznymi i kursami teorytycznymi. Obiady przyrządzane w szkole są wydawane w abonamencie.

Udział członka wynosi kor. 50, opłata uczennic wynosi kor. 20 miesięcznie i 3 kor. wpisowego.

Prezesowa: Helena Szczepanowska, sekretarka: Anna Połoniecka.

*Związek kobiet katolickich* z inicjatywy ks. Arcybiskupa Dra Józefa Bilczewskiego zawiązany przez grono pań pod prezydencją p. Niezabitowskiej w r. 1906, jest dopiero w rozwoju. Utrzymuje tanią kuchnię dla studentów, gdzie frekwencja wzrasta się codziennie; dziennie wydają po 150 porcyi. Związek ma w ruchu kilka stacyi dla katechizacyi dzieci i nauki ogólnych zasad etycznych. Biuro Związku i kuchnia tania mieści się przy ul. Dominikańskiej l. 9.

*Ognisko kobiet*, gdzie się zbierają głównie kobiety Izraelitki, szukające szerszego w kierunkach przez siebie zakreślonych wykształcenia.

Adres: ul. Podleńskiego l. 9 w parterze.

#### **Ruskie Towarzystwa naukowe szkolne i dobroczynne.**

*Naukowe Towarzystwo im. Szewczenki* (ulica Czarnieckiego l. 26). Koncentruje naukowy ruch Galicyi i Ukrainy. Dzieli się na 4 sekcye, I. historyczną, II. filozoficzną, III. ekonomiczno-prawniczą, IV. przyrodniczo-lekarską. Prezes: Prof. uniwersyteckiego Michał Hruszewski, oraz Dyr. sekc. Historycznej. Dyr. sekcji filozoficznej: Dr. Iwan Franko. Dyrektor sekcji ekon.-prawn. Prof. uniwersyteckiego Dniestrzański. Dyr. sekc. przyrod.-lek. Dr. E. Ozarkiewicz. Biblioteka publ. co dnia od 2—4. Własna drukarnia. Dom własny.

*Towarzystwo „Proświta“*, (Rynek l. 10). Celem tego najstarszego Towarzystwa ruskiego jest: oświata ludu. Dom własny. Prezes: Prof. Piotr Ogonowski. Dzieli się na 2 sekcye. I. wydawnicza, prez. Prof. uniwersyteckiego Dr. Aleksander Kolesa; II. ekonomiczno-gospodarską, prez. Dr.

Eugeniusz Oleśnicki. Biblioteka publ. ludowa otwarta co dnia od 6—8.

*Ruskie Tow. Pedagogiczne*, (ul. Sykstuska l. 47). Utrzymuje pryw. Seminarium nauczycielskie dla dziewcząt i szkołę wydziałową im. Szewczenki z ruskim językiem wykładowym. Dyrektor prof. Kociuba. Utrzymuje bursę dla 200 chłopców. Buduje obecnie własny dom. Filie we wszystkich większych miastach wsch. Galicyi. Prez. Ks. kan. Jan Czapelski.

*Prywatne ruskie gimnazjum*, pod kierownictwem S. S. Bazylianek (ul. Długosza l. 17). Dyr. prof. gimn. Karhut.

*Instytut dla dziewcząt* S. S. Bazylianek (ul. Zyblikiewicza l. 24).

*Towarzystwo „Szkolna pomoc“*, udziela opieki biednej młodzieży szkolnej szkół ludowych.

*Towarzystwo „Rustan“ we Lwowie*, udziela opieki biednej młodzieży szkół średnich.

*Towarzystwo „Ruska Besida“* (Rynek l. 10) koncentruje towarzyskie życie rusinów i utrzymuje narodowy teatr. Prez. radca Szechowicz. Dyr. Teatru: Mikołaj Stadnyk.

*Komitet dla budowy ruskiego narodnego Teatru we Lwowie*, ma cel wystawić teatr narodowy we Lwowie. Budowa rozpocznie się latem b. r. Plac pod budowę na rogu ul. Leona Sapiehy i Sykstuskiej. Prezes: Dr. Kość Lewicki. Zastępcy Dr. Eugeniusz Oleśnicki i Prof. Włodzimierz Szuchewicz.

*Towarzystwo „Lwowski Bojan“*, (ul. Ormiańska l. 2) kulturuje narodową muzykę. Prez. Prof. Anatol Wachnianin. Dyrygent: Haninczak.

*„Banduryst“, akad. śpiew. Towarzystwo*. Prez. Tychowski, Dyrygent: Smoliński.

*Związek śpiewackich i muzycznych Towarzystw* wszystkich „Bojanów“ w Galicyi. Prezes prof. Anatol Wachnianin.

*Wyższy Instytut muzyczny* (ul. Ormiańska l. 2). Ruskie konserwatorium muzyczne. Dyr. Prof. Anatol Wachnianin.

*Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“* (ul. Rуска l. 20). Gmach „Dniestru“. Prez. Alfred Budzynowski. Filie po wszystkich miastach i wsiach Galicyi wschodniej.

*Klub Rusinek* (Rynek l. 10). Cel: wykształcenie kobiet. Utrzymuje bibliotekę, czytelnię i urządza odczyty. Przew. Marya Bilecka.

*Związek Ukrainek*, (Rynek l. 10). Cel taki sam jak klubu Rusinek. Przeznaczone dla młodszych pańienek.

*Towarzystwo ruskich akademików*. Obecnie rozwiązane. Młodzież zawiązała nowe Towarzystwo: „Sicz“. Lokal w Akad. Domu, ul. Supińskiego l. 17.

*Towarzystwo „Osnowa“*, ruskich słuchaczy politechniki we Lwowie, ulica Sapiehy l. 17.

*Towarzystwo kolonii wakacyjnych*. Protekt. ks. Metropolita Szeptycki. Przew. Olga Baczynska.

*Towarzystwo ruskich rzemieślników „Zoria“* (ul. Krakowska l. 17). Cel: towarzyskie życie ruskich rzemieślników. Prez. Nahirnyj.

*Ruski narodowy instytut „Narodny Dom“*, (ul. Teatralna l. 22). Koncentruje życie kulturalne staroruskiej partyi. Biblioteka publ. Wielka sala, gdzie urządzone bywają wszystkie ruskie zebrańia i t. d.

*Gr. kat. Instytut Stauropeigiański*. Założony w r. 1439 (po zawarciu unii między wschodnim a zachodnim kościołem we Florencyi) istniał jako

starsze bractwo cerkiewne (confraternitas maior) aż do r. 1586, w którym to roku został przez antiochijskiego patriarchę Joachima, w im., konstantynopolitańskiego patriarchy, Fteolipta jako głowy wschodniego kościoła zorganizowany, statutami składającymi się z 42 artykułów zaopatrzony, a następnie przez patriarchę konstantynopolitańskiego, Jeremiasza w roku 1589 zatwierdzony. Dekretem nadwornym z dnia 9 października 1788 r. zatwierdzone zostało bractwo przez Józefa II., jako gr. kat. Instytut stauropigiański. Na mocy nadwornego dekretu z dnia 16. lutego 1793 roku mają członkowie Instytutu: jus patronatus gr. kat. stauropigiańskiej cerkwi. Cel: utrzymanie cerkwi w jej obyczajach i zwyczajach, drukowanie, nakład i sprzedaż gr. kat. książek cerkiewnych, tudzież utrzymanie konwiktu gr. kat. ubogich uczniów w własnej szkole rytualnej, z tych 20 uczniów uczęszcza do szkół publicznych, 5 zaś uczy się rytuałów. Obecnie 25 uczniów i 1 korepetytor, 1 nauczyciel śpiewu chóralnego i 1 nauczyciel rytuału. Majątek zakładowy: cerkiew z kaplicą i wieżą, nieoszacowane dotąd, realności pod Nr. 93, 189, 190, 191, 192 i 195 we Lwowie, drukarnia, litografia, maszyny, czcionki, narzędzia, książki cerkiewne, ogólnej wartości 742.166 k. 61 h. Roczny przychód 15.972 k. 22 h. netto. Oprócz powyższych własnych kapitałów zarządza funduszami stypendyjnymi na rok 1905/6 w kwocie 109.289 k. 33 h. Członków rzeczywistych 69. Zarządem zawiaduje wybrany na rok Wydział. Walne Zgromadzenie i wybór Wydziału odbywa się w pierwszą niedzielę po Wielkiejnocy.

Senior Instytutu: Jamiński Roman. Zastępca I.: Sywulak Mikołaj. Zastępca II.: Miejski Benedykt.

*Towarzystwo św. Pawła we Lwowie*, (ul. Kopernika l. 36). Wydaje popularne religijne książki. Prez. ks. kan. Turkiewicz.

*Towarzystwo dyaków*, opiekuje się materyalnie dyakami ruskimi we Lwowie, Przemyślu i Stanisławowie.

*Szkoła dyaków* (Bursa przy ul. Piotra Skargi l. 2 a). Piękna budowa w ruskim stylu. Fundacya Metropolity Szeptyckiego. Podobne w Przemyślu i Stanisławowie.

*Towarzystwo św. Olgi*, (ul. św. Jura l. 5). Celem: pielęgnowanie religijnego ruskich kobiet. Przew. Olga Huzarowa.

*Towarzystwo „Narodna Lecznica“ we Lwowie*, (ul. Piotra Skargi l. 4). — (Bliższe szczegóły podane osobno.

*Bursa rzemieślnicza*, (ul. Blacharska dom Proświty). Celem wychowanie ruskich rzemieślników. Prez. Baczyński.

*Dom Akademicki*, (ul. Supińskiego l. 17). Tow. dla opieki studentów uniwersyteckich. Prez. Michał Hruszewski.

*Ruska ochronka dla dzieci*. Tow. dla opieki nad dziećmi nie uczęszczającymi jeszcze do szkoły. Ma pięć Zakładów po różnych przedmieściach we Lwowie. Główny lokal plac św. Jura 5 (dom Metropolity Szeptyckiego). Przew. M. Łuczakowska.

*Narodna Torhowla*, (Rynek l. 36). Celem Towarzystwa: skoncentrowanie handlu w własnych rękach. Główny zarząd, sklep i magazyn towarów we Lwowie. Dom własny. Filie we wszystkich większych miastach Galicyi wsch. Prez. Dr. Felix Sielski, Dyr. naczel. Wasyl Nahirnyj. Utrzymuje także w swoim związku około 2.000 wiejskich kramarzy.

*Spółka przemysłowa „Trud“*, (Rynek I. 39).  
Celem: wyrób i sprzedaż artykułów wchodzących  
w zakres pracy kobiecej. Dom własny. Przew.  
Hermina Szuchewiczowa. Dyr. naczelna Janina  
Kokorudzowa.

*Rvznycia*, (Rynek I. 18). Wyrób odzieży  
i przedmiotów cerkiewnych. Główny skład we  
Lwowie. Fabryka w Samborze. Prez. ks. kan.  
Hmytryk.

*Ukraińsko-ruska Spółka wydawnicza*, (ul.  
Czarnieckiego I. 26). Celem: wydawanie książek.  
Dyr. nac. Prof. Michał Hruszewski.

*Towarzystwo dla rozwoju ruskiej sztuki*, (pl.  
Bernardyński I. 8).

*Narodna Gospoda*, (ul. Kościuszki I. 1).  
Celem utrzymywanie własnych hoteli, restauracji  
i t. p. Dom własny. Prez. Wasyl Nahirnyj. Dyr.  
naczelný Stefan Kulczycki.

*Towarzystwo „Wiejski gospodarz“*, (Rynek  
I. 10). Celem podniesienie gospodarstwa rolnego.  
Prez. ks. kan. Dutkiewicz.

*Towarzystwo „Sokolski Bazar“*, (ul. Ruska  
I. 20). Celem: wyrób i sprzedaż wyrobów ru-  
skiego przemysłu domowego. Nacz. dyr. Dynys  
Kuczyka.

*Towarzystwo asekuracyjne „Dnister“*, (ul.  
Ruska 20 i Podwale 7). Własny nowy gmach,  
w ruskim stylu. Najbogatsze ruskie Towarzystwo  
Prez. St. Radca Grzegorz Kuźma. Dyrekcyja: Dr.  
Jarosław Kułaczkowski i Dr. Stefan Fedak.

#### Ruskie Towarzystwa ekonomiczne.

*Krajowe stowarzyszenie kredytowe*, (Rynek  
I. 10). Jest to związek wszystkich ruskich kredy-  
towych Towarzystw w kraju. Dyr. naczelny Dr.  
Kość Lewicki.

*Krajowe Stowarzyszenie rewizyjne*, (Rynek l. 10). Towarzystwo dla kontroli krajowych Towarzystw kredytowych. Prez. Dr. Kość Lewicki. Spółek, należących do tego krajowego Związku a rozsianych po całej Galicyi jest 110.

*Towarzystwo wzajemnego kredytu „Dniestr“*, (ul. Ruska l. 20). Udziela pożyczek członkom ubezpieczającym się w Tow. „Dniestr“. Dyr. Dr. Włodzimierz Ochrymowicz.

*Krajowe Towarzystwo kred. urzędników i księży* (ul. Ruska l. 3). Prez. Radca Ilnicki. Dyr. naczelnik Grzegorz Grozik.

#### **Gmina wyznaniowa izraelicka.**

Reprezentację Gminy ustanowionej dnia 21 marca 1890 r., stanowi Rada wyznaniowa izraelicka, składająca się z 30 radnych. Organem wykonawczym Rady jest Przełożęństwo Zboru, składające się z 7 członków, wybranych z pośród Rady. Prezesem Przełożęństwa jest adwokat Dr. Szymon Szafi, członkami Przełożęństwa są: aptekarz Jakób Beiser, adwokat Dr. Jakób Diamand, wł. dóbr James Landau, nadinżynier Emil de Mises, wł. dóbr Samuel Rokach. Gmina wyznaniowa zawiaduje przede wszystkim sprawami wyznaniowymi, ponadto jednak zajmuje się sprawami dobroczynnymi, humanitarnymi i kulturalnymi. W zakresie wyznaniowym Gmina utrzymuje rabinat, a to 2 rabinów dla kierunku konserwatywnego i 2 rabinów dla kierunku postępowego.

Obecnie piastują te posady rabini Braude, Dr. Caro i Dr. Guttmann (jedna posada nieobsadzona). Synagogi utrzymują się z własnych dochodów, na które składają się stałe i dobrowolne datki członków synagóg.

Główne synagogi, które są własnością gminy wyznaniowej, są:

a) dla kierunku postępowego: synagoga (zbudowana w r. 1846) na Starym rynku;

b) dla kierunku konserwatywnego: wielka miejska synagoga przy ul. Sobieskiego, wielka przedmiejska synagoga przy ul. Bożniczej (zbudowana przed 300 laty) i tak zwana mała miejska synagoga przy ul. Blacharskiej pod l. 27, najstarsza we Lwowie w stylu gotyckim oraz synagoga przy ul. Szajnochy.

Cmentarz jest własnością szpitala żydowskiego; opłaty cmentarne są źródłem dochodów tego szpitala.

Co do szkół Gmina wyznaniowa izraelicka we Lwowie, utrzymuje dwie szkoły ludowe, jedną dla chłopców, drugą dla dziewcząt, które zorganizowane są na wzór szkół miejskich z językiem wykładowym polskim. W dawniejszych latach był wykładowym język niemiecki.

Do szkoły męskiej uczęszcza obecnie 250 chłopców, do szkoły żeńskiej taka sama ilość dziewcząt. Prócz tego utrzymuje Gmina trzy szkoły freblowskie, do których uczęszcza razem około 180 dzieci, chłopców i dziewcząt, przeważnie ze sfer konserwatywnych i najuboższych. W roku 1902 utworzono zakład dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej szkół ludowych. Wydatki funduszu szkolnego wynoszą przeszło 100.000 koron rocznie.

Prócz tego subwencyonuje się prywatną izrael. szkołę głuchoniemych, szkołę rzemieślniczą im. M. Bernsteina i t. p. nakładem 5.000 k. rocznie.

Gmina wyznaniowa czyni też silne zabiegi w kierunku dobroczynności.

*Zakład sierót* jest instytucją Gminy wyzn. Umieszczonych jest tam 54 chłopców i 27 dziewcząt. Utrzymanie kosztuje 22.000 k. rocznie. Ogólne wydatki wynoszą 43.000 k.

Zakładami Gminy wyzn. są dalej :

*Szpital im. Maurycego Łazarusa i Przytułisko dla starców im. Ces. Elżbiety.* Ilość chorych mężczyzn wynosi 655, kobiet 489, razem 1.144 rocznie. Ambulatoryjnie leczono 2.500 katolików, 10.000 żydów. Starców męskich jest na utrzymaniu 39, kobiet 31, razem 70.

Zwykły rozchód 160.000 k. rocznie. Majątek zakładowy w legatach, papierach wartościowych i realnościach wynosi około 300.000 k.

3) *Zakład wyżywiania.* Udziela się w nim bezpłatnie obiadów ubogiej dziatwie żydowskiej ze wszystkich szkół miejskich we Lwowie. Codziennie zgłasza się 650 dzieci ; wydatek roczny przeszło 10.000 k.

4) *Fundusz przyodziewania ubogich uczniów,* z którego udziela się odzieży i obuwia uczniom szkół ludowych. Wydatek roczny przeszło 8.000 k.

5) *Fundusz im. Franciszka Józefa,* dla wspierania ubogich uczniów szkół średnich, z którego udziela się wsparć na czesne, książki i ubrania studenckie. Wydatek roczny 4.000 k.

5) *Fundusz ubogich Izrael.,* pod nadzorem i zarządkiem Magistratu i Rady miejskiej. Roczne wydatki przeszło 46.000 k. Stałe zapomogi miesięczne wynoszą 18.000 k. rocznie. Koszta utrzymania i pielęgnowania podrzutków 4.500 koron. Chwilowe zapomogi 18.000 k. Zupa rumfordzka 2.500 k.

7) *Kasy zaliczkowe:* a) gminna dla rzemieślników. Coroczne pożyczki około 25.000 k.

b) Fundacya im. Samuela de Horowitza dla rzemieślników i przemysłowców. Coroczne pożyczki około 30.000 k. c) gminna dla drobnych handlarzy i przemysłowców. W kwotach od 10 do 30 k. około 6.000 k. rocznie.

8) *Fundacye na wyposażenie ubogich dziewcząt izraelickich.* jest 12 takich fundacyi z kapitałem około 400.000 k.

9) *Stypendya dla uczniów różnych szkół.* Jest 13 takich stypendyów z kapitałem około 100.000 k.

10) *Fundacye dla wychowanków zakładu sierót.* Jest 14 takich fundacyj z kapitałem około 50.000 k.

11) *Fundacye na różne cele zapomogowe.* Jest 86 takich fundacyi z kapitałem około 400.000 k. Prócz dobroczynności publicznej sprawowanej przez Zarząd gminy wyznaniowej, znajduje się we Lwowie około 200 prywatnych stowarzyszeń izraelickich o celach dobroczynnych.

#### **Czasopisma wychodzące we Lwowie.**

Asekuracyjno-ekonomiczny Rocznik, Bolesław Lewicki.

Czasopismo Techniczne (dwutyg.), Stanisław Świeżański.

Czasopismo galic. tow. aptekarskiego (dwutyg.) Dr. Jan Piepes-Poratyński.

Czasopismo dla spółek rolniczych (miesięcz.) Dr. Er. Stefczyk.

Bartnik, dr. Teofil Ciesielski.

Byt, (dwutyg.) M. Budzanowski.

Diło, dr. Włodzimierz Ochrymowicz.

Der wahre Jude (tygodn.), Osias Wilf.

Dwutygodnik galic. straży skarbowej, Adam Krajewski.

Dziennik Policyjny, Dyr. Policyi.  
Dziennik polski, dr. Kaz. Ostaszewski-Barański.

Dzwinek, Andrzej Aliśkiewicz.  
Dźwignia, Zygm. Korosteński.  
Ekonomist (ruskie) miesięcz. K. Pańkowski.  
Gazeta Handlowa, Wiktor Chajes.  
Gazeta kościelna, ks. dr. A. Pechnik.  
Gazeta Ludowa, dwutygodn.  
Gazeta Lwowska, Adam Krechowiecki.  
Gazeta mieszczańska, Włodzimierz Zawadzki.  
Gazeta mleczarska, Konst. Jasiński.  
Gazeta Narodowa, dr. Aleks. Vogel.  
Gazeta Nauczycielska, Edm. Cenar.  
Gazeta Niedzielną, ks. Adam Wesoliński.  
Gazeta Urzędnicza, Tadeusz Kościuk.  
Gazeta Urzędników pomocn., (miesięczn.)

Stan. Jarek.

Głos Lekarzy, dr. Szczepan Mikołajski.  
Głos, organ pols. partyi soc.-dem. (dziennik).

Józef Hudec.

Goniec Polski, ilustr. dziennik polityczny,  
Stanisław Brandowski.

Gorzelnik, Feliks Gierasieński.  
Hajdamaki (ruskie), M. Petrycki.  
Hałyczanyn, Iwan Pełech.

Herold Polski, ilustr. tygodnik społeczny,  
Stanisław Brandowski.

Hodowca drobiu, dr. St. Fibich.  
Jutrzenka (dla dzieci i młodzieży).  
Kol. Machsike Hadas, Osias Wilf.  
Kolejarz.

Komar, humoryst. (ruskie), Iwan Kuncewicz.  
Kosmos, dr. B. Radziszewski.  
Kotwica, (miesięczn.), M. Rohatyn.  
Kuryer Lwowski, Henryk Rewakowicz.

- Kuźnica, (miesięczn.), Teofil Czołowski.  
Kwartalnik historyczny, dr. Aleksander Semkowicz.  
Literaturno-naukowy wistnyk, (miesięczn.), Wł. Hnatiuk.  
Lwowianin, Samuel Barącz.  
Łowiec, Ludwik Józefowicz.  
Machsike Hadas, J. I. Margosches.  
Mały Świątek, Anna Lewicka.  
Maszynista, Ludwik Szafrąński.  
Miesięcznik gal. tow. ochrony zwierząt, dr. Józef Limbach.  
Monitor, (tygodnik), Ernest Breiter.  
Moriah, (miesięczn.), J. Grünberg.  
Muzeum, dr. Bolesław Mańkowski.  
Muzyczno wydawnicza firma, nakładna ukraina.  
Nadzieja, (miesięczn.), Schellenberg.  
Nafta, dr. Stefan Bartoszewicz.  
Narodna Czasopys, dodatek do Gazety Lwowskiej, Adam Krechowiecki.  
Nasz kraj, (tygodnik ilustr.), Bronisław Laszkownicki.  
Nauka ruska.  
Nowyj Hromadskyj Hołos, (dwutygodnik), dr. Iwan Makuch.  
Nywa, (dwutygodnik), Jarosław Lewicki.  
Odrodzenie, Tadeusz Panenka.  
Ognisko druk., Józef Hudec.  
Ojczyzna, (tygodnik dla ludu), Piotr Panek.  
Oszczędność, (miesięcznik), dr. Zygmunt Gargas.  
Pracia, (miesięczn.), Semen Wityk.  
Promień, Oswald Dawid.  
Promyk, Jadwiga Czajkowska.  
Przegląd, L. Maśkowski.  
Przegląd prawa i administr., Ernest Till.

Przegląd weterynarski, prof. Stanisław Królikowski i Zygmunt Markowski.

Przegląd higien., M. Grabowski i Dr. K. Panek.

Przełom, (tygodn.), Feliks Gierasinski.

Przemysłowiec, (tygodn.), Edmund Libański.

Przewodnik gimn. (Sokół), Antoni Durski.

Przewodnik naukowy i liter., A. Krechowicki.

Przewodnik kółek roln., Telesfor Wolański.

Przewodnik pożarniczy, Antoni Szczerbowski.

Przewodnik przemysłowy, Juliusz Starkel.

Reforma sądowa, Romuald Lewandowski.

Rodzina i Szkoła, (dwutyg.), M. Haraszkiewicz.

Rolnik, Jan Paygert.

Róża duchowna, O. Wincenty Szumski.

Ruski Selanyn, (ruskie), Witold Demiańczuk.

Ruskoje Słowo, J. Pełech.

Ruslan, Leon Łopatyński.

Słowo Polskie, Zygmunt Wasilewski.

Słowo (dwutyg. gospod.-szynk.), Rudolf Streit.

Śmigus, Aleksander Miński, (dwutygodn.).

Świt (dwutygodn. ruski), W. Budzynowski.

Swoboda (rusk.), Dr. Longin Cegielski.

Sylwan, St. Sokołowski.

Szkoła, Ludwik Pierzchała.

Tagblatt (dziennik żyd.), Flischer Witkower.

Teka (miesięczn.), Antoni Plutyński.

Tydzień, dodatek liter. do Kuryera Lwowsk.

Tygodnik ilustr. warszawski (filia).

Tygodnik lekarski, Prof. Dr. Sieradzki.

Uczytel, Iwan Czapelski.

Wędrowiec warszawski (filia).

Widomosty ordyn. Metrop.

Wiedza i Praca, dodatek do Rodziny i Szkoły.

Wiek Młody, Marya Bruchnańska.

Wiek Nowy, Bronisław Laskownicki.

Winoczek, Marya Liskowacka.

Wistnyk, M. Klemertowicz.  
Wola (rusk.), Semen Wityk.  
Wschód (tygodn. żydowski), Maurycy Frühling.  
Wydawnictwo im. Kaczkowskocho, F. Świstun.  
Wydawnictwo Towarz. pedagogicznego.  
Wydawnictwo dziełek ludowych.  
Zorza ojczysta, miesięcznik.  
Żydowska gazeta ludowa, Dawid Salamander.  
Związek, Narcyz Ulmer.  
Żywaja myśl, (ruskie), Iwan Sawczak.

## X.

### **Lwów pod względem dobroczynności.**

(Skreślił Radca Magistratu, Aleksander Ostrowski).

Jak jednostki prywatne, tak też i ciała zbiorowe, a w szczególności gminy, opiekowały się od lat najdawniejszych ubogimi w swoim okręgu zamieszkałymi. Od lat też dawnych datują się Zakłady i Instytucje dobroczynne, fundowane ofiarnością jednostek, państwa oraz kraju i gminy.

Z chwilą unormowania ustawą z dnia 3 grudnia 1863 r. obowiązku gmin do opiekowania się ubogimi, a tem samem zepchnięcia na nie wielkich ciężarów, zauważyć się daje znaczny ruch w zarządach miejskich w kierunku unormowania dobroczynności, a tem samem zmniejszenia wydatków ustawą na nie nałożonych.

Usiłowania te skierowane są do obu działów dobroczynności publicznej, a mianowicie do t. zw. „dobroczynności przytułkowej” i „domowej” czyli „pozaprzytułkowej”.

Przykład dały miasta niemieckie, za któremi poszły inne miasta monarchii austriackiej. We Lwowie również zauważyć się daje od lat kilkunastu ruch w kierunku unormowania obu działów dobro-

czynności publicznej; dostrzedz mianowicie można pewne dążenie do tego, ażeby zakłady dobroczynne, fundowane hojnością gminy, jako też jednostek prywatnych, stały na wysokości zadania, t. j. odpowiadały w każdym kierunku swemu celowi, aby do nich przyjmowano jedynie przynależnych do gminy, a dalej ażeby dobroczynność t. zw. pozaprzytułkowa wykonywana była wedle pewnych norm i systemu.

Chcąc dokładnie przedstawić obraz dobroczynności publicznej, jak też i prywatnej we Lwowie, co jest właśnie zadaniem naszym, zastanowić się wypada z osobna nad oboma jej działami, t. j. nad dobroczynnością przytułkową i pozaprzytułkową.

### *I. Dobroczynność przytułkowa.*

Zakłady fundowane i utrzymywane przez gminę m. Lwowa:

1. Miejski Zakład sierot im. „Franciszka Józefa“. Założony na mocy Najwyższego upoważnienia przy sposobności pobytu Cesarza we Lwowie w czerwcu 1855 roku przez gminę m. Lwowa za przyczynieniem się Stanów galicyjskich. Umieszczony jest we własnym budynku przy ulicy Zielonej i Jabłonowskich. W r. 1892 rozszerzony został przez dobudowanie kosztem gminy osobnego pawilonu dla dziewcząt. Zakład ten ma na celu wychowanie i naukę sierot płci obojga po rodzicach do gminy lwowskiej przynależnych. Znajduje w nim pomieszczenie przeszło 100 chłopców i 70 dziewcząt, które uczęszczają na naukę do szkół publicznych ludowych, a także wyjątkowo w razie wybitnych zdolności wychowania do nauki i do szkół średnich.

Roczny koszt utrzymania tego Zakładu wynosi około 65.000 kor. Zarząd sprawuje osobny komitet, wybrany z grona Rady miejskiej. Organem wykonawczym jest dyrektor Wunsch Teofil.

2. Dwa schroniska, a mianowicie dla mężczyzn i kobiet przy ulicy Kleparowskiej w budynkach przez gminę wystawionych. Pozostają one pod zarządem Braci i Sióstr III. Zakonu św. Franciszka. Zadaniem ich jest udzielanie przytułku i utrzymania dla osób bezdomnych, a także umoralnianie tych osób. W osobnym oddziale pomieszczone są dzieci, zwyczajnie sieroty. Liczba osób korzystających w ciągu roku z tych przytułisk dochodzi do 1.000. Przytuliska te subwencyonuje gmina znaczną kwotą, bo 16.000 koron rocznie, a nadto dostarcza im opału wartości 1.080 koron rocznie.

Miejski Zakład dla nieuleczalnych przeznaczony dla osób, którym tak szpital powszechny, jak i krajowy Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie, odmawia dalszego pobytu. Mieści się przy ulicy Bilińskich w budynku osobno na ten cel wystawionym. W Zakładzie tym znajduje pomieszczenie rocznie około 180 osób płci obojga. Mają one tam całkowite utrzymanie do chwili, w której po zbadaniu ich przynależności oddane zostają w dalszą opiekę gminy ich przynależności. Roczny koszt utrzymania tego Zakładu wynosi 60.000 koron.

4. Zakład dla nieuleczalnych fundacyi im. Antoniego i Waleryi Bilińskich pod zarządem gminy miasta Lwowa. Koszta utrzymania około 40 prebendaryuszy tego Zakładu pokrywane z majątku fundacyjnego wynoszą kwotę roczną około 34.000 k. Majątek tej fun-

dacyi składa się z kapitału 479.000 kor., realności i pawilonu, w którym mieści się Zakład powyższy (patrz str. 320.).

5. Zakład kalek pod wezwaniem św. Łazarza posiada swój własny majątek, składający się z dóbr ziemskich, Malechowa i Skniłówka w powiecie lwowskim, papierów wartościowych i 3 realności we Lwowie położonych. Pozostaje pod zarządem gminy m. Lwowa.

Znajduje w nim pomieszczenie około 55 stałych prebendaryuszy płci obojga, a prócz nich około 43 t. zw. eksternistów, mieszkających za obrębem Zakładu, a otrzymujących wsparcie po 40 halerzy dziennie. Celem Zakładu jest zaopatrywanie i pielęgnowanie zubożałych mieszczan lwowskich, tudzież wdów i sierót po nich.

Roczny koszt utrzymania Zakładu wynosi kwotę 47.000 koron. Ewentualny niedobór pokrywa gmina m. Lwowa z własnych funduszków.

6. Instytut ubogich chrześcijan zajmuje się całkowitem zaopatrywaniem ubogich chrześcijan do gm. m. Lwowa przynależnych. Zarządza nim komitet składający się z 14 członków i prezesa, którym jest każdoczesny Arcybiskup obrz. rzym.-kat. Posiada własny budynek pod nazwą „Domu ubogich m. Lwowa“. Utrzymuje się z własnego majątku; prócz tego otrzymuje od gminy miasta Lwowa znaczną subwencję, bo wpływy z wszystkich kar pieniężnych, orzeczonych na rzecz chrześcijan przez władze polityczne i sądowe, których wysokość wynosi przeciętnie około 15.000 koron rocznie. Nadto otrzymuje roczną subwencję od gminy m. Lwowa w kwocie 8.000 koron i nadzwyczajną subwencję w kwocie 2.000 koron. W Zakładzie tym otrzymuje przytułek i zaopatrzenie około 300 prebendaryuszy płci obojga.

7. Stowarzyszenie kobiet nad niemowlętami im. „Dzieciątka Jezus“. Znajduje się pod zarządem osobnego Komitetu. Subwencyonowane jest przez gminę m. Lwowa kwotą 1.200 koron rocznie, a nadto za każde dziecko umieszczone tam przez Magistrat lwowski płaci gmina m. Lwowa po 15 koron miesięcznie, co przedstawia roczną kwotę około 12.000 koron (patrz str. 491).

8. Zakład głuchoniemych, który utrzymuje przeszło 100 wychowanków (patrz str. 95).

9. Zakład ciemnych, który utrzymuje przeszło 50 wychowanków. Oba Zakłady te pozostają pod zarządem osobnych Komitetów i są subwencyonowane przez Gminę m. Lwowa: pierwszy kwotą 2.000 kor., drugi kwotą 6.230 kor. rocznie (patrz str. 97).

Ponadto znajduje się we Lwowie cały szereg Zakładów i Instytucji dobroczynnych prywatnych, a przez gminę m. Lwowa subwencyonowanych, jak: Przytulisko sierót pod wezwaniem św. Józefa. — Zakład sierót pod wezwaniem św. Kazimierza. — Cztery ochronki chrześcijańskie. — Zakład wychowawczy sióstr Felicyanek. — Zakład św. Teresy. — Zakład św. Heleny przy ul. Janowskiej. — Zakład ochronek obcych pod wezwaniem św. Jana z Padwy. — Ewangelickie Towarzystwo Dam dobroczynnych. — Dom pracy. — Zakład nieuleczalnych przy ul. Kurkowej.

Wkońcu odnośnie do tego działu dobroczynności zauważyć należy, że istnieje znaczna liczba dobroczynnych legatów i fundacyi częścią ze względów formalnych jeszcze nie zrealizowanych, częścią już aktywowanych, z których odsetki obracane bywają na utrzymanie ubogich.

## *II. Dobroczynność domowa, czyli tak zwana pozaprzytułkowa.*

I w tym dziale dobroczynności łoży gmina m. Lwowa znaczne fundusze na wspieranie ubogich nie mających zaopatrzenia w przytułkach. Wsparcia udzielane w tym dziale dobroczynności, dzielą się na dwie kategorie a mianowicie na:

1) czasowe i 2) jednorazowe, względnie doraźne. Wsparcia czasowe udziela Sekcja I. (dobroczynna) Rady miejskiej na wniosek Magistratu, w wysokości po 6 względnie 8 koron miesięcznie, zwykle na rok jeden.

W razie potrzeby przedłużany bywa ten rodzaj wsparć na lata dalsze. Z tego rodzaju wsparć korzystać mogą w myśl przepisów ustawy z 3 grudnia 1863 r. jedynie przynależni do gminy m. Lwowa. W r. 1906 udzielono wsparć tego rodzaju 276 ubogim na kwotę ogólną 24.096 kor.

Wsparć jednorazowych udziela Magistrat, znaczniejszych, (również Sekcja I.)

Przed świętami Wielkanocnymi i Bożego Narodzenia korzysta znaczniejsza liczba, bo przeciętnie około 2.000 ubogich z wsparć doraźnych. Otrzymują oni nadto w naturze i bułkę świąteczną. Kwota rocznie na ten rodzaj wsparć wydawana przez gminę m. Lwowa wynosi około 12.000 koron.

Ten sposób wspierania ubogich nie odpowiada jednak najnowszemu systemom, zaprowadzonym już we wszystkich miastach większych, szczególnie zagranicznych. Wobec tego postanowiono wprowadzić w tym względzie we Lwowie reformę wedle systemu t. zw. elberfeldzkiego. Gdy wnioski zmierzające do rychłego wprowadzenia w życie tego działu postępowej dobroczynności

zostaną uchwalone, będzie Lwów miał ten dział dobroczynności wedle najnowszych wymogów zreformowany.

W dziale dobroczynności domowej ma gmina m. Lwowa wielką pomoc w prywatnych Towarzystwach dobroczynnych, których znaczna liczba istnieje w naszym mieście. Towarzystwa te otrzymują również z małymi wyjątkami znaczniejsze subwencje od gminy m. Lwowa.

Gmina izraelicka lwowska sprawuje sama autonomicznie dobroczynność dla swych członków w obu kierunkach, t. j. pod względem dobroczynności przytułkowej, jakoteż domowej.

Dzięki ofiarności tej gminy, jako też jednostek prywatnych powstały wzorowe Zakłady dobroczynne pod jej zarządem zostające, jak n. p. *Zakład Sierot* urządzony wedle najnowszych wymogów, w którym znaczna liczba sierot płci obojga znajduje całkowite utrzymanie i początkowe wykształcenie; — dalej Szpital Izraelicki, 3 ochronki, przytulisko dla starców i t. p.

W dziale dobroczynności t. zw. domowej udzielane bywają również wsparcia czasowe t. j. miesięcznie wypłacane i doraźne; obecnie zaś jest również w toku zorganizowanie tego dzieła dobroczynności wedle t. zw. systemu elberfeldzkiego.

Z powyższego zestawienia wynika, że miasto Lwów przyczynia się znacznemi stosunkowo kwotami do ulżenia ubóstwu; kwota bowiem, którą sama gmina na ten cel wydaje, niezależnie od towarzystw prywatnych, przewyższa znacznie sumę **300.000** kor. rocznie.

Niewątpliwie, że na wspieranie tak znacznej liczby ubogich, jaka we Lwowie się znajduje, przydałaby się kwota jeszcze wydatniejsza; jest jednak

nadzieja, że w miarę rozrostu miasta, który w szybkim tempie postępuje, a tem samem i wrostu majątku gminnego, i fundusze na cel powyższy łożone, w szczególności na budowę nowych domów przytułkowych wedle najnowszych wymogów urządzonych, znacznie się zwiększą.

### **Dobroczynność prywatna we Lwowie.**

(Skreślił Prof. Dr. Maksymilian Thullie).

We Lwowie dobroczynność prywatna zorganizowana jest według wyznania religijnego. Osobno więc istnieją Towarzystwa dobroczynne chrześcijańskie, osobno żydowskie. Bardzo mało tylko Towarzystw obejmuje chrześcijan i żydów razem. W ostatnich czasach objawił się jeszcze dalszy podział. Rusini organizują coraz intensywniej własne Towarzystwa ruskie, wspierając tylko Rusinów, podczas gdy Towarzystwa dobroczynne polskie dotychczas przynajmniej wspierają tak Polaków, jak i Rusinów, nie pytając się nędzy, jakiej jest narodowości. Czy jednak wobec odosobnienia się Rusinów nie będą musiały Towarzystwa polskie trzymać się tej samej taktyki i wspierać przede wszystkim Polaków — niewiadomo. Przeważna ilość Towarzystw polskich i ewentualnie mieszanych jest zorganizowaną w Związku katolickich Towarzystw i Zakładów dobroczynnych (ul. Czarnieckiego l. 1.), istniejącym od r. 1895. Związek sprzedaje co rok na cmentarzach w dni zaduszne krzyże z lampkami, co przysparza mu znaczniejszych dochodów. W roku bieżącym czysty dochód wynosił 4.850 k., które rozdzielono między Towarzystwa związkowe. Oprócz tego na zebraniach Związku delegatów rozmaitych Towarzystw zaznajamiają się ze sprawami innych Towarzystw, polecają sobie na-

wzajem ubogich. Związek prowadzi ewidencję ubogich, wspieranych przez rozmaite Towarzystwa i uwiadamia je, jeżeli stwierdzi, że jakaś rodzina jest wspieraną równocześnie przez dwa towarzystwa.

Najstarsze Towarzystwo dobroczynne jest istniejące we Lwowie od r. 1858 *Towarzystwo św. Wincencego à Paulo* (w Czytelni Katolickiej, ul. Czarnieckiego l. 1.), Towarzystwo męskie dla wspierania ubogich, wstydzących się żebrać. Towarzystwo to, przed 74 laty założone w Paryżu, ogarnia obecnie wszystkie 5 części świata; członkowie gromadzą się na przeszło 5.000 konferencyach. We Lwowie jest 8 konferencyi, nad którymi jest Rada miejscowa. Każda konferencja ma przydzielony sobie pewien okrąg miejski. Członkowie odwiedzają co tydzień rodziny w ich mieszkaniach i zanoszą im wsparcie w formie kwitków na chleb, krupy, czasem mięso i mleko. Wedle ostatniego sprawozdania w 8 konferencyach pracuje 123 członków czynnych, 48 honorowych. Opiekowano się w r. 1905 308 rodzinami, wydano 11.494 koron. Tow. utrzymuje Internat św. Józefata dla uczniów Seminarjum nauczycielskiego z 40 wychowankami i posiada Dom opieki nad terminatorami i 20 wychowankami. Towarzystwo zajmuje się rozdawnictwem zupy rumfordzkiej, której wydało w porze zimowej r. 1906 31.351 porcyi kosztem 2.705 koron; dalej doprowadziło 31 par żyjących w nieprawym związku do zawarcia Sakramentu Małżeństwa.

*Towarzystwo pań miłosierdzia św. Wincencego à Paulo* zajmuje się wspieraniem ubogich chorych w ich mieszkaniach. Do Towarzystwa należy około 80 pań, z tych około 30 odwiedzają rodziny takie, w których znajdują się obłoż-

nie chorzy. Ponieważ nie wszystkie panie mogą w tej pracy brać udział (tylko 30), a rodzin jest zwykle około 120, więc dwie Siostry Miłosierdzia odwiedzają resztę chorych. (patrz str. 458).

Z towarzystwem tem połączone jest *Towarzystwo panien ekonomek*, które składa się z samych panien i trudni się szyciem odzieży dla ubogich, odwiedzanych przez oba poprzednie Towarzystwa. Niektóre panny odwiedzają też w towarzystwie Pań miłosierdzia ubogie rodziny. (patrz str. 459).

*Towarzystwo im. św. Salomei* opiekuje się wdowami i sierotami. Składa się ono z trzech konferencyi czyli oddziałów, podporządkowanych pod zarząd centralny. Panie, należące do Towarzystwa, odwiedzają raz na dwa tygodnie rodziny ubogie w ich mieszkaniach, przynosząc im kwitki na chleb i krupy, a rzadko kiedy pieniądze. Towarzystwo nadzwyczaj ruchliwe w zbieraniu funduszów dla biednych, posiada także istniejący od paru lat Dom sierót pod wezwaniem Niepokal. Poczęcia Najśw. Panny Maryi, gdzie około 20 sierót wychowuje się bezpłatnie. Dom ten mieści się w realności miejskiej obok kościoła św. Anny. (patrz str. 464).

*Towarzystwo Dam dobroczynności* wspiera ubogie wdowy lub samotne staruszki, udzielając im miesięcznie wsparcia po 4 korony. Na opiece znajduje się około 60 osób. (patrz str. 458).

*Towarzystwo Dzieciątka Jezus* opiekuje się niemowlętami i posiada Zakład odpowiednio urządzony przy ul. Piastowej l. 5. Matki, wychodzące ze szpitala, otrzymują 12 koron; pieniądze te wręczają one zazwyczaj kobietom ze wsi, a same idą za mamki. Im dzieje się dobrze, dzieci jednak marnieją; procent śmiertelności miał wynosić

95<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. W r. 1891 powstało Towarzystwo Dzieciątka Jezus, aby tym opłakanyim stosunkom położyć koniec. Zakład obliczony jest na 50 dzieci i 25 matek, bo każda kobieta musi pielęgnować dziecko swoje i drugie nie mające matki własnej. Odkarmione dzieci umieszcza Towarzystwo na wsi, a zakonnice co miesiąc je odwiedzają. W roku ubiegłym Towarzystwo opiekowało się 186 dziećmi w Zakładzie i 160 na wsi. Z tego zmarło w Zakładzie 13, na wsi 17. Wydatki roczne wynoszą 25.000 koron (patrz str. 459).

*Zakład dla nieuleczalnych i wyzdrowieńców św. Józefa* przy ul. Kurkowej l. 43 utrzymywany jest przez Siostry Józefitki. W Zakładzie tym obszernym, połączonym z wielkim ogrodem, znajduje umieszczenie 120 chorych i wyzdrowieńców za mierną opłatą, a nawet i bezpłatnie pod troskliwą opieką Sióstr. Wiadomo, że wychodzący ze szpitali nie są jeszcze tak zdrowi, aby mogli wrócić do zwykłych obowiązków, Zakład więc ten wypełnia lukę, którą pozostawiają szpitale, z natury rzeczy, opiekujące się tylko chorymi i to uleczalnymi. Zakład ten ma także pokoje dla chorych, którzy z prowincyi przyjeżdżają do Lwowa dla porady lekarskiej i dla operacyi. Budżet zakładu wynosi przeszło 50.000 k. (patrz str. 323)

*Towarzystwo konfek. damskiej im. św. Józefa* (ul. Sokoła l. 1) opiekuje się pracownicami igły. W Towarzystwie istnieje biuro stryczeń, biblioteka, licząca przeszło 500 książek, kasa pożyczkowa, kasa oszczędności, bezpłatna pomoc lekarska. Oprócz tego odbywają się tam odczyty, jest też szkoła uzupełniająca przemysłowa, a 15 panienek ma w lokalu Tow. mieszkanie. Nareszcie znajduje się tam dla członków tania kuchnia. (patrz str. 467.)

*Towarzystwo św. Zyty* opiekuje się służącymi. W domu własnym przy ul. Blacharskiej l. 4. znajduje się schronisko dla sług, zostających chwilowo bez miejsca. Tam też znajduje się kasa chorych, sklep z ubraniami dla służących i biuro pośrednictwa pracy. Do Towarzystwa należy przeszło 1.500 sług. (patrz str. 467).

*Towarzystwo św. Jadwigi* : „Opieki nad sługami“ ma także schronisko w domu własnym przy ul. Słodowej l. 10, prowadzone przez Siostry Pelczarki. Znajduje się też tam pralnia i biuro pośrednictwa pracy.

*Towarzystwo pracy kobiet* (ul. Jagiellońska) posiada szwalnię i schronisko robotnic. Towarzystwo utrzymuje szkołę szycia i haftu białego. Ze 135 uczenic w r. 1904 uwolniono od opłaty 97. W zimie odbywają się też kursa kroju bielelizny. W szwalni pracuje 35 panien, w hafciarni 9. Jest tu także biuro pośrednictwa pracy i biblioteka Zakładu; zarządzają Siostry „Rodziny Maryi“. (patrz str. 459).

*Towarzystwo im. św. Stanisława Kostki* opieki nad terminatorami ma dom własny (ul. Maryi Śnieżnej l. 5.) Co niedzielę popołudniu zbierają się terminatorzy i w towarzystwie członków Towarzystwa na zabawie, śpiewaniu i gimnastyce przepędzają godzinie parę godzin, przyczem otrzymują podwieczorek. Towarzystwo ma też w domu własnym Internat dla kilkunastu terminatorów. Członkowie Towarzystwa czuwają też nad sprawowaniem się terminatorów, odwiedzając ich u majstrów.

Podobny Dom opieki ma też Związek parafialny św. Marcina a czwarty znajduje się pod opieką Braci Mniejszych.

*Towarzystwo Miłosierdzia*, założone w celu zwalczania żebractwa, posiada Dom pracy przy ul. św. Piotra 1. 39. Budynek obszerny wśród trzymorgowego ogrodu jest schroniskiem dla stu przeszło starców i kalek, którzy pracują, jak mogą w pralni, przy klejeniu worków papierowych, pakowaniu farbki i darciu pierza. (patrz. str. 460).

*Towarzystwo św. Józefa z Arymatei* udziela bezpłatnych pogrzebów ubogim. Ma ono 544 członków i w r. 1905 urządziła 373 pogrzebów. Wydatki wynosiły 3.087 koron. .

Dwie *tanie kuchnie* przy ul. Blacharskiej 1 i ul. Boczkowskiego 2 dostarczają ubogiej ludności tanich obiadów po 20 hal. Osobny pokój przeznaczony jest dla studentów.

*Galicyjskie Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami* we Lwowie opiekuje się takimi uwolnionymi więźniami, którzy podczas odsiadywania kary sprawowali się dobrze i pozwalają spodziewać się poprawy. Opieka w pierwszej chwili po uwolnieniu może zadecydować o dalszym ich losie. Towarzystwo zbiera fundusz żelazny w celu założenia Domu pracy dla uwolnionych młodocianych więźniów, nad którymi praca jeszcze najwięcej opłacić się może.

*Towarzystwo Ochronek chrześcijańskich* posiada ochronki w czterech częściach miasta we własnych realnościach. Trzy ochronki znajdują się pod zarządem Sióstr Felicjanek, czwarta pod zarządem świeckich nauczycielek. Blisko 600 dziatwy z klasy najuboższej przebywa tam przez dzień i dostaje też posiłek w południe, podczas gdy rodzice, lub matka wdowa pracują na chleb. Towarzystwo ma zamiar ilość ochronek dla ludności obecnej miasta niedostateczną w najbliższym czasie powiększyć.

Wszystkie te Towarzystwa i Zakłady należą do Związku Towarzystw dobroczynnych. Poza nim pracują jeszcze inne, o których pokrótce wspomnieć należy. Obok Koła Pannien Związku rodzicielskiego istnieje Towarzystwo korpusów wakacyjnych, które zajmuje się dziećmi szkolnymi podczas wakacyi, wyprowadzając ich za miasto, urządzając ćwiczenia i zabawy naukowe.

Kilka Towarzystw kolonii wakacyjnych wysyła dzieci szkolne anemiczne lub skrofuliczne na wakacje w góry lub do kąpiel. Kolonie rymanowskie mają w Rymanowie swój własny budynek, inne Towarzystwa wysyłają dzieci do Brzuchowic, do Huty korostkowskiej i t. d.

*Towarzystwo internatu Piramowicza* utrzymuje w własnym budynku około 80 uczniów Seminarium nauczycielskiego. Bursa im. Kościuszki, jako też Internat O. O. Zmartwychstańców utrzymuje uczniów szkół średnich za małą opłatą, lub też bezpłatnie. U Zmartwychstańców bezpłatne miejsca mają Rusini. Siostry Rodziny Maryi utrzymują Internat dla seminarzystek przyjętych bezpłatnie lub za małą opłatą.

*Komisya ubogich miasta Lwowa* pod przewodnictwem ks. Arcybiskupa obrz. łacińsk. utrzymuje we własnych domach (ul. Kopernika) 270 staruszków płci obojej, więcej, niż 60 letnich. Obok znajdujący się Zakład św. Łazarza jest przeznaczony dla starców, mieszczan lwow.

#### Inne zakłady dobroczynne.

*Zakład wychowawczy pod opieką św. Antoniego z Padwy.* Założył go w r. 1858 właśc. dóbr ziemskich, Kalikst Orłowski, wspólnie z ks. Antonim Manasterskim i hr. Borzęką, właścicielką

dóbr ziemskich. Utrzymanie chłopców ubogich w Zakładzie obejmuje bezpłatne umieszczenie, wychowanie i naukę, którą odbywają w szkołach publicznych. Ukończywszy naukę w szkole ludowej, oddani bywają w miarę zdolności do rzemiosła, lub też zwrócenii rodzicom lub opiekunom. Majątek zakładowy 110.000 k.

*Galicyjski Zakład sierót dla chłopców.* Założony w r. 1831 przez Stany galicyjskie na pamiątkę urodzin Franciszka I. w drodze dobrowolnych datków. Cel: umieszczenie i nauka ubogich chłopców sierót w wieku od 7—12 lat w Zakładach wychowawczych. Stan majątku zakładowego wynosi obecnie 96.211 k. 34 h. z dochodem rocznym 3.830 k. 82 h. Z funduszu tego utrzymuje się 7 chłopców sierót w Zakładzie pod opieką św. Antoniego we Lwowie i 4 chłopców sierót w szkole ogrodniczej, utrzymanej przez zjednoczone Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie i 4 chłopców sierót w Zakładzie pod opieką św. Józefa w Krakowie. Wydatek na ten cel wynosi 2.955 k. Zakładem zarządza Wydział krajowy.

*Zakład wychow. dla chłopców ś. p. Torosiewicza.* Założony w r. 1865 przez Józefa Torosiewicza, dr. med. Celem zakładu jest: danie przytułku, utrzymanie i wykształcenie w naukach i sztukach pięknych wszelkiego rodzaju najmniej 40 ubogich młodzieńców obrz. orm. kat., urodzonych w Galicyi. Majątek zakładowy stanowi budynek zakładowy, położony we Lwowie pod l. 101 m. wartości 28.000 k., kapitał 306.000 k. w papierach wartościowych i w Kasie oszczędności 11.772 k. Zakład utrzymuje w r. 1906/7 30 uczniów w Zakładzie samym. Zakładem zarządza ks. K. Amirowicz.

*Zakład sierót przy klasztorze Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza.* Założył go Cesarz Józef dnia 30 czerwca 1773 r. Cel: utrzymywanie i wychowanie 10 osieroconych dziewcząt, których przyjęcie przysługiwało Namiestnictwu. Oprócz tego Zakład utrzymuje i wychowuje obecnie z darów dobroczynnych 60 dziewcząt. Majątek zakładowy: 86.056 k. Przełożona: Zdanowicz Stefania, zakon.

*Przysługujące dla dzieci im. św. Józefa.* Założone w r. 1870 przez Julię Hallerową. Zakład utrzymuje się ze składek członków do Towarzystwa należących i z dobrowolnych datków. Utrzymuje 18 do 30 dzieci (dziewcząt) do 8 lat. Projektorką Zakładu jest hr. Siemieńska-Lewicka.

*Fundacja jubileuszowa urzędników sądowych okręgu lwowskiego, Sądu krajowego wyższego.* Ustanowiona na pamiątkę pełnej chwały czterdziestoletniego panowania Cesarza Franciszka Józefa I. Weszła w życie w r. 1889. Kapitał zakładowy tej fundacji stanowią efekta wartościowe obecnie 15.318 k. 67 h.

Do korzystania z dobrodziejstw z tej fundacji uprawnione są wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach sądowych IX., X. i XI. klasy rangi pozostałych, z pierwszeństwem tych, którym normalna pensja nie przysługiwała. Prawo rozdzielania i stanowienia wysokości wsparcia przysługuje Komitetowi złożonemu z każdorazowego Prezydenta Sądu krajowego wyższego. Zapomogi rozdzielane bywają w przeciągu miesiąca października lub listopada każdego roku.

Datki na cele tej fundacji przyjmuje przewodniczący komitetu, Prezydent Sądu krajowego.

*Fundacja zapomogowa wdów i sierót po urzędnikach i sługach władz politycznych w Ga-*

*licyi.* Założona w r. 1888 z dobrowolnych składek staraniem ś. p. Teofila Mandyczewskiego, radcy Namiestnictwa. Zarząd kapitału fundusowego sprawuje Namiestnictwo. Z czystych rocznych dochodów kapitału zakładowego udzielane bywają zapomogi wdowom i sierotom po urzędnikach i sługach władz politycznych galicyjskich bez różnicy klasy rangi. Prawo udzielania zapomóg służy każdoczesnemu Namiestnikowi Galicyi. Kapitał w winkulowanych papierach wartościowych złożony w głównej kasie krajowej we Lwowie wynosi obecnie 68.176 k. 11 h.

*Fundacya zapomogowa im. Adolfa br. Jorkascha-Kocha dla wdów i sierót po urzędnikach skarbowych IX., X. i XI. rangi.* Założona w r. 1885 z kapitałem zakładowym 12.341 k. 28 h. na podstawie aktu fundacyjnego Namiestnictwa, które sprawuje zarząd kapitału fundusowego.

Zapomogi z tej fundacyi udziela Prezydum krajowej Dyrekcyi skarbu. Majątek zakładowy wynosi po koniec 1903 r. 13.646 k. 95 h.

*Fundusz Bochniewicza.* Założony przez ks. Jana Bochniewicza w r. 1802. Cel: wsparcie 50 biednych mieszczan bez winy podupadłych. Kapitał zakładowy wynosi 115.132 k. 50 h. Dochód z ubiegłego roku: 1.435 k. 82 h. Funduszem zaopiekują się pięciu prowizorów.

*Fundacya dobroczynna Brześciańskiej.* Założona w r. 1849 przez Kunegundę Brześciańską, urodzoną Filipowiczównę. Cel: wspieranie ubogiej wdowy, która jest zarazem matką kilkorga dzieci, dokąd te nie osiągną 16 roku swego wieku. Majątek zakładowy: 10.631 k. 30 h.

*Fundac. „Schroniska dla starców im. Domsa” we Lwowie.* Ustanowiona ku uczczeniu jubileusza czterdziestoletniego panowania Cesarza Franciszka

Józefa I. zapisem fundacyjnym z dnia 24., listopada 1888 r. Roberta Domsa, właściciela młyna parowego i realności we Lwowie. Weszła w życie faktycznie w r. 1892. Majątek fundacyi stanowi realność na rogu ul. Szeptyckich i św. Teresy, wraz z budynkiem zakładowym i urządzeniem, tudzież kapitały w papierach wartościowych w sumie 162.122 k. 41 h. i 82.400 k. Ostatnia suma obciążona dożywociem odsetek na rzecz syna i synowej fundatora. Celem schroniska jest: utrzymywanie 1) podeszłych wiekiem zubożałych kupców chrześcijan, tudzież zubożałych, podeszłych wiekiem przemysłowców; 2) ubogich starców: architektów, inżynierów cywilnych, chemików, literatów, malarzy, rzeźbiarzy; 3) zasłużonych dysponentów i pomocników kupieckich i przemysłowych. Zarząd fundacyi sprawuje kuratora z 12 członków chrześcijan i 12 chrześcijańskich zastępców we Lwowie zamieszkałych. Nadzór i kontrolę nad tą fundacją wykonuje Magistrat król stoł. m. Lwowa i Namiestnictwo.

*Fundacya Franciszka Kochmana dla dziewcząt służących.* Założona w r. 1896 przez ś. p. Franciszka Kochmana celem rozdzielania posągów pomiędzy ubogie dziewczęta służące. Fundacya ta wejdzie w wykonanie, skoro z dochodu jej użyć będzie można na cel powyższy corocznie 2.400 kor. Majątek zakładowy wynosi z końcem r. 1905 w efektach 45.773 k. 65 h. i gotówką 947 k. 24 h.

*Fundacya Franciszka Kochmana dla literatów.* Założona w r. 1860 przez ś. p. Franciszka Kochmana celem rozdzielania premii dla literatów polskich. Fundacya ta weszła w życie w r. 1888. Majątek wynosił z końcem roku 1905 w efektach 61.684 k. 70 h.

*Fundacya Maryi Jędrzejowiczowej.* Założona w r. 1871 przez ś. p. Maryę de Prez Jędrzejowiczową. Cel: wspieranie 4 ubogich kobiet, pozostających w nędzy bez zatrudnienia. Zarząd majątku fundacyi wykonuje Wydział krajowy, rozdawnictwo zaś wsparć należy do Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo we Lwowie. Majątek zakładowy wynosił z końcem 1905 r. 16.332 k. 76 h. w efektach.

*Fundacya ś. p. Tytusa Kielanowskiego dla nieuleczalnych chorych chrześcijan.* Utworzona przez zmarłego we Lwowie dnia 17 lipca 1891 ś. p. Tytusa Kielanowskiego, właściciela dóbr, testamentem z daty Kozłów 15 lutego 1889 weszła w życie tegoż roku. Cel: utrzymywanie nieuleczalnych chorych chrześcijan we Lwowie, na teraz w ten sposób, iż wszystkie dochody wydaje się Zakładowi św. Józefa dla nieuleczalnych chorych chrześcijan we Lwowie. Zarząd fundacyi należy do Wydziału krajowego; majątek jej wynosi obecnie 122.700 k. w efektach i 39. k. 06 h. na książeczce Banku krajowego.

*Fundacya dobroczynna ś. p. Wojciecha Bursika.* Utworzona kodycyłem z daty Lwów 3 grudnia 1877 r. przez zmarłego dnia 19 kwietnia 1880 r. ś. p. Wojciecha Bursika, famulusa uniwersyteckiego, weszła w życie w r. 1906. Dochody z tej fundacyi są przeznaczone na jedno lub dwa wsparcia jednorazowe, płatne co roku w dniu św. Wojciecha. Wsparcia te mogą otrzymać tylko ubodzy we Lwowie, zamieszkali ojcowie rodzin, należący do klasy robotniczej, pilni, oszczędni i dzieci swe dobrze wychowujący. Zarząd i rozdawnictwo należy do Wydziału krajowego. Majątek fundacyi wynosi obecnie 3.200 koron.

*Fundacya Łukiewicza dla osieroconych dziewcząt.* Założona dnia 9 sierpnia 1817 r. przez apel. sekr. i właśc. dóbr, Jana Łukiewicza. Cel: połowa dochodu przeznaczona na utrzymanie kaplicy św. Zofii we Lwowie, a druga połowa na posag dla osieroconej dziewczyny, która przy losowaniu, dnia 25 czerwca corocznie we Lwowie odbywać się mającem, wyciągnie los wygrywający. Majątek zakładowy: dobra Breniów, Horodyłów, i Koniec górny w powiecie złoczowskim, tudzież obligacye.

*Fundacya ś. p. Róży hr. Lanckorońskiej.* Utworzona przez zmarłą we Lwowie dnia 22-go kwietnia 1895 r. ś. p. Różę z Rosnowskich hr. Lanckorońską. Cel: udzielanie zapomóg w sumach od 100 do 300 k. artystom i artystkom stałego Teatru lwowskiego w wypadkach choroby na pokrycie kosztów ich własnej kuracyi. Zarząd i rozdawnictwo należą do Wydziału krajowego. Majątek fundacyi stanowi na teraz kwota 165.626 k. 98 h. w efektach, w gotówce 335 k.

*Fundacya dr. Józefa Kazimierza dw. im. Malinowskiego im. Cesarza i Króla Franciszka Józefa I.* Założona przez Dr. Józefa Kazimierza dw. im. Malinowskiego ku uczczeniu i zachowaniu pamięci odwiedzin Cesarza we Lwowie w 1880 r.

Fundator założył na cel fundacyi 10 września 1880 r. w kasie Wydziału krajowego 200.000 k. w papierach publicznych, przeznaczając: 1. Na fundusz ku wspieraniu zubożałych adwokatów i wdów po adwokatach 40.000 k.; 2. Na fundusz ku wspieraniu artystów i literatów 40.000 k.; 3. Na fundusz ku popieraniu celów galicyjskiego Towarzystwa muzycznego we Lwowie 40.000 k.; 4. Na fundusz ku wspieraniu ubogich sług prywatnych 40.000 k.; 5. Na fundusz posagowy dla

ubogich dziewcząt służących 20.000 k.; 6. Na fundusz ku wspieraniu ubogich chłopców, uczących się rzemiosła 20.000 k.

Z końcem 1905 r. wynosił kapitał zakładowy tej fundacyi 245.293 k. 23 h.

*Fundacya Maryi Mochnackiej.* Powstała z zapisu zmarłej w dniu 6 maja 1879 r. ś. p. Maryi Mochnackiej; wyniosł 9.872 k. 75 h. w efektach.

Z dochodów wypłaca się 4 wsparcia po 94 k. rocznie, które są przeznaczone na 4 ubogich ciemnych, wstydzących się żebrać wyznania rzym. kat., a mianowicie jednej osobie płci męskiej i jednej płci żeńskiej ze Lwowa i dla takichże dwu osób z Krakowa. Wsparcia są z reguły dożywotne a prawo nadawania ich i orzekania utraty przysłuża Wydziałowi krajowemu.

*Fundacya ś. p. Wacława Tyzenhauza.* Utworzona przez Wydział krajowy uchwałą z dnia 8 maja 1896 r. z legatu pozostawionego mu przez ś. p. Wacława Tyzenhauza na cele publiczne.

Z dochodów wypłaca się na razie jedno wsparcie dożywotnie o rocznych 200 k. dla osób płci obojga, które opuściły galicyjski Zakład ciemnych we Lwowie założony przez ś. p. Wincentego Zarębę Skrzyńskiego. Zarząd i rozdawnictwo należą do Wydziału krajowego. Majątek tej fundacyi wynosił z końcem 1905 r. w efektach 6.877 k. 97 h.

*Fundacya ś. p. Ludwiki z hr. Dunin Borzkowskich Niezabitowskiej dla tanich kuchni ludowych we Lwowie.* Utworzona przez zmarłą we Lwowie dnia 25 maja 1887 r. ś. p. Ludwikę z hr. Borzkowskich Niezabitowską, właścicielkę dóbr. Cel: udzielanie jednorazowych zasiłków istniejącym we Lwowie tanim kuchniom ludowym, tak chrześcijańskim, jak izraelickim lub bez cechy wyznaniowej. Zarząd i rozdawnictwo należą do Wydziału

krajowego. Majątek fundacyi wynosi obecnie 21.695 k. 28 h.

*Fundacya ubogich im. Hieronima Sadowskiego w Czortkowie.* Ustanowiona przez zmarłego we Lwowie 26 lutego 1861 r. Hieronima Sadowskiego, właściciela dóbr: Czortków stary z Wygnanką, który testamentem z 2 czerwca 1854 r. cały swój ruchomy i nieruchomy majątek po śmierci siostry i siostrzenicy dożywotniczek, na fundusz ubogich przeznaczył.

Majątek fundacyi stanowią: Dobra tabularne Czortków z Wygnanką i Czortków stary. Celem Zakładu jest: a) utrzymywanie ubogich, kalek i sierót obojga płci, obrządku łacińskiego i ruskiego, b) utrzymywanie Muzeum familijnego rodziny Sadowskich w Czortkowie.

Zarząd fundacyi sprawuje Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia reguły św. Wincentego á Paulo; nadzór i kontrola nad tą fundacją przysługuje Najprzewielebniejszemu ks. Arcybiskupowi obrz. łac. we Lwowie.

*Fundacya imienia Antoniego Schiffnera.* Założona przez Stowarzyszenie pocztmistrzów, ekspedyentów i ekspedytorów Galicyi, Bukowiny i Wielkiego Ks. Krakowskiego w celu uczczenia przypadającej dnia 27 czerwca 1880 r. dwudziestej piątej rocznicy działalności Antoniego Schiffnera, naczelnego dyrektora poczt galic., powstała ze składek zbieranych między członkami stowarzyszenia. Majątek zakładowy wynosił z końcem 1905 r. 4.997 k. w efektach i w gotówce 41 k. 4 h. Roczny dochód wynosi na teraz 196 k.

*Fundacya Łodzia Ponińskiego dla osieroczonych dziewcząt.* Założona dnia 23-go marca 1885 roku przez właściciela dóbr Wincentego Łodzia

Ponińskiego. Cel: Coroczne udzielanie procentów dwom ubogim dziewczętom przy sposobności losowania fundacyi Łukiewicza. Majątek zakładowy 30.000 k.

*Fundacya Łódzia Ponińskiego dla wspierania czeladzi rzemieślniczej.* Założona przez właściciela dóbr, Wincentego Łódzia Ponińskiego. Cel: Coroczne rozdzielanie procentów przez losowanie obyczajnym czeladnikom nie mającym dostatecznych środków, by mogli zostać majstrami i otworzyć własne pracownie. Majątek zakładowy w papierach wartościowych wynosił z końcem ubiegłego roku 122.910 k. 75 h. Zarząd majątku tej fundacyi sprawuje Wydział krajowy.

*Fundacya Orzęckiego.* Założona dnia 22-go maja 1806 r. przez właściciela dóbr Franciszka Orzęckiego. Cel: Obdzielenie rocznie 126 k. siedmiu biednych, niezdolnych do pracy starców, którzy dla kraju zasługi położyli i ukończyli 65 lat życia. Stan majątkowy: 20.670 k. w papierach publicznych.

*Fundacya Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu.* Majątek fundacyi stanowią dobra ziemskie: Brzozdowce, Drohowyże, Opary, Ostałowice, Różniatów, Smorze, Klimiec, Żabie, Żydaczów, dalej gmach teatralny i realność Zwierzyniec Skarbka (niegdyś Kortumówka zwana we Lwowie), oraz zabudowania Zakładu w Drohowyżu, niemniej kapitał żelazny w różnych papierach wartościowych w imiennej wartości 1,122.000 k., gotówką 24.810 k. 02 h. i wypożyczonymi do majątku obrotowego fundacyi w sumie 311.740 k., majątek zaś obrotowy gotówką 237.834 k. 38 h.

Pod zarządem fundacyi Stanisława hr. Skarbka znajduje się odrębna fundacya Władysława hr. Skarbka, której przeznaczeniem jest premiowe

wyposażenie rękodzielników, występujących z Zakładu drohowyckiego i zakładających samoistny warsztat rękodzielniczy.

W r. 1905 wydano tytułem zapomóg byłym wachowankom Zakładu sierot w Drohowyżu na założenie samoistnych własnych warsztatów kwotę 3.800 k.

Z dniem 1 stycznia 1882 r. wszedł uchwalony przez Radę administracyjną fundacyi fundusz emerytalny urzędników, na którego założenie ofiarowała Rada z funduszu asekuracyjnego 20.000 k. w 6 prc. listach Banku hipotecznego i krajowego przez pierwszych 25 lat coroczną subwencję 4.360 k., t. j. kwotę, jaką ś. p. fundator na gracye i legaty dla sług i urzędników w testamentie swym przeznaczył, poczynawszy zaś od 1897 roku podwyższyła Rada administracyjna fundacyi Stanisława hr. Skarbka ową roczną subwencję do wysokości 6.000 k.

Do funduszu emerytury przyczyniają się urzędnicy fundacyi wkładkami od pobieranych płac.

Do funduszu emerytury należało w 1905 r. 34 urzędników i sług fundacyi z roczną wkładką 2.609 k. 54 h., a 26 emerytów i emerytek pobierało zeń pensye w łącznej kwocie 21.683 k. 54 h.

Z dniem 30 czerwca 1906 r. liczył Zakład 215 chłopców i 130 dziewcząt, razem 345 sierót, 22 starców i 29 staruszek. W szkole 4-kl. żeńskiej było 87, na kursie praktycznych robót kobiecych 43 wychowanic. W 6-kl. szkole wydziałowej pobierało naukę 145 chłopców, w szkole zaś rzemiosł w warsztatach: ślusarskim, kowalskim, stelmachskim, stolarskim, krawieckim, szewskim i blacharskim 62, a w szkole ogrodników 8 wychowanków, którzy naukę teoretyczną pobierali w 14—18 godzinach tygodniowo. Warsztat rym.-lakier-

niczy jest tylko pomocniczy. Wychowanice szkoły gospodarstwa domowego zajęte są w pracowni krawieckiej, kuchni, pralni i innych działach gospodarstwa kobiecego. Dalszą naukę uzupełniającą pobierały te dziewczęta w 2—3 godzinach dziennie. Do 1 lipca 1906 r. odprawiono 561 uczniów jako czeladników, 18 ogrodników, i 375 dziewcząt.

Administracją majątku fundacyjnego sprawuje Fryderyk hr. Skarbek ze współudziałem przydanej Rady zawiadowczej członków, a to: 2 z Wydziału krajowego i 2 z lwowskiej Rady miejskiej wybranych.

Wydziałowi krajowemu i Namiestnictwu, jako najwyższej władzy w kraju przysługuje prawo ogólnego czuwania nad administracją oraz kontrola nad gospodarką finansową fundacyi.

*Fundusz emerytury dla aktorów, aktorek, reżyserów, śpiewaków opery i operetki, kapelmistrzów, chórzystów i suflerów sceny polskiej w Teatrze ś. p. Stanisława hr. Skarbka.* Fundusz ten został w następujący sposób utworzony:

Gdy teatr polski w ręce ś. p. hr. Skarbka na mocy uzyskanego przywileju przechodził, ś. p. Aleksander hr. Fredro przedłożył na Sejmie w r. 1841 wniosek, aby zasłużonych członków tej sceny pieczy nowego przedsiębiorstwa polecić, który to wniosek na Sejmie w 1842 r. przez Stanisława Bohdana ówczesnego delegata wznowiony został. Po dwuletnim okresie, t. j. od 5. kwietnia 1842 do 1844 r., przekonał się ś. p. Stanisław hr. Skarbek, że to przedsiębiorstwo stratę przynosi, a że teatr do Zakładu drohowyżkiego dla ubogich i sierót aktem fundacyjnym z dnia 1-go sierpnia 1843 r. wcielonym został, ażeby ten dobroczynny Zakład drohowyżki z powodu przedsiębiorstwa teatralnego uszczerbku nie poniósł,

wniósł ś. p. fundator z dniem 26 lipca 1844 r. prośbę do Wydziału stanowego o poparcie na rzecz sceny polskiej na czas trwania przywileju, to jest do 29 marca 1892 r. w rocznej kwocie 4.000 złr. m. k. i oddanie na własność Zakładu drohowyckiego realności „Kortumówka“, we Lwowie położonej, z tem oświadczeniem, że na pierwsze 40 lat wypadającą sumę 40.000 zł. m. k. jako kapitał zakładowy dla Zakładu emerytury poświęci. Wskutek tego podania i deklaracyi ś. p. fundatora Sejm krajowy na posiedzeniu dnia 18 września 1844 roku przychylił się do tej prośby i wydelegował do zawarcia kontraktu w tym kierunku Kazimierza hr. Stadnickiego i Agenora hr. Gołuchowskiego, który to kontrakt dnia 14-go listopada 1845 r. zawarty, dnia zaś 7 marca 1848 r. przez Wydział stanowy podpisany został.

Gdy w powyższy sposób z dniem 28 marca 1855 r. kapitał zakładowy przez ś. p. Stanisława hr. Skarbka na wyżej powiedziany cel poświęconą sumę 40.000 zł. m. k. osiągnął, natenczas Namiestnictwo uchwałą z dnia 3 maja 1857 r. zakład emerytury z dniem 1 kwietnia 1857 r. w życie wprowadziło.

Majątek tegoż Zakładu z końcem roku 1905 wynosił: 1,083.469 k. 4 $\frac{1}{2}$  prc. listy zastawne Banku krajowego w imiennej wartości 122.000 k.; 4 prc. listy zastawne galic. Towarzystwa kredytowego imiennej wartości 586.000 k.; 4 prc. listy zast. galic. Banku kraj. 353.700 k.; obligacye pożyczki m. Lwowa imiennej wartości 21.200 k.; 4 prc. obligacye kolejowe Banku krajowego imiennej wartości 300 k.; 4 prc. książ. Banku krajowego 269 k. 07 h.

*Sikorskiego fundacya dobroczynna.* Założona dnia 25 kwietnia 1853 roku przez właścicielkę

dóbr ziemskich, Maryannę Sikorską, urodzoną Kołłątaj, zatwierdzona reskryptem Namiestnictwa z d. 15. września 1857 r. Cel: udzielanie dochodów w równych częściach lwowskiemu Zakładowi głuchoniemych i ciemnych, tudzież Zakładowi wychowawczemu: „Dames de sacre coeur“ dla sierót.

*Stefanowicza fundacya.* Założona dnia 31-go grudnia 1845 r. przez lwowskiego ormiańskiego arcybiskupa Samuela Stefanowicza. Cel: coroczne rozdzielanie procentów między ubogich Ormian lwowskiej ormiańskiej dyecezyi. Majątek zakładowy 1.000 zł. m. k.

*Suchodolskiego fundacya dla sierót.* Założona w r. 1853. Cel: wyposażenie osieroconych dziewcząt z lwowskiego Zakładu Sióstr Miłosierdzia przez losowanie podług fundacyi Łukiewicza. Majątek zakładowy: połowa z dwóch trzecich części dóbr Laszki, położonych w powiecie rudeńskim. Dochody z drugiej trzeciej części pobiera Zakład Sióstr Miłosierdzia we Lwowie.

*Fundacya Teresy hr. Weisenwolfowej.* Założona w 1870 r. przez ś. p. Teresę z hr. Stadnickich hr. Weisenwolfową. Cel: procenta od majątku zakładowego mają być wypłacane najpożebniejszym z tych, którzy odzyskawszy zdrowie, wychodzą ze szpitala obłąkanych i zostają bez sposobu do życia. Majątek zakładowy wynosił z końcem ubiegłego roku 5.440 k. 11 h.

*Fundacya Malwiny z Łukowskich Wirth i Teofilii Łukowskiej.* Założona w 1886 r. przez Teofilę Łukowską. Cel: udzielanie co roku dwom ubogim paniąkom narodowości polskiej, religii rzymsko- lub grecko-katolickiej, osieroconym po obojgu rodzicach, a zamierzającym kształcić się w praktycznym zawodzie przemysłowym lub gospodarskim, jednorazowych wsparć, które mają im

służyć niejako za wyprawę. Zarząd i rozdawnictwo należą do Wydziału krajowego. Majątek fundacyi wynosił z końcem 1905 r. 7.729 k. 82 h.

*Fundacya dobroczynna Żmigrodzkiego.* Założona dnia 3 października 1854 r. przez prałata kustosza lwowskiej kapituły, ks. Kajetana Żmigrodzkiego. Cel: rozdzielanie procentów pomiędzy ubogich, którzy wychodzą z lwowskiego powszechnego szpitala i nie mają żadnych środków na utrzymanie. Majątek zakładowy 1.050 k.

*Galicyjski prowincjonalny fundusz inwalidów.* Utworzony z dobrowolnych składek. Cel: wspieranie austriackich inwalidów z lat 1813, 1814 i 1815. Majątek zakładowy 110.780 k. i 200 zł. m. k. Fundusz ten stoi pod zarządem władz wojсковych.

*Galicyjski fundusz inwalidów wojskowych.* Utworzony z datków dobroczynnych w 1866 r. zebranych w Galicyi. Głównem przeznaczeniem tego funduszu jest wspieranie tych żołnierzy, którzy odstawieni do wojska w kontyngencie przypadającym na Królestwo Galicyi i W. Ks. Krakowskie, w walkach z nieprzyjacielem okaleczeli, lub też w inny sposób w czynnej służbie wojennej inwalidami zostali. Prawo pierwszeństwa mają inwalidzi z wojny 1866 r. Zarząd tego funduszu służy Wydziałowi krajowemu. Majątek zakładowy wynosił z końcem 1905 r. 75.827 k. 32 h.

*Fundacya inwalidów Pelagii Russanowskiej.* Założona w r. 1863. Celem tej fundacyi jest wspieranie dożywotnie inwalidów wojskowych polskiego pochodzenia.

*Fundusz Franciszka Józefa dla inwalidów wojskowych we Lwowie.* Założony na mocy najwyższego upoważnienia przez gminę miasta Lwowa na pamiątkę pierwszego uroczystego obchodzenia

urodzin Cesarza Franciszka Józefa I. w r. 1849 i zasilony dobrowolnymi darami celem obdzielenia datkami inwalidów z lat 1848 i 1849, odstawionych do wojska przez gminę lwowską. Kapitał zakładowy jest ulokowany w papierach publicznych nominalnej wartości 36.260 k.

Zarząd sprawuje gmina.

*Towarzystwo opieki nad sierotami*, świeżo zawiązane w naszym mieście, za inicjatywą J. E. Prezydenta Sądu, Dra Tchórznickiego, ma doniosły cel pod względem humanitarnym i społecznym, albowiem według księgi sieroczej sądu powiatowego we Lwowie S. I. jest w naszym mieście przeszło 32.000 sierót. W takich warunkach trudną jest kontrola, czy opiekunowie rzetelnie wykonują swe obowiązki. O nadużyciach i zaniedbaniu małoletnich sędzia dowiaduje się wtedy, gdy już nie można nic poradzić. Na ulicach miasta widać codziennie wielką liczbę wałęsających się dzieci, na których twarzy odbija się nędza. Nadużycia opiekunów wzmagają się. W tem trudnem położeniu sądownictwo udaje się do społeczeństwa o pomoc w przekonaniu, że wspólną pracą da się złemu zaradzić.

Za sieroty należy uważać osoby, dla których przez sąd opieka jest, lub powinna być ustanowiona. Towarzystwo uprawnione jest otoczyć opieką swoją także osoby umysłowo chore lub niedołężne, nie umieszczone w publicznych zakładach, i osoby, uznane już przez sąd za marnotrawne. Do celu dąży Towarzystwo głównie przez wyszukiwanie osób zdolnych na opiekunów (kuratorów), przez staranny nadzór nad osobami pozostającymi pod opieką (kuratela), przez odpowiednie umieszczanie sierót na wychowanie i utrzymanie, przez wspieranie sierót w nabyciu wy-

kształcenia zawodowego, przez bezpłatną pomoc prawną w zrealizowaniu praw osób pozostających pod opieką.

Prezesem Towarzystwa jest Włodzimir Łuczkiewicz.

\* \* \*

Wogóle dobroczynność publiczna we Lwowie znajduje się w stadium reorganizacji, trwającą już lat 9. Zreorganizowana jednak dobroczynność publiczna będzie zostawać w ciągłym związku z dobroczynnością prywatną za pośrednictwem Związku katolickich Towarzystw prywatnych dobroczynnych.

## XI.

### **Muzea, archiwa, biblioteki, zbiory prywatne i teatry.**

#### **Archiwum krajowe aktów grodzkich i ziemskich (plac Bernadyński).**

Archiwum to (od swego pomieszczenia także Bernardyńskiem zwane) obejmuje oprócz depozytów archiwalnych<sup>•</sup> (sądowych i miejskich) akta byłych sądów polskich, grodzkich i ziemskich, położonych niegdyś na obszarze mniej więcej dzisiejszej Galicji wschodniej, powstało zaś z końcem XVIII. wieku. Jego historia jest w krótkości

---

Przedstawienie to opiera się głównie na artykule Dra Oswalda Balzera: Krajowe Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie, *Gazeta sądowa*, Warszawa 1898, nr. 33 i 34.

następująca: Po pierwszym rozbiórze Polski w r. 1772 otrzymała Austria część zachodnio-południową Polski, czyli dzisiejszą Galicyę i Lodomerję z wyjątkiem Krakowa. Posunięte w r. 1795 po Bug i Pilicę granice, cofnęły się na mocy pokoju Schönbruńskiego z r. 1809 znacznie na południe, a to wskutek odstąpienia kraju między wspomnianemi rzekami zawartego (t. zn. Galicyi zachodniej) Księstwu Warszawskiemu. Po innych jeszcze zmianach terytoryalnych skryształizowały się w r. 1815 granice dzisiejsze Galicyi. Terytorjum to w ostatecznym swym kształcie obejmowało znaczną część województwa krakowskiego, mniejszą województwa sandomierskiego, całe województwo ruskie i część bełzkiego. Tem samem dostały się akta sądów polskich, urzędujących w powyższych województwach w posiadanie rządu austriackiego i stały się zawiązkiem dzisiejszych archiwów krajowych. Akta ziem, które tylko czasowo należały do Austrii, mianowicie t. zw. Galicyi zachodniej, zwrócono rządowi rosyjskiemu. Przez pewien jeszcze czas kontynuowano te akta pod rządem austriackim, a to z powodu, że do r. 1782 pozostawiono polską organizacyę sądownictwa, a mianowicie sądy ziemskie, grodzkie i podkomorskie. W r. 1783 uchylono sądownictwo dawne, wprowadzając w jego miejsce t. zw. sądy szlacheckie (*fora nobilium*). Z nową organizacyą polskie akta sądowe straciły znaczenie praktyczne, dalsze ich prowadzenie było niemożliwe. Z końcem 1783 r. zaczęto zwozić wszystkie akta z ziemstw i grodów rozsianych po Galicyi do Lwowa. W r. 1785 akta te znajdowały się już we Lwowie; pierwszym „*regensem actorum antiquorum*“ został Antoni Poletyłło. Archiwum, pomieszczone w klasztorze Bernardyńskim, two-

rzyło część t. zw. Tabuli krajowej. Na przedstawienie stanów galicyjskich przystąpił rząd do zindeksowania ksiąg archiwalnych, praca ta zajęła 3 lata 1787—1790 i 150 pisarzy. Archiwum nosiło urzędową łacińską nazwę: *Caesareo-regium antiquarium actorum terrestrium et castrensiium galiciensium, tum comborationis documentorum officium*. Przez długi szereg lat zostawało Archiwum pod zwierzchnictwem władz rządowych, dopiero w r. 1869 zaproponował Rząd Wydziałowi krajowemu przyjęcie Archiwów (lwowskiego i krakowskiego) na rzecz kraju. Po kilkuletnich układach, w czasie których ułożono także statut organizacyjny Archiwów, przeszły one w zarząd kraju w r. 1877, w którym zostają do dnia dzisiejszego.

Materyał archiwalny składa się z aktów dwóch kategorii. Są to mianowicie dawne akta sądowe polskie i depozyty archiwalne. W chwili zajęcia Galicyi dostały się w posiadanie Austrii akta następujące: z województwa krakowskiego: bieckie ziemskie i grodzkie, grodzkie sądeckie i oświęcimskie; ziemskie: czehowskie i zatorskie; z województwa sandomierskiego: ziemskie i grodzkie pilzneńskie; z województwa ruskiego: ziemskie i grodzkie przemyskie, sanockie, halickie, żydaczowskie, trembowelskie, nadto ziemskie przeworskie i ziemskie, grodzkie: i podwojewódzkie lwowskie; z województwa bełżkiego: ziemskie i grodzkie bełżkie, buskie, grabowieckie, horodeńskie, nadto resztki aktów grodu krasnostawskiego, lubaczowskiego, grodeckiego, samborskiego, tudzież lubelskie akta trybunalskie. Liczba tych wszystkich ksiąg wynosiła 15.323, lecz doznała wkrótce znacznego uszczuplenia. I tak w r. 1828 wydano Rosyi akta grabowieckie i horodelskie, w 20 lat później akta trybunału lubelskiego. Wedle spisu

z r. 1868 było w Archiwum lwowskiem 13.736 ksiąg. Z biegiem czasu wydawano Archiwum krakowskiemu księgi z grodów i ziemstw położonych w dzisiejszej Galicyi zachodniej, dążąc do podziału materyału archiwalnego w ten sposób, iżby lwowskie Archiwum obejmowało Calicyę wschodnią, krakowskie — księgi z Galicyi zachodniej. Już przed r. 1887 wydano w myśl tej zasady akta bieckie i czehowskie w liczbie 664 ksiąg i 413 indeksów (razem 1.077) Archiwum krakowskiemu. Na mocy postanowień ustawy krajowej z r. 1896 przewieziono do Krakowa resztę aktów z zachodniej Galicyi, a mianowicie: oświęcimskie, zatorskie, sądeckie, pilzneńskie, w ogólnej liczbie 903 tomów i 621 indeksów (1.523 razem). W obecnym zatem składzie zawiera Archiwum lwowskie następujące akta: z województwa ruskiego: grodzkie, ziemskie i podwojewódzkie lwowskie, grodzkie i ziemskie sanockie, przemyskie, żydaczowskie, halickie, trembowelskie, nadto ziemskie przeworskie, grodzkie samborskie i grodeckie (tych dwóch ostatnich po 1 księdze). Ilość ksiąg zachowanych z województwa lwowskiego wynosi 5.523, do czego istnieje 4.248 indeksów (razem 9.771). Z województwa bełzkiego zawiera Archiwum lwowskie księgi ziemskie i grodzkie bełzkie i buskie i po jednej księdze lubaczowskiej i krasnostawskiej, co daje razem ksiąg 1.025 i 727 indeksów (razem 1752). Zliczając sumę ksiąg obu województw, otrzymujemy pokaźną cyfrę 6548 ksiąg z 1.785 indeksami (razem 11.523). Do tych ksiąg przybyły już za panowania austriackiego t. zw. Acta corroborationis, rozpadające się na 3 działy: manifestationum, contractuum, plenipotentiorum. Rozpoczynają się one z r. 1785, a sięgają po r. 1854 i liczą 244 ksiąg i 124 indeksów (368

razem). Dodawszy tę liczbę do wykazanej poprzednio 11.523, otrzymujemy 11.891, jako łączną sumę ksiąg i indeksów dawnych aktów sądowych polskich, zawartych w Archiwum lwowskim. Co do wewnętrznego urządzenia, treści kategorii i znaczenia tych ksiąg odsyłamy ciekawych do cennej rozprawy Prof. Balzera p. t. *Kancelarye i akta grodzkie z XVIII. w. Z materyałów Archiwum lwowskiego* powstała wielka publikacja t. p. *Akta grodzkie i ziemskie. Losami swymi związana ściśle z Archiwum lwowskim*, obejmuje ona obecnie 18 tomów (19 jest na ukończeniu); tom pierwszy wyszedł z pod redakcyi L. Tatomira, tomy 2 do 15 wydał Xawery Liske, 16 do 18 Antoni Prochaska. Tomy 2 do 9-go włącznie zawierają kodeks dyplomatyczny Rusi halickiej, obejmujący około 1.200 dokumentów z drugiej połowy XIV. i XV. wieku. Tom 10 zawiera spis obrad grodu i ziemstwa lwowskiego, tomy 11 do 18 obejmują najdawniejsze zapiski, jakie się dochowały z ziem ruskich. Tworzą one, podobnie jak niewydane dotychczas księgi sądowe, nieprzebraną kopalnię do poznania dziejów wewnętrznych Rusi halickiej. Do historyi prawa polskiego i dawnego ruskiego politycznej, do dziejów języka, kultury, handlu, stosunków ekonomiczno-gospodarczych znajdzie tu badacz materyały nieocenione; zapiski te bowiem odzwierciedlają najwierniej i wszechstronnie życie owych wieków. Podstawę materyalną dał wydawnictwu Aleksander hr. Stadnicki (zmarły 19 grudnia 1861 r.), zapisując swój majątek około 30.000 złr. na to wydawnictwo.

Depozyta archiwalne pochodzą albo od sądów albo gmin wiejskich i miejskich. Z depozytów sądowych podnieść należy przede wszystkim dwa nadzwyczaj cenne depozyta Sądu krajowego karnego

we Lwowie; jeden obejmuje około 400 fascyku-  
łów aktów karno-politycznych z epoki 1834—1853  
tudzież 349 druków skonfiskowanych. Jest to ma-  
teriał pierwszorzędnej wagi do wyjaśnienia owej  
epoki i do działalności najwybitniejszych ówczes-  
nych jednostek (Fredro, Helcel, Kaczkowski, Ka-  
puścinski, Poł, Smolka, Szajnocha, Ujejski, Wiś-  
niewski, Ziemiałkowski), materiał po części już  
przez uczonych opracowany. Drugi depozyt tegoż  
sądu obejmuje również akta treści politycznej  
z epoki powstania z r. 1863, w szczególności  
z lat 1861—1870 i liczy 30 fascykułów. Cenne  
są również dwa depozyta Sądu krajowego wyż-  
szego we Lwowie, jeden obejmujący dokumenty  
z XVIII. w. objaśniające powstanie i urządzenie  
tabuli galicyjskiej, drugi, obejmujący 82 fascy-  
kułów procesów kryminalno-politycznych, tudzież  
akta byłych sądów w Haliczu i Starym Sambo-  
rze z lat 1796—1845. — Wymienić jeszcze na-  
leży depozyt sądu stanisławowskiego, obejmujący  
resztki aktów byłego sądu szlacheckiego, tudzież  
depozyta sądów w Czortkowie i Samborze.

Nadto posiada Archiwum w depozycie archi-  
walia (dyplomy, dokumenta, księgi sądowe miej-  
skie) następujących gmin z Galicyi: Babice, Chy-  
rów. Firlejów, Grzymałów, Jawornik, Mościska,  
Niemirów, Oleszyce, Potylicz, Radomyśl, Rohatyn,  
Sanok, Sokołów, Starasól, Stryj, Tarnopol, Trem-  
bowla, Touste, Tyczyn, Zarudzie, Zborów, tudzież  
inwentarze archiwaliów 46 innych miejscowości.

W najbliższym czasie ma Archiwum otrzymać  
w depozyt księgi t. zw. Metryki Józefińskiej, obej-  
mującej kataster Galicyi sporządzony za czasów  
Józefa II., materiał nieoceniony dla poznania  
ówczesnych stosunków gospodarczo-ekonomicz-  
nych.

Etat osobowy archiwum składa się z dyrektora, którym jest zawsze Profesor uniwersytetu, dwóch adjunktów i dwóch praktykantów. Pierwszym dyrektorem od czasu przejęcia Archiwum lwowsk. w zarząd kraju był Prof. Dr. Xawery Liske, obecnie jest nim Radca dworu, Prof. Dr. Oswald Balzer. Adjunktami są: Dr. Antoni Prochaska i Dr. Przemysław Dąbkowski. Aplikantami: Bolesław Grużewski i Henryk Chodnicki.

#### **Archiwum miejskie i Muzeum historyczne.**

Podzielone jest na sześć działów: 1. dokumenta i dyplomy pergaminowe od r. 1359 do 1792; 2. akta odnoszące się do sporów gminy, fundacji, statuta Korporacji i Stowarzyszeń i t. p. w 1512 fascykułach; 3. a) księgi pisane, odnoszące się do rachunkowości miejskiej, kontrybucji i wyborów dygnitarzy miejskich, zawierające kopie dyplomów, przywilejów, inwentarze dóbr i składów miejskich, w 429 tomach, b) księgi drukowane; 4. listy królewskie, miast i osób prywatnych 3022 sztuk; 5. księgi i akta dawnych sądów i władz miejskich; 6. oddział składający się z dyplomów, planów, rycin, portretów, pieczęci cechowych, monet, medali, wykopalisk, oraz dział broni pamiątkowej i starożytnej — tworzy zawiązek Muzeum historycznego miejskiego. Powstało w r. 1893.

#### **Zakład narodowy im. Ossolińskich**

(ul. Ossolińskich 1. 2).

##### *A) Biblioteka im. Ossolińskich.*

Józef Maksymilian hr. z Tęczyna Ossoliński (\*1748 †1826) jest założycielem Zakładu. Myśl ufundowania biblioteki powziął w czasie pobytu

swego we Wiedniu (1790—1793); w r. 1804 przedłożył Cesarzowi Franciszkowi I. projekt założenia biblioteki wspólnie ze St. hr. Zamojskim w Zamościu. Projekt ten, zatwierdzony w 1809 r. przez cesarza wskutek zmian politycznych nie doszedł do skutku. Ossoliński obiera więc Lwów dla swych zbiorów; układa statut dla swej fundacyi, zatwierdzony w 1817 r. przez Cesarza. W r. 1823 zawiera z ks. Henrykiem Lubomirskim ugodę co do połączenia z Zakładem Muzeum im. Lubomirskich.

Jako siedzibę dla swoich zbiorów i dla zamierzonej fundacyi nabył Ossoliński w 1817 r. klasztor po Karmelitankach trzewickowych. Po śmierci Ossolińskiego ks. H. Lubomirski, jako kurator przystąpił natychmiast do restauracyi i budowy gmachu; jako dyrektora Zakładu przybrał ks. Franciszka Siarczyńskiego. Po nim został dyrektorem Konst. Słotwiński, za którego czasów w 1833 r. otworzono Czytelnię i oddawna planowaną drukarnię, która stała się przyczyną wmieszania się rządu w sprawy zakładowe. Z powodu tego Zakład zamknął Czytelnię, zawiesił wydawanie czasopisma; wogóle walczył o swój byt. Dopiero rok 1839 był pomyślniejszy. Dyrektorem został Adam Kłodziński, który przez szereg lat dzielną swą pracą utrwalił zagrożony byt Zakładu. Po śmierci ks. H. Lubomirskiego w r. 1850 Zakład dostał się pod kuratelę rządu z powodu nieuznania ks. Jerzego Lubomirskiego w prawomocnem posiadaniu kuratoryi. Komisarzem rządowym został hr. Maurycy Dzieduszycki. Był nim aż do r. 1869, w którym to roku rząd uznał ks. Jerzego kuratorem. Zakład stanął o własnych siłach; dyrektorem był August Bielowski, wicekuratorem Antoni Małecki. Po śmierci ks. Jerzego w 1872

objął kuratoryę Kazimierz hr. Krasicki, a od r. 1882 syn ks. Jerzego — Andrzej ks. Lubomirski. Dyrektorem Zakładu został w 1876 r. Dr. Wojciech Kętrzyński.

Biblioteką zawiaduje pod kierownictwem dyrektora, kustosz, wice-kustosz i dwóch skryptorów przy pomocy 10 stypendystów.

Stan zbiorów bibliotecznych był z końcem 1906 r. następujący: dzieł 122.850, atlasów i map 1.105, rękopisów 4.603, autografów 3.094, dyplomów 1.514, podobizn 79, muzykaliów 385.

W Zakładzie jest pracownia naukowa i Czytelnia młodzieży, przeznaczona także dla szerszej publiczności, które otwarte są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych od godz. 9—2. O ruchu w obu tych Czytelniach świadczą następujące cyfry statystyczne:

Pracownia naukowa była w ciągu r. 1906 otwartą przez 212 dni i służyła 7.592 osobom, którym wydano 2.083 rękopisów, a 16.713 dzieł w 27.863 tomach;

Czytelnia dla młodzieży otwarta również przez 212 dni służyła 6.357 czytelnikom.

#### *B) Muzeum im. ks. Lubomirskich.*

Fundatorem głównym Muzeum jest ks. Henryk Lubomirski, który zawierając dnia 25. grudnia 1823 r. z hr. Ossolińskim układ co do objęcia kuratorji Zakładu, przyrzekł, że swoje zbiory z Zakładem połączy. Część ich, a mianowicie medale i monety, oddał ks. Henryk jeszcze za życia Zakładowi. Wszystkie inne przeniósł do Zakładu dopiero syn jego, Jerzy ks. Lubomirski w roku 1870; on też zatem jest właściwym założycielem Muzeum.

Lokal muzealny, umieszczony w skrzydle wschodniem składa się z sieni obszernej i 6 sal.

Rozkład przedmiotów muzealnych z uwzględnieniem ich celniejszej wartości jest następujący:

W sieni muzealnej zasługuje na uwagę: podobizna posągu Światowida i 3 szafy ze zbiorami archeologicznymi.

Gabinet I. archeologiczny, posiada w dziale przedhistorycznym cenne przedmioty z epoki kamiennej i brązowej, oraz obfity zbiór ceramiki z różnych dzielnic Polski, który bądź jakością, bądź ilością zasługuje na uwagę. Najcenniejszym jest skarb brązowy, wykopany w okolicach Przeworska.

Sala II. zawiera wizerunki przeważnie XV. i XVI w., wśród których zasługują na uwagę portrety Firleja, Górki, Herburt, Grzegorza z Sannoka, Frederyka Jagiellończyka, Tyszkiewicza, Chodkiewicza, Barbary Radziwiłłówny. Na ścianach zawieszono drzewa genealogiczne Zbaraskich, Ossolińskich, Radziwiłłów, Sapiehów, Krasińskich, Giedroyciów. Zasługuje też na uwagę stary gobelin, przedstawiający Michała Radziwiłła w bitwie pod Mozyrem; na gablotach i ich wnętrzu mieści się zbiór osobliwości różnych epok.

W sali III. następuje ciąg dalszy portretów przeważnie XVIII. w.; odznaczają się tu wizerunki Krzysztofa Zbaraskiego, Korniaкта, Rewery Potockiego, Paców, K. Chodkiewicza, J. Zamojskiego, A. Gosiewskiego, Ossolińskich, Chmielnickiego, Czarnieckiego i t. p. W witrynach i gablotach mieszczą się order, pierścienie, medaliony, pułhary i inne przedmioty wartościowe.

Z dzieł sztuki pierwsze miejsce zajmuje popiersie marmurowe Adama Mickiewicza, wykonane w 1835 r. przez Dawida D'Angers z natury; po-

tem idą płaskorzeźby, stół starożytny, przedstawiający w mozaice en marqueterie widok Palestyny it.d.

Sala IV. mieści w sobie ciąg dalszy portretów od XVII. do połowy XIX. w. Na szczególniejszą uwagę zasługują wizerunki Sobieskich, między nimi portet Jakóba Sobieskiego, prawdopodobnie pędzla Altomontego i ucztą w Jaworowie, oraz portrety Potockich, Szmigielskich, Ossolińskich, Lubomirskich, Rzewuskich, Augusta II. i Augusta III., Karola księcia kurlandzkiego i jego małżonki, Franciszki Krasieńskiej, Piotra Wielkiego, Katarzyny II., Fryderyka II., tudzież elekcyja Stanisława Augusta pod Wolą, jako też liczne portrety wybitnych osobistości ostatniego stulecia.

We framugach okien umieszczono wizerunki zasłużonych ojczyźnie mężów. W witrynach gablotu mieszczą się niektóre ważniejsze rękopisy średniowieczne i wybór ciekawych autografów.

Sala V. zawiera bogatą kolekcję broni; odznaczają się w niej szable królewskie, karabele, szable o główkach damasceńskich, rapiery, miecze, sztylety, okazała grupa Augustówek. Poczet obcej broni białej świetnie też reprezentowany w szablach, jatagonach i kindżałach. Zasługują także na uwagę starożytne miecze, z wykopalisk polskich pochodzące. Broń palna celuje okazami bogato i misternie inkrustowanych muszkietów z XVII. w., jak niemniej ciekawym zbiorem pistoletów umieszczonych w witrynie. Ściany zbrojowni zdobią hełmy, kolczugi, pancerze wojenne i turniejowe: obok nich chorągwie, włócznie, halabardy, dziuryty, rzędy na konie, oraz obfita kolekcya strzelb rozmaitych epok i rodzajów.

W sali VI. pomieszczono nader cenny zbiór prac Jul. Kossaka, pochodzący z daru J. Skarbek-Borowskiego.

Gabinet rycin liczy 27.972 miedziorytów, sztychów, drzeworytów, litografii tak szkoły niemieckiej, jak i szkoły holenderskiej, francuskiej i angielskiej. Nadto przechowuje się tam cenny zbiór rysunków oryginalnych, ręcznych dawnych mistrzów, w oddzielnych tekach złożonych.

Galeryę obrazów urządzono w sali obok biblioteki; zawiera ona obrazy wartości artystycznej tak malarzy polskich, jak i obcych. (J. Matejko, J. Brandt, W. Truszkowski, A. Brodowski, W. Elias, F. Smuglewicz, A. Grabowski, A. Ostrowski, W. Michałowski, Bacciarelli, Norblin, Gerard. Boucher).

Przy bibliotece w sali rękopiśmiennej znajduje się w gablotach oszklonych zbiór medali polskich (1.310) i polskich monet (5.437).

Stan zbiorów muzealnych w 1906 r. przedstawia się następująco:

Ryciny: 27.970 sztuk; obrazy: 969; zbrojownia: 722; starożytności i przedmioty historyczne 2.542; odlewy pieczęci: 700, monety: 17.170; medale: 4.332.

Muzeum otwarte jest codziennie prócz poniedziałków, niedziel i świąt uroczystych katolickich rano od godziny 10—1, we wtorek zaś i w piątek także popołudniu od g. 3—5.

Muzeum pozostaje pod zarządem kustosza muzealnego, który ma do pomocy dwóch stypendystów.

#### **Muzeum im. Dzieduszyckich**

(ul. Teatralna 18).

Założone przez śp. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego i przez tegoż od dnia 10 września 1880 r. do użytku publicznego oddane, należy do ordynacyi Dzieduszyckich. Zadanie tego Mu-

zeum jest określone artykułem IX. ustaw. państw. z d. 20 grudnia 1893 r. „o ustanowieniu ordynacji familijnej im. Dzieduszyckich“, ogłoszonej w „Dzienniku ustaw państwowych“ z r. 1894. Odnośny ustęp ordynacji brzmi: „Muzeum przyrodnicze imienia Dzieduszyckich z ordynacją połączone obejmować ma wszelkie przedmioty, tyżące się przyrodoznawstwa, etnografii i antropologii (przedhistorycznej) dawnych ziem polskich“.

Zbiory muzealne mieściły się dawniej w pałacu założyciela przy ul. Kurkowej razem z biblioteką poturzycką, założoną przez jego ojca, Tytusa hr. Dzieduszyckiego. W r. 1869 przeniesiono te zbiory do gmachu przy ul. Teatralnej, l. 18. Gmach ten, odpowiednio adaptowany składa się z parteru i dwu piątr. Ubikacye parterowe zajmują: kancelarya Zarządu, pracownie (zoologiczna, mineralogiczno-geologiczna, etnograficzna, botaniczna i przedhistoryczna) i biblioteka przyrodniczo-podręczna, mieszcząca się w 3 pokojach. Resztę parteru w oficynach zajmują mieszkania służby muzealnej (woźnego, stolarza i dozorczy). Piętro I., składające się z 12 sal, zajmują zbiory zoologiczne (10 sal) i botaniczne (2 sale). Piętro II., złożone z 15 sal, zawiera zbiory mineralogiczno-geologiczne (4 sale), etnograficzne (9 sal) i przedhistoryczne (2 sale).

Muzeum jest otwarte dla publiczności przez cały rok, z wyjątkiem drugiej połowy lipca i sierpnia, w niedziele i czwartki z wyjątkiem świąt uroczystych, a w inne dni dla przejezdnych za zgłoszeniem się w Zarządzie muzealnym. Doroczna liczba zwiedzających wynosi od lat kilku około 25.000 osób.

Przewodnik muzealny, ułożony przez samego

założyciela, Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, ukazał się w r. 1895. Później jednak rozmieszczenie przedmiotów uległo znacznym zmianom, jak też przybyło wiele nowych okazów, które w następnem wydaniu przewodnika będą uwzględnione.

Muzeum obejmuje następujące działy:

a) dział przyrodniczy; obejmuje około 135.000 aktów; b) dział etnograficzny; obejmuje około 4.200 okazów; c) dział archeologiczny (przedhistoryczny) 8.000 okazów; d) biblioteka podręczna dzieł: 4.652 w 6.287 tomach.

Zarząd: ordynat: Tadeusz hr. Dzieduszycki, kustosz: Prof. Maryan Łomnicki, sekretarz: Dr. Paweł Jan Mazurek.

Naukowi współpracownicy: Józef Dziedzielewicz, (usuropterologia), Dr. Karol Hadaczek, (archeologia), Prof. Maryan Łomnicki, (entomologia i geologia), Dr. Jan Paweł Mazurek, (kręgowce i skorupiaki), Dr. Józef Siemiradzki, (geologia), Prof. Włodzimierz Szuchewicz, (etnografia), Dyr. Władysław Tyniecki, (botanika).

Komitet wydawnictwa muzealnego: Dr. Julian Niedzwiedzki, Dr. Bronisław Radziszewski, Dr. Władysław Tyniecki, Dr. Jan Paweł Mazurek.

#### *Wydawnictwa Muzeum im. Dzieduszyckich.*

1. Dzieduszycki Włodzimierz: Ptaki. Zebrał, oznaczył i spisał. 8<sup>o</sup>. XXI. XXXIX. 206 i 36 str. z 3 planami. Lwów 1880. Cena k. 3-60.

2. Łomnicki A. M.: Chrząszcze cz. Tęgoskrzydłe (Coleoptera). Lwów 1886. 8<sup>o</sup>. IV. XXI. 308 str. Cena k. 3-60.

3. Bąkowski J. i Łomnicki A. M.: Mięczaki (Mollusca). Lwów 1902. 8<sup>o</sup>. 264 str. z 13 kolorowanemi tablicami. Cena k. 9-60.

4. Łomnicki A. M.: Pleistocenijskie owady z Borysławia (*Fauna fossilis insectorum boryslawiensis.*). Lwów 1894. 8°. 127 str. z 9 tabl. litogr. Cena k. 4·80. Zawiera streszczenie w języku niemieckim.

5. Dziędzielewicz J.: Wąski Galicyi i przyległych krajów polskich (*Odonata Haliciae reliquarumque provinciarum Poloniae.*). Lwów 1901. 8°. 176 str. z 3 tabl. Cena k. 9·60.

6. Szuchewicz W.: Huculszczyzna. T. I. Kraków 1902. 8°. IX. 373 str. z mapą, 5 tabl. chromolitogr. i 233 ilustr. Cena k. 17.

7. Szuchewicz W.: Huculszczyzna. T. II. Kraków 1902. 80°. 277 str. z 21 ilustr. Cena k. 6.

8. Szuchewicz W.: Huculszczyzna. T. III. Kraków 1904. 8°. 298 str. z 26 ilustr. i 3 tabl. chromolitograficznymi.

9. Dr. Siemiradzki J.: Geologia ziem polskich. T. I. Formacje starsze do jurajskiej włącznie 8<sub>0</sub>. VIII. 472 str. z 4 rycinami cynkograficznymi w tekście. Lwów 1903.

10. Hadaček Karol, Dr.: Złote skarby Michałkowskie. Kraków 1904. 4°. z 13 tabl. w heliografurze i 2 rycinami w tekście, str. 30,

11. Szuchewicz W.: Huculszczyzna. T. IV. (w druku).

12. Dr. Friedberg W.: Nowe i rzadsze skamieliny z miocenu ziem polskich (w druku).

#### **Muzeum przemysłowe miejskie**

(ul. Teatralna).

Pierwszą myśl stworzenia Muzeum przemysłowego rzucił Prof. Julian Zachariewicz w r. 1872, za Namiestnika hr. Agenora Gołuchowskiego, który urzeczywistnienie go kosztem Rządu uznał za niemożliwe, natomiast porucił tę myśl pre-

zydentowi miasta, Dr. Floryanowi Ziemiałkowskiemu. Za jego inicjatywą zawiązał się Komitet radnych, Wydział zaś krajowy, Gmina, Izba handlowa, Bank hipoteczny, Dyrekcyja kolei Karola Ludwika, Franciszek Bałutowski, ks. Leon Sapieha, hr. Włodzimierz Dzieduszycki i hr. Karol Lanckoroński stworzyli pierwszy fundusz na rzecz Muzeum.

Za te fundusze zakupiono pierwsze okazy muzealne na wystawie powszechnej w Wiedniu 1873 r., a ażeby zapewnić rozwój Instytucyi, oddano ją na własność i opiekę miastu 1874 r. W początkach swych mieściło się Muzeum w budynku obok Strzelnicy miejskiej.

Zarząd Muzeum poruczyło miasto Radzie Nadzorczej, co trzy lata przez Radę miejską wybieranej, składającej się z 12 delegatów Rady miejskiej, delegatów (po jednym) Wydziału krajowego, Izby handlowej i przemysłowej, Szkoły politechnicznej, Towarzystwa politechnicznego i Kasy Oszczędności. Rada nadzorcza wybiera z łona swego komitet wykonawczy, który wspólnie z wybieranym z członków Rady nadzorczej prezesem i jego zastępcą kieruje i administruje Instytucją.

Gdy w r. 1875 utworzono przy Muzeum szkołę rysunków i modelowania, rozwój Muzeum wzmógł się tak, iż zbiory musiano przenieść do ratusza. Wystawa krajowa z r. 1877 rozszerzyła zakres Muzeum i Szkoły tak, że w krótkim czasie znowu się okazały trudności w pomieszczeniu obu w ratuszu. W roku 1888 wobec potrzeby rozwoju powstała konieczność stworzenia posady kustosa — funkcye jego poruczono p. Wł. Rebczyńskiemu, dzisiejszemu dyrektorowi. Po śmierci pierwszego prezesa, Fr. Bałutowskiego,

sprawował jego funkcyę hr. Włodzimierz Dzieduszycki, Prof. J. Zachariewicz, obecnie zaś p. Radca dworu, Jan N. Franke.

W r. 1892 kosztem Kasy oszczędności stanął gmach dla Szkoły Przemysłowej, wobec czego zyskano miejsce na zbiory muzealne. Że jednak stale ilość zbiorów wzrastała, wkrótce i tam poczęło być ciasno.

Brakowi temu nie zaradziło i przeniesienie do nowego gmachu, dokonane w r. 1904 dnia 1 września, gdyż część gmachu odstąpić musiano na prowizoryczne pomieszczenie galeryi wystawy. Fundacye, któremi Muzeum rozporządza, składające się z subwencji miasta, kraju i rządu, choć skromne, zwolna rosną i przyspieszają rozwój Muzeum. W r. 1896 wskutek wzmoczenia czynności administracyjnych mianowany został asystentem dzisiejszy kustosz Muzeum, Wł. Stroner. Do pomocy jest mu dodanym p. Maryan Olszewski.

Zbiory muzealne rozmieszczono w sposób następujący: pierwszą salę na lewo poświęcono wyrobom metalowym, drugą meblom wschodnim i europejskim od Ludwika XVI. do dzisiejszych francuskich; w następnej sali znajdują się okazy ceramiki, szkła — potem sala ze sztuką kościelną, sala polska (szafy gdańskie, słuckie pasy itp.), ceramika polska, oraz sztuka ludowa, domowy przemysł.

W gmachu muzeum znajduje się przynależna do niego biblioteka, zawierająca cenne dzieła odnoszące się do przemysłu artystycznego i sztuki czystej. Czytelnia otwarta jest dla publiczności w porze zimowej od godziny 9—1 i 5—8, w letniej od 9—2. Frekwencya publiczności jest obecnie już bardzo wielką.

### **Biblioteka Pawlikowskich.**

(ul. Trzeciego Maja 1. 3).

Zbiory im. Gwalberta Pawlikowskiego obejmują bibliotekę (18.000 dzieł polskich, 2.433 obcych, 270 rękopisów), oraz zbiór sztychów, rysunków, litografii, drzeworytów (z dubletami 18.000 sztuk). W bibliotece przeważają dzieła treści historycznej, literackiej i ekonomicznej. W zbiorach rycin uwzględniał założyciel tylko te, które pod jakim bądź względem narodowej rzeczy dotyczą. Zbiory te, jedyne w swoim rodzaju, najwięcej są uwagi godne.

Dyrektorem Biblioteki jest Prof. Dr. Ku b a l a.

### **Biblioteka poturzycka.**

Biblioteka ta została założona przez Tytusa hr. Dzieduszyckiego. Mieści się w pałacu Dzieduszyckich przy ulicy Kurkowej 1. 17. Jest otwartą codziennie od godziny 10—2 popołudniu z wyjątkiem piątku.

### **Biblioteka fundacyi Wiktora hr. Baworowskiego**

(ulica Ujejskiego 1. 2). — Założona przez Wiktora hr. Baworowskiego, głośnego w sześćdziesiątych i siedmdziesiątych latach zeszłego wieku tłumacza dzieł Byrona i Wiktora Hugo. Podwalinę obecnego zbioru druków, rękopisów, obrazów i rycin utworzyły zgromadzone przez założyciela bardzo obfite zbiory biblioteczne Aleksandra Batowskiego z Odnowa, następnie Kazimierza i Antoniego Stadnickich (dawniej własność Ewarysta Kuropatnickiego, kasztelana bełzkiego.) Zbiory te złączył fundator ze zbiorami rodzinnymi i pomnożył je czyniąc liczne i znaczne zakupy. Podnieść tu szczególnie należy cenne druki i rękopisy, nabyte po znanym pisarzu i bibliofilu

krakowskim Ambrożym Grabowskim i po głośnym historyku prawa, Kazimierzu Stronczyńskim. Po śmierci fundatora (r. 1885) zbiory powiększyły się o około tysiąc dzieł drukowanych. Biblioteka posiada obecnie około 20.000 tomów druków (skatalogowanych około 14.000), przeszło 1.000 tomów rękopisów i aktów, znaczną ilość dyplomów — (między nimi 85 pergaminowych z lat 1352-1816). Dział muzealny posiada 250 obrazów olejnych, 17 akwarel, rycin i rysunków około 10.000. Katalog obrazów i akwarel gotów, inne katalogi w opracowaniu. Dział druków zawiera dzieła z zakresu nauk historycznych, prawniczych, teologicznych i zakresu literatury polskiej (szczególnie wiek XVI. do XVIII.), francuskiej, starożytności, humanistycznej włoskiej i t. d. Nie kultywuje się nauk przyrodniczych, matematyki, filozofii i innych nauk.

Korzystać można ze zbiorów codziennie prócz sobot od 4—7 popołudniu. Dzieł się nie wypożycza do domu, przesyła się zaś do innych bibliotek po zapewnieniu wzajemności; użytkowanie dzieł tylko w obrębie biblioteki, oraz bezpiecznego przechowania.

Kustoszem biblioteki jest: Józef Uleniecki, dyrektorem: Edmund S. Naganowski. Poza tem przy bibliotece są zajęci: Dr. Kotula i Dr. Batowski.

#### **Zbiory prywatne.**

Ze zbiorów prywatnych zasługują na szczególniejszą wzmiankę:

1) Zbiory Władysława Łozińskiego, znakomitego znawcy i pisarza dziejów m. Lwowa (ul. Ossolińskich 1. 3), składają się głównie zabytków przeszłości polskiej, historyczno-obyczajowej i obejmują około 1.500 przedmiotów.

Główne działy kolekcji stanowią: 1) starożytna broń polska, a mianowicie pełne zbroje i półzbroiki wojenne i zbytkowne, szable i karabele, tarcze, buławy, buzdygany, godła wojenne, broń palna, przybory jeździeckie, łowieckie, kostyumowe i t. p.; 2) portrety polskich osobistości historycznych, głównie zaś małe wizerunki i miniatury, wykonane najrozmaitszą techniką, jak n. p. emaliowane, olejne, rysowane, rzeźbione i t. p.; 3) srebra starożytne pamiątkowego lub artystycznego znaczenia; 4) obrazy i inne dzieła sztuki; 5) starożytne sprzęty i meble, zegary, tkaniny, hafty, gobeliny, szpalery i t. p.

2) Zbiór Eks. Leona hr. Pinińskiego (ul. Matejki l. 4) zawiera liczne dzieła sztuki (obrazy i rzeźby) dawniejszych mistrzów.

3) Zbiór prof. dr. W. Łukasiewicza, ul. Kraszewskiego l. 5, zawierający śliczne starożytności (meble, broń i t. p.).

4) Zbiór pani Heleny Budzynowskiej (ul. Cytadela l. 3), darowany już Muzeum narodowemu na Wawelu w Krakowie pod imieniem „dar im. Dąbczańskich“, zebrany staraniem i siłami Heleny Dąbczańskiej. Zawiera bibliotekę złożoną z 14.000 tomów, 350 obrazów, 12.000 szkiców i rysunków ręcznych, kolekcję tkanin starożytnych, haftów, ornatów, razem 680 sztuk różnych przedmiotów starożytnych, mebli, porcelany i t. p.

5) Zbiór dr. J. Weigla (ul. Akademicka 22) zawiera liczne obrazy starożytne.

#### **Teatr polski we Lwowie.**

(Skreślił H. Cepnik).

Wznoszący się dumnie u wylotu Wałów Hetmańskich, okazały i milionowym sumptem posta-

wiony gmach Teatru miejskiego, jest piątym już z rzędu od czasu istnienia teatru polskiego we Lwowie gmachem teatralnym w tem mieście. Początkowo grywano w szopie teatru niemieckiego za dawną „furtą jezuicką“, w latach 1795-99 grywał Wojciech Bogusławski w drewnianym teatrze w ogrodzie niegdyś Jabłonowskich, następnie aż do r. 1842 mieścił się teatr w murowanym budynku na placu „Castrum“, od tego zaś roku przeniósł się do gmachu Skarbkowskiego, ażeby po półwiekowym przeszło w nim pobycie zyskać nową, a iście monumentalną ostoję w gmachu dzisiejszym.

Podwaliny teatru polskiego we Lwowie położył wspomniany już Wojciech Bogusławski, ale stały teatr polski zawdzięcza tutaj swoje powstanie i swój początek Janowi Nepomucenowi Kamińskiemu, który, lat temu już prawie sto, w r. 1809, zdołał dla polskiej sztuki dramatycznej wywalczyć tutaj prawo egzystencji i następnie przez dziesiątki lat był teatru polskiego we Lwowie wytrwale i z prawdziwem poświęceniem podtrzymywał. A było to służbą niemałą, sztuką bardzo trudną. Od pierwszej chwili powstania swego musiał teatr lwowski walczyć nie tylko z obojętnością ogółu i niesnaskami wśród aktorów, ale w dodatku jeszcze z konkurencją teatru niemieckiego, który aż do r. 1872 posiadał wyłączny przywilej na urządzenie przedstawień teatralnych we Lwowie i któremu teatr polski musiał składać haracz w wysokości trzeciej części dochodów swoich. Wolno mu było przytem grywać tylko ośm razy w miesiącu; liczbę tę później podniesiono do dziesięciu, ale zawsze, aż do r. 1872, stosunek pozostał śmiesznie nieproporcyonalnym; gdy bowiem teatr niemiecki roz-

porządkował 220 dniami w roku, to natomiast teatr polski miał tylko 111 dni do swej dyspozycji. Przytem ów haracz wspomniany obciążał straszliwie szczupłe fundusze teatru polskiego; wystarczy bowiem powiedzieć, że w przeciągu lat trzydziestu, od chwili otwarcia teatru Skarbrowskiego do chwili zniesienia przywileju, pochłonął około 300.000 złr. Gdy się do tego jeszcze doda szyskany ze strony cenzury i rozmaite inne utrudnienia, łatwo pojąć, ile zaparcia się, poświęcenia i wytrwałości potrzebował Kamiński, aby podtrzymać byt młodziuchnej sceny polskiej wśród tak ciężkich i trudnych warunków istnienia. Była to poprostu praca syzyfowa, która pochłonięła nie tylko jego siły i zdrowie, ale wtrąciła go także w szpony długów lichwiarskich, z których nie wydobył się nigdy do końca życia. A jednak Kamiński, mimo wszystko, wytrwał na posterunku i przez lat dwadzieścia z górą sterował utworzoną przez siebie sceną polską, która szczególnie w pierwszym dziesięcioleciu rozwinęła się świetnie, była w całym słowa znaczeniu wzorowa. W ostatnich latach dyrekcyi Kamińskiego poziom jej zaczął spadać, a gdy w r. 1830 przeszła w ręce zarządów zbiorowych, z aktorów złożonych, spotkał ją nieuchronny upadek.

W takim stanie zastał scenę polską rok 1842, pamiętny w dziejach kultury Lwowa z tego powodu, że w tym właśnie roku teatr polski ofiarnością wielkodusznego filantropa zyskał własną i stałą siedzibę w gmachu Skarbrowskim. Człowiekiem, który dzieła tego sam jeden, bez niczyjej pomocy, dokonał, był hr. Stanisław Skarbek. Własnym sumptem wzniosł on gmach na pomieszczenie tułającej się dotąd komornem Melpomeny i rozpoczął nowy okres w dziejach teatru

polskiego we Lwowie, okres przeszło półwiekowy. A warunki, w jakich Skarbek przystąpił do urzeczywistnienia swego dzieła, były tego rodzaju, że niejeden byłby się zawahał i cofnął przed niem. Ale Skarbek był człowiekiem żelaznej woli i siły, nie zraził się trudnościami i zrobił sam jeden to, na co w innych społeczeństwach składa się ogół cały. Dał teatrowi polskiemu godny i wspaniały naprawdę przytułek na pomieszczenie, a ponadto jeszcze zabezpieczył byt aktorów, stwarzając dla nich fundusz emerytalny, który powstał z przeznaczonej przez niego na ten cel, a przez Stany galicyjskie ofiarowanej na rzecz teatru subwencji za całe pierwsze dziesięciolecie sumy w wysokości 40.000 złr., licząc po 4.000 złr. rocznie. Pomimo jednak takich zasług, nie doczekał się Skarbek za życia nieco uznania, a co najsmutniejsze, że najwięcej mu chwil piółunowych przysporzyli sami właśnie aktorzy, którzy, zdemoralizowani dziesięcioletnią republiką w światku zakulisowym, nieustannie mu nogę podstawiali i najlepsze jego chęci paraliżowali.

Jeżeli takie stosunki panowały w teatrze lwowskim za rządów fundatora, to po zgonie jego, który nastąpił w r. 1848, stan ten, dla normalnego rozwoju teatru niepomysłny, musiał się tylko pogorszyć. I tak było istotnie. Scena polska dostała się w ręce ludzi, niewątpliwie najlepszych chęci, ale niedorosłych do jej samoistnego i potrzebom odpowiadającego prowadzenia, to też poziom teatru obniżał się z roku na rok. Kierowali kolejno teatrem: Juliusz Pfeiffer do r. 1854., Andrzej Chełchowski do r. 1857, Jan Nowakowski i Witalis Smochowski do r. 1864. Adam Miłaszewski do r. 1872. Ten ostatni najwięcej stóskunkowo wykazał zdolności kierowniczych, a dy-

rekcyja jego była najszcześniejszą pod względem materyalnym. Ale do postawienia sceny na wymagany poziomie brakowało mu wielu warunków, przede wszystkim odpowiedniego wykształcenia literackiego, następnie zaś odczucia i zrozumienia potrzeb sceny nowoczesnej.

Tymczasem jednak zaszedł w dziejach teatru lwowskiego fakt wielkiej wagi. Z rokiem 1872 ubył scenie lwowskiej groźny współzawodnik w postaci teatru niemieckiego, a dzięki temu scena lwowska nie tylko pozbyła się obowiązku utrzymywania widowisk niemieckich, ale także zyskała możliwość rozszerzenia zakresu swej działalności. Najważniejszą reformą, którą natychmiast zaprowadzono, było stworzenie opery polskiej.

Wzmogło to naturalnie koszt prowadzenia teatru tak, że w dwa lata później musiano podwyższyć dotychczasowy zasiłek krajowy w kwocie 4.000 złr. do kwoty 16.200 złr., którą następnie kilkakrotnie w dalszym ciągu podwyższano tak, że dzisiaj wynosi subwencya krajowa na teatr 48.400 kor., z czego na dramaty i komedye przypada 28.400 kor., a na operę 20.000 kor.

Pomimo jednak zmienionych warunków rozwoju, teatr lwowski nie zaraz stanął na odpowiednim poziomie. Dopiero pod dyktando Stanisława Dobrzańskiego (1875—80) wzniosła się scena nasza na prawdziwe wyżyny świetności i rozkwitu. Był to w dziejach jej rzeczywiście wiek złoty, w rozwoju jej punkt kulminacyjny. Trwało to jednak tylko lat pięć, bo ze śmiercią Stanisława Dobrzańskiego zaczął się poziom sceny lwowskiej coraz bardziej obniżać, świetność jego z wolna zanikała. Ojciec zmarłego, Jan Dobrzański, próbował wprowadzić podtrzymać dzieło, które syn jego z takim zbudował trudem,

ale bez widocznego skutku. Powtórna, a zupełnie niefortunna dyrekcyja Adama Miłaszewskiego pogorszyła tylko jeszcze bardziej stosunki tak, że po jego ustąpieniu nie można było znaleźć kandydata na stanowisko dyrektora. Dopiero w ostatnim dniu niemal zgłosił się do objęcia wspomniany już wyżej Jan Dobrzański, ale choć nie szczędził ni pracy, ni funduszków na podniesienie upadającej sceny, brakło mu sił do spełnienia tego dzieła. To też ta powtórna dyrekcyja jego stosunków nie poprawiła, albo tylko nieznacznie je poprawiła, a gdy umarł w r. 1886, pozostawiając rządy w teatrze swej córce, powstrzymany chwilowo zupełny upadek sceny lwowskiej zaczął się na nowo, odstręczając coraz bardziej publiczność i wywołując ogromną opozycyę ze strony prasy. Ogółem, dziesięciolecie 1886-96 stanowi w dziejach sceny lwowskiej kartę najsmutniejszą, choć nie brakło usiłowań do wprowadzenia normalnych stosunków do teatru. Były to jednak przeważnie bezowocne wysiłki. W teatrze wiodło się coraz gorzej, zarówno pod względem materyalnym, jak i artystycznym, dyrekcyje mieniały się niby w kalejdoskopie, apatya zaś publiczności wzrosła do tego stopnia, że teatrowi groziła zupełna ruina. Szczególnie rządy Zygm. Przybylskiego były tego rodzaju, że formalnie wypłoszyły publiczność z teatru.

W r. 1896 stan rzeczy w teatrze lwowskim był taki, że prawdziwie ryzykiem było podejmować się dalszego prowadzenia. Wówczas to zgłosili się do objęcia dyrekcyi Juliusz Bandrowski i Ludwik Heller, a choć zadanie mieli niełatwe, zdołali jednak w ciągu czteroletnich rządów swoich powstrzymać scenę lwowską od grożącego jej rozbicia. Zasługa w tym względzie przypada

głównie Ludwikowi Hellerowi, który okazał się kierownikiem, pełnym rzutkości, energii i inicjatywy. Rządy jego w teatrze lwowskim zamykają półwiekowe z górą dzieje sceny Skarbkowskiej. Upłynął bowiem tymczasem jeszcze w r. 1892 pięćdziesięcioletni przywilej użytkowania gmachu Skarbkowskiego na cele teatru i musiano przystąpić do wzniesienia nowego przybytku sztuki dramatycznej. Minęło jednak lat ośm, nim chwila ta nadeszła.

I oto w dniu 4 października r. 1900 otworzyły się podwoje nowego teatru, wzniesiono kosztem półtrzecia milionów koron wedle planów architektury śp. Zygmunta Gorgolewskiego; sumę tę pokrył kraj kosztem 60.000 kor., resztę zaś dało miasto. Dyrekcyę powierzono na lat sześć Tadeuszowi Pawlikowskiemu, który poprzednio prowadził scenę krakowską. I rzeczywiście dyrekcyja jego postawiła scenę lwowską w nowym gmachu na europejskim prawdziwie poziomie tak, że sześćciolecie to zaliczyć należy do najświetniejszych momentów w dziejach teatru polskiego we Lwowie. To też scena lwowska pod Pawlikowskim stanęła na wyżynie prawdziwego artyzmu, zwłaszcza pod względem strony zewnętrznej przedstawień, ensamblu aktorskiego i przepychu dekoracyjnego.

Od lipca r. 1906 pozostaje teatr miejski pod kierunkiem Ludwika Hellera i rozwija się w całym słowa znaczeniu świetnie. Personal mamy znakomity, repertuar wszechstronny, a w dodatku stałą operę polską. Podnieść przytem należy dbałość dyrekcyi w kierunku kultywowania oryginalnej literatury dramatycznej i faktem też jest, że na scenie lwowskiej za dyrekcyi obecnej najwięcej wystawia się utworów polskich w porówna-

niu z innemi scenami. Także strona zewnętrzna przedstawień nie pozostawia nic do życzenia.

Takie są dzieje teatru polskiego we Lwowie w przeciągu stuletniego jego istnienia. Miał on chwile ciężkie i smutne, ale miał także i świetne. Daj Boże, aby tamte się już więcej nie powtórzyły, te zaś pozostały sceny lwowskiej stałym udziałem.

### **Teatr ludowy.**

Pierwsza myśl powstała w r. 1892, a w następnym roku zawiązano Towarzystwo pod prezesurą Wojciecha hr. Dzieduszyckiego. Urządziło ono szereg przedstawień w okolicy Lwowa i podczas wystawy 1894 r. grało dla ludności włościańskiej odpowiednie sztuki, ale następnie skutkiem braku poparcia upadło. Dopiero w r. 1901 podjęto pracę na nowo. Mianowicie w tym roku przekształcił się teatr miłośników sceny na teatr ludowy i rozpoczął żywą działalność, grając w sali Tow. pedagogicznego specjalnie 4 razy tygodniowo. W r. 1903 urządzono teatr letni w ul. Kochanowskiego, który cieszył się bardzo wielką frekwencją publiczności. Pomimo jednak fachowego prowadzenia, teatr, z powodu niskich cen wstępu walczyć musiał z ciągłymi niedoborami, które, jak również brak sali odpowiedniej, zmusiły zarząd z końcem 1906 r. do czasowego zamknięcia teatru, dopóki stosunki materialne się nie polepszą. W ciągu tej trzyletniej, nieprzerwanej działalności teatr urządził około 1.000 przedstawień we Lwowie i znaczną liczbę na prowincyi. Sejm wspierał teatr subwencją. Na czele towarzystwa stali, jako prezesi: Józef Bratynicz Chołodecki i Bolesław Eulendorf-Bolesławicz.

**Związek teatrów i chórów włościańskich.**

(Ul. Kopernika l. 19).

Powstał we Lwowie w kwietniu 1907 pod egidą Tow. Kółek rolniczych. Zadaniem jego jest szerzenie wśród ludu kultury zapomocą odpowiednich przedstawień amatorskich po wsi siłami chłopskimi z zamiłowania do pieśni rodzimej, oraz pobudzanie twórczości ludowej. Ułożony ma być specjalny typ teatru chłopskiego. Dotychczas istnieje już 112 takich teatrzyków chłopskich, a Związek ma na celu nadać działalności tych i nowozakładnych teatrzyków świadomy celu kierunku. Do zakresu działalności jego należą także, obok popierania istniejących i tworzenia nowych teatrów włościańskich w całym kraju, wydawanie odpowiednich utworów scenicznych i śpiewników, ogłaszanie konkursów na takie utwory, skatalogowanie dramatycznej literatury ludowej, dostarczanie dekoracji i rekwizytów teatralnych teatrom chłopskim i t. p. Wkładka roczna członka wspierającego wynosi 2 kor., członkowie założyciele płacą 200 kor. jednorazowo. Do zarządu należą: Dr. Zygmunt Gargas (prezes), Tadeusz Pawlikowski i Józef Jedlicz (wiceprezesi), Henryk Cepnik (skarbnik), Michał Róg (sekretarz), a ponadto Jan Gall, prof. dr. Józef Kallenbach, dr. Stan. Eliasz Radzikowski, Włodzimierz Tetmajer, posłowie Artur Cielecki i Bolesław Zardecki oraz inni.

---

## XII.

### Przewodnik po Lwowie.

*Namiestnik*: Andrzej hr. Potocki. Wiceprezydent: Włodzimierz z Grodkowa hr. Łoś.

*Radcy dworu*: Antoni Jaegerman, Ignacy Korzeniowski, Jan Adam Czeżowski.

*Radcy namiestnictwa*: Dr. Józef Merunowicz, Seweryn Bańkowski, Adam Krechowiecki, redaktor „Gazety Lwowskiej“, Ignacy Dembowski, Stanisław Zimny, Bogumił Szeligowski, Roman Szymanowski, Stanisław Ustyanowicz, Antoni Hołodyński. Juliusz Kadyi, Br. Tadeusz Loeb, Kazimierz Bukowczyk.

Do okręgu Namiestnictwa lwowskiego należą archidiecezyje lwowskie obrządku łacińskiego, grecko - katolickiego i ormiańsko-katolickiego; diecezje przemyskie obrządku łacińskiego i grecko-katolickiego; diecezja stanisławowska obrządku grecko-katolickiego; diecezje krakowska i tarnowska obrządku łacińskiego. Pod względem ewangelickiego wyznania tworzy Galicya i Bukowina okręg Superintendencji lwowskiej wyznania augsburskiego i helweckiego.

*Konsystorz metropolity obrz. łac.* we Lwowie. Arcybiskupstwo lwowskie, fundowane w roku 1361 w Haliczu, zostało w r. 1411 przeniesione do Lwowa. Archidiecezja rozciąga się na byłe obwody: lwowski, żółkiewski, złoczowski, brzeżański, stryjski, stanisławowski, kołomyjski, tarnopolski, czortkowski i Księstwo Bukowińskie. Ogólna liczba wiernych obrz. łac. wynosi 917.526, z tych przypada na Galicyę 827.302, a na Bukowinę 90.224. Arcybiskupem i Metropolita jest Dr. Józef Bilczewski. Biskupem sufraganiem ks.

Bandurski. Prałatem kapituły Feliks Zabłocki. Infułatem Dr. Rudolf Lewicki. Kustoszem: Dr. Zugmunt Lenkiewicz. Kanonikami: Karol Hryniewiecki Arcyb. Pergeński in p. i., radca kons., egzam. pros. Zenon Lubomęski, Andrzej Świs-terski, Józef Zajchowski, i książę Adam Sapieha.

*Konsystorz metropolitalny obrz. gr. kat.*  
Gr. kat. Arcybiskupstwo lwowskie, należące daw-niej do metropolii kijowskiej, wywyższone zo-stało Najwyższem postanowieniem z dnia 11 września 1806 r. do godności samoistnej metro-polii pod nazwą metropolii halickiej ze stolicą we Lwowie. Gr. kat. archidiecezja lwowska rozciąga się obecnie na 17 starostw powiatowych w Gali-cyi, mianowicie: na lwowskie, gródeckie, jawo-rowskie, brzeżańskie, bobreckie, rohatyńskie, pod-hajeckie, przemysłańskie, część stanisławowskiego, stryjskie, doliniańskie, kałuskie, żydaczowskie, trembowelskie, złoczowskie, brodzkie i kamionec-kie. W 30 dekanatach jest 751 parafii. Ilość gr. kat. mieszkańców wynosi 1.397.845.

Metropolitą jest Andrzej hr. Szeptycki. Wika-ryuszem Andrzej Bielecki. Dziekanem: Leon Turkiewicz. Kustoszem: Antoni Petruszewicz. Scho-lastykiem: Józef Kobylański. Kanclerzem: Aleksan-der Baczyński. Kanonikami: Marcin Pakieź, Emil Biliński, Czapelski Jan i Gabryel Krzyżanowski.

*Konsystorz metropolitalny ormiańsko - kat.*  
we Lwowie. Czas założenia biskupstwa obrz. orm. we Lwowie nie da się dokładnie oznaczyć. Prawdopodobnie posiadali Ormianie, przybywszy ze Wschodu na Ruś już w XIV. stuleciu stolicę biskupstwa swego we Lwowie, z pewnością zaś historyczną za Kazimierza króla polskiego. Lwow-scy biskupi ormiańscy byli pierwotnie monofi-zytami, dopiero w roku 1626 Mikołaj Torosie-

wicz złożył wyznanie wiary katolickiej i w roku 1634 zamianowany został przez papieża Urbana VIII. arcybiskupem we Lwowie. Arcybiskupi ormiańscy we Lwowie, których jurysdykcya rozciągała się na całą Polskę, Litwę, Ruś i Wołoszczyznę, mieli przed przejściem Galicyi do Austrii dwóch sufraganów; jednego w Kamieńcu podolskim, a drugiego w Mohylewie.

W diecezyi teraźniejszej znajduje się dziesięć probostw z dziewiętnastu kapłanami i jeden klasztor żeński.

Liczba orm. katol. mieszkańców w Galicyi i na Bukowinie wynosi 3.878.

Arcybiskupem i Metropolitą jest Józef Teodorowicz. Proboszczem kapituły Jakób Moszoro. Kanonikami: Bogdan Dawidowicz, Karol Bogdanowicz, Wiktor Piotrowski.

*Galicyjsko-bukowińska Superintendantura wyznania augsburskiego i helweckiego.* Zakres działania galic.-bukow. Superintendenty augsburskiego i helweckiego wyznania oznaczony został naprzód osobną instrukcją, zatwierdzoną Najwyższem postanowieniem z dnia 28 grudnia 1785, a obecnie określony jest w zatwierdzonej Najwyższem postanowieniem z dnia 9 grudnia 1891 roku organizacyi dla ewangelickiego kościoła augsburskiego i helweckiego wyznania. Do okręgu tej Superintendantury należy Galicya i Bukowina.

Superintendentem wszystkich gmin wyznania augsburskiego i helweckiego w Galicyi i na Bukowinie jest Herman Fritsche. Zast. superint. Fryderyk Schädel.

*Członkowie Sejmu krajowego:* Marszałkiem krajowym jest Stanisław hr. Badeni. Zast. Marszałka krajowego: Andrzej hr. ks. Szeptycki Arcybiskup lwowski, Metropolita halicki obrz. gr. kat.

*Sejm krajowy* galicyjski składa się ze 161 członków, a w szczególności z 12 członków z głosem wirylnym i ze 149 posłów wybieranych na podstawie krajowej ordynacji wyborczej z 26 lutego 1861 r. Członkami Sejmu z głosem wirylnym są Arcybiskupi lwowscy trzech obrządków katolickich, biskup krakowski, biskupi przemyscy obu obrządków, biskup tarnowski obrz. rz. kat. i biskup stanisławowski obrządku gr. kat., dalej Rektorowie Uniwersytetów lwowskiego i krakowskiego, Rektor Szkoły Politechnicznej lwowsk. i Prezes Akademii Umiejętn. w Krakowie,

Wybór posłów odbywa się kuryami; kurya większej posiadłości wybiera 44 posłów, kurya miast i lzb handlowych 31, kurya gmin wiejskich 74 posłów. Sejmowi przewodniczy Marszałek krajowy, którego, jak również zastępcę jego, mianuje Cesarz z pośród grona członków Sejmu.

Organem wykonawczym Sejmu, a zarazem najwyższą krajową władzą autonomiczną jest Wydział krajowy, złożony z 6 członków wybieranych przez Sejm z pośród posłów w ten sposób, że posłowie należący do poszczególnych kuryi wybierają po jednym członku Wydziału, trzech zaś członków wychodzi z wyboru całego Sejmu. Przewodniczącym w Wydziale krajowym jest Marszałek krajowy, który zastępcę swego w Wydziale krajowym sam wybiera z grona członków Wydziału.

Mandaty posłów, jak również członków Wydziału krajowego trwają lat sześć.

Marszałkiem krajowym jest Stanisław hr. Badeni, Dr. pr. i fil. Zastępca Marszałka krajowego: Dr. Tadeusz Pilat.

Członkami Wydziału: Dr. Tadeusz Pilat. Dr. pr. Stanisław Dąbski. Ś. p. Michał Glidziuk.

Mieczysław Onyszkiewicz. Dr. pr. Władysław Jahl.  
Dr. pr. Wereszczyński Józef.

*Reprezentacye i Urzędy miejskie.* Reprezentacya król. stołecznego miasta Lwowa. Ustawą z dnia 14 października 1870, tudzież z dnia 11 kwietnia 1896 nadany został król. stoł. miastu Lwowowi statut miejski. W moc tegoż statutu, gminę miasta Lwowa reprezentuje we wszystkich jej sprawach Rada miejska, składająca się ze stu członków wybranych na sześć lat. Na czele Rady miejskiej, Magistratu i innych Urzędów miejskich stoi prezydent miasta, wybrany z grona Rady na sześć lat, a potwierdzony przez Cesarza. Obok tego urzęduje stale pierwszy wiceprezydent, również z grona Rady na sześć lat wybrany, a tego zastępuje ewentualnie drugi wiceprezydent na trzy lata wybierany. Rada miejska jest w sprawach gminy organem uchwalającym i nadzorującym. Prezydent miasta jest organem zarządzającym i wykonawczym i reprezentuje gminę na zewnątrz. Magistrat, pod kierownictwem prezydenta zarządza bezpośrednio sprawami gminy, zostającymi pod jej zarządem zakładami i funduszami i załatwia czynności bieżące, w sprawach jemu przekazanych, a w sprawach poruczonego zakresu gminy jest pierwszą instancją administracyjno-polityczną w obrębie miasta. Magistrat składa się z prezydenta, pierwszego i drugiego wiceprezydenta, delegatów miejskich, dyrektora i radców Magistratu, tudzież urzędników pomocniczych. Stołeczne miasto Lwów składa się z śródmieścia i 4 przedmieść (dzielnic); ma 31·7 kilom. kwadr. powierzchni.

Prezydentem jest obecnie Stanisław Ciuchciński. I. Wiceprezydent: Dr. Tadeusz Rutowski. II. Wiceprezydent: Józef Neumann.

*Dyrekcya policyi* obejmuje miasto Lwów z przedmieściami w obwodzie blisko 30 kilometrowym.

Dyrektorem policyi jest Wilhelm Schechtel.

*Wyższy Sąd krajowy.* Prezydentem jest Dr. pr. Aleksander Mniszek-Tchorznicki. Wiceprezydentem: Dr. Jan Dylewski.

*Sąd krajowy we Lwowie.* Sąd krajowy lwowski jest trybunałem I. instancyi dla miasta Lwowa z przedmieściami, oraz dla byłego lwowskiego i żółkiewskiego obwodu. Mieści w swoim obrębie: Sąd krajowy cywilny, Sąd krajowy karny, 3 Sądy powiatowe, t. j. S. I., II. i S. III., Sąd przemysłowy i 15 Sądów powiatowych.

Prezydentem jest Dr. pr. Edward Bauch. I. Wiceprez.: Stanisław Przyłuski. II. Wiceprez.: Antoni Kornel Wieniawa Zubrzycki.

*Nadprokuratorya Państwa.* Dla Galicyi wschodniej i Bukowiny we Lwowie. Nadprokurator: Alfred Hinz. I. zast. nadprokur.: Julian Adam Schneider.

*Prokuratorya Państwa.* Prokur.: Mieczysław Barth.

*Galicyjska Prokuratorya skarbu.* Organizacya tej władzy krajowej, podlegającej wyłącznie i bezpośrednio Ministerstwu Skarbu, a której prezydum sprawuje prokurator skarbu, opiera się na instrukcyi służbowej wydanej na podstawie Najwyższego postanowienia z dnia 8 marca 1898, rozporządzeniem całego Ministerstwa z dnia 9 marca 1898.

Prokuratorem skarbu jest Dr. Wiktor Korn. Zastępcą prokuratora skarbu: Dr. Maryan Karol Engel.

*Galicyjska Dyrekcyja lasów i dóbr państwowych we Lwowie.* Prezydentem jej jest Namiestnik

hr. Andrzej Potocki. Przydzielony do Prezydium: Szczęsny Cieński.

*Dyrekcya poczt i telegrafów.* Naczelný dyrektor poczt i telegrafów: Radca dworu Jan Lubicz-Seferowicz.

*Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie.* Lwowska Izba handlowa i przemysłowa weszła w życie z dniem 25-go września 1850 r. i zastępuje interesa handlowe i przemysłowe stoł. miasta Lwowa, oraz 34 starostw.

Prezydent: Samuel Horowitz. Wiceprezydent: Leopold Baczewski. Prow. Przewodniczący: Władysław Gubrynowicz.

*Władze wojskowe.* Komenda XI. korpusu we Lwowie. Komendant korpusu: hr. Karol Auer-sperg, tajny radca, generał kawalerii. Przydzielony: Józef Tappeiner. Szef sztabu generalnego: Fryderyk Reichsegg-Gerstenberger.

*Koleje państwowe.* Dyrektor: Radca dworu Stanisław Rybicki. Administracyjny zastępca dyrektora: Karol Listowski. Techniczny zastępca dyrektora: Karol Stelzer.

*Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.* Założone przez galicyjskie stany, potwierdzone Najwyższym patentem z dnia 3 listopada 1841 istnieje od roku 1843.

Obecnie urządzone jest na podstawie zmienionych statutów wskutek Najwyższej rezolucyi z dnia 20 maja 1868.

Cel: Wydawanie pożyczek w listach zastawnych 4 prc. losowaniu podlegających na hipotekę dóbr ziemskich tabularnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, oraz Księstwem Bukowińskiem z amortyzacją pół- lub jedno-procentową.

Z końcem 1905 roku znajdowało się w obiegu 4 prc. listów zastawnych na 242,711.800 k.

Fundusz rezerwowy z końcem 1905 roku 5,650.509 k. 60 h.

Ostatni dochód roczny za 1905 r. 176.611 k. 51 h.

Zarząd Instytucyi wykonywują następujące władze: *a)* Dyrekcyja we Lwowie wraz z podwładnymi jej wydziałami okręgowymi w kraju ; *b)* Rada nadzorcza jako władza kontrolująca; *c)* Zgromadzenie delegatów, wybranych przez wszystkich właścicieli dóbr w Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i Księstwem Bukowińskiem, jako władza prawodawcza. Członków dyrekcyi i radę nadzorczą wybiera zgromadzenie delegatów, prezesa i jego zastępcę potwierdza Cesarz. Władzą przełożoną jest Namiestnictwo.

Prezesem Tow. jest Dr. Władysław Kraiński. Zastępcą prezesa: Franciszek Rozwadowski.

Dyrektorowie: Stanisław Żaba, Jan de Chateaubrun Vivien, Dr. Stanisław Nowosielski.

*Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.* W myśl uchwały Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 21 października 1881 r. założony został Bank krajowy w celu podniesienia dobrobytu w kraju, a w szczególności dla podniesienia rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu. Na założenie tej Instytucyi przeznaczył Sejm krajowy fundusz w wysokości dwóch milionów koron.

Rada nadzorcza: Prezes: Hipolit Bohdan. Zastępca prezesa: August Gorayski.

Członkowie: Eks. Dawid Abrahamowicz, Dr. Stefan Jan Fedak, Stanisław Jędrzejowicz, Radca dw.

Kazimierz Laskowski, Franciszek Paszkowski, Dr. Karol Scipio, Karol Schayer.

Dyrekcya: Dr. Alfred Zgórski, Dr. Wacław Domaszewski, Prof. Dr. Józef Milewski.

### **Ogólny wygląd Lwowa.**

Jeżeli kolor cechowałby typowy wygląd miast, to zaliczyćby można Lwów do tak zwanych miast białych i tem samem miasto miałoby już piętno więcej wschodnie w przeciwstawieniu n. p. do Krakowa, który budowany przeważnie na typ średnio-europejski uderza swą barwą czerwono-szarą. Jeżeli dalej w innych miastach polskich przeważa gotyk i renesans, to charakterem architektury Lwowa jest raczej barok, a później renesans. I rzeczywiście dominująca nad miastem sylweta św. Jura jest barokiem; perła może architektoniczna Lwowa, kościół Dominikanów, jest utrzymany w stylu barokowym. Również w stylu barokowym jest też dokończenie wieży znanej katedry rzym. katolickiej, której założenie było gotyckie. Barok też choć specyalny, bo tak zwany jezuicki, charakteryzuje kościół Pojezuitów. Spotykamy styl ten więc prawie wszędzie w dokończeniach, przeróbkach na kościołach i gmachach budowanych nawet w stylu renesansowym, znajdujemy go w tym tak starym kościele ormiańskim, oraz w tych pięknych renesansowych budowach, jak kościół Bernardyński i katedra grecko-katolicka, tak zwana wołoska cerkiew, której wieża renesansowa jest dziełem pierwszorzędnej architektonicznej wartości. Zdaje się, że koniec XVII. w. i cały XVIII. wiek był czasem najwyższego rozwoju budownictwa we Lwowie. Gmachy tak publiczne, jak prywatne, klasztory i t. p. datują się przeważnie z tych wieków.

Do pięknego renesansu zaliczyć można tylko kamienicę Sobieskiego w rynku, której zresztą fasada silnie została tknięta przeróbkami z XVII. w., tudzież kamienicę w jej sąsiedztwie, tak zwaną czarną. Prawie wszystkie zaś inne starsze domy noszą już piętno wieków XVIII. i XIX., jak n. p. Szpital Powszechny, niegdyś klasztor Pijarów, fasada kamienicy z XVIII. wieku w ulicy Pirożyńskich, empire kamienica przy ulicy Karola Ludwika, gdzie mieści się Towarzystwo kredytowe ziemskie i t. d. Wszystkie zaś inne ważniejsze, wybitniejsze budowy w mieście pochodzą z drugiej połowy XIX. w., jak n. p. po roku 1848, przebudowany ratusz, t. zw. cytradella, t. j. koszary i otaczające je budowy forteczne, na t. zw. cyta-delnej górze, gmach i kaplica Inwalidów; dalej już w czasy najnowsze sięgający gmach sejmowy, Politechnika, poczta, Teatr miejski, Muzeum przemysłowe, kościół Klarysek, oraz pałace prywatne: Potockich, Gołuchowskich, Siemieńskich, Sapie-hów, oprócz licznych większych i mniejszych will i kamienic.

#### **Szczegółowy opis miasta i jego pamiątek.**

**Ratusz.** (Pl. 1.). Pierwotny, charakterystyczny budynek pochodzący z 1491 r., odnawiany kilkakrotnie po pożarach, istniał do 1826 r., w którym po zapaleniu się wieży rozebrano go, wraz z jedynastu przyległymi kamieniczkami od strony północnej i uzyskano w ten sposób miejsce pod dzisiejszą budowę. W 1827 r. założono pod nią kamień węgielny i wykonano podług planu przysła-nego z Wiednia. Budowa trwała do r. 1834 i ko-sztowała pół miliona zł. Po zbombardowaniu w 1848 r. zwałił się odmienny nieco od dzisiej-szego szczyt wieży i spłonęła większa część gma-

chu, a koszt restauracyi wynosiły przeszło 100.000 złr. Obecny, trzypiętrowy gmach, do którego kompletnej rekonstrukcyi ma miasto w najbliższym czasie przystąpić, odznacza się więcej wielkością, niż pięknością stylu. Wysokość wieży, służącej za pikietę ogniową, wynosi 65 m.

Mieszczą się w nim urzędy, na dole zaś w trzech sklepionych salach cenne Archiwum i Muzeum historyczne miejskie.

Na piętrze od strony południowej znajduje się obszerna sala posiedzeń Rady miejskiej z wielkim obrazem J. Styki „Polonia“, oraz portretami byłych Prezydentów od czasu wyborów swobodnych, a byli nimi: Dr. Floryan Ziemiałkowski (1871—1873), Aleksander Jasiński (1873—1879), Dr. Michał Gnoiński (1880—1883), Wacław Dąbrowski (1883—1887); wkrótce przybędą portrety ś. p. Edmunda Mochnackiego, Dra Godzimira Małachowskiego i ś. p. Michała Michalskiego.

Od strony zachodniej przytykają do sali apartamenta Prezydenta miasta.

Rynek tworzy czworoboczny plac w około ratusza długi 142 m. od wschodu ku zachodowi, szeroki 129 m. od północy na południe. Zdobia go cztery studnie po rogach, z posągami Neptuna, Amfitryty, Diany i Adonisa z początku b. w. Tworząc od wieków główne ognisko życia miejskiego, był rynek lwowski zarazem widownią wielu zdarzeń historycznych.

Z wszystkich stron otaczają go kamienice, sięgające przeważnie założeniem XVI. i XVII. w., lecz w znacznej części przekształcone późniejszymi restauracyami. Na uwagę zasługują: w stronie południowej kamienica l. 20, która posiada wewnątrz na pierwszym piętrze piękne rzeźby, kamienne przy oknach; dalej kamienica l. 14, należąca nie-

gdyś do rodziny weneckiej Massarich, po których dziś pozostał herb Wenecyi, lew trzymający otwartą księgę, umieszczony nad drzwiami wchodowemi, na kście wyryte słowa „Pax tibi evangelista Marce 1600. W stronie wschodniej l. 10, założona w 1695 r., a w XVIII. w. przekształcona stylowo. Następna pod l. 9, od XIV. w. należy do Arcybiskupów łańc. i była dawniej ich siedzibą. Pamiętna częstymi pobytami w niej królów polskich, z których Michał Korybut Wiśniowiecki zakończył tu życie (1673 r.). Zdarzenie to przypomina tablica z odpowiednim napisem nad drzwiami wchodowemi. L. 6, zbudowana 1580 r. przez Pawła Rzymianina dla Konstantego Korniaкта, a będąca następnie własnością króla Jana III. Sobieskiego, który w niej często przemieszkował. Po Rzewuskich przeszła do książąt Ponińskich a obecnie jest własnością miasta. Liczne jej wewnątrz pamiątki i urządzenia zwiedzać można za osobistym pozwoleniem właściciela. L. 4, jedna z najpiękniejszych, najbardziej charakterystycznych kamienic, bogato rzeźbą ornamentowana w sposób, przypominający rzeźby cerkwi Wołoskiej, jedyny w całości zachowany okaz dawnej sadyby mieszczańskiej. Wewnątrz zasługuje na uwagę podsień o połowę zwężona przedziałem, w sklepie po lewej stronie wstępu portal domowej niegdyś kaplicy, a na I. piętrze sala z rzeźbami u okien. Należała do możnej rodziny mieszczańskiej Anczewskich. L. 3, pochodzi z XVIII. w. posiada rzeźby balkonowe i atykę w stylu rokoko. Narożna pod l. 2, należała do włocho Roberta Bandinellego, zbudowana w stylu renesansowym XVII. w. W stronie zachodniej l. 29 z połowy XVIII. w. należała do ostatniego komendanta załogi lwowskiej, Felicjana Korytowskiego. L. 28 była własnością Dr.

Dybowickiego w XVII. w. Z pierwotnej jej budowy z początków XVI. w. pozostały gotyckie obramienia drzwiowe w sieni po lewej stronie. Naróżna pod l. 23, niemniej charakterystyczna, jak pod l. 4, należała dawniej do zamożnej rodziny patrycyuszowskiej Szolc-Wolfowiczów. Zbudowana w XVI. w. Róg jej pod poddaszem zdobi rzeźba chrztu Chrystusa, a na wysuniętej płycie postać z godłami wiary.

Z Rynku kilkadziesiąt kroków do kościoła katedralnego :

**Katedra obrz. łac.** pod wezwaniem Wniebowzięcia P. Maryi (Pl. 25). Fundamenta pod tę świątynię założył około 1360 r. król Kazimierz Wielki. Sądząc z rzutu poziomego, rozmiar jej był pierwotnie określony na większą długość od teraźniejszych naw. Budowa ciągnęła się wiek z górą. Od początku XV. w. prowadzli ją Piotr Stecher, Scheller i Joachim Grom z Wrocławia. Ukończono ją ostatecznie w 1479 r. Następnie w ciągu wieków otrzymała wiele przybudowań, kaplic, sporą liczbę różnorodnych ołtarzy niezgodnych z jej pierwotną gotycką architekturą. W 1770 roku wiele z nich zostało zniesionych i usuniętych podczas restauracji katedry, podjętej po wielkim zaniedbaniu przez Arcybiskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego. Dokonał jej Piotr Polejowski w duchu epoki, która pierwotny gotycyzm z małymi wyjątkami zakryła. Obecna Kapituła słusznie zamierzyła przywrócić jej pierwotny styl i ozdobić witrażami.

Pracy tej dokonano w latach 1896—1898 znacznym kosztem. Witraży jest 10 i przedstawiają:

1. Założenie kamienia węgielnego pod kościół katedralny według planu Mechofera; fundował ks. Arcyb. Morawski.

2. Śluby Jana Kazimierza według szkicu Lepszego; fund. Reprezentacya miasta Lwowa.

3. Nad wielkim ołtarzem: Najświętsza Marya Panna; fund. Bractwo korony polskiej; wykonany w Krakowie.

4. Obrona miasta Lwowa, według szkicu Batowskiego; fund. Stan. hr. Badeni.

5. Patronowie polscy z Matką Boską Ostrobramską, według szkicu Matejki; fund. hr. Jerzy Baworowski.

6. Święta Rodzina; fund. hr. Gołuchowski.

8. Matka Boska Podkamieniecka; fund. hr. Cetner.

8. Konsekracya Długosza; fund. Juliuszowa hr. Dzieduszycka.

9. Nad kaplicą św. Józefa: Święty Konstantyn; fund. br. Brunicki.

10. Nad chórem: Matka Boska Niepokal. Poczęcia; fund. Kasy oszczędności. Wszystkie prócz 3, wykonane w Monachium. Koszta kamieniarskie ponosiła Kapituła.

Skromny pod względem architektonicznym zewnętrzny kształt dzisiejszej budowy, posiada po stronie zachodniej wieżę wysoką 64 m. o nader prostych formach z charakterystyczną nasadą z XVIII. w. Druga wieża nie została wykończoną.

Do obu bocznych stron katedry przebudowane są różnokształtne kaplice, z pomiędzy których odszczególnia się pierwsza po lewej stronie, w stylu renesansowym. Na zewnątrz zdobna rzezbami w polach podłużnych o łukowem zakończeniu, a przedstawiających: złożenie do grobu Chrystusa, Zmartwychwstanie i Jezusa ukazującego się Maryi Magdalenie w postaci ogrodnika, z łacińskimi podpisami.

Znajdująca się obok tej kaplicy rzeźba kamien-

na, Chrystusa w grobie pod baldachimem, pochodzi z cmentarza otaczającego katedrę do połowy XVIII. w.

Absyda posiada odporne filary i okna ostrołuczne, a na środkowym polu zewnątrz na murze malowany obraz Matki Boskiej, pod nim portret Wojciecha Domagalicza z podpisem odnoszącym się do założenia w tym miejscu (1644 r.) słynnej w dziejach Lwowa kaplicy Domagaliczów, rozebranej 1765 r. przez Arcybiskupa Sierakowskiego po dłuższym procesie z miastem. U dołu pod nim istniejąca płaskorzeźba przedstawia Zmartwychwstanie.

Po obu stronach absydy wiszą kule pochodzące z oblężenia tureckiego 1672 r.

Wnętrze założone jest na sposób gotycki halowy o trzech nawach, a czterech filarach. Środkowa nawa jest niemal dwa razy szerszą (9.40 m.) od bocznych (4.87 m.). Szerokość wszystkich trzech naw wynosi 22.75 m. a długość 37.50 m. Do bocznych kaplic prowadzą portale z XVIII. w. Wysmukłe filary dzielące nawy podtrzymują gotyckie krzyżowe sklepienia z żebrami. W środkowym przęśle nawy środkowej zatracono żebra sklepienia krzyżowego podczas restauracji XVIII. w.

Presbiterium długie 29.38 m., a szerokie i wysokie tak jak nawa środkowa, pokrywa sklepienie krzyżowe z żebrami, zakończone absydą ściętą trzema bokami ośmioboku.

Ściany kościoła i sklepienia zdobią freski (nieodpowiedne stylowi gotyckiemu) z XVIII. w. pędzla Stanisława Stroińskiego, odnoszące się do życia P. Maryi (Pokłon Trzech króli, Narodzenie Chrystusa, Zwiastowanie).

Obchodząc wnętrze od prawej strony :

1. Kaplica P. Jezusa Miłosiernego w stylu renesansowym, wyłożona marmurem i alabastrem (będąca nieudalą kopią kaplicy poniżej pod 17, opisanej). W ołtarzu posąg Chrystusa, pod nim płaskorzeźba Chrystusa na górze Oliwnej. Odrest. 1905 roku.

2. Kaplica N. Panny Częstochowskiej z takim obrazem fundowanym r. 1869 przez ubogą wdowę, Franciszkę Witkowską z Częstochowy i obrazem ołtarzowym N. Panny. Po lewej stronie nagrobek z czarnego marmuru generała artylerii konnej i komendanta twierdzy lwowskiej, Pawła Grodzickiego († 1645).

3. Kaplica P. Jezusa Ukrzyżowanego, podłużna z kopułą i latarnią w stylu rokoko, posiada barwne okna, fundowane r. 1880 przez Sieberta. W ołtarzu pod Chrystusem obraz Matki Boskiej z początków XVII. w.; po lewej stronie pomnik arcybiskupa Wacława Sierakowskiego postawiony r. 1784, obok tablica pamiątkowa Arcybiskupa Andrzeja Ankwicza († 1838), po prawej stronie pomnik Arcybiskupa F. Kickiego († 1798).

4. Obok w nawie: ołtarz Przemienienia Pańskiego zakryty obrazem P. Jezusa na górze Oliwnej (oba pędzla J. Choynickiego ucznia S. Strońskiego). Poniżej obraz Serca Jezusa (pędzla Lesserges'a). Obok ołtarza po lewej pomnik marmurowy Katarzyny Jabłonowskiej z 1806 r. (dłuta Hartmana Wittnera).

5. Kaplica św. Józefa lub Zamoyskiego posiada piękny nowy ołtarz w stylu renesansowym; na ścianie lewej: epitafium prałata T. Pirawskiego († 1625), na ścianie prawej pomnik Arcybiskupa Jana Zamoyskiego († 1614) i Jana Tarnowskiego († 1669), (dłuta Alex. Prohenkowicza).

Nad pierwszym wisi obraz: Zwiastowanie,

nad drugim: Powrót marnotrawnego syna. Między pomnikami w niży wypukłorzeźba Chrystusa, którego rany dotyka się św. Tomasz, a adoruje postać Tomasza Pirawskiego.

Przy tej i nad tą kaplicą założył 1771 r. Sierakowski eremitaż malowany przez Włocha Tavello, teraz przemieniony na mieszkanie.

6. Dębowe stalle presbiterium z XVII. w. polakierowane i pozłocone 1844 r.

7. Ołtarz główny w stylu rokoko z 1766 r. posiada słynny cudami obraz N. Panny z dzieciątkiem Jezus, malowany 1598 r. przez Józefa Wolfowicza (znachodził się pierwotnie w kaplicy za absydą), ubrany w złotą sukienkę (roboty Piotra Chalier r. 1773), srebrny tron (wykonał Maciej Miller), a korony złote, przesłane z Rzymu zostały umieszczone 1776 r. Obraz ten zasłonięty drugim Wniebowzięcia N. Panny (pędzla Marcina Jabłońskiego). Po lewej stronie ołtarza:

8. Tablica alabastrowa poświęcona pamięci poprzedników W. Sierakowskiego na tronie Arcyciskupstwa lwowskiego.

9. Kaplica św. Kazimierza. Po lewej stronie piękny pomnik spiżowy rzekomo Michała Buczackiego (1450), bez podpisu. Obok podobny Stanisława Żółkiewskiego († 1588), ojca hetmana z podpisem łacińskim. W ołtarzu obraz św. Kazimierza, królewicza polskiego. Przez tę kaplicę wchodzi się do zakrystyi.

10. Zakrystya pierwsza. Sklepiona jest krzyżowo na filarze środkowym. Na uwagę zasługuje ołtarz w stylu renesansowym z pięknymi płaskorzeźbami z XVI. wieku. Ściany obwieszane są licznymi i charakterystycznymi portretami dostojników i dobrodziejów katedry.

11. Zakrystya druga i przedsionek. Nad niemi

znajduje się skarbiec z cennymi pamiątkami (krzyże, relikwiarze, monstrancye, ubiory kościelne i t. p.).

Wróciwszy do kościoła po lewej stronie:

12. Ambona z 1802 r., z kutego żelaza ze złoconiami (dzieło lwowskiego ślusarza Zacha).

15. Pomnik Ustrzyckich z czerwonego marmuru z 1818 r., w kształcie urny wstawionej w skromną nyżę.

14. Ołtarz św. Trójcy w złożonych szatach zasłonięty obrazem gościnności Abrahama (pędzla J. Choynickiego). Filar wstępny po prawej kaplicy 15. zdobi stiukowa płaskorzeźba ofiary Abrahama.

15. Kaplica Najświętszego Sakramentu. W założeniu podobna do kaplicy pod 3. Posiada na kopule freski przedstawiające gloryfikację Najśw. Sakramentu (pędzla S. Stroińskiego). Ołtarz w dobrym stylu barokowym z obrazem zdjęcia Chrystusa z krzyża (pędzla włoskiego). Po lewej stronie na ścianie pomnik barokowy Mikołaja Krosnowskiego († 1723), na przeciwległej pomnik Arcybiskupa Franciszka Wierchlejskiego († 1884, dłuta Tad. Baracza). Kaplicę tę odnowiono 1891 r.

16. Kaplica N. Panny dawniej Bractwa Literatów z obrazem ołtarzowym N. Panny Maryi, zasłoniętym obrazem błog. Jana z Dukli między świętymi, niżej obraz św. Antoniego (pędzla A. Reichana). Po prawej na ścianie obraz męczeństwa błg. Jozafata Koncewicza przysłany z Rzymu.

17. Kaplica P. Jezusa Ubiczowanego, dawniej Kampianów. Założona z końcem XVI. w. przez możnego patrycyusza lwowskiego Pawła Kampiana, a wykończona XVII. wieku przez jego syna, Marcina. Piękna ta kaplica, bogato ozdo-

biona marmurem i alabastrem w formatach architektonicznych stylu renesansowego, należy do najpiękniejszych zabytków we Lwowie.

W polach między pilastrami na ścianie prawej pod marmurowymi biustami napisy pamiątkowe: Pawła Kampiana († 1600), Marcina Kampiana († 1629), pod tym na tarczy napis Krzysztofa Kampiana († 1635), po stronie przeciwnej Marcina Ostrogórskiego i żony jego, Zuzanny z Kampianów († 1628) i Marcina Groszaiera († 1652), wraz z jego żoną, Anną Ostrogórką († 1653). W ołtarzu Chrystus ubiczowany (starorowski).

18. W przedsionku do nawy gł. z lewej strony powyżej na ścianie tablica pamiątkowa z 1741 r. Arcybiskupa Jana Skarbka, niżej pomnik z Piaskowca (odnowiony) Baltazara Bzozowskiego († 1574), po przeciwnej stronie podobny pomnik Stanisława Hanla († 1570).

19. Obok ołtarza główn. pomnik Leona i Jadwigi Sapiehów, dłuta Popiela.

Organy fundowane przez ks. Jakoba Bema r. 1839 wykonał Roman Ducheński.

**Kaplica Ogrojцова** zwana **Boimów**. Zasługuje na uwagę jako piękny pomnik sztuki renesansowej we Lwowie. Założona r. 1609 przez mieszczanina i patrycyusza, Jerzego Boima, wykończona w r. 1617 przez syna jego, Pawła, prawdopodobnie pod kierunkiem głośnego rzeźbiarza wrocławskiego, Jana Pfistera, twórcę pomnika Sieniawskich w Brzeżanach, Ostrogskich i Tarnowskich w Tarnowie. — Fasadę zdobią rzeźby w kamieniu przedstawiające sceny męki Pańskiej w pięknym ugrupowaniu architektonicznym. Wewnątrz prócz pięknego ołtarza rzeźbionego z kamienia, na którym widać

ślady polichromii, zasługują na uwagę dwie tablice alabastrowe z napisami i płaskorzeźbami fundatorów i ich rodziny. Kopuła wykonana w rzeźbione kasetony.

Jak z jednej strony całość sprawia malowniczością motywów architektonicznych i ugrupowaniem rzeźb miłe wrażenie, tak z drugiej strony razi jej zaniedbanie nagłące do rychłej restauracji tego cennego zabytku.

Zwracając się na północ ul. Teatralną dochodzimy do placu św. Ducha, przy którym:

**Kościół św. Piotra i Pawła O. O. Jezuitów** (Pl. 26). Założony r. 1610, poświęcony r. 1630, restaurowany w latach 1842, 1879, 1891. Odnacza się barokową architekturą o ozdobnej frontowej fasadzie z posągami świętych Zakonu w niszach. Cztery dolne postawione w r. 1891.

Wnętrze jest trójnawowe. Środkową nawę (szeroka 11·40 m., boczne 3·80 m.) zdobią pilastry korynckie, podtrzymujące poziome belkowanie i sklepienie beczkowate. Nawy boczne z galeriami pokrywają sklepienia krzyżowe. Na sklepieniu nawy środkowej znajdują się dobre freski Jana Eksteina († 1760), przedstawiające w środkowym polu: Chrystusa oddającego Piotrowi klucze, na innych Pawła nauczającego w świątyni i cuda św. Piotra.

Obchodząc wnętrze od prawej strony:

Przy drugim filarze: pomnik Karola Wyżyckiego w stylu rokoko. Naprzeciw przy trzecim filarze ołtarz Chrystusa Ukrzyżowanego z drzewa hebanowego. Po drugiej stronie filaru pomnik Jerzego i Maryi Dzieduszyckich z r. 1753, w stylu rokoko z portretami. Między temi filarami wchód do kaplicy św. Benedykta, fundowanej r. 1753 przez wspomnianych Dzieduszyckich, a odbudo-

wany r. 1893 staraniem rodziny Dzieduszyckich i składek (proj. M. Kowalczuka, mal. K. Heimroth). Na ścianie zamykającej prawą nawę ołtarz św. Stanisława Kostki. Ołtarz główny odznacza się dobrym stylem barokowym, posiada obraz Chrystusa na Krzyżu. Na ścianie zamykającej lewą nawę ołtarz P. Maryi. W drugim przedziale na ścianie tej nawy duży barokowy pomnik Jana Jabłonowskiego († 1659), obok na filarze skromny pomnik Aleksandra Jabłonowskiego († 1723).

Naprzeciw na filarze pomnik Maryi Kazanowskiej († 1667), i pomnik Joanny Jabłonowskiej († 1726), w stylu rokoko z portretem. Z obrazów ołtarzowych zasługuje na uwagę: św. Franciszek Ksawery i św. Ignacy Lojola (pędzla A. Reichana), św. Józef (pędzla J. Makarewicza), św. Filomena (pędzla M. Jabłońskiego). Wypukłorzeźby stacyi Męki Pańskiej pochodzą z r. 1883.

Przylegający do kościoła, w czworobok zbudowany, następnie przekształcony gmach, pochodzi z r. 1723. Tworzył niegdyś Kollegium O. O. Jezuitów, obecnie mieszczą się w nim biura Sądu krajowego i Tabuli krajowej.

W przeciwległej ul. Trybunalskiej na kamienicy pod l. 10 zasługują na uwagę rzeźby bóstw mitologicznych w parapetach okiennych w stylu empire.

Wracając na ul. Teatralną w kamienicy pod l. 18 mieści się Muzeum im. Dzieduszyckich. (Pl. 5). Naprzeciw wznosi się szkoła miejska im. Mickiewicza, (pl. 82), zbudowana w r. 1891 i Szkoła Przemysłowa (pl. 83), fundowana w tymże roku przez galic. Kasę Oszczędności na pamiątkę 40-letniego jubileuszu panowania Cesarza Franciszka Józefa (proj. G. Bizanca). — Obok na placu zwanym „Castrum“,

gdzie do r. 1802 istniał Nizki Zamek, stanął również kosztem galic. Kasy Oszczędności gmach Muzeum przemysłowego miejskiego (Pl. 84 a), gdzie obecnie mieści się Nieustająca Wystawa Sztuk pięknych.

Pod l. 22 Dom Narodny, Zakład narodowy ruski i istniejące przy nim Towarzystwo literackie: „Hałycko-ruska matyca“ zostały utworzone w r. 1857 w celu podniesienia oświaty przez wydawanie książek naukowych w języku ruskim, przerobiony z klasztoru X. X. Trynitarzy, podarowany w r. 1849 przez Cesarza „Matycy ruskiej“ (Pl. 10) a zbudowany 1857 r. na miejscu spalonej w 1848 r. Akademii. Obok Cerkiew Przemienienia Pańskiego (Pl. 49) przerobiona z kościoła Trynitarzy, następnie Biblioteki uniwersyteckiej (spalonej w 1848 r.), (proj. S. Hawryszkiewicza).

Przy skrzyżowaniu się ul. Teatralnej ze Skarbowską wznosi się okazały gmach.

Były **Teatr hr. Stanisława Skarbka** (Pl. 6) zbudowany od r. 1837—1843 kosztem hr. Stan. Skarbka (proj. Jana Salzmann), na miejscu dawnych fortyfikacji miasta z tej strony. Pierwotny teatr (niemiecki) mieścił się w zmienionym kościele O. O. Franciszkanów św. Krzyża, gdzie dziś Szkoła Przemysłowa, do którego dobudowano r. 1795 salę reutową. Obecnie po zbudowaniu Teatru miejskiego zrobiono z sali teatralnej salę koncertową Filharmonii.

Obok przy pl. Gołuchowskich frontem do ul. Karola Ludwika na plantacyach (Pl. 7) stanął nowy, wspaniały Teatr miejski.

**Teatr miejski** jest najnowszą i jedną z najwspanialszych budowli lwowskich. Rozpoczęto budowę w r. 1897, a ukończono i oddano do

użytku publicznego 4 października 1900. Teatr wykonany jest wedle planów architektury Zygmunta Gorgolewskiego w stylu przeważnie niemieckiego renesansu, z tympanonem i podwójnym szeregiem kolumn. Kopuła miedzią kryta z glorietaką unosi się nad sceną. U frontu duże figury kamienne, dłuta Popiela i trzy alegorye na górze wyciskane w miedzi, według pomysłu blacharza Wojtowicza. Klatka schodowa, bogato złocona, o marmurowych schodach zawiera malowidła wykonane przez malarzy lwowskich pod kierownictwem Tadeusza Popiela. Poszczególne części wykonali malarze: Kotowski, Rybkowski, Hara-symowicz, Rozwadowski i Krysiński. Dwanaście obrazów, figur allegorycznych przedstawiają: Rzeźbę, Muzykę, Ceramikę, Malarstwo a dalej: Mieszczaństwo, Rycerstwo, Ziemiaństwo i t. d. W foyer z logią ze wspaniałym widokiem na Wały Hetmańskie wykonał rzeźby artysta Hara-symowicz, a malowidła pod kierunkiem malarza Dębickiego wykonali: Zuber, Augustynowicz i Batowski. Na ścianach znajdują się sceny: z Od-prawy posłów greckich, Fircyka w zalotach, Zem-sty, Barbary Radziwiłłówny, Halki, Wesela w Oj-cowie, Krakowiaków i górali i Karpackich górali. Sala widzów bogato złocona i urządzona wedle wymogów europejskiego komfortu dla około 2.000 widzów zawiera malowidła wykonane pod kierownictwem Rejchana, którego pracą jest wspa-niały plafon nad orkiestrą, wyobrażający „Tryumf Sławy”. Piękne są wyobrażenia 9 muz na stropie w około wspaniałego żyrandolu. Scena urządzona za wskazówkami Stanisława Jasieńskiego, który kierował również malowaniem dekoracji teatral-nych. Salę widzów od sceny dzieli kurtyna pędzla sławnego malarza Henryka Siemiradzkiego.

Zwracając się od Narodnego Domu w ul. Ormiańską, dawniej wyłącznie przez Ormian zamieszkałą, spostrzegamy szczątki charakterystycznych rzeźb z XVI. wieku na kamienicy pod l. 12 w ulicy Krakowskiej.

Następnie na lewo :

**Katedra obrz. ormiańskiego pod wezwaniem św. Trójcy.** (Pl. 32). Początkiem sięga Kazimierzowski Lwowa. Według zapisków kościoła miał ją zbudować z końcem XIV. w. budowniczy Doré (Doring). W XVII. w. dobudowano zachodnią część kościoła i zakrystyę. Następne restauracye w skutek częstych pożarów przekształciły pierwotne założenie. Ostatniej restauracyi dokonano 1862 r., a w r. 1876 wyrestaurowano nieudolnie charakterystyczną, obok stojącą wieżę z XVI. w.

Wnętrze kościoła składa się z pierwotnego założenia o trzech nawach z kopułą, z części zachodniej, dobudowanej w XVII. w., a tworzącej jedną nawę, szerokości trzech poprzednich i przedsionka, który jako krużganek łączył niegdyś kościół z klasztorem P. P. Benedyktynów orm. Obecnie za inicjatywą J. Eksc. Arcyb. Theodorowicza ulegnie gruntownej, stylowej konstrukcyi.

Od południa przytyka wzdłuż pierwotnej części kościoła portyk sklepiony krzyżowo, o niskich, charakterystycznych słupach.

Pierwotna część przedstawia oryginalne połączenie gotyku z bizantyńskim założeniem.

Z zabytków przechowanych w tym kościele zasługują na uwagę od prawej strony wstępu głównego:

1. Ołtarz św. Grzegorza w srebrnej szacie z 13 stacyami męczeństwa tego świętego, zasło-

nięty obrazem św. Piotra i Pawła (pędzla J. Choynickiego z r. 1799).

2. Obraz ołtarzowy Chrystusa na Krzyżu malowany na miedzianej blasze w stylu Rubensa.

3. Pomnik Dr. Józefa Torosiewicza († 1869), założyciela Zakładu wychowawczego dla chłopców obrz. orm.

4. Ołtarz główny z obrazem św. Trójcy: Bóg ojciec i syn ubrani w srebrne pozłocane suknie.

5. Mały obraz Pietà w duchu Rembrandta.

6. Koło drzwi zakrystyi po lewej: Pomnik Szczepana, patriarchy ormiańskiego z r. 1551 (małej wartości artystycznej).

7. Ołtarz Matki Boskiej Jazłowieckiej z cudownym obrazem malowanym na cyprysowym drzewie.

8. Ołtarz św. Benedykta z obrazem tego świętego w srebrnej szacie, u dołu obraz św. Antoniego, pustelnika.

10. Zakrystya. Na obramieniu drzwi data 1671 odnosi się do znaczniejszej restauracyi kościoła.

Tu zasługują na uwagę: ewangeliarz z miniaturami malowidłami, jeden z najstarszych zabytków we Lwowie (z XIII. w.), również psalmy Dawida z pięknymi minaturami i taca srebrna a u r e p o u s s é.

Plac przed kościołem wyłożony płytami grobowymi z napisami Ormian lwowskich, przeniesionymi ze zniszonego cmentarza przy kościele św. Anny na przedmieściu Żółkiewskim. Za absydą kolumna koryncka dźwiga posąg św. Krzysztofa (z 1726 r.). Obok popod dzwonicę przejście na ul. Ormiańską i Skarbkowską i wstęp do pałacu Arcybiskupa ormiańskiego (z XVII. w.)

Wewnątrz portrety Arcybiskupów i obraz Matki Boskiej, pędzla włoskiego.

Idąc dalej ul. Ormiańską po stronie lewej pod l. 13 dom w stylu rokoko z XVIII. w. (Prokuratoria Skarbu). Wyżej pod l. 23 dom mieszczący obecnie szkołę Pirałowicza w stylu empire z jońskimi pilastrami, pod oknami II. piętra w parapetach płaskorzeźby czasu i pór roku; III. piętro z pilastrami jońskimi, nad głowicami tychże wyzierają nadęte twarze Boreasza, a na rogach bociany. Po prawej stronie po l. 28 kamienica z XVII. w., z bogatymi i pięknymi rzeźbami u bramy wstępnej i okien: podsień sklepią beczkowato z lunetami opartymi na nie mniej pięknych konsolach. Szkoda, że wielokrotne pobielanie i malowanie fasady zatraciły czystość pierwotnych form i profilów.

Skracając powyżej na prawo ul. Blacharską wychodzi się na plac Dominikański, przy którym:

**Kościół Bożego Ciała O. O. Dominikanów** (Pl. 27). Zbudowany z drzewa w drugiej połowie XIV. w. Po spaleniu w 1408 r. wnet odbudowany z kamienia i cegły w stylu gotyckim fundacją Mikołaja Żabokruk Benka, a wykończony ofiarnością Mikołaja Czecha. Po kilkakrotnych następnych pożarach (1511, 1537, 1740) odrestaurowany dotrwał do 1748 r., w którym grożąc upadkiem został rozebrany.

W miejsce jego postawiono dzisiejszą świątynię w 1749 r. kosztem hetmana w. k. Józefa Potockiego, pod kierownictwem Jana de Witte, późniejszego generała wojsk koronnych i komendanta podolskiego. Po ponownym pożarze w 1778 roku odrestaurowano kościół, a w 1865 r. dobudowano dzwonnice po lewej stronie, przez którą wchodzi się do obszernego klasztoru.

Zewnętrzną fasadę w stylu barokowym zdobią jońskie słupy, po rogach filary czworoboczne bez ozdób popierają wygięty przyczółek, na którym napis: *Soli Deo Honor et Gloria*. Bok od ul. Arsenalskiej, załamywany odpowiednio do kaplic, ozdobiony jest pilastrami jońskimi, a zakończony płaską ścianą kaplicy M. P. Maryi Jackowej. Dalej przytyka budynek niegdyś arsenału królewskiego, zbudowanego przez króla Władysława IV. w 1640 r, teraz warsztat i skład artylerii.

Nad środkową częścią kościoła wznosi się eliptyczna kopuła z ładnem zakończeniem latarniowem. Wnętrze przedstawia elipsę (31·54 i 16·35 metr. średnicy), do której od frontu przytyka czworoboczny przedsionek. W środku, po bokach nawy dwie obszernejsze kaplice, obok każdej po dwie symetrycznie umieszczone mniejsze. Poza głównym ołtarzem znajduje się wydłużony czworoboczny chór (dł. 10 00 szer., 9·50 metr.).

Wstępując do kościoła po lewej stronie przy drzwiach głównych:

1. pomnik alabastrowy (z XVII. w.), przedstawia leżącego rycerza w zbroi; nad pomnikiem tarcza herbowa na cztery pola podzielona z herbami: Trąby, Rocha III., Rawicza i Ogończyka. Przypisany jednemu z rodziny Rzeczkowskich. Po nad pomnikiem obraz św. Maurycego.

Na prawo:

2. pomnik prawdopodobnie Jerzego Dzieduszyckiego († 1641), nad nim tarcza z herbem Sas, po nad herbem obraz św. Jana Chrzciciela.

Obchodząc wewnątrz od prawej strony:

3. Kaplica św. Antoniego. W ołtarzu obraz św. Antoniego (pędzla J. Haara z 1837 r.). Naprzeciw marmurowy pomnik Artura Grottgera,

(dłuta W. Gadomskiego z 1880 r.) przedstawia sławę (z białego marmuru) wieńczącą podobiznę artysty w płaskorzeźbie na obelisku (z szarego granitu). Na urnie rzeźba symbolizująca młodość uwalniającą matkę Ojczyznę z kajdan.

4. Kaplica Imienia Jezus. Po prawej alabastrowy pomnik Stanisława z Hermanowa Włodka starosty hal. i kołom. († 1615), równie pięknie wykonany i uwagi godny, jak oba poprzednie przy głównym wchodzie. Po nad nim pomnik ku pamięci Dr. Tadeusza Żulińskiego († 1885), (projekt J. Janowskiego), z wypukłorzeźbami miłosiernego Samarytanina i podobizny lekarza filantropa (dłuta T. Dykasa). Po lewej: marmurowy pomnik prezesa Stanów i gubernatora Franciszka Hauera († 1822), (dłuta Antoniego Schimsera starszego). Obok epitafium na cześć Mieczysława Werehy Darowskiego († 1889).

5. Kaplica św. Jacka (przedsionek kaplicy N. P. Maryi Jackowej) na ścianie epitafium Jana Swoszowskiego († 1604), z herbem Gryf. W ołtarzu obraz św. Jacka (pędzla M. Jabłońskiego).

6. Kaplica N. P. Maryi Jackowej, zbudowana 1764 r. kosztem Mikołaja Potockiego, starosty Kaniowskiego, w stylu renesansowym. W ołtarzu pod szklannym kloszem posążek alabastrowy Matki Boskiej z dzieciątkiem Jezus, który według tradycji miał unieść św. Jacek Odrowąż uchodząc z Kijowa przed Tatarami do Halicza w połowie XIII. wieku, a stąd przeniesiony został do Lwowa. Jest to najdawniejszy pomnik rzeźby religijnej we Lwowie. Po lewej stronie na ścianie tablice pamiątkowe Mikołaja Radziejowskiego (z r. 1856). Reitzenheima († 1886) z marmuru weronejskiego, Henryka Schmitta († 1885), z popiersiem dłuta T. Błotnickiego. Wyszedłszy z kaplicy:

7. Ołtarz Towarzystwa czynnej Miłości bliźniego, przedstawiający Ukrzyżowanie (pędzla M. Jabłońskiego z r. 1860).

8. Po prawej stronie ołtarza głównego na ścianie: Obraz Chrystusa na krzyżu, (pędzla K. Dzbańskiego z r. 1831).

9. Główny ołtarz z drzewa w stylu barokowym posiada cudowny obraz N. P. Maryi z dzieciątkiem Jezus, ubranych w srebrne suknie z koronami złotymi na głowach z r. 1851.

Podług podania obraz ten ma pochodzić z Carogrodu i jest jednym z najdawniejszych za-  
bytków, malowania na drzewie. Na tylnej stronie ołtarza głównego w nyzie: obraz św. Maryi Magdaleny (pędzla J. P. Eisenmengera z r. 1818). Na ścianach po obu stronach ołtarza: tablice erekcyjne, z lewej odnoszące się do kościoła, z prawej do kaplicy N. P. Maryi Jackowej.

Lewa strona kościoła idąc od ołtarza głównego:

10. Kaplica przechodnia do zakrystyi: Nad drzwiami obraz Matki Boskiej z dzieciątkiem i św. Józefem, adorowanych przez mężczyznę i kobietę. Wewnątrz prócz ołtarza, konfesyonały i kilka starych obrazów.

11. Zakrystya. W niej ornaty, kapy i dalmatyki wykonane z materii namiotów tureckich, zdobytych pod Wiedniem przez Jana III.

12. Kaplica św. Wincentego z obrazem ołtarzowym (pędzla M. Jabłońskiego), barwne okna w stylu romańskim, pochodzące z Monachium, (dar hr. Henrykowej Dzieduszyckiej). Pomnik alabastrowy Wacława Dzieduszyckiego († 1584), nad którym czteropolowa tarcza z herbami: Oksza Sas, Kruk i Herburt.

13. Kaplica św. Dominika. W ołtarzu stary

obraz św. Dominika ubranego w drewnianą złoconą suknię z XVIII. w. Po lewej stronie pomnik alabastrowy Barzego z tarczą herbową czteropoliową: Herbut, Barzy, Dębno, Topor. Po prawej stronie pomnik Józefy hr. Borkowskiej († 1811), dzieło B. Thorwaldsena (1771 † 1844), z wypukłorzeźbą geniusza śmierci prowadzonego do mety postać kobietą wstrzymywaną przez geniusza życia.

14. Kaplica św. Tomasza z Aquinu. W ołtarzu obraz św. Tomasza (pędzla M. Jabłońskiego). Po lewej stronie na ścianie marmurowy pomnik poetki Maryi Bartus (1854 † 1885), z popiersiem dłuta Wiśniowieckiego i wierszem T. Lenartowicza.

„Chateńkę, jakiej nie znała sierota,  
Wzdychając za nią aż po życia kres —  
Stawiają dłonie czułych siostr i braci.  
Księgi jej pieśni nie na wagę złota  
Ciężą — lecz na wagę łez.  
Za takie księgi sam Bóg w niebie płaci“.

**Klasztor.** Wchodząc popod drzwonnicę: znajdujemy uwagi godny obraz na drzewie malowany (z XVII. w.) N. P. Maryi na tronie, u stóp klęczący biskupi, możni kapłani i inne postacie, wokoło których w 12 okrągłych obwódkach przydomki N. P. Maryi.

W krużganku klasztornym przed klauzurą z trzech stron gotyckie sklepienia i ostrołukowe otwory okienne. Na ścianie poza ołtarzem św. Jana Nepomucena wiszą portrety: Anny i Mikołaja z Żabokruk Benka z XV. w. i Mikołaja Potockiego († 1782). Po za drugą furtą klauzurową obszerna sień i refektarz. Schody z poręczami w stylu rokoko prowadzą na wyższe piętro. Klasztor posiada dość jeszcze bogatą w dzieła i rę-

kopisy bibliotekę i resztki cennego niegdyś archiwum. W korytarzach rozwieszone obrazy treści religijnej i portrety.

Przeszedłszy koło kościoła Bożego Ciała wąską uliczką Arsenalską, wchodzi się na obszerniejszy plac Podwale, naprzeciw dawnego królewskiego arsenału.

U wylotu do ul. Ruskiej:

**Cerkiew Wniebowzięcia N. P. Maryi.** (Pl. 44), zwana **Wołoską** od swych głównych fundatorów gospodarów Wołoskich (Mołdawskich Mohyłów). Powstała na miejscu pierwotnej, pożarem zniszczonej (1527), pod kierunkiem budowniczych Pawła Rzymianina (1591 r.), teścia jego Wojciecha Kapinos (1597 r.), a następnie Włocha Ambrożego, wykonana 1629 r., a poświęcona 1631 r. Przyległą wieżę już w 1567 r., rozpoczęto budować z fundacji Dawida Rusina, lecz po dwóch latach do pewnej wysokości podniesiona z powodu złych fundamentów runęła, przeto wybudował dzisiejszą Konstanty Korniakt, a zniszczoną przez oblężenie tureckie, odrestaurowano 1694 r. podług planu Piotra Bebera, budowniczego królewskiego, kosztem 24.000 zł. p.

Całość przedstawia na zewnątrz budowę ciosową w pięknym stylu renesansowym, bogato ozdobioną pilastrami i łukami z gzymsem doryckim i rzeźbami. Pokrywa ją dach z trzema kopułami. Wieżę zbudowaną z ciosu sześciopiętrową wieńczy barokowa kopulasta nasada z 1795 r. Najwyższe piętro wieży odnowiono r. 1880, a cerkiew wewnątrz r. 1857. Od ulicy Ruskiej przez przedsionek wstępuje się do cerkwi.

Wnętrze jej tworzy jedną obszerną (szer. 10-50 m.) nawę, zakończoną półkolistą absydą. Wstawione w środku nawy, cztery tokańskie słupy,

dzieli ją w poprzek na trzy części: z których pierwsze i trzecie pokrywa krzyżowe sklepienie; nad środkowem wznosi się nad ostrołuczniemi arkadami kopuła na pendatywach, pokrytych herbami królów polskich, gospodarów mołdawskich i kniaziów moskiewskich.

Chór ponad przedsionkiem posiada również kopułę. Kopuła absydy uciętą jest ścianą ikonostasu.

Wąskie przejście między środkowemi a zewnętrzniemi ścianami pokrywają sklepienia beczkowate. Ścianę lewą od wschodu pokrywają olbrzymie dywany z XVII. w. między nimi zawieszony wspaniały i wielki portret Konstantego Korcia z podpisem, nad chórem portrety jego synów.

Główny ołtarz w stylu barokowym, z obrazem Matki Boskiej, wieńczy dokoła wzdłuż ścian absydy ikonostas z XVIII. w. Na filarach dzielących część absydalną od nawy uwagi godne obrazy Męki Pańskiej w przedziałach, malowane na drzewie. Dwa boczne ołtarze posiadają ładne obrazy św. Mikołaja i Matki Boskiej.

Przestrzeń między niemi zamykają nowsze carskie wrota.

Od północy, t. j. od podwórza przytyka do cerkwi malownicza po bizantyńsku zbudowana kaplica (1672 r.) pod wezwaniem Zesłania św. Ducha z trzema kopułkami, ozdobiona na wewnątrz i zewnątrz oryginalnie rzeźbami.

W podwórzu przed kaplicą krużganek, w którym ciekawy obraz szafkowy: Zdjęcie Chrystusa z krzyża, malowany na drzewie; dwa zaś duże obrazy przedstawiają miasto Jeruzalem i górę Athos (pędzla Tomasza Malinowskiego z 1696 r.).

Przyległe do cerkwi zabudowania od strony ul. Ruskiej i dalsze od ul. Blacharskiej i Zacer-

kiewnej należą do Instytutu stauropigiańskiego, utworzonego 1551 roku przez Konstantego ks. Ostrońskiego. Joachim, patriarcha Antiocheński nadał temuż statuta, a Jeremiasz, patriarcha Konstantynopolski, poddał go wprost pod zwierzchność patriarchalną, czyli nadał tak zw. Stauropegion, która to prerogatywa trwała do 1687 r. Instytut utrzymuje drukarnię, wydawnictwo ksiąg cerkiewnych i szkołę dyaków. Założone świeżo przez seniora Instytutu I. Szaraniewicza Muzeum mieści się w kilku salkach na I. piętrze od strony ul. Ruskiej i zawiera cenne okazy sztuki ruskiej, druków, portretów, przywilejów, rękopisów i dział wykopalisk halickich.

W kamienicy przeciwległej cerkwi Wołoskiej pod l. 20 przy ul. Ruskiej znajdują się w podwórzu szczątki typowych obramień okiennych i bramnych z XVII. w. Obok nowy budynek wspaniały Tow. Asek. „Dniestr“.

W dalszym ciągu od ul. Ruskiej na lewo w ul. Blacharską pod l. 19 barokowa brama prowadzi do podsieni sklepionej beczkowato z lunetami, a w podwórzu resztki zachowanych konsol kamiennych, podpierających ganek. Pod l. 27, przeszedłszy przez sień w podwórzu wśród zaniedbanych budynków, najdawniejsza Synagoga żydowska z początku XVI. w. Tworzy ona czworoboczną salę, 9·21 m. szeroką, 18 m. długą, pokrytą gotyckiem sklepieniem z żebrami wspierającymi się na konsolach renesansowych. Ołtarz i nasada odpornego filaru wystającego ponad dobudowanym przedsionkiem również renesansowe.

Przy ul. Boimów (Wekslarskiej) pod l. 30, na ścianie kamienicy wmurowany kamienny herb miasta Lwowa z r. 1633 oznacza, że ten dom prawem emfiteuzy był zamieszkały przez prywat-

nych. Kamienica przyległa pod l. 32 zasługuje na uwagę resztkami zniszczonych rzeźb u okien, bramy, żeber sklepionych i herbem miasta z początku XVIII. w. Miała należeć do słynnego budowniczego lwowskiego z XVIII. w., Ambrożego Przychylnego.

Przy zbiegu ul. Sobieskiego z Podwalem dawny (z 1555 r.) arsenał miejski (teraz skład wojskowy) posiada kamienne herby: miasta Lwowa, Janinę i pięciopolową tarczę z herbami Prus, Nałęcz, Ogończyk, Leliwa i Jerzy zabijający smoka i napisy. Herby te przeniesiono tutaj po zniesieniu murów obronnych 1800 r. od strony klasztoru Karmelitów.

Naprzeciw Wały gubernatorskie i równoległa z nimi ul. Czarnieckiego, przy której pod l. 16 pałac Namiestnikowski (Pl. 21) i trzypiętrowy budynek Namiestnictwa (Pl. 20 proj. Książarskiego), w którym zasługują na uwagę, główna klatka schodowa (przez L. Marconiego). Powyżej na wzgórzu:

**Kościół św. Michała OO. Karmelitów.** (Pl. 28). Założony 1634 r. przez ks. Aleksandra z Ostroga Zasławskiego i Aleksandra Kuropatwę dla Karmelitów bosych. Po zniesieniu 1784 r. Karmelitów bosych objęli go Reformaci, a następnie 1789 r. Karmelici trzewiczkowi.

Architektura budynku kościelnego przedstawia się skromnie. Tworzył on dawniej odrębną, silną warownię, pamiętną mężną obroną przeciw Karolowi XII., królowi szwedzkiemu (1704) i zdobyciem przez tegoż. Na murze szkarpowym, z dawnej fortyfikacji od ul. Karmelickiej herby i napisy odnoszące się do Jana III.

Wnętrze trójnawowe. Nawę środkową (szer. 10 m.) pokrywa sklepienie beczkowate z lunetami.

Trzy filary po każdej stronie zdobne podwójnymi pilastrami korynckimi, dzielą ją od naw bocznych (szer. 3·2 m.) niższych sklepionych krzyżowo i zakończonych kopułami z szerokimi gurtami.

Sklepienie z odnowionemi przed kilkunastu laty freskami przedstawiają sceny z historyi świętej. Prócz ołtarzy z obrazami świętych Karmelitów (pędzla zakonnika G. Czajkowskiego, nieudolnie odnowionymi), pomnik generała Józefa Dwerneckiego (1779 † 1857), postawiony 1864 r., (dłuta Parysa Fillipiego). Pomnik z czarnego marmuru w stylu rokoko z portretem Piotra Braniczkiego (z 1762 r.). W ołtarzu zamykającym nawę cudowny obraz Chrystusa upadającego pod krzyżem, prawdopodobnie z czasów założenia kościoła. Ołtarz główny posiada starodawny obraz Matki Boskiej z dzieciątkiem Jezus. Dębowe stalle w około ołtarza głównego wykonane 1887 r. (proj. W. Halickiego). Po lewej stronie przy pierwszym filarze pomnik poety, Józefa Dunin Borkowskiego († 1843). Na ścianie nowy pomnik Felicji Boberskiej († 1889, dłuta Lewandowskiego). W ołtarzu nawy lewej św. Tadeusz w srebrnej szacie.

Ul. Karmelicka między Namiestnictwem a kościołem Karmelitów prowadzi na pl. Franciszkański, przy którym na lewo koszary wojskowe piechoty. Naprzeciw:

**Kościół Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi OO. Franciszkanów** (Pl. 29). Założony w 1708 r. przez Zofię Sieniawską dla Kapucynów, a po ich zniesieniu objęli go w 1785 r. Franciszkanie.

Wnętrze jednonawowe z kilkoma kaplicami, po bokach. W pierwszej po prawej stronie obraz św. Rocha (pędzla Altamontego). W drugiej po lewej stronie kaplicy Przemienienia Pańskiego

obraz św. Antoniego. W głównym ołtarzu Chrystus na krzyżu, zakrywany obrazem Niepokalanego poczęcia N. P. Maryi. W zakrystyi przechowują kapę i infułę Arcyb. lw. błg. Jakóba Strepy († 1411). W kaplicy po lewej stronie ołtarz z obrazem św. Kazimierza królewicza (podług J. Chojnickiego).

Obok w ul. Franciszkańskiej w podwórzu domu prywatnego kaplica grecko-nieunicka.

W bok od kościoła Franciszkańskiego przy ul. Kurkowej l. 21, 23, Strzelnica miejska, (Pl. 9), świeżo odnowiona hojnością obyw. Bratkowskiego z pięknym ogrodem i domem Towarzystwa strzeleckiego.

Ul. Kurkową ku miastu l. 15, w ogrodzie pałac hr. Włodz. Dzieduszyckiego. Po za nim koszarzy artyleryi w tak zwanym Czerwonym klasztorze (Pl. 108, od czerwonej niegdyś dachówki), przerobione ze zniszczonego w 1784 r. klasztoru Teatynów.

Naprzeciw wylotu ul. Kurkowej do Czarnieckiego na Wałach gubernatorskich, obok budynku gimnazjum niemieckiego, opuszczony i zrujnowany budynek w kształcie baszty, wzniesiony w połowie XVI. w. Służył za prochownię, magazyn zbożowy, a do niedawna za skład artyleryi. W oblężeniach miasta odgrywał ważną rolę.

Poza Wałami gubernatorskimi w kierunku Wysokiego zamku po lewej przy przecięciu ul. Skarbowskiej z Podwała Szkoła miejska im. Staszica zbudowana w 1891 r. Naprzeciw na wzgórzu:

**Kościół ofiarowania N. P. Maryi** przy Seminarjum kleryków obrz. łac. (Pl. 41) obok pałacu Arcybiskupa. Założony w 1644 r. przez Jakóba Sobieskiego, kasztelana krakowskiego, dla Karmelitanek reguły św. Teresy, (zniesionych 1792 r.) odrestaurowany w 1840 r., w stylu baroka wło-

skiego z dobrą przyczołkową fasadą, wykonaną z kamienia.

Kościół wewnątrz jednonawowy w kształcie łacińskiego z kopułą w środku.

W głównym ołtarzu obraz Ofiarowania (najlepsze dzieło Alojzego Reichana z 1843 r.). Boczne ołtarze z obrazami św. Jana Kantego i Jana Nepomucena (tegoż pędzla). W przyległej kaplicy po prawej stronie obraz Niepokalanego Poczęcia, na ścianie mały obraz Jezusa Upadającego pod krzyżem (pędzla kleryka Seweryna Koszowskiego z 1848 r.).

Obok kościoła po lewej:

Pałac Arcybiskupów obrz. łać. (Pl. 43), zbudowany w 1844 r. kosztem Arcybiskupa Franciszka Pisteka (proj. Jana Salzmann), odrestaurowany 1886 roku.

Po drugiej stronie ul. Teatyńskiej:

**Kościół św. Kazimierza.** Pierwotny drewniany założony około 1630 r. przez Katarzynę z Krasickich Daniłowiczównę dla Reformatów, wybudowany około 1667 r. z fundacji Mikołaja Bieganowskiego. Po przeniesieniu Reformatów do kościoła św. Michała 1783 r. oddany Siostrze Miłosierdzia z klasztorem (Pl. 94, 95) na umieszczenie Instytutu edukacyjnego ubogich sierót.

Kościół ten skromnej architektury jest jednonawowy z prostą absydą. Posiada wewnątrz koło chóru tablicę pamiątkową: Urszuli Bieganowskiej († 1698) i Bieganowskiego fundatora († 1674), w przedsionku zaś pomnik z portretem w ramach Franciszka Świątonia Zawadzkiego († 1745).

Schodząc ul. Teatyńską w dół i minawszy po prawej terasowo wznoszące się zakończenie Wałów, wchodzi się na obszerny plac Strzelecki z nowo wybudowaną strażnicą ogniową, wraz ze

Stacją ratunkową (Pl. 93), stąd na prawo przez ulicę i plac Benedyktynek:

**Kościół Wszystkich Świętych P. P. Benedyktynek** z klasztorem (Pl. 31). Założony przez Katarzynę Szaparowską 1595 r., poświęcony w 1597 roku. Popod wieżę na dzwony z bogato rzeźbioną attyką i z posągami świętych wstępuje się do kościoła.

Wnętrze jednonawowe zdobią na ścianach pilastry, między którymi niżej z arkadami. Od strony południowej symetrycznie do niżej okna. Nawę pokrywa sklepienie z lunetami. Presbiterium z absydą zakończone trzema bokami ośmioboku. W głównym ołtarzu na drzewie malowany obraz Matki Boskiej na tle złoceniem, unoszącej się przed apostołami i świętymi. W bocznym ołtarzu po lewej, obok ambony posąg Chrystusa (rzeźba realistyczna z drzewa). Kościół obecnie gruntownie odnowiony.

Wstęp do klasztoru tworzy loggia w stylu włoskim. Mieści się w nim szkoła wydziałowa żeńska. Stiuki i rzeźba sal i refektarza zasługują na uwagę. Klasztor posiadał do niedawna cenny zbiór tkanin i kobierców.

Z placu Benedyktynek ul. Kościelną kilkadziesiąt kroków do:

**Kościół N. P. Maryi Śnieżnej** (Pl. 36) założonego przez Niemców jeszcze w epoce ruskiej. W ciągu wieków niejednokrotnie niszczone i odbudowywany zatracił zupełnie pierwotne romańskie założenie.

Przed kilku laty został odrestaurowany, pokryty sklepieniem, malowidłami i ornamentyką romańską (proj. prof. J. Zacharyewicza).

Wnętrze jednonawowe, pokryte krzyżowem sklepieniem, presbiterium beczkowate z lunetami posiada dwie tablice pamiątkowe, jedna po prawej w presbiterium, odnosząca się do proboszcza

tej świątyni Fr. Durałskiego; druga przy bocznym wchodzie do przemiany kościoła na parafialny w 1780 r. Witraże okienne wykonane w Innsbruku. Na ścianach presbiterium naśladownictwo mozaiki z scen życia N. P. Maryi (pędzla E. Lepszego). Do kościoła dobudowana zakrystya posiada na piętrze romańskie oratorium; w tymże stylu i organy.

Przed kościołem posąg Niepokalanego Poczęcia P. Maryi z XVIII. w.

Schodkami kamiennymi od frontu kościoła schodzi się na plac Krakowski, na którym żelaznej konstrukcyi bazar targowy (z 1876 r.), wokoło rozliczne sklepy, kramy, stragany przekupniów i handlarzy. W stronie południowej placu tył gmachu fundacyi hr. Skarbka z licznym sklepami.

Postępując z placu, ul. Żółkiewską, tuż po prawej: Stary Rynek, niegdyś właściwe ognisko życia pierwotnego, ruskiego Lwowa. Pośrodku synagoga zbudowana w 1845 r. w kształcie panoramy, wewnątrz dokoła galerye. Poza Synagogą w głąb Rynku ku górze Zamkowej:

**Kościół św. Jana Chrzciciela (Pl. 39).** Prawdopodobnie najstarszy we Lwowie. Według tradycyi założony przez Dominikanów około 1260 r. Następnie do początku XVI. w. należał do Ormian unitów.

Przebudowywany kilkakrotnie w ciągu wieków, został wreszcie w 1886 r. zrestaurowany w stylu romańskim (proj. prof. J. Zacharyewicza).

Wnętrze tworzy czworobok (szer. 5·8 m. dł. 8 m.) z absydą świątą trzema bokami sześcioboku i sklepiony beczkowato z lunetami.

Na uwagę zasługują: Obraz Chrystusa przy słupie z 1526 r. odnowiony 1876 r.; Chrystus

na krzyżu darowany kościołowi 1801 r. W zakrystyi dwa portrety: Melchiora Oszkowskiego z 1637 i Stefana Grochowskiego z 1647 r., znacznie uszkodzone.

Wróciwszy na ul. Żółkiewską na prawo o kilkadziesiąt kroków:

**Cerkiew św. Mikołaja** (Pl. 46). W epoce ruskiej była niewątpliwie główną, książęcą. Obecna budowa pochodzi w większej części z początku XVII. w. Przedstawia założenie w kształcie krzyża greckiego z kopułą eliptyczną pośrodku. Przedśionek tworzy pierwsze ramię krzyża (szer. 8·7 m., dł. 5·8 m.), presbiterium posiada również kopułę. Ramiona boczne są prostokątne, pokryte krzyżowemi sklepieniami poniżej arkad kopuły środkowej. Umiejętna restauracya otworzyłaby mogła z tej cerkwi malowniczy pomnik.

W przedsionku znajduje się kilka obrazów będących resztkami dawnego ikonostasu, jak też i na filarze przedsionka od strony cerkwi obraz: Chrystusa żegnającego się z uczniami. W głównym ołtarzu św. Mikołaj w srebrnej szacie.

W ołtarzu po lewej Matka Boska z dzieciątkiem (pędzla A. Karczmarskiego z r. 1848). W drugim ołtarzu z tejże strony obraz Matki Boskiej nad duszami w czyśćcu w charakterystycznych ubraniach (z XVII. w.). Obok na ścianie dobry obraz: głowa ewangelisty.

W dalszym ciągu ul. Żółkiewskiej po prawej na wzniesieniu:

**Cerkiew św. Onufrego OO. Bazylianów** (Pl. 50). Założona 1518 r. w miejscu dawniejszej sięgającej ruskich czasów przez ks. Konstantego Ostrogskiego, a wykończona 1793 r. Składa się z dwu części: właściwej cerkwi, kształtu podłużnego prostokątu (szer. 6·37 m.) pokrytej

sklepieniem beczkowem z lunetami i kaplicy po prawej (szer. 5·80, dł. 13·27 m.), jednonawowej z absydą zakończoną trzema bokami ośmioboku. Kaplica dzieli się na dwa przęsła, z których pierwsze pokrywa krzyżowe sklepienie, drugie kopuła na sposób bizantyński na arkadach.

W cerkwi właściwej znajdujemy ponad królewskimi drzwiami w ikonostasie przedstawionych 12 apostołów, cennej wartości artystycznej z XVII. w. (odnowione). Na ścianie lewej obraz z przedstawieniem scen z życia św. Onufrego; obok po lewej mały obraz Matki Bożej z dzieciątkiem. Na prawym filarze mały obraz Zdjęcia z Krzyża, popodług Rubensa.

W kaplicy ikonostas z XVIII. w. W głównym ołtarzu obraz Chrystusa darowany Bazylianom 1770 r. W bocznym ołtarzu obraz Matki Bożej Bolesnej, upadającej i podnoszonej przez aniołów.

W cerkwi św. Onufrego pochowano świętego na rynku lwowskim 1564 r. hospodara mołdawskiego, Stefana Tomżę, dobrodzieja klasztoru; następnie Helenę Poniatowską, córkę hospodara mołdawskiego, Jankuły w 1598 r., o czym świadczą dwa kamienie grobowe, wmurowane w zewnętrzne ściany cerkwi z zatartymi napisami.

Na cmentarzu cerkiewnym pochowano pierwszego drukarza lwowskiego, Jana Fedorowicza († 1573). W klasztorze OO. Bazylianów znajdują się portrety papieży z zakonu św. Bazylego, arcybiskupów i biskupów ruskich, oraz cenne archiwum.

Po za torem kolejowym, przecinającym ul. Żółkiewską, po lewej:

**Cerkiew św. Piatnicy (Parascewii)** (Pl. 47). Zbudowana 1644 r. przez gospodarów mołdaw-

skich na miejscu starszej pierwotnej, częściowo z kamienia łamanego i cegieł. Odnowiona 1885 r. z pozostawieniem na zewnątrz naturalnego kamienia. Jest jednonawowa, z absydą zakończoną wielobokiem, sklepiona beczkowato z przecinającymi się lunetami. Nad przedsionkiem wznosi się dzwonnica.

Wewnątrz zasługuje na uwagę nader piękny ikonostas, bogato złożony z obrazami z XVI. i XVII. w. cennej wartości artystycznej, z kilkoma nowszymi obrazami (pędzla A. Karczmarskiego).

W głównym ołtarzu Chrystus błogosławiący, ubrany w suknię zdobną kwiatami. W ołtarzu po lewej stronie nad obrazem św. Barbary obraz św. Trójcy, ciekawy pod względem ikonograficznym. Po prawej stronie w ołtarzu obraz, przedstawiający historyę po Narodzeniu Jezusa. W zakryty kopia obrazu Wniebowzięcia.

Zboczywszy z ul. Żółkiewskiej na lewo na ul. św. Marcina, obok szkoły św. Marcina i probostwa:

**Kościół św. Marcina** (Pl. 38). Założony około 1630 r. przez Aleksandra Zborowskiego dla O. O. Karmelitów trzewickowych, spalony w 1648 r., został odbudowany w 1700 r. z drzewa. Następnie Jan Rubczyński wymurował dzisiejszy kościół w 1736 r. Tworzy jedną nawę z rozszerzonymi bokami o krzyżowem sklepieniu, na którem freski pędzla Stroińskiego, odnowione 1886 r. (przez Kopystyńskiego).

Przy tym kościele istniał niegdyś szpital dla wysłużonych żołnierzy polskich, założony przez Aleksandra Zborowskiego. Po zniesieniu w 1784 r. klasztoru, umieszczono w nim szkołę normalną i probostwo. Dzisiejszy budynek szkolny zbudowano 1874 r.

Wróciwszy na ul. Żółkiewską ku miastu, od placu Krakowskiego na zachód, leży brudne, cuchnące przedmieście Krakowskie, istne lwowskie Ghetto, krzykliwe i wyłącznie przez ludność żydowską zamieszkałe. Wśród niego zasługuje chyba na uwagę Synagoga przy ul. Owocowej l. 1, wewnątrz o czterech ośmiobocznych filarach tokańskich, podpierających dziewięć sklepień krzyżowych.

Przy ul. Zamarstynowskiej zwraca uwagę, obszerne zabudowanie koszar wojskowych; obok mniejsze pod l. 9, dziś garnizonowe więzienie, było dawniej klasztorem O. O. Misyonarzy, sprowadzonych w r. 1744 przez Arcybiskupa Mikołaja Wyżyckiego do Lwowa dla kształcenia młodzieży stanu duchownego. W obrębie tego zabudowania kościół niewielkich rozmiarów, w stylu rokoko.

W oddali ku zachodowi poza targowicą końską i tandetą widać:

**Dom inwalidów** przy ul. Kleparowskiej (Pl. 15). ul. Weteranów obok nowej murowanej ujeżdżalni wojskowej i baraków. Zbudowany w latach 1855 do 1863. Dochodzi się do niego (według planu słynnego wiedeńskiego architekty, Teofila Hansena) w stylu romańskim, w dwukolorowej nietynkowanej cegle. (Budową kierował E. Keller rzeźby wykonali Cypryan Godebski i Abel Perier). Uwagi godną jest główna klatka schodowa i sala z freskami. W obrębie zasługuje na uwagę kaplica w kształcie krzyża greckiego z kopułą. Przytykający na wzgórzach lasek, zwany „Kortumówką“ od pierwotnego właściciela, hr. Kortuma, był niegdyś ulubionem miejscem wycieczek Lwowian obecnie służy na strzelnicę wojskową.

Wychodząc z Domu Inwalidów i zwróciwszy się na prawo ul. Kleparowską spotykamy po prawej stronie, nowo wybudowany z cegły nietynkowanej Dom przytułku dla biednych, kosztem miasta pod zarządem Tercyarzy św. Franciszka. Powyżej na wzgórzu krzyż drewniany oznacza miejsce stracenia Teofila Wiśniowskiego i Kąpuścińskiego (1846 r.). Wzgórze to od wieków zwało się **Gó r ą t r a c e n i a**.

Przy ul. Janowskiej kościółek Reformatów, nowy, bardzo skromny.

Ul. Kleparowska, Rapaporta i Janowska schodzą się z ul. Grodecką. Na tem zetknięściu :

**Kościół św. Anny.** (Pl. 40). Pierwotnie drewniany, założony 1507 r. na pamiątkę, gdzie opuszczający miasto czeladnicy krawieccy stoczyli krwawą walkę z pachołkami miejskimi. Spalony 1509 r. przez Wołochów, odbudowany 1599 r. z mieszanego materiału dla Augustynów. Dzisiejszy budynek pochodzi z połowy XVIII. w. Po zniesieniu Augustynów (1783) klasztor zamieniono na szkołę normalną i probostwo, a kościół na parafialny.

Wewnątrz jednonawowy, przykryty naśladownictwem płaskiego sklepienia, posiada parę obrazów pędzla K. Szlegla.

W pobliżu kościoła budynek szkoły normalnej im. św. Anny z czerwonej cegły (Pl. 67), wzniesiony kosztem miasta 1883 (proj. J. Hochbergera).

Poniżej szkoły św. Anny budynek Sądu miejsko-delegowanego. Następnie wielki gmach Zakładu karnego dla mężczyzn, (Pl. 69) przerobiony z dawnego klasztoru św. B r y g i d y.

Przeciwległa boczna ul. Brajerowska, zabudowana wieloma nowszemi, pięknemi kamieni-

cami, przez najlepszych miejscowych architektów prowadzi na ul. Mickiewicza, którą idąc w górę wzdłuż ogrodu miejskiego (Pojezuickiego) i mijając po prawej za sztachetami żelaznymi w ogrodzie pałac Gołuchowskich (proj. Okmana z 1865), wychodzi się na plac św. Jura. Tuż na lewo szereg nowych kamienic i will przy ul. Matejki i Lipowej, wśród których odznaczają się wille Rawskiego, hr. Pinińskiego, Styki (z czerwonej cegły) i Bisanza. Na prawo wzdłuż placu zabudowania gr. kat. kapituły, oraz :

**Katedra obrz. grec. pod wezwaniem św. Jerzego.** (Pl. 45) leży na dominującym nad miastem wzgórzu.

Pierwotna drewniana cerkiew OO. Bazylianów istniała już w epoce ruskiej. Przebudowywana kilkakrotnie w ciągu wieków dotrwała do 1746 r., w którym Atanazy Szeptycki, biskup lwowski, założył dzisiejszy piękny budynek cerkiewny mурowany w miejsce drewnianego klasztoru. W 1817 roku przeniesiono Bazylianów do klasztoru przy cerkwi św. Onufrego, a klasztor ich przeznaczono na kapitułę grecką, mieszkanie kanoników i dom rekolekcyjny dla duchownych.

Cerkiew założona jest w kształcie krzyża greckiego w stylu rokoko, z kopułą o zaokrąglonych rogach, pełna malowniczości w zastosowaniu motywów architektonicznych. Od frontu terasa schodowa prowadzi przed front cerkwi, ozdobiony posągami papieży. Na attyce posąg św. Jerzego na koniu.

Wnętrze malowane 1876 r. przez Fabiańskiego z obszerną środkową kopułą. Ramiona krzyża sklepione krzyżowo. W każdym z czterech kątów krzyża przytykają czworoboczne kaplice sklepione z kopułami.

Z dzieł sztuki wewnątrz zasługują na uwagę: W kaplicy prawej na osi poprzecznej obraz Matki Boskiej trembowelskiej, malowany na drzewie, w sukniach złożonych (odnowiony i przeniesiony r. 1673, z Trembowli). Pod nim obraz św. Pokrowy, t. j. Matki Boskiej osłaniającej swym płaszczem, św. Romana, biskupów i duchownych. Po lewej w środkowej części ambona w dobrym stylu rokoko i naprzeciw tejże posąg papieża Piusa IX., siedzącego na tronie (przez T. Błotnickiego). Tron metropolitalny posiada obraz Chrystusa, oddającego Piotrowi klucze (pędzla E. Engerta z r. 1853).

Ikonostas w stylu rokoko, rozwieszony na ścianach. Presbiterium posiada kilka obrazów artystycznej wartości. Nad królewskimi drzwiami w górze Jezus Chrystus, jako Archirej. Po lewej stronie na filarze kaplicy Matka Boska z dzieciątkiem; na ścianach po za królewskimi drzwiami apostołowie w owalnych ramach (wszystkie pędzla Łukasza Dolińskiego, za które obdarował go cesarz Józef II. cennym pierścieniem). Na ścianie absydy duży obraz Jezusa Chrystusa nauczającego (pędzla Franciszka Smuglewicza (\*1745 † 1807 r.) przysłany z Wilna kasztelanowi Kossakowskiemu.

Naprzeciw cerkwi pałac arcybiskupi w stylu rokoko, odnowiony 1885 r. Odznacza się wewnątrz doskonałym podziałem. Posiada także kaplicę domową.

W zabudowaniu kapitulnem mieszczą się mieszkania kanoników, kancelarya metropolitalna i t. p.

Przy placu św. Jerzego wznosi się:

**Klasztor P. P. Sacré Coeur** (Pl. 34) z Zakładem wychowawczym. Założony 1844 r. przez

arcyksięcia Ferdynanda d' Este i arcybiskupa Fr. Pisteka, odbudowany częściowo w 1885 r. (przez J. Lewińskiego). W obrębie zabudowania kościoła w duchu średniowiecznym, odnowiony 1893 r.

**Klasztor N. Jezusowego Serca.** Założony przez Matkę Barut w 1843 r. Pierwszą przełożoną była Matka de la Croix, obecnie jest nią Matka Marya Bisch. Zaraz w 1844 r. otworzono pensyonat. Celem Zakładu jest wychowywanie gruntownie-religijne młodych pokoleń. Z biegiem lat, Zakład ten zrazu prywatny, otrzymał prawo publiczności i liczy dziś blisko 100 wychowanek, a około 1.300 takich, które już po ukończeniu nauk, spełniają w społeczeństwie zadanie świątłych i zacnych Polek. Przy zakładzie istnieje schronienie dla 24 sierot, otwarte z funduszków prywatnych osób; po krwawych wypadkach galicyjskich z 1846 pani hr. Grocholska, pani Sikorska, familia hr. Dzieduszyckich i pani hr. Weissenhof, fundowały 14 miejsc, resztę klasztor przyjął na siebie i kształci te sierotki tak, aby obok moralno-religijnego wychowania wyniosły z Zakładu uzdolnienie do wszelkiej pracy ręcznej i stały się pożyteczne dla kraju.

Wkońcu Szkoła dzieci ubogich, założona jedynie staraniem i kosztem klasztoru, zgromadza codziennie 60 do 70 ubogich dzieciaków przychodzących dla nauki religii, szycia, haftu, a wiele z nich dla obiadu którego by zapewne w domu nie miały.

Rekolekcye prywatne dają się w klasztorze, ile razy zgłaszają się osoby pragnące na kilka dni usunąć się od świata.

W Zakładzie mieści się także Kongregacya Dzieci Maryi.

Po stronie południowej placu przydzielone od klasztoru Sercanek ul. Karpińskiego: Laboratorium chemiczne Politechniki.

Ul. Lipową obok gimnazjum IV., zbudowanego w 1891 r. (Pl. 66), a następnie ul. Maryi Magdaleny wychodzi się na ul. Leona Sapiehy, przy których zetkniętu się na prawo okazały gmach:

**Politechnika** (Pl. 16). Wzniesiony od roku 1873—1877 (proj. prof. Zacharyewicza), składa się z dwóch oddzielnych budynków; frontowy od ul. Leona Sapiehy mieści wydziały: inżynieri, budownictwa i mechaniki, tylny od pl. św. Jerzego służy dla wydziału chemii i stacji ceramicznej. Budynek główny, dwupiętrowy odznacza się harmonią i proporcją poszczególnych form architektonicznych i konsekwentnem przeprowadzeniem stylu włoskiego renesansu (późniejszego). Fronton główny zdobi grupa alegoryczna wydziałów technicznych, inżynieri, budownictwa i mechaniki (dłuta L. Marconiego).

Wewnątrz westybul należy do najpiękniejszych założeń tego rodzaju. Wspaniała klatka schodowa, trójramienna prowadzi na I. piętro do przedsionka, skąd wstęp do Auli (o ścianach pomalowanych na marmur) ozdobionej korynckimi słupami i karjatydami, między którymi obrazy podług kartonów mistrza J. Matejki przedstawiają postęp ludzkości. Obszerne korytarze okalają dwa podwórza. Z sal i zbiorów i t. p. zasługują na uwagę: Na parterze zbiory i pracownia fizyki, elektrotechniki i technologii mechanicznej, na I. piętrze, bogata w dzieła techniczne biblioteka, z piękną szafą biblioteczną, sala wykładowa architektury, zbiory budownictwa I. (konstrukcye), budownictwa II. (odlewy gipsowe architekto-

niczne i figuralne) i mechaniki; na II. piętrze zbiory mineralogii, inżynieri, geodezyi i obserwatorium astronomiczne.

Laboratoryum chemiczne, budynek piętrowy, odznacza zgrabnym się portykiem o pilastrach jońskich, z westybulem i salą wykładową z kasetowanym stropem. Oprócz obu laboratoryów (chemii ogólnej, i technologii), mieści stacyę doświadczalną dla badań ceramiki i nafty.

Powyżej Politechniki pod l. 20:

**Klasztor Sióstr Opatrzności** (Pl. 53) pod wezwaniem św. Teresy, z Zakładem wychowawczym, istniejącym od r. 1855 i małym kościołem.

W kościele na uwagę zasługuje obraz św. Teresy, Katarzyny i Dominika. W rozmownicy klasztornej obraz Chrystusa, ukazującego się Maryi Magdalenie.

Powyżej w budowie jubileuszowy kościół św. Elżbiety, momentalna budowa Prof. Talowskiego. Naprzeciw ul. Polna, zakończona wspaniałą szkołą Sienkiewicza, z popiersiem wielkiego pisarza.

Wzdłuż ul. Leona Sapiehy od strony południowej rozciąga się część miasta, zwana Nowym światem (na Bajkach), od lat kilku rozwijająca się szybko i pomyślnie, wskutek regulacyi ulic, założenia nowej szerokiej ulicy 29 Listopada i stworzenia przy ul. Krzyżowej osobnej, zdrowej i pięknej dzielnicy will (staraniem p. p. Lewińskiego i Zacharyewicza), zwanej Kastelówką.

Poniżej Politechniki ul. Krzyżowa przy której znajduje się piękny kościół Karmelitanek bosych (Pl. 76), łączy się z ul. Leona Sapiehy. Przy zetknięciu budynek z cegły czerwonej:

**Szkoła im Maryi Magdaleny** (Pl. 65), wybudowana w 1883 r. Naprzeciw:

**Kościół Maryi Magdaleny** (Pl. 64). Pierwotnie

drewniany, założony r. 1600 przez Annę Pstrokońską dla O. O. Dominikanów. W XVII. w. zbudowano dzisiejszy kościół, który zmieniono 1784 r. na parafialny, a klasztor na dom kary dla kobiet.

Front zdobią dwie piękne wieże odrestaurowane 1890 roku.

Wnętrze trójnawowe (nawa środkowa szer. 9·85 m. boczne 2·88 m.) z obszernem presbiterium, oddzielone od kościoła ołtarzem fundowanym przez Agenora Gołuchowskiego r. 1857. W presbiterium na ścianach absydy rzeźby przedstawiają ustępy z życia św. Magdaleny.

W nawie lewej tabl. pamiątkowa Stan. hr. Dunin Borkowskiego († 1850), postawiona r. 1892 (dłuta R. Lewandowskiego). Na filarze z tej strony tabl. marmurowa Fran. hr. Borkowskiego († 1869). Piękny marmurowy posąg siedzącej kobiety z aniołem darował kościołowi P. Mikołasch r. 1889 (dłuta M. Zawiejskiego).

Za absydą kościoła przedzielonego z tej strony ul. Lipową, bokiem do ul. Sykstuskiej kamienica, w której mieści się cenna biblioteka hr. Wiktora Baworowskiego (Pl. 105); dawniej miał się w niej mieścić arsenał Sieniawskich, wzniesiony przez Pawła Grodzickiego około 1639 r.

Nieco niżej przy ul. Sykstuskiej l. 45, budynek w stylu romańskim: willa Masłowskich. Naprzeciw w ul. Klejnowskiej po lewej pod l. 5 i 7. dwie wille w stylu francuskim (prof. Janowski-go). Na północ od ul. Technicznej willa prof. J. Zachariewicza, naprzeciw willa Jełowickich (proj. A. Kamieniobrodzkiego).

Następnie na ul. Leona Sapiehy przy zętknięciu się jej z ul. Kopernika obszerne koszary żandarmeryi (Pl. 73) zbudowane r. 1890, (proj. J. K. Janowskiego). Naprzeciw:

**Kościół św. Łazarza** (pl. 54) założony 1620 r. przy szpitalu i domu ubogich, ufundowanym przez Arcybractwo Rożańcowe, w stylu renesansowym (otwory okienne sklepione ostrołukiem).

Wnętrze jednonawowe pokrywa sklepienie beczkowate, absyda prostolinijnie zakończona.

W murze u wejścia, zabytki dawnych rzeźb szpitala. Poniżej szkarpu studnia z dwoma lwami z XVI. w. ze starego ratusza.

Za kościołem na znacznem wzgórzu (zwanem niegdyś Górą Wronowską albo Szembeką) wznosi się Cytadela, zbudowana w r. 1856 a służąca za koszary piechoty. Na szczyt wzgórza wchodzi się boczną ul. św. Łazarza, skąd roztacza się piękny widok na miasto.

Od południa u stóp Cytadeli ul. Pełczyńska i staw tejże nazwy z pływalnią wojskową. Obok po prawej miejski Zakład Elektryczny przy ul. Pełczyńskiej l. 21, istniejący od r. 1894. Zakład dostarcza prądu stałego o napięciu 500 Volt dla ruchu kolei miejskiej elektrycznej i prądu stałego, systemu trójprzewodowego o napięciu  $2 \times 220$  Volt dla motorów i oświetlenia. Elektrownia posiada cztery kotły parowe systemu Dürra, każdy o pow. ogrzew.  $180m^2$ , do opału kotłów używa się ropy. Sprawność maszyn jest następująca: 2 agregaty parowo-elektryczne po 250 P, 1 agregat parowo-elektryczny 540 P, i 1 turbo-dynamo 540 P. Znaczny zapas energii elektrycznej posiada miejski Zakład Elektryczny w dwu bateriach akumulatorów systemu Dr. Staneckiego. W Teatrze miejskim lwowskim mieści się stacya rozdzielcza elektryczna. Miejski Zakład Elektryczny znajduje się obecnie w stadyum przebudowy kosztem 10 milionów koron. Nowa elektrownia zbudowaną zostanie za miastem, za parkiem Stryjskim. Wytwa-

rzać ona będzie trójprąd o napięciu 5.500 Volt. Przebudowa obejmuje 33 klm. nowych torów kolei elektrycznej a ułożenie sieci kabli długości 120 klm.

Wzgórza ponad stawem zamieniono świeżo na plantacye, łączące się jedną stroną (wschodnią) z parkiem Stryjskim i placem wystawy, drugą (zachodnio-południową) z Wulką i Kastellówką.

Wróciwszy w ul. Kopernika w dół ku miastu po lewej stronie pod l. 40. pałac ks. Sapiehy w francuskim stylu barokowym (proj. A. Kuhna). Przytyka doń pod l. 36 stare zabudowanie Seminarium kleryków obrz. gr., przerobione ze znieśionego w 1784 r., klasztoru P. P. Dominikanek i nowe zbudowane w r. 1890 (proj. S. Hawryszkiewicza). W starem Seminarium:

**Cerkiew św. Ducha** (Pl. 74). Pierwotnie kościół założony w r. 1729. Jednonawowy, zakończony okrągłą absydą, posiada ikonostas i ołtarz z XVIII. w.

W narożnym okazałym gmachu frontem do ul. Słowackiego (proj. Fr. Setza) mieszczą się urzędy poczty i telegrafu.

W dalszym ciągu ul. Kopernika pod l. 13 w ogrodzie pałac Potockich (proj. Ludwika d'Auvergn'a i J. Cybulskiego).

Od gmachu pocztowego na prawo ul. Ossolińskich przy której pod l. 20 nowszy piętrowy pałac w stylu renesansowym (proj. Fr. Pokutyńskiego).

Po przeciwniej stronie :

**Zakład narodowy imienia Ossolińskich.** (Pl. 3). Przerobiony ze spalonego klasztoru i kościoła P.P. Karmelitanek trzewiczkowych (1614 r.), kupiony 1812 r. przez Jerzego Maksymiliana Ossolińskiego dla pomieszczenia przezeń ksiąg i zbiorów (proj.

Piotra Nobilego w Wiedniu (budową kierował kapitan inżynierii austriackiej, późniejszy generał Józef Bem). W 1844 r. dobudowano lewe skrzydło. Dzisiejszy gmach w stylu renesansowym tworzy obszerną budowę z dwoma wystającymi pawilonami, z których w prawym mieści się biblioteka i galerya obrazów; w lewym Muzeum im. Lubomirskich. Budynek otacza pięknie założony ogród.

Naprzeciw duża kamienica gotycka, zbudowana 1873 r. (proj. A. Kuhna).

Wróciwszy napowrót ul. Ossolińskich w ul. Słowackiego, widzimy pod l. 3 kamienicę w stylu renesansu niemieckiego (proj. Braci Schulców).

Naprzeciw pod l. 2 łazienki Diany zbudow. 1880 r. w stylu renesansowym (proj. J. K. Janowskiego).

Na lewo wzdłuż ogrodu miejskiego (Pojezuickiego) ul. Kraszewskiego z licznymi ładnymi kamienicami, jak: l. 1. (proj. A. Kamieniobrodzkiego), l. 9 (proj. M. Kowalczuka), l. 11 (proj. Ramułka), l. 15 (proj. Zagórskiego i L. Marcconiego) l. 17 (proj. Z. Kędzierskiego i L. Marcconiego).

Przy zbiegu ulic: Słowackiego i Trzeciego Maja na skraju ogrodu pojezuickiego wznosi się wspaniały pomnik Agenora hr. Gołuchowskiego, dłuta Godebskiego.

Po stronie północno-wschodniej ogrodu miejskiego przy ul. Marszałkowskiej:

**Gmach sejmowy.** (Pl. 2). Zbudowany w latach 1877—81 (według planu Hochbergera na podstawie nagrodzonych planów konkursowych).

Budynek dwupiętrowy odznacza się bogatą renesansową architekturą i wewnętrznym urządzeniem. Tworzy od frontu głównego dwa pawil-

lony z kopułami i środkowym ryzalitem z loggią. Attykę nad nim wieńczy alegoryczna grupa Galicyi, Wisły i Dniestru (dłuta T. Riegera). cztery figury nad gzymsem głównym (dłuta R. Trembeckiego i Mikulskiego). Obie grupy dolne przedstawiają Oświatę i Pracę (dłuta T. Riegera). Wewnątrz wspaniałą, podwójnie założoną klatkę schodową, ozdobioną dwiema grupami Mieczysława i Kazimierza W., Jarosława i Włodzimierza W. (dłuta Z. Trembeckiego) wchodzi się do sali posiedzeń sejmowych z obrazami H. Rodakowskiego.

Z przeciwnej frontowej strony apartamentu marszałka krajowego i sala posiedzeń Wydziału, w której znajduje się obraz: „Unia Lubelska“ J. Matejki, będący własnością kraju.

W sali zaś przylegającej do gabinetu Marszałka umieszczone są portrety dotychczasowych marszałków krajowych, a mianowicie portrety Alfreda hr. Potockiego i Mikołaja Zybkiewiczza, pędzla Matejki; Ludwika hr. Wodzickiego, pędzla Siemiradzkiego; Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, Leona ks. Sapiehy i Jana hr. Tarnowskiego, pędzla Rodakowskiego; wreszcie portrety Eustachego ks. Sanguszki, Andrzeja hr. Potockiego i Stanisława hr. Badeniego, pędzla Pochwalskiego.

Skrzydło tylne od ul. Kościuszki zajmuje Bank krajowy, a fasada z tej strony odznacza się dobrem założeniem poszczególnych piątr.

Do gmachu sejmowego przypierają od ul. Trzeciego Maja kamienice dawnego Banku kraj. i Towarzystwa asekuracyjnego krakow. (proj. J. Hochbergera).

Przy ul. Trzeciego Maja zasługują dalej na uwagę kamienica l. 13 Banku kredytowego (daw-

niej Tennera). L. 5 mieści zbiory i bibliotekę Pawlikowskich. Naprzeciw l. 5 pałac St. Badeniego (dawniej Mierów) z bogatą dekoracją I-go piętra w stylu Ludwika XV., pod l. 3 gmach dawnej Dyrekcyi ruchu kolei państwowej, obecnie Hotel Imperial (proj. W. Rawskiego) w stylu renesansowym, bogato ozdobionym, u szczytu posąg leżącego Merkurego (dłuta L. Marconiego). Wewnątrz pięknie ornamentowana podsień i klatka schodowa.

Na rogu tej ulicy i Karola Ludwika w miejscu zburzonego Hotelu Angielskiego piękny gmach:

**Gal. Kasy Oszczędności** (Pl. 80) zbud. 1891 r. (proj. J. Zacharyewicza). Wewnątrz godna widzenia wspinała klatka schodowa i sala posiedzeń na I. piętrze.

Obok przy ul. Karola Ludwika l. 16 Grand Hotel (proj. L. Marconiego i E. Hermatnika, przez który wiedzie pasaż Hausmana, łączący, ul. Karola Ludwika z ul. Sykstuską i ul. Trzeciego Maja. (Drugi pasaż — pasaż Mikolascha łączy ul. Kopernika z ul. Sienkiewicza, cały kryty dachem szklanym, wewnątrz przyozdobiony freskami).

Naprzeciw Grand Hotelu stoi na Wałach hetmańskich pomnik Króla Jana III. Sobieskiego, dłuta Barącz.

Następnie pod l. 3 gmach Towarzystwa kred. ziemskiego (zbud. 1806 r.) w stylu empire z rzeźbami mytologicznymi. (Pl. 81).

Wzdłuż ul. Karola Ludwika, po zasklepieniu Pełtwi rozszerzone i przekształcone dawne plantacje, zwane Hetmańskimi Wałami od posągu hetmana w. ks. Jabłonowskiego († 1702), obrońcy Lwowa przed najazdem tatarskim 1695 r. Równolegle do ul. Karola Ludwika po drugiej stronie Wałów ul. Hetmańska. Przy niej plac Castrum

i długi gmach Dyrekcyi Skarbu, plac św. Ducha z odwachem wojskowym, kilka kamienic z kantorami wymiany. Obie ulice z plantacyami tworzą najbardziej ożywioną część miasta, z daleką perspektywą, z jednej strony po plac Gołuchowskich, z drugiej ku najpiękniejszemu, niemniej ruchliwemu placowi Lwowa — Maryackiemu (dawniej Ferdynanda), nazwanego tak od posągu N. P. Maryi nad studnią (dłuta Haulmana), postawionego 1872 r., a przeniesionego w głąb plantacyi; dziś zaś na miejscu studni z posągiem stoi pomnik Mickiewicza, dłuta Popiela.

W dalszym ciągu łączy się z placem Maryackim plac Halicki. Przy zetknięciu się ich u wylotu ul. Akademickiej gmach Banku Hipotecznego (Pl. 84 b), zbudowany w 1872 r. (proj. Fr. Pokutyńskiego).

Zwróciwszy się w ul. Akademicką w kierunku placu tejże nazwy pod l. 9 Szkoła wydziałowa żeńska, przebudowana z kamienicy 1888 r. Pod l. 13 Kasyno miejskie (Pl. 8), zbudowane w roku 1874 (proj. L. Wierzbickiego). Naprzeciw: Pomnik Ujejskiego, dłuta Popiela.

Dalej łazienki im św. Anny z ładną kamienicą (proj. J. Schulza).

Przy bocznej ulicy Akademickiej znajduje się poparcia godny:

**Kram Akademicki** ul. Chorażczyzny l. 14, handel papierów i przyborów szkolnych, agenda Koła Akademickiego T. S. L.

Akademickie Koło Tow. Szkoły ludowej powstało w 1897 r. z inicjatywy kilku akademików, pragnących poświęcić się pracy nad ludem, cel więc Koła, to cel i zadanie, jakie sobie zakresliło całe T. S. L. Przez 10 lat swego istnienia wzrastało Koło Akademickie ustawicznie, tak pod wzglę-

dem ilości członków. jak pod względem wydatności funduszków, jakimi rozporządzało — wobec więc tego i praca jego mogła być coraz to więcej intensywną tak, że dziś Koło Akademickie należy do jednych z najczynniejszych Kół Towarzystwa. Przyczyniło się zaś do tego i to, że rozporządzając siłami młodemi, mogącemi łatwiej znosić dosyć ciężkie trudy, imać się mogło pracy na polach, gdzie ludzie starsi pracować nie mogli. Wydatność Koła ilustrują najlepiej cyfry.

W ciągu swego istnienia założyło Koło 87 czytelní, wyposażając je prawie w 10.000 książek; po lipiec 1907 r. miało dochodów 31.793 k.; w roku obecnym, dziesiątym co do istnienia, liczy z górą 600 członków, przeważnie akademików i Profesorów Uniwersytetu.

Dla przysporzenia funduszków, obok dawnych źródeł dochodów, wyszukiwało Koło źródła nowe, jak zbieranie nieużytków papierowych, flaszek i t. d., a w większym zakresie prowadzi „Kram akademicki“.

Na tem też choć miejscu wspomnieć należy o całym Towarzystwie Szkoły Ludowej, której biuro Zarządu głównego składa się z 10 osób z dyrektorem na czele, z tych w sekretaryacie i administracyi pracuje 4 osoby, w buchalteryi 3, w centralnej składnicy 1, w administracyi „Miesięcznika“ 1; prócz tego do odnoszenia korespondencyi i przesyłek na pocztę i w mieście był czynnym jeden kursor.

Z ustanowionych w organizacyi Towarzystwa sekcyi i komisyi w łonie Zarządu głównego funkcjonowały w roku bieżącym dwie sekcye: organizacyjna i wydawnicza, oraz komisye: kwalifikacyjna i statutowa. Nadto sprawami przedsię-

biorstw i wydawnictw dochodowych Zarządu głównego kieruje osobny Komitet przedsiębiorstw.

Sekcja organizacyjna rozwija swą działalność w kierunku dalszego organizowania i dozoru związków okręgowych, a przez nie utrzymuje ściślejszy nadzór nad Kołami. Między innymi ustalono ostatecznie przydział Kół do 15 związków.

Sekcja wydawnicza wydała w b. r. pracę Dra M. Stępowskiego p. t. „Setlementy angielskie, a praca oświatowa wśród robotników w Polsce“. Druga praca Bronisławy Ostrowskiej p. t.: „O Janku Płanetnik“ wyjdzie w końcu 1907 r.

Ponadto wydaje T. S. L., „Przewodnik Oświatowy“, który wychodził dawniej p. t.: „Miesięcznik T. S. L.“, wybornie redagowany, obejmujący ruch oświatowy we wszystkich trzech zaborach.

O działalności oświatowej T. S. L. świadczą nader wymownie następujące cyfry. Za pomocą centralnej składnicy założono w 93 Kołach 159 czytelni nowych, które wyposażono w 16.650 dzieł w 17.856 tomach, uzupełniono zaś 104 czytelni w 64 Kołach, uposażając je w 3.929 dzieł w 4.549 tomach. Ponadto sprzedano Kołom i członkom T. S. L. 2.128 różnych dzieł czytelnianych w 2.305 tomach. Z nakładów własnych sprzedano 5.721 egzemplarzy, w czym 2.451 elementarzy dla samouków.

Z wypożyczalni przy zarządzie głównym korzystało 25.920 osób, wypożyczając 36.556 dzieł.

Nowym terenem pracy T. S. L. jest Seminarium nauczycielskie w Białej, którego potrzebę dawno już odczuwano. Z wrześniem 1907 zamierza zarząd główny stworzyć klasę przygotowawczą Seminarium.

Dla Zakładu jego, jakoteż i dla szkoły białskiej, dla której gmach teraźniejszy stanowczo nie

wystarcza, zamierza Zarząd główny wystawić nowy budynek, któryby mieścił w sobie Seminarium, oraz szkołę ludową, jako szkołę ćwiczeń.

Szkoły w Białej, Leszczynach i Ostrawie Morawskiej rozwijają się nader pomyślnie, a frekwencya dzieci zwiększa się stale tak, że pomieszczenie okazuje się za szczupłym. W bieżącym roku otwarty został przy szkole bialskiej, obok kursu analfabetów (prowadzonego w 2 oddziałach) kurs handlowo-przemysłowy dla majstrów i czeladników, na którym to kursie udziela się im najniezbędniejszych wiadomości z dziedziny buchalteryi, geografii handlowej i rachunków kupieckich.

Szkółek miało T. S. L. w roku sprawozdawczym 25, w czem cztery nowe w Bereźnicy Szlacheckiej (Kałusz), Kułaczkowcach i Rosochaczu (pow. Kołomyja) i w Olszaniku (pow. Sambor).

Z przedłożonych zarządowi głównemu sprawozdań okazuje się, że na 246 Kół 47 (w r. z. 36) organizowało kursy dla dorosłych analfabetów, włączając w tę liczbę kilka Kół z dawną posiadających kursy, które jednak w b. r. sprawozdań nie nadesłały. Kursów wszystkich wraz z bialskim i morawsko-ostrowskim, utrzymywanym przez Zarząd główny, było 78 (w roku zeszłym 52).

Burs miało T. S. L. dwanaście. Wychowanymi są zwykle synowie włościańscy, uczęszczający do miejscowych szkół ludowych, wydziałowych i średnich, a znajdujący tu nie tylko przytułek, ale zarazem opiekę i pomoc w nauce, nieraz bardzo wydatną. Z radością powitać należy fakt, że w ostatnim czasie również synowie rzemieślników i robotników w tych bursach znajdują umieszczenie.

Po raz pierwszy od roku 1902 stanął Zarząd

główny przed Walnem Zgromadzeniem ze sprawozdaniem rachunkowem, zamkniętem bez niedoboru w b. r.

Przychody Towarzystwa wynosiły w r. 1906 358.380 kor. 8 hal., rozchody 354.924 kor. 44 hal., nadwyżka dochodu wynosi więc 3.455 kor. 64 hal., jako pozostałość kasowa z 31 grudnia 1906.

Dalej przy bocznej ul. Zimorowicza pod l. 8 okazały gmach Tow. gimnastycznego „Sokół“ (proj. W. Halickiego i A. Kamieniobrodzkiego) z największą salą we Lwowie (Pl. 24) i plac Fredry, na którym wznosi się pomnik Fredry, dłuta Popiela.

Przeszedłszy plac Akademicki przy ul. św. Mikołaja po prawej na wzgórze:

**Kościół św. Mikołaja** (Pl. 37), założony pierwotnie z drzewa 1694 r., wraz z klasztorem przez Mikołaja Strzałkowskiego dla O. O. Trynitarzy. Dzisiejszy zbudowali Trynitarze 1745 r. (fundacya Samuela Muchowieckiego i Jana Jabłonowskiego wraz z klasztorem). W 1782 r. po zniesieniu Trynitarzy kościół przemieniono na parafialny, a klasztor na plebanję. Na zewnątrz kościół nie odznacza się architekturą, a wewnątrz przeładowany ozdobami w stylu rokoko.

Trójnawowy, sklepiony beczkowo z przecinającymi się lunetami posiada ambonę w kształcie rybackiej łodzi. Przy głównym ołtarzu po lewej kaplica św. Floryana z pięknym ołtarzem z XVII. w. z rzeźbami przedstawiającymi sceny z męki Pańskiej. W nawie prawej duży obraz w ołtarzu Serca N. P. Maryi (pędzla A. Rejchana).

Obok kościoła wielki gmach:

**Uniwersytet.** (Pl. 17). Zbudowany w latach 1842—44 (proj. Feliksa Stadlera) kosztem funda-

cyi Samuela Głowińskiego, jako konwikt wychowawczy młodzieży szlacheckiej. Po 1848 r. przeniesiono do tego budynku Uniwersytet ze spalonego w czasie bombardowania Lwowa zabudowania przy ul. Krakowskiej, w miejscu dzisiejszego Narodnego Domu. Uniwersytet obejmuje cztery wydziały: teologiczny, prawniczy, filozoficzny i medyczny, posiada bogatą bibliotekę, cenne zbiory przyrodnicze i stację meteorologiczną. Do Uniwersytetu przytyka starannie utrzymany od tyłu wspaniały gmach Biblioteki Uniwersyteckiej, z boku zaś:

**Ogród botaniczny** z cieplarnią dostępną dla publiczności.

W górnej części ogrodu botanicznego od ul. Długosza l. 12 zbudowano 1892 r. Instytut mineralogiczno-chemiczny (proj. inż. Risor).

Wracając na plac Akademicki, skąd na prawo w ul. Fredry pod l. 7 w ogrodzie dom Fredrów, z tablicą pamiątkową zmarłego 1876 r. hr. Aleksandra Fredry, największego polskiego komedyopisarza. Pod l. 1:

**Kasyno wojskowe** zbudowane 1885 r. (proj. Braci Schulzów z dużą ładną salą na I. piętrze.

Wyszedszy na ul. Batorego, widzimy pod l. 5:

**Gimnazjum Franciszka Józefa** (Pl. 12) obok przy ul. Kamiennej Szkoła wyższa realna (Pl. 13). Oba budynki postawione 1876 r. (proj. J. Hochbergera). Na środkowym ryzalicie gimnazjum w niszach filarów międzyokiennych na II. piętrze posągi: Kopernika, Mickiewicza, Czackiego, Ossolińskich, Śniadeckiego i Długosza, dłuta T. Barącz.

Obok gimnazjum cofnięte od ulicy więzienia śledcze Sądu karnego w gmachu, przebudowanym z klasztoru Karmelitów bosych, zniszczonym 1784 r. Wzdłuż frontu ul. Batorego od

gimnazjum Fr. Józefa po plac Halicki obszerny gmach Sądu krajowego (Pl. 11), którego część główną z okazałą klatką schodową i salą rozpraw zbudowano 1892 r. (proj. inż. Fr. Skowrona). Szczyt wieńczy grupa Sprawiedliwości, dłuta L. Marcconiego.

Na placu Halickim wśród skweru, nad studnią posąg Świtezianki, dłuta T. Błotnickiego. Po prawej l. 10 w pałacu niegdyś Ulenieckich, następnie Biesiadeckich, Izba handlowo-przemysłowa i Nieustająca Wystawa wyrobów przemysłu krajowego, otwarta codziennie. (Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni płaci się 20 hal.). Poza budynkiem, z wejściem od placu Bernardyńskiego Hala targowa (o żelaznej konstrukcyi). Niedawno plac Halicki rozszerzono zburzeniem trzech starych kamienic u wylotu ul. Halickiej.

Plac Halicki styka się z Bernardyńskim. Przed kościołem koryncka kolumna z posągiem błog. Jana z Dukli, postawiona 1649 r. na pamiątkę oswobodzenia miasta od pierwszego oblężenia Chmielnickiego 1648 r.

**Kościół św. Andrzeja O. O. Bernardynów.** (Pl. 85). Założony w 1460 roku przez Andrzeja Odrowąża. Po zniszczeniu przez pożary pierwotnej z drzewa, a następnie z pruskiego muru wykonanej budowy kościoła i klasztoru, wzniesiono teraźniejszy. Budowę zaczęto 1601 r. kosztem Jerzego Mniszka, wojewody sandomierskiego i star. lwowskiego króla Zygmunta III. i ze składek dobrowolnych pod dozorem zakonnika Avellidesa. Po śmierci Avellidesa (1619) powierzono kierownictwo budowy Włochowi, budowniczemu Ambrozemu Przychylnemu.

Klasztor zbudowano po wykończeniu koś-

ciola według wskazówek władzy miejskiej. Otoczony w trójkąt murami tworzył silną, odrębną warownię, przyległą do murów miejskich.

W 1630 r. poświęcono kościół pod wezwaniem św. Andrzeja. W 1785 r. Józef II. zniósł klasztor, lecz wkrótce cofnął ten dekret podczas pobytu we Lwowie.

Cały zbudowany jest z ciosu, w stylu renesansowym z przyczołkową fasadą, o malowniczej ornamentacji z herbami Polski i Litwy i posągami Świętych. Przy drzwiach wstępnych wykuty pomnik Stanisława Wyżyckiego z 1860 r. Na uwagę zasługuje również przyczołkowa fasada od strony absydy.

Wnętrze jest trójnawowe; nawę środkową, (szer. 10·2 m.) wyższą od bocznych, pokrywa sklepienie beczkowate. Trzy filary po obu stronach odgraniczają ją od naw bocznych (szer. 5 m.), sklepionych krzyżowo. Freski nawy środkowej (z XVIII. w.) przedstawiają gloryfikację św. Andrzeja i bł. Jana z Dukli. Malowali je artyści lwowscy: Bartnicki, Mazurkiewicz i Sroczyński, odnowił zaś 1838 r. Marcin Jabłoński. Filary dzielące nawy zdobią złożone pilastry korynckie.

Obchodząc wnętrze od prawej strony:

Przy pierwszym filarze ołtarz św. Jana Kapistrana; w nawie ołtarz św. Józefa, obok w ołtarzu rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego z posągami Adama i Ewy; następnie ołtarz św. Tekli. Przy drugim filarze nawy w ołtarzu obraz św. Andrzeja w chwili męczeństwa, przy trzecim św. Jan z Alkantary (dobry utwór pędzla włoskiego). Na ścianie zamykającej nawę w ołtarzu św. Michał (kopia z Guido Reniego przez Berezę nieudolnie później przemalowana). Obok na ścianie wiszą 2 obrazy zmarłego kardynała i zakonnicy na ka-

tafalku. Na filarze nawy na odwrotnej ołtarza: pomnik Stanisława Pilata († 1866), dłuta T. Filipiego.

W nawie głównej po prawej: Ołtarz św. Antoniego z starodownym obrazem na tle złoceniem, u dołu mały obraz św. Małgorzaty (pędzla K. Szlegla). Ściany presbiterium zdobią obrazy przedstawiające cuda bł. Jana z Dukli (1483). Przed ołtarzem głównym chór zakonników z pięknymi stallami, będącymi wyśmienitym pomnikiem snycerstwa z XVIII. w.

W ołtarzu srebrna trumna z relikwiami bł. Jana z Dukli. Na ścianie absydy wspaniały i wcale dobry obraz (pędzla Franciszka Leksyckiego †1668), przedstawiający Ukrzyżowanego według Rubensa.

W zakrystyi portrety królów i dobrodziejów klasztoru, bogate aparata kościelne, srebrne wota, między którymi zasługują na uwagę pamiątkowa srebrna tablica z widokiem Lwowa, ofiarowana przez miasto po oblężeniu przez Chmielnickiego 1648 r.

Po lewej od głównego ołtarza począwszy: Ołtarz Matki Boskiej z obrazem na tle złoceniem. Na ścianie zamykającej nawę lewą: Ołtarz Ofiarowania Jezusa z dobrym obrazem ołtarzowym. Przy pierwszym filarze w ołtarzu dobry obraz św. Franciszka. Przy drugim w ołtarzu św. Króli obraz Bożego Narodzenia (w stylu flamandzkim), na tym filarze od strony nawy gł. tablica pamiątkowa dobrodzieja kościoła, Probusa Barczewskiego († 1884). Przy następnym filarze w ołtarzu duży obraz św. Bernarda na tle złoceniem. W nawie gł. tablica pamiątkowa poety M. Romanowskiego († 1863). Na ścianie nawy ołtarz św. Barbary z obrazem tejże świętej zakrywającym obraz św. Stanisława Szczepanowskiego. Po lewej stro-

nie wejścia w krużganek klasztorny: Obraz św. Iwona z obrazem tego świętego.

W krużganku klasztornym na dole na ścianach duże obrazy stacyi Męki Pańskiej, przypisywane w przeważnej części Łukaszowi Dolińskiemu. Nadto tutaj, jako też i na piętrze, znajdują się obrazy religijne i portrety. Z przedsionka na dole wstęp do Archiwum aktów grodzkich i ziemskich.

Od kościoła Bernardyńskiego w prawo skwer ze studnią. Naprzeciw na rogu ul. Piekarskiej, Hotel Metropol z kawiarnią, vis-à-vis Hotel Krakowski. Pod l. 6 Generalna Komenda wojskowa. Obok Hotel Warszawski.

Od kościoła Bernardyńskiego zwróciwszy się z placu w ul. Czarnieckiego wchodzimy na plac Cłowy. Przy nim po lewej (1884 r.) Strażnica pożarna, zamieniona obecnie na koszary policji konnej.

Na rogu ul. Czarnieckiego l. 8 i ul. Łyczakowskiej l. kamienica w stylu empire z początku, XIX. w.

Idąc w górę ul. Łyczakowską spotykamy kościół Klarysek, zniesiony po objęciu Galicyi przez rząd austriacki, w r. 1899 przebudowany i odnowiony staraniem gminy miasta Lwowa, przeznaczony dla młodzieży szkolnej. Dawniej mieścił się tutaj kościół i klasztor P. P. Bernardynek, fundowany w r. 1606, a powiększony w r. 1749, wkońcu zniesiony w r. 1782 i zamieniony na skład tytoniu i komorę celną. Wewnątrz były freski pędzla braci Stroińskich. Dalej l. 4, nowy budynek Archiwum map. Nieco wyżej wielkie zabudowania: Szpital wojskowy, (Pl. 89), przerobiony z dawnego klasztoru i kościoła O. O. Bonifratrów (założ. 1539, znies. 1784 r.). Obok nowy pawilon szpitalny, izolowany, zbud. 1891 r. Naprzeciw Zakład głuchoniemych i Gimnazjum VI.

Powyżej pod l. 36, (Pl. 88) Szkoła miejska św. Antoniego (zbud. 1875 r.) ozdobiona na fasadzie gipsowymi popiersiami Piramowicza, Kopczyńskiego i Konarskiego. Naprzeciw:

**Kościół św. Antoniego** (Pl. 35), założony 1718 r. przez ks. Janusza Antoniego Wiśniowieckiego dla Franciszkanów, a po przeniesieniu tychże 1784 r. zmieniony na parafialny. Wnętrze jednonawowe (szer. 10·2 m.), sklepienie beczkowo z lunetami, z presbiterium (szer. 5·90 m.). Na końcu ul. Łyczakowskiej znajduje się nowo założony Park Łyczakowski z pomnikiem Bartosza Głowackiego, dłuta Błotnickiego. Obok Ujeżdżalnia Sokoła i olbrzymie boisko. Dalej droga lasem wiedzie do letniej, przedmiejskiej restauracji Grunda, skąd też można przedostać się na Pohulankę z podobną restauracją.

Ul. św. Antoniego obok bościoła na lewo łączy się z ul. Kurkową. Przy ich zetknięciu (Kurkowa l. 33).

**Kościół N. Sakramentu P. P. Franciszkanek** z klasztorem (Pl. 30). Zbudowany w latach 1776 do 1888 (proj. Zacharyewicza), na wzgórzu w pięknym stylu romańskim z dwukolorowej cegły (czerwonej i żółtej).

Wnętrze jednonawowe, sklepienie krzyżowo, posiada piękny główny ołtarz z alabastrowym tronem Wystawienia N. Sakramentu. Po lewej gotycki ołtarz Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi z posągami (dłuta Jadwigi hr. Łubieńskiej). W kaplicy po tejże stronie posąg św. Józefa (dar hr. Rzewuskiej przysłany z Rzymu). W przeciwległej kaplicy posąg św. Franciszka (dłuta Jadwigi hr. Łubieńskiej) Witraże presbiterium robione w Monachium. Galerya chóru ozdobiona symbolicznymi malowidłami na drzewie.

Do klasztoru P. P. Franciszkanek przytyka na lewo l. 31 Zakład wychowawczy dla chłopców im. św. Antoniego, założony 1850 r. przez hr. Kaliksta Orłowskiego. Na prawo w przerobionych czynszowych domkach klaszterek:

**Sióstr Rodziny Maryi** z kaplicą zbudowaną w romańskim stylu 1890 r. (proj. J. Janowskiego). Obok Zakład dla nieuleczalnych.

Od tyłu wznosi się szereg wzgórz, z których najbliższe Wysokiemu Zamkowi, zwane dawniej górą Lwa, obecnie Piaskową. U stóp kościoła św. Wojciecha (Pl. 96). Na prawo wzgórze Lasku Cesarskiego (Łonszanówka), pamiętne pobytom cesarza Józefa II. 1786 r. i posągiem jego dziś zniszczonym.

Szlak kolei elektrycznej w ul. Łyczakowskiej od kościoła św. Antoniego wyżej dochodzi do ul. św. Piotra. Stąd linia boczna prowadzi do cmentarza Łyczakowskiego. W miejscu rozdziału:

**Cerkiew św. Piotra i Pawła** (Pl. 48), niegdyś kościół OO. Paulinów, założony w XVII. w. jednonawowy; skromna budowa pomalowana wewnątrz przed kilku laty.

Naprzeciw kościoła św. Antoniego (na rogu ul. Głowińskiego po lewej szpital **św. Zofii** (Pl. 87), założony staraniem Jadwigi Sapieżyny w 1878 roku (projekt J. Janowskiego). Obok wolno stojący pawilon, zbudowany 1884 roku. W dalszym ciągu ul. Głowińskiego niżej wejście do **krajowego Szpitala Powszechnego** (Pl. 86).

W ul. Piekarskiej, równoległej do ul. Łyczakowskiej, a łączącej ul. Pańską z cmentarzem Łyczakowskim, z okolicznych gmachów zasługuje na uwagę pałac hr. **Siemieńskich**, odbudowany w 1893 r. (proj. J. Lewińskiego i A. Wagnera). W górnej części:

**Zakład X. X. Zmartwychwstańców** z kościołem zbud. w 1887 r. (Proj. Ł. Bodaszewskiego i A. Zagórskiego). Wnętrze jednonawowe w kształcie krzyża, pomalowane w stylu romańskim. Ołtarz główny z marmuru, boczny z drzewa, okna barwne.

W sąsiedztwie Przytulisko dzieci im. św. Józefa, założone przez Hallerową 1870 r.

Naprzeciw dom hr. Comello z pięknym ogrodem. Obok okazałe gmachy (Pl. 98 i 99) **Wydziału medycznego** (proj. Braunseisa), naprzeciw w ogród wsunięty Szpital dla chorób zakaźnych, jako oddział Szpitala Powszechnego i baraki wojskowe, a za nim na wzgórzu ślady dawnych szanień tureckich z 1672 r.

Boczna Piekarskiej ul. Sakramentek prowadzi do placu, przy którym:

**Kościół P. P. Sakramentek** (Pl. 83) z klasztorem. Zbudowany 1718 r. przez Franciszka Cetnera, Stanisława Leszczyńskiego i Helenę Czwertyńską. Kościół stał niedokończony od roku 1743 do 1881 r., w którym budowę na nowo rozpoczęto (proj. A. Minasiewicza).

Obok kościoła P. P. Sakramentek ul. Gosiewskiego w ul. Jana Kochanowskiego (Na Rurach). Przy niej l. 33 **Szkoła Weterynaryi** (Pl. 22). Ulica ta prowadzi do ulubionego miejsca wycieczek: Pohulanki z browarem Kleina, Lasku Węglińskiego i Cetnerówki.

W równoległej ul. Zielonej zwracają uwagę wille l. 22 (hr. Zamojskiego), l. 13 (hr. Russociego), pod l. 7 zaś:

**Kościół ewangelicki**. (Pl. 52). Pierwotnie kościół katol. założony około 1685 r. dla O.O. Dominikanów. Odrestaurowany 1878 r.

Naprzeciw **Zakład sierót miejskich** (Pl. 91),

założony w 1855 r. i szkoła miejska **im. Elżbiety**. W bocznej Jabłonowskiej koszary piechoty, dawniej pałac książąt Jabłonowskich, który rząd kupił w 1778 r. Ulica ta wychodzi na ul. Stryjską, św. Zofii, skąd dojazd do Wystawy.

Przy ul. św. Zofii: Szkoła **im. św. Zofii** (Pl. 103); dalej Zakład wodoleczniczy i sanatorium Dra Majewskiego Adama.

**Kościół św. Zofii** (w lasku Zofijówka na Stryjskiem), założony około 1614 r. przez Zofię Hanlową, wspominany jako prebendalny w 1765 r. Należy do P.P. Sióstr Miłosierdzia, otwierany parę razy w roku. Wewnątrz jednonawowy, z barwnymi oknami postaci świętych. (Pl. 102.)

Przy ulicy Dwernickiego, tuż obok Stawu t. zw. żelaznego, Zakład dla umysłowo-chorych Dra Świątkowskiego. Wkońcu prześliczny Park Kilińskiego, dzisiaj ulubione miejsce przechadzek, gdzie wznosi się pomnik Jana Kilińskiego, powyżej zaś Parku rozciąga się plac powystawowy z r. 1894, miejsce obecnej Wystawy higienicznej X. Zjazdu Przyrod. i lekarzy.

Poza placem znajduje się okazały gmach Szkoły kadeckiej (Pl. 101), zbudowany kosztem miasta.

Z nowszych gmachów, które otrzyma miasto w najbliższej przyszłości wymienić należy: gmach Teatru ruskiego, nowy gmach Szkoły Przemysłowej, oraz kompletną przebudowę Dyrekcyi Skarbu.

#### **Cmentarze miasta.**

Największym i najpiękniejszym na wzór parku założonym jest:

**Cmentarz Łyczakowski** w stronie południowo-zachodniej miasta, dzielnicy IV. (pl. P—S. 7).

Z ważniejszych grobów wymienić należy:

Grób Seweryna Goszczyńskiego (ur. 1803 † 1876), poety, wieszcz, patrioty i żołnierza wojsk polskich z 1831 r. Postać poety olbrzymich rozmiarów siedzi na wysokości piedestału. Z piaskowca (dłuta Juliana Markowskiego).

Grób Artura Grottgera (ur. 1837 † 1867). Klęcząca postać niewieścia pod krzyżem z piaskowca (dłuta Abła Periera i Parysa Fillipiego). Obok:

Grób Józefa hr. Kalinowskiego († 1825), jenerała wojsk polskich. W kształcie kapliczki gotyckiej.

Grób Wacława Zaleskiego (ur. 1800 † 1849), znanego w literaturze polskiej pod pseudonimem „Wacława z Oleska“, Namiestnika Galicyi (1848 – 1849). Wysoki słup z piaskowca, ozdobiony gotycką ornamentacją.

Grób Jana Nep. Kamińskiego (ur. 1777 † 1855). Obelisk granitowy z wypukłorzeźbą podobizny literata, artysty i poety. Na odwrotnej stronie obelisku wiersz:

„Nie przestańcie, wy uczeni,  
Śiać ziarna mądrości,  
Choć się teraz nie rozpleni  
Zejdzie w potomności!“

Grobowiec Weteranów z 1831 r. z piaskowca w kształcie sarkofagu, na którym leży czapka ułańska, a nad nią unosi się orzeł polski (z pracowni Henryka Periera).

Grób Karola Szajnochy (ur. 1818 † 1868) w kształcie obeliska z nyzą, w której popiersie głośnego historyka i literata; na obelisku usiadł orzeł polski, u stóp tegoż siedzące postacie przedstawiają historię i literaturę. Z piaskowca (dłuta

Parysa Fillipiego i Abła Periera). Nieco w głębi:

Grób Dzierzkowskich i Rudkowskich, kryjący zwłoki Józefa Dzierzkowskiego (ur. 1807 † 1865), literata i piewieściopisarza, zaznaczony pojedynczym kamiennym krzyżem. Nieco wyżej przy bocznej drodze po prawej, odsunięty od głównej drogi:

Grób Augusta Bielowskiego (ur. 1806 † 1876), historyka i poety, oznaczony pojedynczym, kamiennym obeliskiem. Wyżej na lewo:

Grób poety Karola Balińskiego (ur. 21 maja 1817 † 18 stycznia 1864), w kształcie skromnego kamienia grobowego, otoczonego żelaznem ogrodzeniem.

Na prawo:

Grób Walerego Łozińskiego (ur. 1837 † 1861) literata i powieściopisarza w kształcie stelli z podobizną zmarłego uwieczoną bluszczem. Nad stellą unosi się orzeł polski. Z piaskowca (dłuta Abła Periera).

Grób Henryka Schmitta (ur. 1818 † 1885) historyka i pedagoga, w kształcie granitowego obeliska, z popiersiem zmarłego.

Dalej pomnik Piotra Chmielowskiego, znakomitego uczonego polskiego, dłuta Ostrowskiego.

**Cmentarz gródecki.** W stronie południowo-zachodniej miasta w dzielnicy II. istnieje od XVII. wieku, a od lat 20 nie chowają na nim umarłych.

Oprócz tych posiadał Lwów:

**Cmentarz na Paparówce** na północnym stoku góry zamkowej, nad magazynami dworca Podzamcza. Większa część jest zabraną pod budowę dworca kolejowego, pozostała jest zupełnie zniszczoną.

**Stary cmentarz izraelicki** przy ul. Rappaporta

przy szpitalu izraelickim z wieloma nader gęsto rozsianymi, kamiennymi płytami grobowymi, pionowo ustawionymi, sięgającymi daleko wstecz.

**Cmentarz stryjski**, rozszerzony w 1880 roku, w stronie południowej miasta w dzielnicy I., zamknięty w 1893 r.

**Dawniejszy cmentarz stryjski** znajdujący się w północnej stronie parku stryjskiego pomiędzy ul. Henryka Dąbrowskiego, Stryjską i Puławskiego, obecnie w przeważnej części zabudowany prywatnymi budynkami.

Obecnie do grzebania zmarłych oprócz cmentarza Łyczakowskiego służy:

**Cmentarz janowski**, nowo założony (1888), przy ul. Janowskiej przed rogatką Janowską.

**Nowy cmentarz izraelicki** w stronie północno-zachodniej miasta z wieloma okazalszymi pomnikami.

#### **Ogrody i spacer publiczne.**

1. **Ogród miejski** (pojezuicki) na przestrzeni 18 morgów.

2. **Park stryjski Kilińskiego**, założony w nowszych czasach na 86 morgowej przestrzeni, poprzęzynanej głębokimi jarami i dominującymi wyniosłymi wzgórzami.

3. **Wysoki Zamek**, w północnej części miasta z prześlicznym widokiem na miasto i okolicę, dawniej zamek obronny, założony przez Kazimierza Wielkiego.

4. **Strzelnica miejska**, (Kurkowa 23) siedziba Towarzystwa strzeleckiego z pomnikiem Jana III. i z pięknie założonemi plantacyami.

5. **Ogród botaniczny**, obok Uniwersytetu.

6. **Wały hetmańskie** z pomnikiem Jana Sobieskiego i hetmana Stanisława Jabłonowskiego.

7. **Wały gubernatorskie** obok Namiestnictwa.
8. **Park Łyczakowski Bartosza Głowackiego**,  
obok roгатki Łyczakowskiej.
9. **Park Teofila Wiśniowskiego** z pomnikiem  
na miejscu dawnej góry stracenia.

(Rozdział XII. skreślony na podstawie „Opisu m. Lwowa“  
podanego przez E. Kowalczuka „Przewodnik po Lwowie“  
z r. 1894).

---

### **Lekarze mieszkający we Lwowie.**

- Andruszewski Mieczysław, Kleinowska 4.  
Askenazy Zygm. (latem w Krynicy). Kamienna 3.  
Auerbach Emanuł, Krakowska 14.  
Bader Walenty, sek. szpit. specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani, Jagiellońska 12.  
Bałaban Teodor, radca ces., specjalista chorób ocznych, Wałowa 7.  
Barącz Roman Prof. Uniw. operator, Teatralna 11.  
Beck Adolf, Prof. Uniw., specjalista chorób nerwowych, Zyblikiewicza 4.  
Bednarski Adam, Doc. Uniw., spec. chorób ocznych, Akademicka 5.  
Berezowski Kazimierz, Kraszewskiego 19 a.  
Berger Henryk, Sykstuska 8.  
Bett Maksym., Kaźmierzowska 37.  
Bieńkowski Bogusław, dentysta, Kościuszki 8.  
Bierer Rubin, pl. Smolki 5.  
Biernacki Edmund, Doc. Uniw. choroby wewn. (latem w Karlsbadzie), Asnyka 11 a.  
Bikeles Gustaw, Prof. Uniw., spec. chorób nerwowych, od 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—5, Rynek 34.  
Blumenfeld Antoni, b. asystent kliniki dermatologicznej przy Uniw. wrocławskim, w chorobach skórnych i wenerycznych, Kopernika 28.  
Bohosiewicz Teodor, dentysta, Doc. Uniw., Jagiellońska 7.  
Borzęcki Wład., Grodzickich 4.

Breiter Rudolf, specjalista chorób kobiecych,  
Trzeciego Maja 11 a.

Brill Marcin, pl. Akademicki 4.

Bund Marek, Zamarstynowska 34.

Burzyński Alfred i Jaworski A., okuliści  
i operatorzy, Teatralna 7.

Bylicki Wład., Prof. Uniw., Bielowskiego 5.

Chajes Józef, Sykstuska 24.

Chomin Antoni, lekarz sądowy, specjalista  
chorób kobiecych, Zimorowicza 3.

Czaczkowski Józef, specjalista chorób wene-  
rycznych i skórnych, Mickiewicza 14.

Czarnik Stanisław, specjalista chorób dzieci  
i prymaryusz, Łyczakowska 9.

Czarnecki Winc., Bielowskiego 1.

Czyżewicz Adam, Prof. specjalista chorób  
kobiecych, Cłowa 2.

Czyżewicz Adam (jun.), specyal. chorób kob.,  
Łyczakowska 5.

Danielski Zygmunt, Krzyżowa 7 b.

Domański Emanuel, Gródecka 50.

Dekański Stan., (kolej), Działyńskich 9.

Dębicki Klemens, (latem w Krynicy), Pie-  
karska 16.

Dobiński Włodz., Łukiewicza 6.

Dorożyński Jakób, Nowy Świat 3.

Dukiel Józef, (latem w Rymanowie), Pań-  
ska 7.

Dybuś-Jaworski August, zakład okulistyczny,  
Teatralna 7.

Ehrlich Dawid, prym. Szpit. Izrael. specyal.  
chorób wewn., Sykstuska 17.

Elektrowicz Emil, (miejs.), Łyczakowska 3.

Fels Izrael, Słoneczna 1.

Festenburg Edward, Prezyd. Izby lek., Do-  
minikańska 11.

Feuerstein Izydor, specjalista chorób nerwowych, Sienkiewicza 3.

Feuerstein Leon, Brajerowska 11 a.

Feuerstein Neuman, Gródecka 1.

Fiałkowski Ludwik, Sykstuska 32.

Filimowski Ludwik, specyal. chorób kob. klinika.

Frankowski Walery, lekarz miejski, Pańska 27.

Frisch Józef, Pas. Hausmana 8.

Fuchs Stanisław, dentysta, pl. Maryacki 9.

Gabel Wilh., spec. chorób dziecięcych, Gródecka 85.

Gabryszewski Antoni, Doc. chirurgii i spec. ortopedyi, operator, (latem w Iwoniczu), Zimorowicza 9.

Gembarzewski Zygm., (kolejowy), pl. Jura 8.

Gluziński Antoni, Prof. dyr. kliniki wewn., Pańska 18.

Gluziński Lesław, specjalista chorób nosa, gardła i krtani, Wałowa 14.

Głowacki Bolesław, Batorego 24.

Gońka Andrzej, Doc. Uniw. dentysta, Kopernika 1.

Gostyński Józef, Zyplikiewicza 10.

Gracka Józef, kolejowy, Żółkiewska 71.

Graf Jakób, Żółkiewska 29.

Greliński Adam, specyal. chorób dróg mocz., Akademicka 8.

Gross Karol, Boimów 5.

Gruder Leon, spec. chorób ocznych, Sienkiewicza 5.

Haisig Karol, Pańska 6.

Herman Maks, Doc. Uniw., operator, Łyczakowska 5.

Hescheles Izidor, spec. chorób skór. i wen., Słowackiego 3.

Hojnacki Władysław, specjalista chorób kobiecych, Słowackiego 2.

Hukiewicz Wasyl, Grodzickich 4.

Hornung Karol, 29-listopada 16.

Jakubowski Karol, dentysta, Sienkiewicza 3.

Janda Franciszek, spec. chor. wewnętrznych, Zielona 6.

Jankowski Wiktor, Hetmańska 6.

Jaszczurowski Kazimierz, (miejs) spec. chorób wewn. i chorób dzieci, Sapiehy 9.

Kaczorowski Br., dent., Chorażczyzna 10.

Kicki Tytus, okulista miejski, Teatralna 12.

Kielanowski Bolesław, (miejski), Gmach hr. Skarbka.

Kikinger Edward, pl. Bernardyński 2.

Kirschbaum Pinkas, Rappaporta 19.

Kobryński Włodzimierz, w chorobach wewn. chirurg i akuszer, Rynek 3.

Kończakowski Adam, (latem w Karlsbadzie), Pańska 4.

Korman Jakób, specjalista chorób wewnętrznych i dziecięcych.

Kośmiński Fr., Prof. Uniw., spec. chor. kob., Akademicka 28.

Kossak Leon, spec. chorób skórnych, Wałowa 31.

Kowalski Edmund, Docent Uniw., dyrektor Zakładu „Kisielka“, Akademicka 11.

Krobicki Tadeusz, (miejski), Wałowa 23.

Kruszyński Wład., sekund. szpitala powsz. w chorobach wewn., Chorażczyzna 25.

Kruszyński Kazimierz, radca ces. spec. chorób płuc i gardła, latem w Szczawnicy, Słowackiego 16.

Krygowski Tadeusz, Rynek 30.

Krzyżanowski Kaliks, powiatowy, Zyblikiewicza 42.

Krzyszkowski Józef, prym. szpit. powsz. ord. w chorobach skórnych i wenerycznych, Akademicka 7.

Kucharski Piotr, spec. chor. dzieci, pl. Akademicki 2.

Kwiatkiewicz Stanisław, pl. Bernardyński 12a.

Lachowicz Zdzisław, pl. Trybunalski 1.

Landau Fryderyk, Karola Ludwika 29.

Langbang Bronisław, ul. Solarni 6.

Lateiner Matylda, Karola Ludwika 33.

Lateiner Emil, dentysta, Kopernika 7.

Lauterstein Ludwik, Kochanowskiego 12.

Lechowicz Wołf, pl. Krakowski 7.

Legeżyński Wiktor, fizyk miejski, Michała 6.

Leńko Zenon, operator, Asnyka 1.

Leszczyński Roman, spec. chor. wen. i sk., Sienkiewicza 5.

Lewandowski Kazim., pl. Halicki 7.

Lewicki Stanisław, (latem w Krynicy), Cłowa 12.

Lewin Adolf, Gródecka 58.

Lickendorf Ignacy, Piekarska 4.

Lilien Norbert, spec. chorób dziecięcych, 3-Maja 10.

Link Ignacy, operator, Naczelny lekarz woj-skowy, Pasaż Hausmana 9.

Litwinowicz Orest, spec. chor. nosa gardła i krtani, Akademicka 5.

Löw Abr., Sobieskiego 43.

Ludwig Stanisław, spec. chorób dziecięcych, Ekademicka 14 i 16.

Lukas Adolf, Blacharska 8.

Łukasiewicz Włodzimierz, Prof. Uniw., spec. chorób skórnych, Kraszewskiego 5.

Machek Emanuel, Prof. Uniw. specjalista chorób ocznych, Akademicka 11.

Mahl Jakób, spec. chor. nosa, gardła i krtani, Jagiellońska 24.

Majewski Adam, Dyr. Zakładu hyd. i sanat., Dwernickiego 3.

Margulies Maks, Lindego 9.

Marischler Juliusz, Doc. Uniw., spec. chorób wewn., Kopernika 3.

Mars Antoni, Prof. Uniw., specjalista chorób kobiecych, Kościuszki 14.

Mayer Józef, Wałowa 2.

Mehrer Henryk, prym. szpitala izrael., oper., Michała 3.

Meisels Samuel, Kotlarska 6.

Merunowicz Józef, protomedyk, Kochanowskiego 42.

Meschel Józef, Sykstuska 33.

Mikołajski Szczepan, spec. chorób wewn. Śniadeckich 6.

Mintz Ignacy, Akademicka 3.

Mizes Henryk, pl. Gołuchowskich 14.

Moraczewska Zofia, (latem we Francensbad.), Mikołaja 19.

Moszkowicz Jakób, Akademicka 14.

Müller Rudolf, Gródecka 28.

Münzer Jakób, K. Ludwika 37.

Notz Juliusz, Pańska 27.

Obtułowicz Ferdynand, fizyk starostwa 3-go Maja 21.

Ogórek Flora M., Łyczakowska 16.

Opolski Wiktor, radca Rządu, prym. oddz. chorób wewn., Wałowa 11 a.

Owczarski Bronisław, Piekarska 39.

Ozarkiewicz Eug., Dyr. Lecznicy ruskiej, Kor-  
niaków 1.

Papee Jan, (lekarz polic.), spec. chor. skór.  
i wener., Asnyka 3.

Pfau Ascher, Żółkiewska 26.

Piasecki Eugen., Zakład dla gimn. leczniczej,  
3-Maja 2.

Pilewski Oskar, spec. chorób wewn. i dzieci,  
Zielona 6.

Pisek Wilhelm, prym. szpit. izrael., spec.  
chor. wewn., Kraszewskiego 19.

Podlewski Kazim., spec. chorób skórnych,  
Chorążczyzny 16.

Praschil Tadeusz, Gołębia 6., (latem w Tru-  
skawcu).

Progulski Stanisł., spec. chor. dzieci, Akade-  
micka 26.

Prus Jan, Prof. Uniw., spec. chor. nerw.,  
Chorążczyzny 12.

Quest Robert, pl. Bernardyński 2.

Raczyński Jan, Prof. Uniw. spec. chorób  
dzieci, Sykstuska 42.

Radzikowski-Eliasz Stanisław, pl. Akademi-  
cki 1.

Rapp Leon, Jagiellońska 7.

Rappaport Maryan, specjalista chorób ko-  
biecych, Sykstuska 35.

Rappaport Szymon, Sykstuska 9.

Réchen Leon, Sykstuska 26.

Reichenstein Marek, Sykstuska 8.

Reichenstein Zygmunt, Sykstuska 29.

Reinhold Jonasz, spec. chorób uszu gardła  
i krtani, Sykstuska 29.

Reis Wiktor, okulista, Jagiellońska 17.

Reizes Dawid, Kazimierzowska 31.

- Rencki Roman, Doc. Uniw. i spec. chor. wewn.,  
Kraszewskiego 3.  
Rentschner Bernard, Krakowska 16.  
Rosenzweig Leon, okul., Trzeciego Maja 7.  
Rosner Ignacy, miejski, Sykstuska 36.  
Rosner Jan, specjalista chorób kobiecych,  
latem Francensbad, Batorego 9  
Roth Alfred, Żółkiewska 15.  
Rubin Aron, Skarbkowska 7.  
Ruff Sal., Prym. szpit. izrael., operator, Sło-  
wackiego 8.  
Rydygier Antoni, Łyczakowska 7.  
Rydygier Ludwik, radca dworu, dyr. kliniki,  
operator, Mickiewicza 8.  
Sabatowski Antoni, Wałowa 25.  
Sawczyński Antoni, Teatralna 11.  
Sawicki Edward, prym. szpit., spec. chorób  
Chorążczyzny 22.  
Sawicki Jan, Długosza 15.  
Schellenberg Leopold, specjalista chorób ko-  
biecych, Czarnieckiego 12.  
Schmelkes Maksymilian, specjalista chorób  
skórnych, Brajerowska 6.  
Schneider Karol, Asnyka 11.  
Schneider Marya Kalmus, Kościuszki 24.  
Schneider Nathan, Kościuszki 24.  
Schram Hilary, Prof. uniw., oper., Sykstu-  
ska 22.  
Selzer Józef, Pańska 8.  
Selzer Mojżesz, spec. chorób wewnętrznych,  
Wałowa 7.  
Senensieb Marek, Halicka 1.  
Serbeński Walery, lek. miej. Chorążczyzna 18.  
Sielski Feliks, spec. chor. kob. Akademicka 8,  
Sieradzki Włod., Prof. Uniw. Czarnieckiego 3.  
Siberstein Samuel, Sykstuska 34.

- Singer Mandel, Kotlarska 1.  
Skałkowski Bronisław, specjalista chorób  
kobięcych Pańska 6.  
Sobelsohn Efraim, Kotlarska 5.  
Sochański Józef, Pańska 2.  
Sokal Majer, Halicka 15.  
Sołowij Adam, Doc. Uniw. spec. chor. kob.,  
Mickiewicza 3.  
Sołtysik Mieczysław, specjalista chorób dzie-  
cięcych, Sienkiewicza 3.  
Spalke Zygmunt, specjalista chorób uszu,  
nosa, gardła i krtani, Tańskiej 1.  
Stachiewicz Teofil, specjalista chorób nosa,  
gardła i krtani Sobieskiego 4.  
Starzewski Józef, dyr. szpitala powszechnego,  
Piekarska.  
Stauber Salamon, (latem w Iwoniczu), Skarb-  
kowska 2.  
Stroynowski Edward, specjalista chorób ko-  
bięcych, pl. Maryacki 7.  
Świątkiewicz Michał, prym. szpit. specjalista  
chorób skórnych, Grodzickich 1.  
Świątkowski Jan, Łukiewicza 6.  
Świtalski Mieczysław, specjalista chorób ner-  
wowych Pańska 11.  
Szczepański Zdzisław, (latem w Maryenb.),  
Cłowa 14.  
Szczerkowski Stanisław, Teatralna 5.  
Sztembart Celestyn, Batorego 26.  
Szulislawski Adam, Doc. Uniw., okulista, Ja-  
giellońska 8.  
Suszkiewicz Piotr, specjalista chorób wene-  
rycznych i skórnych Chorażczyzna 12.  
Szydłowski Zdzisław, lekarz chorób dziec-  
ięcych, Akademicka 11.  
Szymański Henryk, kolejowy, Na Błonie 1.

Szymonowicz Władysław, Prof. Uniw. spec. chorób uszu i nosa, Pańska 4.

Tatańczuch Wład., (miejski), Brajerowska 20, Trzcieniecki Kazimierz, specjalista chorób nosa, uszu i gardła Akademicka 11.

Wachnianin Miron, Akademicka 2„.

Wachtel Antoni, specjalista chorób dziecięcych Kopeznika 7.

Wajgiel Eugeniusz, Łyczakowska 9.

Wallach Don., Skarbkowska 3

Wątopek Adolf, Szeptyckich 34.

Wechsler Emil, (kolejowy), spec. chor. wewnętrz. Pańska 6.

Weigel Józef, Akademicka 22.

Wein Henryk, specjalista chorób kobiecych Jagiellońska 17.

Weinreb Mojżesz, specjalista chorób kobiecych, akuszer i operator, Sykstuska 23.

Wernicki Kazimierz, 1. miejski, Staszica 7.

Wiczkowski Józef, Prof. Uniw., prym. szpitala, oddz. chor. wewnętrznych, Kościuszki 4.

Wilczek Kazimierz, operator i ordynator lecznicy ruskiej oddz. chirurgii, Wałowa 25.

Wiślocki Janusz, lekarz Zakładu dla obłąkanych, Kulparków koło Lwowa.

Willer Abraham, Karola Ludwika 31.

Wolf Aron, operator Krakowska 34.

Zabłocki Stanisław, specjalista chor. nosa, gardła, uszu i piersi, Pasarz Mikolaszda.

Zakreys Franciszek, Gródecka 50.

Zakrzewski Józef, Dyr. Zakładu „Maryówka“, Długosza 9.

Zalewski Teofil, Doc. Uniw. specjalista chor. uszu, nosa, gardła i krtani, Sykstuska 35.

Zaręba Antoni, specjalista chorób wewnętrz. i dziecięcych, Mikołaja 21.

Zawadil Bogumił, specjalista chorób kobiecych, Sykstuska 22.

Zgórski Kazimierz, (kolejowy), Brajerow. 16.

Ziembicki Grzegorz, Prof. Uniw., prym., operator, Teatralna 10.

Ziembicki Witołd, Bielowskiego 6.

Zion Oswald, okulista, Sykstuska 21.

Zipper Henryk, Kraszewskiego 1.

#### **Lekarze wojskowi.**

Barański Bogdan, Polna 61.

Bardach Bernard, Bernsteina 7.

Berger Henryk, Sykstuska 8.

Cernas Jan, Hofmana boczna 7.

Błachowski Konstanty, Zyblikiewicza 33.

Buraczyński Andrzej, Czarnieckiego 6.

Chajes Herman, Żulińskiego 3.

Dach Emil, Hotel Georga.

Friedman Maurycy, Zimorowicza 5.

Gidlewski Maryan, Kleinowska 3.

Grossmann Maksymilian, Sadownicka 30.

Hamburger Józef, Kurkowa 8.

Kapper Ferdynand, pl. Bernardyński, 2.

Karchezy Eugeniusz, Zyblikiewicza 18 a.

Kasperek Julian, Ujejskiego 6.

Kocwa Juliusz, Pełczyńska 2.

Koczyrkiewicz Maryan, Supińskiego 2.

Kovaricek Emanuel, Hausmana 9.

Link Ignacy, Pasaż Hausmana 9.

Longschamps Bronisław, Leona Sapiehy 10.

Mossing Stanisław, Szkoła kadecka.

Müller Franciszek, Pełczyńska 7.

Riwczes Filip, Łyczakowska 24 a.

Rittlgstein Herman, Skarbkowska 4.

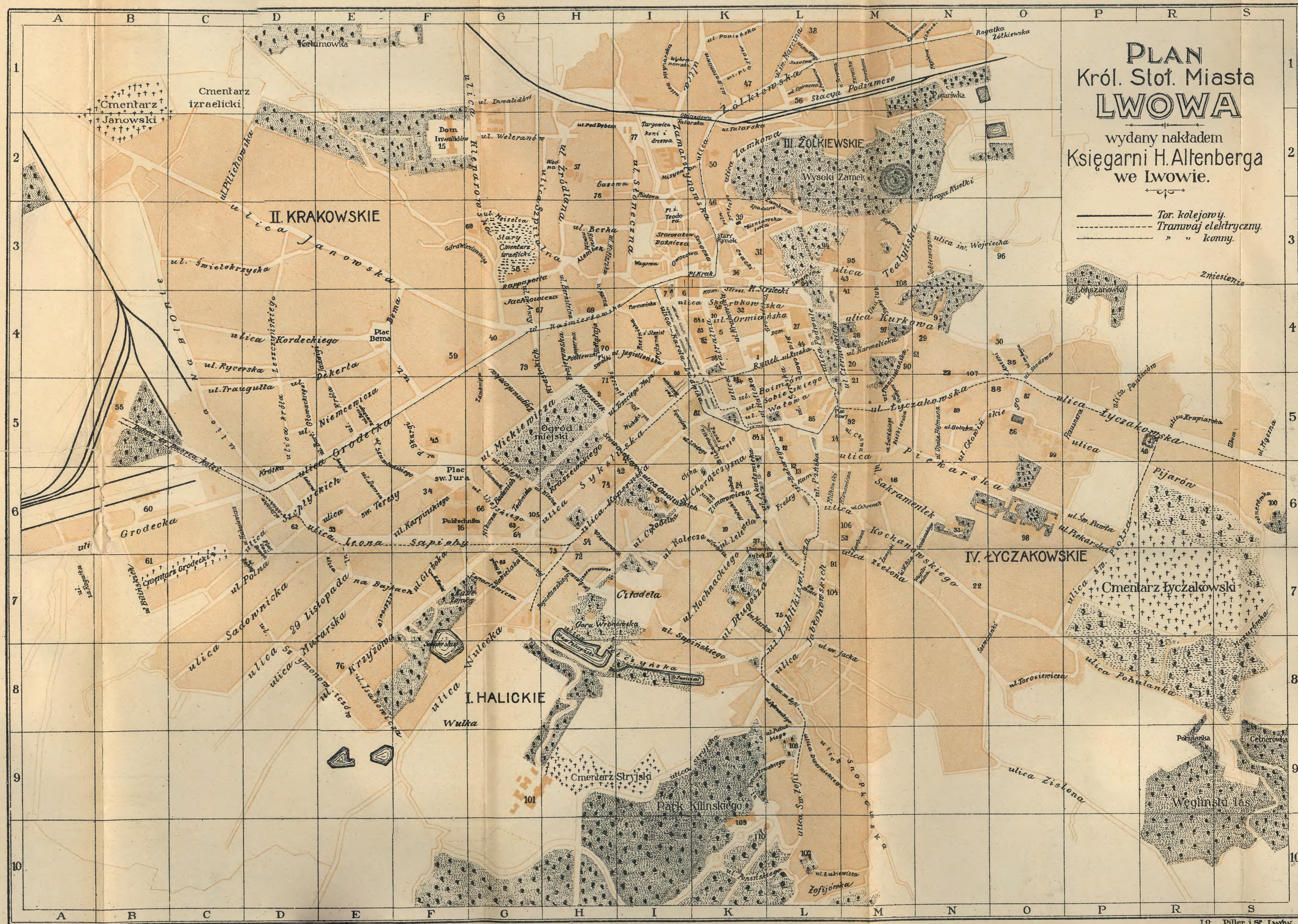
Rump Henryk, Żulińskiego 1.

Segel Antoni, Dom Inwalidów.

Szykowski Leop., Sadownicka 13.  
Terenkoczy Leopold, Kraszewskiego 5.  
Turnau Karol, Sokoła 1.  
Wachłowski Zenon, Gródecka 50 b.  
Wiktor Jan, Mikołaja 8.  
Wittlin Maksymilian, Hofmana 10.  
Ziembicki Jan, Żulińskiego 4.



1. Ratusz K. 4.
2. Wydział krajowy i gmach sejm. H. 5.
3. Zakład narodowy im. Ossolińsk. J. 6.
4. Gmach pocztowy J. 5. 6.
5. Muzeum hr. Dzieduszyckiego K. 4.
6. Teatr hr. Skarbka J. K. 3. 4.
7. Teatr miejski J. 4.
8. Kasyno miejskie L. 6.
9. Strzelnica N. 4.
10. Dom Narodny K. 4.
11. Pałac Sprawiedliwości L. 5.
12. Gimnazjum Franciszka Józ. L. 5. 6.
13. Szkoła realna I. L. 6.
14. Komenda korpusu L. M. 5.
15. Dom Inwalidów F. 2.
16. Politechnika F. G. 6.
17. Uniwersytet L. 7.
18. Seminarium naucz. żeńskie M. 6.
19. " " męskie K. 6.
20. Namiestnictwo M. 4.
21. Pałac namiestnikowski M. 6.
22. Akademia weterynaryi N. 7.
23. Zakład głuchoniemych N. 5.
24. Polskie tow. gimn. „Sokół“ K. 6.
25. Kościół katedralny K. 5.
26. " OO Jezuitów K. 4.
17. " Dominikanów I. 4.
28. " Karmelitów M. 4.
29. " Franciszkanów N. 4.
30. Klasztor PP. Franciszkanek O. 4.
31. " Benedyktynów K. L. 3.
32. " Ormianek K. 4.
33. " Sakramentek N. 6.
34. " Sacre Coeur F. 6.
35. Kościół św. Antoniego O. 4.
36. " P. Maryi Śnieżnej K. 4.
37. " św. Mikołaja K. 3.
38. " św. Macieja L. 1.
39. " św. Jana K. 3.
40. " św. Anny G. 4.
41. Seminarium rz. kat. M. 4.
42. " gr. kat. J. 6.
43. Pałac arcybiskupi L. 3.
44. Wołoska cerkiew L. 4.
45. Cerkiew św. Jura F. 5.
46. " św. Mikołaja K. 3.
47. " św. Parascowii K. 1.
48. " św. Piotra i Pawła R. 5.
49. " Przemienienia pańsk K. 4.
50. Klasztor OO. Bazylianów K. 2.
51. Cerkiew grecko Orientalna N. 4.
52. Kościół ewangelicki M. 6.
53. Zakład św. Teresy E. 6.
54. " św. Łazarza H. 6.
55. Dworzec centralny kolei państw B. 5.
56. " Podzamcze L. 1.



57. Gazownia miejska H. 2.
58. Szpital żydowski Łazarza G. 3.
59. Koszary Ferdynanda F. 4.
60. Dawny dworzec kolei Czerniów. B. 6.
61. Zakład dla nieulecz. im. Bilińskich B. 7.
62. Szkoła miejska im. Konarskiego D. 6.
63. Zakład karny żeński G. 6.
64. Kościół Maryi Magdaleny G. 6.
65. Szkoła miejska im. M. Magdaleny G. 7.
66. Gimnazjum IV. G. 6.
67. Szkoła miejska im. św. Anny G. 4.
68. Przytulisko Brata Alberta G. 3.
69. Zakład karny męski (Brygidki) H. 4.
70. Dyrekcja policyi H. 4.
71. Bank krajowy H. 5.
72. Kościół św. Łazarza H. 6. 7.
73. Koszary żandarmeryi H. 6. 7.
74. Cerkiew św. Ducha H. 6.
75. Cerkiew Bazylianek L. 7.
76. Klasztor Karmelitanek E. 8.
77. Tandeta J. 2.
78. Colosseum Thorna H. 2.
79. Gmach Dyrekcji kolei państw. G. 4.
80. Gmach Gal. Kasy Oszez J. 4. 5.
81. Tow. kredytowe ziemskie J. K. 5.
82. Szkoła miejska im. Mickiewicza K. 4.
83. Szkoła przemysłowa K. 4.
84. a. Muzeum przem. miejskie K. 4.
84. b. Bank hipoteczny K. 5.
85. Kościół OO. Bernardynów L. 5.
86. Szpital powszechny O. 5.
87. Szpital św. Zofii O. 5.
88. szkoła miejska im. św. Antoniego O. 5.
89. Szpital wojskowy N. 5.
90. „Gwiazda“ Stow. rękodzieln. M. 4.
91. Zakład miejski sierót L. M. 7.
92. Komora cłowa M. 5.
93. Strażnica ogn. i stacja ratunk. L. 3. 4.
94. Klasztor sióstr Miłosierdzia L. 3.
95. Szpital sióstr Miłosierdzia M. 3.
96. Kościół św. Wojciecha O. 3.
97. Koszary Franciszka Józefa M. 4.
98. Kliniki medyczne O. 6.
99. Wydział medyczny O. 5.
100. Ujeżdżalnia Sokola i boisko S. 6.
101. Szkoła kadetka G. 9.
102. Kościół św. Zofii L. 10.
103. Szkoła miejska św. Zofii L. 9.
104. Dawny pałac Jabłonowskich L. 7.
105. Biblioteka Baworowskich G. 6.
106. Szkoła ewangelicka M. 6.
107. Filia gimnazjum V. N. 5.
108. Koszary (Czerwony klasztor) M. 3.
109. Pałac sztuki K. 10.
110. Panorama Raclawicka L. 10.

## SPIS RZECZY.

---

Strona

|                                                                                                                             |    |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <b>Słowo wstępne</b> (Prof. Dr. J. Wiczkowski).                                                                             |    |
| <b>I. Pogląd na dzieje Lwowa</b> (Dr. A. Czołowski)                                                                         | 1  |
| <b>II. Okolice Lwowa pod względem geologicznym</b><br>(Prof. M. Łomnicki) . . . . .                                         | 24 |
| <b>III. Klimat Lwowa</b> (Dr. E. Romer) . . . . .                                                                           | 31 |
| <b>IV. Rzut oka na genezę i charakter flory lwowskiej</b> (Prof. B. Błocki) . . . . .                                       | 37 |
| <b>V. Najważniejsze zarządzenia higieniczne, przez miasto Lwów dokonane w ostatnich latach dla dobra swych mieszkańców:</b> |    |
| 1. Wodociąg lwowski (Inż. S. Aleksandrowicz)                                                                                | 50 |
| 2. Opis kanalizacji miasta Lwowa (Inż. Tarani i Gorecki) . . . . .                                                          | 55 |
| 3. Rzeźnia miejska (Dyr. Krzyształowicz) . . . . .                                                                          | 60 |
| <b>VI. Statystyka:</b>                                                                                                      |    |
| a) Galicya; b) Lwów . . . . .                                                                                               | 63 |
| Ludność faktyczna m. Lwowa z d. 31. grudnia 1906                                                                            | 64 |
| <b>VII. Oświata:</b>                                                                                                        |    |
| 1. <i>Szkoły ludowe</i> . . . . .                                                                                           | 65 |
| a) Szkoły żeńskie . . . . .                                                                                                 | 67 |
| b) Szkoły mieszane; c) Szkoły żeńskie . . . . .                                                                             | 68 |
| Pomoc dla młodzieży szkolnej . . . . .                                                                                      | 69 |
| Nauka praktyczna . . . . .                                                                                                  | 75 |
| Akcyja antialkoholiczna . . . . .                                                                                           | 75 |
| Hygiena domowa . . . . .                                                                                                    | 76 |
| Wychowanie fizyczne . . . . .                                                                                               | 78 |

|                                                                                              | Strona |
|----------------------------------------------------------------------------------------------|--------|
| Nauka dopełniająca . . . . .                                                                 | 82     |
| Szkołki freblowskie i ochronki . . . . .                                                     | 86     |
| Zdrowotność w szkołach . . . . .                                                             | 87     |
| 2. <i>Szkoły prywatne:</i>                                                                   |        |
| Szkoły prywatne z prawem publiczności . . . . .                                              | 90     |
| Szkoły prywatne bez prawa publiczności . . . . .                                             | 92     |
| Galicyjski Zakład Głuchoniemych . . . . .                                                    | 95     |
| Zakład dla Ciemnych . . . . .                                                                | 97     |
| 3. <i>Szkoły średnie</i> . . . . .                                                           | 99     |
| 4. <i>Prywatne gimnazya, licea, oraz seminarya męskie i żeńskie:</i>                         |        |
| Gimnazjum żeńskie im. Juliusza Słowackiego . . . . .                                         | 105    |
| Liceum żeńskie im. Wiktoryi Niedziałkowskiej . . . . .                                       | 106    |
| Prywatne Gimnazjum i Seminarjum żeńskie z prawem publiczności Zofii Strzałkowskiej . . . . . | 108    |
| Żeński Zakład wychowawczo-naukowy Maryi Zagórskiej . . . . .                                 | 110    |
| Prywatna szkoła żeńska Józefy Goldblatt-Kamerling . . . . .                                  | 111    |
| Liceum Fanny Dittner . . . . .                                                               | 112    |
| Liceum Olgi Filippi . . . . .                                                                | 112    |
| Gimnazjum prywatne im. A. Mickiewicza . . . . .                                              | 112    |
| Męskie Seminarjum nauczycielskie . . . . .                                                   | 113    |
| Żeńskie Seminarjum nauczycielskie . . . . .                                                  | 116    |
| 5. <i>Wyższe Szkoły i Akademie:</i>                                                          |        |
| Państwowa Szkoła Przemysłowa . . . . .                                                       | 119    |
| Akademia Handlowa . . . . .                                                                  | 121    |
| Krajowa Szkoła Gospodarstwa Lasowego . . . . .                                               | 124    |
| Akademia Rolnicza w Dublanach pod Lwowem . . . . .                                           | 125    |
| Krajowa Stacya doświadczalna botaniczno-rolnicza . . . . .                                   | 138    |
| Akademla Weterynaryi . . . . .                                                               | 143    |
| 6. <i>Szkoła Politechniczna</i> . . . . .                                                    | 158    |
| Chemiczne Laboratorium . . . . .                                                             | 162    |
| Chemiczne Laboratorium (analityczne) . . . . .                                               | 164    |
| Krajowa Stacya dla przemysłu naftowego przy Szkole Politechnicznej . . . . .                 | 166    |
| Muzeum środków naukowych przy katedrze mineralogii i geologii . . . . .                      | 167    |

|                                                                           | Strona |
|---------------------------------------------------------------------------|--------|
| Statystyka słuchaczy Szkoły Politechnicznej<br>w roku 1905/6 . . . . .    | 168    |
| 7. <i>Uniwersytet</i> . . . . .                                           | 169    |
| Statystyka słuchaczy Uniwersytetu lwow-<br>skiego w roku 1906/7 . . . . . | 186    |
| Z dziejów sztuki lekarskiej we Lwowie<br>(F. Jaworski) . . . . .          | 187    |
| Instytuty medyczne:                                                       |        |
| Zakład anatomii opisowej . . . . .                                        | 189    |
| — fizyologiczny . . . . .                                                 | 193    |
| — histologiczno-embryologiczny . . . . .                                  | 196    |
| — anatomii patologicznej . . . . .                                        | 197    |
| Instytut patologii ogólnej i doświadczalnej . . . . .                     | 200    |
| Zakład medycyny sądowej . . . . .                                         | 203    |
| — chemii lekarskiej . . . . .                                             | 205    |
| — farmakologiczny i farmakognostyczny . . . . .                           | 207    |
| — higieny . . . . .                                                       | 211    |
| Klinika lekarska . . . . .                                                | 212    |
| — chirurgiczna . . . . .                                                  | 216    |
| — położniczo-ginekologiczna . . . . .                                     | 223    |
| — okulistyczna . . . . .                                                  | 233    |
| — dermatologiczna . . . . .                                               | 238    |
| Zakład chorób nerwowych i umysłowych . . . . .                            | 241    |
| Klinika chorób dzieci . . . . .                                           | 242    |
| Instytut chemiczny . . . . .                                              | 243    |
| — botaniczny . . . . .                                                    | 245    |
| Zakład fizyczny Uniwersytetu . . . . .                                    | 249    |
| — mineralogiczny Uniwersytetu . . . . .                                   | 257    |
| — geologiczno-paleontologiczny Uniwers. . . . .                           | 259    |
| Instytut zoologiczny . . . . .                                            | 261    |
| — anatomii porównawczej . . . . .                                         | 262    |
| — geograficzny . . . . .                                                  | 263    |
| — dla historii sztuki nowożytnej . . . . .                                | 265    |
| Zbiór podręczny filologii klasycznej . . . . .                            | 265    |
| Zakład archeologiczny . . . . .                                           | 266    |
| Powszechne wykłady uniwersyteckie . . . . .                               | 267    |

### VIII. Stosunki i Instytucje sanitarne:

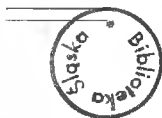
|                                             |     |
|---------------------------------------------|-----|
| Sanitarna administracja państwowa . . . . . | 268 |
| — administracja krajowa . . . . .           | 272 |
| — administracja miejska . . . . .           | 281 |
| Szpital powszechny krajowy . . . . .        | 284 |

|                                                                                              | Strona |
|----------------------------------------------------------------------------------------------|--------|
| Oddziały szpitalne . . . . .                                                                 | 293    |
| Szpital dla dzieci im. św. Zofii . . . . .                                                   | 303    |
| Krajowy Zakład dla obłąkanych w Kulpar-<br>kowie . . . . .                                   | 307    |
| Szpital garnizonowy . . . . .                                                                | 317    |
| Dom inwalidów . . . . .                                                                      | 318    |
| Szpital lwowskiej Gminy wyznaniowej izrae-<br>lickiej fundacyi Maurycego Lazarusza . . . . . | 319    |
| Szpital dla nieuleczalnych chorób i rekon-<br>walescentów im. Bilińskich . . . . .           | 320    |
| Szpital S. S. Miłosierdzia pod wezwaniem<br>św. Wincentego . . . . .                         | 321    |
| Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych . . . . .                                               | 323    |
| Poliklinika Powszechna . . . . .                                                             | 324    |
| Lecznica ludowa (ruska) . . . . .                                                            | 331    |
| Lwowskie Towarzystwo Ratunkowe . . . . .                                                     | 333    |
| Zakład wodoleczniczy „Kisielka“ . . . . .                                                    | 337    |
| Maryówka — Sanatorium i Zakład wodo-<br>leczniczy . . . . .                                  | 337    |
| Zakład wodoleczniczy i Sanatorium Dra<br>Adama Majewskiego . . . . .                         | 339    |
| Sanatorium dla chorych psychonerwowych . . . . .                                             | 339    |
| Dom Zdrowia Dra Kazimierza Sóleckiego . . . . .                                              | 340    |
| <b>IX. Towarzystwa naukowe, przemysłowo-gospo-<br/>darcze i t. p. instytucje:</b>            |        |
| Towarzystwo lekarzy galicyjskich . . . . .                                                   | 341    |
| — ginekologiczne . . . . .                                                                   | 344    |
| Krajowe Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża<br>mężczyzn i dam dla Galicyi . . . . .             | 345    |
| Lekarska Izba wschodnio-galicyjska . . . . .                                                 | 346    |
| Towarzystwo samopomocy lekarzy . . . . .                                                     | 352    |
| Polskie Towarzystwo przyrodników im. Ko-<br>pernika we Lwowie . . . . .                      | 353    |
| Towarzystwo aptekarskie . . . . .                                                            | 353    |
| Polskie Towarzystwo filozoficzne . . . . .                                                   | 357    |
| Towarzystwo historyczne . . . . .                                                            | 359    |
| — prawnicze . . . . .                                                                        | 359    |
| — politechniczne . . . . .                                                                   | 360    |
| — dziennikarzy polskich . . . . .                                                            | 362    |
| Polskie Towarzystwo pedagogiczne . . . . .                                                   | 364    |
| Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych . . . . .                                             | 366    |
| — nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa . . . . .                                              | 368    |

|                                                                               | Strona |
|-------------------------------------------------------------------------------|--------|
| Towarzystwo dla popierania nauki polskiej                                     | 369    |
| Związek naukowo-literacki                                                     | 373    |
| Towarzystwo literackie im. A. Mickiewicza                                     | 374    |
| — heraldyczne                                                                 | 376    |
| Fundacya im. Szajnochy                                                        | 376    |
| Towarzystwo wzajemnej pomocy polskich<br>artystów i literatów                 | 377    |
| Towarzystwo wzajemnej pomocy uczestni-<br>ków powstania z r. 1863/4           | 377    |
| Czytelnia akademicka                                                          | 378    |
| Biblioteka słuchaczy prawa                                                    | 380    |
| Towarzystwo Bratniej Pomocy słuchaczy<br>Politechniki                         | 381    |
| Czytelnia katolicka                                                           | 382    |
| Sodalicya Maryańska                                                           | 383    |
| Macierz polska                                                                | 383    |
| Polskie Muzeum szkolne                                                        | 385    |
| Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza                                      | 386    |
| Towarzystwo ludoznawcze                                                       | 388    |
| — Oświaty ludowej                                                             | 389    |
| — „Ochrona Młodzieży“                                                         | 390    |
| — „Związek rodzicielski“                                                      | 391    |
| Konserwatorium galicyjskiego Towarzystwa<br>muzycznego                        | 393    |
| Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych                                         | 394    |
| Liga ku ochronie czci                                                         | 395    |
| Narodowe Towarzystwo chowu koni                                               | 395    |
| Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie                                          | 395    |
| Lwów w pracy nad uprzemysłowieniem<br>kraju w ostatnich latach (J. Olszewski) | 397    |
| Towarzystwo Kółek rolniczych                                                  | 417    |
| Zjednoczone galicyjskie Towarzystwo dla<br>ogrodnictwa i pszczelnictwa        | 420    |
| Galicyjskie Towarzystwo leśne                                                 | 422    |
| Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospo-<br>darczych                         | 422    |
| Bank rolniczy                                                                 | 424    |
| — melioracyjny                                                                | 425    |
| Krajowe Towarzystwo naftowe dla Galicyi                                       | 425    |
| Galicyjskie Towarzystwo Magazynowe dla<br>produktów naftowych                 | 426    |
| Galicyjskie Towarzystwo łowieckie                                             | 426    |
| Towarzystwo strzeleckie                                                       | 427    |

|                                                                                    | Strona     |
|------------------------------------------------------------------------------------|------------|
| Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzęd-<br>ników prywatnych . . . . .            | 427        |
| Towarzystwo drukarskie . . . . .                                                   | 429        |
| Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich<br>pod nazwą: „Gwiazda“ . . . . .          | 432        |
| „Skała“ . . . . .                                                                  | 437        |
| Towarzystwo polskiej młodzieży rękodziel-<br>niczej im. Jana Kiłińskiego . . . . . | 438        |
| Stowarzyszenie wzajemnej pomocy ręko-<br>dzielników i przemysł. mieszczań lwowsk.  | 439        |
| Stowarzyszenie wzajemnej pomocy kupców<br>i młodzieży handlowej . . . . .          | 440        |
| Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół-<br>Macierz“ . . . . .                     | 442        |
| Towarzystwo zabaw ruchowych . . . . .                                              | 446        |
| Zakład gimnastyki, ortopedyi i masażu . . . . .                                    | 446        |
| Inspekcya przemysłowa . . . . .                                                    | 447        |
| Zakład ubezpieczenia robotników od wy-<br>padków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie  | 448        |
| Kasy chorych . . . . .                                                             | 451        |
| Straż pożarna miasta Lwowa . . . . .                                               | 453        |
| Krajowy Związek ochotniczych Straży po-<br>żarnych w Galicyi . . . . .             | 455        |
| Galicyjskie Towarzystwo ochrony zwierząt                                           | 456        |
| Lwowskie Towarzystwo właścicieli realności                                         | 456        |
| Ruch kobiet (A. Machczyńska) . . . . .                                             | 457        |
| Ruskie Towarzystwa naukowe, szkolne i do-<br>broczynne . . . . .                   | 469        |
| Ruskie Towarzystwa ekonomiczne . . . . .                                           | 474        |
| Gmina wyznaniowa izraelicka . . . . .                                              | 475        |
| Czasopisma wychodzące we Lwowie . . . . .                                          | 478        |
| <b>X. Lwów pod względem dobroczynności (A.<br/>Ostrowski) . . . . .</b>            | <b>482</b> |
| I. Dobroczynność przytułkowa . . . . .                                             | 483        |
| II. Dobroczynność domowa . . . . .                                                 | 487        |
| Dobroczynność prywatna we Lwowie (Dr. M.<br>Thullie) . . . . .                     | 489        |
| Inne Zakłady dobroczynne . . . . .                                                 | 495        |
| <b>XI. Muzea, archiwa, biblioteki, zbiory prywatne<br/>i teatry:</b>               |            |
| Archiwum krajowe aktów grodzkich i ziem-<br>skich . . . . .                        | 511        |

|                                            | Strona     |
|--------------------------------------------|------------|
| Archiwum miejskie i Muzeum historyczne     | 517        |
| Zakład narodowy im. Ossolińskich:          |            |
| a) Biblioteka im. Ossolińskich . . . . .   | 517        |
| b) Muzeum im. ks. Lubomirskich . . . . .   | 519        |
| Muzeum im. Dzieduszyckich . . . . .        | 522        |
| — przemysłowe miejskie . . . . .           | 525        |
| Biblioteka Pawlikowskich . . . . .         | 528        |
| — poturzycka . . . . .                     | 528        |
| — fundacyi Wiktora hr. Baworowskiego .     | 528        |
| Zbiory prywatne . . . . .                  | 529        |
| Teatr polski we Lwowie (H. Cepnik) . . .   | 530        |
| — ludowy . . . . .                         | 537        |
| Związek teatrów i chórów włościańskich .   | 538        |
| <b>XII. Przewodnik po Lwowie . . . . .</b> | <b>539</b> |
| Ogólny wygląd Lwowa . . . . .              | 547        |
| Szczegółowy opis miasta i jego pamiątek .  | 548        |

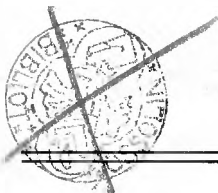


# „KOSMOS“

ORGAN POLSK. TOWARZYSTWA  
PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA

wychodzi we Lwowie pod redakcją  
Prof. Dr. BR. RADZISZEWSKIEGO

===== (Lwów, ul. Długosza 6) =====



Cena w prenumeracie: rocznie K. 12.

CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA  
OTRZYMUJĄ „KOSMOS“ GRATIS

LWOWSKI

# TYGODNIK LEKARSKI

ORGAN LWOWSKIEGO  
TOW. LEKARSKIEGO

wychodzi co czwartek w obj.  $1\frac{1}{2}$ —2 ark. druku

pod redakcją

**Prof. Dr. WŁODZIMIERZA SIERADZKIEGO**

Zawiera artykuły oryginalne ze wszystkich działów medycyny, oceny nowych dzieł, przegląd bieżącego piśmiennictwa lekarskiego, sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa lekarskiego lwowskiego i innych Towarz. lekarskich polskich i obcych, oraz różne wiadomości zawodowe i ogólnolekarskie.

Cena w prenumeracie wynosi rocznie  
16 Kor.=6 Rs.=14 Mk.=20 Fr.=4 Dol.

**Redakcja: Lwów, ul. Piekarska 52**

**Administracja: Lwów, Sykstuska 8**

Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000286043



I 16534